

Dzieje gminy Iwkowa

*Iwkowskie
Role*





Dzieje gminy Iwkowa



Dzieje gminy Iwkowa



Iwkowskie role

od Roli Bodkowskiej do Roli Zięciowskiej

autor tekstu Stefan Szot



Gminna Biblioteka Publiczna w Iwkowej
Iwkowa 2014

Redakcja:

Dobór materiałów, wywiady, opisy do zdjęć oraz koordynacja prac nad publikacją – *Bernadeta Klimek*

Korekta i opracowanie językowe oraz konsultacja redakcyjna – *Bernadeta Odrzywolska*

Wybór fotografii i ścisła współpraca – *Iwona Gryż*

Autorzy fotografii:

Stanisław Gawelda, Apoloniusz Gryż, Stanisław Grzymek, Władysław Gumuliński, Adam Gutowicz, Julian Hacı, Bernadeta Klimek, Zbigniew Klimek, Kazimiera Krzyżkowska, Stanisław Pajor, ks. Jan Piechota, Jan Pysno, Władysława Ruszaj, Michał Serafin, Ludwik Szot, Stanisław Szot, Krzysztof Zubel oraz Zakład Fotograficzny Wł. Gargul - Bochnia, Zakład Fotograficzny De Paris - Kraków i inni, których nazwiska, z różnych przyczyn, nie byliśmy w stanie ustalić.

Fotografie zamieszczone w niniejszej publikacji pochodzą ze zbiorów prywatnych niżej wymienionych osób:

Rafała Babraj, Stefan Bodek, Bronisława Caputa, Emilia Duda, Stanisław Duda, Roman Dziedzic, Janina Dziągiew, Anna Filipińska, Kazimiera Gawelda, Bogusława Gryż, Maria i Edward Gryżowie, Stanisław Grzymek, Adam Gutowicz, Stanisław Janawa, Władysława Jasnos, Maria Kociotek, Ryszard Kołodziej, Kazimiera Krzyżkowska, Irena Madej, Anna Motak, Maria Motak, Emilia Pajor, Czesława Palka, Anna Putko, Grażyna Putko, Maria Pytel, Irena Repetowska, Stanisława Repetowska, Władysław Repetowski (senior), Tadeusz Ruszaj, Bogdan Serafin, Konrad Serafin, Władysław Serafin, Halina Stachoń, Janina Szczyńska, Aniela Szot, Anna Szot, Józefa Szot, Seweryn Szot, Stefan Szot, Aniela i Franciszek Tabaszewscy, Maria Tomasik, Bogusława i Bronisław Turkowie, Mieczysław Zubel oraz zbiory GBP w Iwkowej (kolekcja Zofii Serafin).

Rysunki – Zbigniew Klimek

Opisy niektórych dawnych miejsc i obiektów – Stanisław Grzymek

W książce wykorzystano fragmenty utworów ks. Jana Piechoty

Dokument towarzyszący książce – płyta – multimedialny obraz wsi Iwkowa

– pomysł oraz realizacja: *Bernadeta i Zbigniew Klimkowie*

Tekst publikacji oparto głównie na:

Księżę Sądowej wsi Iwkowej 1581-1809

opracowanej i wydanej przez Stanisława Plazę

oraz

Dziejach Iwkowej 1325-1960

ks. Jana Piechoty

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Publikacja wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Iwkowej i współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 – LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania: Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju. Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

© *Gminna Biblioteka Publiczna w Iwkowej – Wydawca*

Opracowanie graficzne, skład i druk:

Brzeska Oficyna Wydawnicza, tel. 14 686 14 70

Nakład 500 egz.

ISBN 978-83-932376-1-6



Okolica ta, gdzie obecnie gmina Inkowa leży, były niegdyś wielkie lasy, a była to okolica samymi drzewami inki zwanymi, zarośnięta. Rządy, jakie na ten czas były, pozwoliły 60 ludziom lasy te wykopywać, a ile morgów każdy sobie wykopał, na tem się osiedlił i nazwał grunt ten wykopany rolą. A że było 60 ludzi, zatem wyrobili 60 ról i dali każdej roli od nazwiska swego nazwę roli, które to role do dnia dzisiejszego się znajdują, a od tych drzew, lasów inki dali nazwę Inkowa (...).

Karol Matyas, *Ludowe nazwy miejscowe w powiecie brzeskim w Galicji*,
Lud, t. X, Lwów 1904. [www.wbc.poznan.pl]



Spis treści



<i>Od Wydawcy</i>	8	<i>Rola Murkowska – Murkowo</i>	95
<i>Kilka słów od redakcji</i>	10	<i>Rola Nowakowska – Nowakowo</i>	98
<i>Wlkowskie role, wlkowskie rody</i>	11	<i>Rola Osuchowska – Osuchowo</i>	102
<i>Królowie i książęta polscy w latach 1306-1795</i>	13	<i>Rola Paciorkowska – Paciorkowo</i>	105
<i>Dokument lokacyjny królowej Jadwigi Łokietkowej</i>	14	<i>Rola Piechowska – Piechowo</i>	108
<i>Rola Bodkowska – Bodkowo</i>	16	<i>Rola Piekarzowska – Piekarzowo</i>	111
<i>Rola Bojarowska – Bojarowo</i>	19	<i>Rola Płaczkowska – Płaczkowo</i>	113
<i>Rola Domaszowska – Domaszowo/Domasowo</i>	21	<i>Rola Przeńkowska – Przeńkowo</i>	115
<i>Rola Dudzińska – Dudowo</i>	23	<i>Rola Przybyłowska – Przybyłowo/Przybowo</i>	118
<i>Rola Duśkowska – Duśkowo</i>	25	<i>Rola Pysnowska – Pysnowo</i>	121
<i>Rola Dziedzicowska – Dziedzicowo</i>	27	<i>Rola Rogożowska – Rogożowo</i>	123
<i>Rola Dzięgielowska – Dzięgielowo</i>	29	<i>Rola Rybińska – Rybino</i>	125
<i>Rola Dziwońkowska – Dziwońkowo</i>	31	<i>Rola Serafinowska – Serafinowo</i>	128
<i>Rola Filipowska – Filipowo</i>	33	<i>Rola Siąkałowska – Siąkałówka</i>	131
<i>Rola Gawędowska – Gawędowo</i>	35	<i>Rola Sitkowska – Sitkowo</i>	133
<i>Rola Głabowska – Głabowo/Głabkowo</i>	37	<i>Rola Stachoniewska – Stachoniewo</i>	135
<i>Rola Gomółkowska – Gomółkowo</i>	40	<i>Rola Sukiennikowska – Sukiennikowo</i>	138
<i>Rola Gryzowska – Gryzowo</i>	42	<i>Rola Szcwowska – Szcwowo</i>	139
<i>Rola Hajdowska/Hojdowska – Hajdowo/Hojdowo</i>	45	<i>Rola Szotowska – Szotowo</i>	141
<i>Rola Humiejowska – Humiejowo</i>	47	<i>Rola Szpilowska – Szpilowo</i>	147
<i>Rola Jagustynowska – Jagustynowo/Jaguscynowo</i>	50	<i>Rola Ślufinowska – Ślufinowo/Ślufino</i>	151
<i>Rola Jamrożowska – Jamrożowo</i>	52	<i>Rola Taborowska – Taborowo</i>	153
<i>Rola Janawińska – Janawino</i>	54	<i>Rola Toczowska – Toczkowo</i>	155
<i>Rola Jaskowska – Jaskowskie</i>	57	<i>Rola Tuczniewska – Tuczniewo</i>	156
<i>Rola Jedrychowska – Jedrychowo</i>	61	<i>Rola Turkowska – Turkowo</i>	160
<i>Rola Kaczmarek – Kaczmarek</i>	63	<i>Rola Witowska – Witowskie/Witoskie</i>	163
<i>Rola Kapicowska – Kapicowo</i>	66	<i>Rola Włodykowska – Włodykowo</i>	166
<i>Rola Karwałowska – Karwałowo</i>	68	<i>Rola Wronowska – Wronowo</i>	168
<i>Rola Kociotkowska – Kociotkowo</i>	71	<i>Rola Zięciowska – Zięciowo</i>	170
<i>Rola Kolibabińska – Kolibabino</i>	75	<i>Rola Pańska – Pańskie</i>	173
<i>Rola Kowalowska – Kowalowo</i>	78	<i>Rola Plebańska – Plebańskie</i>	177
<i>Rola Liżoniowska – Liżoniewo</i>	80	<i>Słownik wyrazów gwarowych i staropolskich</i>	181
<i>Rola Marcinkowska – Marcinkowo</i>	82	<i>Objaśnienia trudniejszych pojęć</i>	183
<i>Rola Maślowska – Maślowo</i>	84	<i>Bibliografia</i>	185
<i>Rola Michurowska – Michurowo/Michorowo</i>	86	<i>Informacja o pochodzeniu cytatów w książce</i>	185
<i>Rola Midowska – Midowo</i>	89	<i>Fotografie</i>	187
<i>Rola Mikoszyńska – Mikoszykowo</i>	91		
<i>Rola Misiowska – Misiowo</i>	93		

Od Wydawcy



Miejscowość Iwkowa, położona na południu Polski w Małopolsce, w powiecie brzeskim, jest wsią bogatą zarówno w materialne jak i duchowe dziedzictwo kulturowe przodków. Spuścizna, o której mowa, została dotychczas obszernie opisana w licznych opracowaniach i wydawnictwach, lecz wciąż istnieją jej nieodkryte obszary. Mieszkańcy Iwkowej wykazują coraz większe zainteresowanie poszukiwaniem własnych korzeni i poznawaniem przeszłości swej „małej ojczyzny”. Ciekawi tutejszej historii i kultury są także odwiedzający naszą miejscowość turyści.

W roku 1334, gdy królowa Polski Jadwiga Łokietkówna zakładała młodszą połowę wsi, czyli dzisiejsze Nagórze i nakazała wyrąb lasu pod zasiedlanie nowych terenów, funkcjonowała już tzw. stara osada zwana Libertate Ivconis (Wola Iwkona) z istniejącym w niej kościołem (pierwsza historyczna wzmianka o starej osadzie pochodzi z 1325 roku). Z czasem obie osady połączyły się w jedną, tworząc obszar obejmujący swoim zasięgiem dzisiejszą Iwkową. Wykarczowane lasy stały się miejscem ludzkich siedzib, a lany ziemi uprawiane przez miejscową ludność zaczęto nazywać rolami, dodając do każdej z nich określenie pochodzące od nazwiska (w kilku przypadkach od zawodu lub własności gruntu) ówczesnego właściciela.

Ewenementem na skalę kraju jest to, że do dnia dzisiejszego zachowały się i nadal funkcjonują w codziennym użytku mieszkańców Iwkowej nazwy dawnych łanów kmiecych, na których gospodarują potomkowie niektórych starych rodów. Role te zostały w całej miejscowości oznakowane tablicami zawierającymi nazwę każdej z nich, stając się dzięki temu topograficznymi wyznacznikami poszczególnych rejonów wsi i turystyczną atrakcją.

Iwkowskie role dla nas – iwkowian – stanowią niezwykle cenne dziedzictwo kulturowe warte poznania i pielęgnowania, gdyż nazwy ról, zachowane przez stulecia, mówią wiele o lokalnej tożsamości i historii.

Śladami rodów osiadłych na prastarych iwkowskich rolach – wydanie dwóch publikacji książkowych związanych z historią iwkowskich ról i zorganizowanie imprezy promocyjnej to przedsięwzięcie realizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Iwkowej w latach 2013-2014 z zakresu małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013.

Wymiernym efektem projektu jest wydanie dwóch pozycji książkowych dotyczących – pośrednio i bezpośrednio – historii iwkowskich ról.

Jedną z nich jest cenny XIX-wieczny dokument historyczny *Rejestr zapisów gruntowych wsi Iwkowa 1804-1876*. I chociaż ma on charakter typowo prawniczy (testamenty, zapisy, umowy, wyroki sądów, itp.), to jednak stanowi ciekawy materiał źródłowy, dzięki któremu możemy bliżej poznać realia społeczne, obyczajowe i gospodarcze ówczesnej Iwkowej. Jest on zarazem kontynuacją wydanej w 1969 roku przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk *Księgi Sądowej wsi Iwkowej 1581-1809*. W obydwu tych źródłach wielokrotnie pojawiają się nazwy iwkowskich ról. Zgodę na opublikowanie tego zbioru dokumentów udzieliła Wydawcy Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a jego opracowania podjął się Rafał Kurzydło, absolwent Wydziału Humanistycznego Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie, iwkowianin, w którego dorobku znalazły się także takie prace jak: *Językony obraz świata w dziewiętnastowiecznych opowiadaniach ludowych z Iwkowej (Małopolska)* – praca magisterska; *Obraz społeczności XIX-wiecznej wsi małopolskiej na podstawie „Gawęd i Komedij iwkowskich”*; *Nazwy własne dawnych ról w mikrotoponimii wsi Iwkowa (powiat brzeski)*; *„Człowiek z miasta” w świetle tekstów regionalnych z przełomu XIX i XX wieku*.

Drugą z wydanych pozycji, którą Szanowny Czytelnik ma właśnie przed sobą, jest publikacja pt. *Dzieje gminy Iwkowa: Iwkowskie role. Od Roli Bodkowskiej do Roli Zięciowskiej*, w której spisano dzieje rodów i prastarych iwkowskich ról. Historię tę odtworzono głównie na podstawie zapisów dokonanych w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* w latach 1581-1809 i, w nieco mniejszym stopniu, *Dziejów Iwkowej 1325-1960* ks. Jana Piechoty. Publikacja ta nie jest pracą naukową, ale dość skrupulatnym opracowaniem tego aspektu lokalnej historii, będącym wynikiem pasji odkrywania przeszłości „małej ojczyzny” przez jej autora – Stefana Szota. Pan Szot oprócz tego, że przez kilkanaście lat pełni funkcję sołtysa wsi Iwkowa, jest także autorem wielu artykułów z zakresu historii lokalnej, publikowanych w czasopiśmie „Echo znad Beli”, a także dwóch wydanych drukiem książek: *Śladem iwkowskich dziejów. Historia rodu Misiów* oraz *Iwkowskie kuszeryje*. Książka została wzbogacona przez Wydawcę o dodatkowe teksty, archiwalne i współczesne fotografie oraz rysunki związane z tematem iwkowskich ról. Dołączono do niej również płytę, na której utrwalono m. in. przyrodnicze walory wsi Iwkowa.

Oddając w ręce Czytelników nowe regionalne pozycje mamy nadzieję, że będą one ciekawym i ważnym źródłem do dalszego odkrywania dziejów Iwkowej.

W realizację projektu „Śladami rodów osiadłych na prastarych iwkowych rolach...” zaangażowało się wiele osób i instytucji. To właśnie im chcieliśmy w tym miejscu serdecznie podziękować, co niniejszym – z wielką przyjemnością – czynimy.

W imieniu Wydawcy dziękuję:

autorom i redaktorom obu publikacji wydanych w ramach projektu:

Stefanowi Szotowi, Rafałowi Kurzydło i Bernadecie Odrzywolskiej,

pozostałym twórcom, których utwory przyczyniły się do wzbogacenia publikacji „Iwkowe role”:

Stanisławowi Grzymkowi – autorowi opisów niektórych dawnych miejsc i obiektów

Zbigniewowi Klimkowi – autorowi rysunków i realizatorowi multimedialnej płyty.

oraz

śp. ks. Janowi Piechocie – za historyczną i literacką spuściznę, którą nam pozostawił,

autorom fotografii (żyjącym i nieżyjącym):

Stanisławowi Gaweldzie, Apoloniuszowi Gryzowi, Władysławowi Gumulińskiemu, Adamowi Gutowiczowi,

Stanisławowi Grzymkowi, Julianowi Hacusiowi, Zbigniewowi Klimkowi, Kazimierze Krzyszkowskiej,

Stanisławowi Pajorowi, ks. Janowi Piechocie, Janowi Pysno, Władysławie Ruszaj, Michałowi Serafinowi,

Ludwikowi Szotowi, Stanisławowi Szotowi, Krzysztofowi Zubłowi i innym, których nazwisk, z różnych przyczyn,

nie byliśmy w stanie ustalić oraz ich rodzinom – za to, że mogliśmy korzystać z tej twórczości,

właścicielom fotografii:

Rafaeli Babraj, Stefanowi Bodkowi, Bronisławie Capucie, Emilii Dudzie, Stanisławowi Dudzie,

Romanowi Dziedzicowi, Janinie Dzięgiel, Annie Filipskiej, Kazimierze Gaweldzie, Bogusławie Gryz,

Marii i Edwardowi Gryzom, Stanisławowi Grzymkowi, Adamowi Gutowiczowi, Stanisławowi Janawie,

Władysławie Jasnos, Marii Kociolek, Ryszardowi Kołodziejowi, Kazimierze Krzyszkowskiej, Irenie Madej,

Annie Motak, Marii Motak, Emilii Pajor, Czesławie Palce, Annie Putko, Grażynie Putko,

Marii Pytel, Irenie Repetowskiej, Stanisławie Repetowskiej, Władysławowi Repetowskiemu (seniorowi),

Tadeuszowi Ruszajowi, Bogdanowi Serafinowi, Konradowi Serafinowi, Władysławowi Serafinowi, Zofii Serafin

(zbiory GBP w Iwkowej), Halinie Stachoń, Janinie Szczepańskiej, Anieli Szot, Annie Szot, Józefie Szot,

Sewerynowi Szotowi, Stefanowi Szotowi, Anieli Tabaszewskiej, Marii Tomasik,

Bogusławie i Bronisławowi Turkom, Mieczysławowi Zubłowi – za ich udostępnienie i pomoc w opisanii.

Dziękuję również za poparcie inicjatywy, zaangażowanie i współpracę:

włodarzom naszej gminy z wójtem Bogusławem Kamińskim na czele,

prezes Stowarzyszenia „Na Śliwkowym Szlaku” – Katarzynie Jasnos,

dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury w Iwkowej – Wojciechowi Hili i pracownikom GOK-u,

dyrektorom: Publicznego Gimnazjum w Iwkowej – Zbigniewowi Ruszajowi,

Publicznej Szkoły Podstawowej w Iwkowej – Marii Motak,

Publicznej Szkoły Podstawowej w Iwkowej-Nagórzu – Barbarze Jasnos,

a także nauczycielom tych szkół,

proboszczowi parafii Iwkowa – księdzu Józefowi Gurgulowi,

pracownikom biblioteki – Annie Dudek, Iwonie Gryz, Jadwidze Karwali,

Aleksandrze Mikołajczyk, Janinie Perc-Łabińskiej, Marii Urydze

oraz

Mirze Błoniarczyk, Helenie Dudzie, Małgorzacie Dziedzic, Halinie Dzięgiel, Jadwidze Helmeckiej,

Annie Hołyst, Danucie Karwali, Halinie Kijowskiej, Barbarze Krężolek, Janinie Putko, Władysławie Pysno,

Irenie i Władysławowi Serafinom, Jadwidze Serafin, Jadwidze Szot, Annie Turek,

rodzinom: Dzięglów z Porąbki Iwkowskiej, Putków z Kielc, Stanisława Urbańczyka z Iwkowej

i

wszystkim innym osobom, które w jakikolwiek sposób włączyły się w to przedsięwzięcie.

Specjalne słowa podziękowania składam pani dyrektor Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie – dr Karolinie Grodziskiej – za wydanie zgody na publikację rękopisu „Rejestr zapisów gruntowych wsi Iwkowa 1804-1876”.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności

Bernadeta Klimek

z domu Serafin

Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Iwkowej

Rola Nowakowo

Kilka słów od redakcji

*Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi,
a ziemia trwa po wieczne czasy.*

Koh 1, 4



C o to za książka?

Iwkowskie role to kolejna z cyklu publikacji regionalnych – iwkwianów – wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Iwkowej. Jest to z wielu względów książka wyjątkowa, tak, jak wyjątkowe i nigdzie indziej nie spotykane są owe tytułowe role, ewenement w skali kraju, fenomen tożsamości i dziedzictwa kulturowego tego obszaru.

Jak powstawała?

Pomysł, by oznakować role zgodnie z prawnym układem pól w Iwkowej, zrodził się w czasie rozmowy „między trzema osobami”: wójtem gminy Iwkowa, szefową Gminnego Ośrodka Kultury i sołtysiem wsi Iwkowa w 2006 roku. Wtedy, dzięki pieniądзом uzyskanym z Fundacji Wspomagania Wsi oraz z programu Mecenat Małopolski Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Gminny Ośrodek Kultury przystąpił do realizacji tego przedsięwzięcia. Równocześnie Stefan Szot, sołtys Iwkowej, zaczął wydobywać z *Księgi Sądowej wsi Iwkowej* i, w nieco mniejszym stopniu, z *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty, zawarte tam informacje dotyczące poszczególnych ról, od Bodkowskiej do Zięciowskiej, które następnie uporządkował i zapisał. W taki oto sposób powstało to dzieło, które, drogi Czytelniku, trzymasz teraz w swoich rękach.

Jak czytać *Iwkowskie role*?

Można powiedzieć, że od b do z, gdyż role ułożono tutaj alfabetycznie, mimo że różny i na pewno „niealfabetyczny”

był czas ich powstawania, czyli zasiedlanie kolejnych terenów w przeszłości. Historia każdej roli została przedstawiona wg schematu: położenie, orientacyjny czas powstania, pochodzenie nazwy, zapisy dotyczące kolejnych właścicieli danej roli, udział przedstawicieli poszczególnych rodów w życiu społecznym wsi, informacje dotyczące trwania danego rodu oraz współczesne znaczenie roli. W niektórych rozdziałach pojawiają się także różne ciekawostki związane z historią i życiem codziennym dawnej wsi, co z pewnością urozmaici tok wywodu.

Wskazówki dla czytającego

Sięgając po tę publikację trzeba mieć na uwadze fakt, że nie stanowi ona opracowania naukowego, dlatego nie opatrzone jej przypisami czy odsyłaczami do innych źródeł. Gdy kogoś zainteresują informacje tu zawarte i zechce je sobie poszerzyć, powinien sięgnąć do *Księgi Sądowej wsi Iwkowej* (źródło główne – na nim oparto niemal w całości obecne wydanie) oraz do *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty. Stąd tak dużo tutaj cytatów – przytoczenie licznych fragmentów tych dzieł wydaje się jednak w pełni uzasadnione. I nawet jeśli mogą one sprawiać nieco kłopotów Czytelnikowi (archaiczny język i przestarzała składnia), to przecież w ostatecznym rozrachunku decydują o specyfice i osobnym charakterze tej lektury (niektóre pojęcia i terminy zostały zresztą objaśnione w ramach pracy redakcyjnej; dodano też niewielki słownik wyrazów gwarowych i staropolskich na końcu książki). **Zatem: przyjemnej lektury!**

Bernadeta Odrzywolska
z domu Bodek
Rola Głębokowo

Iwkowskie role, iwkowski rod



Rzeką Bela, zwana przez wiele wieków rzeką „nawieśną”, czyli płynącą środkiem wsi Iwkowa, stanowi naturalną linię podziału miejscowości na część południową, leżącą po jej prawej stronie i na część północną, położoną po lewej. Już od początku stałego osadnictwa na tym terenie ukształtował się charakterystyczny dla Iwkowej układ gruntów, ciągnący się pasmami od Beli właśnie w kierunku południowym lub północnym, do granicy z sąsiadującą z danym rejonem inną miejscowością. W początkowym okresie osadnictwa zasiedlanie kolejnych terenów przebiegało prawdopodobnie w sposób niekontrolowany i samowolny. Osadnicy od doliny Dunajca posuwali się stopniowo w różnych kierunkach, podporządkowując sobie coraz to nowe obszary – przykładem może tu być nieco przypadkowe rozłożenie gruntów na samym początku wsi, w przysiółkach Kozieniec i Kąciny. Od rejonu zwanego Pagórką widoczny jest już podział na role. Im więc dalej posuwało się osadnictwo na zachód, tym wyraźniej widać, że przebiegało ono w sposób lepiej zorganizowany i nadzorowany. Początkowe role – od Hojdowa w stronę Przybowa, a po drugiej stronie wsi od Sitkowa w kierunku Paciorek – różnią się znacznie powierzchnią (liczą one kilkanaście hektarów), od ról położonych dalej i zasiedlonych nieco później, które są wyraźnie większe (wygląda na to że wydzielano je według obowiązującej wówczas jednostki powierzchni).

Rola to nazwa obszaru przeznaczonego pod zagospodarowanie i zagospodarowanego przez rodzinę osadniczą. Innymi słowy – rola to określonej wielkości gospodarstwo rolne stanowiące własność osadnika, który podjął się niegdyś zadania wykarczowania lasu i utworzenia w tym miejscu gospodarstwa rolnego. Dlatego grunty

będące we władaniu jednego właściciela nazwano rolą, a nie np. majątnością, majątkiem, ziemią itp., trudno powiedzieć. Iwkowa zawsze podzielona była na role, nie zaś na osiedla, kwartale, czy działki. Nazwy iwkwskich ról pochodzą, z kilkoma wyjątkami, od nazwisk ich pierwszych właścicieli. Na 62 iwkwskie role kmieci tylko takie nazwy jak Kowalowskie, Szewcowo i Sukiennikowo wywodzą się raczej nie od nazwisk swoich właścicieli, lecz od wykonywanego przez nich zawodu. Z prastarych iwkwskich rodów do naszych czasów dotrwały 23. Z rolami znajdującymi się w starszej części wsi, czyli w Nadolu, związanych jest 7 nazwisk, natomiast z młodszą częścią wsi – Nagórzem – łączy się 16 nazwisk. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że takie nazwiska jak Duda, Karwala, Nowak, Ryba, Serafin, Szot i Tucznio istnieją w Nadolu niemal od tysiąca lat. Do dziś przetrwało także 16 rodów związanych z Nagórzem (od ponad 600 lat, gdyż lokacja tej części wsi nastąpiła w 1334 roku). Są to rody o nazwiskach: Bodek, Dziedzic, Dzięgiel, Gawęda, Gryz, Janawa, Kapica, Kociolek, Mida, Miś, Piechowicz, Pysno, Stachoń, Szpil, Turek i Zięć.

39 nazwisk iwkwskich rodów zniknęło z kart historii wsi całkowicie. 6 rodów wymarło przed założeniem *Księgi Sądowej wsi Iwkowej*, czyli przed 1581 rokiem: Lizonowie, Marcinkowscy, Plączkowie, Sukiennikowie, Taborowie i Toczkowie – nazwiska te nie zostały wymienione w *Księdze Sądowej* ani raz. O ich istnieniu świadczą tylko nazwy ról, które przetrwały przez stulecia i są używane przez mieszkańców wsi do dziś (przynajmniej niektóre). Ród Władków wymarł w latach 80. XVI wieku. W XVII wieku ze wsi zniknęły takie rody jak: Domaszowie, Kolibabowie, Jamrozowie, Jaśkowie, Sitkowie, Witkowie. W wieku XVIII odeszły w przeszłość takie nazwiska

rodowe jak: Bojar, Dziwoniek, Hajdo, Jagustyn, Jędrycha, Paciorek, Siąkała, Ślofa, a w XIX: Głąb, Gomółka, Humiej, Murek, Michura, Mikosz, Przybyła, Piekarczyk, Przeniek, Rogóż i Wrona. W większości przypadków rody te wymarły. Przez ponad 600 lat w Iwkowej istniał też ród Osuchów. Ostatnia osoba o tym nazwisku zmarła w czerwcu 2011 roku. Większość iwkowych rodów wymierała, głównie te słabo rozwinięte, mające tylko jedną linię rodową – w takich sytuacjach brak męskiego potomstwa przesądzał ostatecznie o kresie rodu. W kilku przypadkach rody upadły z powodu zubożenia. Zdarzały się też migracje rdzennej ludności do sąsiednich miejscowości, np. Kolibabowie przenieśli się do Tymowej, Jędrychowcie do Czchowa, Paciorkowie do wsi Rokita, Siąkałowie do Tymowej i Lipnicy – wiązało się to przeważnie z zawieraniem związków małżeńskich i przenoszeniem się mężów do gospodarstw żon.

Z wszystkich iwkowych rodów niezwykle prężnie rozwijał się ród Szotów. Już na początku XVI wieku liczył on kilka mocno rozgałęzionych linii rodowych – Szotowie mieszkali wówczas na kilkunastu rolach we wsi. Przedstawiciele tego rodu przez wiele lat pełnili ważne funkcje w gromadzie. Obecnie również żyje w Iwkowej najwięcej rodzin noszących nazwisko Szot, bo aż 60.

Ponadto 13 osób o tym nazwisku posiada na terenie wsi swoje nieruchomości, choć mieszka poza Iwkową. W naszej wsi jest jeszcze 22 właścicieli posesji o nazwisku Bodek i 21 o nazwisku Duda. Ze starych iwkowych rodzin w wykazach podatkowych figuruje tylko 1 rodzina Rybów, 3 rodziny Kociolków i 5 rodzin Kapiców.

Życie biegnie nieubłagane do przodu – świat ciągle się zmienia. Minęło niewiele ponad 10 lat XXI stulecia, a w Iwkowej w tym czasie przybyło prawie 40 nowych nazwisk. I choć jedne rody zniknęły lub powoli zanikają, to na ich miejsce pojawiają się inne. Nie ulega jednak wątpliwości, że stare iwkowskie rody przetrwają jeszcze wiele pokoleń.

62 iwkowskie role chłopskie oraz dworska i plebańska – każda ma swoje własne dzieje, każda miała swojego pierwszego osadnika, który siedem, dziewięć albo dziesięć wieków temu rozpoczął karczowanie lasów, by pozyskiwać urodzajną ziemię pod uprawę. Wykarczowane przed wiekami wielkie połacie leśne odżywają jednak na nowo – nieuprawiana ziemia na powrót zarasta drzewami, które w wielu miejscach coraz bardziej zbliżają się do zabudowań, jakby chciały na nowo odzyskać to, co przed wiekami zabrali im osadnicy. Historia zatacza koło...

Stefan Szot
Rola Taborowo



Królowie i książęta polscy w latach 1306-1795



1306-1333	Władysław Łokietek
1333-1370	Kazimierz III Wielki
1370-1382	Ludwik Węgierski
1384-1399	Jadwiga
1386-1434	Władysław Jagiełło
1434-1444	Władysław Warneńczyk
1447-1492	Kazimierz Jagiellończyk
1492-1501	Jan Olbracht
1501-1506	Aleksander
1506-1548	Zygmunt I Stary
1548-1572	Zygmunt II August
1573-1574	Henryk Waleczusz
1575-1596	Anna Jagiellonka
1576-1586	Stefan Batory
1587-1632	Zygmunt III Waza
1632-1648	Władysław IV
1648-1668	Jan Kazimierz
1669-1673	Michał Korybut-Wiśniowiecki
1674-1696	Jan III Sobieski
1697-1733	August II Mocny
1704-1710 oraz 1733-1736	Stanisław Leszczyński
1733-1763	August III
1764-1795	Stanisław August Poniatowski

Rozbiory

- 1772 – Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej
- 1793 – Drugi rozbiór Rzeczypospolitej
- 1795 – Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej
i utrata niepodległości

Dokument lokacyjny

królowej Jadwigi Łokietkowej



Przywilej lokacyjny młodszej połowy wsi Iwkowa, wystawiony przez królową Polski Jadwigę Łokietkową, wdowę po Władysławie Łokietku, w dniu 4 czerwca 1334 roku, transsumowany przez króla Zygmunta Starego dnia 5 listopada 1532 roku, wciągnięty do akt grodzkich sądeckich w dniu 6 stycznia 1575 roku.

Tytuł: *Oblata przywileju dla Jana Zambockiego* (tłumaczenie z łaciny)

W imię Pańskie. Amen. Ponieważ czyny ludzkie same przez się nie mogą trwać wiecznie, a przeciwnie wiadomym jest, że z biegiem czasu uchodzą pamięci ludzkiej, dlatego to, co czyni się prawnie, należy przy pomocy pisma z zaznaczeniem świadków przekazywać wiadomości potomnym. Dlatego chcemy, aby wszyscy, którzy ten dokument czytać będą wiedzieli, że Pani Jadwiga Królowa Polski, wdowa po szczęśliwej pamięci Najjaśniejszym Księciu Władysławie, Królu Polski, po zasięgnięciu zdrowej i dojrzałej rady baronów, hrabiów i kmieci naszych, nadaliśmy i podarowaliśmy dyskretnemu mężowi z Jakubem i Piotrem synami jego, jak również całej potomności ich, pewien las stanowiący naszą własność, położony nad rzeką zwaną pospolicie Bela na pograniczu sądeckim, według tego jak rozciąga się na długość i na szerokość, zaczynając od granic Woli Iwkona, stosownie do tego jak drzewa już wycięto i wykarczowano i pomiędzy granicami Rokprotki i Secestaw dążąc do granic lipnickich aż do rzeczki zwanej pospolicie Piacziorokur, ażeby tam osadzili wieś na prawie Magdeburskim na czterdziestu łanach frankońskich i aby w niej byli sołtysi, posiadający pełną władzę sołtysią na wieczność, zarówno oni sami jak i ich dzieci i potomkowie. Ażeby zaś łatwiej mogli się zagospodarować, udzielamy im całkowitej i pełnej wolności od wszelkich służebności, opłat, podatków, kontrybucji, powinności i robocizny pod jakimkolwiek mianem na przeciąg lat dwudziestu im i wszystkim mieszkańcom, którzy na tym dziedzictwie osiedlili się, czynimy ich całkowicie wolnymi.

Po upływie lat rzeczonej wolności i po rozmierzeniu łąnów, każdy osadnik będzie obowiązany tytułem należnego czynszu uiścić osiem szkojców monety obiegowej z każdego łąnu Frankońskiego, w uroczystość św. Marcina biskupa. Z którego to czynszu nasz wymieniony sołtys z synami swymi i potomkami wszystkimi, zatrzyma szóstą część dla siebie dla nas zaś przeznaczy w całości pięć części. Postanawiamy także, aby mieszkańcy rzeczonej wsi z każdego łąnu płacili Biskupowi Krakowskiemu jeden ferton monety obiegowej tytułem dziesięciny sнопowej. Dajemy także wymienionemu sołtysowi naszemu wraz z jego synami i potomkami w tym dziedzictwie dwa łąny frankońskie, wolne od wszelkich obciążeń, wolną karczmę, wolny browar, jedną jatkę mięsną, jeden warsztat tkacki i jeden szewski na wolne posiadanie. Dajemy również dla kościoła jeden łąn wolny i na drogę wspólną lub pastwisko łąn wolny. Chcemy także, aby nasz kilkakrotnie wymieniony sołtys, jego dzieci i prawowici następcy mieli pełną władzę sądenia i wyrokowania we wszystkich sprawach, jakie się wyłonią w tym dziedzictwie, przy pomocy swoich zaprzysiężonych radnych, swoim niemieckim prawem tak, że żaden mieszkaniec tej wsi nie będzie obowiązany inaczej opowiadać przed sądem jak tylko przed swoim sołtysem i na podstawie swego prawa niemieckiego. Jeśliby zaś ktoś chciał pozwać rzeczonego sołtysa lub jego następców w jakiejś nadzwyczajnej sprawie, wezwie go przed sąd naszego urzędu nie inaczej jak za pomocą naszego pisma opatrzonego naszą pieczęcią (...).

Dajemy także naszemu sołtysowi, jego dzieciom i następcom wolny młyn na wymienionej rzeczce Bela z tyloma kołami, ile będzie mógł posiadać, z prawem przenoszenia go z miejsca na miejsce, gdzie w tym dziedzictwie uzna za stosowniejsze. Dajemy także naszemu sołtysowi i wszystkim mieszkańcom wsi pozwolenie na korzystanie z pastwisk, z polowania jakimkolwiek instrumentem wzdłuż i w szerz rzeczonej wsi i na hodowlę pszczoł (...).

Ażeby zaś kto tej naszej darowizny i rozporządzenia nie próbował zmieniać postanowiliśmy niniejszym umocnić je naszą pieczęcią, jawnie zawieszoną. Działo się to Roku Pańskiego tysiąc trzysta trzydziestego czwartego, dnia czwartego czerwca w obecności następujących świadków: Idziego, hrabiego i częśnika królewskiego, hrabiego Przemysława, podsędka królewskiego, hrabiego Mikołaja zwanego Lala, podkomorzego naszego, pana Stanisława stolnika naszego, pana Michała z Moxkowa, pana Strzeżona z Jaroczich, pana Ścibora zwanego Jaszczurka, pana Wydźgi z Tegoborza, pana Przybysława zwanego Zabka, Jakuba zwanego Gładysz, pana Wiktory ze Starego Sącza i wielu innych, uczciwych i godnych wiary. Dano przez ręce pana Ankona, kapelana i notariusza naszego, obwieszczenie pierwsze.

Fragment tekstu przywileju podano za: S. Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*, Kraków 1962.
(Przedruku dokonano z: J. Piechota, *Dzieje Iwkowej: 1325-1960*, Iwkowa 1995.)

Rola Bodkowska

Bodkowo



Rola Bodkowska położona jest w zachodniej części Iwkowej, zwanej Nagórzem. Grunty tej roli ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, do granicy lipnickiej. Od strony wschodniej sąsiaduje ona z Rolą Gryzowską, zaś od strony zachodniej z Duśkowską. W *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* znajdują się liczne zapisy dotyczące położenia Roli Bodkowskiej.

W 1667 roku przed sądem iwkowskim została zawarta ugoda pomiędzy Andrzejem Duszkim a Matyjasem Kozdrojem, dotycząca podziału gruntu. Grunt Duszka znajdował się *wedle role Bodkowskie (...)*. Drugi zapis pochodzi z 1685 roku. W akcie sprzedaży gruntu przez Wawrzyńca Bodka zapisano, że jego ziemia leży *między rolami pracownitego Mikołaja Duszka z jednej, a z drugiej Walentego Gryza (...)*.

Nazwa Bodkowo przetrwała przez pokolenia aż do dzisiaj. Nazwa pochodzi od pierwszego osadnika na tym gruncie noszącego nazwisko Bodek. Tak samo do dziś istnieje ród Bodków. Położenie roli wskazuje, że jej zasiedlenie nastąpiło po upływie około 20 lat od lokacji młodszej części wsi Iwkowa, czyli orientacyjnie około 1350-1355 roku.

Pierwszy zapis dotyczący właściciela tego gruntu pochodzi z 1583 roku. W spisie właścicieli ról, jako właściciel Roli Bodkowskiej figuruje Matys (Maciej) Bodek. Tenże sam Matys w następnym roku dokonał splatu z należytą częścią gruntu na rzecz swojej siostry Doroty *za ruchome ojczyzny swej, to jest z bydła i ze zboża*. Splat ów związany był z zamążpójściem Doroty. Druga, młodsza siostra Matysa, Anna, wyszła za mąż za Wojciecha Pyszno. Podobnie jak w przypadku Doroty, sprawy spadkowe z Anną uregulowane zostały także w formie splatu. W 1601 roku Matys Bodek spłacił również swojego szwagra, Wojciecha Pyszno, z części gruntu, który przysługiwał Annie, wykładając *marcarum 3 monety polskiej w koronie idącej, to jest z leżącego i ruchającego*. Splaty dokonane przez Matysa Bodka pozwoliły na utrzymanie roli w całości, bez dzielenia jej na drobniejsze części.

Maciej Bodek, jak wynika z zapisów w *Księdze Sądowej*, gospodarzył na Bodkowie aż do późnej starości. Zasada taka obowiązywała przez całe stulecie. Gospodarstwo rolne było w zasadzie jedynym źródłem dochodu właściciela. Przekazanie gospodarki pozbawiało go podstawowego źródła utrzymania i dotychczasowy gospodarz mógł wtedy liczyć tylko na dobrą wolę i łaskę następców. W późnej starości Maciej podzielił swoje gospodarstwo pomiędzy dwóch synów, Macieja i Jana, zostawiając sobie część gruntu leżącego *wedle Wojciecha Gryza, tak szeroko, jako długo, jako jest wymierzona z dawna*. Ziemię tę, w 1640 roku przekazał swojemu szwagrowi, Maciejowi Kordaszowi, mężowi jednej z jego siostr, lipniczaninowi z pochodzenia. Jednak (...) *Maciej Bodek wymawia sobie w dożywociu stajanko na polu za łąką przy miedzy Gryzowej, a mieszkanie w chałupie swojej*. Wynika stąd, że na Roli Bodkowskiej pole uprawne znajdowało się także w obszarze leśnym, na co wskazuje właśnie określenie *za łąką*. Wytyczona rola, wielkości jednego łanu frankońskiego, obejmowała grunty przeznaczone pod uprawy rolne. Lasy nie wchodziły w skład przydzielonego gruntu, choć przekazywano je w użytkowanie właścicielom ról. A w lasach czasem znajdowały się obszary nadające się do uprawy rolnej. Na dodatek użytkownicy lasów karczowali drzewa, powiększając w ten sposób areal. I mimo iż przysposabianie pól na terenach leśnych było prawnie zabronione, to mało kto przestrzegał tego zakazu, dlatego na wielu rolach powstawały grunty *za łąką*.

Przez następne lata sprawy spadkowe na Bodkowie regulowano w sposób ugodowy, bez angażowania sądu iwkowskiego. Przejmowanie gruntów następowało w różny sposób, m.in. na podstawie spisanej karty, czyli czegoś w rodzaju dzisiejszej umowy. Karta spisana w obecności świadków i zaakceptowana przez obie strony, posiadała moc prawną i nie wymagała zatwierdzenia przez żaden organ.

Ród Bodków żył w niezwyklej zgodzie i dlatego dziedziczenie następowało w nim głównie na podstawie spisanej karty.

Tak jak obecnie, tak i w poprzednich wiekach istniał duży obrót ziemią: jedni kupowali, inni sprzedawali. W 1685 roku Wawrzyniec Bodek, syn Macieja i Jadwigi, sprzedał swemu bratu, Janowi Bodkowi, *część swoją po rodzicach swoich na się prawem naturalnym przypadającą*. W ten sposób powiększyło się gospodarstwo rolne na Bodkowie, bo połączono dwa mniejsze. W 1733 roku gospodarstwo Bodków ponownie zostało powiększone. Maciej Bodek kupił wtedy bowiem część gruntu na sąsiedniej Roli Duszkowskiej przy między Bodkowskiej, którą sprzedała wdowa po Marcinie Duszku *za sumę złotych szelągami złotych 19*. W 1768 roku areal należący do Bodków znów się powiększył. W kwietniu tego roku Józef Osuch sprzedał *trzęcią część pretu na roli Duszkowski w dułnim pręcie za sumę złotych 46 (...) Wawrzęncowi Bodkowi i z wymiarkiem*. Podobnie rzecz miała się w 1780 roku – 18 marca przed sądem iwkowskim doszło do podziału gruntu na Roli Janawińskiej: Rejna Janawina rozdzieliła ziemię między swoje dzieci: Rejnę, Zofię, Marynę i Matyjasza. Głównym plenipotentem, czyli właścicielem roli, uczyniono Matyjasza Janawę, a jego siostry dostały w spadku należne im części. Zofia, z którą ożeniony był Jan Bodek, także, *ale dożywocie matka zostawia i stajonko w ty częścce Zofii ma do śmierci*.

Na podstawie zapisów w *Księdze Sądowej* stwierdzić można, że ród Bodków słynął z wielkiej pracowitości i gospodarności. Troskę o rodzinę i zapewnienie dobrych warunków życia oraz wychowywania swoim dzieciom, stawiali Bodkowie na pierwszym miejscu. Byli oni bardzo uczciwi i żyli w zgodzie zarówno w rodzinie, jak i w sąsiedztwie. Być może przytrafiały się im drobne nieporozumienia rodzinne, ale szybko je rozwiązywali. Wśród 64 rodów iwkowskich, oprócz Bodków, znaleźć można zaledwie kilka rodzin żyjących tak przykładowo. Zaznaczyć przy tym należy, że Bodkowie żyją w Iwkowej do dziś. Inne rodziny, o których można było wydać taką pozytywną opinię, wymarły w okresie pomiędzy XVII a XIX wiekiem.

Sąd iwkowski tylko jeden raz rozstrzygał sprawę sporną w tej rodzinie. W 1686 roku Rejna Kordasz wystąpiła przeciwko zapisom testamentowym. Matka Rejny była siostrą Macieja Bodka i żoną Macieja Kordasza z Lipnicy. W 1640 roku Maciej Bodek w zapisie testamentowym podzielił majątek pomiędzy spadkobierców. Siostra Macieja otrzymała należną jej część gruntów na Bodkowie. Gdy w 1686 roku gospodarstwo po rodzicach przejęła Rejna Kordasz uznała, że dokonany przez Macieja Bodka przed 48 laty podział gruntu był niesprawiedliwy. Jej zdaniem matce należała się większa część ziemi, niż ta sobie zostawiła. Proces sądowy zapowiadał się niezwykle burzliwie, o czym świadczy skład zespołu orzekającego i uczestnicy procesu. Sądowi przewodniczył osobiście wójt gromady – Augustyn Serafin, w asyście podwójciego Bartłomieja Słofy i ławników: Grygiela Humieja, Tomasza Jasnosza, Adama Ryby i Marcina Młynarza. Powódkę reprezentowali ławnicy lipnickiego sądu grodzkiego: Błażej Budacz i Jan Kasprzyk, występujący w roli adwokatów. Po kilku rozprawach w dniu 7 czerwca 1686 roku zapadł wyrok: sąd uznał prawidłowość testamentu sporządzonego przez Macieja Bodka – podział gruntu dokonany został zgodnie z przepisami prawa magdeburskiego i zasadami współżycia społecznego, co *obidwie strony za wdzięczne przyjęły i nim się kontentując nie apelowwały*.

Rozwój społeczności iwkowskiej następował również w wyniku zawierania związków małżeńskich. Z biegiem lat na Roli Bodkowskiej, podzielonej na kilka gospodarstw, oprócz

rodowego nazwiska pojawiały się także i inne. Poza wymienionym już wcześniej nazwiskiem Kordasz, natykamy się tam również na inne: Kwaśny, Pyszno, Głębik. W 1686 roku po raz pierwszy na Bodkowie pojawiło się nazwisko Kociolek. Regina Kwaśna, córka Macieja Kordasza, zapisała wtedy swojemu zięciowi Janowi Kociolkowi i jego żonie *półpręcie między polami Macieja Kordasza, a z drugiej strony Walantego Gryza*. Od tej pory nazwisko Kociolek związane jest z rolą Bodkowską do współczesnych czasów.

Ród Bodków zasługiwał przez całe stulecia na wyróżnienie pod każdym względem. Podstawową cechą jego członków było bowiem kierowanie się w życiu chrześcijańskimi zasadami. Bodkowie, ciesząc się poważaniem w społeczności iwkowskiej, wielokrotnie dawali ręką osobistą, a nawet pieniądze za współmieszkańców wsi naruszających prawo. Wspomagali też materialnie ludzi znajdujących się w nieszczęściu lub w trudnej sytuacji życiowej i majątkowej.

W 1721 roku proboszczem w Iwkowej został ksiądz Mateusz Ciciowski. Nowy proboszcz od razu przystąpił do ściągania od parafian zaległych opłat na rzecz kościoła, a były one w tamtych czasach bardzo duże. Oprócz dziesięciny stanowiącej największe obciążenie, na kościół wnoszono jeszcze inne opłaty takie jak: meszne, mensalia, klerykatura itp. Sytuacja ekonomiczna mieszkańców wsi powodowała, że często zalegali oni z płatnościami nawet po kilka lat. W takich przypadkach zadłużenie wzrastało z roku na rok. 26 marca 1721 roku sąd iwkowski rozpatrywał sprawę wniesioną przez księdza Ciciowskiego przeciwko Józefowi Kordaszowi. Zadłużenie Kordasza urosło już do takich rozmiarów, że aby je uregulować, trzeba było już wcześniej oddać na ten cel krowę. Jednak Kordasz krowy na plebanie nie zagnął, nie wywiązywał się też z innych zobowiązań finansowych wobec kościoła. *Teraz jegomość ksiądz pleban upominał się o krony i czynszu i skarżył przed prawem i ostatecznie zabrał krowę Józefowi*. Ponadto Kordasz zmuszony został do sprzedania części swojego gruntu Walentemu Kociolkowi *za sumę złotych 50 szelągami*, które to pieniądze przekazał Kociolek plebanowi jako następną ratę spłaty długu kościelnego. Jednak krowa i szelągi nie pokryły w całości zadłużenia Kordasza wobec kościoła. Pozostała jeszcze końcowa, niewielka część długu. W tej trudnej sytuacji życiowej sąsiedzi i dalsi krewni Kordasza przyszlizli mu z pomocą: *Walanty Kociołek podjął się płacić tego długu kościelowi, a Walanty Bodek obiecał Józefowi Kordaszowi krowę i dał mu ją*. Krowa przez całe stulecie uchodziła na wsi za żywicielkę rodziny. Życzliwość i chęć udzielenia pomocy ludziom będącym w potrzebie, zarówno ze strony Bodka jak i Kociolka, pozwoliły Kordaszowi na wyjście z tej wielkiej opresji po upływie kilku lat.

Pomimo że Bodkowie przez całe pokolenia cieszyli się bardzo dużym uznaniem społeczności gromadzkiej, nigdy nie garnęli się do władzy. Żaden z Bodków mieszkających na Bodkowie nie był wójtem, podwójcem, ani nawet ławnikiem sądowym. Widać tu następną zaletę tego rodu – skromność. Zapewne uważali oni, że ludziom można i należy pomagać, ale nie są do tego potrzebne żadne stanowiska i tytuły. W *Dziejach Iwkowej* księdza Jana Piechoty jest tylko jedna wzmianka o ważniejszej funkcji pełnionej przez Bodków we wsi – informuje ona, że Franciszek Bodek był właścicielem karczmy, zapewne tej stojącej na sąsiedniej Roli Gryzowskiej.

Na Bodkowie znajduje się szkoła podstawowa wybudowana na początku lat 60. ubiegłego wieku. Parcelę pod budynek

szkolny podarował Władysław Bodek. Na przestrzeni wieków Bodkowie rozproszyli się po całej wsi zawierając związki małżeńskie oraz kupując grunty na innych rolach.

Obecnie na terenie wsi Iwkowa swoje posiadłości, zarówno gospodarstwa rolne jak i małe działki, mają 22 rodziny

Bodków. Ponadto 5 rodzin noszących nazwisko Bodek ma swoje nieruchomości w Iwkowej, ale mieszka poza rodzinną wsią. A na Roli Bodkowskiej wciąż żyją i gospodarują, od siedmiu już wieków, Bodkowie. I chyba nieprędko wyginie ten ród, a na pewno nie stanie się to w ciągu najbliższych pokoleń.

Historia szkoły w Nagórze nierozdzielnie związana jest z Bodkami.

W 1925 roku mieszkańcy Iwkowej-Nagórza podjęli starania o filię szkoły. Użytkali zezwolenie i w budynku rolnika Szymona Bodka rozpoczęły naukę dzieci klas I i II. Władze szkolne rozszerzyły zakres nauczania do klasy IV. Komitet Rodzicielski szkoły z pomocą Zarządu Gminnego zakupił działkę u Stanisława Bodka. W 1935 r. rozpoczęto budowę szkoły (...), jednak plany nie zostały zrealizowane z powodu wybuchu II wojny światowej. Nauka została przerwana do 1947 r.

Dzieje gminy Iwkowa: fotografią malowane

Na początku lat 60. ubiegłego wieku na Roli Bodkowskiej, na gruncie podarowanym przez Władysława Bodka, wybudowano obecny budynek szkoły. Pierwsza szkoła znajdowała się na Lizonowie w domu prywatnym Szymona Bodka.



Rola Bojarowska

Bojarowo



Bojarowo położone jest w młodszej (zachodniej) części wsi Iwkowa po stronie północnej. Od wschodu sąsiaduje z Misiowem, a od zachodu z Zięciowem. Grunty Bojarowa ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Położenie Roli Bojarowskiej wspomniane zostało kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*, przy okazji sprzedaży ziemi tamże lub w sąsiedztwie. W 1622 roku przy sporządzaniu takiego aktu widnieje zapis, że dotyczy on *przedania rolej Bojarowskiej mianowanej między rolami pracownitego Jana Zięcia z jednej, a pracownitego Walentego Misia z drugą stronę włożeń*. Z kolei w dokumencie sprzedaży gruntu na Zięciowie, sąsiadującego bezpośrednio z Bojarowem, czytamy: *A ten gront ciągnie się od rzeki iwkovskie, nazwana Bela, aż do granice tymowskie*.

Zasiedlenie tej roli nastąpiło po upływie kilku lat od lokacji Iwkowej, prawdopodobnie między 1335 a 1338 rokiem. Bojarowo jest ósmą z kolei rolą w Nagórzcu, nie licząc gruntu plebańskiego. Zasiedlanie tych terenów w początkowym okresie było bardzo intensywne – notowano wówczas duży popyt na ziemię, który zmniejszał się stopniowo wraz z upływem lat.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Bojara. Na przestrzeni wieków ulegało ono przekształceniom – oprócz formy Bojar spotyka się też pisownię Bojarek, Bojarowicz, Bojarski.

Pierwsze zapisy dotyczące właściciela tej roli pochodzą z 1584 roku i nie są one przychylne dla Bojarów. Z adnotacji w *Księdze Sądowej* dowiadujemy się, że Jan Bojarski gospodarujący na Bojarowie nie był zbyt uczciwym człowiekiem. Przed iwkovskim sądem toczyła się wtedy sprawa z powództwa Barbary Osuchowej o zwrot skrzyni ukradzonej przez Bojarskiego. Sąd nakazał zwrócić skrzynię właścicielowi i *na tym rzecz stanęła, iż ten przereżeczony Jan skrzynię tę wydał przereżeczonej Osuchowej*. Z dalszych zapisów wynika, że Bojarski miał ciagoty do kłótni i awantur z sąsiadami. I w tej sprawie sąd wydał stosowne orzeczenie, nakazując mu zaprzestania swarów oraz przyjął równocześnie poręczenie Jana Janawy, który zagwarantował

poprawę zachowania Bojarskiego. *Ten przereżeczony Jan w pokoju ma być od stron bliskich, to jest ręczył Janawa Jan, iż w pokoju ma być pan Jan Bojarski*. W 1588 roku Jan Bojarski umarł będąc winien 18 groszy Krzysztofowi Szotowi. Dług ten spłacił szwagier Bojarskiego, Mikołaj Janawa.

Przed sądem iwkovskim swoich praw dochodzili też Bojarowie. W 1614 roku Mikołaj i Wojciech Bojarowie pozwali Stanisława Jaśka o zwrot majątku rodzinnego. Ich rodzice zmarli, kiedy obaj bracia byli dziećmi. W takich sytuacjach, zgodnie z ówczesnym prawem, opiekę nad małoletnimi sprawował kurator, czyli zazwyczaj ktoś z najbliższej rodziny, sąsiedztwa lub jakaś inna osoba wyznaczona przez urząd gromadzki, w sporadycznych przypadkach przez iwkovski sąd. Kurator przejmował wszystkie obowiązki rodziców, nie tylko te związane z wychowaniem dzieci, ale również zobowiązania dotyczące utrzymywania gruntów rolnych, zabudowań, żywego inwentarza, sprzętów gospodarskich itp. Krótko mówiąc, musiał dbać o cały powierzony mu majątek. Z chwilą uzyskania pełnoletności przez jedno z dzieci, kurator przekazywał administrowany przez siebie majątek w ręce prawowitych właścicieli. Jasiek, pomimo kilkakrotnych wezwań braci Bojarów, nie oddał im ziemi, którą w dalszym ciągu użytkował, dopiero po wniesieniu sprawy do sądu, zwrócił ją jak należy, bez żadnych oporów i bez jakichkolwiek warunków.

Z kolei w 1703 roku Jan Bojar oskarżył Kaspra Karwałę o naruszenie własności. Olbrzymia powódź, która nawiedziła Iwkową rok wcześniej, spowodowała przesunięcie się koryta rzeki Beli i odcięcie części gruntu Bojarowskiego naprzeciw gospodarstwa Kaspra Karwali. Na wiosnę Bojar obsiał odciętą część gruntu berem, czyli prosem i żytem jarym. A Kasper wszedł na grunt Bojara i ów ber (...) *nocnym sposobem pożął*. Doprowadziło to do sporu. Jan Bojar wezwał na obrońców Jana Ochowicza – wójta czchowskiego i Szymona Nowackiego – przysięgłego pisarza miejskiego z Czchowa, Karwałę zaś dla poparcia własnych racji sprowadził ławnika sądu rajbrockiego,

Stanisława Radzięte. W imieniu dzierżawcy wsi występował pleban iwkowski Walenty Świeradowicz, który przewodniczył sądowi. Przeprowadzono wizję lokalną i przesłuchania świadków. Ostatecznie odcięty grunt znajdujący się za rzeką, zgodnie z przepisami prawa magdeburskiego, uznany został za nie-naruszalną własność Bojara, więc Kasper Karwala za to, że bezprawnie wyżył proso, musiał wynagrodzić szkodę wyrządzoną Janowi Bojarowi.

Z pokolenia na pokolenie przywiązanie rodziny Bojarów do ojcowizny zmniejszało się. 2 kwietnia 1627 roku sprzedano aż dwie trzecie Roli Bojarowskiej. Wojciech Bojarowicz i jego siostra Agnieszka Raszka z mężem Wojciechem, sprzedali swoje włości Małgorzacie i Janowi Janawom *nic na się ani na potomki swoje, ani dziedzictwa żadnego nie zostawiając, za grzywnien trzydzieści i pięć*, co stanowiło dużą sumę pieniędzy. Połowę należności Janawa uregulował w dniu zakupu, drugą zaś połowę zobowiązał się wypłacić do Zielonych Świąt następnego roku. Po tej transakcji w rękach Bojarów pozostała tylko jedna trzecia część roli, którą władał Mikołaj Bojar.

W 1754 roku Błażej, syn Mikołaja i jego żona Dorota, otrzymali od matki Doroty w zapisie testamentowym czwartą część gruntu na Roli Jędrychowskiej. *Tylko prosiła [matka], a iżby po śmierci za jej duszę dobrze czynili i z sąsiadami się nie wadzili.*

W 1762 roku Grzegorz Bojar *przedaje pół preta role na roli Bojarowskiej za złotych 80. Kupuje Franciszek Maseł z żonką swoją Rejną*. Bojar wymówił sobie *stajonko pola jedno, póki żyć będę*. Zagwarantował sobie również prawo zamieszkiwania w swojej chałupie na Bojarowie. Grzegorz był kowalem, oprócz brata Błażeja miał jeszcze innych braci niewymienionych z imienia, mieszkających poza Iwkową. Nie skorzystali oni z prawa pierwokupu *pomimo, jako posyłałem do nich kielka razy* – zeznał przed sądem Grzegorz Bojar. Po tej transakcji w rękach Bojarów pozostała niewielka część rodowej roli, czyli własność Błażeja i Doroty. Natomiast grunt na Jędrychowie w 1791 roku został sprzedany przez wnuczki Doroty i Błażeja, Maryannę i Elżbietę Kowalczykówny, Janowi Motakowi i jego żonie. Trzecia siostra, Rejna Kwaśna, postąpiła podobnie – jej ziemię kupił kolejna, czwarta siostra, Apolonia wraz z mężem – Józefem Repetowskim.

Bojarowie, jak wynika z analizy dokumentów, nie brali czynnego udziału w życiu społecznym wsi z wyjątkiem Piotra Bojara, ławnika sądu iwkowskiego w latach 1647-1648.

Po śmierci Grzegorza Bojara pod koniec XVIII wieku ród Bojarów w Iwkowej wygasł (żyli oni natomiast w sąsiednich miejscowościach). Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że rodziny Bojarów „wyemigrowały” z Iwkowej, jednak przez wiele lat uprawiały swoje grunty na Bojarowie i Jędrychowie. Miejscem osiedlenia się Bojarów był prawdopodobnie Czchów, na co wskazuje wspomniany wyżej udział wójta i pisarza czchowskiego w posiedzeniu sądu iwkowskiego w 1703 roku. Obecność tych osób na rozprawie raczej nie była przypadkowa – prawdopodobnie sprawę tę pilotował ktoś z rodziny Bojarów mieszkających w Czchowie.

Wschodnia część roli, którą kupił Jan Janawa, w drodze dziedziczenia przeszła na jego potomstwo doprowadzając do ukształtowania i ostatecznego rozmieszczenia gospodarstw na niej już pod koniec XVIII wieku. Zachodnia część roli użytkowana przez Bojarów po śmierci Grzegorza Bojara i wyprzedaniu pozostałych gruntów nie miała stałych użytkowników. Przez dziesiątki lat tamtejsze grunty znajdowały się w ciągłym obrocie – ich właściciele wciąż się zmieniali i przez wiele lat niczego tam nie zbudowano. Ostateczne uregulowanie stanu posiadania w tej części Bojarowa nastąpiło na przełomie XIX i XX wieku, i taki właśnie układ gospodarstw, z niewielkimi zmianami, przetrwał do dziś. Największy obszar na Bojarowie stał się własnością rodzin Szotów i Dudów. Niewielką parcelę tuż obok Beli zakupił Żyd Leib Goldfinger, który do II wojny światowej prowadził na Bojarowie sklep.

Wielu iwkowianom Bojarowo kojarzyło się z kuźnią i słynnymi bojarowskimi kowalami. Z przekazów ustnych wynika, że Bojarowie trudnili się kowalstwem przez kilka pokoleń. Nie wiadomo, od kiedy istniała tam kuźnia, gdyż brakuje tutaj udokumentowanych źródeł, z wyjątkiem wzmianki w *Księdze Sądowej* z 1762 roku, z której dowiadujemy się, że kowal Grzegorz Bojar sprzedał wtedy swój grunt na Bojarowie. Grzegorz zmarł bezpotomnie. Po wygaśnięciu rodu Bojarów, kuźnię przejęli kowale z rodziny Rzepiółów, a następnie z rodziny Dudów. Dudowie trudnili się rzemiosłem kowalskim kilkadziesiąt lat, a ostatni kowal z tego rodu zmarł przed kilkoma laty.

Ród Bojarów wymarł i nazwiska tego nie spotkamy już ani w Iwkowej, ani w okolicznych miejscowościach. I mimo iż Bojarów już nie ma, to pozostała po nich nazwa roli, znana i używana przez mieszkańców Iwkowej do dziś.

Dawnymi czasy chłopcy musieli, wiecie, chodzić do dwora i odrabiać pańszczyznę. Cztery razy na tydzień jechał przez wieś fernal i dął się:

– Wychooodź, nychooodź!

Jeszcze słonko dobrze nie zaszło, a on już wołał – nychooodź! (...) A robota we dworze była bardzo ciężka, niejedyn to ta musiał nawet gnój na plecach nosić na tę Pańską Górę, co to nie dało się do niej dojechać. (...) ludzie nie lubiali tego pana we dworze i oserowały się na pańszczyznę. A ten pan nazywał się Paszyć (...) jednego roku wróciły się z wojska austriackiego dwa iwkowskie chłopcy. Jeden nazywał się Bojar z Bojarowa, a drugi Styrnal. I jak fernal dął się: nychooodź, nychooodź!, to one nie poszły na tę pańszczyznę. Jak się pan o tym dowiedział, posłał do nich fernala, żeby na pańszczyznę szły. A Bojar i Styrnal pedziały, że one są chłopcy wojskowe, a kto broni kraju, to mu się nie należy odrabiać pańszczyznę (...).

ks. Jan Piechota, *Gawędy iwkowskie* – fragment gawędy pt. *Bojar i Styrnal*.

Rola Domaszowska

Domaszowo / Domasowo



Rola Domaszowska położona jest w starszej (wschodniej) części Iwkowej po stronie północnej. Od centrum wsi na Domaszowo idzie się w kierunku wschodnim, czyli w kierunku Iwkowej-Nadola. Rola Domaszowska sąsiaduje od strony wschodniej z Tuczniewem, a od strony zachodniej z Przybyłowem, zwanym potocznie Przybowem. Grunty Domasowa ciągną się na północ od Beli, aż do granicy z Czchowem.

Dokładne położenie roli opisano wielokrotnie w *Księdze Sądowej* przy okazji sprzedaży ziemi na Domaszowie i sąsiednich rolach. W zapisie z *Księgi Sądowej* datowanym na 1694 rok czytamy: *Marcin Tucznio sprzedaje pręt roli na Tuczniewie Stanisławowi Murkowi. Leży ten pręt podle roli Domaszowskiej*, zaś adnotacja z 1743 roku mówi o Roli Przybyłowskiej, *która leży między rolami z jednej strony Serafinowską nazwana, a z drugiej strony Domaszowska*. W 1758 roku Rejna Stachoń z domu Kraj *przedała pręt role Domaszowskie, po matce swoi pół pręta, a pół pręta skupiła u ciotki swoje imieniem Zofia Barnalka, sprzedała Błażejowi Szotowi i jego żonie imieniem Anna Urbańczykówna*. Sprzedany grunt znajdował się po wschodniej stronie roli *przy między role Tuczniewskie*.

Dokładny czas zasiedlenia roli nie jest możliwy do ustalenia. Z przekazów ustnych dotyczących działalności na naszym terenie pustelnika Urbana wynika, że pod koniec X wieku starsza część wsi była zamieszкана. Można więc przypuszczać, że na Roli Domaszowskiej żyli już wtedy pierwsi osadnicy. Ale czy faktycznie tak było? Tego raczej już się nie dowiemy. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Domasza. Nazwisko to na przestrzeni wieków przybierało różne formy – Domasek, Domasowicz i Domasiewicz.

Pierwsza pisemna wzmianka o właścicielu tej roli pochodzi z 1583 roku. W wykazie właścicieli ról figurują tu nazwiska Stanisława Litwy i Błażeja Domasza, co oznacza, że ziemia ta została podzielona na dwie części (prawdopodobnie Litwa był szwagrem Domasza i po ożenku z jedną z jego siostr (a ile ich było i jak miały na imię – nie wiadomo) – dostał część

ziemi. Oprócz tego Błażej Domasz miał trzech braci: Walentego, Marcina i Mikołaja.

W 1588 roku Walenty Domasz *darował brata swego Marcina ojczyzną swą, która przyszła albo spadła po bracie swym księdzu Mikołaju* – mowa tu o niewielkich częściach gruntu przypadających w formie spadku na braci i siostry Błażeja, który posiadał w tym czasie najwięcej ziemi na Domaszowie. Stanisław Litwa był drugim po Błażeju właścicielem, dysponującym znacznym obszarem na Roli Domaszowskiej. W *Księdze Sądowej* i innych dokumentach najczęściej jednak przewija się osoba Błażeja Domasza. Jego nazwisko figuruje m. in. w aktach grodzkich sądeckich pod datą 1541, kiedy to Błażej Domasz i Grzegorz Głęb złożyli na zamku sądeckim akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi Ogonkowi z Jurkowa, gdyż doszło pomiędzy nimi trzema do bójki, w której obrażenia odnieśli Domasz i Głęb.

W 1585 roku właściciel dworu w Drużkowie, Wiktor Adryjan, pozwał przed sąd iwkowski Błażeja Domasza, który pomógł w ucieczce podwładnemu Adryjana, Janowi Włodyczce (zbieg ukrywał się w Iwkowej u Błażeja). Sąd iwkowski nakazał Domaszowi zwrócić drużkowskiemu panu uciekiniera Włodyczkę. Błażej Domasz *dobrowolnie dekret przyjął i pozwolił tego poddanego Jana Włodyczkę do sześciu niedziel postawić na groncie w Drużkowie w dworzę pana Wiktora*.

Pod koniec XVI wieku Błażej Domasz, w podeszłym już wieku, przystąpił do sprzedaży swojego gruntu na Roli Domaszowskiej. W 1586 roku sprzedał część gruntu *od rzeki począwszy aż do granic tymowskich, za trzydziści grzywien monety liczby polskiej* Stanisławowi Litwie, który powiększył w ten sposób swoje gospodarstwo na Domasowie, a w 1592 roku zbył *wymiarek swój własny, który mu należał po ojcu i po matce jego od Kozinca, a rok później za cztery grzywiny, (...) wymiarek po ojcu swym na rzecz niejakiego Grzegorza Hajdy*. W tym samym roku przekazał również grunt, który otrzymał od brata Marcina, *synowcowi swemu na imię Janowi Domaszowski i potomkom jego i z małżonką*

jego. Wyzbywanie się ziemi w tak szybkim tempie dowodziło faktu, że Błażej Domasz nie miał potomstwa i liczył sporo lat (raczej na pewno był on kawalerem, bo nigdzie w zapisach nie ma wzmianki o jego żonie i dzieciach). Ostatni raz nazwisko Domasz pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1602 roku. Wtedy to sąd iwkowski nakazał Błażejowi Domaszowi, *aby zapłacił do trzeciego dnia dług wobec kościoła*.

Na początku XVII wieku ród Domaszów wymarł. Pozostała tylko Rola Domaszowska, nazywana również Domaszowem, by ostatecznie przybrać gwarową formę Domasowo. Na Domasowie od początku XVII wieku dochodziło do częstego obrotu ziemią. Bardzo często zmieniali się właściciele gruntów na tej roli - gospodarzyły tu różne rodziny. Oprócz nazwisk typowo iwkowskich pojawiały się nazwiska zupełnie obce jak: Kraj, Barnal, Gajowski, Kaczmarczyk i inne.

W 1748 roku na Domasowie osiadł gospodarz o nazwisku Repetowski. W tymże właśnie roku Adam Repetowski ożenił się z Zofią, wdową po Jacentym Tucznio. Jan Tucznio zapisał swojemu szwagrowi, Adamowi Repetowskiemu, *preł roli na roli Domaszowski i z przymiarkiem do tego preta od roli Przybyłowskie*. Ród Repetowskich do dziś żyje na Domasowie i jest to najstarszy ród na tej roli.

W 1758 roku na Domasowie osiadła rodzina Szotów. Rejna Stachoń *przedała preł role Domaszowskie Błażejowi Szotowi i jego żonie imieniem Anna Urbańczykówna*. Grunt ten leżał *przy miedze role Tuczniofskie*. Jednak po upływie 16 lat Rejna wniosła do sądu sprawę o unieważnienie tego aktu sprzedaży. Gdy bowiem sprzedawano ziemię Błażejowi, zawarto niepisaną umowę, że w przyszłości zostanie ona przekazana Barbarze, najmłodszej córce Błażeja Szota. W 1773 roku Barbara Szot wzięła ślub z Janem Szpilem, lecz Błażej odmówił wydania gruntu córce i zięciowi, mimo iż *sprowadził [się Jan] na ten preł Domaszowski i ojciec nie chce mu puścić tego preta, mówiąc mu: mamy więcej córek i synów*. Sąd, po dokładnym zbadaniu sprawy i przesłuchaniu świadków, unieważnił zapis z 1758 roku: *Pierwszy zapis kasujemy, a ten Janowi Szpilowi aprobowujemy i wpisujemy w naszych księgach ziemskich. Zapisujemy wraz z córką tego Błażeja Szota Barbarą*.

Jednak wyrok sądu nie uregulował wcale spraw majątkowych na Domasowie. W 1774 roku Rejna Tucznio założyła w sądzie iwkowskim następną sprawę, tym razem przeciwko Adamowi Repetowskiemu. Adam, o czym wspomniano wcześniej, ożenił się z wdową po Jacentym Tucznio. Po śmierci żony Zofii odmówił on zwrotu należnej części gruntu dzie-

ciom z pierwszego małżeństwa Zofii. Ostatecznie sprawa w sądzie zakończyła się ugodą: grunt położony przy Roli Tuczniofskiej przeszedł na własność *Jana Tucznio syna Acen-tego, zaś grunt przy roli Przybyłowski* przyznany został Adamowi Repetowskiemu.

Od wyroku sądu iwkowskiego z 1774 roku, unieważniającego akt sprzedaży sporządzony w 1758 roku, Błażej Szot wniósł odwołanie do cesarsko - królewskiego urzędu dyrektoriatu ekonomii niepołomickiej. Po rozpatrzeniu sprawy urząd cesarski w Niepołomicach zmienił wyrok instancji iwkowskiej – sporny grunt podzielono na połowę: jedna pozostała własnością Barbary i Jana Szpilów, druga zaś przeszła na własność Antoniego Szota, syna Błażeja, co potwierdzono wpisem: *Prawo powtórnie utwierdzam na rolę Domaszowską w kancelaryi jego cesarskiej mości dyrektorialnej ekonomii. 1 maj 1775 anno. Josephus Beigl dyrektor ekonomii*.

Przez długi czas nie było spokoju na Domasowie. Dopóki żył ród Domasów, nie dochodziło do nieporozumień sąsiedzkich, później jednak rozdrobnienie gospodarstw i walka o każdą skibę ziemi powodowały długoletnie konflikty.

W 1791 roku przed sądem iwkowskim doszło do zawarcia ugody pomiędzy Janem Repetowskim a Józefem, Wojciechem i Bartłomiejem Tuczniami. Trwający od dłuższego czasu spór udało się rozwiązać polubownie – Tuczniowie zwrócili Repetowskiemu użytkowany grunt na Domasowie.

W XIX wieku najwięcej gruntów na tej roli posiadały rodziny Repetowskich, Szpilów, Szotów i Karwałów.

Na koniec kilka ciekawostek związanych z mieszkańcami Roli Domasowskiej: Mikołaj Domasz został księdzem, Błażej Domasz – ostatni przedstawiciel tego rodu – przez jeden rok, 1584, był ławnikiem sądu iwkowskiego, a procesujący się z Antonim Szotem Jan Szpil trudnił się kowalstwem i miał na Domasowie kuźnię.

W aktach grodzkich sądeckich figuruje zapis, że w 1637 roku Maciej Domasek ożenił się ze szlachcianką, Agnieszką Dobrocieską, córką Macieja z Dobrocieszy. Pomimo faktu, że chłop ożenił się ze szlachcianką, Agnieszka nie została pozbawiona prawa do spadku, jak to zazwyczaj bywało w takich przypadkach (mezalians) w tamtych czasach. Maciej z żoną gospodarzyli przez kilka lat w Iwkowej, a potem przenieśli się do miasta.

Ród Domasów wygasł prawie 400 lat temu. Pozostała po nim tylko nazwa roli.



Rola Dudzińska

Dudowo



Rola Dudzińska położona jest w starszej części Iwkowej, zwanej Nadolem. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową – obecnie jest to prawie centrum wsi, nieco na wschód od Urzędu Gminy. Od strony wschodniej Dudowo sąsiaduje z Kolibabinem, zaś od strony zachodniej z Osuchowem. Położenie roli *Księga Sądowa wsi Iwkowej* podaje wielokrotnie. I tak: w 1691 roku Jan Paciorek *kupił przęt roli Dudzińskiej u ojca żony swej, to jest u Jadama Dudy od rzeki aż do granicy tymowskiej, która leży z jednej strony Ziębińskiej rolej, a z drugiej strony Kolibabińskiej*. Podobny zapis znajdziemy w akcie sprzedaży gruntu na Dudowie w 1722 roku: *Ten gront leży między rolą z jednej strony wedle role Ziembieńskiej, a z drugiej strony wedle roli Kolibabińskiej, poczyną się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granicy tymowskiej*. Analogiczne adnotacje możemy napotkać czytając o sprzedaży gruntów w zachodniej części tej roli nazywanej Ziębowem. W 1642 roku Sebastian Zięba sprzedał kawałek swojej parceli, *która leży przy Osuchu Kołodziejcu*. W 1645 roku Jan Kłamiński kupił u Sebastiana Zięby *dwie części rolej, która leży wedle Osucha kołodzieja poczynąwszy od rzeki aż do granicy*. W 1720 roku Józef Piątkowski sprzedał *pręt (...) z górny strony od miedze Osuchowej, [który] poczyną się od rzeki, a idzie do granicy tymowskiej*.

Zasiedlenie Dudowa nastąpiło prawdopodobnie pod koniec X wieku, w czasach istnienia na tym terenie pierwotnej osady. Jej nazwa pochodzi, jak nietrudno się domyślić, od pierwszego właściciela – Dudy. Początkowo nazwa ta obejmowała całą rolę, jednak w spisie właścicieli gruntów z 1581 roku figurują dwa nazwiska: Grzegorz Duda i Stanisław Zięba. Podział roli nastąpił więc zapewne na drodze spadkowej, w wyniku „wżenienia się” Stanisława Zięby w rodzinę Dudów (wschodnia część roli pozostała we władaniu Dudów, zaś jej zachodnia część przeszła w ręce Ziębów). Bardzo silna pozycja społeczna Ziębów spowodowała, że część Roli Dudzińskiej na początku XVII wieku określano mianem Ziębowa lub Roli Ziębińskiej. Jednak w wykazie ról zawartym w *Dziejach*

Iwkowej ks. Jana Piechoty, Rola Ziębińska nie figuruje, gdyż nie była ona rolą pierwotną.

Na przestrzeni wieków dochodziło do częstej zmiany właścicieli gruntów położonych na Dudowie i Ziębowie, zarówno w formie ich dziedziczenia jak i sprzedaży.

W 1590 roku kowal Wojciech Małek kupił karczmę na Roli Włodykowskiej od Jadwigi Potockiej z Gieraltowic. Zapłata rozłożona została na okres trzech lat. W celu wywiązania się kupującego ze spłaty należności, na wniosek Potockiej przed sądem iwkowskim za Malka poręczyli Wojciech Szot i Grzegorz Duda *pod zakładem takiej sumy złotych 20*, gdyby kupujący nie spłacił w terminie należnych rat. Poręczenie Grzegorza Dudy świadczy o tym, że był on majątnym i godnym zaufania gospodarzem. W ogóle Dudowie i Ziębowie cieszyli się poważaniem i szacunkiem mieszkańców Iwkowej – zapewne ze względu na swoją uczciwość i solidność. W 1591 roku Błażej Tworzygomółka przekazał Grzegorzowi Dudzie i Maciejowi Ziębie pieniądze, które pozostawiła zmarła Katarzyna Szot: *Trzy wierdunki, które ona oddała uczyniwszy ich egzekutorami, to jest Grzegorza Dudę i Macieja Ziębę, aby przez nich było oddane w ręce ubogich ludzi*.

W drugiej połowie XVII wieku na Dudowie dochodziło do częstej sprzedaży gruntów – sytuacja ta dotyczyła zarówno posiadłości Dudów, jak i Ziębów. W 1686 roku Katarzyna Pelanka i jej szwagier Sebastian Surma sprzedali swoje części na Roli Dudzińskiej *Adamowi Olejarzowi za złotych polskie monety 20, którymi się dzieli z Krężółkami, którym też się po-cząstek należał na tej roli*. Gospodarujący w tym czasie na ojcowiznie Adam Duda nie skorzystał z prawa pierwokupu – przypuszczalnie nie było go na to stać, o czym świadczy dokument sporządzony pięć lat później, w którym czytamy, że Jan Paciorek *kupił przęt roli Dudzińskiej u ojca żony swej, to jest u Jadama Dudy od rzeki aż do granicy tymowskiej*.

W 1722 roku Paciorkowie powiększyli swoje posiadłości na Dudowie. Walenty Paciorek, syn Jana, zakupił od Matyjasza

Hajdzika *dziadowiznę po Grzegorzu Hajdzie na roli Dudzińskiej*. Był to spory kawałek ziemi *wedle roli Kolibabińskiej*, od rzeki aż do granicy z Tymową.

Pod koniec XVIII wieku na Roli Dudzińskiej gospodarzyli Rejna i Szymon Dudowie. W 1780 roku Maria Zapiórka, siostra Rejny, spłaciła ją z gruntu położonego na Sitkowie, który przypadał do podziału między rodzeństwo.

Z analizy zapisów w *Księdze Sądowej* wynika, że Dudowie nie byli zbyt bogatymi gospodarzami. Żyli bardzo skromnie i bieda często zaglądała im w oczy, lecz równocześnie uchodzili za uczciwych i zgodnych ludzi. W *Księdze Sądowej* nie ma ani jednego zapisu dotyczącego spraw spornych z udziałem Dudów, co oznacza, że nie posiadali oni nigdy długów ani żadnych innych zobowiązań do uregulowania.

Na drugiej części Roli Dudzińskiej, gdzie gospodarzyli Ziębowie, już w XVII wieku rozpoczęła się wyprzedaż gruntów, w związku z czym doszło do rozdrobnienia gospodarstw. W 1582 roku gospodarstwo na Ziębowie znajdowało się jeszcze w rękach jednego właściciela, Stanisława Zięby, który w tym samym roku spłacił w całości liczne rodzeństwo: Tomasza, Walentego, Marcina, Macieja, Grzegorza, Zofię i Annę. Po uregulowaniu wszystkich spraw spadkowych gospodarstwo w całości stało się jego własnością.

W 1642 roku Sebastian Zięba, syn Stanisława, sprzedał szwagrowi Janowi Secomskiemu i jego żonie Jadwidze część gruntu *przy Osuchu kołodziejcu*. W dwa lata później posiadłość Ziębów uległa kolejnemu uszczupleniu. W 1645 roku Sebastian Zięba sprzedał następny kawałek gruntu, tym razem Janowi Kłamińskiemu, ciągnący się od rzeki aż do granicy z Tymową. Rok później Kłamiński powiększył znacznie swoje gospodarstwo, gdyż Sebastian Zięba sprzedał mu następną część gruntu, tj. *dwie części rolej, która leży wedle Osucha kołodziejca, sobie zaś Sebastian Zięba ostanuje (...) trzecią część rolej od Dudzińskiej*. W 1647 roku Kłamiński wykupił grunt od swojego szwagra Jana Secomskiego. W tym momencie największa ilość ziemi na Ziębowie znalazła się w rękach Jana Kłamińskiego. Sebastianowi Ziębie pozostała tylko niewielka część rodzinnego gruntu. Wschodnia część roli Dudzińskiej była w tym czasie we władaniu rodzin Dudów i Paciorków. O Janie Kłamińskim wiadomo tylko tyle, że przed 1640 rokiem ożenił się z Zofią Nowak, córką Reginy i Wojciecha Nowaków. Po upływie kilkunastu lat Jan Kłamiński sprzedał posiadany grunt na Ziębowie. W 1659 roku 2/3 pola od Kłamińskiego kupili Zofia i Wincenty Szotowie, a w 1667 roku nabyli od niego pozostałą

część. Obrót ziemią na Dudowie i Ziębowie trwał przez następne dziesiątki lat – właściciele gruntów zmieniali się tam bardzo często.

Warto też wspomnieć o sprzedaży gruntu na tym terenie w 1720 roku, kiedy to Józef Piątkowski z żoną Ewą sprzedał Janowi Repetowskiemu (bratu Ewy) *półpręcie roli Ziębieńskiej* od strony Osuchowa ciągnące się od Beli do granicy tymowskiej. Od tej pory nazwisko Repetowski na trwale związało się z tą rolą. W XIX wieku na Dudowie następowały kolejne zmiany właścicieli gruntów – dochodziło do nich przeważnie w wyniku zawierania związków małżeńskich, a także, sporadycznie, w drodze sprzedaży. Oprócz Repetowskich pojawiały się tam wówczas inne, iwkowsko brzmiące nazwiska, m. in. Szot, Szpil, Serafin, Gutowicz.

Grzegorz Duda pełnił funkcję ławnika sądu iwkowskiego przez okres 20 lat, od 1588 do 1608 roku i był on zarazem ostatnim znaczącym gospodarzem z tego rodu. Po jego śmierci rodzina Dudów mocno zubożała. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w rodzinie Ziębów, bardzo ambitnej i aktywnej społecznie. Macieja Ziębę na ławnika sądu iwkowskiego wybierało od 1590 do 1607 roku, Sebastian Zięba zaś sprawował ten urząd przez 22 lata: od 1617 do 1628 roku, następnie od 1635 do 1646 roku. Sebastian pełnił też funkcję wójta gromadzkiego w latach 1628-1631, a Jan Zięba pisarza gromadzkiego pomiędzy 1767 a 1782 rokiem.

Ponadto Sebastian Zięba wraz z Maciejem Tucznem reprezentowali wieś na konsystorzu, czyli sądzie biskupim, w sprawie wnoszenia dziesięciny przez parafian (sprawa zakończyła się ugodą). Sebastian Zięba wchodził też w skład delegacji reprezentującej Iwkową w sądzie referendarskim w Krakowie w 1644 roku. Sąd królewski rozpatrywał wtedy skargę chłopów iwkowskich wniesioną do króla Władysława IV Wazy na ówczesnego dzierżawcę wsi o nałożenie surowych ciężarów pańszczyźnianych. Spór wygrali chłopci.

W wyniku zawierania związków małżeńskich nazwiska Dudów i Ziębów pojawiały się w różnych częściach wsi na różnych rolach. Nazwiska pierwszych udokumentowanych właścicieli roli przetrwały do dziś.

Obecnie na terenie Iwkowej swoje posiadłości posiadają 22 rodziny Dudów, a 5 rodzin Dudów ma nieruchomości w Iwkowej, lecz mieszka poza terenem wsi. W Iwkowej swoje grunty posiada także 7 rodzin Ziębów. 2 rodziny mieszka poza Iwkową, ale są właścicielami posesji w naszej miejscowości.

Na Dudowie szczególną uwagę zwraca kapliczka z obrazem Matki Boskiej Pocieszenia stojąca tam od niepamiętnych czasów. Co roku w maju, od dziesiątków już lat, okoliczni mieszkańcy śpiewają przy niej majówki.

Opis kapliczki – Stefan Szot.



Rola Duśkowska

Duśkowo



Rola Duśkowska położona jest w zachodniej części wsi Iwkowa, zwanej Nagórzem. Od strony wschodniej sąsiaduje ona z Rolą Bodkowską, zaś od strony zachodniej z Humiejowską. Podobnie jak wszystkie inne role zaczyna się od rzeki Beli, przy czym jej grunty ciągną się w kierunku północnym aż do granicy z Lipnicą. Biorąc pod uwagę położenie roli należy przyjąć, że pierwszy osadnik pojawił się na niej mniej więcej po 20 latach od lokacji młodszej części wsi Iwkowa, czyli pomiędzy 1350 a 1355 rokiem.

Położenie roli opisane zostało dokładnie w *Księdze Sądowej*, oczywiście przy okazji zmian właścicieli gruntów, zarówno na Duśkowie, jak i na rolach sąsiednich. W 1667 roku Andrzej Duszek spłacił Matyjasza i Annę Kozdrojów z części gruntu, który ci posiadali na Duśkowie. Anna Kozdrój była ciotką Duszka i dostała w spadku *półpręcie role Duszkowskie wedle role Bodkowskie leżące*. W 1733 roku Sebastian Osuch sprzedał część gruntu *po ojcu swoim na roli Humiejowski wedle role Duszkowski*. W tym samym roku wdowa po Marcinie Duszku także sprzedała Matyjaszowi Bodkowi *trzecią część pola od miedze Bodkony w dolnim pręcie*. Z kolei w 1761 roku Józef Skirlo odstąpił swój grunt bratu Kazimierzowi *na roli Humiejowski przy miedze od Duszkowe*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Duszka. Z biegiem czasu nazwisko to uległo zmianie poprzez zmiękczenie wymowy – zamiast Duszek pisano i mówiono Dusiek, a rolę nazywano Duśkowem. W *Księdze Sądowej* spotykamy także pisownię Dusz i Dusio.

Pierwsza wzmianka o właścicielach roli pochodzi z 1581 roku. W spisie właścicieli na Roli Duszkowskiej figurują dwa nazwiska: Piotr Dusz i Stanisław Kociolek. Piotr Dusz był w prostej linii potomkiem pierwszego osadnika na Duśkowie. Kociolek współwłaścicielem gruntu stał się w wyniku związku małżeńskiego z panną pochodzącą z rodziny Duszków, jednak kiedy to nastąpiło, nie wiadomo. Zawierane związki małżeńskie i przypadające z tej okazji spadki z majątku na Duśkowie

spowodowały, że na Roli Duśkowskiej pojawiały się różne nazwiska, np. Kozdrój, Osuch, Ruszaj (typowo iwkowskie), jak również Głąb, Trojan, Krakowczyk, Marszałek (obecnie w ogóle w Iwkowej nie występują).

Pierwszym wymienionym w *Księdze Sądowej* gospodarzem z rodu Duszków był Piotr Duszek. Z zapisów wynika, że dbał on o ojcowiznę i cały majątek odziedziczony po przodkach. Sprawy spadkowe za czasów Piotra Duszka udawało się regulować zawsze ugodowo, bez większych problemów czy niedomówień. W 1586 roku siostra Piotra, Anna Marszałek, odebrała od niego należny spłat. Z kolei 1590 roku powiększyło się gospodarstwo Piotra Duszka. Maciej Głąb, szwagier Piotra, sprzedał mu *pręt zupełny rolę i ze wszystkim budowaniem, którekolwiek jest w osiedlu na imieniu Janawińskim*. W ten sposób Duszek, oprócz gruntu na ojczystej roli, stał się właścicielem sporego obszaru wraz z zabudowaniami na Roli Janawińskiej. W 1596 roku Piotr znów powiększył swoje gospodarstwo nabywając u Wojciecha Kociołka wymiarek znajdujący się przy Roli Gryzowskiej, który dostał w zastaw pod pożyczkę w wysokości 4 grzywnien.

Od początku lat 90. XVI wieku Piotr Duszek udzielał pożyczek biorąc w zastaw grunty dłużników, z czego można wnioskować, iż należał on do zamożnych gospodarzy i dysponował sporymi środkami pieniężnymi. W *Księdze Sądowej* znajdujemy sporo wpisów o pożyczkach udzielanych przez Piotra Duszka. W 1592 roku odebrał on zwrot długu od Mikołaja Janawy, a zastawem pod tenże dług był grunt *dwóch stajni rolę z Lipiem*. W dwa lata później Duszek odebrał kolejny dług: *zszedł [on] przed prawem podniósłszy dwa palca, iż wziął zastany półczwarty grzywny, którą Dziedziec zapłacił*. W 1596 roku po raz kolejny zwrócono mu dług *grzywnien półczwarty liczbę polskiej*, co uczynił Wojciech Kociolek w imieniu swojego ojca Łukasza.

Piotr, mimo iż pożyczal ludziom pieniądze, sam miał z pieniędzmi problemy. W 1584 roku doszło do rozprawy sądowej, w której stronami byli Piotr Duszek i Jan Janawa, szwagier

Duszką. Janawa zgubił znaczną sumę pieniędzy i posądzał swojego szwagra o to, że ten je znalazł, ale mu nie oddał. Ostatecznie udało się doprowadzić do ugody i przeprosin, bo wzajemne zarzuty i obmowy, przy braku jakichkolwiek dowodów, nie pozwoliły sądowi na sprawiedliwą ocenę wydarzenia i wyrok, który nie krzywdziłby żadnej ze stron. Kolejna sprawa z udziałem Piotra Duszka i, tym razem, Krzysztofa Szota, toczyła się przed sądem iwkowskim w 1601 roku. Duszek procesował się o wydanie nakazu zwrotu *dlugu pożyczonego pięci grzywien*, jednak nie przedstawił żadnych dokumentów potwierdzających udzielenie pożyczki. Zeznający przed sądem świadkowie nie byli przy jej udzielaniu, sprawę znali jedynie z opowiadań Duszka, więc sąd oddalił jego wniosek z powodu braku dowodów.

O tym, że Piotr Duszek był jednym z najbogatszych chłopów we wsi, świadczą nie tylko udzielane przez niego pożyczki, ale także posag, jaki zafundował swojej córce Katarzynie. W 1603 roku Katarzyna wyszła za mąż za Matysa Trojana z Rajbrotu. Duszek dał młodym małżonkom w posagu *wołów sześć, szacując każdego z nich po złotych dziesięci*, co w tym czasie stanowiło wielki majątek, przy czym zastrzegł, że jest to spłat z należące się Katarzynie części gruntu na Duszkowie. W przypadku więc, gdyby zięć albo córka w przyszłości wystąpili o prawo do ziemi, musieliby zwrócić tych sześć wołów lub ich równowartość wynoszącą 60 złotych.

Dobra pozycja materialna Duszka sprawiła, że zyskał on uznanie i szacunek wśród miejscowej społeczności, a ta powierzyła mu funkcję wójta gromady w latach 1617-1618. W tym czasie Duszek wielokrotnie występował jako świadek przy sporządzaniu testamentów, zarówno tych w formie pisemnej, jak i ustnej. W 1617 roku był świadkiem ustnego zrzeczenia się spadku przez Annę Piotraszkową na rzecz jej brata, Matysa Osucha. W następnym roku Piotr Duszek z Matyssem Osuchem świadczili o ostatniej woli ciężko chorej Doroty Kozłowej: *Ona przed nimi dobrowolnie wyznała i tego potwierdziła przez podanie ręki swej prawej*.

W 1636 roku Wojciech Krakowczyk z żoną Zuzanną *dał, darował i sprzedał ze wszelakim wyrzeczeniem się z tejże roli pomienionemu Piotrowi Duszkowi i małżonce jego* część gruntu na Duszkowie.

Od 1637 roku postacią pierwszoplanową na Duśkowie staje się Jędrzej Duszek, syn Walentego, jako że Duśkowo dzieliło się wówczas na dwa duże gospodarstwa (oprócz nich istniało kilka niewielkich części gruntu przypadłych innym użytkownikom w drodze spadku). Największa jednak ilość ziemi należała do Piotra i Walentego, a następnie do ich spadkobierców. *Księga Sądowa* mówi, że Jędrzej Duszek parł się kowalstwem i że dobrze mu się powodziło. W 1637 roku kupił on od Jana, Wojciecha, Stanisława i Zygmunta Kowali część gruntu na Roli Kowalowskiej. Bracia Kowalowie sprzedali *wedle stargowania ojczyznę swoją własną ze wszystkimi osiadłościami za grzywien trzydzięci i ósm. Którą sumę kładzie zaraz*. Oprócz ziemi znajdowały się tam również budynki i kuźnia.

W 1643 roku sąd iwkowski ogłosił publicznie listę wierzycieli po zmarłym Walentym Duszku. Długą listę, bo, jak się okazało, Walenty bardzo się za życia zadłużył. W odróżnieniu od brata Piotra nie dorobił się majątku, przeciwnie, wszystkie swoje dobra roztrwonil. Przyczyniło się do tego pijaństwo Walentego, który na piwo i gorkalkę zaciągał u ludzi coraz

większe pożyczki, dając w zastaw ziemię na Duśkowie. O pożyczaniu pieniędzy na wódkę wiedzieli *bracia wszyscy i sąsiedzi*. Ogromne zadłużenie po śmierci Walentego Duszka spadło na jego syna Andrzeja. *Do tego jest sześć bratów nieboszczyka Walentego Duszka. Tego długu żaden brat nie chciał płacić, tylko Jędrzej, syn jego, podjął się te dlugi płacić*. Andrzej Duszek zawierał z wierzycielami ugody, co do terminu spłaty zadłużeń. Pomimo że był kowalem, czyli miał w ręku intratny fach, nie udało mu się terminowo uregulować wszystkich należności. W tej trudnej sytuacji w 1646 roku dał w zastaw na 30 lat swój grunt na Duśkowie *Andrzejowi Jasnoszowi* [który] *zastawił w summie polskiej monety grzywien pięćdziesiąt*. Jasnosz dał więc Duszkowi pięćdziesiąt grzywien biorąc w zastaw pole. Andrzejowi została tylko izba w chacie. Pozostałe zabudowania, tj. *izbę, piekarnię i komór trzy, stodołę, stajnię wedle stodoły, chlewów trzy* przeszły na Andrzeja Jasnosza. *Dopiero po upływie 30 lat wolno mu będzie swoje wykupić lub synom jego*. Oprócz tego Andrzejowi Duszkowi został jeszcze grunt na Roli Kowalowskiej. Pijaństwo Walentego praktycznie doprowadziło jego syna do ruiny, mimo to starał się on w miarę solidnie spłacać ojcowskie długi. W 1651 roku dał kościelnemu Wojciechowi Osuchowi *dwóch fontów wosku, do kościoła przysądzonych za nieboszczyka Walentego Duszka*. Andrzej Duszek uporał się ostatecznie z długami ojca, ale nie udało mu się odbudować dawnej pozycji, choć z biegiem lat jego sytuacja materialna ulegała poprawie. W 1667 roku spłacił także swojego szwagra, Matyjasza Kozdroja i jego żonę Annę, którzy przed sądem *stanęli i odebrali pieniędzy złotych ósm polskich*.

Od początku XVIII wieku rozpoczął się duży obrót ziemią stanowiącą własność Duszków. W 1706 roku Wojciech i Jędrzej sprzedali Błażewi i Wojciechowi Kociolkom *kawałek roli, który zwali ćwiercią*, położonej na Kociolkowie *za złotych pięćdziesiąt szelągami polskiej monety*. W 1757 roku Kociołek odsprzedał ten grunt Janowi Ruszajowi *za sumę złotych 41*. W 1733 roku wdowa po Marcinie Duszku sprzedała trzecią część roli Matyjaszowi Bodkowi, a w 1751 roku Bartłomiej Duszek spieniężył *ojczyznę swoją na roli Duszkowskiej, w dolnim przecie środkowa część, która należała do niego* odstępując ją Mikołajowi Kociolkowi *za sumę złotych 7 groszy 18 monety polskiej*. W 1767 roku Błażej Duszek z żoną Dorotą sprzedali swój grunt na Duśkowie, zaś rok później Józef Osuch spłacił Franciszka Duszkę *ze stryjonizny od same między Humiejowskie*. Wyprzedaż rodowych gruntów powodowała równocześnie stopniowe zanikanie tego rodu. *Księga Sądowa* po raz ostatni nazwisko Duszek notuje w 1768 roku. W późniejszym okresie znajdziemy tylko zapisy o Roli Duśkowskiej i nowych właścicielach gruntów tamże.

Duszkowie brali czynny udział w życiu społecznym wsi. Piotr Duszek był ławnikiem sądu iwkowskiego trzy razy: w 1548, 1605 i 1607 roku, a Andrzej Duszek raz – w 1667 roku. Najdłużej funkcje społeczne pełnił Walenty Duszek – jako ławnik sądowy w latach 1614, 1616, 1622, 1631 i 1635 oraz jako wójt iwkowski w latach 1617, 1618, 1622 i 1628. Tak, tak – ten sam Walenty, który później popadł w alkoholizm i narobił olbrzymich długów.

Pod koniec XVIII wieku ten jeden z najstarszych iwkowskich rodów wymarł. Ze spisu mieszkańców wsi i ksiąg iwkowskiej parafii znikło ostatecznie nazwisko Duszek. Po Duszkach pozostało tylko Duśkowo.

Rola Dziedzicowska

Dziedzicowo



Rola Dziedzicowska znajduje się w zachodniej, młodszej części wsi Iwkowa, czyli w Nagórze, na tzw. Skotnicy (jedna z dawnych lokalnych nazw miejscowych). Dziedzicowo leży po południowej stronie Nagorza, w jego środkowej części, a grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od wschodu Dziedzicowo sąsiaduje z Piechowem, zaś od zachodu z Lizoniowem. Biorąc pod uwagę położenie roli można przyjąć, że została ona zasiedlona po 1340 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Dziedzica.

Dokładne położenie roli opisano w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*, jak nietrudno się domyślić, przy okazji obrotu ziemią na Dziedzicowie i w jego sąsiedztwie. W dokumencie sprzedaży gruntu na Dziedzicowie w 1722 roku widnieje zapis: *A gront ten poczyna się od rzeki iwkowskiej, a idzie aż do granice wojakowskiej*. W 1755 roku doszło do podziału gruntu na Lizoniowie po sąsiedztwie z Dziedzicowem, a rzecz dotyczyła *dolnego półpręcia przy między role Dziedzicowskiej*. Z kolei w 1767 roku sprzedana została część gruntu na Piechowie, *przy między iwkowskiej Dziedzicowskiej z górny strony*.

Pierwsza wzmianka o Roli Dziedzicowskiej pochodzi z 1581 roku. W wykazie właścicieli jako włodarze Dziedzicowa figurują Walenty Dziedzic i Marcin Koziel. Rola Dziedzicowska w tym czasie podzielona była już na dwa odrębne gospodarstwa. Jak wynika z zapisów pochodzących z późniejszego okresu, Walenty Dziedzic władał jej większą częścią, więc można przyjąć orientacyjnie, że, jako główny spadkobierca, otrzymał po rodzicach 2/3 roli, a Marcin Koziel 1/3 część. W posiadanie gruntu Koziel, lub jego przodkowie, weszli poprzez ożenek na Dziedzicowie, Walenty Dziedzic miał bowiem brata i siostry (nie znamy jednak ich imion).

W 1582 roku Marcin Brożek, stryjeczny brat Walentego, pożyczył u niego Dziedzica *półtrzymany grzywny*, dając w zastaw część swojego gruntu (...) *ku używaniu tak długo, aż mu tę sumę zapłaci*. Udzielenie pożyczki przez Walentego Dziedzica może

świadczyc o nim jako o człowieku wysokiej pozycji materialnej; w rzeczywistości było jednak inaczej. Jeszcze w tym samym roku, po upływie kilku miesięcy, Walenty Dziedzic pożyczył u Macieja Nowaka *czternaście grzywnien monety polskiej* na okres 6 lat w zastaw za część gruntu na Dziedzicowie. *A jeśli by nie wykupił do sześciu lat, wtedy ma przereczony Maciej Nowak dzierżać aż do wykupu*.

Sytuacja materialna Walentego Dziedzica po 1582 roku stała się coraz trudniejsza. Nie są znane przyczyny tego stanu rzeczy, ale na pewno nie wynikał on z jego rozrzutności lub niegospodarności, lecz raczej z przyczyn losowych, być może z choroby lub jakiegoś innego nieszczęścia, które spadło na rodzinę Dziedziców. Walenty próbował ratować się z tej opresji, np. w 1585 roku *przedał dom Maciejowi Siąkałemu za trzy grzywny*. Dom ten znajdował się na Rybinie, a otrzymała go w spadku Anna, żona Walentego, pochodząca z Rybina. W 1586 roku część gruntu na Rybinie przeszła w ręce Jana Kuli za *1 grzywnie i jałówkę od przereczonego Jana Kuli*. Pomimo sprzedania domu i pola na Rybinie, sytuacja materialna Dziedziców nie poprawiła się zbyt wiele, choć przez pewien czas było nieco lepiej.

W 1588 roku Walenty Dziedzic zaciągnął następną pożyczkę. Tym razem zadłużył się u Aleksandra Ślusorza na trzydzieści złotych monety polskiej zapisując temuż *na bydło wszelakim, na naczyniu kowalskim, na budowaniu wszelakim i na wszystkich majątności swej*. Zaciągnięta pożyczka była bardzo wysoka jak na owe czasy, dlatego też i zastaw musiał mieć odpowiednią wartość. Prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku Walenty Dziedzic zaciągnął następną pożyczkę w wysokości 14 grzywnien u Macieja Siąkały. Nie została ona jednak ujęta w *Księdze Sądowej*, gdyż spisano tylko kartę, czyli umowę w obecności świadków. Pomimo wszystkich tych działań sytuacja życiowa Dziedziców nie ulegała poprawie – zła passa trwała nadal, co zmuszało niestety Walentego Dziedzica do dalszego brnięcia w dług. W 1590 roku pożyczył on u Wita Dłubnia 20 grzywnien dając w zastaw *sztukę rolej na tym pięcie który trzymał Siąkała*,

co stanowiło *czworo stajania przy tejże zastawie*. Dziedzic z danego w zastaw gruntu zobowiązany był *podatki królewskie, pańskie i kościelne płacić każdy rok, także dzień pański i inne posługi odpracować*. Zastawione pole znajdowało się na Rybinie. Z pożyczonych u Dłubnia 20 grzywien Dziedzic zwrócił Maciejowi Siąkałe 14.

W jak trudnej sytuacji znalazł się Walenty Dziedzic, świadczą kolejne zapisy w *Księdze Sądowej*. W 1591 roku Walenty znów wziął *trzydzieści złotych monety i liczby polskiej* u Aleksandra Ślusorza. Podobnie jak poprzednio i pod ten dług zastawiono cały majątek Dziedziców. Szczęśliwie po kilku latach Dziedzic zaczął powoli wychodzić z kryzysu i odbijać się od dna. Warto podkreślić tutaj niezwykle hart ducha i wolę walki tego człowieka z piętrzącymi się trudnościami. Wiara, nadzieja i samozaparcie sprawiły, że nie załamał się on psychicznie i zdołał przezwyciężyć wszystkie przeciwności losu.

W 1594 roku Walenty Dziedzic zwrócił cały dług zaciągnięty u Ślusorza. Zwolniony z zastawu grunt Walenty przekazał swojemu synowi Stanisławowi. *Na gruncie jest dom, na którym domie świetlica, sieni, komin i schowanie na górę*. Według opisów księdza Jana Piechoty jest to pierwsza pisemna wzmianka o budynku mieszkalnym posiadającym komin. W Iwkowej, podobnie jak we wszystkich wsiach ówczesnej Małopolski, istniały tylko dymne chaty, zwane popularnie kurnymi chatami. Komin na dachu domu mieszkalnego uchodził za ewenement i prawdopodobnie dlatego odnotowano ten fakt w dokumentach *Księgi Sądowej*.

W następnym roku Walenty Dziedzic zwrócił dług zaciągnięty u Witka Dłubnia – z chwilą jego spłacenia gospodarstwo Dziedziców uwolniło się całkowicie od zastawów i zobowiązań.

Brat Walentego, Marcin Dziedzic, również zaciągał pożyczki, choć mniejsze niż pożyczki Walentego. Marcin zmarł pozostawiając po sobie część nieuregulowanych długów, które wziął na siebie, a także, Walenty. W latach 1594-1595 zwrócił on wszystkie zaciągnięte przez brata pożyczki Piotrowi Duszkowi, Piotrowi Szwiecowi, Janowi Wyrwie, Katarzynie Sobieraj i Matysowi Kuli. Po wybrnięciu z długów Walenty Dziedzic mógł wreszcie zaznać spokojnej starości.

A potem rodzinie Dziedziców z pokolenia na pokolenie żyło się coraz lepiej i szczęśliwiej, gdyż omijały ją nieszczęścia i niepowodzenia. Dziedzicowie słynęli z wielkiej pracowitości, pobożności, wzajemnego poszanowania i zgodności sąsiedzkiej. Spływające na dobrych i pobożnych ludzi błogosławieństwo Boże sprzyjało rozrostowi rodu. Dziedzicowie gospodarzyli na swojej ojczystej roli, ale z biegiem lat robiło się na niej coraz ciasniej. Podział gruntów powodował powstawanie nowych gospodarstw, ale stawały się one coraz mniejsze. W XVIII wieku rodzina Dziedziców rozproszyła się po całej wsi – jej członkowie zawierali związki małżeńskie zarówno w Nadolu, jak i w Nagórzu, a i na Dziedzicowie żenili się kawalerowie pochodzący z innych części wsi oraz przybysze spoza Iwkowej. W grę wchodziły więc coraz to nowe spadki, dalsze podziały gruntów, spłaty i wzrastający obrót ziemią.

W 1722 roku Zofia i Wojciech Mazurkowie sprzedali Agnieszce i Kazimierzowi Dziedzicom otrzymaną część gruntu na Roli Dziedzicowskiej *za sumę złotych 28 monetą polską*. W 1774 roku synowie Wojciecha, Andrzej i Jan, dokonali podziału ziemi na Dziedzicowie wedle ustalenia, że *Andrzej starszy bierze w górnym przecie połowę półpręcia, a Jan w dolnym przecie taką część jak i Andrzej połowę półpręcia*. Do podziału tego doszło polubownie, bez żadnych nieporozumień.

W 1800 roku Walenty i Szczepan Dziedzicowie spłacili Kasprowi Filipa z części gruntu, która przypadła na Kaspra po ożenku na Dziedzicowie, *za sumę złotych polskich trzysta czterdzieści, numero 340*. Kasper Filip podpisał, że *mu się za dosyć stało z części role Dziedzicowskie*. Na Dziedzicowie swoją część gruntu posiadał także Józef Zięba, który oddał *dobrowolnie pół części Walentemu i Szczepanowi Dziedzicom* [swoim szwagrom], *a drugie pół sobie zostawuje*.

Na początku XIX wieku Rola Dziedzicowska prawie w całości znajdowała się w rękach rodu Dziedziców, a tylko niewielka jej część należała do Józefa Zięby. Z upływem lat obszar, którym władali Dziedzicowie, zmniejszał się. Z pokolenia na pokolenie następowało rozdrabnianie gospodarstw. Ostateczny układ gospodarstw, z jakim mamy dzisiaj do czynienia na Dziedzicowie, ukształtował się pod koniec XIX wieku. Zawieranie związków małżeńskich przez żeńską część rodu Dziedziców sprawiło, że na Roli Dziedzicowskiej pojawiały się różne nazwiska, w tym „zupełnie obce”, jak: Kozieł, Brożek, Kula, Mazurek.

Ród Dziedziców przez całe pokolenia żył w wielkiej zgodzie. Ani w rodzinie, ani w sąsiedztwie nie dochodziło do żadnych większych nieporozumień czy niesnasek. Sąd iwkowski tylko raz rozpatrywał sprawę, w której pojawiło się nazwisko Dziedzic. W 1584 roku Walenty Dziedzic pozwany został przez Wojciecha Szczygła o zwrot zadatku w wysokości 12 grzywien, który to zadatek na kupno części gruntów na Dziedzicowie miał dać Walentemu Szczygłowi w obecności Piotra Duszka. Powyższą sprawę sąd badał bardzo dokładnie, jako niespotykany i dziwny przypadek. W tym czasie do sprzedaży ziemi dochodziło tylko w sporadycznych przypadkach, a jeżeli już, to w pierwszej kolejności szukano nabywcy w rodzinie lub najbliższym sąsiedztwie, pamiętając o prawie pierwokupu. Osoba zupełnie obca, pochodząca z zewnątrz, miała niewielkie szanse na zakup gruntu w Iwkowej. Podobnie działo się w późniejszych wiekach, kiedy obrót ziemią się zintensyfikował. Obcy, nieznan nikomu człowiek, mógł stać się przecież wielkim utrapieniem w sąsiedztwie, jeżeli miał skłonności do kłótni i awantur. Szczygłowi przybył nie wiadomo skąd – w *Księdze Sądowej* nic na jego temat nie znajdziemy. Nazwisko to pojawia się w *Księdze Sądowej* tylko jeden raz – przy tej właśnie sprawie. W wyniku skrupulatnego zbadania owej sprawy przez sąd, wobec licznych i niewiarygodnych danych, których nie potrafili wyjaśnić ani powód ani wspierający go świadek, sąd powództwo oddalił. Piotr Duszek oświadczył, że *ma ku temu słuszne świadki postawić na przyszłe prawo*, czyli przedstawić kolejnych świadków na następnej rozprawie. Duszek zeznał, że oprócz niego przekazywanie pieniędzy widzieli jeszcze Jan Dziwoń i Jan Siekiera. Do następnej rozprawy jednak nie doszło, bo Szczygłowi jak nagle się pojawił, tak nagle znikł. Była to po prostu próba wyludzenia pieniędzy od Walentego Dziedzica.

Walenty Dziedzic, jak wynika z zapisów, był z zawodu kowalem. Dziedziców rzadko wybierano na ławników iwkowskiego sądu. Kazimierz Dziedzic funkcję tę pełnił w roku 1733, 1742 i 1748, natomiast Stanisław Dziedzic został wójtem gromady w 1627 roku, a w 1636 – ławnikiem iwkowskiego sądu.

Obecnie na Dziedzicowie mieszka jedna osoba nosząca nazwisko Dziedzic, zaś w całej Iwkowej 8 rodzin Dziedziców posiadających gospodarstwa rolne i nieruchomości. 5 rodzin o tym nazwisku ma swoje posiadłości na terenie wsi, ale mieszka poza rodzinną miejscowością.

Rola Dziegielowska Dziegielowo



Rola Dziegielowska położona jest w zachodniej, młodszej, części wsi Iwkowa, zwanej Nagórzem. Grunty tej roli biegną jednym ciągiem od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy lipnickiej. Od strony wschodniej Dziegielowo sąsiaduje ze Szpilowem, zaś od strony zachodniej ze Ślufinem. Nazwa roli pochodzi od pierwszego osadnika – Dziegła. Orientacyjnie można przyjąć, że jej zasiedlenie nastąpiło w latach 1345-1350. W zapisach z poprzednich wieków rola ta figuruje jako Dziegielowska, rzadko Dziegłowa lub Dziegielowo. Nazwisko Dziegiel na przestrzeni wieków nie ulegało żadnym większym przekształceniom; sporadycznie tylko zapisywano je Dziegłowicz.

Na kartach *Księgi Sądowej wsi Iwkowej* kilkakrotnie określano położenie Dziegielowa względem ról sąsiednich. W testamencie sporządzonym w 1761 roku na łożu śmierci przez Wojciecha Dziegła czytamy, że tenże zapisuje Janowi Dziegłowi, synowi Piotra, *czwartą część prętu w roli Dziegłowski, która leży z jednej strony podle miedzę Słofowskie, a z drugiej strony podle miedzę nieboszczyka Andrzeja Dziegła, brata mego stryjecznego, która ciągnie się od rzeki począwszy iwkwskie aż do granice lipnickie*. Także zmiany właścicieli gruntów na rolach sąsiednich, w kilku przypadkach określają dokładnie położenie owych pól w stosunku do Roli Dziegielowskiej. W 1584 roku uregulowane zostały sprawy spadkowe na Roli Szpilowskiej. Jedna z części tego gruntu sięgała *aż po miedzę Dziegłową na górę po pniok, który jest trześniony podle tęże miedzę*. W 1591 roku Jan Gryz gospodarujący na części Roli Szpilowskiej dokonał splatu na rzecz Gierki Szpil. Splat ten przypadał *na rolę począwszy od debrzy, aż po wielką drogę wedle miedzy Dziegłowej*. Pod nazwą „wielka droga” kryje się trakt węgierski prowadzący od Krakowa przez Lipnicę, Iwkową, Czchów na Nowy Sącz i Węgry. Obecnie nazywa się go Starym Gościńcem. W 1597 roku Matys Szpilowicz sprzedał Krzysztofowi Hajdowi część gruntu na Szpilowie *miedzy Dziegłowską z jednej strony*. Z kolei w 1719 roku Matyjasz Ślufa

sprzedał Adamowi Gomółce *część prętu dolnego od miedzy Dziegielowskiej*.

Pierwszy zapis, z 1584 roku, dotyczył ówczesnych właścicieli gruntów na Dziegielowie, czyli Stanisława Dziegła i Macieja Kotra. Z adnotacji sporządzonej pięć lat później dowiadujemy się o braciach Stanisława Dziegła – Marcinie i Mikołaju. W 1584 roku Stanisław Dziegiel zwrócił dług zaciągnięty przez jego ojca u Macieja Kotra, *które był ociec jego nieboszczyk zostawił w grzywnie pięci*. Koter pochodził z Lipnicy, ale po ożenku na Dziegielowie przeprowadził się do Iwkowej i gospodarzył na gruncie, który w spadku otrzymała jego żona.

A tak a propos, jeśli idzie o zawieranie małżeństw przez iwkwian z mieszkańcami sąsiednich wsi, to zauważyć można tutaj ciekawe zjawisko: w rejonie, gdzie iwkwskie grunty graniczyły z gruntami lipnickimi, w Iwkowej żenili się lipniczanie, czyli lipnicoki, jak mówiono u nas dawniej na mieszkańców Lipnicy; w rejonie, gdzie iwkwskie ziemie sąsiadowały z ziemiami rajbrockimi, z iwkwowiakami wchodzili w związki małżeńskie rajbroczanie, czyli rajbrocoki. Identycznie rzecz miała się z Tymową czy Wojakową, kolejnymi miejscowościami graniczącymi z Iwkową. Warto jednak tutaj zaznaczyć, że te matrymonialne następowały w obu kierunkach.

W 1589 roku Marcin i Mikołaj Dziegłowie spisali się *z rolę ojczystej Dziegielowskiej, z bydła, z naczynia mszelańskiego i z zabudowania po ojcu ich* na rzecz brata Stanisława. Marcin i Mikołaj zostawili sobie tylko niewielkie kawalki ziemi. Przyczyny zrzeczenia się przez nich majątku na rzecz brata nie są znane. Domyslać się można tylko, że Marcin i Mikołaj ożenili się i opuścili Dziegielowo przenosząc się do swoich żon. Wart odnotowania jest tutaj fakt, że z tytułu zrzeczenia się owych posiadłości, Marcin i Mikołaj nie zażądali od brata żadnego wynagrodzenia. Stanisław Dziegiel stał się wówczas posiadaczem około 3/4 gruntów na Dziegielowie. Pozostała część roli stanowiła własność Macieja Kotra.

Ród Dzięglów wyróżniał się wielką pracowitością, religijnością i zgodnością. W *Księdze Sądowej* nie ma żadnego wpisu świadczącego o jakimkolwiek konflikcie z udziałem Dzięglów, co „zaowocowało” ponad 150-letnią nieobecnością rodu na kartach *Księgi Sądowej*. Nie było spraw spornych, nie było więc potrzeby ingerowania sądu w ich rozwiązywanie. Przekazywanie gruntów z pokolenia na pokolenie następowało na podstawie karty, czyli umowy spisanej pomiędzy właścicielem, a spadkobiercą lub spadkobiercami.

Nazwisko Dzięgiel pojawia się w *Księdze Sądowej* dopiero w 1742 roku, kiedy to Antoni Dzięgiel sprzedał za kwotę 46 złotych posiadany grunt na Roli Midowskiej – *trzecią część przetu dułniego półrola, z budynkami, z komorą, z izbą, stajnią i stodołą*. Ponieważ nie mamy informacji, w jaki sposób Dzięglowie stali się właścicielami gruntów na Midowie, możemy się domyślać, iż nastąpiło to w wyniku ożenku któregoś z nich na Midowie i w drodze spadku właścicielem sporej części pola został ród Dzięglów. Być może na Midowie ożenił się ojciec Antoniego, ale równie dobrze mógł to być jego dziadek lub nawet pradziadek.

W 1761 roku Wojciech Dzięgiel, ciężko chory właściciel rodowej roli, sporządził obszerny testament. Oto fragment ostatniej woli Wojciecha, a właściwie czegoś w rodzaju preambuły do niej:

Ja, Wojciech Dzięgiel, będąc od Pana Boga chorobą złożony, widzieć się już śmiertelny, uważając sobie, że kto się rodzi, umierać musi, więc ja jakom żył w wierze święty katolicki, tak w niej umierać pragnę. Więc duszę moją nigdy nieśmiertelną i krewią najdroższą pana naszego Jezusa Chrystusa odkupioną oddaję ją w ręce Panu Bogu w Trójcy święty jedyńmu, Najświętszej Pannie Maryi i wszystkim świętym, Matce Bożej, ciało zaś jako z ziemi jest, ziemi jej oddaję.

Wojciech Dzięgiel miał odrębne gospodarstwo na ojczyściej roli. Z testamentu wynika, że odchodził z tego świata bezpotomnie, dlatego *czwartą część przetu w roli Dzięglowski* zapisał

Janowi Dzięglowi, synowi Piotra, z napomnieniem jednak, *aby dług wypłacił za mnie jegomości księdzu Marcinowi Szenionskiemu plebanowi inkowskiemu za żyta korzec jeden, którego zborgował na przędnowku*.

Po otrzymaniu spadku od stryja Jan Dzięgiel wszedł w posiadanie prawie połowy Roli Dzięgielowskiej. Druga część Dzięgielowa należała do Andrzeja Dzięgła, a po jego śmierci do synów zmarłego. Ostatnią zaś częścią gruntu również zawiadywał Dzięgiel, tyle, że nieznany z imienia, nieujęty w testamencie Wojciecha, niewymieniony też w żadnym innym miejscu w *Księdze Sądowej*.

W przypadku Dzięglów mamy do czynienia z niezwykle przywiązaniem do ojcowizny. Od osiedlenia się na niej protoplasty rodu minęło 400 lat i nadal była ona w posiadaniu Dzięglów, którzy wykupili nawet część gruntu należącą kiedyś do Kotra. Jednak z upływem czasu, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, na Dzięglowie pojawili się gospodarze noszący inne nazwiska: Janawa, Pysno, Kociolek i Szot. Zmiana właścicieli na poszczególnych gruntach Dzięgielowa następowała w wyniku zawierania związków małżeńskich.

Skromne zapisy w *Księdze Sądowej* nie odzwierciedlają w pełni historii rodu Dzięglów. Pomimo że był to ród szanowany we wsi, jego członkowie nie garnęli się nadmiernie do piastowania funkcji urzędowych. U schyłku XVI wieku Stanisław Dzięgiel pełnił funkcję ławnika sądowego w latach 1584-1588 oraz w 1590 i 1594 roku.

W chwili obecnej mniej więcej połowa gruntów na Dzięglowie należy w dalszym ciągu do Dzięglów, rodu żyjącego na tej roli od ponad 650 lat. Dzięglowie mieszkają również w innych rejonach wsi, zarówno w Nagórzu jak i w Nadolu. Swoje gospodarstwa rolne i nieruchomości ma w Iwkowej 20 rodzin Dzięglów. Dwie inne nieruchomości są także własnością Dzięglów, ale mieszkają oni poza terenem wsi.

Pisząc o tej roli nie można pominąć leśnej kapliczki, która się tam znajduje, stojącej obok drogi prowadzącej do Lipnicy Murowanej, czyli Starego Gościeńca, ufundowanej w 1923 roku przez Magdalenę i Józefa Kociolków. W jej wnętrzu wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Opis kapliczki – Stefan Szot.



Rola Dziwońkowska

Dziwońkowo



Rola Dziwońkowska znajduje się w zachodniej części wsi, na samym końcu Nagórza. Grunty tej roli ciągną się od doliny Beli w kierunku południowo-zachodnim, aż do granicy z Rajbrotem. Od strony południowo-wschodniej Dziwońkowo sąsiaduje z Kociolkowem, a od strony północnej z Gaweldowem. Rola Dziwońkowska „kończy” wieś od zachodu.

Nazwa roli pochodzi od jej pierwszego właściciela noszącego nazwisko Dziwoniek. Nazwisko to przybierało również inne formy, np. Dziwoń i Dziwończyk. Położenie roli na samym końcu wsi wskazuje, że była ona zasiedlona w ostatniej fazie osadnictwa w młodszej części Iwkowej, przypuszczalnie 25-30 lat od daty lokacji tej części, czyli między 1360 a 1365 rokiem.

Położenie roli względem ról sąsiednich wspomniano kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* przy okazji przekazywania i sprzedaży gruntów na Dziwońkowie i rolach sąsiednich. W 1667 roku na Kociolkowie sprzedano część gruntów od strony zachodniej, nazywanych Zagrodą Wolakową, czyli gospodarstwo Błażeja Wolaka (*Ta zagroda leży między rolą Kociółkowską a między Dziwońkową*). W 1726 roku na Kociolkowie znów sprzedano gront (...) od między Dziwońkowski, (...) aż do granice rajbrocki.

Na kartach *Księgi Sądowej* nazwisko Dziwoniek pojawia się w 1582 roku. Wówczas to Stanisław Dziwoniek, wraz z dwoma innymi gospodarzami, poręczył w sądzie za Zofię Janawę w sporze pomiędzy nią a jej mężem, Janem Janawą. W tym samym roku Jan Dziwoń występuje jako świadek w sprawie toczącej się przed sądem iwkowskim. Z kolei w 1599 roku Stanisław Dziwoniek staje przed sądem jako świadek w sporze o spadek pomiędzy Janem Osuchem i jego siostrą Zofią Polową z Rajbrotu.

W 1586 roku Jan Dziwoń powiększył swoje gospodarstwo kupując od Walentego Chuchmacza grunt, który tenże posiadał na Dziwońkowie. Sprzedał on Janowi Dziwonowi *strykowi swemu własnemu, spadek, wszystkie grunt, budowanie, naczynie*

kowalskie i wszelakie domowe, woły, bydło rogate i inne, które do gospodarstwa należą.

O ile Janowi i Stanisławowi Dziwońkom powodziło się dobrze, o tyle ich następcy nie mieli już takiego szczęścia. Pogarszające się warunki życia w tym rodzie doprowadzały do konfliktów, a te oscylowały przeważnie wokół spraw spadkowych. W 1631 roku sąd iwkowski rozpatrywał trwający od wielu lat spór o podział gruntów na Dziwońkowie, zakończony jednak ugodą. Piotr Komnacki i Jakub Bednarz ustalili zasady użytkowania swoich gruntów na Roli Dziwońkowskiej. Strony zastrzegły przed sądem, że gdyby kiedyś doszło do sprzedaży gruntów będących własnością Komnackiego i Bednarza, to pierwszeństwo przy zakupie otrzymuje rodzina Dziwońków: *Gdzieżby miało przyjść w niepile ręce, pozwalają obiedwie stronie Dziwońkowi bliskość.*

W 1683 roku Jan Jasnosz sprzedał znaczną część gruntu na Roli Dziwońkowskiej, tę którą w drodze spadku otrzymała jego żona i jej siostry. *Jan Jasnosz zeznał to, że sprzedał rolę Dziwonowską Wojciechowi Kociółkowi za złotych polskich sześćdziesiąt i trzy. Współ z siostrami żony jego, to jest Reginy Dziwońkówny, Anny Dziwońkówny i Zochwijej Dziwońkówny. Szwagierki Jasnosza przy tym przedaniu powzięły części swoje, to jest Regina wzięła złotych dwadzieścia, także Anna złotych dwadzieścia. Zofia zostawiła sobie część przy (...) Kociółku.* Z prawa pierwokupu nie skorzystali Dziwońkowie – ich sytuacja materialna stała się coraz trudniejsza, ród ubożał z upływem lat. Po tej transakcji znaczny obszar Roli Dziwońkowskiej stał się własnością Kociółka mieszkającego na sąsiedniej roli. Z trudnej sytuacji materialnej Dziwońkowie nie potrafili się już wydźwignąć – z pokolenia na pokolenie żyło się im coraz gorzej.

W 1718 roku Jędrzej Dziwończyk uregulował zadłużenie po zmarłym ojcu Wojciechu Dziwońku, *który to nieboszczyk pożyczył u Wojciecha Kociółka aż złotych sto i dziesięć na szelągi rachując.* Jędrzej Dziwoń nie był w stanie spłacić tak wielkiego długu gotówką, dlatego zapisał Kociółkowi *czwartą część role, to jest*

wiecznemi czasy, zapewniając równocześnie, że *druga część roli od zagrody jeżeli nie będzie potrzebna temuż Jędrzejowi Dziwońcykowi, tak jej bliższy będzie Wojciech Kociolek, bo jako swakowi swemu zapisuje*. Po upływie kilku lat Wojciech Kociolek skorzystał z prawa pierwokupu i w ten sposób stał się głównym właścicielem Roli Dziwońkowskiej. We władaniu Jędrzeja Dziwońka pozostała tylko niewielka część rodowego gruntu. Jednak o tę właśnie niewielką część rozpoczęły się kolejne procesy sądowe. W 1724 roku toczyła się sprawa o podział kawalka gruntu należącego do Andrzeja Dziwońka. O prawo jego przejęcia starali się Józef Kociolek i Walenty Piekarczyk, o swoje udziały ubiegali także zięciowie Józefa Kociołka: Józef Piechowicz i Tomasz Chacuszek; do niewielkiego kawalka ziemi rościło sobie prawo aż pięć osób. W rozprawie uczestniczył Andrzej Dziwonek, ale nie podjął żadnej decyzji w sprawie rozdysponowania swojego niewielkiego majątku – zgodnie z prawem to on właśnie powinien był podjąć decyzję w tej sprawie, bo od jego woli zależało postanowienie sądowe. Dziwonek zrzekł się przed sądem tego prawa argumentując: *ja temu nie poradzę, wszak widzicie, że (...) sam służę u dobrych ludzi, co oznacza, że Jędrzej nie gospodarzył już na ojczystej roli, gdyż nędza zmusiła go do pójścia na służbę do innego gospodarza*. Spór ten zakończył się przejęciem gruntu przez jego synów: Ignacego, Macieja i Marcina. Sąsiedzi zgłosili tylko warunek o utrzymanie prawa przegonu skotnicą: *Tylko sobie nymaniują ci sąsiedzi, którzy tam z dawna gospodarują na przymiarki na paszę, aby żadnych poswarków nie bywało. Jako i ten Jędrzej Dziwonek wyznaje, że tam z dawna niech będzie skotnica wolna, jako że jest*. W 1760 roku Ignacy, Maciej i Marcin Dziwońkowie podjęli się spłacenia długu *złotych 41 groszy 23*, zaciągniętego przez ich ojca u Tomasza Hacusza. Ponieważ nie było ich stać na spłatę gotówkową, przekazali Hacuszowi *części czwar-te na roli Dziwońkowski przy między zagrody Wolakowskie wieczne-mi czasy*. *My synowie Andrzeja Dziwońka, Ignacy, Matyjasz i Marcin nie umiemy pisać, tylko podpisujemy się krzyżami ś*.

Na co Jędrzej Dziwonek pożyczał pieniądze, nie wiadomo, jednak raczej nie na bieżące potrzeby rodziny. Dziwonek poszedł na służbę i pracując jako parobek u jednego z gospodarzy, miał zapewnione wyżywienie, ubranie i dach nad głową. To mu jednak nie wystarczyło. Pieniądze pożyczane przez kolejne lata prawdopodobnie przepijał. Pijaństwo w tym czasie stało się plagą i wielu gospodarzy we wsi, wpadając w ów nałóg, traciło majątki wypracowane przez przodków. Podobnie mogło być w przypadku Jędrzeja Dziwońka, co okazało się brzemienne w skutki, bo na długach wobec Hacusza sprawa się nie skończyła.

W tym samym, 1760 roku, synowie zmarłego już wówczas Andrzeja Dziwońka, za dług ojca, *złotych 41 groszy 18 szelągów 2*, wobec dworu i kościoła, oddali następną część gruntu. W całości uregulował je Walenty Piekarczyk, który zwrócił również dług *za tegoż Andrzeja złotych (...) 50, to jest Mikołajowi*. Synowie Andrzeja Dziwońka za uporządkowanie tych spraw dostali *w zastawę czwartą część role na roli Dziwońkowskie*. Ostatecznie tę część gruntu dostał Antoni Piekarczyk, syn Walentego: *Wiecznemi czasy plenipotentem go czynimy, nie zostawując sobie żadny bliskości*. Następnie Antoni podzielił go na mniejsze części w ten sposób, że *puścił [je] siostronom swoim, to jest Jadwidze, Marynie, Kunegundzie i Katarzynie wiecznemi czasy*. Dziwońkom pozostał tylko niewielki skrawek ziemi na ojczystej roli, który nie zaspokajał, niestety, podstawowych potrzeb Ignacego, Macieja i Marcina. Z roku na rok popadali oni w coraz większą biedę. Grunty na Dziwońkowie przeszły w ręce innych właścicieli z wyjątkiem tylko niewielkich części, które, jako ostatnie, należały do Dziwońków. Oprócz braci, mały kawałek pola miał jeszcze w swoich rękach ich kuzyn, Antoni Dziwonek. W drugiej połowie XVIII wieku najwięcej ziemi na Dziwońkowie należało do Kociołków. Reszta roli, bardzo rozdrobniona, znajdowała się w rękach kilkunastu właścicieli. Niewielkie skrawki gruntu nie zapewniały wystarczających dochodów. W 1764 roku przed sądem iwkowskim doszło do uregulowania spraw spadkowych pomiędzy siostrami Piekarczykównymi. Ich pola na Dziwońkowie były tak małe, że *te cztery siostry żyć nie mogły i się utrzymać na ty części, bo szczupło*. Najstarsza – Jadwiga – żona Macieja Fitrzyka, dała *Marynie złotych czternaście i żagon do siewu lnu*. *Kunegundzie dały spódnice, za te spódnice złotych 10*. *Katarzynie dały jałowiec, a ta wart była złotych 10*. W ten sposób małe części gruntów na Dziwońkowie zostały scalone w większe gospodarstwo należące do Jadwigi i Macieja Fitrzyków. Siostry zastrzegły sobie tylko prawo pierwokupu, *gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce*.

Żyjący w skrajnej nędzy ostatni członkowie rodu Dziwońków nie potrafili wydzwignąć się z zapaści. W *Księdze Sądownej* nie znajdujemy informacji o tym, co się stało z ostatnimi fragmentami gruntów Dziwońkowskich. Można przypuszczać, że dzieci, tak jak niegdyś ojciec, zostały parobkami u innych gospodarzy i za gwarancję utrzymania do końca życia oddały swoją niewielką schedę. I tak ród Dziwońków minął bezpowrotnie – w zapomnieniu umarli synowie Jędrzeja Dziwońka. Bezpotomnie umarł też Walenty Dziwonek, syn Antoniego.

Ród ten nie odgrywał większej roli w życiu społecznym wsi. Jedynie Urban Dziwonek był ławnikiem sądowym w 1584 roku, podobnie jak Walenty Dziwonek w latach 1750-1751. Po Dziwońkach pozostało tylko Dziwońkovo.



Rola Filipowska Filipowo



Rola Filipowska położona jest w Nagórzu, czyli w zachodniej części wsi. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Rola Filipowska sąsiaduje z Maślowem, a od zachodniej z Kociolkowem. Nazwa roli pochodzi od pierwszego osadnika o nazwisku Filip. Na przestrzeni wieków nie ulegała ona żadnym zmianom, podobnie jak nazwisko Filip. Dopiero na początku XIX wieku przybrało ono formę Filipek, a następnie Filipczyk. Biorąc pod uwagę położenie roli można przyjąć, że pierwszy osadnik rozpoczął gospodarowanie na tym terenie około roku 1350-1355.

Położenie roli *Księga Sądowa wsi Inkowej* określa wielokrotnie, rzecz jasna przy okazji sprzedaży gruntów i porządkowania spraw spadkowych, zarówno na Filipowie, jak i na rolach sąsiednich. W 1582 roku na sąsiedniej Roli Kociolkowskiej uregulowano kwestię spadku: *Wyznał (...) ten przereczony Szczęsny Kociotek, że się jemu dosyć stało z roli Kociolkowskiej, która leży między rolami od potoku nawieśnego, między Filipowską a między Kotarbińską.* Sformułowanie „potok nawieśny” oznacza potok płynący w kierunku wsi – mowa tu oczywiście o rzece Beli. W 1604 roku na sąsiedniej roli (na wschód od Filipowa), dokonano sprzedaży gruntu. Józef Marszeł sprzedał swoją część na Roli Marszłowskiej (Maśłowskiej) Matysowi Kiermantemu *od między Filipowskiej; która rola leży począwszy od rzeki aż po granice wojakowskiej.* Gdy w 1706 roku sprzedano część gruntu na Kociolkowie, w *Księdze Sądowej* czytamy, iż chodziło o *kawałek roli, którą zwali ćwiercią, która leży wedle Filipowskiej.* W 1750 roku *dwunasta część role na roli Filipowski w górnym półtrołu* została zakupiona przez Sebastiana Ruszaja (*przy między Kociolkowskiej*). Kiedy, po śmierci Wojciecha Kociolka w 1764 roku odczytano jego testament, okazało się, że miał on również trochę pola na Filipowie oraz że *tenże Wojciech, (...) ociec oddaje testamentem tymże córkom szóstą część role na roli Filipowski, która ta część leży trzecia od role Kociolkowskie.*

Po raz pierwszy nazwisko Filip pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1597 roku. Wówczas to Stanisław Filip spłacił Walentego Kuchmacza i jego siostry Hannę, Zofię i Małgorzatę tak, iż *im dosyć stało z roli Filipowskiej od Stanisława Filipa ze wszystkiego, z ruchającego i leżącego.* Była to część gruntu, którą w spadku otrzymała ich babka pochodząca z Roli Filipowskiej. Walenty Kuchmacz, jak wynika z zapisów, ożenił się przed 1590 rokiem z Zofią Osuch. Zawieranie związków małżeńskich zarówno w obrębie wsi, jak i poza nią sprawiało, że poszczególne rodziny posiadały swoje części spadkowe rozrzucone po całej miejscowości. I tak np. w 1600 roku Stanisław Filip i jego siostra Dorota odebrali *poczęstek swój, który nań przynależał po matce swej, to jest złotych dwa z roli Szpilowskiej.* W 1602 roku Stanisław Filip spłacił swoją kuzynkę Agnieszkę Szczepankę, dając *pieniedzy grzywien półtóry z roli na część jej należącą, po matce jej prawem Bożym należącą.* W 1648 roku Anna Filip przekazała swojej córce Agnieszce i zięciowi Wojciechowi Janawie, grunt na Roli Janawińskiej. W tym okresie sprawy spadkowe w rodzinie Filipów załatwiano ugodowo, bez sporów i konfliktów.

Z zapisów w *Księdze Sądowej* wynika, że rodzinie Filipów z pokolenia na pokolenie żyło się coraz gorzej. W wyniku licznych podziałów gruntów, pod koniec XVII wieku na Roli Filipowskiej istniało kilka małych gospodarstw. Oprócz tego inni spadkobiercy, niemieszkający na tej roli, posiadali tutaj swoje niewielkie pola. Małe gospodarstwa nie zapewniały dostatecznego życia, co przyczyniało się do częstego obrotu ziemią i zaciągania pożyczek.

Już w 1691 roku Marcin Kociotek *kupił sobie część na roli Filipowski w środku, według pomiarkowania część trzecią pretu, u Anny Paciorkówny za złotych dwanaście.* Zarówno bracia Anny, jak i pozostałe rodzeństwo Filipów mieli prawo pierwokupu, lecz z niego nie skorzystali, gdyż nie było ich stać.

W 1750 roku na Roli Filipowskiej osiadł Sebastian Ruszaj, który wykupił od Jadwigi i Wojciecha Kociolków *dwunastą część*

role na roli Filipowski w górnym półroli. Oprócz tego Sebastian kupił u Grzegorza Filipa budynki na ty że roli, to jest piekarnię i komórkę i stajenkę. Dał temuż Grzegorzowi za te budynki złotych jedenaście, dico 11, i długu do karczmy za trunek złoty 1. Sprzedanie przez Grzegorza zabudowań gospodarczych pozwala przypuszczać, że jego gospodarstwo coraz bardziej podupadało, zapewne ze względu na nadmierną skłonność Filipa do alkoholu, o czym świadczy zaciągnięty w karczmie dług.

Niestety, długi nękały rodzinę Filipów od dłuższego czasu. W 1726 roku Piotr Filip ze swoją siostrą o nazwisku Wolak (niewymienioną jednak z imienia), pożyczili u Józefa Kociolka pieniądze na pogrzeb Błażeja Wolaczyka. *Nie mając się do czego sięgnąć na pogrzeb, a ksiądz nie chciał pochować, tylko ażeby mu wprzód zapłaciła, poszła do szwagra jego, do Józefa Kociolka, aby tę część zapłacił. Stargował i zapłacił złotych 6.* Słowa: *nie mając się do czego sięgnąć*, świadczą o upadku gospodarstwa Piotra Filipa, jak również gospodarstwa jego siostry Wolakowej. W przypadku, kiedy rodzina zmarłego nie miała pieniędzy na sprawienie pogrzebu, sprzedawała inwentarz, przeważnie wieprze, woły lub krowy. Wygląda na to, że z hodowlą zwierząt w tych gospodarstwach było marnie – ludzie ci nie mieli po prostu co sprzedać, by opłacić koszty pogrzebu. O tym, że rodzina Filipów tkwiła w długach od lat, mówi informacja w *Księdze Sądowej* z 1758 roku. Wówczas to Grzegorz Filip, wnuk Jakuba Filipa, wniósł do sądu sprawę o zwrot długu zaciągniętego przez Barbarę Filipównę u Jakuba Filipa. Wydarzyło się to w 1697 roku, czyli od chwili pożyczki upłynęło aż 61 lat. Zarówno Jakub Filip jak i jego dłużniczka nie żyli już od wielu lat. Dług wynosił *złotych 21, żyta pół korca, owsa tyleż na ćwierci role Filipowskie*. Barbara dała *w zastawę possessyi część roli Filipowskiej*. Fakt udzielenia pożyczki i zastaw gruntowy spisane zostały na karcie *w roku 1697 dnia czternastego czerwca, jako karta opieka*. Sąd, po stwierdzeniu autentyczności karty, nakazał aktualnemu właścicielowi gruntu niegdyś danego w zastaw, czyli Sebastianowi Ruszajowi, spłatę całego długu, co ten uczynił od razu. *Ja, Grzegorz (...) kwituję Sobestytjana Ruszaja. Jako nie umiając pisać, kładę znaki krzyża świętego* – czytamy w *Księdze Sądowej*.

Jednak pieniądze, które otrzymał Grzegorz, nie poprawiły sytuacji materialnej rodziny Filipów, gdyż, niestety, zostawił on je w karczmie.

W 1766 roku Wojciech Filip uregulował dług wobec Stanisława Kociolka, zaciągnięty jeszcze przez jego dziadka, także Wojciecha, o co Kociolek dopominał się bezskutecznie przez wiele lat. Nie widząc szansy na jego odzyskanie, wniósł sprawę do sądu. Wojciech Filip nie był w stanie zapłacić tych pieniędzy, dlatego zrobił to za niego Sebastian Ruszaj, biorąc

jednak w zastaw część gruntu na Filipowie. Wojciech Filip dał *plenipotencją Sobestytjanowi Ruszajowi na ten gront, którego jest pół preta, ciągnie się od rzeki*. Dwa lata później, w 1778 roku, Sebastian Ruszaj przejął go na własność, choć nie przyszło mu to łatwo. Wojciech Filip miał bowiem jeszcze dwóch braci, Piotra i Michała i zgodnie z prawem dziedziczenia to oni w pierwszej kolejności nabywali prawo do tego gospodarstwa, oczywiście z wszystkimi obciążeniami. Po długich pertraktacjach udało się Ruszajowi przekonać braci do rezygnacji z prawa pierwokupu, jednak słono za to zapłacił, gdyż Piotr i Michał *odebrali przy całym prawie złotych 40, dico czterdzieści i złoty jeden i groszy piętnaście*. Poza tym bracia Filipowie postawili warunek, *iż to se warują, iżby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, to te dzieci bliższe odkupić tego Piotra i Michała*. Ruszaj jednak nigdy pola tego nie sprzedał. Po wykupie gruntu stał się największym gospodarzem na Filipowie. Trudna sytuacja materialna rodziny Filipów wpływała również na wzajemne stosunki sąsiedzkie, doprowadzając do częstych nieporozumień i sporów w najbliższym otoczeniu. Trwający od wielu lat spór pomiędzy Adamem Filipem a Mateuszem Gryzem, w 1783 roku znalazł swój finał w sądzie. Dotyczył on spraw spadkowych. Sąd ingerował w ten konflikt, ponieważ *poswarki bywały częste. Mogłoby to być obrazą Pana Boga*. Klótnie pomiędzy zwaśnionymi stronami doszły już takiej zaciętości, że dzierżawca wsi zagroził *zwierzcnością dworu pod heresztem wyznaczonem, który był na to wydany, a nie pomogło nic*. W takiej sytuacji sąd podjął zdecydowane działania: sporne grunty zmierzono i wstawiono kamienie miedzowe. *My urząd, cośmy pomierzali i dobre znaki poczynili, dla pokoja [z] sobą jakiego zruszenia, jakiego i znaków zatracenia, to przestrzegamy i warujemy, to umacniamy, pod tą winą i karą cielesną i więzieniem (...)*. Po tym wyroku sądowym trwający przez wiele lat spór wygasł.

W 1800 roku Kasper Filipek spisał się z części roli, jaką posiadał na Dziedzicowie, na rzecz Walentego i Szczepana Dziedziców, którzy zapłacili mu *summę złotych polskich trzysta czterdzieści, numero 340, na wykupno bliskości swoje*.

Warto zauważyć, że nazwisko Filip przybrało wtedy formę Filipek, by wkrótce zmienić się na Filipczyk, podobnie jak zmieniła się sytuacja materialna rodu, która stopniowo zaczęła się poprawiać.

Jeżeli chodzi o włączanie się rodu Filipów w życie społeczne wsi, to nie zaobserwowano w tym względzie z ich strony większej aktywności i zaangażowania w sprawy publiczne. Stanisław Filip tylko jeden raz, w 1602 roku, pełnił funkcję ławnika sądu iwkowskiego.

Obecnie na Filipowie żyją i gospodarują Filipcykowie.



Rola Gaweldowska

Gaweldowo



Rola Gaweldowska znajduje się na samym końcu Nagórza, po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od doliny Beli w kierunku północnym, do granicy z Lipnicą. Od strony wschodniej Gaweldowo sąsiaduje z Piekarzowem, od zachodniej zaś, do granic z Lipnicą i z Rajbrotem, rozciągały się niegdyś lasy. Z upływem czasu dochodziło do ich karczowania, by można było pozyskać dodatkowe tereny pod uprawy rolne. Wyznaczanie tych miejsc należało do dzierżawcy wsi, czyli pana dworu. Od wymierzania kolejnych parcel grunty te nazywano „wymiarkami”. Mieszkańcy Iwkowej do dziś posługują się tym terminem.

Okres zasiedlenia Roli Gaweldowskiej trudno ustalić. W spisie ról sporządzonym w latach 80. XVI wieku nie ma wzmianki o Gaweldowie, co nie oznacza jednak, że rola ta nie istniała. *Księga Sądowa* nie zawiera bowiem pełnego wykazu ról. Usytuowanie Gaweldowa na końcu wsi wskazuje, że teren ten zasiedlony został jako ostatni, prawdopodobnie pod koniec XIV wieku.

Lokalizacja roli podana jest przy okazji sprzedaży gruntów na Gaweldowie i sąsiednim Piekarzowie. W 1654 roku na Piekarzowie sprzedano część gruntu, *która [to] rola leży między Gaweldowską (...), także między Janawiną z drugiej strony leżąca, która idzie od rzeki aż do granic*. Gdy Wawrzyniec Gawelda sprzedawał w 1667 roku część ziemi, w *Księdze Sądowej* napisano, że: *na tej roli nie masz budowania żadnego, tylko pole samo, [które] poczyna się od skotnicy nanyżnej, idzie do lipnickie granice*. Podobny zapis umieszczono tam, gdy w 1758 roku Franciszka Gaweldzianka sprzedała swój grunt na Gaweldowie: *A gront ciągnie się od skotnice iwkowskie, która idzie bez koniec Iwkowej, aż do granice lipnickie*. W 1761 roku Zofia Piekarczanka dokonała podziału majątku pomiędzy spadkobierców, w związku z czym w testamencie opisano dokładnie poszczególne części ziemi przypadające na nowych właścicieli; wspomniano przy tej okazji także Rolę Gaweldowską: *ta rola Piekarowska leży między rolami z górnę strony przy między Gaweldowskiej*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska Gawelda, które na przestrzeni wieków przybierało różne formy: Gaweldzik, Gaweldziak, Gawalda, Gawolda. Nazwa roli nie była nigdy zmieniana – pisano i mówiono zawsze Rola Gaweldowska lub Gaweldowo.

Po raz pierwszy nazwisko Gawelda pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1667 roku. Wtedy to Wawrzyniec Gawelda sprzedał Tomaszowi Janawie część swojego gruntu na Gaweldowie: *pół pręta kupił Tomasz Janawie u tego Wawrzynca Gaweldy i z matką jego za złotych polskich piętnaście*. Dlaczego Wawrzyniec to zrobił, trudno powiedzieć. Nie wiadomo też, dlaczego rodzina Gaweldy nie skorzystała z prawa pierwokupu. Z pewnością nie chodziło tutaj o pieniądze. W tym samym bowiem roku, po upływie zaledwie kilku tygodni od powyższej transakcji, Wojciech Gawelda nabył u Błażeja Wolaka duże gospodarstwo, Zagrodę Wolakowską, w zachodniej części Kociolkowa przy granicy z Dziwońkowem *za złotych 30*.

Obrót ziemią był w rodzinie Gaweldów dosyć intensywny. W 1752 roku Józef Gawelda kupił u Wojciecha Paciorka część gruntu *za złotych czterdzieści i pięć*, we wschodniej części Roli Janawinśkiej, *od miedze Humiejowskie poczynając się, od rzeki Beli nazwana, która idzie przez wieś iwkonską, aż do granice lipnickie*. Cztery lata później Gaweldowie dokonali następnego zakupu ziemi, tym razem na Roli Midowskiej przy Skotnicy. W 1756 roku Błażej Gaweldzik z żoną Dorotą z Karwałów, zakupili *pół pręta role na roli Midowski* od Wojciecha Woźniaka *za złotych pięćdziesiąt monetą polską*. W tym samym czasie brat Błażeja, Marcin, również stał się nabywcą ziemi na Midowie, którą odstąpił mu Piotr Skwierło (*trzecią część prętu na roli Midowski*) *za summe złotych 24 groszy 15 monetą polską*.

W tym czasie ród Gaweldów dysponował więc dużymi zasobami gruntowymi: oprócz pól na roli ojczystej posiadał także ziemię na Kociolkowie, Janawinie i Midowie, co świadczyło o jego zamożności, do której doszedł dzięki własnej pracowitości.

Równocześnie w tym czasie zaobserwować można działania odwrotne, czyli sprzedaż zarówno części ojcowizny, jak i innych gruntów stanowiących własność Gaweldów.

W 1758 roku Franciszka Gaweldzianka *przedała półrole Gaweldowskie górnie ojczyzny swoje Janowi Kociolczykowi i jego żonie imieniem Jadwiga Gaweldzianka za sumę złotych czterdzieści sześć groszy dwadzieścia, dico złotych 46 i groszy 20*. Franciszka i Jadwiga były siostrami, z tym, że Franciszka nie wyszła za mąż; nie mając więc komu przekazać w spadku swojej własności, odsprzedała grunt siostrze i szwagrowi. Zastrzegła przy tym jednak, że ma on pozostać w rodzinie Gaweldów. Na wniosek sprzedającej scedowano prawo pierwokupu *na brata stryjcznego Błażeja Gaweldzika (...) albo na działki jego, gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy tego Błażeja albo działki jego najbliższy aniżeli kto inny*. W gospodarstwie Franciszki nie było domu mieszkalnego, tylko *budynków dwa, to jest stodoła i stajnia, a między tymi budynkami boisko*, zatem Franciszka mieszkała w domu rodzinnym.

Obrót ziemią w rodzinie Gaweldów trwał przez cały wiek XVIII. W 1761 roku Józef Gawelda przepisał na Mikołaja Kociolczyka zakupiony w 1752 roku grunt na Janawinie. W tymże samym, 1761 roku, Katarzyna Bautka z Gaweldów zapisała Błażejowi Gaweldziakowi pole po babce na Midowie. W ten sposób powiększyło się gospodarstwo Gaweldów na Roli Midowskiej. Od 1779 roku „ekspansja terytorialna” Gaweldów zmierza w kierunku Nadola. Wtedy właśnie Bartłomiej Gawelda zakupił część gruntu na Paciorkowie, od strony wschodniej, tuż za starym kościołkiem. *Czwartą część gruntu na roli Paciorkowski za złotych polskich dwieście siedemdziesiąt, numero 270, raz na zawsze, na wieczność* nabył on u Michała Szota. W 1801 roku ten sam Bartłomiej Gawelda i jego żona Zofia pochodząca z Putków, otrzymali po zmarłym Janie Putku, ojcu Zofii, spadek na Roli Szewcowskiej, w pobliżu kościoła parafialnego w Iwkowej. Putkowie stanowili bardzo liczną rodzinę, więc do podziału gruntu było wielu spadkobierców. *Zofija zaś córka wraz z Bartłomiejem Gaweldą, mężem swoim, dziedziczyć będą drugą część szóstą gruntu na roli Szewcowskiej leżącego*. Gaweldowie do swojej części spadkowej dołączyli, w drodze negocjacji, kolejne części gruntu Szewcowskiego, tak jak wtedy, gdy Tomasz Putko odstąpił swoją część Zofii i Bartłomiejowi Gaweldom *za złotych polskich ósmdziesiąt*, spisując się ze spadku na rzecz Gaweldów. W podobny sposób Gaweldowie pozyskali ziemię od Agnieszki (siostry Zofii) i Błażeja Pstragów, co w *Księdze Sądowej* ujęto w słowach: *Ja, Błażej Pstrąg, kwituję, wiecznymi czasami, Bartłomieja Gaweldę, z żoną swoją Agnieszką, jak mi zapłacił z gruntu Szewcowskiego złotych polskich 40 w dzień ś. Szczepana (2 VIII) w domu Bartłomieja Gaweldy*. Następna siostra Zofii, Magdalena Urbańczyk, również odstąpiła im swój spadek

na Szewcowie. W taki oto sposób prawie połowa Roli Szewcowskiej przeszła w posiadanie Zofii i Bartłomieja Gaweldów.

Przez cały XIX wiek Gaweldowie rozprzestrzeniali się po Iwkowej. Na początku tego wieku, oprócz Gaweldów, mieszkali oni także na Kociolkowie, Janawinie, Midowie, Paciorkowie i Szewcowie, a wraz z dalszym upływem lat, weszli w posiadanie gospodarstw na wielu jeszcze innych rolach w Iwkowej. I tak pod koniec XIX wieku znajdziemy ich również na Kapicowie, Jaguscynowie, Nowakowie, Jędrychowcie i Kozieńcu.

Gaweldowie byli ludźmi pracowitymi i gospodarnymi, które to zalety przechodziły z pokolenia na pokolenie. W życiu rodzinnym i sąsiedzkim nie dochodziło do nieporozumień i waśni z udziałem Gaweldów, z jednym tylko wyjątkiem. Po zakupie Zagrody Wołakowskiej na Kociolkowie stosunki sąsiedzkie z Kociolkami układały się dobrze, dopóki żył Wojciech Gawelda. Gdy jednak gospodarstwo przejął jego syn Józef, wówczas zaczęły się trwające wiele lat kłótnie pomiędzy nim a Zofią Kociolek. A szło o las: zarówno Zofia jak i Józef wycinali w nim drzewa według własnego uznania, naruszając wzajemnie swoją własność. Przestrzeganie prawa i porządku we wsi podlegało nadzorowi ze strony urzędu gromadzkiego i właściciela dworu. Zarówno urząd jak i dwór podejmowały próby złagodzenia tego konfliktu, ale nieskutecznie. Pomimo wytyczenia i oznaczenia między, kłótnie nie ustawały. Ostatecznie sprawa znalazła swój epilog w sądzie iwkowskim. W dniu 12 września 1732 roku zapadł wyrok. Po dokonaniu wizji lokalnej sąd, *wysłuchawszy świadectwa ludzi starych mających po sześćdziesiąt lat*, sprawę rozstrzygnął. Nakazał mianowicie, aby Zofia i Józef *nie wdzierali [się], gdzie (...) są znaki alias kopce z kamienia, cechowane buki (...), aby już więcej tych kłótni nie było, dworu nie turbowali, tylko aby w zgodzie żyli i powinni się po sąsiedzku ugodzić*. Na koniec doszło do ugody zwaśnionych stron: *jako było przed tym między nimi złego szczytało, to wszystko sobie darowali*. Dodatkowo sąd ostrzegł oboje, że jeżeli któreś z nich sprowokuje kłótnię, czeka go kara *więzienia we dworze tydzień, wosku kamieni 4 do kościoła, grzywnien dworowi 60, urzędowi 12 i kary cielesne 70 plag bez żadnego respektu*. Na szczęście obeszło się bez wymierzenia tych kar, gdyż strony dochowały warunków ugody i zaprzestały długoletnich kłótni.

Na przestrzeni wieków Gaweldowie zajmowali się głównie pracą w swoich gospodarstwach rolnych, nie angażując się zbyt w życie społeczne wsi. Tylko Józef Gawelda pełnił funkcję ławnika iwkowskiego sądu w latach 1742-1743 i następnie w 1748 oraz 1750 roku.

Obecnie we wsi żyje 9 rodzin Gaweldów. 2 inne rodziny mają tu swoje posiadłości, ale mieszkają poza Iwkową. Na Gaweldowie aktualnie nie mieszka nikt o nazwisku Gawelda.



Rola Głębowska

Głębowo / Głębkowo



Rola Głębowska mieści się na skraju młodszej części wsi Iwkowa, po stronie północnej. Od wschodu sąsiaduje ona z Rolą Kaczmarską, od zachodu z gruntem plebańskim. Grunty tej roli biegną od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową.

(...) *Stanisław Skwirło, Jadwiga Tymowska obywateli iwkwscy zeznali, iż sprzedali (...) karczmę z gruntem, leżącą z jednej strony skotnicy, z drugiej strony rolę Głębowską z dawna nazwaną w 1685 – czytamy w Księdze Sądowej. Skotnica to dolina, którą płynie potok Urban wpadający do Beli. Stanowił on w swoim końcowym biegu naturalną granicę pomiędzy gruntami dworskimi i chłopskimi. W zapisie pochodzącym z 1752 roku, przy sprzedaży gruntu na Głębowie zapisano, że gront ten ciągnie się od rzeki iwkwskiej, nazwana Bela, aż do granicy tymowskiej. Więcej opisów dotyczących położenia roli znajduje się w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty. W 1642 roku Jan Kłama z żoną Zofią zakupili karczmę usytuowaną na Roli Kaczmarskiej. Przy tej okazji nastąpiła zamiana gruntów. Rakowski, dotychczasowy właściciel, zatrzymał dla siebie ogród należący do karczmy, dając Kłamie w zamian *szmat rolę przy kościelnej roli*, czyli na Głębowie. Dalej ksiądz Jan Piechota pisze tak: *w 1822 roku istniała już droga wiodąca do kościoła wzdłuż rzeki Beli, jak świadczy o tym (...) akt kupna czwartej części roli Głębowskiej przez Jana Szczepańskiego. Wcześniej bowiem szło się do kościoła od strony Nadola skręcając w drogę biegnącą przez pola plebańskie, ku zabudowaniom kościelnym. Na podstawie tych zapisów i map katastralnych wsi, położenie roli można określić stosunkowo łatwo.**

Rola Głębowska zasiedlona została tuż po wydaniu aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową w 1334 roku. Pierwszy osadnik pojawił się na niej zaraz po przekazaniu dóbr królewskich w użytkowanie chłopom, czyli w tym samym 1334 roku. Jej pierwszym właścicielem był gospodarz o nazwisku Głęb. Na przestrzeni wieków nazwa roli nie ulegała większym zmianom, tyle tylko, że od początku XIX wieku zaczęto używać zdrobnienia Głębkowo i tak już zostało. Samo

zaś nazwisko Głęb w zasadzie się nie zmieniało, choć spotkać można też formę Głębik.

Pierwsza wzmianka o mieszkańcu wsi noszącym nazwisko Głęb pochodzi z 1541 roku. Wówczas to, jak pisze ks. Jan Piechota, Błażej Domasowicz i Grzegorz Głęb pobici zostali przez Stanisława Ogonka z Jurkowa. Obydwaj poszkodowani złożyli skargę na zamku sądeckim, domagając się ukarania sprawcy pobicia. W aktach grodzkich sądeckich zachował się dokument, w którym wymieniono obrażenia, jakie odnieśli obaj chłopci (Głęb na przykład miał dwie rany cięte – jedną na policzku, drugą powyżej biodra).

Kolejny zapis dotyczący Głębów pochodzi również z *Dziejów Iwkowej*. W 1566 roku Jan Głęb wniósł skargę na dzierżawcę Iwkowej do kasztelana krakowskiego, Spytka Jordana z Melsztyna. Właściciel dworu chciał przyłączyć część gruntów na Roli Głębowskiej do dóbr dworskich, co doprowadziło do konfliktu. Spytko Jordan uznał skargę Głęba za zasadną i nakazał właścicielowi dworu opuszczenie zajętego gruntu chłopskiego. Tenże sam Jan Głęb, jak wynika z zapisów, w 1569 roku był właścicielem karczmy.

W 1584 roku Maciej Głęb odsprzedał *za dozwoleniem Króla jegomości, aby była przykupiona ku dworowi*, część Roli Głębowskiej *za dwadzieścia złotych i cztery summa*. Iwkowa była wsią królewską, więc zarówno pola uprawne jak i lasy należały tutaj formalnie do króla. Urząd królewski szanował prawo do posiadania ziemi przez chłopów, otrzymane w drodze nadania i nie zdarzały się raczej przypadki odebrania nadania. Król nie ingerował również w sprawy obrotu ziemią. Zatem powyższy zapis: *za dozwoleniem Króla jegomości* świadczy o tym, że Maciej Głęb wystąpił do króla o wyrażenie zgody na sprzedaż, czyli dopełnił wszelkich koniecznych formalności, jako że przy sprzedaży gruntów powinna była być wydana zgoda urzędu królewskiego, choć w praktyce nie przestrzegano tej zasady; iwkwscy chłopci mieli więc pełną swobodę w dysponowaniu swoimi posiadłościami. W 1590 roku Maciej Głęb powiększył

swój stan posiadania w wyniku zakupu części gruntu u Stanisława Zięby na Roli Ziębińskiej, za *grzywnien 19*, które to pole Zięba na wieczne czasy w używanie puszcza Matysowi Głębowski i potomkom jego.

W tym samym roku Maciej Głęb sprządał także *pret zupełnie rolę i ze wszystkim budowaniem, którekolwiek jest w osiedlu na imieniu Janawiniskim* swojemu szwagrowi, Piotrowi Duszkowi (grunt ten otrzymała w spadku Anna, córka Jana Janawy, z którą ożenił się Maciej), ponieważ trafiła mu się okazja kupienia ziemi bliżej ojczystego gospodarstwa, z której skorzystał. Kilka miesięcy później Maciej Głęb i Piotr Janawa uregulowali kolejne sprawy spadkowe, m. in. odkupili od Stanisława Ryby grunt na *Siąkałównce, który przypadał Głębowski po ciotce Jadwidze Janawiniej*. Wszystkie te działania Macieja podyktowane były zapewne jego podeszłym wiekiem i przekonaniem o konieczności uporządkowania spraw majątkowych. Prawdopodobnie niedługo potem Maciej Głęb umarł. Nic jednak nie wiadomo o jego potomstwie. Nazwisko to znika bowiem na pewien czas z kart *Księgi Sądowej*. Dopiero w 1636 roku jakiś Głęb, niewymieniony z imienia, figuruje przy sprzedaży ziemi na Kozieńcu. W tym przypadku określone są dokładnie granice sprzedawanego gruntu (opisano tutaj dokładnie granice sprzedawanej ziemi, która graniczyła z polem Głęba, zagrodnika tropskiego; wynika z tego, że wspomniany Głęb mieszkał we wsi Wytrzyszczka).

Po upływie prawie stu lat od ostatniego wpisu dotyczącego Macieja Głęba znajdujemy adnotację, że w 1686 roku Błażej Głębik ożenił się na Bodkowie z Reginą Bodek. Bodkowie dali młodym małżonkom spłat z należnej im części gruntu, gdyż Głęb mieszkał i gospodarzył na innej roli, być może Głębowskiej. Regina i Błażej Głębikowie mieli dwie córki, Rejnę i Elżbietę. Brak potomstwa męskiego spowodował, że wraz ze śmiercią Błażeja Głębika nazwisko Głęb zniknęło bezpowrotnie. Ród Głębów wymarł na przełomie XVII i XVIII wieku.

Jak wynika z zapisów, na początku XVIII wieku na Głębowie gospodarzyli także Serafinowie. W 1725 roku Rejna i Jan Serafinowie sprzedali część gruntu Głębowskiego Zofii i Franciszkowi Krajom. Pola na tej roli co jakiś czas przechodziły w ręce nowych właścicieli. W 1752 roku ich znaczną ilość posiadały Agnieszka i Anna Gryz z Lipnicy. W tym samym roku Adam Repetowski sprzedał swoją ziemię na Głębowie Michałowi Serafinowi. Częste zmiany właścicieli spowodowały, że część gruntów na Roli Głębowskiej przestała być uprawiana i stanowiła pustkę.

Po rozbiorach Polski wszystkie dobra królewskie stały się własnością skarbu cesarskiego, przy czym pól stale użytkowanych nie ruszano. Inaczej było z pustkami, które automatycznie przechodziły na własność zarządu cesarskiego i to on decydował o ich dalszym przeznaczeniu. Rola Głębowska na wiele lat zamieniła się w pustkę. W 1773 roku, po I rozbiórce Polski, na podstawie decyzji iwkowskiego dworu i Cesarskiej

Ekonomii w Niepołomicach, pustka Głębowska została zagospodarowana. Z *władzy urzędu mego jako puste nadaje Szymonowi Kaczmarszowi i Józefowi Szpilowiczowi prawem chłopom przyzwolitem* – czytamy w *Księdze Sądowej*. Część gruntu Głębowskiego wyłączono jednak z nadania. *Nazawdy żalica się jako należęć będzie do browaru, a nie do tych possesorów, którym się teraz nadaje druga kondycja, dokłada się, aby zawsze gospodarz ty roli był kaczmarszem, szynk prowadził w karczynie*. Nadanie roli nowym użytkownikom obwarowane zostało nakazem prowadzenia przez nich karczmy. Lokalizacja karczmy w opinii iwkowskiego dworu była dobra, bo znajdowała się ona w pobliżu kościoła.

Ostatnia wzmianka o Roli Głębowskiej pochodzi z 1783 roku. Doszło wtedy do podziału spadku po zmarłym Adamie Jasnosie. Jeżeli zaś chodzi o włączanie się rodu Głębów w życie społeczne wsi, to Maciej Głęb został wójtem gromady w 1591 roku oraz ławnikiem sądu iwkowskiego w latach 1582-1590. Ród Głębów wymarł jednak dość szybko i nawet Rola Głębowska popadła w zapomnienie. Częste zmiany właścicieli gruntów i długotrwały okres pustki nie sprzyjały powstawaniu na niej trwałych gospodarstw rodzinnych. Dopiero na początku XIX wieku sytuacja zaczęła się powoli normować: nowi nabywcy związali się już na stałe z Rolą Głębowską, wznosząc nowe domy i zabudowania gospodarskie.

W 1822 roku część gruntów od Stanisława i Adama Jasnosów zakupił Jan Szczepański. Od tej pory rodzina Szczepańskich na stałe związała się z Rolą Głębowską. Jan Szczepański zobowiązany został przez dwór iwkowski do wybudowania karczmy. Głębko *położone w centrum wsi i w pobliżu kościoła nadawało się szczególnie do prowadzenia karczmy* – pisze ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej*. Po wielu zatargach z panem dworu Szczepański w końcu karczmę wybudował. Później wyszynk prowadził jego syn Franciszek, a następnie wnuk Wojciech. Karczma na Głębku funkcjonowała do końca lat 20. ubiegłego wieku.

Ród Szczepańskich odgrywał znaczną rolę w życiu wsi. Franciszek Szczepański był długoletnim wójtem gromady. Jan i Wojciech Szczepańscy przez kilkadziesiąt lat pełnili funkcję pisarzy gromadzkich. Szczepańscy są najstarszym rodem na tej roli, bo żyją i gospodarują na niej od 1822 roku. W ich gospodarstwie znajduje się najstarszy na terenie Iwkowej prywatny budynek, spichlerz z 1872 roku (w całkiem dobrym stanie).

Na Roli Głębowskiej w XIX wieku mieszkała też żydowska rodzina Neugutów, trudniąca się, podobnie jak cała społeczność starozakonna, handlem. Na niewielkiej parceli poniżej drogi stały zabudowania żydowskie. W domu znajdował się sklep z towarami spożywczo-przemysłowymi. Ostatnim właścicielem tego niewielkiego kawałka gruntu i sklepu był Kiwa Neugut. W czasie II wojny światowej rodzinę Neugutów spotkał podobny los jak wiele innych rodzin żydowskich – najpierw wywieziono ją do getta w Zakliczynie, a potem wszyscy jej członkowie zginęli z rąk hitlerowców.

W 1822 roku stanęła karczma na Głąbowie, nazwana tak od nazwiska znanego rodu Głębów gospodarującego na tym terenie do roku 1584. Karczmę wybudował ówczesny dzierżawca iwkowskiego dworu – Jan Paszyc, następnie wykupił ją i prowadził właściciel tego gruntu, Jan Szczepański, pełniący w tym czasie także obowiązki gminnego pisarza. Rodzinny interes przejęli w dalszej kolejności jego potomkowie: Franciszek – długoletni wójt Iwkowej i jego syn Wojciech. Budynek karczmy, choć nieduży, był jak na tamte czasy lokalem bardzo nowoczesnym: posiadał zaplecze sanitarne, bieżącą wodę i kanalizację (wodę doprowadzano drewnianym wodociągiem podłączonym do położonej powyżej studni). Karczmarska działalność rodziny Szczepańskich wygasła jesienią 1928 roku.

Opis karczmy na Głąbowie według Stanisława Grzymka – październik 2012.

W Iwkowej na Roli Głębowskiej w 1908 roku przyszedł na świat Jerzy Michał Grzymek, późniejszy profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, światowej sławy uczony, wynalazca technologii pozyskiwania cementu oraz tlenu glinu.

Grzymek jak był małym chodakiem, to się bardzo dobrze uczył i nauczyciel zawdy godał, że z niego wyrośnie jakiś profesor. Tak ojciec umyślał se, że pośle go do szkół. No to jak już Jurek skończył dziesięć roków, tak doma wyręchowały mu wszystko, co było trza i poprosiły stryjka Józka, żeby go odwiózł. A stryjek miał parę koni i lubił jeździć. No i pojechały. Stryjkowi śpieszyło się, to cieżem wyniwał nad końmi batem i godał:

– Wio bura, bo się chmura!

Jak zajechały do Tymony, tak konie same stanęły przed karczmą, a stryjek pado:

– Jakie to mądre gady, one wiedzą kej stanąć!

No i poszły oba do karczmy. Stryjek se kazał dać araku, Żydówka nalata mu do takiej blaszanej kwaterki (...).

– Ny, a ty kawalerze czyjeś ty i kaj jedziesz? – zapytała się Żydówka.

Grzymek strasnie się ucieszył, że Żydówka nazwała go kawalerem, a stryjek pado:

– On jedzie do szkół uczyć się!

ks. Jan Piechota, *Komedyje iwkowskie* – fragment komedyi pt. *Stryjek odwozi Grzymka do szkół*.



Rola Gomółkowska

Gomółkowo



Rola Gomółkowska znajduje się w zachodniej części wsi Iwkowa po stronie południowej, w niewielkiej odległości od kościoła parafialnego. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Gomółkowo sąsiaduje z Przeńkowem, a od strony zachodniej z Kapicowem. W zapisach z poprzednich wieków teren ten określano mianem Roli Gomółkowskiej lub Gomółkowa, ale znaleźć też można formę Rola Gomółczyna. Gomółkowo jest piątą z kolei rolą po stronie południowej w młodszej części Iwkowej, dlatego należy przyjąć, że jej zasiedlenie nastąpiło tuż po lokacji w 1334 roku. Jej nazwa pochodzi od nazwiska Gomółki, czyli pierwszego osadnika.

Położenie Gomółkowa wspomniano kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. W 1591 roku Wojciech Przeniek pożyczyl u Stanisława Jaska *półósmy grzywny monety polskiej* w zastaw za *sześć stajenek na rolej swojej, która jest między Osuchami a z drugiej strony Błażem Gomółką*, następnie w 1596 roku Przeniek sprzedał część swoich gruntów *między [rolą] Osuchowską z jednej strony, a między Gomółką z drugiej strony*. W 1688 roku na Kapicowie, po sąsiedztwie z Gomółkowem, także dokonano transakcji sprzedaży *pół preta roli w dolnym przecie od Gomółki*.

Po raz pierwszy nazwisko Gomółka pojawia się na kartach *Księgi Sądowej* w 1591 roku. Wpis ten jednak nie wnosi nic szczególnego do wiedzy o rzeczonym rodzie. Po raz drugi nazwisko to pojawia się w 1635 roku, kiedy Stanisław Gomółka i Wojciech Mika poręczyli przed sądem iwkowskim za Stanisława Skwirlika. Pomiędzy Stanisławem Skwirlikiem, a jego bratem i siostrą istniał długoletni spór rodzinny. Gomółka z Miką podjęli się próby ugodowego załatwienia tego konfliktu (Gomółka był wówczas ławnikiem sądu iwkowskiego i przypuszczać można, że ową mediację przeprowadził na polecenie tegoż sądu). Mediatorzy doprowadzili do ugody między zwaśnionymi stronami, po czym przed sądem nastąpiło formalne zakończenie konfliktu i podpisanie ugody.

Stanisław Gomółka oraz jego synowie, Wojciech i Adam, prowadzili ożywiony obrót ziemią (kupno i sprzedaż). W 1645 roku Stanisław Gomółka wspólnie z żoną Jadwigą przepisałi posiadany na Kapicowie grunt swojemu zięciowi, Maciejowi Rurkowiczowi. W jego posiadanie Gomółka wszedł prawdopodobnie na drodze zakupu. Faktu tego nie odnotowano w *Księdze Sądowej*, bo akt kupna nie został do niej wprowadzony. Być może do zakupu ziemi doszło wiele lat wcześniej, jeszcze zanim zaczęto prowadzić rejestry w *Księdze Sądowej*.

Od początku XVIII wieku nasilił się obrót ziemią prowadzony przez Gomółków. W 1704 roku Wojciech Gomółka zakupił grunt na Ślufinie *od rzeki aż do granic lipnickich* u Matyjasza Słofy *za złotych czterdzieści dobrą monetą wiecznemi czasami*. W 1710 roku Wojciech Gomółka z żoną Zofią Pękalszczanką wnieśli do sądu sprawę *dochodząc babizny i dziadowizny swojej*. Spadek należny Zofii po babce i dziadku znajdował się na Roli Kolibańskiej i był w posiadaniu Jana Gorzałczanego. Gorzałczany przez wiele lat regulował wszystkie należności z tytułu tej własności. *Będąc pozwany Jan Gorzałczany zeznał przed prawem niniejszym, że wydał na dług gromadzki, jak i dworski złotych czterdzieści i dwa*. Ostatecznie sprawę załatwiono ugodowo: Gomółkowie zwrócili Gorzałczanemu 42 złote i przejęli na własność ziemię na Kolibabinie.

W 1711 roku Wojciech Gomółka zakupił *wiecznemi czasami część preta za złotych pięćdziesiąt i sześć* u Piotra Pysno na Roli Pysnowskiej. Z zakupionego gruntu nie zebrał jednak żadnego plonu, bo po upływie dwóch tygodni odsprzedał go Piotrowi Skwierle *za złotych pięćdziesiąt szelągami*.

W 1719 roku Adam Gomółka nabył u Matyjasza Ślufy następną część gruntu na Ślufinie, a dokładnie *część preta dolna od miedze Dzięgielowskiej za złotych trzydzieści wiecznemi czasami*. Po tej transakcji Gomółkowie posiadali na Ślufinie dwa oddzielne gospodarstwa: Wojciecha i Adama, syna Wojciecha. W tym samym, 1719 roku Adam Gomółka kupił od Jana

Putkowicza *zagony za summe tynfów 90 i szelągami dwadzieścia półpręcie, to jest czwartą część roli, która leży od miedze Szewcowskiej po cząwszy od rzeki aż do granice wojakowskie*, po wschodniej stronie Roli Szewcowskiej. Wówczas to ród Gomółków dysponował znacznymi posiadłościami: należała do nich cała Rola Gomółkowska oraz pola na Ślufinie, Szewcowie, Kolibabinie i Kapicowie.

W 1720 roku posiadłości Gomółków uległy pomniejszeniu, gdyż Adam Gomółka sprzedał ziemię na Szewcowie Józefowi Piątkowskiemu *za summe złotych osiemdziesiąt szelągami*. Jednak po upływie ośmiu lat Gomółka ponownie powiększył swoje gospodarstwo, bo otrzymał spadek. Stanisław Serafin, jego wuj, nie mając żadnego potomstwa, rozdysponował majątek pomiędzy krewnych i w ten oto sposób bratanek Adam dostał *kawałek roli 6 część role i z budynkami, ze wszystkimi jakie są, a to wszystko a za dobrodziejstwo ojca jego i jego samego*.

W 1741 roku Adam Gomółka pożyczył Dominikowi Pysno 36 złotych polskich, *w której summie udzielił mu trzecią część roli swej do lat sześciu*. Dominik nie zwrócił jednak owego długu w terminie i niedługo potem zmarł, pozostawiając zadłużenie spadkobiercom. Mijały kolejne lata, a oni nie zwracali długu Adamowi. W połowie lat 50. XVIII wieku Adam Gomółka wniósł do sądu wniosek o przepisanie na niego zastawionego gruntu, przedkładając przed sądem spisana w 1741 roku kartę na okoliczność udzielonej pożyczki. (...) *ja kielkanaście lat czekał* – uzasadniał swój wniosek Gomółka. Gdy sąd przyznał mu prawo do tej ziemi, od razu przepisał ją *na Piotra Skwierła (...) i do ksiąg gromadzkich wpisać pozwala będąc sam przytomny*. Zaznaczyć należy, że nie chodziło tu o żadną darowiznę, lecz o zwykłą sprzedaż. Piotr Skwierło dał Gomółce *za żywy wyrażoną summe złotych trzydzieści i sześć*. Adam Gomółka był już w podeszłym wieku i powoli regulował swoje ziemskie sprawy (w zapisach *Księgi Sądowej* nie ma nigdzie wzmianki o jego żonie ani dzieciach). Dlatego w 1754 roku sprzedał on grunt na Ślufinie Antoniemu Ziębie i jego żonie Agacie Kociolkównie *za złotych sto* – odnotował pisarz gromadzki. Wiele wskazuje też na to, że niedługo potem Adam Gomółka zmarł.

Podobnie jak Adam, również jego brat Wojciech wyprzedawał swój majątek. W 1756 roku Wojciech Gomółski *przedał ojczyznę swoją, którą miał na roli Szewcowski, Janowi Stachorskiemu szwagrowi swemu*, czyli jej szóstą część oraz dwa budynki *za summa facit złotych dziewięćdziesiąt, dico 90. Ta [jednak] summa poszła nie na zysk Wojciechowi tylko na dług ojcowski*. Niedługo potem Wojciech Gomółka zmarł. W 1759 roku Tomasz i Michał Serafinowie przejęli pozostałą część gruntu na Szewcowie *z ramienia rodu Gomółkowskiego* – zmarły Wojciech był ich stryjem. Sąd przyznał prawo do spadku Serafinom, z tym, że: *summe zastawności trzeba oddać złotych 40. I tak oddały summe Janowi Putkowiczowi*. Pierwszeństwo do spadku miała córka Wojciecha Gomółki, Ewa, ale z niego zrezygnowała, gdyż nie była w stanie wyrównać długu po zmarłym ojcu.

Ostatni zapis o Gomółkach figuruje w *Księdze Sądowej* pod datą 1774. Wtedy to Ewa Stachońska, córka Wojciecha Gomółki, podzieliła swój majątek na Kolibabinie między dzieci (*rozporządza dzieci za żywota, mając synów czterech i córek dwie*). Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnia wzmianka o osobie związanej z rodem Gomółków pochodzi z 1847 roku: zapis w parafialnej księdze zgonów informuje, że w tym roku zmarła Rozalia Jasnos z Gomółków.

Gomółkowie przez wiele lat pełnili funkcje ławników sądu iwkowskiego. Błażej Gomółka był ławnikiem w 1596 roku. Jego syn Stanisław pełnił tę funkcję przez okres 11 lat: w 1627, 1631, 1635-1636, 1640-1643, 1645 i w 1648 roku, Wojciech Gomółka przez 5 lat: w 1686, 1688, 1691, 1694 i w 1704 roku, a jego syn Adam przez 8: w 1716, 1718, 1728, 1736, 1740-1742 i w 1748 roku.

Ród Gomółków, pomimo że w pewnym okresie dosyć prężny i znaczący, nie przetrwał do współczesnych czasów. Gomółkowie uchodzili za bogatą rodzinę, o czym świadczy duża ilość ziemi, jaką dysponowali, nawet, w pewnym momencie 40 hektarów, co było oznaką bogactwa i stawiało ich w ścisłej czołówce najlepszych gospodarzy we wsi.

Ród Gomółków wymarł jednak w połowie XIX wieku; pozostała po nim tylko Rola Gomółkowska.



Rola Gryzowska

Gryzowo



Rola Gryzowska położona jest w zachodniej części wsi Iwkowa czyli Nagórze, po północnej stronie. Grunty tej roli rozciągają się od Beli do granicy lipnickiej. Od wschodu Gryzowo sąsiaduje z Toczkiem, a od zachodu z Bodkowie. Pierwszy właściciel roli nosił nazwisko Gryz. Po lokacji młodszej części wsi Iwkowa przez królową Jadwigę Łokietkową w 1334 roku, rozpoczął się duży ruch osadniczy na nowych terenach. Początkowo osadnictwo było bardzo intensywne, jednak z upływem czasu malało. Biorąc pod uwagę położenie roli można przyjąć, że została ona najpewniej zasiedlona w latach 1350-1355.

Położenie roli opisano kilkakrotnie w *Księdze Sądowej* przy okazji zmian właścicieli gruntów na rolach sąsiednich i różnych wydarzeń związanych z tym obszarem. W 1584 roku, w związku z regulowaniem spraw spadkowych na Gryzowie, umieszczono następujący zapis: *rola [ta] leży z strony jednej Jędrzeja Gryza, z strony drugiej Wojciecha Pysznego*. Podobną adnotację, także związaną z przekazywaniem spadku, znajdziemy pod datą 1591: *[rola ta] leży między Andrzejem Gryzem, a z drugiej strony pracowitymi Pysznymi*. W zapisach nie wymieniono nazwy Toczka, ale z ich dokładnej analizy wynika, że w tym okresie na Toczku gospodarzył ród Pysnów. A kiedy w 1640 roku nastąpiło przekazanie gruntów na Bodkowie, w *Księdze Sądowej* odnotowano, że przekazywany grunt graniczy *z drugą stroną wedle Wojciecha Gryza*. W 1685 roku, w akcie darowizny gruntu na Bodkowie czytamy, że darowany grunt leży *między rolami pracowitego Mikołaja Duszyka z jednej, a z drugiej Walentego Gryza*.

Na przestrzeni wieków nazwa roli nie ulegała żadnym zmianom – zawsze posługiwano się nazwą Rola Gryzowska lub Gryzowo; tylko sporadycznie można spotkać się z pisownią Rola Gryzowa. Nazwisko Gryz również nie ulegało większym przekształceniom; rzadko natknąć się można na zdrobnienie Gryzik, a w rodzaju żeńskim na formę Gryzka.

Pierwsza wzmianka o Gryzach pochodzi z 1583 roku. W *Księdze Sądowej* jako właściciele Roli Gryzowskiej figurują:

Janowa Gryzowa, czyli żona Jana Gryza i Grzegorz Gryz. Gospodarzył tam też Jędrzej Gryz, ale nie został on wymieniony w spisie właścicieli. W 1584 roku Jan Gryz, syn Jędrzeja, pożyczył wdowie Szpilowej *grzywnien ósm*. Szpilowa dała Janowi w zastaw *rolej sztukę, to jest po potok aż po miedzę Dzięglową*. Udzielenie dość dużej pożyczki świadczy o zamożności Jana Gryza. Był on głównym właścicielem gruntów na Roli Gryzowskiej, co poświadcza kilka kolejnych zapisów dotyczących spraw spadkowych, m.in. z lat 80. XVI wieku. W 1584 roku Jan Gryz spłacił stryjecznych braci mieszkających w Gruszkowie, z należącej do nich części gruntu. *Jan i Stanisław wyznali dobrowolnie, iż podjęli bliskość swoją, co na nich należało ich bliskości po ich rodzicach z rolej Gryzowskiej (...), to jest groszy trzydzieści monety królewskiej*. W 1588 roku, w imieniu ciężko chorego Grzegorza Gryza z Polomia, przed iwrowskim sądem wystąpili jego zięciowie: Józef Beczka i Wojciech Szot. Z upoważnienia teścia odebrali oni od Zofii i Jana Gryzów należny spłat *grzywnien trzy i groszy 12* z Roli Gryzowskiej.

W 1590 roku Zofia Gryz, wdowa po Jędrzeju Gryzie, spłaciła Adama Mężyka z Kamionki. Z Barbarą Gryz, siostrą Jana i Jędrzeja, ożenił się Piotr Mężyk. Po ślubie Barbara przeniosła się do Kamionki. W Iwrowej pozostała, jako spadek z ojczystej roli, część jej pola. Adam Mężyk, syn Barbary i Piotra, spisał się z gruntu należnego matce odbierając od wdowy po Jędrzeju Gryzie *summy siedmi wierdonk, które mu przed prawem naszym ta to przereczona Zofia wiana jego przed prawem zapłaciła*.

W 1591 roku Jan Gryz spłacił także pozostałe rodzeństwo: siostrę *Gierkę Szpilową, która wzięła (...)* *dziesięci grzywnien*, brata Szczepana, który *zrezygnął, iż dosyć stało z budowania od brata jego rodzonoego Jana Gryza* oraz mieszkającego w Lipnicy brata stryjecznego - Jana. Także niejaki Grzegorz Popek, jako pełnomocnik Jana, odebrał spłat w wysokości *złoty monety polskiej*. Kuzyn z Lipnicy zastrzegł sobie, aby grunt ten nigdy nie został sprzedany obcej osobie: *Tedy aby się w niepili mu nie dostawało, potomek którykolwiek tego Gryza z Lipnice ma to objąć i rządzić*

tak, jako w przyszłej ojczyźnie swojej. Jako ostatnia splat odebrała siostra Jana, Malgorzata Szpilowicz, *która powzięła od brata swego, tegoż Jana Gryza summy pół grzywny.* Po uregulowaniu wszystkich splatów większość gruntów na Gryzowie stała się własnością Jana Gryza, który stworzył największe gospodarstwo na Roli Gryzowskiej.

Regulowanie spraw spadkowych w formie splatów było bardzo popularne w rodzinie Gryzów. Już wcześniej, bo w 1586 roku, Katarzyna Gryz pochodząca z Janawów, odebrała splat od swego brata – Stanisława Janawy. W tym też roku Andrzej Gryz spłacił Marcina Szczecinę *z majątności Gryzowskiej po własnej matce jego Dorocie.* W 1600 roku Katarzyna Gryz odebrała splat *od brata jej stryjecznego Jana Gryza, to jest marca 1 z ojczyzny swej, która na nie przynależała.* Podobnie postępowano w XVII wieku. W 1618 roku Jan Gryz *dobrowolnie wyznał te słowa, iż odebrał grzywnę pieniądza monety polskiej od uczciwego Matysa Sabdajowicza, siostrzeńca tej uczciwej niegdyś Katarzyny Gryzówny.* W 1647 roku Maciej Gryz oświadczył przed sądem: *spłacam począstek córkom nieboszczyka Szota Wojciecha, Katarzynie i Reginie. Za tenże począstek podniosły grzywnien 8. Tylko sobie zostawują, jeśli by ten począstek miał w niepile ręce wpaść, tedy one i potomstwo ich bliższe jest tego odkupić.*

W XVIII wieku mamy do czynienia ze zwiększonym obrotem ziemią w rodzinie Gryzów. W 1728 roku Matysz Gryz sprzedał Matyjaszowi Rogożowi *półrole czechowskie z niżnie strony od miedze Rogożowskiej, to jest za summy pieniędzy złotych polskich trzydzieści, dico 30.* W 1733 roku Gryzowie zakupili grunt na Piechowie od Elżbiety Piechowiczowej, siostry Zofii Gryzki: *Tedyż ta pomieniona Elżbieta z mężem swoim Stanisławem Piechowiczem zlewa swój począstek Zofij, siostrze swej z małżonkiem swoim, Błażem Gryzem, to jest za złotych 34.*

W tym czasie grunty rolne miały wysoką wartość, co często prowadziło do sporów spadkowych. Nie ominęło to również rodziny Gryzów. W 1740 roku zakończył się długoletni spór pomiędzy Józefem Putkowiczem i Marcinem Gryzem o pierwszeństwo nabycia spadku po Tomaszu Kociolku. Ostatecznie doszło do ugody, *ale wymówili przy ludziach i przyznali sobie wszystkie pretensa.*

W rozstrzyganie spraw spornych sąd był też angażowany przez Piotra Gryza. W 1743 roku długi spór o spadek na Szpilowie tam właśnie znalazł swój finał. Wcześniej sprawę rozpatrywał iwkowski dwór, a nawet otarła się ona o urząd królewski.

Piotr Gryz ożenił się Agnieszką, córką Andrzeja Szpila, który przekazał mu w testamencie całe swoje gospodarstwo wraz z zabudowaniami. To właśnie ów zapis testamentowy stał się powodem rzeczzonego sporu. Pozostali spadkobiercy dążyli do unieważnienia testamentu Andrzeja i podzielenia gospodarstwa pomiędzy wszystkich uprawnionych do spadku. Piotr Gryz, decyzją iwkowskiego dworu i *stosując się do ordynansu najjaśniejszego Króla jegomości przejął w całości grunt po Andrzeju Szpile.* Ostatnia wola Andrzeja Szpila została zatwierdzona przez iwkowski sąd. Piotra Gryza zobowiązano do spłacenia długów po zmarłym teściu. *A że zaś zostało się wiele długów po nieboszczyku sp. Andrzeju Szpile, tedy te wszystkie Piotr Gryz wypłacił. To jest (...) summy wszystkich na złotych dwieście pięćdziesiąt.*

W 1740 roku Marcin Gryz i jego żona Rejna pochodząca z Kociolków *odebrała te grzywnien trzy z mężem swoim Marcinem od Józefa Putka i Wojciecha Kociolka.* Pieniądze te były wynagrodzeniem za grunt, który Rejna otrzymała w spadku *po babce swej (...) na przecie roli Midowskiej.* W 1761 roku żona Błażeja

Gryza, Zofia, złożona ciężką chorobą, sporządziła testament. Swój majątek podzieliła pomiędzy córkę Katarzynę i syna Błażeja. Katarzynie oddała: *dziesiątą część role Piekarzowskie babin przy miedzy Janawińskie role (...), beczek dwie, jedna nowa, druga stara, trzecia mała i budynków dwa, stajenka i komórka przy stodole. Więcy nic nie oddaje córce* – postanowiła; Błażewi zapisała natomiast *drugą część tyłą jako i Katarzynina druga od miedzy Janawińskie.* Przy sporządzaniu testamentu obecna była Rejna, wnuczka Zofii, a córka Katarzyny. Błażej dał siostrzenicy wynagrodzenie w wysokości *tyńfa jednego.* Na końcu umieszczono zdanie: *My, Katarzyna i córka Rejna, nie umiemy się podpisywać, tylko krzyżami świętymi piszemy.*

W 1768 roku Franciszek Gryz z żoną Anną, pochodzącą z Bodków, zakupili u Katarzyny Szot z domu Figiel, znajdującą się na Roli Kasprowskiej *częstkę ósmą pretu w górnym przecie, a drugą część od dolnego pretu do góry. Za summy złotych 12 groszy 15 i z wymiarkiem, który do te części należy.* Rola Kasprowska była częścią Roli Piekarzowskiej od strony Janawina. Po upływie kilku lat Franciszek Gryz przepisał tę ziemię na swojego syna Błażeja. W 1776 roku syn Franciszka, Błażej Gryz, przekazał grunt na Piekarzowie swojej siostrze, Katarzynie Kociolek i jej córce Rejnie. Po śmierci ojca Katarzyna Kociolek wniosła sprawę do sądu o przyznanie *na nie piątą część pretu* w drodze spadku. Sąd nie miał żadnego kłopotu z tą sprawą – Błażej Gryz oddał bowiem siostrze i siostrzenicy cały grunt Kasprowski. *Ale sobie nymawiam, kiedykolwiek miało by iść w łobce ręce, to moje dzieci tego bliższe* – zastrzegł. Po upływie kilku miesięcy Katarzyna Kociolek znów skierowała sprawę do sądu przeciwko bratu Błażewi. Powodem zatargu był grunt na Roli Gryzowskiej pozostały po bracie stryjczym, Michale Gryzie. Błażej liczył na to, że ziemia po zmarłym kuzynie stanie się jego własnością. Wcześniej rzekł się gruntu na Piekarzowie na rzecz swojej siostry Katarzyny. Katarzyna jednak nie zrezygnowała z części gruntu po Michale. Narastający pomiędzy nimi konflikt znalazł swój epilog w sądzie, który dokonał podziału tego majątku. Katarzyna i Błażej otrzymali po połowie gruntu należącego do nieżyjącego kuzyna, Michała Gryza.

Zawieranie związków małżeńskich w różnych rejonach wsi powodowało, że z pokolenia na pokolenie zwiększał się obszar gruntów objętych spadkami. Pomiedzy spadkobiercami dochodziło jednak do licznych nieporozumień i zatargów. Wobec braku możliwości porozumienia się w rodzinnym kręgu, większość spraw spadkowych musiał rozstrzygać iwkowski sąd. W 1783 roku zajmował się on gruntami – spadkami należnymi Gryzom, znajdującymi się na Dziedzicowie, Filipowie i Szpilowie. O prawo do użytkowania poszczególnych gruntów od dłuższego czasu trwał spór pomiędzy Marcinem i Mateuszem Gryzami oraz Adamem Filipem. Jednak z roku na rok konflikt tak narastał, że sprawa musiała trafić do sądu. Po dogłębnym zbadaniu sprawy, zapoznaniu się z dokumentami i przesłuchaniu świadków, sąd dokonał podziału części spadkowych. Grunt na Szpilowie otrzymał Mateusz Gryz, na Filipowie siostra Mateusza Gryza, z którą ożenił się Adam Filip, a na Dziedzicowie Mateusz Gryz. W tym samym roku sąd rozstrzygnął także długoletni spór o ziemię na ojczystej roli pomiędzy braćmi Wojciechem i Marcinem Gryzami, gdyż dochodziło tam do wzajemnego naruszania własności gruntowej. Dodatkowo przedmiotem sporu stały się także zabudowania na tej roli. Komisja sądowa przeprowadziła wizję lokalną i dokonała rozgraniczenia gruntów, ale to wcale nie

rozwiązało sprawy: strony nie chciały w żaden sposób podpisać ugody. Wobec tego sąd orzekł, że: *budynki stojące są Marcina, brata młodszego. I bez izbę miedza idzie*. O ten właśnie budynek toczył się spór. Ostatecznie po kilku interwencjach sądu i przedstawicieli gromady, doszło do porozumienia między zwaśnionymi braćmi. Marcin Gryz spłacił swojego brata Wojciecha, *której summy, znaczy się tego splatu złotych 62, dico sześćdziesiąt dwa*. Wojciech, po odebraniu pieniędzy odstąpił bratu wyznaczoną część gruntu i dom mieszkalny, tak, że miedza nie przechodziła już przez izbę Marcina, co zakończyło wreszcie długoletni konflikt między braćmi.

W 1785 roku żona Wojciecha Gryza, Rejna, zrzekła się części gruntu, jaki posiadała na Ziębowie po swojej matce. Przeszedł on na własność Jasnosów, którzy wyrównali ciążące na nim długi oraz dopłacili Rejnie i jej siostrze wyliczoną należność (*Aleśmy Jasnosowie dopłacili, summy dopłatku złotych 34*), co w imieniu zainteresowanych potwierdzono wpisem: *Ja, Rejna żony wyrażona z siostrą swoją podpisujemy się na to, jako nam się dożyć stało z babizny naszej*.

Na Roli Gryzowskiej była niegdyś także karczma, o której wspomina już *Księga Sądowa* w zapisie z 1596 roku. Przewodzili ją kolejni właściciele gruntów na Gryzowie, ale także inni gospodarze. W latach 20. XVII wieku karczmą zarządzał Jan Janawa, a w drugiej połowie XVIII wieku przez kilka lat należała do Franciszka Bodka (poza tym była ona w posiadaniu jeszcze kilku innych właścicieli, ale przez krótkie, przeważnie jednoroczne, okresy). Ostatnie informacje dotyczące karczmy na Gryzowie znajdują się w rejestrze zapisów gruntowych wsi, które kończą się na 1875 roku. W 1809 roku Marcin Gryz sporządził testament, dokonując podziału majątku pomiędzy swoje dzieci. Wspomniano tam również karczmę, którą tenże Marcin przekazał najmłodszemu synowi – Grzegorzowi. W testamencie wymieniono też długi, jakie mają zwrócić Grzegorzowi Gryzowi jego wierzyciele: Bartłomiej Gryz – 40 złotych i Ignacy Gryz – 240 złotych. Pozostali dłużnicy wymienieni w testamencie zadłużyli się łącznie na 338 złotych, gdyż w karczmie na bórگ sprzedawano gorzałkę, wino i piwo.

Za wypite trunki bywalcy karczmy winni byli karczmarzowi 107 złotych. Marcin Gryz w testamencie nakazał równocześnie uregulowanie istniejących zobowiązań, np. panu dworu trzeba było zapłacić za gorzałkę 180 złotych i za dwie baryłki wina 120 złotych; trunki te dostarczał do karczmy dwór, który posiadał prawo do produkcji alkoholu i do handlu nim. W miarę sprzedaży trunków, karczmarze wypłacali dworowi za nie należność. Marcin Gryz w zapisie testamentowym zastrzegł również, aby Grzegorz Gryz sprawił rodzicom pogrzeby, sprzedając na ten cel po jednej krowie. Druga krowa miała być sprzedana na urządzenie stypy, którą wówczas nazywano „obiadem Bożym”.

Gryzowie brali aktywny udział w życiu społecznym wsi. Matiasz Gryz pełnił funkcję wójta w latach 1708-1709. Gryzowie byli także ławnikami iwkowskiego sądu przez całe pokolenia. Andrzej Gryz pełnił tę funkcję przez 3 lata: 1582-1584. Jan Gryz był ławnikiem aż przez 16 lat: 1592-1597, 1599-1605, 1617-1619. Grzegorz Gryz był ławnikiem w 1654 roku, Marcin Gryz w 1740, Mateusz Gryz w 1741, a Jan Gryz w latach 1778-1780.

Ponadto Jan Gryz z Janem Przybyłą, jako delegaci iwkowskich chłopów, dokonali oblatowania w sądeckim sądzie grodzkim wyroków królewskich z 1583 i 1588 roku. Iwkowa od czasów swojego powstania należała do Ziemi Sądeckiej. Nowy Sącz pełnił wówczas rolę dzisiejszego miasta powiatowego i w grodzie sądeckim załatwiano się wszystkie sprawy przekraczające kompetencje urzędu gromadzkiego i sądu iwkowskiego. Skargi chłopów iwkowskich wnoszone do urzędu królewskiego na zwiększanie przez pana dworu obciążeń, zostały załatwione po ich myśli. Oblatowanie, czyli wprowadzenie do ksiąg grodzkich postanowień wydanych przez urząd, było gwarancją przestrzegania wywalczonych praw.

Prężny ród Gryzów przetrwał na iwkowskiej ziemi ponad 650 lat. Obecnie w Iwkowej żyje 12 rodzin o nazwisku Gryz. Ponadto 9 rodzin Gryzów posiada na terenie Iwkowej swoje nieruchomości, chociaż mieszkają one poza Iwkową. Na Roli Gryzowskiej mieszka dziś jedna rodzina Gryzów.



Rola Hajdowska / Hojdowska Hajdowo / Hojdowo



Rola Hojdowska położona jest we wschodniej części wsi Iwkowa, zwanej Nadolem. Grunty tej roli ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy czchowskiej. Od strony wschodniej Hojdowo graniczy z Wronowem, a granicę jego dolnej części wyznacza skotnica, którą płynie potok wpadający do Beli. Od strony zachodniej Hojdowo graniczy z Rolą Szotowską.

Położenie roli opisano w *Księdze Sądowej* w kontekście podziałów lub sprzedaży gruntów na Hojdowie oraz rolach sąsiednich. W 1728 roku Wojciech Szot sfinalizował wykup części gruntów na Hojdowie. Przy ostatniej transakcji umieszczono zapis, iż *rola leży między rolami z jednej strony roli Szotowskiej, a z drugiej między Wronowski pod skotnicą Hajdowską*. W 1688 roku (sprzedaż gruntu na Roli Szotowskiej) widnieje wpis o treści: *A ta rola leży z jednej strony Hajda, a z drugiej strony Tucznia*. W 1728 roku dokonano podziału gruntów na Szotowie pomiędzy czterech braci – i w tym przypadku określone zostało sąsiedztwo roli: *Marcin [dostaje pole] z góry od między Tucznia, Antoni od między Hajdowskiej*. Gdy w 1736 roku sprzedano część gruntów na Wronowie, w *Księdze Sądowej* czytamy, że *ta część leży wedle skotnicy Hajdowskiej*. Położenie roli we wschodniej, najstarszej części, wsi wskazuje na to, że zasiedlono ją w początkowym okresie osadnictwa, co miało miejsce w drugiej połowie X wieku w dolinie Dunajca i wzdłuż dopływów tej rzeki. Wynikało to z potrzeby poszukiwania nowych terenów pod uprawy, aby zapewnić ludziom w miarę przyzwoite warunki życiowe.

Nazwa roli pochodzi od pierwszego właściciela gospodarującego na tym gruncie - osadnika Hajdy. W *Księdze Sądowej* oraz katastrze gruntów wsi Iwkowa nazwę roli zapisywano jako Rola Hajdowska lub Hajdowo i w takiej formie ma ona wyłącznie charakter urzędowy. W potocznym języku i w zapisach prywatnych od niepamiętnych czasów mówiono i pisano: Hojdowo, od Hojdy itp., a nie od Hajdy. W cytatach zaczerpniętych z *Księgi Sądowej* podana będzie nazwa tej roli lub

nazwisk w oryginalnym brzmieniu. Na przestrzeni wieków nazwisko Hajdo, jak już wspomniano, zmieniło się na Hojda. W zapisach spotkać można też formę Hajdzik oraz Hajdowicz i Hajdzikowicz.

Pierwsza wzmianka o Hajdach i Hajdowie pochodzi z 1585 roku. Wówczas to Marcin Hajdo przekazał bratu Grzegorzowi swoją część gruntu na Roli Hojdowskiej. Fragment zapisu brzmi, że *nyrżekę uczynił na czasy wieczne tak z rzeczy ruchomych jak i leżących*, nie podano jednak przyczyny tej decyzji. Marcin przekazał grunt bezinteresownie, bez żadnego wynagrodzenia, nie stawiał też żadnych warunków. Można więc wysnuć wniosek, że nie miał on żadnego następcy, a będąc już w podeszłym wieku, swój majątek przekazał młodszemu bratu. Poza tym zapisem, o Marcinie Hajdzie nie znajdziemy już nigdzie żadnej wzmianki. Natomiast Grzegorz Hajdo na kartach *Księgi Sądowej* pojawia się jeszcze przez ponad 30 lat.

I tenże Grzegorz, w 1616 roku, odkupił od Jana Cudowskiego karczmę dolną *za 22 grzywnien*. Karczma dolna znajdowała się na Władykowie, roli leżącej naprzeciwko, po drugiej stronie Beli. Jej położenie było bardzo atrakcyjne – przy szlaku węgierskim, tuż przy wjeździe do Iwkowej. W akcie kupna czytamy, że *Grzegorz Hajdo powinien będzie pańskie piwo szynkować, kapłonów sześć dać, nic więcej*. Przy iwkovskim dworze funkcjonował browar warzący piwo. Sprzedaż piwa przynosiła dodatkowy zysk dworowi. Właściciele wsi dbali, aby piwo do wyszynku pobierano wyłącznie z przydworskiego browaru. Zapis sporządzony przy zakupie karczmy prolongował istniejący od wieków stan prawny. Grzegorz nie prowadził karczmy zbyt długo, bo zaledwie jeden rok. W 1617 roku odsprzedał *karczmę Włodykowską za sumę pieniędzy grzywnien dwadzieścia i dwie uczyniwszy Stanisławowi Rurkowi i małżonce jego*.

Następne zapisy dotyczące tego rodu i Roli Hojdowskiej związane są z obrotem ziemią, czyli jej kupnem i sprzedażą oraz dziedziczeniem gruntów. Już pod koniec XVI wieku zaobserwować tu można ożywiony obrót ziemią, który

trwał przez następne stulecia. W 1593 roku Grzegorz Hajdo kupił u Błażeja Domasza *nymiarek po ojcu swoim*, a jego brat, Krzysztof, pokaźną ilość gruntów w 1597 roku. Przedmiotem transakcji był grunt na Roli Szpilowskiej w Nagórzu. Krzysztof kupił *rolę Szpilowską, w której jest 3 przety* i zapłacił za nią Matysowi Szpilowiczowi *marcum czterdzieści i jedną monety polskiej*. Po upływie trzech lat, w 1600 roku, Krzysztof Hajdo powiększył swoje gospodarstwo na Szpilowie spłaciwszy Stanisława Filipa z przypadającej na niego części gruntu, *który nań przynależał po matce swej, to jest złotych dwa z roli Szpilowskiej*. Po tych transakcjach Krzysztof posiadał największą część ziemi na Szpilowie. W 1612 roku Mikołaj Hajdo kupił grunt od spadkobierców zmarłego Marcina Mikosza, znajdujący się na Roli Mikoszewskiej, położonej niedaleko Hojdowa. Zakup ten świadczy o dobrej sytuacji finansowej rodu Hajdów; w ciągu 20 lat powiększyli oni znacznie swoje posiadłości – w ich rękach znalazła się cała Rola Hojdowska, ponad połowa Roli Szpilowskiej i znaczna część gruntów na Mikoszowie.

W 1648 roku Błażej Hajdo otrzymał spadek od swojej teściowej Reginy Szewcowej. Błażej był żonaty z Dorotą, córką Reginy. Teściowa darowała mu część gruntu na Szewcowie. W 1686 roku córki Błażeja, Anna i Jadwiga Hajdo, *przedały po części swój szwagrowi swemu Jędrzejowi Stachonowi za złotych dziesięć monet polskiej*, czyli właśnie ową ziemię na Szewcowie po babce Reginie.

Po śmierci Błażeja Hajdy gospodarka Hajdów zaczęła podupadać. Z upływem lat ubywało gruntów. Posiadłości na Szpilowie i Mikoszowie przeszły w ręce innych właścicieli, zarówno w drodze dziedziczenia, jak i sprzedaży. Jedno wielkie gospodarstwo rozpadło się na kilka mniejszych. Rodzinie Hajdów z pokolenia na pokolenie żyło się coraz gorzej.

W 1713 roku umierający Jakub Hajdo przy okazji spowiedzi sporządził testament. Część gruntów i budynek komory zapisał swojej siostrze Annie. W testamencie czytamy, że: *przy spowiedzi legował księdzu plebanowi połowę żagonów, to jest na pogrzeb, który nań należą*. Po tym zapisie widać, że rodzina Hajdów żyła bardzo ubogo – nie miała z czego pokryć kosztów pogrzebu. Jakub Hajdo zdecydował, aby na ten cel przeznaczyć *połowę żagonów*, czyli połowę ich ziemi. W dalszej części testamentu napisano: *Ksiądz pleban Sieradowicz Walenty, natenczas pleban iwkowski, wlał ten testament na Matyjasza Janawie, to jest szwagra tegoż nieboszczyka Jakuba Hajdzi z żoną jego Anną Hajdzianką*. Janawa sprawił pogrzeb zmarłemu szwagrowi. *Na ten pogrzeb dał księdzu plebanowi złotych 12, na rozchody złotych 6*.

W 1722 roku Matyjasz Hajdzik, otrzymawszy w spadku po Grzegorzu grunt na Dudowie, sprzedał tę posiadłość. Kupującym był Walenty Paciorek, który ożenił się na Dudowie i miał tam już swoje niewielkie gospodarstwo. Przed

1720 rokiem z Ewą Hajdzianką ożenił się Wojciech Szot. Początkowo gospodarzył on na niewielkiej części gruntu, którą otrzymała w spadku jego żona. Wojciech był dobrym gospodarzem, bo posiadał pewne dodatkowe zasoby pieniężne. Po kilku latach małżeństwa rozpoczął wykupywanie drobnych części gruntów na Roli Hojdowskiej. Marzyło mu się znów duże gospodarstwo rolne. W 1728 roku w *Księdze Sądowej* zapisano, że Wojciech Szot *poskupywał wszystkich possessorów, którzy należą do tej roli Hajdowski*. Do wykupienia pozostała jeszcze tylko jedna część gruntu, będąca w posiadaniu Agnieszki Mleczek z Kątów. Agnieszka Hajdo wyszła za mąż za Macieja Mleczkę i przeprowadziła się do Kątów. Grunt na Hajdowie, który dostała w spadku, przez wiele lat użytkowali Mleczkowie. W 1728 roku Agnieszka Mleczek odsprzedała go swojemu szwagrowi Wojciechowi Szotowi, biorąc *złotych 20*. Od tej pory Wojciech Szot stał się jedynym właścicielem Roli Hojdowskiej. Przez następne wieki na Hojdowie gospodarzyli potomkowie Wojciecha Szota. Z biegiem lat dochodziło do kolejnych podziałów roli na mniejsze gospodarstwa, co następowało w drodze dziedziczenia gruntów. Na Hojdowie pojawiły się nowe nazwiska, wypierając stopniowo nazwisko Szot. Obecnie na Hojdowie gospodarują dwie rodziny Szotów.

Ród Hajdów wymarł w drugiej połowie XVIII wieku. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* podaje, że ostatnia wzmianka o tym rodzie pochodzi z 1722 roku. Wtedy to – jak pisze ks. Piechota – Maciej Hajdzik sprzedał swój grunt na Dudowie. Jednak w *Księdze Sądowej* znajdziemy jeszcze późniejszą wzmiankę o Hajdach. W 1748 roku wójtem iwkowskim był Wojciech Hajdo. Jako wójt, przewodniczył on sądowi iwkowskiemu w sprawie podziału majątku na Roli Domaszowskiej. Wygląda na to, że Wojciech Hajdo umarł bezpotomnie jako ostatni przedstawiciel rodu Hajdów w linii męskiej. W 1758 roku Anna Piwowarczyk z domu Hajdzianka, sprzedała *poł przety rolę Placzkowskiej* Janowi Kędziarczykowi. Anna Hajdo była prawdopodobnie siostrą Ewy Hajdo, a Wojciech Hajdo był ich bratem. Z Ewą Hajdo ożenił się Wojciech Szot, a z Anną Hajdo Bartłomiej Piwowarczyk. Po śmierci Wojciecha Hajdy nazwisko to zaniknęło całkowicie z Iwkowej.

Z rodu Hajdów najbardziej wyróżniał się Grzegorz Hajdo. Brał on aktywny udział w życiu społecznym wsi. Był człowiekiem pracowitym i zamożnym, a to wzmacniało jego pozycję w środowisku wiejskim. Grzegorz Hajdo pełnił funkcję ławnika iwkowskiego sądu aż przez 23 lata w następujących okresach: 1582-1587, 1590-1593, 1595, 1597, 1601-1605, 1607, 1614, 1616-1618, 1622. Krzysztof Hajdo był ławnikiem w 1608 roku, a Błażej Hajdo w 1648 roku. Przez jeden rok, 1748, Wojciech Hajdo wójtował w Iwkowej. Ród Hajdów wymarł. Pozostała po nim tylko Rola Hojdowska.



Rola Humiejowska

Humiejowo



Rola Humiejowska leży w zachodniej części Iwkowej-Nagórz, a jej grunty ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Lipnicą. Od strony wschodniej Humiejowo sąsiaduje z Duśkowem, zaś od strony zachodniej z Janawinem.

Dokładne położenie roli opisane zostało w *Księdze Sądowej* w związku ze zmianami właścicieli gruntów zarówno na samym Humiejowie, jak i na rolach sąsiednich. W 1683 zanotowano: *ta część, którą sprzedali, leży wedle Grzegorza Humieja z jednej strony, z drugiej wedle Jana Osucha, począwszy od nawsia aż do granice lipnickie*. W 1761 roku sąd iwkowski zajmował się sprawami spadkowymi na Roli Humiejowskiej. Spór o spadek dotyczył części *ojczyzny na roli Humiejowskiej przy między role Duszkowe*. W 1733 roku Sebastian Osuch gospodarujący na Humiejowie, sprzedał *kawałek swój, który nań przynależał po ojcu swoim na roli Humiejowskiej, wedle role Duszkowski*. Z kolei pod datą 1785 czytamy, o czym wspomniano już wyżej, iż *ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, aż do granice lipnickie*. W 1767 roku doszło do sprzedaży gruntu na Duśkowie. Błażej Duszek sprzedał *pół pręta role na roli Duszkowskiej od między Humiejowskiej*. W 1752 roku na Janawinie uregulowano ciągnące się od wielu lat sprawy spadkowe, co potwierdza wpis, że jedna ze stron dostaje *pół pręta roli prawem naturalnym po matce spadającym od między Humiejowskiej, poczynając się od rzeki Bela nazwana, która idzie bez wieś iwkowską, aż do granice lipnickie*. Gdy w 1754 roku na Janawinie sprzedana została część gruntu, również i w tym przypadku opisano jego położenie: *A gront ten, to jest rola, leży między rolami a jednej strony przy między Humiejowskiej*.

Biorąc pod uwagę położenie roli, która znajduje się w końcowej części wsi, należy przyjąć, że została ona zasiedlona w końcowym etapie osadnictwa. Nastąpiło to przypuszczalnie po upływie 20-25 lat po lokacji młodszej części wsi Iwkowa, pomiędzy 1355 a 1360 rokiem.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego osadnika, Humieja, który przejął te tereny w użytkowanie i przystąpił

do karczowania lasu, by przygotować ziemię pod uprawy rolne. Pisownia tego nazwiska praktycznie nie ulegała żadnym zmianom, sporadycznie spotkać się można tylko z pisownią Homiej. Nazwa roli również nie poddawała się żadnym przekształceniom: zawsze mówiono i pisano Rola Humiejowska lub Humiejowo.

Pierwsza pisemna wzmianka o Humiejowie pochodzi z 1654 roku. Wtedy to Regina Bałazuska sprzedała Mikołajowi Humiejowi i jego żonie Reginie, pochodzącej z Janawów, część gruntu, którą odziedziczyła w spadku po swoim dziadku. Był to grunt na Humiejowie *wedle między Janawiny. Tenże kawałek rolej jest starodawnym wymienianym, począwszy od rzeki aż do granic*.

Przy spisywaniu aktu kupna Bałazuska postawiła warunek, że jeśli ziemię tę przeznaczono by w przyszłości do sprzedaży, to pierwszeństwo zakupu będzie miał Sebastian Osuch.

W 1683 roku na Humiejowie gospodarzył Grzegorz Humiej, prawdopodobnie syn Mikołaja Humieja. Grzegorz powiększył swoje gospodarstwo dokupując znaczną część gruntów na Humiejowie, które były w posiadaniu rodziny Osuchów. *Dwa bracia rodzeni Marcin Osuch i Sebastian Osuch zeznali to, iż sprzedali ojczyznę swoją, pracowitemu Grzegorzowi Humiejowi za złotych polskich trzydzieści*. Osuchowie postawili warunek, że w przypadku gdyby *komu inszemu mieli sprzedać w obce ręce, bliższe będą dziatki tych Osuchów odkupić to*. Po upływie 11 lat tenże sam Grzegorz Humiej sprzedał Sebastianowi Janawie *częstkę na tejże roli Midowskiej, którą miał po swojej małżonce, za złotych dwadzieścia monety polskiej*.

W XVIII wieku mamy kilkakrotnie do czynienia ze sprzedażą gruntów na Humiejowie. Już w 1733 roku Tomasz Humiej odsprzedał część ziemi na Humiejowie swojemu zięciowi Urbanowi Herodowi z Lipnicy, *a ten Urban Herod kupił i nylczył sumę złotych 28 wiecznemi czasami*. Odkupioną część gruntu Herod przyłączył do pola, jakie dostała w spadku jego żona, a córka Tomasza Humieja. W ten sposób powiększyło się

gospodarstwo rolne Herodów, którzy przenieśli się z Lipnicy na Humiejowo i tu gospodarzyli do końca życia.

W 1785 roku Józef Humiej sprzedał Szymonowi Skwierłowiczowi *w roli Humiejowski swoją własność półpręcie bez żagona jednego za złotych polskich 60, dico sześćdziesiąt*. W tym samym dniu dokonana została kolejna transakcja: Józef sprzedał następną część gruntu Jędrzejowi Kapicy i Jędrzejowi Ziębie, czyli *szwagrom swoim i siostronom swoim sprzedaje półpręcie na roli Humiejowski, ale bez żagona jednego, za summe złotych 60, dico sześćdziesiąt*. Po upływie kolejnych czterech lat Józef Humiej znów sprzedał część pola na Humiejowie, tym razem Szymonowi Skwierle, a dokładnie *półpręcie roli bez żagona jednego, po stryju snym spadła na niego*. Ta intensywna wyprzedaż ziemi przez Józefa Humieja świadczy o stopniowym upadku gospodarstwa Józefa. Humiejowie do tej pory trzymali się bardzo mocno swojej ojczystej roli. Ród ten nie rozprzestrzeniał się po Iwkowej, lecz przez całe pokolenia trwał nieugięty na ojcowiznie. Powodowało to coraz większe rozdrobnienie gospodarstw, co w konsekwencji doprowadziło do biedy. O ile w połowie XVIII wieku ród Humiejów był liczny, o tyle z biegiem lat nazwisko to pojawia się coraz rzadziej w zapisach *Księgi Sądowej*.

Osobną kwestią były sprawy spadkowe występujące na Humiejowie. O ile początkowo regulowano je bez większych kłopotów, o tyle w drugiej połowie XVIII wieku często dochodziło do konfliktów. W 1761 synowie zmarłego Franciszka Skwierły, Józef i Kazimierz, zostali spadkobiercami gruntów, jednak Kazimierz spłacił brata Józefa, stając się w ten sposób właścicielem znacznej części gruntów na Roli Humiejowskiej: *I tak nylczył Kazimierz Józefowi złotych 23 groszy 15 i siekiere jedną, która się Kazimierzowi podobala, motykę jedną, sierp jeden*. Jednak od 1775 roku sprawami spadkowymi w rodzinie Humiejów zajmował się sąd. W 1775 roku Jan Humiej z żoną Katarzyną przekazali swoje gospodarstwo córkom i synowi Józefowi. Podział gospodarstwa pozostali spadkobiercy uznali za niesprawiedliwy, co spowodowało konflikt rodzinny. Po wnikliwym zbadaniu spornej sprawy sąd ogłosił wyrok - Józefowi Humiejowi, czyli głównemu spadkobiercy, przyznano grunt, który przejął on w drodze dziedziczenia. Zobowiązano go też do wypłacenia wynagrodzenia siostronom, z czego się wywiązał. W *Księdze Sądowej* czytamy, że *Teresie daje złotych dwanaście, in numero 12, drugiej Zofiji daje jałówkę w roku trzecim, trzeciej Rejnie daje jałówkę w drugim roku, czwartej zaś Małgorzacie udziela na swoim ojcowskim kawałku pół pretka Humiejowskim w górnim pręcie od duliniego pretka, by się z bratem swoim, a synem tegoż Józefa Humieja obli-guje, by kłótni jakowej nie wszczynali. Syn zaś Józef, a brat, zapisuje się znakiem krzyża świętego, że tym córkom podług rozporządzenia ojca swego we wszystkim dotrzyma całość, osobliwie zaś najmłodszej Małgorzacie gront odda*.

W 1775 roku sąd iwkowski po raz drugi zajmował się sprawami spadkowymi na Humiejowie. Poszło wtedy o grunt po zmarłym Adamie Osuchu żonatym z Magdaleną Filip. W małżeństwie Magdaleny i Adama przyszyły na świat dwie córki. Po

śmierci żony Adam ożenił się ponownie, z Agnieszką Szpil. Z drugiego małżeństwa narodził się syn. Oprócz potomstwa Osucha praw do spadku domagała się rodzina zmarłego. Sprawa sądowa zapowiadała się bardzo groźnie, ale załatwiono ją polubownie. Spadek podzielony został pomiędzy dorosłe już potomstwo Adama Osucha w ten sposób, *ażęby pomiędzy dziećmi tegoż Adama Osucha jak z pierwszego, tako i z drugiego małżeństwa nie było ukrzywdzeń*. W następnym roku sąd znów rozpatrywał sprawę spadkową na Roli Humiejowskiej i znów udało się dojść do porozumienia. Zapis w *Księdze Sądowej* mówi, że w drodze ugody *Pirwsza possessorka powzięła od Józefa Humieja złotych 12. A Jakub Zięba dał złotych 25 Agnieszce Humiejównie do Lipnice, która poszła za Franka Kurka na duliną wieś do Lipnice*. Wart odnotowania jest fakt, że w tym czasie na Humiejowie występuje nazwisko Zięba. Jakub Zięba pochodził z Murkowa, a ożenił się na Humiejowie około 1750 roku. Po Jakubie gospodarstwo przejął jego syn Andrzej, co odnotowano w *Księdze Sądowej*. Od około 1750 roku Ziębowie żyją i gospodarują na Humiejowie i jest to najstarszy ród na tej roli.

Po wszystkich tych perypetiach spadkowych, w następnych latach nie dochodziło już do nieporozumień rodzinnych - należne spłaty realizowano na bieżąco. W 1785 roku Elżbieta Miś, z domu Humiej, spłaciła swoją starszą siostrę Katarzynę. *Ja, Katarzyna, z mężem swoim Mateuszem, jako nam się żadość stało, nie umiejący pisać, tylko się znakiem krzyża świętego podpisujemy ręką swoją*.

Pod koniec XVIII wieku ród Humiejów zaczął powoli zanikać. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnią osobą noszącą nazwisko Humiej była Tekla Humiej, wdowa po Marcinie Humieju. Zmarła ona w 1847 roku i od tej pory nie ma już tego nazwiska w Iwkowej.

Humiejowie bardzo aktywnie włączali się w życie społeczne wsi. Przez bardzo długi okres przedstawiciele tego rodu pełnili funkcję ławników iwkowskiego sądu. Grzegorz Humiej był ławnikiem przez 16 lat. Po raz pierwszy został wybrany w 1667 roku, a następnie w latach 1682-1683, 1685-1686, 1688, 1691, 1694, 1700-1704, 1706-1709 i w 1711 roku. W 1694 roku pełnił funkcję podwójciego. Jadam Humiej był ławnikiem w 1686 i w 1705 roku. Najdłużej funkcję ławnicza, bo aż przez 24 lata, sprawował Marcin Humiej. Było to w latach: 1691, 1701, 1706-1709, 1711-1714, 1717-1722, 1724, 1726-1730, 1732-1733 i w 1757 roku. Drugi z Humiejów, Grzegorz, był ławnikiem w ciągu 3 lat, w: 1722, 1740 i 1763 roku, Maciej Humiej w 1733 roku, a Adam Humiej w 1740 i w 1763 roku. Jan Humiej prawie dorównał Marcinowi Humiejowi, bo „ławnikował” przez 22 lata, w okresach: 1741-1742, 1744, 1748-1750, 1752, 1754-1761, 1763-1764, 1766-1769 i w 1771 roku. Przez 1 rok, w 1766 roku, pełnił on również funkcję podwójciego. W kilkunastu przypadkach w składzie ławniczym iwkowskiego sądu występowało równocześnie po dwóch Humiejów. Miało to miejsce m. in. w 1694, 1701, 1706, 1709, 1711, 1733, 1757 i w 1763 roku.

Na Humiejowie znajduje się niezwykle ciekawa kapliczka warta zobaczenia. Stoi ona na skraju lasu, w przepięknym zakątku iwkowskiej ziemi. W środku mieści figurę świętego Jana Nepomucena wykonaną przez jednego z iwkowskich rzeźbiarzy, zwanych „dłubokami”, którą obecnie można podziwiać w muzeum parafialnym, podczas gdy w kapliczce umieszczono inną rzeźbioną podobiznę świętego. Jak mówi miejscowa tradycja, „świoty Jon” jest opiekunem grzybiarzy. Każdy, kto w tym rejonie zbiera grzyby, musi rozpocząć grzybobranie od „świotygo Jona”. Przy kapliczce należy pomodlić się do świętego Jana Nepomucena, a grzybobranie na pewno się uda. Kto ominie kapliczkę, albo zdrowaśkę odmówi byle jak, grzybów nie nazbiera, chociażby laził po lesie cały dzień. Warto o tym pamiętać i pobożnie pomodlić się u „świotygo Jona”, a przyniesie się kosze pełne grzybów. Kto nie wierzy, niech spróbuje przeprowadzić przy okazji grzybobrania „eksperyment” z nawiedzeniem tej kapliczki. Nawet najwięksi niedowiarkowie przekonają się wtedy, że nie jest to tylko głupie gadanie, ale święta prawda.

Opis kapliczki – Stefan Szot.



Na tejże roli, wśród starych świerków, znajduje się również XIX-wieczna kapliczka domkowa. Usytuowana jest ona tyłem do drogi głównej, przy której stoi.



Rola Jagustynowska

Jagustynowo / Jaguscynowo



Rola Jagustynowska położona jest w młodszej części wsi Iwkowa jako pierwsza rola po stronie południowej, od której rozpoczęło się osadnictwo po wydaniu w 1334 roku aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Jagustynowo sąsiaduje z Nowakowem, a od zachodniej z Szewcowem. Granica z Nowakowem w znacznej części przebiega wzdłuż skotnicy, którą płynie potok wojakowski wpadający do Beli, zaś jej końcowy odcinek, pomiędzy Jagustynowem a Nowakowem, biegnie po gruntach ornych i po lesie.

W *Księdze Sądowej* znajdziemy niewiele zapisów dotyczących położenia roli. Przy sprzedaży gruntu na Jaguscynowie w 1750 roku zanotowano, że *ta rola leży wedle skotnicy Murkowskie z drugiej strony, z drugiej strony przy miedzi Szewcowski*. O granicy na skotnicy mówi jeszcze zapis pochodzący z 1758 roku, sporządzony przy regulowaniu spraw spadkowych. Grunt objęty spletem znajdował się *w dolnim pręcie, który leży przy miedzy skotnicy*. W 1722 roku sąd iwkowski rozstrzygał sprawę pomiędzy braćmi Błażajem i Wojciechem Serafinami, a sporny grunt, jak wynika z zapisu, znajdował się przy miedzy Szewcowskiej.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska lub imienia Augustyn. Augustyn był pierwszym osadnikiem, który tuż po wydaniu aktu lokacyjnego w 1334 roku przejął wymienioną rolę i przystąpił do karczowania rosnącego tutaj lasu. Oprócz nazwiska Augustyn spotyka się jeszcze formę zdrobniałą Augustynek. Sama nazwa roli pisana i wymieniana była w różny sposób, jako Rola Jagustynowska lub Jaguscynowska oraz Jagustynowo lub Jaguscynowo. Z biegiem czasu forma Jaguscynowo stała się popularniejsza, wyparła „urzędową” nazwę Jagustynowo i tak właśnie funkcjonuje do dziś w powszechnym obiegu.

O właścicielach tej roli i wydarzeniach z nią związanych, nie wiadomo za wiele. W *Księdze Sądowej* nazwiska Augustyn i Augustynek występują zaledwie kilka razy. Większość zapisów związanych z Jaguscynowem dotyczy nazwiska Serafin.

Prawdopodobnie nazwisko Augustyn z biegiem lat przekształciło się w nazwisko Serafin, ale czy tak rzeczywiście było? W dawniejszych wiekach, a zwłaszcza w okresie od XV do XVII wieku, zmiany nazwisk występowały dosyć często, np. przydomek stawał się nazwiskiem lub wykonywany zawód wypierał pierwotne nazwisko rodowe. Przykładem może być ród Jaśków. Jan Jasiek przyjął nazwisko od przydomka „bałwanek” i w późniejszym okresie swojego życia występował jako Jan Bałwanek. Jego brat, Stanisław Jasiek, długoletni karczmarz, zaczął posługiwać się nazwiskiem Karczmarz. W *Księdze Sądowej* można znaleźć kilkadziesiąt przykładów takich sytuacji. Dość istotnym, jak się wydaje, dowodem na to, że nazwisko Augustyn zmieniło się na Serafin, może chyba być zapis pochodzący z 1782 roku. Wtedy to ławnikiem iwkowskiego sądu był Urban Augustyn alias Serafin.

Pierwszy zapis o właścicielach ziemi na Jagustynowie pochodzi z 1686 roku. Wtedy to Augustyn Serafin dokonał spletu na rzecz Reginy Osuchówny z części gruntu, jaką posiadała ona na Roli Szewcowskiej przy granicy z Jagustynowem. W ten sposób Augustyn powiększył swoje gospodarstwo o pole na Szewcowie. W 1722 roku przed sądem iwkovskim zatwierdzono ugodę pomiędzy braćmi Błażajem i Wojciechem Serafinami. Pierwsza uгода dotycząca władania gruntem zawarta została w formie pisemnej już w 1682 roku i obowiązywała przez 40 lat. Bracia Serafinowie, chcąc nadać jej większe znaczenie urzędowe, dokonali prolongaty przed sądem. Przedmiotem ugody był grunt na Jagustynowie od strony zachodniej, przy granicy z Szewcowem, który Błażej i Wojciech otrzymali w spadku po rodzicach.

W 1725 roku Jan Serafin Augustynek z Jaguscynowa kupił u Matyjasza Ryby *pół zagrody od granicy czchowskiej, to jest po potok*. Mowa tu o zagrodzie na Kozieńcu; przedmiot transakcji stanowiły grunty rolne wraz z zabudowaniami: *Tenże żywy pomieniony Matyjasz Ryba sprzedaje z budynkami, izdebką z piecem kaflowym, ze stołem na którym piszę, z oknami komora, sieni, stajenka*

z góry, stodoła z góry, boisko wspólnie. Piętro sobie zostawiję. Drzewa rodzajne, jako komu na części zostanie po rozmiarze. Tenże Jan Serafin Augustynek za tę majątność zaraz instanti wylicza tynfów 46. Umowa kupna-sprzedaży spisana została przez wójta gromady w domu sprzedającego na Kozieńcu. Uwagę zwraca tu dokładny opis sprzedawanych zabudowań. W izdebce, czyli w pomieszczeniu sypialnym, stał piec kaflowy, wówczas rzadkość, dlatego ujęto go w spisie. Gospodarstwo Ryby było dobrze utrzymane, o czym świadczą nie tylko porządne budynki, ale także sad przydomowy, a w nim *drzewa rodzajne*.

W 1750 roku Serafinowie dokonali wykupu części gruntów na Jaguscynowie, które były własnością innych osób. Zgodnie z prawem dziedziczenia należne części gruntów przechodziły na uprawnionych spadkobierców. Powodowało to coraz większe rozdrobnienie gospodarstw. Wykup części gruntowych rozpoczął Andrzej Serafin. Od Błażeja Kociołka i jego żony Katarzyny odkupił część gruntu przy granicy z Szewcowem (spadek Katarzyny po babce). W tym samym czasie Sebastian Serafin odkupił od Anny Górczanki *za sumę złotych dziesięć, dico 10*, część pola również sąsiadującą z Szewcowem. Od Zofii Górczanki grunt na Jaguscynowie kupił Urban Serafin. *Stargował Urban Mika alias Serafin u tyżę Zofije Górczanki trzecią część półpręcia w górnym pręciu przy między dolnego pręciu średnia.* Z tych zapisów wynika, że Serafinowie gospodarzyli w dolnej części Jaguscynowa przy skotnicy. Zachodnią część roli przeznaczono na zabezpieczenie spraw spadkowych, co powodowało znaczne rozdrobnienie gruntów. Po wykupie wszystkich części od spadkobierców, w połowie XVIII wieku cała Rola Jagustynowska była z powrotem we władaniu rodu Serafinów – Augustynków.

W 1758 roku Andrzej Serafin zapoczątkował wykup części spadkowych na Jaguscynowie i tak powiększył swoje gospodarstwo. Odkupił on od młodszego brata Stanisława część gruntu, *który leży przy między skotnicy*. Nie była to jednak typowa transakcja sprzedaży, ale zamiana gruntów. Andrzej Serafin posiadał swoją część spadkową na Kozieńcu, podobnie jak Stanisław Serafin. W wyniku zamiany Stanisław przejął cały grunt na Kozieńcu, zaś Andrzej Serafin cały grunt na Jaguscynowie. Wartość gruntu na Jaguscynowie wyceniono wyżej niż gruntu na Kozieńcu, dlatego Andrzej zrekompensował tę różnicę bratu i *dał złotych 4 groszy 10 Stanisławowi*.

Z zapisu pochodzącego z 1759 roku wynika, że na Jaguscynowie gospodarzyli Tomasz i Michał Serafinowie. Przed sądem iwkowskim rozpatrywana była wtedy sprawa spadkowa dotycząca pola na Szewcowie po ich stryju Stanisławie, gdyż ten zmarł bezpotomnie. Głównymi spadkobiercami byli wła-

śnie Tomasz i Michał, gdyż w testamencie stryj przekazał im ten grunt. Serafinowie nie objęli jednak spadku w użytkowanie – odsprzedali to pole Janowi Putkowiczowi, który w ten sposób powiększył swoje gospodarstwo na Szewcowie. Putkowicz odkupił je od Serafinów *za sumę złotych 62, oprócz tego stryjowi Michałowi złotych 2 i utraty złotych 7*.

W 1784 roku gospodarujący na Jaguscynowie Wawrzyniec Serafin zakupił u Wawrzyńca Nowaka część ziemi na Nowakowie, czyli *czwartą część prętu w dolnym pręciu z góry leżącą a pochynającą się od rzeki nazwana Bela i ciągnący się aż do granice wojakowskie*. Grunt ten położony był tuż za potokiem, a potok skotniczy, nazywany również potokiem wojakowskim, rozdzielał te pola. Zakupione przez Wawrzyńca grunty na Nowakowie stanowiły zabezpieczenie spadkowe dla potomstwa Wawrzyńca. Gospodarstwo na Jaguscynowie pozostawało w rękach jednego użytkownika. Grunty na Nowakowie z pokolenia na pokolenie ulegały podziałom na coraz mniejsze części. Serafinowie z Jaguscynowa swoje części gruntów na Nowakowie użytkowali jeszcze w drugiej połowie XX wieku.

W 1790 roku Walenty Serafin, mający na ojczystej roli część spadkową po ojcu, odsprzedał ją swoim braciom, Wawrzyńcowi i Maciejowi, *za złotych polskich dwanaście, numero 12, na wieczność, na zawsze*. Jest to ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Roli Jagustynowskiej. Ksiądz Jan Piechota pisze w *Dziejach Iwkowej*, że ród Augustynów (Jaguscynów) zmarł po 1742 roku.

Augustynowie nie włączali się zbyt aktywnie w życie społeczne wsi. W 1742 roku Andrzej Augustyn był ławnikiem sądu iwkowskiego, a w 1782 roku taką samą funkcję pełnił Urban Augustyn (Serafin).

Rodu Augustynów już nie ma – pozostała po nim tylko nazwa roli: Jaguscynowo lub Jagustynowo

Gospodarującym na Jaguscynowie rodzinom Serafinów przez całe pokolenia, aż do współczesnych czasów, nadawano przydomek Jaguscyn lub Augustynek.

Serafinowie włączali się aktywnie w działania na rzecz rozwoju wsi w XIX i XX wieku. W czasie prężnego rozwoju wsi w latach 1907-1912 uczestniczyli oni w organizowaniu koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kasy Stefczyka i Kółka Rolniczego. W okresie międzywojennym aktywnie uczestniczyli w tworzeniu Spółdzielni Mleczarskiej, a Michał Serafin był jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w Iwkowej. Serafinowie z Jaguscynowa mieli też duże zdolności muzyczne. Wielu przedstawicieli tego rodu zasilało szeregi iwkowskiej Orkiestry Dętej, a Tomasz Serafin był długoletnim dyrygentem tejże orkiestry.



Rola Jamrozowska

Jamrozowo



Rola Jamrozowska znajduje się we wschodniej części Iwkowej, w przysiółku zwanym Pagórek. Jej grunty ciągną się od doliny Beli i granicy z wioskami Porąbka Iwkowska i Polom Mały, w kierunku północnym, aż do granicy z Czchowem; to pierwsza rola w Iwkowej od strony wschodniej. Od zachodu zaś Jamrozowo sąsiaduje z Mikoszowem. W dawniejszych czasach pomiędzy Rolą Jamrozowską a wsią Polom Mały znajdował się duży obszar leśny. Tereny uzyskane pod uprawę po wykarczowaniu lasu zostały przeznaczone jako dodatkowe uposażenie soltysa wsi Iwkowa. Od tego czasu grunty znajdujące się pomiędzy Rolą Jamrozowską a Polomiem Małym nazywano Soltysiem.

W *Księdze Sądowej* znajduje się kilka zapisów dotyczących położenia Roli Jamrozowskiej. W 1590 roku zastawiono pod pożyczkę grunt na Kozieńcu, *który to przymiarek leży między rolą Ambrożkową z jednej strony, a z drugiej strony przymiarek Patromski*. W 1612 roku, przy sprzedaży gruntu na Mikoszowie, znajduje się zapis o treści: *Ci wszyscy stanąwszy oblicznie zeznali, że sprzedali ojczyznę swoją własną, która leży między Ambrożkiem, a z drugiej strony Tucznem, którą zwa Mikoszkowską rolą, od rzeki wieśny aż do granic czchowskich*. W 1618 roku mieszczanin czchowski Sebastian Zięba sprzedał Janowi Wiktorowi wymiarek w pobliżu Kozieńca, *który leży ze dwu stron sąsiedzkich, z jednej strony Jakłomskiej miedze, z drugiej strony od Jambrożkowej*. W akcie przekazania gruntu sporządzonym w 1718 roku również znajduje się zapis dotyczący położenia Roli Jamrozowskiej. Brzmi on następująco: *Pół role zaczyna się od rzeki iwkwoskiej, idzie aż do granicy czchowski*. Gdy w 1742 roku sprzedano zagrodę na Kozieńcu, tzw. Sukiennikowską, w akcie sprzedaży zapisano: *A ta zagroda leży między rolą z jednej strony Jamrozowską, a z drugiej strony przy zagrodzie Rybieński*. *Ciągnie się wokrogo sama w sobie od potoku do potoku granice czchowskiej*. Wyraz „wokrogo” znaczy „w okręgu”, czyli że grunty zagrody objęte sprzedażą nie ciągnęły się długim pasem, jak wszystkie role w Iwkowej, tylko miały kształt

okręgu. W 1754 roku w dokumencie sprzedaży gruntu na Jamrozowie widnieje adnotacja: *A ta część leży w przecie górnym Jambrozowskim przy miedzy Mikoszkowski*. *A ten gront ciągnie się od rzeki iwkwoskiej, nazwana Bela, aż do granice czchowskie*.

Rola Jamrozowska zasiedlona została prawdopodobnie pod koniec X lub na początku XI wieku. W tym czasie kolejne tereny dzisiejszej wsi Iwkowa zajmowane były przez osadników. Jamrozowo graniczy z gruntami czchowskimi, a to skłania do wniosku, że osadnictwo na tym obszarze „szło” od Czchowa. Pod koniec X wieku dolina Dunajca była już gęsto zaludniona, co powodowało konieczność pozyskiwania nowych terenów pod zagospodarowanie. Biorąc pod uwagę owe uwarunkowania, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że zasiedlenie Jamrozowa nastąpiło na przełomie X i XI wieku.

Nazwa roli pochodzi od pierwszego osadnika, który gospodarzył na tym gruncie i który stał się protoplastą rodu. Nazywał się on Jamróż. Nazwisko to zapisywano w różny sposób: Jamrozek, Jambrozek i Ambrozek. Podobnie sprawa ma się z pisownią nazwy roli – występowała ona również jako Jamroskowska i Ambrożkowska.

W podstawowym dokumencie zawierającym największy zbiór wiadomości o iwkwoskich rolach, poczynawszy od końcowych lat XVI wieku, jakim jest *Księga Sądowa*, zapisów o Jamrozach i Roli Jamrozowskiej jest niewiele. Ród Jamrozów nie rozrósł się tak mocno, jak inne prastare rody iwkwoskie. Jedna mało liczna linia rodowa przetrwała jednak do końcowych lat XVII wieku. W *Księdze Sądowej* najwięcej zapisów dotyczy samej roli, bardzo mało jest natomiast wiadomości o właścicielach gruntu na Jamrozowie.

W 1590 roku Błażej Domasz zaciągnął pożyczkę u Stanisława Zięby pod zastaw gruntowy: *Przed temże prawem stanąwszy oblicznie Błażej Domasz zastawił przymiarek swój Stanisławowi Ziębie z Koziej Wolej we czterech grzywnach do lat trzech*. *Który to przymiarek leży między rolą Ambrożkową z jednej strony*. Nazwa

Kozia Wola to pierwotna nazwa przysiółka Kozieniec. W XVI i XVII wieku funkcjonują wówczas dwie formy: Kozia Wola i Kozieniec. Później jednak nazwa Kozia Wola zanikła całkowicie na rzecz nazwy Kozieniec lub sporadycznie Koziniec.

Z 1694 roku pochodzi jedyny zapis w *Księdze Sądowej*, w którym wymienione zostało nazwisko Jamrożek, w związku ze sprzedażą rodowego gruntu na Roli Jamrozowskiej. Przed sądem iwkowskim sporządzono akt kupna – sprzedaży. Sprzedającymi byli Jakub Jamrożek i jego siostry: Regina Krucha i Anna Smoranka, zaś kupującym Sebastian Karwala: *Stanąwszy obecnie przed sąd iwkowski Jakub Jamrożek mając pręt na roli Jamrożkowej po rodzicu swoim i sprzedał je Sobestyjanowi Karwali za złotych czterdzieści i cztery polskiej monety, licząc w każdy złoty po groszy trzydzieści. Ten pręt leży z dołu podle sołtysiego, ze wszystkimi należnościami, co należą do tego prętu, nie zostawując sobie nic ani na żonę, ani na dziatki swoje, tylko gdyby miała w niepile ręce pójść, toby nam wolno odkupić, gdyby nam było potrzeba.* Z zapisu tego wynika, że Jakub Jamrożek był żonaty i miał dzieci. Dlaczego zatem sprzedał grunt na ojczystej roli? Być może dlatego, że Jamrożek nie mieszkał w Iwkowej, lecz, po ożenku, przeniósł się do miejscowości swojej żony i tam gospodarzył. Początkowo prawdopodobnie dzierżawił on grunt w Iwkowej, by następnie go sprzedać.

W tym samym dniu przed sądem iwkowskim stawily się siostry Jakuba Jamrożka, Regina i Anna, by również sprzedać grunt na Jamrozowie Sebastianowi Karwali: *Znowu stanąwszy dwie siostrze, które miały począstek na roli Jamrozowskiej, to jest Regina Krucha, także druga siostra Anna Smoranka, sprzedały swój począstek Sebastyanowi Karwali za sumę złotych dwadzieścia i cztery. I wyrok uczyniły nie zostawując sobie nic ani na dziatki swoje.* Siostry Jakuba także mieszkaly poza Iwkową, o czym świadczą nazwiska Krucha i Smoranka, nigdy w naszej wsi niewystępujące. W 1694 roku, gdy rodzeństwo Jamrozów pozbyło się

swoich gruntów na ojczystej roli, nazwisko Jamróż zniknęło z Iwkowej bezpowrotnie. Pozostała tylko Rola Jamrozowska. Ks. Jan Piechota ów zapis z 1694 roku o rodzinie Jamrozów uznaje w *Dziejach Iwkowej* za ostatnią wzmiankę o nich. Być może ród ten przetrwał jeszcze przez następne pokolenia, ale nie był on już związany z Iwkową. Natomiast Sebastian Karwala niedługo użytkował ową ziemię – Rola Jamrozowska została przez niego podzielona na mniejsze części, a następnie sprzedana. Nabyli ją krewni Sebastiana z rodziny Karwalów oraz Wojciech Szot.

Dalsze zapisy w *Księdze Sądowej* dotyczą tylko obrotu ziemią na Roli Jamrozowskiej. W 1718 roku przed sądem iwkowskim stanęli Wojciech Szot i jego brat Jan Szot z żoną Maryną. Wojciech przekazał im wtedy prawo własności gruntu na Jamrozowie, w posiadanie którego wszedł przez *kupno swoje, które miał od Sobestyjana Karwali na roli Jamrozowski, to jest od miedze sołtysie, to jest pręt półrole, to jest wiecznymi czasy, nie zostawując sobie żadne bliskości sam sobie ani dzieciom.*

Ostatnia wzmianka dotycząca Roli Jamrozowskiej pochodzi z 1754 roku – dokonano tam wówczas kolejnej sprzedaży gruntu. *Do targu trzecie części prętu na roli Jamrozowski* stanął Franciszek Karwala, który odkupił go od swojego stryja, Andrzeja Karwali.

Rola Jamrozowska, podzielona na niewielkie gospodarstwa, była ciągłym przedmiotem handlu – bardzo często zmieniali się właściciele tamtejszych gospodarstw. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku sytuacja gruntowa na Jamrozowie się ustabilizowała.

Ród Jamrozów zniknął z kart historii wsi pod koniec XVII wieku. Pozostała po nim tylko nazwa roli – Jamrozowo – jednak nie jest ona używana przez mieszkańców Iwkowej od ponad stu lat.

Szewc Jamróż to był nie byle jaki szewc. Ludzie nazywały go Spintac, bo spinał stare buty i przyszywał przyszczyпки. No ale tak naprawdę pedzieć, to co druga chatupa był szewc, bo każdy se buty naprawiał sam, to ta i on zarobku wielkiego nie miał. Ale on ządwy godał, że to wszystko są partacze i świadectwa nie mają, a Jamróż miał świadectwo, bo go ojciec posłał na naukę do miasta i on tamok przesiedział trzy roki (...). Jamróż bardzo nie lubiał naprawiać starych butów, ino wołał robić nowe. A tu ludzie przynosili mu stare, śmierdzące gnojem buty albo trzewiki i kazały mu naprawiać, bo ludzie bardzo ok butów ochraniały i w jednych chodziły po dziesięć roków. Jak szły do miasta albo na odpust do Wojakowy, Tymony, Lipnicy albo Czachowa, to buty niesły w rękach, a dopiero pod kościołem wdziewały trzewiki, żeby się nazywało, że gazda albo gazdżina nie chodzi na bosaka (...).

ks. Jan Piechota, *Komedyje iwkowskie* –
fragment komedyi pt. *Szewc Jamróż*.



Rola Janawińska

Janawino



Rola Janawińska położona jest w północnej części Nagórza i sąsiaduje od strony wschodniej z Humiejowem, a od strony zachodniej z Piekarzowem. Jej grunty ciągną się od rzeki Beli, aż do granicy lipnickiej. Janawino jest jedną z ostatnich ról, usytuowaną na końcu wsi, dlatego można przyjąć, że została ona zasiedlona w końcowej fazie osadnictwa na terenach przeznaczonych pod zagospodarowanie, co prawdopodobnie nastąpiło pod koniec lat 50. XIV wieku.

Położenie roli opisano wielokrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* w związku ze zmianą właścicieli gruntów, zarówno na Janawinie, jak i na rolach sąsiednich. W 1654 roku sprzedano ziemię na Humiejowie, *która leży wedle miedzy Janawiny*. W 1789 roku, również przy sprzedaży gruntów na Humiejowie, w akcie kupna zapisano, że *poczyna się [ów grunt] od rzeki przez wieś idącej, Bela zwanej, a ciągnie się około miedze Janawińskiej aż do granicy lipnickiej*. W 1752 roku widnieje opis gruntu będącego przedmiotem transakcji na Piekarzowie, w tym jego położenia: *Kupiłem piątą część pretu na roli Piekarzowski od miedze Janawińskiej*. Gdy w 1733 roku regulowano sprawy spadkowe na Piekarzowie, w *Księdze Sądowej* umieszczono adnotację: *Ta część leży wedle części teże Zofije od miedze Janawine*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela - Janawy. Na przestrzeni wieków przyjmowała ona różne formy: Janawino, Janawina, Janowowska, Janowska oraz Janowoskowska. Nazwisko Janawa pisano także jako Janawka i Janowicz.

Pierwsza wzmianka o Roli Janawińskiej to rok 1582. Z zapisów w *Księdze Sądowej* dowiadujemy się, że na Janawinie gospodarzył wtedy Stanisław Janawa, właściciel największej części tamtejszych gruntów. Swoje części na ojcowiznie mieli także jego bracia: Jan, Walenty, Mikołaj i Wojciech. Oprócz pięciu braci w rodzinie tej były jeszcze trzy siostry: Katarzyna, Zofia i Anna. Po śmierci ich ojca, Mikołaja Janawy, gospodarstwo, zgodnie z prawem, rozparcelowano na osiem równych części. Jednak do faktycznego podziału roli z wyznaczeniem miedzy nie doszło, gdyż Stanisław Janawa, prawdopodobnie najstarszy

z rodzeństwa, postanowił uregulować sprawy spadkowe wedle własnego planu. W 1582 roku spłacił brata Walentego, dając mu *cztery kopy żyta, kopa pszenicy i jałowieczkę latosią*. Następnie do końca tego roku Stanisław pospłacał sukcesywnie pozostałych braci i ostatecznie załatwił sprawy spadkowe. Jan, Mikołaj i Wojciech *powzięli od Stanisława, brata swego czworo bydła robotnego*. Pod koniec 1582 roku Stanisław Janawa spłacił także częściowo siostry Zofię i Annę: *Zofija i Anna zeznały, zobowiązując się, iż się im dosyć stało w zapłacie z ojczyzny własnej ich od Stanisława brata ich własnego*. Sumy te jednak stanowiły formę częściowej zaliczki. Stanisław użytkował części siostrzanych gruntów, chociaż formalnie wciąż należały one do Anny i Zofii. Natomiast część roli przypadająca na trzecią siostrę Stanisława, Katarzynę, była przez nią użytkowana. Gdy wyszła ona za mąż i przeniosła się na Rolę Gryzowską, „do pola” na Janawinie dojeżdżała z Gryzowa. Po upływie trzech lat, w 1585 roku, Stanisław Janawa uregulował ostatecznie sprawę spadkową z Katarzyną Gryz. Przed iwkowskim sądem oświadczyła ona, *iż się jej dosyć stało z ojczyzny, z imienia Janawińskiego, to jest z zagonów i rzeczy ruchomych*. W tym samym czasie Stanisław Janawa dopełnił także formalności spadkowych wobec swojego brata Walentego. Od tej pory Rola Janawińska stała się w całości własnością Stanisława Janawy, dobrego gospodarza, jednego z bogatszych kmiści we wsi.

Ród Janawów rozwijał się prężnie. Pod koniec XVI wieku Janawowie, oprócz rodowej roli, mieli swoje gospodarstwa w kilku innych miejscach w Nagórzu, gdyż obok linii głównej rodu, występowały także linie boczne. Na Janawinie rodziła Janawów żyła w zgodzie. Nieco inaczej wyglądało to u Janawów mieszkających na innych rolach. W 1583 roku przed sąd iwkowski pozwany został Piotr Janawa, kuzyn Stanisława, przez młynarza lipnickiego Zycha, bo ten nie mógł doczekać się od Piotra należnego splatu. Sprawa sądowa zakończyła się jednak ugodowo – Piotr Janawa zobowiązał się dać *dwu nazimców tego to Zycha młynarza*. Nazimiec był to duży wieprz

hodowany w okresie jesienno-zimowym. Wieprze z tego chowu uchodziły za wartościowsze od tych hodowanych latem, zwanych latosiami. W okresie wiosny i lata świnie karmiono wyłącznie krążaną zielonką z pokrzyw i zielska, dlatego miały cienką słoninę i mało tłuszczu. Za dobrą świnie uważano taką, na której była przynajmniej pięć słoniny (10 cm). W odróżnieniu od chudych latosi, nazimce rosły tłuste, bo karmiono je rzepą, marchwią i pomyjami z dodatkiem otręb zbożowych.

W 1584 roku sąd iwkowski znów rozpatrywał sporną sprawę, tym razem między Janem Janawą a Piotrem Duszkim, gdyż istniał między nimi jakiś zadawniony zatarg, który jednak także udało się załatwić ugodowo. *Z tej ugody u nas Pan Bóg się uweselił i z anioły swemi* – podaje *Księga Sądowa*. Poza tymi przypadkami z lat 1583-1584, sąd iwkowski już nigdy nie trudził się sprawami z udziałem Janawów.

Przekazywanie ziemi następcom odbywało się w rodzinie Janawów bez żadnych problemów. Znamienny jest tutaj fakt, że główni spadkobiercy dążyli do utrzymania roli w całości, bez rozdrabniania gruntów. Świadczą o tym liczne splaty potwierdzone zapisami w *Księdze Sądowej*. W 1585 roku Stanisław Janawa spłacił swoją siostrę Katarzynę Gryz z należnej jej części gruntu. Przy okazji regulowania tego splatu, przepisano część gruntu na Mikołaja Janawę, syna Stanisława. Rok później Stanisław Janawa przejął ostatecznie kolejną część ziemi na Janawinie, kiedy spłacił swoją drugą siostrę, Zofię Bajkową z Wojakowej: *Powzięła Zofija Bajkowa z Wojakowy za część swoją ze dwu krów, to jest z żywniowego*. Trzecia siostra Stanisława, Anna, żona Macieja Głaba, jako jedyna nie spisała się ostatecznie z należnej jej części gruntu na rzecz brata. Dopiero w 1588 roku, złożona ciężką chorobą, sporządziła testament w obecności wójta – Jana Przybyły i ławników – Stanisława Dziegla i Macieja Osucha: *Chorobą złożona od Pana Boga, a pomnieć na śmierć swoją, przez którą człowiek każdy z świata żyć musi, na to pomnąc naprzód Panu Bogu, a po tym kapłanowi i z grzechów swoich się sprawiła i sakrament przenajświętszy przyjęła*. Anna Głab *dobra swe ojczyste wszelakie, tak gront, budowanie i wszelakie inne przypadki, które do tego imienia należą, daruje miłego małżonka swego Matysa Głaba i dziatki swe Jadwigę i Annę*. Po upływie dwóch lat od śmierci żony Maciej Głab sprzedał grunt na Janawinie szwagrowi, Piotrowi Duszkowi.

W 1588 roku Jan Janawa spłacił swojego brata Walentego, który zeznał *iż wziął z bydła robotnego od brata swego Jana Janawy grzywnie i groszy 4. Już mu się dosyć stało*. W tym samym roku również Stanisław Janawa spłacił brata Macieja z części gruntu na Janawinie. Po tych regulacjach prawie cała Rola Janawińska znalazła się we władaniu Stanisława Janawy. Oprócz niego gospodarzyli tam jeszcze Jan Janawa i Piotr Duszek.

W 1592 roku Mikołaj Janawa, syn Stanisława, przystąpił do przejęcia wszystkich gruntów na Janawinie, wtedy to spłacił swego stryja, Jana Janawę i przejął jego ziemię na własność. Dwa lata później spłacił drugiego stryja, Walentego. W tym samym roku żyjący jeszcze Stanisław Janawa, ojciec Mikołaja, spłacił Jana Janawę z gruntu na Roli Rogozowskiej, a Mikołaj Piotra Duszkę *z strony tych dwóch stajai rolę nad Lipiem*. Po tych transakcjach prawie cała Rola Janawińska stała się własnością Mikołaja Janawy. Mamy tutaj przykład utrzymywania roli w jednych rękach i tworzenia dużego i silnego gospodarstwa.

W XVI wieku Janawowie regulowali także zadłużenie po zmarłych przodkach. W 1584 roku Stanisław Janawa *dał grzywnę Stanisławowi Sitkowi długu ojcowskiego, co się był zadłużył na*

konia. W 1588 roku Mikołaj Janawa zwrócił Krzysztofowi Szotowi dług po zmarłym Janie Bojarskim, szwagrze Mikołaja, który poręczał niegdyś tę pożyczkę.

Janawowie udzielali też pożyczek iwkowskim gospodarzom. W *Księdze Sądowej* czytamy m.in., że w 1584 roku Stanisław Janawa wraz z bratem Janem odebrali *od Marcina Kocielka grzywnie dwie, które ojciec tych przerzęczonych Janawów, Mikołaj Janawa, miał na zastawie u Grzegorza Kocielka na sztuce łaki*.

W 1594 roku Piotr Janawa zakupił grunt na Roli Tuczniewskiej po zmarłej Zofii Tucznio. Zofia Tucznio pozostawiła trójkę dzieci: Wojciecha, Stanisława i Jadwigę. Pieniądze za sprzedaną ziemię odebrali opiekunowie nieletnich dzieci – bracia zmarłej Zofii.

W XVII wieku zauważamy ożywiony obrót ziemią w rodzinie Janawów. W 1622 roku Piotr Janawa sprzedał swój grunt *Matyjaszowi Komnackiemu za grzywnien dwadzieścia monet i liczby polskiej*. W tym samym roku Jan Janawa kupił grunt na Bojarowie od Agnieszki i Wojciecha Bojarów. Jan Janawa należał wówczas do grupy najbogatszych gospodarzy we wsi: oprócz dużego gospodarstwa rolnego posiadał także karczmę, co świadczy o jego dobrej sytuacji materialnej.

W 1667 roku Tomasz Janawka powiększył swoje gospodarstwo poprzez zakup od Wawrzyńca Gaweldy gruntu na Gaweldowie. W 1694 roku Sebastian Janawa sprzedał część ziemi na Janawinie swojemu kuzynowi, Wojciechowi Janawie, *za sumę polskiej monety grzywnien ósm*. W tym samym roku Dorota Wiktorska *przedała półpręcie roli, która na nią należała po matce na roli Janawińskiej, Marcinowi Janawce i bratu Piotrowi za złotych piętnaście monety polskiej*. Transakcje przeprowadzono w obrębie rodziny, dzięki czemu udało się uniknąć przejęcia gruntów na Janawinie przez osoby z zewnątrz. Cała Rola Janawińska pozostawała bez przerwy we władaniu Janawów wywodzących się od pierwszego osadnika. Na dodatek w 1694 roku Sebastian Janawa nabył u Grzegorza Humieja *część tejże roli Midowskiej, którą miał po swojej małżonce, za złotych dwadzieścia monety polskiej*.

Z dziedziczeniem gruntów w XVII wieku w rodzinie Janawów również nie było żadnego problemu. Sprawy spadkowe regulowano w rodzinnym gronie, właściwie bez angażowania sądu. Na przestrzeni całego XVII stulecia tylko w jednym przypadku przekazanie gruntu nastąpiło przy udziale sądu. W 1643 roku Maciej Janawa, który nie miał potomstwa, zapisał swoje gospodarstwo bratankowi, także Maciejowi, który to grunt *mu służy jako ojczyzna i stryjowizna*. Ze słów tych wynika, że od dłuższego czasu Maciej Janawa użytkował grunt stryja, więc jego przekazanie było tylko urzędowym dopełnieniem formalności.

W 1648 roku Anna Filipka przekazała *zięciowi swojemu Wojciechowi Janawie i córce swej Jagnieszce półpręcie wedle ćwierci i między Duszekowskiej*, w ten sposób Wojciech Janawa wzbogacił się o grunt na Roli Humiejowskiej. Z kilkoma przypadkami obrotu ziemią w rodzinie Janawów mamy do czynienia w XVIII wieku. W 1700 roku Jagnieszka Janawianka przekazała w formie darowizny swoją część gruntu Mikołajowi Duszkowi. W 1713 roku Maciej Janawa, ożeniony z Anną Hajdzianką, gospodarzący na Hojdownie, *mając część ojczystą, to jest pół roli Janawińskiej, sprzedał pracownitemu Mikołajowi Piekarczykowi półpręcie tej roli*. W 1763 roku Błażej Janawa odkupił od Jana Stachonia grunt na Midowie *za złotych 19*.

W 1780 roku Rejna Janawa przekazała testamentem swój majątek na Janawinie córce Zofii Bodek, *ale dożywocie matka*

zostawia i stajonko w ty częścce Zofii do śmierci. Zgodnie z zapisem testamentowym Zofia zobowiązana została do spłacenia siostry Maryny, dając jej krowę lub pieniądze w ustalonej kwocie 30 złotych.

Pod koniec XVIII wieku zmniejszał się obszar gruntów na ojczyznej roli należący do Janawów. Stopniowo przechodziły one na własność innych rodzin, dlatego na Janawinie osiadali gospodarze niespokrewnieni z Janawami. A ci zniknęli z ojczyznej roli w drugiej połowie XIX wieku – od tamtej pory nazwisko Janawa nie występuje już na Janawinie. Testament Rejny Janawiny sporządzony w 1780 roku jest ostatnim zapisem w *Księdze Sądowej* dotyczącym Janawów i Roli Janawińskiej.

Ród Janawów słynął z wielkiej pracowitości i uczciwości. Sąd iwkowski nie miał wielu okazji do zajmowania się sprawami spornymi i konfliktami wśród jego członków. Janawowie nie wdawali się także w zatargi z sąsiadami i innymi mieszkańcami wsi.

Za to aktywnie włączali się w życie społeczne, jako wójtowie gromady i ławnicy miejscowego sądu. Sebastian Janawa był wójtem gromady przez trzy lata – od 1706 do 1708 roku. W 1809 roku wójtem został wnuk Sebastiana, również Sebastian. Stanisław Janawa był ławnikiem w latach 1582-1588. Mikołaj Janawa funkcję ławniczą sprawował przez 3 lata – od 1590 do 1592 roku, tak samo Jan Janawa. Piotr Janawa ławnikował przez 3 lata: w 1604, 1605 i 1616 roku. Walenty Janawa funkcję ławnika pełnił w 1608 roku, Maciej Janawa w latach 1654 i 1664, Sebastian Janawa w 1709, a Stanisław Janawa w 1764 roku.

Obecnie na terenie Iwkowej mieszka 12 rodzin Janawów posiadających tutaj swoje gospodarstwa lub nieruchomości, zaś dwie rodziny mają posesje w rodzinnej wsi, chociaż na stałe przebywają poza Iwkową. Na ojczyznej roli, Janawinie, nie ma już jednak Janawów.



Rola Jaskowska

Jaskowskie



Rola Jaskowska to kolejna rola położona w Nagórzu, po lewej stronie Beli płynącej środkiem wsi. Pola uprawne ciągną się tutaj od rzeki w kierunku północnym, aż do linii lasu stanowiącego granicę z Tymową. Od strony wschodniej Rola Jaskowska graniczy z Kowalowską, od zachodniej z Misiowską.

Jej położenie opisano kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*, co wiązało się oczywiście ze zmianami właścicieli gruntów tamże i na rolach sąsiednich. Gdy w 1686 roku doszło do podziału gruntu na Jaskowskim pomiędzy uprawnionych spadkobierców, w *Księdze Sądowej* czytamy: *ten począstek roli leży w roli Jaskowskiej w przecie górnym wedle między Misiowej*. W 1753 roku na Jaskowskim sprzedano część gruntu, a w akcie kupna napisano, że *ciągnie się [on] od rzeki iwkowski, nazwana Bela, aż do granice tymowskiej*. W testamencie sporządzonym w 1774 roku, na mocy którego podzielony został grunt na Jaskowskim, stoi, że: *ta trzecia część pierwszą z góry przy między roli Misiowej*, podobnie jak w innym testamencie, z 1785 roku: *spada [na nich] część pierwszą od też role Misiowskie*. Z kolei w 1782 roku przy podziale gruntów na Kowalowskim umieszczono zapis: *pół pręta role na roli Kowalowski w górnym przecie od Jaśkowskie między*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, a był nim gospodarz Jasiek. Pisownia tego nazwiska ulegała częstym zmianom – początkowo zapisywano je jako Jasek, następnie Jasiek i Jaśkowicz. Podobnie rzecz miała się z nazwą roli - przez bardzo długi okres w dokumentach występowały formy Jaśkowo, Jaśkowskie i Rola Jaśkowska. Z upływem lat w użyciu pozostała tylko nazwa Rola Jaśkowska i Jaśkowskie. W XIX wieku przyjęła się używana do dziś forma Jaskowskie.

Rola Jaskowska zagospodarowana została tuż po wydaniu aktu lokacyjnego w 1334 roku przez królową Jadwigę Łokietkową. Jest to piąta z kolei rola kmiecia po stronie północnej, położona na terenach przeznaczonych niegdyś pod osadnictwo. Nowe tereny osadnicze w początkowym okresie cieszyły

się wielką popularnością. Można zatem przyjąć, że osadnik Jasiek rozpoczął tam karczowanie lasu już w 1334 roku.

W 1581 roku na Roli Jaskowskiej gospodarowała wspólnie rodzina Jasków. Byli to Wawrzyniec i Marcin Jaskowie oraz, jak wynika z zapisu pochodzącego z następnego roku, synowie Mikołaja Jaska: Stanisław, Szczepan, Jan i Maciej. Mikołaj Jasiek już wtedy nie żył, a podziału gruntów dokonano wiele lat wcześniej, jeszcze za jego życia. Z opisów zawartych w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty wynika, że Mikołaj Jasek był człowiekiem bardzo przedsiębiorczym i gospodarnym. Miał smykałkę nie tylko do pracy na roli, ale także do różnych intratnych przedsięwzięć. Dlatego szybko się bogacił i rychło stał się jednym z najzamożniejszych mieszkańców wsi. Udzielał też pożyczek pod zastaw, który z reguły stanowiły grunty uprawne. Plony uzyskiwane z własnego gospodarstwa i dużych obszarów zastawnych pozwoliły mu na rozwinięcie hodowli zwierząt gospodarskich i uzyskiwanie wysokich dochodów ze sprzedaży krów, wołów, świń i owiec.

W 1582 roku Wawrzyniec Jasiek w drodze splatu przejął część gruntu od swojego brata Marcina: *powziął części swojej Marcin od Wawrzyńca Jaśka, brata swego, summy dwie grzywnie*. Gdyby jednak *Wawrzyniec miał w obce ręce puścić, tedy Marcina Jaska potomek będzie to bliższy odkupić*. Z ustanowionego tutaj prawa pierwokupu wynika, że Marcin Jasiek miał jednego syna (w zapisie nie podano jego imienia). Poza tym o Wawrzyńcu Jaśku jeszcze raz napisano w *Księdze Sądowej*, gdy w 1584 roku odebrał on od Stanisława Tucznia *długu własnego złotych dwa*.

O dużej majątności rodziny Jasków świadczy fakt, że w latach 80. XVI wieku byli oni właścicielami dwóch karczm. Najstarszy syn Mikołaja, Stanisław Jasiek, posiadał prawo własności do karczmy przydworskiej, zaś jego brat Jan – do Włodkowskiej, którą jednakże sprzedał iwkowskiemu dworowi *za dwadzieścia grzywnien i z cztery sama rola; osobno jejmość płaciła budowanie, za które dała złotych dwadzieścia*. Stanisław Jasiek

karczmarzył przez bardzo długi czas i z biegiem lat jego rodowe nazwisko przemieniono na nazwisko Kaczmarz. Dochody z karczmy i gospodarstwa rolnego wzrastały z roku na rok, dlatego przez wiele lat Stanisław Jasiek (Kaczmarz) powiększał swoje posiadłości i zasoby pieniężne.

W 1582 roku Stanisław Jasiek spłacił swoich braci: Szczepana, Jana i Macieja. Spłaty te objęły grunty, zabudowania i sprzęty przejęte w spadku po zmarłym ojcu. Stanisław stał się wtedy głównym właścicielem Roli Jaskowskiej. Oprócz Stanisława część ziemi na Jaskowskim posiadał jeszcze Wawrzyniec Jasiek, prawdopodobnie stryj Stanisława.

Pomimo że przy regulowaniu spraw spadkowych nie pojawiły się żadne problemy, to jednak bracia Jaśkowie nie żyli w idealnej zgodzie. Przez wiele lat dochodziło między nimi do zatargów i nieporozumień. Powodem tego była duża suma pieniędzy, jaka pozostała po zmarłym ojcu, Mikołaju Jaśku. Barbara Jasiek, wdowa po Mikołaju, *dała Stanisławowi, synowi swemu, pieniędzy trochę schować. Ty piniądze Stanisławowi nieopatrznie jemu zginięły*. Bracia posadzili go o przywłaszczenie dużej ilości gotówki, która zgodnie z ostatnią wolą ojca, miała być podzielona przez matkę pomiędzy czterech synów. Po długoletnich kłótniach sprawa trafiła do sądu, jednak i tam nie doszło do ostatecznego jej wyjaśnienia pomimo długiego dochodzenia. O przywłaszczenie pieniędzy podejrzewali Stanisława nie tylko bracia, ale także matka. Z kolei Stanisław Jasiek oskarżał o ich kradzież brata Jana. Sąd iwkowski z braku konkretnych dowodów nie był w stanie wskazać i ukarać winnego. Dochodzenie sądowe zostało jednak przerwane na wniosek matki, Barbary, która *widząc nienawiść między bratami temi wyżej wymienionymi, a dla dobrej wiadomości i dla uspokojenia między bracią, wolnych ich uczyniła od tych pieniędzy*.

W *Księdze Sądowej* z 1584 roku znajdujemy także informacje o Grzegorzu Jaśkowiczu. Był on prawdopodobnie synem Marcina Jaśka. Grzegorz Jaśkowicz zakupił od Grzegorza Kaczmarzkiego rolę swą, którą miał i dzierżał z tym własnym prawem. Kaczmarzki zastrzegł sobie w akcie sprzedaży, że ma mieć *mieszkanie wolne do swej śmierci i komorę k'temu; też ma sobie chować krów dwie i świni dwoje*. W tym samym czasie Grzegorz Jaśkowicz kupił również część gruntu od rodzeństwa Paciorków. Paciorkowie oświadczyli przed sądem, iż *przedali swą własną bliskość, która na nią przysługiwała po ojcu ich własnym*. Po tych transakcjach Grzegorz Jaśkowicz, oprócz swojej części gruntu na ojczystej roli, posiadał jeszcze grunty na Kaczmarzkim i Paciorkowie.

Dalsza historia rodziny Jasków dotyczy prawie wyłącznie Stanisława Jaśka, syna Mikołaja, który wyróżniał się z całego liczego rodu Jaśków. Przez bardzo długi czas był on właścicielem karczmy przydworskiej. Ponadto powiększał systematycznie swój majątek w drodze zakupów i przejmowania zastawionych pod pożyczki gruntów. W 1584 roku kupił część gruntów na Bojarowie, *które imienie leży z jednej strony Marcina Zięcia, a z drugiej strony Grzegorza Misia*. W tym samym roku przejął także pole od Macieja Iwkowskiego. Przed sądem *Matyjasz Iwkowski nyrżekę uczynił ze wszystkich rzeczy, które by nań miały przypaść tak po ojcu, po matce, po braciach i po krewnych*. Prawdopodobnie Maciej Iwkowski nie miał żadnego potomstwa; być może żył jeszcze ktoś z rodziny Iwkowskich, ale przebywał poza Iwkową lub nie rościł sobie praw do spadku. W 1585 roku Stanisław Jasiek powiększył własne gospodarstwo na

ojczystej roli, bo Maciej Jaśkowicz odsprzedał swoją część gruntu *bratu swemu Stanisławowi na imieniu Jaśkowskim leżącą, za sumę dziesięć grzywnien*. W akcie sprzedaży zawarto jednak warunek: *A gdzieżby po tym ten Stanisław majątność swą, to jest imienie Jaskowskie, komu innemu przedać chciał, tedy przerzeczony Maciej albo potomkowie jego będą bliżsi tej majątności*.

W tym samym czasie Stanisław Jasiek powiększył również posiadłości na Bojarowie, kupując dalszą część gruntów na tej roli. Należały one do Stanisława Wyrwy, mieszczanina lipnickiego i jego żony Anny Puszanki. Anna miała na Bojarowie część spadkową po matce, lecz Wyrwowie zdecydowali się sprzedać swoją część gruntu, *za którą część wzięli od Stanisława Jaśkowicza dwie grzywnie i cztery grosze*.

Pod koniec 1585 roku Stanisław Jaśkowicz oskarżył swojego brata Szczepana o ciągle podkradanie jego dobytku. W akcie oskarżenia czytamy m. in.: *w tymże 1585 roku przerzeczony Szczepan Jaśkowicz pokradł mu żyto ożime z jego własnej stodoły ze trzech warstw, którą sobie szkodę szacuje Stanisław Kaczmarz na dziesięć grzywnien*. W trakcie procesu udowodniono Szczepanowi jeszcze inne kradzieże. Po dokładnym zbadaniu sprawy, w czerwcu 1586 roku sąd iwkowski wydał na Szczepana wyrok śmierci: *Skazaliśmy przerzeczonego Szczepana Jaśka i jako jawnego złodzieja, aby był karan na gardle wedle zasługi swej*. Ostatecznie zmieniono mu karę śmierci na banicję, co dopuszczało prawo magdeburskie, jednak w takim przypadku musiały zostać spełnione określone warunki, m. in. całkowite darowanie winy oskarżonemu przez pokrzywdzonego, poręczenie mieszkańców wsi i przyrzeczenie poprawy przez skazanego. Spełniono je, wobec czego sąd dokonał zamiany wydanego wcześniej wyroku. W *Księdze Sądowej* czytamy: *Ale iż Stanisław Kaczmarz użalivszy się krowie swej braterskiej, nie życząc też sobie sromoty i wszystkiemu narodowi swemu, aby miał z przyczyny i ręki jego śmiercią złodziejską ginąć z tego świata, gardłem go darował. Co my bacząc dobroć jego braterską, że mu o gardło nie stał, skazaliśmy i skazujemy, aby do sześciu niedziel Stanisław Kaczmarz temu to Szczepanowi z ojczyzny, to jest z roli Jaśkowskiej, spłacił i ze wszystkim odprawił, żeby się tu czasy wieczniemi ten sam Szczepan, żona jego i wszystko potomstwo, które teraz ma i mieć będzie, nie się nie upominało ani do żadnej rzeczy teraz, co jest i po tym będzie, tak kupna, nabycia wszelakiego i spadków wszelakich nigdy się nie upominali, tak on sam, jako i wszystko potomstwo jego. Nakazaliśmy też, aby tenże Szczepan z żoną i z potomstwem swym po wyjściu sześciu niedziel dłużej na gruncie Króla Jegomości we wsi Iwkowej nie mieszkał i tu z żadnym człowiekiem sprawy nie miał*. Zgodnie z wyrokiem sądowym Szczepanowi nie było wolno przebywać na terenie wsi ani nawet przez Iwkową przejeżdżać. Naruszenie tego zakazu skutkowało natychmiastowym odwieszeniem wyroku banicji i wykonaniem kary śmierci. Sąd zabronił również wszystkim mieszkańcom, pod karą więzienia, utrzymywania jakichkolwiek kontaktów ze Szczepanem. Nie można było z nim handlować, rozmawiać, biesiadować itp. Ostateczny termin opuszczenia wsi przez Szczepana wyznaczony został do *Wniebowzięcia Panny Maryjej* (15 VIII). Stanisław Jasiek (Kaczmarz) odkupił wtedy od niego grunt na Jaskowskim i grunt na Przeńkowie (Szczepan miał na Przeńkowie czwartą część gruntu w spadku po ojcu Mikołaju). Szczepan podporządkował się całkowicie wyrokowi sądowemu. Po sprzedaniu bratu całego majątku, z żoną i dziećmi opuścił na stałe Iwkową. Dokąd się udał i gdzie osiedlił – nie wiadomo – na ten temat *Księga Sądowa* milczy. Warto tu jednak dodać,

że w tym czasie złodziejstwo uchodziło za jedno z najcięższych przestępstw, a na złodziei wydawano surowe wyroki, włącznie z najwyższym, czyli karą śmierci.

W następnych latach Stanisław Jasiek ciągle powiększał swoje posiadłości rolne. W 1588 roku Stanisław wspólnie z żoną Agnieszką splacili Jana Bałwanka z części gruntu, jaką ten posiadał jeszcze na Jaskowie. Bałwanka, czyli Jana Jaśka, brata Stanisława. Zdarzało się bowiem, i to dość często, że przydomki nadawane ludziom z biegiem czasu wypierały pierwotne nazwisko. W tym przypadku przydomek Bałwanek zastąpił rodowe nazwisko Jasiek. W owej umowie zawarto następujący warunek: *A gdzieżby po tym przerzeczony Stanisław Jasiek albo Jagnieszka małżonka jego tę majątność sprzedać chcieli, tedy przerzeczony Jan Bałwanek będzie bliższy to imieniu odkupić albo potomkowie jego.*

Po śmierci matki Stanisław Jasiek spłacił swoich braci Jana i Macieja oraz szwagierkę Agnieszkę Filipównę, wdowę po zmarłym Szczepanie Jaśku. Na spłaty przeznaczono nieruchomości po zmarłej matce, Barbarze Jasiek. Przed sądem *zestępnali wszyscy, że się im dosyć stało z strony działu, który się stał po dobrach niebożyczyki matki, które pozostały.* W tym samym roku Stanisław Jasiek spłacił dług w wysokości czterech złotych za swojego brata Jana Jaśka Bałwanka. Dług ten zastawiony był *na rolę Przeńkowskiej.* Po jego uregulowaniu Stanisław przejął grunt na Przeńkowie. Pole na Przeńkowie zostało ponownie powiększone jeszcze w tym samym roku za sprawą pożyczki udzielonej przez Stanisława Wojciechowi Przeńkowi, tj. *półosmy grzywny monety polskiej*, za co Przeniek dał w zastaw część swojego gruntu: *A w tym zastawuje mu sześć stajenek na roli swej, trzy stajania od miedze Osuchowskiej, a drugie trzy od miedze Błażeja Gomółki.* W spisanej umowie ustalono, że w przypadku częściowego zwrotu długu, Jasiek zobowiązuje się do zwrotu Przeńkowi kolejnych stajenek objętych zastawem.

W 1592 roku Stanisław Jasiek odsprzedał Matyjaszowi Siąkałe grunt na Siąkałowce zwany rolą Lampartowską, niegdyś własność Jana Jaśka (prawdopodobnie wiano jego żony), którą ten spieniężył na rzecz brata Stanisława kilkanaście lat wcześniej (miało to miejsce jeszcze przed założeniem *Księgi Sądowej*, dlatego fakt ten nie został w niej odnotowany). W 1600 roku w akta sądowe wpisano dług, jaki zaciągnął u Stanisława Jaśka Marcin Przybyła. Była to trzecia rata pożyczki udzielonej Przybyłemu, zaś jej łączna kwota wynosiła *summę złotych trzydziści i jeden.*

W 1608 roku Stanisław Jasiek przejął kolejny zastaw na Przeńkowie. Budynki Przeńka znajdowały się jednak w kompletnej ruinie. Jasiek dokonał ich przebudowy. Komisja złożona z wójta gromady i ławników wyceniła nowe zabudowania *na 20 grzywnien jeden, zaś drugi na złotych 10.* Zostały one wówczas przekazane w użytkowanie Przeńkowi, który zobowiązał się zwrócić Jaśkowi wszystkie koszty budowy. Do chwili zwrotu pełnej sumy stanowiły one zastaw pod dług.

Podane przykłady świadczą, że Stanisław Jasiek był człowiekiem przedsiębiorczym, który przez całe życie powiększał własny majątek na różne sposoby. Duże dochody przynosiła mu karczma, całkiem niezłe gospodarstwo rolne, chyba największe wówczas gospodarstwo chłopskie w Iwkowej. Oprócz gruntów na ojczystej roli Jasiek miał jeszcze spore obszary pól uprawnych na innych rolach, w tym najwięcej na Bojarowie i Przeńkowie.

Sąd iwkowski kilka razy rozpatrywał sprawy sporne z udziałem Stanisława Jaśka. Oprócz wymienionych wyżej spraw, tj. oskarżenia z powództwa matki i braci o przywłaszczenie pieniędzy przez Stanisława i kradzież dokonaną przez brata Szczepana, sąd jeszcze dwukrotnie „zajmował się” Stanisławem Jaśkiem. W 1596 roku Stanisław i Maciej Jaśkowie oskarżyli Jana Osucha o przywłaszczenie zgubionych przez nich pieniędzy. Sąd badał sprawę długo i wnikliwie, jednak Jaśkowie oprócz ustnych oskarżeń nie przedstawiali żadnego dowodu świadczącego na ich korzyść. Ostatecznie wycofali oni oskarżenie i sprawa zakończyła się ugodowo. *Tedy obopólnie obiedwie strony dobrowolnie stanąwszy przed prawem niniejszym słowem uznali, że się obopólnie pogodzili, pojednali, przeprosili, wiecznymi czasami umorzyli.* W 1614 roku Mikołaj i Wojciech Bojarowie pozwali przed sąd Stanisława Jaśka *do oddania opieki dóbr ich ojczystych.* Po śmierci ich rodziców, opiekę nad nimi i całym gospodarstwem przejął Stanisław Jasiek. Z chwilą uzyskania pełnoletności Bojarowie domagali się zwrotu gruntu. Jasiek jednak gospodarzył dalej na Bojarowie i nie chciał oddać im ziemi. Ustąpił dopiero przed sądem zrzekając się jakichkolwiek roszczeń. *A ci Bojarowie Mikołaj i Wojciech personaliter dobra swoje własne ojczyste obejmują* – zapisano w *Księdze Sądowej*.

Zapis z 1614 roku po raz ostatni wymienia nazwisko Stanisława Jaśka, co prawdopodobnie oznacza, że nie miał on potomstwa. Ostatnia wzmianka o rodzie Jaśków pochodzi z 1643 roku. Wtedy to Jan Jaśkowicz z żoną Dorotą sprzedali grunt na Jaskowskim Mikołajowi Jasnoszowi. Przy sprzedaży ustanowione zostało dożywocie: *Waruje sobie Jan Jaśkowicz w dożywociu swoim ogród od Misiowa, pole za ogrodem po brzeg i po drogę, także od Misiowa na polu równym żagonów dwadzieścia, łąki na wszerz i wzdłuż co zaciągnie żagonów dwadzieścia.* W przypadku, gdyby Jan umarł wcześniej niż jego żona Dorota, to jej należało się będzie w dalszym ciągu dożywocie: *Na tymże gruncie w żagumniu od Misiowa stajonko, w końcu tegoż stajonka żaraz żagonów piętnaście, w sieni komorę jedną wielką, a drugą małą, za mostkiem przy stajence końskiej stajenkę, chlewik, przegrodę za okolem na oborze i na wierzchu kładzenie tego.* Ów szczegółowy zapis dożywocia podyktowany został zapewne faktem, że Jan i Dorota nie mieli potomstwa (ustanowione dożywocie było formą zabezpieczenia materialnego na starość).

Zasłużony dla wsi ród Jaśków przeminął bezpowrotnie. Stanisław i Jan nie mieli dzieci. Szczepan skazany został na wygnanie z Iwkowej. Maciej co prawda miał synów, czego dowodzą zapisy w *Księdze Sądowej*, ale jakie były ich życiowe losy, nie wiadomo. W połowie XVII wieku Jaskowie zniknęli spośród mieszkańców Iwkowej. Pozostała po nich tylko Rola Jaskowska.

Jaskowie odgrywali dużą rolę w życiu społecznym wsi. W jednym tylko pokoleniu pełnili ważne funkcje gromadzkie. Stanisław Jasiek był wójtem gromady przez 5 lat: w 1584 roku oraz w latach 1592-1595. Przez dwa lata był on też ławnikiem: w 1582 i 1591 roku. W 1602 roku pełnił funkcję rugownika gromadzkiego, czyli kogoś w rodzaju komornika sądowego. Wawrzyniec Jasiek ławnikował przez 2 lata (1582 i 1584), zaś Maciej Jaśkowicz przez 3 (1591, 1608, 1622).

Obecnie najstarsze nazwisko na Jaskowskim to Orłowicz. W 1774 roku przed sądem iwkowskim przedłożono zapis testamentowy, na mocy którego Andrzej Orłowicz przejął cały grunt po swoim ojcu, Szymonie Orłowiczu. Od jakiego

czasu Szymon Orłowicz mieszkał na Jaskowskim, nie wiadomo dokładnie, być może nawet od 40 już lat. Rodzinnym gniazdem Orłowiczów był Kozieniec. Zapewne Szymon

Orłowicz z Kozieńca ożenił się na Jaskowskim i tu gospodarzył na gruncie żony. I od niego właśnie bierze swój początek ród Orłowiczów na Jaskowskim.

Niektóre miejsca na rolach położonych wzdłuż Traktu Węgierskiego, noszą miano: Targowisko lub Targowiec, na których, według miejscowej tradycji, przejeżdżający kupcy rozkładali swe towary na sprzedaż. Mowa tu m. in. o gruntach Roli Jaskowskiej i Roli Misiowskiej.

Najstarszy szlak komunikacyjny tego regionu, zwany Traktem Węgierskim, wiodąc przez Bochnię, Lipnicę Murowaną, Iwkową, Czchów, Nowy Sącz, Barcice i Rytró, łączył dawną stolicę Polski – Kraków – z Węgrami. Jego szerokość przed wiekami wynosiła 12 m niezmiennie na całej długości. Przemierzali go książęta i królowie, rycerze, wojsko, osoby duchowne i zwykli ludzie. Toczyły się tędy chłopskie furmanki, złożone pańskie karety i kupieckie wozy. W wyznaczonym miejscu, jak głosi tradycja, zatrzymywali się regularnie wędrowni handlarze i kupcy rozkładając na straganach tkaniny i sukna, narzędzia żelazne, garnki, sól, odzież i skóry. Znakiem ich przybycia była wyciągana na maszt, widoczna z daleka, kupiecka flaga. Dostrzegłszy ją, mieszkańcy położonej w dolinie Iwkowej, ruszali na zakupy. W centralnej części tej, sięgającej początku XIII wieku królewskiej wsi, stały nieistniejące już dziś dwie zajezdne karczmy – Superior i Inferior, oferujące strudzonym podróżnym wypoczynek, nocleg i gorącą strawę. Zalesione wzniesienie tuż obok Targowca to Bukowiec, czyli góra św. Urbana. To tu, u źródła czystego jak kryształ strumienia, stoi do dziś owiana legendami pustelnia eremity Urbana, który w początkach chrześcijaństwa krzewił na tych terenach katolicką wiarę. Dziś źródło Urban zaopatruje w wodę prawie połowę wsi.
(...)

Stałem pewnego dnia na wielkiej drodze pośrodku Misiowego łąnu. Czulem łagodny powiew wiatru, którego nie czuć w dolinie, a wokół mnie panowały błoga cisza i spokój. Zdawało mi się widzieć zatknietą na wysokim drzewcu, łopoczącą na wietrze, kupiecką flagę, kramarzy i kupców, zachwalających swój towar, i pradziadów naszych z zainteresowaniem oglądających wyłożone na sprzedaż produkty. Widok iwkowskiej doliny z tego miejsca zawsze zapiera dech w piersiach.

Opis Targowca według Stanisława Grzymka – październik 2012.



Rola Jędrychowska Jędrychowo



Rola Jędrychowska położona jest we wschodniej, czyli starszej części wsi Iwkowa, zwanej Nadolem. Znajduje się ona w obecnym centrum administracyjno – handlowo-usługowym Iwkowej. Grunty tej roli ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Jędrychowo sąsiaduje z Osuchowem, a od strony zachodniej z byłymi gruntami dworskimi, czyli Pańskim.

Położenie roli wspomniane jest kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. W 1617 roku w akcie sprzedaży gruntu na Osuchowie znajduje się wpis: [ta] rola leży od roli Jędrychowskiej poczynszy od rzeki aż wzdłuż do granic. W 1683 roku w zapisie testamentowym Katarzyny Jędryszki widnieje zapis dotyczący przekazywanego gruntu leżącego z dołu od miedze Osuchowej. Z kolei w 1714 roku przy sprzedaży gruntu na Osuchowie czytamy: Ten gront leży od miedze Jędrychowskiej poczynszy od rzeki, która idzie bez wieś, aż do granicy tymowskiej. Gdy zaś w 1791 roku sprzedawano ziemię na Jędrychowie, zanotowano, że ten gront ciągnie się od rzeki iwkwoskiej, zwana Bela, aż do granice tymowskiej, zwany potok Zelin. Natomiast ani w *Księdze Sądowej*, ani w innych dokumentach nie ma wzmianki o sąsiedowaniu Jędrychowa z gruntami dworskimi.

Rola Jędrychowska zasiedlona została w pierwszym etapie osadnictwa, czyli pod koniec X lub na początku XI wieku. Jej nazwa pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Jędrycha (zapisywano je również jako Jędryszek i Jędryszka). Oprócz nazwy Jędrychowo używano także formy Rola Jędrychowa. W *Księdze Sądowej* nazwisko Jędrycha znajdujemy po raz pierwszy w 1590 roku, kiedy to doszło do sprzedaży gruntu w Nadolu, prawdopodobnie na Sitkowie. Jednym z uczestników tej transakcji był Stanisław Jędryszka, zwany Sitko. Następna wzmianka o Jędrychach pojawia się 55 lat później. W 1645 roku bardzo chory Tomasz Jędrycha sporządził testament, w którym cały swój majątek otrzymany w spadku po dziadku i ojcu zapisał w równych częściach pasierbowi Janowi i pasierbicy Reginie.

Większość zapisów w *Księdze Sądowej* dotycząca Roli Jędrychowskiej, to zapisy testamentowe. Na ich podstawie można wysnuć wniosek, że ród Jędrychów już w XVII wieku był stosunkowo nieliczny. Od chwili osiedlenia się pierwszego osadnika na tej roli, ród ów żył w Iwkowej, ale nie rozwinął się w takim stopniu, jak inne stare rody iwkwoskie. Właściwie można mówić tylko o jednej linii rodziny Jędrychów.

W 1683 roku Jan Jasnosz i jego żona Regina Jędrychówna sprzedali swoją część gruntu na Jędrychowie siostrze Reginy, wówczas wdowie, Katarzynie Jędryszce. Wyszła ona jednak powtórnie za mąż za niejakiego Kędziora. Katarzyna Jędryszka (Kędziorka) zakupiony grunt od razu przepisała swojej córce, którą wydała w stan małżeński pracowniemu Walentemu Burdelowi. Pole to stanowiło wiano dla córki, która w tym czasie wstąpiła w związek małżeński. W tym samym roku Katarzyna Jędryszka – Kędziorka zapisała kolejną część gruntu na Jędrychowie synowi z pierwszego małżeństwa, Matyjaszowi Janawie, w ten sposób pozbywając się całego majątku na Jędrychowie. Być może była już w podeszłym wieku i to skłoniło ją do podjęcia takiej decyzji.

W XVIII wieku w dalszym ciągu trwał obrót ziemią na Jędrychowie. W 1726 roku Jan Patrzyk z żoną Katarzyną zakupili tam część roli 4 za złotych 22 monety polskiej, którą w 1754 roku tenże Jan odsprzedał Janowi Osuchowi za złotych 34 ze wszystkimi budynkami, izbą i stodołą i ze wszystką drzewiną rodzajną, i las, jaki jest. Zwrot „drzewina rodzajna” świadczy o istnieniu sadu w gospodarstwie Jana Patrzyka. W tym okresie sadownictwo w Iwkowej i okolicach rozwijało się dość dobrze. W pobliżu zabudowań, a także na miedzach polnych sadzono jabłonie, śliwy, grusze i czereśnie. Gdy rok był urodzajny, spore ilości owoców przetwarzano, dlatego w Iwkowej i okolicy rozwijało się suszenie śliwek, jablek i gruszek. Suszone owoce przeznaczano głównie na sprzedaż, a właściciele sadów uzyskiwali w ten sposób dodatkowe dochody.

W tym samym 1754 roku Zofia Kędziorówna *darowała* *czwartą część role na roli Jędrychowski* Błażewi Bojarowi i jego żonie Dorocie Ruszaj. Rodzice Doroty zmarli, gdy była ona małym dzieckiem. Spokrewniona z Ruszajami Kędziorkówna wzięła małą Dorotkę na wychowanie. Gdy Dorota dorosła i zawarła związek małżeński z Błażem Bojarem, Zofia zapisała im część swojego gruntu. W zamian za to Dorota i Błażej zobowiązali się, aby *po śmierci dali ją pochować i pogrzeb sporządzili, a błogosławieństwo wszystko im zostawiła na tym świecie*. Dowodzi to faktu, że Kędziorówna nie miała potomstwa.

W 1763 roku na Roli Jędrychowskiej doszło do scalenia rozdrobnionych gruntów. Helena Kędziorówna podjęła próbę odbudowania rodzinnego gospodarstwa. Jej działania zakończyły się pomyślnie. Przed sądem iwkowskim Kędziorówna spłaciła swoich kuzynów Jana i Wojciecha Kędziorów *i wyliczyła im złotych 12 i utraty złotych 2*. Utraty, czyli kosztów poniesionych przy przekazywaniu gruntu. Jan i Wojciech Kędziorowie figurują w *Księdze Sądowej* tylko raz, właśnie przy tej sprawie. Można zatem przypuszczać, że mieszkali oni poza Iwkową i *utrata 2 złote* oznacza prawdopodobnie koszty przyjazdu do Iwkowej i inne wydatki z tym związane. W tym samym czasie Helena Kędziorówna spłaciła także siostrę Jana i Wojciecha, Różę, oraz innych spadkobierców mających swoje części gruntów na Jędrychowie. Po owych regulacjach prawnych Helena Kędziorka posiadała największą ilość ziemi na Roli Jędrychowskiej.

W 1791 roku doszło do sprzedaży części gruntów na Jędrychowie stanowiących własność Bojarów. W tym celu przeprowadzono dwie transakcje na początku roku. 15 stycznia Maryjanna i Elżbieta Bojar sprzedawały swoje pola na Jędrychowie. W *Księdze Sądowej* czytamy: *sprzedajemy i darujemy wiecznemi czasami Janowi Motakowi i żonie jego, a ciotce naszej, czwartą część półpręcia ze wszystkimi powinnościami nie zostawując żadnej bliskości sami na się ani na sukcesorów*. W dniu 4 lutego 1791 roku Maciejowa Kwaśna z Bojarów *sprzedała swój począstek na roli Jędrychowski po matce swojej, Józefowi Repetowskiemu szwagrowi i Apolonii, siostrze swojej, czwartą część półpręcia za sumę złotych polskich szesnaście, numero 16, wiecznemi czasami*. Zakupiony przez Repetowskiego grunt obejmował pole uprawne *ze wszystkimi należnościami, lasem i łąkami*. W 1809 roku Jan Motak, który gospodarował na części Roli Jędrychowskiej, powiększył swoje gospodarstwo. Odкупił on wtedy od Apolonii Repetowskiej z domu Bojar *cztery żagony co miała po matce oraz następne cztery żagony, które zakupiła z mężem w 1791 roku od Maciejowej Kwaśnej*. W sporządzonym akcie sprzedaży z ośmiu zagonów dwa zostały wyłączone na rzecz niepełnoletniej córki Apolonii. Jan Motak był szwagrem Apolonii Repetowskiej. Apolonia poważnie chorowała i to zmusiło ją do sprzedaży gruntu szwagrowi. Na dodatek

była wdową, gdyż kilka lat wcześniej zmarł jej mąż, Józef Repetowski, chciała więc zapewnić opiekę oraz wychowanie swojej niepełnoletniej córce, dlatego dokonała wyłączenia tychże dwóch zagonów na jej rzecz. Jan Motak zapłacił za cały grunt i zaakceptował warunek umowy stanowiący, że w przypadku niewywiązania się z obowiązku wychowania dziecka Apolonii, jego pieniądze za ową ziemię przepadną. W takiej sytuacji pole, zgodnie z prawem, stałoby się własnością niepełnoletniej córki Apolonii Repetowskiej.

Księga Sądowa zarejestrowała dwie sprawy sporne z udziałem Jędrychów, rozpatrywane w sądzie. W 1679 roku toczyła się sprawa z powództwa Stanisława i Jakuba Jędrychów, którzy wnieśli pozew o przyznanie spadku po zmarłym dalszym krewnym – Jakubie Sitku. Sąd, po dokładnej analizie przedstawionych dowodów i przesłuchaniu świadków, odrzucił wniosek Jędrychów. W 1683 roku Augustyn Serafin wniósł sprawę do sądu przeciwko Jakubowi Jędryszce i jego żonie Reginie z Mików. Serafin domagał się, aby *pomieniony Jędrycha z małżonką swoją ustąpił z tych części, które posiadał na roli Mikowskiej*, powołując się na zapis z 1680 roku. Sąd, po wnikliwym zbadaniu sprawy, odmówił przekazania gruntu na rzecz Serafina. Ustalono tylko wówczas zasady płacenia podatków, zwrotu długów i korzystania z gruntów. Duży problem stanowiły zabudowania Jędrychy, które znajdowały się na gruncie Serafina. Sąd orzekł jednak, *aby stodoły z gruntu jego nie przenosił na swój grunt, ale żeby tam stała wiecznie, gdzie i teraz stoi. Iżby jednak powinen i podjął się Jędrycha z gruntu Serafinowego na swój grunt przenieść do roku jednego*.

Ród Jędrychów nie rozprzestrzenił się zbyt licznie w Iwkowej. Po wymarciu ostatniego męskiego potomka, nazwisko Jędrycha zniknęło bezpowrotnie. Ostatnia wzmianka o Jędrychach pochodzi z 1763 roku. Wtedy to przed sądem iwkowskim rozstrzygał się spór o podział majątku pomiędzy wnukami Rejny Jędrychówny, a innymi uprawnionymi spadkobiercami. Obie strony rościły sobie prawo do spadku, powołując się na testament nieżyjącej już od kilku lat Rejny.

Żaden z Jędrychów nie pełnił funkcji społecznej, ani nie wyróżnił się czymś szczególnie nadzwyczajnym. Jędrychowie żyli i gospodarzyli spokojnie, wygląda na to, że nieco w osamotnieniu i w izolacji od reszty wsi.

Po rodzie Jędrychów pozostała tylko Rola Jędrychowska, której nazwa również zanikła w codziennym użyciu, dlatego warto ją tu przypomnieć.

Najstarszym rodem na Jędrychowie jest aktualnie ród Motaków. W 1791 roku Jan Motak osiedlił się tam na zakupionej przez siebie ziemi. Było to 200 lat temu, a potomkowie Jana wciąż na niej mieszkają. Inne rodziny osiedlały się na tej roli pod koniec XIX i na początku XX wieku.



Rola Kaczmarska

Kaczmarskie



Rola Kaczmarska położona jest w centrum Iwkowej. Jest to pierwsza rola w młodszej części wsi po stronie północnej. Grunty Kaczmarskiego ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Kaczmarskie sąsiaduje z Pańskim (dolna część jego granicy biegnie potokiem Urban, który wpada do Beli), a od strony zachodniej z Głębówem, które w XIX wieku nazywano też Sołtysiem.

Ponieważ Kaczmarskie jest pierwszą rolą w młodszej części wsi, nie ulega wątpliwości, że jej zagospodarowywanie rozpoczęło się w 1334 roku, tuż po wydaniu aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową. Rolę tę przeznaczono na uposażenie iwkwowskiego karczmarza. Karczma natomiast znajdowała się po sąsiedzku, na gruncie pańskim koło browaru. Przez Iwkową przebiegała droga o bardzo dużym znaczeniu – szlak komunikacyjny z Węgier i Słowacji, przez Nowy Sącz do Bochni i Krakowa. Droge tę, zwaną obecnie Starym Gościńcem, przemierzały liczne zaprzęgi konne, przewożące w obydwie strony ludzi i towary. Zlokalizowana przy niej karczma cieszyła się dużą popularnością. Zatrzymywały się tutaj powozy, bryczki i zaprzęgi towarowe na popas, a podróżni na nocleg. Iwkowska karczma posiadała tzw. „sień noclegową” dającą schronienie koniom i pojazdom konnym. Wzniesiono ją na gruncie dworskim, stanowiła więc własność dworu. Początkowo dzierżawiono ją najemcom, a następnie sprzedano w prywatne ręce. Właściciele karczmy zmieniali się co jakiś czas. Zdarzało się, że zmiana właściciela następowała co roku, czasem co dwa lata. Bywały jednak też i takie okresy, gdy karczmę prowadził jeden właściciel przez kilkanaście lat, a raz nawet przez ponad 20. W obręb posesji wchodził również plac (miejsce zajazdowe) oraz niewielki „ogród nawieśny”. Właściciele karczmy dopominali się u pana dworu, by ten przekazał im więcej gruntu niezbędnego do założenia własnego gospodarstwa. Jednak w starszej części wsi, Nadolu, wszystkie grunty wykorzystywano w maksymalnym stopniu i nie było

możliwości spełnienia żądań karczmarzy. Dopiero poszerzenie przez Jadwigę Łokietkową terenów pod osadnictwo umożliwiło realizację postulatów zgłaszanych przez karczmarzy. W ten sposób pierwszą rolę w Nadolu zaczęli użytkować iwkwowscy karczmarze.

W tym przypadku nazwa roli pochodzi od słowa „karczmarz”, a nie od nazwiska pierwszego osadnika, jak to zazwyczaj miało miejsce w przypadku innych ról. Teren należący do karczmy nazywano Rolą Kaczmarską i tak pozostało do dziś. Właściciele karczmy przydworskiej zmieniali się co pewien czas. Byli nimi zarówno mieszkańcy Iwkowej, jak i przybysze z innych miejscowości. Zdarzało się tak, że nowy nabywca kupował cały majątek, tj. karczmę i Rolę Kaczmarską, czasem jednak tylko karczmę. Na przestrzeni wieków następowały częste zmiany właścicieli tej roli, co potwierdzają zapisy w *Księdze Sądowej*. Bez względu na to, kto był właścicielem gruntu, w przypadku jego sprzedaży prawo pierwokupu miał zawsze aktualny właściciel karczmy.

Występujące w *Księdze Sądowej* nazwisko Kaczmarz nie było nazwiskiem rodowym. Właścicielom, zwłaszcza tym długoletnim, dopisywano do rodowego nazwiska przydomek Kaczmarz. Zdarzały się przypadki, że przydomek ten wypierał całkowicie nazwisko właściciela karczmy – widać to szczególnie wyraźnie w okresie prowadzenia karczmy przez rodzinę Jaśków. Ich nazwisko pisano „podwójnie”: jako Jasiek i jako Kaczmarz, by w końcu przyjąć pisownię Kaczmarz. I taka forma jest najczęściej spotykana; oprócz niej pojawiały się także Kaczmarczyk, Karczmarczyk i Kaczmarski.

Zapisy w *Księdze Sądowej* dotyczące nazwiska Kaczmarz pochodzą z ostatnich kilkunastu lat XVI wieku oraz z drugiej połowy XVIII wieku. Pod koniec XVI wieku właścicielem karczmy i Roli Kaczmarskiej był Stanisław Jasiek vel Kaczmarz. Nazwisko to przypisano także jego braciom i najbliższej rodzinie. Stanisław Jasiek był długoletnim właścicielem karczmy i roli. To właśnie on prowadził karczmę ponad 20 lat.

Pierwszy zapis mówiący o nazwisku Kaczmarz pochodzi z 1584 roku. Wtedy to Grzegorz Kaczmarzki odsprzedał Matysowi Ziębie *dobrowolnie imienie swoje, które miał kupne za swe pieniądze*. W tym samym czasie Grzegorz Paciorek przejął od Grzegorza Kaczmarzkiego część gruntu na Paciorkowie. Równocześnie przed iwkovskim sądem toczyła się sprawa sporna z powództwa Grzegorza Paciorka. Paciorek wniósł zastrzeżenia dotyczące sprzedaży gruntu Matysowi Ziębie przez Kaczmarzkiego, z którym był spokrewniony i z tego tytułu domagał się prawa pierwokupu. Sąd odrzucił wniosek Paciorka jako bezzasadny. Grzegorz Kaczmarzki grunt na Paciorkowie zakupił kilka lat wcześniej. Nie był to grunt dziedziczny, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Grzegorz miał kupne [pole] *za swe pieniądze* – czytamy w uzasadnieniu wyroku – i to stanowiło podstawę do odrzucenia przez sąd wniosku Paciorka. Pole na Paciorkowie, jako nowo nabyta własność Kaczmarzkiego, nie podlegało prawu pierwokupu – orzekł sąd. Zgodnie z prawem magdeburskim prawo spadkowe i prawo pierwokupu obowiązywało w razie śmierci właściciela, przekazywania gruntu następcom lub sądowego ustanowienia tego prawa. Tutaj żadna z tych okoliczności nie zaistniała. Kaczmarzki miał prawo dysponować ową ziemią bez żadnych ograniczeń. Przy okazji owego sporu poszerzono akt sprzedaży gruntu, gdyż Kaczmarzki przekazał dodatkowo Matysowi Ziębie *1/2 grzywnien i z budowaniem, co był sam przybudował. I wymówił sobie żagonów na ogrodzie nawieśnym tego roku 1584 wszystkie trzymać, a na drugi połowice tego ogrodu miał trzymać; aż do śmierci komorę wolną mieć na tymże imieniu i ma chować na swą żywność, co by mógł żywot swój pochować*. Po upływie kilku tygodni sprawa sprzedaży tego gruntu ponownie trafiła do sądu z odwołania Paciorka, ten zaś raz jeszcze dokładnie zbadał sprawę i utrzymał w mocy wydane wcześniej postanowienie, a nawet dodał zapis, że dożywotnio *ma sobie chować krów dwie i świnie dwoje*. Powyższe fakty sugerują, że Grzegorz Kaczmarzki nie miał potomstwa – sprzedaż gruntu i ustanowienie dożywocia potwierdzają te przypuszczenia.

W tym samym, 1584 roku, przed sądem iwkovskim stała się również rodzina Kaczmarzskich, potomkowie zmarłego Bartłomieja Kaczmarza: Maciej, Grzegorz i Barbara. Po śmierci ojca Rola Kaczmarzka podzielona została pomiędzy trójkę spadkobierców. Grzegorz Kaczmarz, który wcześniej sprzedał grunt na Paciorkowie, chciał swoją część na Kaczmarzkim oddać *przedaniu rolej Kaczmarzkiej na górze*. Do sprzedaży tej części ziemi jednak nie doszło. Maciej Kaczmarzki kupił grunt od brata, *co Matyjasz groszem swym jest zapisał i prawnu złożył*. Ponadto rodzeństwo zobowiązało się przed sądem, że w przyszłości *tedy każdemu dobrowolnie sprzedają i od każdej trudności zastępami będą od innych stron pod zakładem każdej strony ojczyzny swej, która była nań służyła*. Oznaczało to utrzymanie Roli Kaczmarzkiej we władaniu rodu Kaczmarzskich.

Rodzeństwo: Grzegorz, Maciej, ich siostra Barbara oraz siostrzenica Anna ponownie stało się przed iwkovskim sądem w 1584 roku. Rzeczą dotyczyła spadków gruntowych na Bojarowie. Sporne pole użytkowali Grzegorz i Maciej Kaczmarzowie. Swoje części spadkowe mieli tam jeszcze Barbara i Anna oraz Maciej Sobieraj, Mikołaj Paciorkowicz i niewymieniona z imienia córka Stanisława Kaczmarzkiego. Wszystkie te części na Bojarowie wykupił od spadkobierców Stanisław Jaśkowicz, syn Mikołaja, a następnie połączył w jedno większe gospodarstwo. Schedę po ojcu przejął syn Stanisław.

Stanisław Kaczmarz (Jasek, Jaśkowicz) był człowiekiem bardzo bogatym. Jako jeden z najbogatszych gospodarzy we wsi, wielokrotnie ręczył swoim majątkiem za mieszkańców Iwkowej mających kłopoty z prawem. W 1584 roku Stanisław Kaczmarz wraz z Grzegorzem Misiem poręczyli przed sądem za Wojciecha Nowaka, kowala. Jako człowiek krnąbrny i uparty, Nowak nie respektował zakazów i nakazów dworu. Próby wpłynięcia iwkovskiego dworu na postępowanie Nowaka nie przyniosły żadnego efektu, dlatego dzierżawca wsi wniósł przeciwko Nowakowi kilkanaście zarzutów do sądu. Ten widząc, że może zostać skazany na długie więzienie, obiecał poprawę, czyli podporządkowanie się obowiązującym przepisom prawnym. Sąd iwkovski odstąpił warunkowo od wymierzenia kary więzienia za poręczeniem pieniężnym. Złożyli je Stanisław Kaczmarz i Grzegorz Miś *pod winą pięćdziesiąt grzywnien*. Była to wówczas bardzo wysoka kwota; zastaw ten świadczy zatem o zamożności poręczycieli.

W 1584 roku przed sądem iwkovskim regulowano także sprawy sporne, wynikłe po śmierci Marcina Kaczmarzkiego, który *to imienie osierocił i dziatki swoje opuścił*. Zona Marcina umarła kilka lat wcześniej. Po śmierci ojca dwójka dzieci, Zofia i Wojciech, pozostała bez opieki. Na wniosek pana dworu sąd wyznaczył opiekunów zarówno dzieciom, jak i gospodarstwu. Funkcję tę powierzono Wojciechowi Tucznio z Iwkowej i Janowi Tucznio z Brzozówki (Brzozówka to przysiółek Porąbki Iwkowskiej graniczący z Iwkową). Sprawę ustanowienia opiekunów nadzorował osobiście pan dworu. *Po odejściu jego, Jejmość pan Czełusiński, na ten czas dzierżawca Iwkowej, obaczywszy pustkowienie, wziął to przed się, aby tym sierotom opuszczonem kierzynka nie była, wziął do dworu krowy trzy*. Dwie krowy przekazał Wojciechowi Tucznio, a jedną Janowi Tucznio. Tuczniowie mieli opiekować się dziećmi i całym majątkiem do czasu uzyskania pełnoletności przez Zofię i Wojciecha. Po uzgodnieniu z sądem i panem dworu pełną opiekę przejął nad nimi Jan, dlatego Wojciech przekazał mu owe dwie krowy, które wcześniej dostał. Jan Tucznio ponadto *wziął chust pierznych pięcioro i skrzywnie z rzeczami, które na białą głowę należą. Czego są przed naszym prawem nie wymieniono, wiele czego i co tam jest w tej skrzywni*.

W 1588 roku zmarł Jan Kaczmarzki zwany Bojarkiem. Szwagier Jana, Mikołaj Janawa, zwrócił Krzysztofowi Szotowi dług za niego w wysokości 18 groszy. W 1591 roku Stanisław Jasiek vel Kaczmarz spłacił swojego brata, Jana Jaśka vel Bałwanka *z strony długu, który mają na roli Przeńkowskiej, to jest czterzy złote*. Ostatni zapis zamykający XVI wiek pochodzi z 1600 roku. Wtedy to Jan Kaczmarzki sprzedał karczmę Krzysztofowi Kaczmarzowskiemu *za marcarum trzydzięści i dwie monety polskiej*. *Przedał mu ten przereczony Jan Kaczmarzki ze wszystkim gruntem do niej należącym, to jest stajani dwoje i górka i na skotnicy kilka żagonów, i łąka, która jest starodawna na skotnicy i ogród, który jest na nawsiu przed Nowakiem. Z których stajani będzie powinien płacić kościółowi po groszy 4, tak jak starodawno płacono*.

Po tym zapisie nazwisko Kaczmarz znika z Księgi Sądowej na bardzo długi czas – pojawia się na powrót dopiero po upływie 177 lat. W tym okresie właściciele karczmy zmieniali się bardzo często. Coraz częściej stawali się nimi mieszkańcy okolicznych miejscowości – Lipnicy, Czchowa, Tymowej i innych. Częste zmiany powodowały, że żadnemu z kolejnych właścicieli nie zostało przypisane nazwisko Kaczmarz. Za to Rola Kaczmarzka istniała niezmiennie, chociaż przechodziła z rąk do rąk, wraz ze zmianami właścicieli karczmy zabrowarnej.

W 1777 roku na kartach *Księgi Sądowej* znów widnieje nazwisko Kaczmarz. Wtedy to Szymon Kaczmarz i Józef Szpilowicz otrzymali w użytkowanie Rolę Głębowską, która od wielu lat stanowiła pustkę. Głębowo sąsiaduje bezpośrednio z Kaczmarskim. Część Roli Głębowskiej już wcześniej należała do dworskiego browaru. W akcie jej przekazania zapisano, że grunt ten *będzie należał do browaru, a nie do tych possessorów. Którym się teraz nadaje drugą kondycją, dokłada się, aby zawsze gospodarz tej roli był kaczmarzem, szynk prowadził w karczmie.*

Z 1780 roku pochodzi zapis mówiący o Macieju Kaczmarczyku i jego żonie Ewie, jednak Kaczmarczyk ten nie miał nic wspólnego z Rolą Kaczmarską. Pochodził on spoza Iwkowej. Ożenił się na Michurowie i gospodarzył na gruncie żony, która odziedziczyła tam spadek po matce i babce. Przed sądem

prowadzono wtedy postępowanie spadkowe, w wyniku którego uregulowano ostatecznie sprawy spadkowe pomiędzy rodzeństwem: Ewą, Katarzyną, Zofią i Rejną.

Żaden z mieszkańców wsi noszący nazwisko, a właściwie przydomek Kaczmarz, nie pełnił ważnej funkcji społecznej. Nikt z Kaczmarzy, Kaczmarskich czy Kaczmarczyków nie był ławnikiem sądowym lub innym urzędnikiem gromadzkim. Ich główne zajęcie, któremu poświęcali się całkowicie, stanowiło prowadzenie karczmy, zajęcie czasochłonne, bo karczma przydworska cieszyła się dużą popularnością. Kaczmarze z reguły, oprócz własnych gruntów, użytkowali jeszcze grunty przypisane karczmie dworskiej. Z tego powodu rola ta nosiła nazwę Roli Kaczmarskiej i taka nazwa przetrwała do dzisiejszych czasów.

Na Roli Kaczmarskiej, przy drodze, która prowadzi do Nagórza, stoi, otoczony murkiem, wysoki kamienny krzyż (ok. 5 m) z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. U jego dołu znajduje się napis: „Fundatorowie Józef i Anna Jasnos R. P. 1906”. Od dawien dawna wisiał tam także na rosnącym obok dębie drewniany krzyż: *Umieszczono go tam, że względu na przekonania ludzi, że w tym miejscu, gdzie wpada potok św. Urbana do rzeczki Bela i gdzie woda dawniej była bardzo głęboka, był topielec, który wciągał ludzi do wiru wodnego. Aby uchronić się od tego niebezpieczeństwa, umieszczono na drzewie krzyż, a kiedy drzewo zetlało, zbudowano nowy kamienny krzyż na tym miejscu – czytamy w Dziejach Iwkowej ks. J. Piechoty*

Na Kaczmarskim w tym miejscu, kej jest krzyżowa woda, zawdy cosik bulgotało, pluskało i godało. Najbardziej w nocy. Ludzie bały się iść nocą tamtędy, kej ta woda wręta, żeby topielec nie wciągnął kogo do wody. Dużo ludzi widziało tego topielca, bo on się pokazywał niedaleko przykopy, kej teraz siedzi Jasnoska. A woda była tamok taka wielga, że jak dziadek Tomka Serafina miał konie, to one pływały po tej wodzie i nie mogły zgruntuować. Największą siłę miał topielec wele północy. Godały ludzie, że każdego, chto wtenczas będzie tamtędy szedł, wciągnie do wody (...).

ks. Jan Piechota, *Komedyje iwkowe* – fragment komedii
pt. *Czemu to na Kaczmarskim postawiły kamienny krzyż?*



Rola Kapicowska

Kapicowo



Rola Kapicowska położona jest w zachodniej, młodszej, części wsi Iwkowa, zwanej Nagórzem. Grunty tej roli znajdują się po południowej stronie wsi i ciągną się od rzeki Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Kapicowo sąsiaduje z Gomółkowem, a od strony zachodniej ze Stachoniowem. Na znacznej długości granicę między Kapicowem a Gomółkowem stanowi potok, który wpada do Beli. Na temat położenia Roli Kapicowskiej nie ma w *Księdze Sądowej* zbyt dużo wpisów, podobnie zresztą jak i o gospodarzach i wydarzeniach z nią związanych.

W 1645 roku Stanisław Gomółka i jego żona Jadwiga przekazywali grunt *rolą nazwaną Kapicowską, leżącą z jednej strony od między Karwali, z drugiej strony między Stachoniem, jako wymierzone wszerz i wzdłuż*. W 1688 roku Sebastian Karwala *przedał pół preta roli w dułnim przecie od Gomółki*. W 1716 roku, w związku z wydzierżawianiem pola na Stachoniowie, w *Księdze Sądowej* zapisano: *Sebastyan Stachon temuż Marcinowi Piechowiczowi puszcza rolę Stachoniowską od miedze Kapicowskie część dwie tego gruntu na lat trzydzięści*. Gdy w 1721 roku sprzedawano część ziemi na Kapicowie od strony wschodniej, możemy przeczytać, że *ta część leży z górnij strony, od miedze Kapicowskie, to jest trzecia część preta, poczynna się od rzeki iwkońskiej, idzie aż do granicy wojakowskie*. Z kolei w 1718 roku przy sprzedaży części gruntu na Kapicowie zanotowano, że *leży [on] wedle miedze Stachoniowe poczynwszy od rzeki aż do granice wojakowskie*.

Zasiedlenie Roli Kapicowskiej nastąpiło prawdopodobnie około 1340 roku, na co wskazuje jej położenie, znajduje się bowiem Kapicowo na obszarze przeznaczonym pod zasiedlenie w pierwszej kolejności. Jest to szósta z kolei rola po stronie południowej na nowych terenach osadniczych. Po wydaniu aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową w 1334 roku, rozpoczęło się zasiedlanie wyznaczonych terenów, zwanych w Iwkowej rolami. Przebieg osadnictwa wskazuje na to, że Rola Kapicowska zagospodarowana została kilka lat po

wydaniu aktu lokacyjnego (orientacyjnie można przyjąć, że nastąpiło to około 1340 roku).

Pierwszy osadnik mieszkający na niej nosił nazwisko Kapica i od niego właśnie pochodzi nazwa roli. I ani ona, ani nazwisko gospodarza – protoplasty nie ulegały żadnym zmianom. We wschodniej części Roli Kapicowskiej w XV wieku osiedlił się ród Karwałów, dlatego z biegiem lat tę część roli zaczęto nazywać Karwałowem. Nie ma żadnych dokumentów mówiących o tym, w jaki sposób Karwałowie weszli w posiadanie gruntów na Kapicowie. Domyślać się jedynie można, że nastąpiło to w drodze podziału gruntów – zapewne jeden z Karwałów ożenił się na Kapicowie i w drodze spadku otrzymał pół Roli Kapicowskiej. Rodowy grunt Karwałów znajdował się w starszej części wsi, na Pagórku. W *Księdze Sądowej* znajduje się dużo zapisów dotyczących liczego rodu Karwałów. Kilka z nich dotyczy tej linii rodziny, która gospodarowała na Kapicowie.

Pierwsza wzmianka o Roli Kapicowskiej pochodzi z 1645 roku. Wtedy to Stanisław Gomółka z żoną Jadwigą dokonali zapisu gruntu przed iwkowskim sądem. Gomółkowie posiadali sporą część ziemi na Kapicowie, przy granicy ze Stachoniowem. Jadwiga, żona Gomółki, pochodziła z Kapicowa i po wyjściu za mąż otrzymała spadek w postaci ziemi. Gomółkowie uprawiali grunt na Kapicowie przez wiele lat. W 1645 roku przepisali go na swojego zięcia, Matyjasza Rurkowicza, wydzielając jedno pole jako spadek dla drugiej córki, Zofii. Zofia mieszkała w Nagórze u swojego męża Pstrąga. Rurkowicz, zgodnie z wolą teścia, miał w przyszłości dokonać splatu z owej części gruntu na rzecz Zofii Pstrąg. W *Księdze Sądowej* widnieje obszerny zapis dotyczący tej sprawy. Czytamy tam, że: *Przy tymże Matyjaszu Rurkowiczu zostawuje częstkę córce swej Zofij Pstrągance. Tak się będzie z nią znosił, jako będzie mógł, Matyjasz Rurkowicz. Tedy ten dar będzie im służył na wieczne czasy. Tenże Matyjasz Rurkowicz waruje sobie, od kogokolwiek miał przynagabywanie w tym groncie, tedy ten Stanisław Gomółka przerzeczony powinien*

zastąpić i bronić jako dzieci swoich nie tylko sam, ale i żona jego, Bóg uchroni, nań śmierci, tedy by syn jego powinien bronić, skądby ten Matyjasz miał przeszkodę skądkolwiek.

Na Roli Kapirowskiej, podobnie jak i w całej wsi, prowadzono obrót ziemią, zarówno w formie sprzedaży, jak i przekazywania gruntów następcom. W 1688 roku Sebastian Karwala *przedał pół preta roli w dułnim pręcie od Gomółki na środku uczciwemu Kasprowi Karwali, bratankowi swojemu*. Transakcja ta przeprowadzona została w obrębie rodu Karwalców, dlatego wschodnia część Roli Kapirowskiej pozostawała w dalszym ciągu we władaniu tego rodu. W 1722 roku Jan Karwala sprzedał Jędrzejowi Szotowiczowi i jego żonie Małgorzacie *część swoją, którą miał po ojcu swoim na roli Karwalowski za sumę złotych 20 polskie monety*. Znajdowała się ona w zachodniej części Karwalowa od miedzy Kapirowskiej. Dlaczego z prawa pierwokupu nie skorzystali krewni Karwalców, nie wiadomo. Być może nie mieli pieniędzy? Jędrzej Szotowicz był człowiekiem dobrze sytuowanym, zaliczanym do grupy najlepszych gospodarzy we wsi. Uzyskiwał wysokie dochody ze swojego gospodarstwa rolnego, pełnił też wtedy funkcję wójta gromady. W 1754 roku Andrzej Karwala, będąc już w podeszłym wieku, spisał testament, rozporządzając w ten sposób swoim majątkiem. Jego rodzinne gospodarstwo znajdowało się na Kapirowie, ale posiadał on jeszcze grunty na kilku innych rolach, jako części spadkowe po swoich przodkach. Grunt na Roli Kapirowskiej przekazał młodszemu synowi, Szymonowi Karwali. Starszy syn, Błażej, dostał spłat w kwocie 20 złotych. Pieniądze te pochodziły ze sprzedaży pola na Roli Jamrozowskiej, *która to część należała na tegoż Jędrzeja po ojcu tegoż Jędrzeja* – czytamy w testamencie. Oprócz tych pieniędzy Błażej otrzymał jeszcze w spadku *krówę czarne sierści i jałowieczkę także czarnej sierści, tym sposobem ażeby nie interessował na roli Kapirowskiej do zakupu tego. I po śmierci ni ma się niczego dopominać*. Ostatnia wola ojca została zaakceptowana przez synów bez żadnych zastrzeżeń, co potwierdzili własnoręcznie postawionymi na testamencie krzyżykami, ponieważ obydwaj byli niepiśmienni.

Do kolejnej sprzedaży ziemi na Kapirowie doszło w 1777 roku. Wtedy to Rejna Skwirlo sprzedała szóstą część gruntu, *która leży na Karwali roli od miedzy Kapirowskiej role, Antoniemu*

Skwirle, czyli swojemu wujkowi. Na gruncie stanowiącym przedmiot transakcji ciążyły zobowiązania wobec dworu i gromady, wynikające z niepłacenia podatków przez wiele lat. Antoni Skwirlo wziął na siebie spłatę owych obciążeń, czyli kupił tę ziemię *ze wszystkimi powinnościami, które należą tak do dworu, tak do gromady*.

Ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Roli Kapirowskiej od strony Stachoniowa pochodzi 1769 roku. Po upływie kilkunastu lat od sporządzenia testamentu przez Andrzeja Karwale, już po jego śmierci, doszło do zatargu pomiędzy spadkobiercami. Andrzej Karwala był dwukrotnie żonaty i z tych dwóch małżeństw miał trzy córki i dwóch synów. Po jego śmierci wdowa Rejna wyszła ponownie za mąż, za Kazimierza Szota. Sporna sprawa dotyczyła majątku po Rejnie. W testamencie z 1754 roku zapisano, że Andrzej Karwala *wypłacił córki na roli Kapirowskiej górnie półpręcie. A na powtórnie żonę zostawił dziedzictwo*. I to dziedzictwo matki stało się przyczyną sporu. Ostatecznie sprawę załatwiono ugodowo. Sąd dokonał oszacowania spłaty na rzecz dzieci z drugiego małżeństwa, w następstwie czego dzieciom z pierwszego małżeństwa wyliczono dodatkowe wynagrodzenie. Należne pieniądze zostały im przekazane przed sądem, co wszyscy spadkobiercy potwierdzili i rzekli się tym samym wszelkich roszczeń wobec siebie, stawiając krzyżyki na dokumencie sądowym.

Analizując zapisy w *Księdze Sądowej* stwierdzić można, że rody Kapirow i Karwalców gospodarujących na Roli Kapirowskiej żyły zgodnie. Nie dochodziło wśród nich do żadnych konfliktów rodzinnych i sąsiedzkich. Sprawy sporne, dotyczące przeważnie spadków, rozwiązywano z reguły ugodowo. Kapirowie nie włączali się aktywnie w życie społeczne wsi. Pracowali oni w swoich gospodarstwach i praca ta była głównym celem ich życia. Tylko Andrzej Karwala pełnił funkcję ławnika sądu iwkwowskiego w krótkim okresie dwóch lat: w 1740 i 1742 roku.

Ród Kapirow to jeden z najstarszych rodów w Iwkowej. Na Roli Kapirowskiej nieprzerwanie od ponad 660 lat żyją i gospodarują Kapirowie. Obecnie na Kapirowie mieszkają dwie rodziny Kapirow, trzy inne mają we wsi swoją ziemię, a jedna posiadłość, choć na stałe przebywają one poza Iwkową.



Rola Karwalowska

Karwalowo



Rola Karwalowska położona jest w Nadolu, w przysiółku Pagórek. Jej grunty ciągną się jednym pasem od doliny rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy czchowskiej. Od strony wschodniej Karwalowo sąsiaduje z Jamrozowem, zaś od strony zachodniej z Mikoszowem. To jedna z najwcześniej zasiedlonych ról na terenie Iwkowej. O jej położeniu *Księga Sądowa wsi Iwkowej* wspomina kilka razy.

W 1706 roku w akcie sprzedaży części gruntu na Karwalowie zapisano, że ziemia ta *leży od sołtysiego od miedzy dwie części przetu* (Sołtysie to część Jamrozowa). Z kolei przy okazji sprzedaży gruntu na Roli Mikoszwowskiej w 1728 roku opisano położenie Mikoszowa: *Ta rola leży z wyżni strony wedle Wronowskiej, a z niżni wedle Karwalowskiej*. W 1733 roku w dokumencie kupna – sprzedaży czytamy, że: *przedał [pole] do Karwalowej paryje, poczyna się od skotnicy aż do granicy czchowskiej i z wymiarkami, które leżą pod paryją, z drugiej strony wedle pola Karwalowskiego*. Podobnie rzecz miała się w 1782 roku, gdy znów sprzedawano pole na Mikoszowie, a dokładnie *część półpręcia i wymiarku pół do tej części [która] ciągnie się wedle miedzy Karwalowskiej aż do granicy czchowskiej*.

Położenie Karwalowa na wschodnim krańcu wsi wskazuje, że zasiedlono je w pierwszym etapie osadnictwa, czyli prawdopodobnie w ostatnich latach X lub na samym początku XI wieku. W tym czasie osadnictwo w dolinie rzeki Dunajec było już mocno rozwinięte i rozszerzało się coraz bardziej na pobliskie tereny, szczególnie na zachód od doliny Dunajca. Pod koniec X wieku rejon Czchowa i Tropia był, jak na ówczesne czasy, dosyć gęsto zaludniony, dlatego poszukiwano nowych miejsc pod zasiedlenie. Przysiółek Pagórek, na którym znajduje się Karwalowo, położony jest na wzniesieniu, ale teren jest tam w miarę płaski, co stwarzało dobre warunki dla osadnictwa. Pod koniec X i na początku XI wieku Nadole, a więc i Karwalowo, były już, wedle pradawnych przekazów ustnych, zasiedlone.

Nazwa roli, podobnie jak nazwy prawie wszystkich ról w Iwkowej, pochodzi od nazwiska pierwszego osadnika na tej ziemi – Karwali. Nazwisko to nie zmieniło się z upływem wieków, zawsze brzmiało tak samo, podobnie jak i nazwa roli.

Pierwsza wzmianka o gospodarzu noszącym nazwisko Karwala pochodzi z 1678 roku. Doszło wtedy do sprzedaży części gruntu na Roli Szotowskiej, podzielonego w drodze spadku na sześć części. Jednym z udziałowców tej transakcji był Sebastian Karwala, dziedziczący na Szotowie spadek po babce. Wszyscy spadkobiercy *przedali rolę Szotowską, która na nich należała babizna, Wawrzenowi Dudzikowi za złotych polskich czterdzieści i cztery*.

W 1694 roku Sebastian Karwala powiększył swoje gospodarstwo dokupując część gruntów na sąsiednim Jamrozowie. W akcie kupna możemy przeczytać m. in. że: *Stanąwszy obecnie przed sąd iwkowski Jakub Jamrożek mając pret na roli Jamrożkowej po rodzicu swoim i przedał go Sobestyjanowi Karwali za złotych czterdzieści i cztery*. W tym samym dniu Sebastian Karwala odkupił również część gruntu, jakie posiadały tam siostry Jakuba Jamrożka: *Dwie siostrze, które miały począstek na tej roli Jamrożkowej, to jest Reginie Krucha, także druga siostra Anna Samoranka, sprzedały swój począstek Sobestyjanowi Karwali za sumę złotych dwadzieścia i cztery*. Po dokonaniu tych zakupów Sebastian Karwala stał się właścicielem większości gruntów na Roli Jamrozowskiej, co może świadczyć o jego dobrej sytuacji materialnej (Karwala całą należność, czyli 66 złotych, wypłacił sprzedającym od razu, co odnotowano w *Księdze Sądowej*, i co potwierdza jego wysoki status materialny).

Jednak w 1706 roku Sebastian Karwala odsprzedał 2/3 swojej ziemi na Karwalowie Wojciechowi Szotowi, gdyż zarówno on, jak i jego żona Anna ze względu na wiek, nie byli w stanie obrobić całego gospodarstwa. No i przede wszystkim nie mieli oni następców zdolnych do pracy na roli. Fragment zapisu w *Księdze Sądowej* mówi, że: *Stanąwszy obecnie przed*

prawo Sobestyjan Karwala i sprzedał Wojciechowi Szotowi swój kawałek roli na Karwalowie, zwana się Janawoskowską, która leży od soltysiego od miedze dwie części pretu, a w trzeciej sam siedzi, to jest za złotych trzydzięści i 2 dobrej monety, od rzeki tak jako wymiar padł. Tenże sprzedawca zostawia sobie jabłoni przy stodole i siana żeby nie nosił na żołnierzów, a insze rzeczy to musi dać. Wyrzeka się z tego i z małżonką swoją, i z dziatkami, nie zostawując sobie nic, wiecznemi czasami sprzedał. A ten Wojciech Szot kupił wespół z małżonką swoją Ewą. Z zapisu wynika, że przed sprzedażą grunt został zmierzony. Ponadto musiał jeszcze Karwala zapłacić wszystkie należne podatki na rzecz dworu, gromady i kościoła. Natomiast danina na utrzymanie „żołnierzów” nie obciążała już Karwali – siano na te potrzeby miał przekazać nabywca gruntu, Wojciech Szot.

W 1712 roku starzejący się coraz bardziej Karwalowie sprzedali pozostałą część gruntu na ojczystej roli. W *Księdze Sądowej* bardzo obszernie wyjaśniono powody tej sprzedaży i dokładnie opisano całe gospodarstwo. Znajdziemy tam m. in. informacje, że stanąwszy obecnie przed sądem prawa iwkowskiego pracownicy Sobestyjan Karwala i z małżonką swoją Anną dobrowolnie, jawnie zeznali, iż trzecią część pretu roli Karwalowskiej, którą ma po ojcu swoim Grzegorz Karwali, nie mając się czym sustensować w podeszłych latach swoich sprzedał Tomaszowi Ruszajowi za złotych dwadzieścia i sześć. Dalej *Księga* podaje powód sprzedaży pozostałej części gruntu. Otóż Karwalowie nie mogli się już sami sustensować, czyli wyżywić i utrzymać, dlatego postanowili sprzedać ostatnią część ojcowizny. Z dalszej części długiego opisu wynika, że mieli oni co prawda dzieci, ale niestety niepełnosprawne, wymagające stałej opieki. Poza tym zmarły one wcześniej, czego można domyślić się z informacji o tej rodzinie zamieszczonych w *Księdze Sądowej*. Sytuacja zmusiła ich więc do sprzedaży całego gospodarstwa. Ostatnią część rodzinnego gruntu Karwalów nabył Tomasz Ruszaj: *przedał nieodmiennie [Karwala], tak jako sam miał od possessorów swoich bez budynku żadnej, bliskości nie zostawując na żadnego krewnego, tak pobliskiego, jak i odległego, ale wszystko prawo, dziedzictwo puszcza pomienionemu Tomaszowi Ruszajowi i małżonce jego*. Karwalowie zostawili sobie tylko zabudowania i ustanowili dożywocie: *Wymawia sobie sprzedawca Sobestyjan Karwala i z małżonką swoją, pół stajanka w czwartym stajanku od domu dożywotnie, tak dla samego siebie, jako i dla żony swojej, aby póki żyć będą, używali tych żagonów. Aby do żadnych podatków i do żołnierzów nie należeli, do tego. Aby im wolno krowę z bydłem paść i wieprza chować, w czym kupcy małżonkowie strzymać deklarują*. Równocześnie Karwalowie obciążyli kupującego wszystkimi zobowiązaniami płatniczymi.

W 1728 roku przed sądem iwkowskim rozstrzygnięto trwający od kilku lat spór pomiędzy Maciejem Karwałą i Janem Szotem o grunty na Roli Mikoszewskiej, które przez wiele lat stanowiły pustkę, czyli nie były uprawiane. Ostatni przedstawiciel rodu Mikoszków, Paweł Mikosz, poszedł na służbę do Józefa Fijałkowskiego i w związku z tym przestał się zajmować ziemią. W 1718 roku pustkę Mikoszewską od prawowitego właściciela wydzierżawił na okres 20 lat Jan Szot. W 1723 roku, czyli po upływie pięciu lat od tego wydarzenia, Paweł Mikosz poważnie zachorował i sporządził wtedy testament, w którym czytamy: *Tedy w ciężkiej chorobie, medytując prawie na ostatnim stopniu, gdzie też ma podać ojczyznę swoją, to jest rolę Mikoszewską, pustą, bez żadnego budynku ani lasu, wspomniawszy sobie, że nie ma nikogo bliższego jako Matyjasza Karwała, swaka swego,*

tego leguję bo mię ratował w moim ubóstwie, i legował testamentem też rolę Mikoszewską Matyjaszowi Karwali, swakowi swemu. W świetle tego testamentu prawo do gospodarowania na Roli Mikoszewskiej miało dwóch gospodarzy: Jan Szot – dzierżawca i Maciej Karwala – spadkobierca. Przy sporządzaniu testamentu nie została rozwiązana dzierżawa z Janem Szotem; doprowadziło to do kilkuletniego sporu Jana z Maciejem, który miał swój finał w sądzie. Na szczęście gospodarze się dogadali – doszło wtedy do wymiany gruntów między nimi: *Teraż mieniają się. Jako zasiadł Jan Szot na Mikoszewskiej roli, tenże Matyjasz Karwala tego Jana Szota swym prawem, które od Mikosza utwierdza go i czyni sukcesorem mocnym na też rolę Mikoszewskiej. Także też dobrowolnie Jan Szot ustępuje Matyjaszowi Karwali półrolą która od miedze soltysie ciągnie się od rzeki iwkowskiej aż do granice czchowskiej*. Po tej zamianie cała Rola Karwalowska znalazła się w posiadaniu Macieja Karwali, a Rola Mikoszeńska we władaniu Jana Szota. Następnie Maciej Karwala podzielił pozyskany grunt pomiędzy swoje dzieci: *To półrole dzieli zaraz na dzieci swoje, wedle górnego pretu Franciszkowi synowi, a zięćcowi Mikołajowi z żoną swoją Barbarą Karwalanką od miedze soltysie*.

W 1754 roku Franciszek Karwala kupił od Andrzeja Karwali trzecią część gruntu na sąsiednim Jamrozowie, która to część należała na tegoż Jędrzeja po ojcu tegoż Jędrzeja. *Zaczynam że starogowałem ta część u tegoż Jędrzeja, a stryka mego za sumę złotych 24 i nylczyłem temu stryjowi swemu*. Dwadzieścia złotych Jędrzej Karwala przekazał swojemu synowi Błażejowi, jako spłat z należnej mu części gruntu, z zastrzeżeniem jednak, że *po śmierci ni ma się niczego dopominać*. Kwota 20 złotych miała w pełni zrekompensować Błażejowi spadek po ojcu.

W 1779 roku Zofia Zięba z Karwalów oskarżyła swoich braci o naruszenie jej własności na Domasowie. Po śmierci ojca, Franciszka Karwali, nastąpił podział gruntów. Rodzinna Rola Karwalowska pozostała we władaniu braci Zofii, ta zaś otrzymała grunt na Domasowie, który Karwalowie dostali w spadku po swojej babce. Po upływie kilkunastu lat pomiędzy rodzeństwem doszło do kłótni o spadek. Karwalowie *bez żadnej referencji i przekonania prawnego wzięli się w gront njechać*. Pozwani przed sąd bracia Karwalowie bronili się mówiąc, że *Zofia odebrała wyposażenie swoje, a przy roli Karwalowskiej jako po ojcu swoim Franciszku Karwali prawem natury słusznie sami bracia dziedziczyć powinni*. Sąd po bardzo długim i wnikliwym zbadaniu sprawy zatwierdził grunty na Karwalowie jako własność braci Karwalów. Część gruntów na Domasowie wraz ze znajdującymi się tam budynkami, pozostała własnością Zofii Zięby z domu Karwala. Pozostałą część ziemi tamże przyznano braciom Zofii oraz Janowi Tucznio. Bracia Karwalowie wyrokiem sądu zobowiązani zostali, aby na rzecz siostry Zofii *do wyposażenia należąca krowę lub za nią złotych trzydzięści i złotych dwanaście na roli Karwalowskiej będące w czasie trzech niedziel, aby Karwalowie nylczyli*. Karwalowie początkowo żyli i gospodarzyli na rodowej roli. Jednak wraz z upływem czasu ród ten rozrastał się i rozprzestrzeniał po całej wsi. Do XVI wieku osiedlił się on na kilku innych rolach w Nadolu, co następowało głównie poprzez zawieranie związków małżeńskich. A w XVII wieku pierwszy z Karwalów ożenił się na Roli Kapicowskiej i w ten sposób ród ten pojawił się również w Nagórzu.

Karwalowie nie włączali się specjalnie w życie społeczne wsi. Ławnikiem sądowym był tylko, przez okres dwóch lat, Jędrzej Karwala – w 1740 i 1742 roku. Ród Karwalów

słynął z wielkiej pracowitości i praca w gospodarstwie rolnym absorbowwała go całkowicie. Karwalowie żyli w zgodzie rodzinnej i sąsiedzkiej. Nieliczne spory i zatargi, jakie się im przytrafiały, szybko zażegnawali.

W chwili obecnej 11 rodzin noszących nazwisko Karwała posiada swoje gospodarstwa rolne i nieruchomości w Iwkowej. Jedna osoba o tym nazwisku ma swoją posiadłość w Iwkowej, ale mieszka poza terenem rodzinnej wsi.

Na Roli Karwałowskiej znajduje się kapliczka mszalna, murowana, z ciosu w kształcie kostki, fugowanej cementem, szeroka na 2,5 m, długa na 3 m o wysokości 2,5 m. Grubość jej muru wynosi 50 cm. Pokryta jest spadzistym blaszanym dachem o jednej kalenicy. Z jednej i z drugiej strony dachu znajdują się kamienne facjaty; w przedniej umieszczono figurkę Chrystusa Frasobliwego (oryginalną rzeźbę zabrano do muzeum). Pod gzymsem dachowym znajduje się napis: *R.P. 1911 Jan Karwala wraz z żoną Katarzyną i dziećmi proszą o pomoc Boga.*

Opis kapliczki na podstawie *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty.



Rola Kociółkowska

Kociółkowo



Rola Kociółkowska położona jest Iwkowej-Nagórz i ciągnie się od rzeki Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową i Rajbrotem. Od strony wschodniej Kociółkowo sąsiaduje z Rolą Filipowską, zaś od strony zachodniej z Dziwońkowską i jest ono przedostatnią rolą po południowej stronie wsi. W *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* znajdziemy wiele informacji na temat położenia tej roli.

W 1706 roku, gdy sprzedawano część gruntów na Kociółkowie, zapisano, że chodzi o ziemię, *która leży wedle Filipowskiej, a z drugiej strony wedle Mikołaja Osucha od rzeki aż do granic wojakowskich i rajbrockich*. W 1755 roku, w kolejnym dokumencie sprzedaży pola na Kociółkowie czytamy: *a ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, aż do granic rajbrockich*. W akcie sprzedaży gruntu na Filipowie z 1764 roku umieszczono adnotację, że sprzedawana *część leży trzecia od roli Kociółkowskiej*. Gdy zaś w 1667 roku sprzedawano Zagrodę Wolakowską na Dziwońkowie, określono położenie Roli Kociółkowskiej od strony zachodniej: *ta zagroda leży między rolą Kociółkowską, a między Dziwońkową*.

Położenie roli na samym końcu wsi wskazuje na fakt, że jej zasiedlenie nastąpiło w ostatniej fazie osadnictwa. Orientacyjnie można przyjąć, że miało to miejsce po upływie 20-25 lat od wydania aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową, czyli prawdopodobnie w przedziale pomiędzy 1360 a 1365 rokiem.

Nazwa roli tradycyjnie pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Kociółka. Na przestrzeni wieków pisownia tego nazwiska ulegała częstym przemianom – zapisywano je jako: Kociolek, Kocialek, Kociółczyk i Kociółkiewicz, natomiast nazwa roli nie ulegała większym przekształceniom; tylko kilka razy pojawiło się Kociółkowo.

Pierwszy zapis dotyczący właściciela tej ziemi pochodzi z 1582 roku. W wykazie użytkowników ról, pod numerem drugim wpisano właśnie Kociółka (bez podania imienia). W dalszej części wykazu właścicieli, uzupełnionego w 1583 roku,

figuruje natomiast Stanisław Kociolek. W pierwszych zapisach występuje też nazwisko Szczęśny Kociolek. W 1582 roku tenże Szczęśny Kociolek odebrał od swoich synowców, Marcina i Stanisława Kociółków, spłat z części gruntu w wysokości *trzy wierdunki, to jest 30 groszy i 6 tak z ruchomego, jako i z leżącego*. Z treści zapisu wynika, że brat Szczęsnego, Stanisław, prowadził karczmę, a Marcin i Stanisław byli jego synami. Po spłaceniu stryja Szczęsnego przejęli oni jego grunty jako prawowici właściciele. Szczęśny Kociolek był już w podeszłym wieku i, nie mając następcy, przekazał swoje włości bratankom. Po raz drugi i zarazem ostatni, Szczęśny Kociolek „występuje” w *Księdze Sądowej* pod datą 1583, kiedy to wraz z Piotrem Janawą stanął przed sądem iwkowskim jako świadek w sprawie spornej pomiędzy Janem i Marcinem Pysnami.

Mimo iż pod koniec XVI wieku ród Kociółków był dosyć liczny, miał jednak równocześnie poważne problemy finansowe – właściciele Roli Kociółkowskiej często popadali wówczas w długi. W 1584 roku Marcin Kociolek spłacił nieuregulowany dług po zmarłym ojcu Marcina, Grzegorzowi Kociółku, Stanisławowi i Marcinowi Janawom (pod zaciągniętą pożyczkę Grzegorz Kociolek dał niegdyś w zastaw łakę). Po jego spłaceniu Marcin odebrał od Janawy ową łakę, która *leży podle Wolakowej między*. W 1588 roku Stanisław Kociolek zwrócił *ojcowskiego dług Piotrowi Dusionowi trzy grzywny bez wierdunka*. Pieniądze te pożyczył na kupno *stajanie rolej* nieżyjący już ojciec Stanisława. W 1591 roku Zofia Kociolek, wdowa po Marcinie, szewcu, *wypłaciła po nieboszczyku swoim przereczona Zofia cztery grzywny dług ojcowskiego, które był zadłużył się na tejże rolej Kociółkowskiej*. W tym samym czasie Wojciech Kociolek zwracał dług pozostałe po zmarłym ojcu. *A mianowicie wypłacił cztery grzywny, to jest częśćkę, to jest z budowania i ze wszystkiego, które kwituje go też Zofia szewcowa. Nadto dług zapłacił Siekierzynego kopę panu Czeluścińskiemu, Głabowi Maciejowi grzywnę dług, także tegoż Siekiery nieboszczyka, nadto Gryzowej Andrzejowej dziewięć groszy, przy tym temuż nieboszczykowi*

Marcinowi Siekierzę dał złoty na tę część która jemu należała po ojcu jego własnym. W ten sposób Wojciech Kociolek uregulował spłaty i zwrócił wszystkie długi zaciągnięte przez zmarłego ojca.

W 1596 roku tenże sam Wojciech *przedał nymiarek, który był w zastawie u Piotra Duszka*, obciążony długiem zaciągniętym przez Łukasza Kociolka, ojca Wojciecha. Wojciech nie był w stanie spłacić długu, chcąc jednak wyrównać zadłużenie, sprzedał Duszkowi zastawiony wymiarek. Zadłużenia rodu Kociolków doprowadziły w efekcie do podziału Roli Kociolkowskiej na drobne części; ponadto część ziemi była w dalszym ciągu obciążona długami, które spłacano jeszcze przez kilkanaście lat.

Podzielone pola Kociolkowskie stały się szybko przedmiotem handlu. W 1643 roku *Jagnieszka Kociolkówna sprzedała część swoją społecznie z siostrami swemi, to jest Małgorzetą i Jadwigą* kuzynowi Stanisławowi Kociolkowi oraz Marcinowi Kowalikowi. Jako ciekawostkę można podać, że przy sporządzaniu aktu kupna – sprzedaży uczestniczył *wójt z Królówki Jan Węchony*.

W 1654 roku Szczęsny Kociolek kupił od Błażeja Wolaka część pola leżącą po przeciwnej stronie Kociolkowa, tj. na Roli Piekarczowskiej. Dopiero w 1667 roku nastąpiło scalenie rozdrobnionych gruntów na Roli Kociolkowskiej. Wtedy to Stanisław Kociolek przekazał siostrzeńcowi, Walentemu Kociolkowi, jedną część swojej ziemi, drugą zaś swoim synom. Przy tej okazji doszło też do wymiany i połączenia gruntów, jako że Stanisław Kociolek miał je w kilku miejscach na Kociolkowie; wskazane części przekazano Walentemu, w zamian za co synowie Stanisława otrzymali ziemię w jednym dużym kawalku.

W tym samym roku Szczęsny Kociolek dokupił następną część gruntu na Piekarzowie od Reginy Błażejki Kasprówny, która *przedała własne swoje pięć części za złotych polskich 92 groszy 15*. Po tym zakupie powiększyła się posiadłość Szczęsnego Kociolka na Piekarzowie. Trwający pod koniec XVI i na początku XVII wieku kryzys gospodarczy powoli mijał. Kociolkowie z ubogich i zadłużonych kmieci awansowali do grupy zamożniejszych gospodarzy we wsi. Złożyło się na to kilka czynników, przede wszystkim upór, pracowitość i silna wola kilku pokoleń rodu. O bogaceniu się rodziny Kociolków świadczą liczne zakupy gruntów dokonane w ciągu kilkunastu ostatnich lat XVII wieku.

W 1683 roku Wojciech Kociolek nabył przylegający do jego gruntu kawalek pola na Dziwońkowie, a w 1691 roku Marcin Kociolek część ziemi na Roli Filipowskiej. W 1700 roku Walenty Kociolek uregulował splat na rzecz Marcina Łukasika, męża swojej siostry – wtedy to kolejna część ziemi przeszła w posiadanie Kociolków. W 1706 roku Błażej i Wojciech Kociolkowie kupili od Wojciecha i Jędrzeja Duszków *kawalek rolej, które znali ćwiercią*.

W 1704 roku Walenty Kociolek, *będąc na śmiertelnej pościeli*, sporządził, w obecności wójta i 6 ławników testament, w którym połowę swojego gruntu przekazał synom, a drugą połowę wnukowi Kazimierzowi Skwierle. Obecność tylu ważnych osób przy spisaniu tego dokumentu wynikała zapewne z obawy o ewentualne konflikty przy ustanawianiu praw do majątku. Walenty zdawał sobie sprawę, że zapisanie części gruntu wnukowi może doprowadzić w przyszłości do zatargów rodzinnych. I tak też się stało. Po upływie dwóch lat sprawą zapisu testamentowego musiał zająć się iwkowski sąd. Błażej, Stanisław i Wojciech Kociolkowie pozwali do sądu Kazimierza

Skwierłę. Powodowie twierdzili, że Skwierle nie ma prawa do ziemi na Roli Kociolkowskiej, pomimo ostatniej woli jego dziadka. Powoływali się oni na prawo do pierwszeństwa dziedziczenia, przysługujące im jako synom Walentego i kategorycznie żądali usunięcia Skwierły z gruntu Kociolkowskiego. Obydwie strony przedstawiały kolejne argumenty i dowody na swoją korzyść. Bracia opierali się na przepisach prawa dotyczących dziedziczenia i praw spadkowych, Skwierle zaś przedstawił kilka dokumentów potwierdzających jego prawo do tego gruntu, przede wszystkim testament dziadka. Po dogłębnym zbadaniu sprawy sąd uznał, że Kazimierz Skwierle jest prawowitym właścicielem części ziemi na Kociolkowie na mocy testamentu Walentego. Zakazał też Kociolkom utrudniania Skwierle korzystania z gruntów i wszczynania kłótni *pod winą grzywnien trzydziestą* oraz ustanowił prawo pierwokupu *warując jednak tę klauzulę, iż jeżeliby przyszło czasu swego do tego, żeby pomieniony Kazimierz Skwierle albo jego potomkowie to półrole mieli komu sprzedać, tedy nie kto inny tylko przerzeczeni Kociolkowie i onych potomkowie do tego kupna bliżsi będą*.

W 1718 roku sąd iwkowski rozpatrywał sprawę zwrotu długu zaciągniętego przez Wojciecha Dziwońka u Wojciecha Kociolka. Pomimo upływu terminu zwrotu długu i wielokrotnego upominania się, Dziwonek pieniędzy nie oddawał, po czym zmarł, pozostawiając nieuregulowane zadłużenie. Zgodnie z prawem obowiązek spłacenia długu przeszedł na jego spadkobiercę, czyli Jędrzeja Dziwończyka. Ród Dziwońków nie należał do bogatych, dlatego Jędrzej nie był w stanie zwrócić długu ojca. W tej sytuacji przed sądem *temuż Wojciechowi Kociolkowi zapisuje czwartą część role, to jest wiecznymi czasys, nie zostawując sobie żadnej bliskości sam sobie ani przyjacielom swoim*. W ten sposób Kociolek znów powiększył swoje posiadłości.

Następne lata to okres ciągłego obrotu ziemią przez Kociolków, zarówno zakupu, jak i sprzedaży gruntów. W 1721 roku Walenty Kociolek kupił od Józefa Kordasza *pół role Bodkowskiej*. Z kolei w 1724 roku Józef Kociolek sprzedał część gruntu na Dziwońkowie Walentemu Piekarczykowi, co zaskarżyli do sądu Józef Piechowicz i Tomasz Chacuszek, gdyż dokonał on wg nich sprzedaży gruntu z pominięciem prawa pierwokupu. Ostatecznie sprawa sądowa zakończyła się ugodowo. W tym samym czasie Tomasz Chacuszek zakupił ósmą część Roli Kociolkowskiej u swojego teścia, Józefa Kociolka, a ten z kolei w 1726 roku nabył grunt znajdujący się przy miedzy z Dziwońkowem. Była to tzw. Zagroda Wolakowska, której część kupił wcześniej Stanisław Kociolek. Po śmierci Stanisława wdowa po nim wraz z synem Tomaszem sprzedała ją *Józefowi Kociolkowi, swakowi, swemu za złotych 6*. Niemal w tym samym czasie Józef Kociolek stał się właścicielem kolejnej części Zagrody Wolakowskiej. Po śmierci Błażeja Wolaczyka wynikł problem z pogrzebaniem zmarłego. Ksiądz zażądał zapłaty za pochówek przed pogrzebem. Błażejowa nie miała żadnych pieniędzy, więc *nie mając się do czego sięgnąć na pogrzeb, a ksiądz nie chciał pochować, tylko żeby wprzód zapłaciła, poszła do szwagra jego, Józefa Kociolka, aby tę część zapłacił*. Józef Kociolek uregulował należność za pogrzeb przejmując za to kolejną część Zagrody Wolakowskiej. Równocześnie przy tej okazji Józef nabył następną część gruntu w tejże Zagrodzie od Jana i Jakuba Wolaków. Jeszcze w tym samym roku umarł Wojciech Kociolek. Wdowa po Wojciechu wraz z synem Bartkiem sprzedała pozostałą część gruntu w Zagrodzie Wolakowskiej Józefowi Kociolkowi. W wyniku tych transakcji Kociolek przejął praktycznie całą

Zagrodę Wolakowską, sąsiadującą bezpośrednio z jego posiadłością na Kociolkowie. W tym samym czasie wykupił on także grunt na Kociolkowie po zmarłym bracie Matyjaszu. Wydarzenia te następowały bardzo szybko po sobie, tak, iż wszystkie je umieszczono w jednym akcie notarialnym. Gospodarstwo Józefa po raz kolejny znacznie się powiększyło, tym razem o grunty na Kociolkowie i w Zagrodzie Wolakowskiej. W końcowym fragmencie tego dokumentu w *Księdze Sądowej* zawarto oświadczenie: *Ja, Józef Kociółek, kupilem zagrodę dla synów swoich. Córki zaś wzięły spłat z roli Kociółkowskie.*

W latach 30. XVIII wieku przed sądem iwkowskim toczyło się kilka spraw związanych z Kociolkami. W 1732 roku po kilkuletnim sporze o miedzę dzielącą grunty doszło do ugody sądowej pomiędzy Zofią Kociółek a Józefem Gaweldą. Strony konfliktu zaorywały ową miedzę i wówczas dochodziło do naruszania gruntów sąsiada. Sąd zapoznał się z przedstawionymi dokumentami, przesłuchał świadków i dokonał wizji lokalnej w terenie. W efekcie udało się rozwiązać konflikt rozgraniczając pola i wyznaczając stałą miedzę. W postanowieniu sądowym nakazano, *abyście się nie wdzierali tam gdzie są znaki alias kopce z kamienia, cechowane buki.* Za naruszenie miedzy groziła kara: *Naznaczą się występniemu i te kłótnie wszczynającemu więzienia we dworzę tydzień, wosku kamieni 4 do kościoła, grzywnien dworowi 60, urzędowi 12 i kary cielesne plag 70 bez żadnego respektu.*

W 1736 roku sąd iwkowski rozpatrywał sprawy spadkowe z udziałem Kociółków. Tomasz Kociółek ciężko zachorował i w związku z tym chciał sporządzić testament. Wiadomość o tym doprowadziła do zatargów rodzinnych. Dyspozycja testamentowa Tomasza nie zadowoliła spadkobierców, co nasiliło wzajemną niechęć w rodzinie. Swoje prawa do spadku zgłosiła również bratanica Tomasza, Regina Gryzowa, twierdząc: *Ja tego bliższą kawałka roli i mam bliskość do spadku po wuju.* Ostatecznie zatarg ów zakończył się ugodowo. Spadkobiercy, pod presją rodziny i dzięki negocjacjom sądu, pogodzili się. Regina Gryzowa zrezygnowała z ubiegania się o spadek *zrozumiawszy, że jej to nie przystoi,* po czym *pobłogosławiła mu i dzieciom jego.*

W ciągu kolejnych trzydziestu lat w rodzinie Kociółków dochodziło do częstych zmian właścicieli gruntów. Następowaly one zarówno w formie dziedziczenia, jak i obrotu ziemią. W 1742 roku Wojciech Kociółek wraz z żoną sprzedali grunt na Midowie, spadek po żonie Wojciecha, tj. *ojczyznę swoją, którą miała od ojca swego, czyli pół pręta roli.* W tym samym czasie Wojciech zapisał swojemu pasierbowi część ziemi na Kociolkowie *w górnym półtrołu Kociółkowskim od pańskiego lasu przez wiskiem Ostrzesz.* W 1750 roku Błażej Kociółek z żoną Katarzyną sprzedali Andrzejowi Serafinowi pole na Roli Mikowskiej, czyli wiano Katarzyny, zastrzegając jednak, iż *sobie nymania ta Katarzyna, gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy ja tego bliższą aniżeli kto inny.* W tym samym roku Jadwiga i Wojciech Kociółkowie spieniężyli swój grunt na Filipowie na rzecz Sebastiana Ruszaja. W 1751 roku Mikołaj Kociółek kupił grunt na Duśkowie od Bartłomieja Duszka *za sumę złotych 7 groszy 18 monetą polską.* Po upływie sześciu lat, w 1757 roku, odkupił go od Mikołaja Jan Ruszaj *za sumę 41 złotych,* czyli za cenę prawie sześciokrotnie wyższą, niż ta, którą kiedyś dał Kociółek. W 1755 roku Mikołaj Kociółek powiększył własną posiadłość na ojczystej roli, odkupując od Szymona Kociółka kawałek ziemi, jaki ten dostał w spadku po swoim pradziadku. W 1757 roku Mikołaj Kociółek sprzedał część gruntu Adamowi Osuchowi,

prawdopodobnie na Piekarzowie (w *Księdze Sądowej* nie podano tutaj nazwy roli, zanotowano tylko, że pole to ciągnie się aż do granicy lipnickiej).

Częsty obrót ziemią świadczy o tym, że rodowi Kociółków powodziło się dobrze. Jednak nie wszyscy jego członkowie znajdowali się w korzystnej sytuacji materialnej, o czym świadczą zapisy w *Księdze Sądowej*. W 1743 roku Mikołaj Kociółek spłacił dług, jaki ciążył na Roli Kociółkowskiej, zaciągnięty przez jego ojca Mikołaja u Błażeja Kociółka. Mikołaj spłacił go w całości spadkobiercom Błażeja, *to jest Mikołajowi Kociółkowi, Wojciechowi i Magdalenie.* W tym samym roku Błażej Kociółek, *po śmierci ojca swego wypłacił dług złotych dwadzieścia Wojciechowi Kociółkowi.* Pożyczki te zaciągano w kręgu rodzinnym i w miarę możliwości, bez większych konfliktów, następowało ich oddawanie.

W 1764 roku Wojciech Kociółek poważnie zachorował, w związku z czym sporządził testament. Jego tekst brzmi następująco: *Ja, Wojciech Kociółek, czynię testament albo raczy rozporządzenie między dziećmi. Nie oddaję im nic z fortuny, bo nie mam. Tylko oddaję Zofie półpręcie role bez części wedle półtroła górnego wiecznymi czasy i budynki na tym półpręciu wszystkie tobie Zofko. Tylko cię Zofko upominam, żebyś Tomka przy sobie chowała, a po śmierci pogrześć go dała. Pietrynie zaś spłat przykazuje dać według przepomożenia swego. Jadze nie oddaję, bo że mnie ma dosyć i weselem jej sprawił. Żonie w tym półpręciu Zofczynym zostawuję stajanko z kawałkiem łąki w dożywocie. A po śmierci żebyś ty Zofko zgodziła pogrzeb matki swojej. Maćkowi oddaję kawałek roli wedle miedzy Maślowskie, którego to jest ćwierć pręta. A Pietrynę, siostrę młodszą, przykazuje ci Maćku, abyś ojcowskiem imieniem o niej pamiętała. Ludzie przy tym testamencie byli Bartłomiej Filip, Józef Kwaśny.* Kilka dni później Wojciech Kociółek zmarł. Po śmierci ojca dzieci dopełniły postanowień jego testamentu, ale z pewnymi zmianami. Siostry Zofia (panna) i Pietryna (mężatka), porozumiały się ze sobą. Zofia zrzekła się spadku na rzecz siostry, jako rekompensatę otrzymując od Pietryny jałówkę. *A gdyby potomstwa nie było z tejże Zofii i Pietryny, nikt nie będzie bliższy tej części po ich śmierci, tylko Matyjasz Kociółek, a brat rodzonych tychże* – postanowiono dalej w sądzie. Niestety, pomimo tego porozumienia doszło później do sporów rodzinnych. I dlatego właśnie w 1769 roku sąd iwkowski musiał rozstrzygać spór o spadek pomiędzy Maciejem Kociółkiem i jego siostrą Pietryną. Pietryna zajęła w całości wszystkie grunty, jakie pozostały w spadku po dziadku i ojcu, zostawiając brata Macieja bez kawałka roli. Sąd, po zbadaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego Maciejowi przypadła również część spadkowa po dziadku: *Weźrawszy urząd na krzywdę Matyjasza Kociółka nakazuje, aby przywrócona była dziadowizna.*

W 1775 roku sąd iwkowski rozpatrywał skargę wniesioną przez Rejnę Kociółek na jej stryja Błażeja Kociółka i wuja Bartłomieja Gaweldę. Rejna, po śmierci matki i ojca, zgodnie z postanowieniem urzędu gromadzkiego jako osoba niepełnoletnia, musiała się poddać opiece stryja i wuja. Podobnie rzecz miała się z jej gospodarstwem. Z chwilą uzyskania pełnoletności podjęła ona działania zmierzające do przejęcia własnego majątku, gdyż jej opiekunowie nie chcieli ustąpić z zajmowanych gruntów i budynków. Sąd, po wnikliwym zbadaniu sprawy, uznał skargę Rejny za uzasadnioną, nakazał dokonanie wizji lokalnej i sporządzenie dokładnego spisu całego majątku, sprzętów i wyposażenia (jest on bardzo długi i szczegółowy); możemy tam przeczytać, iż na stanie znajdują się m. in.: *plug żelazem okutym dobry, półwozie żadnie, buksowane, rychwone, nowe,*

brona jedna żelaznemi gwoździami nabita, motyka, skrzynia dobra duża, sasek, beczałka.

W następnym roku sąd ponownie zajmował się sprawą Kociolków. Tym razem Franciszek Krawiec wniósł sprawę przeciwko swojemu zięciowi Franciszkowi Kociolkowi, ożenionemu z Teresą Krawiec, wychowanicą Rejny i Józefa Humiejów. Humiejowie nie mieli dzieci, dlatego wzięli na wychowanie *Jadwigi córkę za dziećmi swe zaraz małą, dopiero z piełuch nypielegnowaną*. Po śmierci Humiejów Franciszek Kociołek przejął ich grunt. Ponieważ żona Kociolka była tylko wychowanicą Humiejów, nie miała ustawowego prawa do dziedziczenia gruntów. *A my takim prawem opinamy, że kiedy potomstwa nie masz, a pomrże, to siostra po siostrze posiada albo brat po bracie*. Zgodnie z tym prawem grunt należał się Jadwidze Krawiec, siostrze Józefa Humiejaja. Sąd orzekł: *My swego prawa nie gubiąc, i zachowując go, jako się nasi dziadowie, pradziadowie sądzili, tak i my tem prawem sądzemy, aby Franciszek Kociołek oddał jako to pół przeta role. Ale Franciszek Kociołek ustąpić nie chciał*. Sprawa sądowa ciągnęła się bardzo długo: *I udali się do prawa raz i drugi i trzeci*. Ostatecznie wszystko zakończyło się ugodą.

W ostatnich dwudziestu latach XVIII wieku często dochodziło do zmian właścicieli gruntów w rodzinie Kociolków. W 1780 roku Michał Kociołek zakupił część gruntu na Janawinie od Sebastiana i Antoniego Piekarczyków. W tym samym czasie Rejna Janawina zapisała swojej córce, również Rejnie, *częstkę drugą z dołu w górnim półtrołu*. Rejna była żoną Michała Kociolka. W wyniku zapisu i zakupu gruntu Kociolkowie weszli w posiadanie dużego gospodarstwa na Janawinie.

W 1789 roku Rejna Szot z Kociolków sprzedała szóstą część Roli Kociolkowskiej Wojciechowi Skwierle *za sumę złotych polskich pięćdziesiąt*. W tym samym roku doszło do zamiany gruntów między braćmi Skwierłami: Piotr Skwierło prze-

jął grunt na Kociolkowie, w zamian za co Wojciech Skwierło dostał ziemię na Pysnowie.

W 1790 roku Józef Kociołek kupił pole na Pysnowie od Józefa Szota. W tym czasie w posiadaniu rodu Kociolków była prawie cała Rola Kociolkowska; mieli oni wówczas także swoje grunty na Dziwońkowie, Janawinie, Pysnowie i Filipowie.

Ostatni zapis w *Księdze Sądowej* odnoszący się do Kociolków pochodzi z 1797 roku. Od kilku lat nie żył już Wojciech Kociołek. Wdowa po Wojciechu, kobieta w podeszłym wieku, sporządziła testament, który zawarto w *Księdze Sądowej*. Grunt na Pysnowie dostała w całości jej córka Rejna wraz z mężem Marcinem Skwierlą. Synowie Józef i Maciej swoje uposażenie otrzymali już wcześniej, co znajduje potwierdzenie w testamencie: *Józefowi starszemu dałam za ten grunt złotych polskich 50. A Maciejowi młodszemu dałam sianie i pół chałupy i przyczółek stodoły, i naczynie gospodarskie, cieląt pięciore. Dość powiadam, że mają za swoje, dość*.

Kociolkowie aktywnie włączali się w życie społeczne wsi i przez wiele lat pełnili funkcje ławników przy iwkovskim sądzie. Stanisław Kociołek był ławnikiem w 1654 roku, a Szczęśny Kociołek w 1667 roku. Również w 1667 roku ławnikiem został Walenty Kociołek. Przez trzy lata funkcję tę pełnił Józef Kociołek: w 1710, 1712 i 1719 roku. Za rekordzistę należy jednak uznać Tomasza Kociolka, ławnika w sumie aż przez 27 lat, od wczesnej młodości do sędziwego wieku, w latach: 1691, 1696, 1700, 1704-1709, 1712-1714, 1718-1722, 1724, 1726-1730, 1732-1733, 1740-1741, 1757 i w 1763. Warto także wspomnieć, że pod koniec XVI wieku Stanisław Kociołek był karczmarzem.

Obecnie w wykazach podatkowych wsi Iwkowa figuruje 6 właścicieli gruntów i posesji noszących nazwisko Kociołek. Ponadto 1 właściciel gospodarstwa rolnego o tym nazwisku mieszka poza rodzinną miejscowością. Na Kociolkowie żyje i gospodaruje jedna rodzina Kociolków.



Rola Kolibabińska

Kolibabino



Rola Kolibabińska położona jest w starszej części wsi Iwkowa zwanej Nadolem. Jej grunty ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Kolibabino sąsiaduje z Serafinowem, a od strony zachodniej z Dudowem. Rola ta znajduje się niedaleko centrum wsi, nieco na wschód od Urzędu Gminy i centrum handlowo – usługowego. O jej położeniu dowiedzieć się można wiele z licznych zapisów znajdujących się w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. Związane jest to ze zmianą właścicieli gruntów zarówno na Kolibabinie, jak i na rolach sąsiednich.

W zapisie z 1691 roku dotyczącym sprzedaży gruntu na Dudowie czytamy, że sprzedawana ziemia *leży z jednej strony Ziębińskiej roli, z drugiej strony Kolibabińskiej*. W 1722 roku, przy regulowaniu spraw spadkowych na Dudowie, zapisano: *Ten gront leży między role z jednej strony wedle role Ziembieńskie, a z drugiej strony wedle roli Kolibabińskiej, poczyna się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granice tymowskiej*. W 1764 roku sprzedana została część ziemi na Kolibabinie, *a ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, a ciągnie się do granic potoka tymowskiego*. Położenie roli od strony wschodniej opisane zostało w kontekście właścicieli gruntów na Serafinowie. I tak z 1717 roku pochodzi zapis dotyczący sprzedaży gruntu na Serafinowie: *To półpręcie leży w górnym przecie od roli Kolibabowej*. W akcie sprzedaży gruntu na Serafinowie w 1749 roku napisano, że są to pola, *które pół preta leżą od miedze Kolibabony*, a w 1797 roku w takich samych okolicznościach, że *ten gront ciągnie się wedle miedze Kolibabińskiej od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, aż do granice tymowskiej, do Zelin*. Zelin to nazwa części wsi Tymowa i płynącego tam potoku; pojawia się ona w *Księdze Sądowej* w ostatnich latach XVIII wieku (jest to jeden z pierwszych zapisów wymieniających tę nazwę).

Zasiedlenie Kolibabina nastąpiło prawdopodobnie pod koniec X lub na początku XI wieku, kiedy ten obszar wsi zasiedlali przybywający w te strony osadnicy z rejonu Czchowa i doliny Dunajca.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska Kolibaba, pierwszego osadnika na tej ziemi. Forma tego nazwiska nie ulegała zmianom na przestrzeni wieków, natomiast nazwa roli zmieniała się wielokrotnie. Oprócz nazwy Kolibabino używano takich form jak: Kolababino, Kolibabowo, Kolabino i Kolbino. Ród Kolibabów jednak wymarł i nazwisko to zanikło całkowicie. Nazwa roli, popularna jeszcze na początku XX wieku, również odeszła w zapomnienie.

Pierwsza wzmianka o właścicielach tej roli pochodzi z 1585 roku. Wówczas to Stanisław Kolibaba wraz z trzema innymi gospodarzami stanęli przed sądem iwkowskim jako poręczyciele Błażeja Domasza. Sprawa dotyczyła ukrywania przez Domasza zbiegłego poddanego pana z Drużkowa, Wiktora Adryjana. Sąd iwkowski nakazał Domaszowi oddanie zbiega drużkowskiemu dworowi w wyznaczonym terminie. Rękojmę pieniężną za wykonanie tego wyroku złożyło czterech iwkowskich gospodarzy, w tym wymieniony wyżej Stanisław Kolibaba. Poręczenie pieniężne świadczy o tym, że Kolibaba należał do grupy zamożniejszych gospodarzy we wsi, co na pewno sąd wziął pod uwagę.

Nazwisko Kolibaby jako właściciela roli i mieszkańca Iwkowej znajduje się w *Księdze Sądowej* tylko raz, w sytuacji podanej wyżej. W 1727 roku, po upływie 142 lat od owego zapisu, pojawia się ponownie adnotacja związana z tymże nazwiskiem, nie dotyczy ona jednak mieszkańca Iwkowej. Przed sądem iwkowskim stawiała się wówczas Zofia Kolibabina z Tymowej z mężem Grzegorzem. Zofia pochodziła z Przeńkowa i z domu nazywała się Przeniek. Po zawarciu związku małżeńskiego z Grzegorzem Kolibabą, przeniosła się ona do męża do Tymowej. Na wniosek Zofii Kolibaby uregulowano sprawy spadkowe. Swoją część spadkową na Przeńkowie przekazała ona bratu Wojciechowi Przeńkowi i jego żonie Agnieszce za *summę pieniędzy złotych 5 i groszy 15*.

O Kolibabach wiadomo niewiele. Wspomniany wcześniej Stanisław Kolibaba był ostatnim właścicielem roli noszącym

to nazwisko. Jego syn ożenił się w Tymowej i przeniósł się do gospodarstwa żony. Po śmierci Stanisława nazwisko to zniknęło z Iwkowej całkowicie, gdyż ród Kolibabów umieszcwił się w Tymowej. Jego wygaśnięcie w Iwkowej spowodowało, że Rola Kolibabińska przeszła w ręce innych właścicieli, początkowo krewnych, a następnie zupełnie obcych osób. W 1688 roku Matyjasz Gorzalczyński został właścicielem sporej części gruntów na Kolibabinie. Na gruncie tym ciążyły znaczne długi spowodowane zaległościami podatkowymi niepłaconymi od wielu lat. Gorzalczyński podjął się uregulowania zaległych podatków *i wypłacił długów złotych 42, tak dworskich, jak i gromadzkich*. Po ich uregulowaniu sąd iwkowski orzekł: *czyniemy go plenipotentem na tej roli Kolibabinej*. Po upływie 22 lat sprawa gruntów na Kolibabinie ponownie znalazła się w sądzie iwkovskim. Wtedy to Wojciech Gomółka i jego żona Zofia Pękalszczanka wnieśli do sądu sprawę o zwrot gruntów na tej roli (żona Gomółki pochodziła z rodu Kolibabów). Gomółkowie wnioskowali o unieważnienie prawa własności wydanego przez sąd na rzecz Gorzalczyńskiego. Podstawą starań o przyznanie prawa własności była zasada pierwokupu. Zofia miała na Kolibabinie swoją część spadkową z *babizny i dziadowizny swojej*, czyli spadek po babce i dziadku. Sprawa zakończyła się ugodowo. Zofia i Wojciech Gomółkowie zwrócili Gorzalczyńskiemu 42 złote, wydane przez niego na uregulowanie długów ciężących na tym gruncie. Równocześnie Zofia przejęła ziemię na Kolibabinie stanowiącą własność jej ciotki, Zofii Pękalszczanki. Jako zapłatę za grunt *wzięła z części swojej jałowiec od siostrzenice swojej*. Po tych zmianach największa część gruntów na Roli Kolibabińskiej stała się własnością Zofii i Wojciecha Gomółków.

Pomimo że Gomółków postrzegano jako dobrych gospodarzy, nie potrafili oni wyprowadzić gospodarstwa Kolibabińskiego na prostą. Na gruncie tym ponownie zaczęły ciążyć długi - sytuacja taka trwała kilkadziesiąt lat. Dopiero w 1759 roku Ewa Gomółczanka ze swoim mężem Stanisławem Stachonem uregulowali je i uporządkowali sprawy spadkowe na Kolibabinie, spłacając brata Ewy i przejmując jego grunt za *złotych 45 groszy 15, a wieczność odbiera na ty części wiecznymi czasami i jego działki*. Od 1759 roku na Roli Kolibabińskiej figuruje nazwisko Stachonów i tak jest do dnia dzisiejszego - Stachoniowie wciąż mieszkają i gospodarują na tej roli. Jest to najstarszy ród na Kolibabinie, zapoczątkowany przez Stanisława Stachonia i Zofię z Gomółków.

Od połowy XVIII wieku na Kolibabinie dochodziło do częstych zmian właścicieli pól. W 1764 roku Rejna Krecianka sprzedała czwartą część roli swoim siostrzenicom Annie i Dorocie. Na gruncie tym znów ciążyły znaczne długi na rzecz dworu i gromady. Nowe właścicielki podjęły się ich uregulowania i ze zobowiązania tego wywiązały się w całości. Przy sprzedaży ziemi Rejna Krecianka postawiła warunek, że *sobie to wymawia, gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy ja bliższą odkupić albo dziećci moje aniżeli kto inny*.

Ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Kolibabina pochodzi z 1774 roku. W tym czasie Stanisław Stachon już nie żył. Wdowa po Stanisławie pozwana została przed sąd przez rodzeństwo, domagające się wydzielenia swoich części na gruncie Kolibabińskim, gdyż, jak twierdzili oni, wszyscy mieli prawo do gruntu zakupionego przez ojca, Wojciecha Gomółkę. Spór rodziny o spadek trwał już wtedy od kilku lat. Pierwsze postanowienie sądu było korzystne dla Ewy Stachon, gdyż przyznawało jej całkowite prawo do ziemi po ojcu. Bracia i siostry Ewy otrzymali swoje części spadkowe z rodowego gruntu na Gomółkowie, jednak *nie chcieli się kontentować prawem naszym iwkovskim i udały się do wyższej zwierzchności, do zamku niepołomskiego do wielgorządów*. Po I rozbiorze Polski Austriacy dokonali w Galicji zmian administracyjnych, m. in. utworzyli cyrkuly i ekonomie. Iwkowa, według nowego podziału administracyjnego, należała do cyrkulu bocheńskiego i początkowo do ekonomii niepołomickiej. Po kilkunastu latach wprowadzono tutaj pewne zmiany i w wyniku tej korekty wieś weszła w skład ekonomii myślenickiej. W sprawach sądowych organem odwoławczym, czyli II instancją, był urząd cesarski w Niepołomicach. Jednak i on po dogłębnej analizie sprawy nie dopatrzył się tu żadnych uchybień ani naruszenia obowiązujących przepisów prawnych i utrzymał wyrok sądu iwkovskiego w całości. Sprawa została ostatecznie załatwiona w 1774 roku. Rodzeństwo Ewy Stachon uznało wyroki sądu iwkovskiego i ekonomii niepołomickiej za wiążące i przystało na zawarcie ugody rodzinnej.

Ród Kolibabów wymarł na początku XVII wieku. Ze względu na brak pisemnych informacji trudno napisać tutaj o nim coś więcej. Choć Kolibabowie wymarli, to w pamięci ludzkiej zachowała się nazwa Kolibabino, która jednak także stopniowo zaczęła wychodzić z powszechnego użycia. Miejmy nadzieję, że opisanie roli w tej książce utrwali jej nazwę na dobre.

Ciekawe zapiski na temat opłat pobieranych za przejazd drogą główną, zwaną Traktem Węgierskim, znajdujemy w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty.

W obrębie Roli Kolibabińskiej znajdował się niegdyś szlaban, przy którym pobierano opłaty za przejazd. Szlaban ten przetrwał niemal do XX wieku.

Główna arteria handlowa z Krakowa na Węgry biegła przez Bochnię, Lipnicę Murowaną, Czchów, Nowy Sącz, Barcice i Rytro. O tym, że jadący nią podróżni zbaczali czasami z tej drogi i kierowali się w stronę Iwkowej, omijając w ten sposób odcinek trasy biegnący przez Czchów, znajdujemy interesujące zapisy w *Księdze Miejskiej Czchowa z lat 1424-1560*. Wynika z nich jasno, że kupcy, aby uniknąć opłat przy komorze celnej w Czchowie, skracali sobie drogę jadąc przez Iwkową. Czchowianie, nie mogąc zapobiec temu procederowi i chcąc ratować swoje dochody celne, ustanowili w Iwkowej przykomorek, czyli strażnicę celną.

O drodze z Krakowa do Nowego Sącza biegnącej przez Iwkową, wspomina także lustracja dróg w województwie krakowskim z roku 1570, a pod datą 1618 znajdujemy wzmiankę o tym, że przez naszą wieś przejeżdżała do Nowego Sącza królowa Bona.

Trasa ta w owych czasach była bardzo ruchliwa, stanowiła bowiem główne połączenie Iwkowej ze światem. Wizytatorzy przeprowadzający wizytacje kanoniczne parafii i kościoła przybywali do Iwkowej nie od strony Tymowej, ale od Wojakowej (1570 rok), Lipnicy Murowanej (1618 rok), Czchowa (1664 rok i 1730 rok) i Rajbrotu (1773 rok). Użytkownicy dróg musieli jednak z tytułu przejazdu uiścić odpowiednie opłaty (myto), a dokładnie 4 denary od jednego konia. Innym rodzajem opłat były rogatki, zwane z niemiecka szlabanami. Taki szlaban – jak już wyżej wspomniano – znajdował się na Roli Kolibabińskiej, gdzie opłata za przejazd wynosiła 8 centów. Chłopi jadący z Nowego Sącza starali się ten punkt celny omijać udając się na Słomianą w Wojakowej lub wybierając polne drogi. W roku 1885 pleban iwkowski zapytywał starostwo w Brzesku, czy *furmani wiozący księdza do chorego, obowiązani są uiścić opłatę za szlaban*.

W 1871 roku wybudowano nową, „krajową”, drogę wiodącą z Brzeska przez Tymową, Iwkową i Kąty w kierunku Nowego Sącza, co bardzo ułatwiło mieszkańcom Iwkowej łączność ze światem, szczególnie z Brzeskiem, czyli miastem, które w późniejszym okresie zaczęło stanowić dla mieszkańców Iwkowej – podobnie jak Nowy Sącz – okno na ów świat.

Opis Bernadety Klimek na podstawie *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty.

Gdy w 1867 roku Austriacy wprowadzili w swoim zaborze powiaty, Iwkową, która od wieków należała do ziemi sądeckiej, wcielono do nowo powstałego tworu, jakim był powiat brzeski. Po jakimś czasie cesarskie urzędniki zorientowały się, że z Iwkowej do miasta powiatowego nie ma żadnej drogi. Główną arterią komunikacyjną biegnącą przez Iwkową był Stary Gościńiec, prowadzący od Nowego Sącza w kierunku Lipnicy i dalej w stronę Bochni i Krakowa. Tą starą historyczną trasą przez wieki przejeżdżała niezliczona liczba dorożek, bryczek i wszelkiego rodzaju zaprzęgów konnych, przewożących towary i pasażerów w obydwu kierunkach. Starym Gościńcem w 1384 roku jechała przez Iwkową księżniczka węgierska Jadwiga, która koronowana została w Krakowie na królową Polski. W kierunku Tymowej nie było żadnego połączenia, bo nie było takiej potrzeby. Jak nypadło wesele, pogrzeb czy inna uroczystość w Tymowej, to ludzie dreptali ścieżkami przez las. Kiedy już powiat brzeski zaczął działać, urzędnicy cesarscy zaczęli się głowić nad połączeniem drogowym między Iwkową a Tymową. We Lwowie, które to miasto było stolicą Galicji, deliberowano i deliberowano, co zrobić z Iwkową oderwaną od ziemi sądeckiej i jak tą wieś związać z powiatem brzeskim (...).

Po długich naradach podjęta została decyzja. Od kościoła w Tymowej do Iwkowej rybudowana zostanie droga. W 1871 roku (...) przystąpiono do realizacji zadania (...).

Po cysorzu Franciszku I Iwkowa ma dwie pamiątki. Jedną z nich jest zafundowany przez zaborców powiat brzeski, do którego Iwkowa została zaanektowana po oderwaniu jej z ziemi sądeckiej. Drugą pamiątką po cysorzu jest droga z Tymowej do Iwkowej, którą przez dziesiątki lat nazywano cysorką, na pamiątkę tego, że zbudowana została z funduszy pochodzących ze skarbu cesarskiego.

Stefan Szot, *Iwkowskie kuseryje*, fragment kuseryi pt. *Cysorka*.



Rola Kowalowska

Kowalowo



Rola Kowalowska znajduje się w Iwkowej-Nagórze po stronie północnej, a jej grunty ciągną się od rzeki Beli na północ, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej sąsiaduje z nią z Rolą Witowską, a od strony zachodniej z Rolą Jaskowską.

W *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* znajduje się kilka zapisów dotyczących położenia Kowalowa. Gdy w 1605 roku sprzedawano grunt na Witowskim, w akcie sprzedaży określono jego lokalizację: *pół góry od Kowalowa, także i wielkie pole, także od Kowalowa, do tego 2 stajani pod drogą wielką*. „Wielką drogą” nazywano przez wiele wieków szlak węgierski prowadzący od Nowego Sącza przez Iwkową w kierunku Bochni i Krakowa. W XIX wieku na „wielką drogę” zaczęto mówić „Stary Gościeniec”, co szybko weszło w użycie i funkcjonuje do dziś. W 1637 roku w dokumencie sprzedaży części gruntu na Kowalowskim widnieje zapis: *Która to rola leży wedle miedzy Witowskiej*, a w 1648 roku w akcie sprzedaży pola na Witowskim czytamy: *który przęt rolej leży wedle Kowalowskiej rolej*. A gdy w 1643 regulowano sprawy spadkowe na Witowskim, napisano, że przedmiotem tej regulacji jest ziemia, [której] *część leży w przecie górnym od Kowalowa*.

Nazwa Roli Kowalowskiej pochodzi prawdopodobnie od zawodu kowala. Być może od początku jej właściciele zajmowali się kowalstwem, jednak trudno to jednoznacznie stwierdzić (brakuje dokumentów, by potwierdzić taką hipotezę).

W *Księdze Sądowej* występuje nazwisko Kowal, jednak przybierało ono również inne formy takie jak Kowalik, Kowalski i Kowalczyk. Jeśli zaś chodzi o nazwę roli, to określano ją także mianem Kowalewska i Kowalewo.

Rola Kowalowska zasiedlona została w pierwszym etapie osadnictwa, który nastąpił po lokacji młodszej części wsi Iwkowa. W 1334 roku królowa Jadwiga Łokietkowa wydała akt lokacyjny, na mocy którego pod osadnictwo przeznaczona została dalsza część dóbr królewskich (las). Obszar wsi Iwkowa poszerzył się wtedy aż po granice lipnicką i rajbrocką. W pierwszych latach po lokacji zainteresowanie terenami

osadniczymi było bardzo duże. Rola Kowalowska jest piątą z kolei rolą po stronie północnej Nagórza, licząc także rolę plebańską. Na podstawie położenia roli można z całą pewnością przyjąć, że jej zasiedlenie nastąpiło tuż po wydaniu aktu lokacyjnego, czyli w 1334 lub w 1335 roku. W tym czasie Kotlina Sądecka była bardzo gęsto zaludniona i zaczęło brakować w niej terenów pod dalsze zagospodarowanie, dlatego zaczęto poszukiwać nowych obszarów osadniczych. Biorąc pod uwagę tę okoliczność należy stwierdzić, że pierwsi osadnicy przybyli w Nagórze z Kotliny Sądeckiej.

Po raz pierwszy z nazwiskiem Kowal spotykamy się w 1637 roku. *Księga Sądowa* notuje wtedy transakcję związaną ze sprzedażą części gruntów na Kowalowie. Z opisu tego wynika, że na Roli Kowalowskiej gospodarzył Wojciech Kowal, posiadający tam większość gruntów. Wojciech, oprócz swojej części, użytkował również pola należące do jego braci – Zygmunta i Stanisława. Nie znamy powodu sprzedaży tych gruntów. Przed sądem stanęli wówczas trzej bracia Kowalowie – właściciele gruntu oraz Wojciech Serafin – kupujący. Strony doszły do porozumienia już wcześniej – w sądzie nastąpił tylko finał transakcji (*Kowalowie sprzedali [ziemię] za pewną sumę pieniędzy monety polskiej, to jest grzywnien 38*). Grunty te znajdowały się we wschodniej części roli i graniczyły bezpośrednio z gruntami Roli Witowskiej.

W tym samym czasie bracia Wojciech, Jan, Stanisław i Zygmunt Kowalowie *przedali wedle stargowania ojczyznę swoją własną ze wszystkimi osiadłościami* Jędrzejowi Duszkowi. Z zapisu w *Księdze Sądowej* wynika, że na zakupionej przez Duszkę części gruntów znajdowały się zabudowania i kuźnia. Jędrzej Duszek był kowalem i miał swoją kuźnię na Duśkowie, czyli na końcu Nagórza. Zakup kuźni blisko centrum wsi miał na pewno duży wpływ na zwiększenie się liczby klientów. Kowalstwo przez wiele stuleci uchodziło za bardzo intratny zawód – kowali zaliczano do grupy najbogatszych mieszkańców wsi, miasteczek i miast. Dobrzy kowale znajdowali pracę wszędzie.

W każdym mieście i miasteczku kowale miejscy funkcjonowali jako etatowi pracownicy miasta. Ich zadaniem było wykonywanie zleconych usług na potrzeby miasta, związanych z budownictwem, wyposażeniem obiektów, a także uzbrojeniem straży miejskiej i rycerstwa. Można by przyjąć, że czwórka braci Kowalów znalazła zatrudnienie w mieście na korzystnych warunkach i w związku z tym pozbyli się oni swojej ziemi w Iwkowej. Sprzedaż całego gospodarstwa świadczy o tym, że Kowalowie i ich potomkowie nie mieli zamiaru wracać do Iwkowej.

Jednak Kowalowie nie zniknęli całkowicie ze wsi po wyprowadzeniu się czwórki braci. Na kartach *Księgi Sądowej* spotykamy się w XVII wieku z nazwiskiem Kowalik. W 1643 roku Marcin Kowalik ze swoją żoną Rejną zakupili część gruntu na Kociolkowie od Jagnieszki, Małgorzaty i Jadwigi Kociolek. Z kolei w 1707 roku Wojciech Kowal nabył część gruntu na Michurowie od Stanisława Michury.

W 1714 roku po raz pierwszy pojawia się nazwisko Kowalczyk. W tym też roku Błażej Kowalczyk odebrał splat od siostry, przysługujący mu z części spadkowej na Murkowie.

W XVIII wieku na Roli Kowalowskiej dochodziło do częstych zmian właścicieli gruntów. W 1752 roku Wojciech Paciorek zakupił na Kowalowskim pół przęta roli i zapisał go od razu swojej wnuczce, Reginie Janawie. Regina, jak wynika z późniejszych zapisów w *Księdze Sądowej*, nie wyszła za mąż i zmarła bezpotomnie. Po śmierci wnuczki grunt przejął ponownie jej dziadek, Wojciech Paciorek, by odsprzedać go Matyjaszowi Witowi, najbliższemu krewnemu zmarłej. Paciorek był już w sędziwym wieku i *Nie mogąc radzić roli i żadość uczynić tak kościołowi świętemu, tak też dworowi, dlatego ustępuje spod dożywocie za sumę złotych 14*. Dzięki tej transakcji Wit powiększył swoje posiadłości na Roli Kowalowskiej.

Z kolei po śmierci Franciszka Jasnosa jego grunt na Kowalowskim podzielony został na trzy części spadkowe. Wdowa po Franciszku ponownie wyszła za mąż, za Szymona Baranowskiego. W 1777 roku Wojciech i Franciszek Jasnosowie rzekli

się swoich części gruntów na Kowalowskim na rzecz siostry i szwagra Szymona Baranowskiego. Po zmarłym ojcu pozostały bardzo wielkie długi, a synowie nie byli w stanie spłacić zobowiązań na rzecz kościoła, dworu i gromady. Szymon Baranowski zobowiązał się do uregulowania wszystkich należności podatkowych. Wojciech i Franciszek postawili jednak warunek, że w przypadku, gdyby z drugiego małżeństwa ich siostry nie było potomstwa albo grunt ten przeznaczono by do sprzedaży, to oni będą mieć prawo pierwokupu, co wpisano do *Księgi Sądowej* jako zabezpieczenie prawne. Grunt Jasnosów ciągnął się jednym pasem: *Półrole od dolniego przętu poczyna się od rzeki nazwana Bela, która przez wieś płynie, aż do granice tymowskie*.

Ród Kowalów nie angażował się zbyt w życie społeczne wsi. Tylko Tomasz Kowalik odgrywał ważniejszą rolę w gromadzie. W 1709 roku był on ławnikiem iwkowskiego sądu, wcześniej zaś wójtem gromady, ale w *Księdze Sądowej* nie podaje, w jakich latach (prawdopodobnie pełnił tę funkcję bardzo krótko). Adnotacja z 1709 roku mówi o *wójtach przeszłych iwkowych*, tj. o Błażeju Urbańczyku, Kazimierzu Jasnosie i Tomaszu Kowaliku, wtedy jednak już tylko ławnikach, którzy brali udział w rozstrzyganiu jakiejś spornej sprawy. Nazwisko Kowalczyk po raz ostatni występuje w *Księdze Sądowej* pod datą 1791. Wtedy to córki Agaty i Błażeja Kowalczyków sprzedały swoje części gruntu na Jędrychowie. Na części Roli Kowalowskiej gospodarzył wtedy syn Błażeja Kowalczyka. W XIX wieku znów uległa zmianie pisownia nazwiska: z Kowalczyk zmieniła się ona na Kowalik. Przez kilka kolejnych pokoleń na Kowalowskim żył i gospodarzył ród Kowalików. W latach 20. ubiegłego wieku dwaj bracia Kowalikowie wyjechali do Argentyny, jednak jeden z nich po wojnie wrócił w rodzinne strony. Osiedl w Witowicach Dolnych i prowadził tam sklep spożywczo-przemysłowy zwany popularnie „U Kowolika”.

Nie ma już kuźni na Kowalowskim, nie słychać więc dźwięków młotów kowalskich, które rozbrzmiewały tam przez wiele stuleci. Nie ma też w Iwkowej nazwisk Kowal i Kowalik. Pozostała tylko Rola Kowalowska.



Rola Lizoniowska

Lizoniowo



Rola Lizoniowska to kolejna rola w Iwkowej-Nagórze, po stronie południowej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Lizoniowo sąsiaduje z Dziedzicowem, zaś od strony zachodniej z Rogozowem.

Położenie roli wskazuje, że zasiedlona została ona w drugiej fazie osadnictwa. Po lokacji młodszej części wsi Iwkowa przez królową Jadwigę Łokietkową (1334), proces osadnictwa był bardzo intensywny. Przyjmuje się, że zasiedlonych zostało wtedy około 20 ról. Po okresie wzmożonego osadnictwa nastąpiło jego spowolnienie. Na podstawie tych przesłanek można przyjąć orientacyjnie, że pierwszy osadnik na Roli Lizoniowskiej pojawił się nie wcześniej niż w 1345 roku.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Lizonia. Co ciekawe, w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* nazwisko Lizoniów nie występuje ani raz. Ród Lizoniów nie rozwinął się tak mocno, jak inne stare iwkowskie rody. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* podaje nazwiska siedmiu iwkowskich rodów, które wymarły całkowicie jeszcze przed założeniem *Księgi Sądowej wsi Iwkowej*, czyli przed 1581 rokiem. Były to nazwiska: Lizoni, Marcinkowski, Placek, Sukiennik, Toczko, Tabor i Włodyka. W *Księdze Sądowej* możemy się jedynie natknąć na niewielką wzmiankę o rodzinie Włodyków. Nie ma też nigdzie żadnego śladu naprowadzającego nas na okres wymarcia rodu – być może nastąpiło to w XV lub na początku XVI wieku. Mimo to nazwa roli, Lizoniowo, była od zawsze używana przez mieszkańców wsi i przetrwała do dziś, co świadczy o dużym przywiązaniu iwkwian do lokalnej tradycji i kultuwowaniu spuścizny przodków.

W XVIII wieku Rola Lizoniowska należała do rodziny Nowaków. Była to bardzo biedna rodzina, dlatego gospodarstwo na Lizoniowie znacznie wówczas podupadło. Doszło nawet do tego, że rola ta na kilka lat stała się pustką, czyli w ogóle jej nie uprawiano. Dopiero z inicjatywy iwkwowskiego dworu w 1755 roku uregulowano prawa własnościowe na Roli

Lizoniowskiej. Stosowny zapis brzmi tutaj następująco: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Roku Pańskiego 1775 dnia 15 kwietnia. – Ponieważ gromada iwkwowska nie chce mieć pustki na roli Lizoniowski. A gospodarza na niej nie masz bez kielka lat do roku wyży opisanego. A to tym sposobem, że było dolnie półtrole przy między role Dziedzicowskiej w zastawie. Rejna Nowakówna, a po mężu Andrzejka Szpilka, gdy miała iść za tego Andrzeja i ślubować mu, ojciec jej zdarował ją tym półtrolem Lizoniowskim dziadonizny swoje. Gdy po śmierci męża swego ta Rejna wyży opisana nie miała się czym żywić, zaciągnęła u brata swego Stanisława Nowaka złotych 30, bo dzieci jej nie mogły do tego przyjąć, żeby matkę żywiły, bo na dorobku były. A to półtrole zleciła temuż Stanisławowi, a bratu swemu. Gdy tedy dorosły wnęki tej Rejny z tejż opisane, Stanisław Nowak mówi i posła przysiężnego do siostrzeńców swoich, aby mu oddali sumę złotych 30 albo pozwolili sprzedać, bo ma kupca. Siostrzenica ustąpiła. A Jan, brat jej, syn Agaty Piotrowe Gryzki, skłania się pod nóżki Stanisława Nowaka, a uja swego, aby mu ustąpił tej zastawy. Ujeł spojrzawszy na siostrzeńca swego, to jest na Jana, puścił mu złotych 18, a daj mi złotych 12. I tak dał Jan, a siostrzeniec, złotych 12. I czyni go dziedzicem wiecznymi czasami, nie zostawuje sam na się ani na dzieci swoje żadniej bliskości. Tylko jest siostrz dwie, Zofija i Rejna, po granicach płyną, a o to nie dbają. A nam, gromadzie iwkwowski, gospodarza potrzeba. A ten gront ciągnie się od rzeki iwkwowskiej, nazwana Bela, aż do granicy wojakowskiej. Ja, Stanisław Nowak, i z synem swoim Wawrzeniem wyrzekam się wiecznymi czasami. Nie umiemy pisać, tylko piszemy krzyż, jako się nie będziemy do tego półtroła interessować. Ja, Agata Gryzówna, córka Agaty Gryzki, nie umiem pisać, tylko krzyż, jako nie będę się do zdania dziadoniznego inetrassowała nigdy a nigdy. – Ten zapis stał się za panowania wielmożnego jegomości pana Walantego Czarnka, dzierżawce całej wsi Iwkowej przy Stanisławie Nowaku wójcie iwkwowskim, Janie Humieju, Stanisławie Pysznie przysiężnych, z pospólstwa przy Antonim Ziębie i przy Adamie Filipie, mężu tej Agaty wyrzeczzonej wyży opisany. Notator Dominik Piekarczyk. Co Jan mając straty chodząc koło tego złotych 25, dico dwadzieścia pięć, bo niepodobna, żeby komu co przyszło darmo, tylko musi tracić.*

Jak wynika z powyższych słów, prawa spadkowe do gruntów na Lizoniowie miało kilka osób, ale nie były one w stanie zagospodarować tej roli. Pustki zaś stanowiły duże obciążenie dla mieszkańców wsi, bo, mimo że ich nie uprawiano, to nikt nie zwalniał właścicieli z płacenia za nie podatków, co więcej, na ów podatek musieli się solidarnie złożyć wszyscy gospodarze we wsi. Intencją dworu i gromady było więc doprowadzenie do zagospodarowania ugorów. Poza tym na Roli Lizoniowskiej ciążył jeszcze dług w wysokości 30 złotych z powodu niepłacenia podatków na rzecz dworu, kościoła i gromady przez kilka lat wstecz, który powiększał się z roku na rok. Zobowiązania te częściowo uregulował Stanisław Nowak, jeden ze spadkobierców. Z kolei Jan Gryz, mający również swoją część spadkową na Lizoniowie, podjął się zagospodarowania tej roli. Stanisław Nowak i jego syn Wawrzyniec zrzekli

się swoich części na Roli Lizoniowskiej na rzecz Jana Gryza; Nowak darował też swojemu siostrzeńcowi część długu. Prawa do gruntu zrzekła się również Apolonia Gryz, siostra Jana. Po dokonaniu wszystkich czynności urzędowych Rola Lizoniowska przeszła w całości na własność Jana Gryza, który w ciągu kilku lat zagospodarował tamtejszą pustkę. Od tej pory wszystkie grunty na Lizoniowie użytkowano już bez żadnych przeszkód i problemów.

Na początku XIX wieku doszło do ponownego podziału gruntów na Lizoniowie: jedną dużą rolę podzielono na kilka mniejszych gospodarstw pomiędzy potomstwo Jana Gryza. Część gruntów sprzedano. Ostateczny układ gospodarstw rolnych na tej roli ukształtował się na przełomie XIX i XX wieku.

I chociaż ród Lizoniów wymarł prawdopodobnie ponad 500 lat temu, to nazwa Lizoniowo przetrwała do dziś.



Rola Marcinkowska

Marcinkowo



Rola Marcinkowska położona jest we wschodniej Iwkowej, czyli Nadolu, po stronie południowej. Od strony wschodniej sąsiaduje ona z Rolą Włodykowską, zaś od strony zachodniej z Rybińską. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, do granicy z Porąbką Iwkowską, a dokładnie do porąbczańskiego przysiółka zwanego Brzozówką lub Brzezówką. Marcinkowo to najbardziej wysunięta na wschód iwkowska rola. Tereny te zasiedlone zostały w pierwszym okresie osadnictwa, prawdopodobnie pod koniec X wieku.

Nazwa roli pochodzi od pierwszego jej właściciela, niejakiego Marcinkowskiego i nie ulegała ona żadnym zmianom przez stulecia. W *Księdze Sądowej* raz tylko zapisano ją jako Rolę Marcyjanowską.

Ród Marcinkowskich wymarł przed założeniem *Księgi Sądowej wsi Iwkowej*, czyli przed 1581 rokiem, nie wiadomo właściwie dlaczego. Można domniemywać, że albo stało się to z przyczyn naturalnych (brak potomstwa męskiego), albo z powodu migracji jego członków do pobliskich wsi lub miasteczek. W związku z tym znikła również nazwa roli, tak samo jak w zapomnienie poszła jej lokalizacja. Udało się ją dopiero ustalić na podstawie map katastralnych wsi Iwkowa, znajdujących się w Starostwie Powiatowym w Brzesku. Zaznaczyć tutaj też należy, że położenie Marcinkowa i sąsiedniego Włodykowa różne źródła podają inaczej. Z zapisu w *Księdze Sądowej* wynika, że Marcinkowo sąsiaduje z Sitkowem, zaś według katastru gruntowego z Sitkowem sąsiaduje Włodykowo.

W *Księdze Sądowej* nazwisko Marcinkowski wymienione zostało tylko raz, ale dotyczyło ono mieszkańca Nowego Sącza. W 1586 roku dokonano sądowego spisu inwentarza, majątku ruchomego i przedmiotów osobistych, pozostałych po zmarłym księdzu Piotrze Gagatku z Uszwi. Majątek po nim przejmował siostrzeniec kapłana, Christof Matuszewicz. Spisów przeprowadzono komisyjnie przy udziale kilku członków

rodziny zmarłego księdza. W komisji tej uczestniczyli: Marcin Piątek – mieszczanin lipnicki, Jakub Marcinkowski – podstarości sądecki, Stanisław Osmarczyk – woźny sądowy oraz szlachcice Marcin Gołębiowski i Mikołaj Witkowski. Trudno jednak stwierdzić, czy wspomniany Jakub Marcinkowski miał jakiekolwiek związki z iwkowskim rodem Marcinkowskich. Być może jest to tylko przypadkowa zbieżność nazwisk.

Pierwsza wzmianka o Roli Marcinkowskiej pochodzi z 1679 roku i wiąże się ze sprzedażą gruntu na Sitkowie. W tej to właśnie sytuacji użyto określenia Rola Marcyjanowska. Z 1754 roku pochodzi jedyny zapis sądowy dotyczący Roli Marcinkowskiej, który brzmi następująco: *Roku Pańskiego 1754 dnia 10 stycznia. – Ponieważ rola Marcinkowska, której jest pręt jeden, zostawała bez lat trzydzieści i więcej pustką, a to z tej racji, że zmarły Matyjasz Mida tę rolę kupił zięciowi swemu Jakubowi Woźnicy u Marcina Kozdroja, tylko że sobie zostawił wymiarek tenże Kozdrój. A ten zięć zasiadł na tym pręcie. Tylko że przyszły wielkie biedy i nie mógł zapłacić wszelkich podatków. Wyprowadził się do wsi Porąbki i już się nie wrócił do Iwkony. A ta rola pustką bez tak wielu lat zostawała. My, gromada iwkonska, opłacali my tę rolę. Ani potomstwa tego Woźnicy nie widać do tej roli. Gdyż tedy Wawrzeniec Urbaniec wybudował młyn w nawsiu na ty roli i mówi tenże Wawrzeniec do gromady iwkonskiej, a iżby mu tę pustkę przedali. W tym my, urząd iwkowski i cała gromada iwkonska, dajemy plenipotencją temuż Wawrzeniewi i żonie jego Zofiji Piechowcy, i dzieciom jego za sumę złotych 25. A czynimy tegoż Wawrzenia dziedzicem wiecznymi czasami. A ta rola ciągnie się od rzeki iwkonskiej, nazwana Bela, aż do granicy brzożowskiej. A leży między rolami z jednej Sitkowskiej, a z drugiej strony role Włodykowskiej. Ale sobie wymawia Wawrzeniec a nymiarek, gdyby miał sprzedać Kozdrój, tedy nikt go nie bliższy kupić tylko Wawrzeniec. A teraz tenże Kozdrój powinien wszelkie podatki na pół do Wawrzenia dawać. – Ten zapis stał się za panowania wielmożnego jegomości pana Walentego Czarnka, natenczas dzierżawce wsi Iwkony, przy ludziach wyżej opisanych.*

Grunty Roli Marcinkowskiej zostały w całości zagospodarowane przez nowego właściciela. Nadmienić należy, że Urbańczyk już wcześniej wybudował młyn na rzece Beli w rejonie Roli Marcinkowskiej. Walenty Czarnek, właściciel wsi w latach 1754-1767, doprowadził do zagospodarowania

wszystkich pustek we wsi. Dzięki temu w *Księdze Sądowej* znalazł się jeden zapis dotyczący tej roli.

Nazwa Marcinkowo wyszła całkowicie z użycia – nie spotkamy się już z nią dziś w Iwkowej. Warto jednak przypomnieć tutaj o istnieniu tej starodawnej iwkowskiej roli.

Rola Marcinkowska położona jest we wschodniej Iwkowej, czyli Nadolu, po stronie południowej. Od strony wschodniej sąsiaduje ona z Rolą Włodykowską, zaś od strony zachodniej z Rybińską. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, do granicy z Porąbką Iwkowską, a dokładnie do porąbczańskiego przysiółka zwanego Brzozówką lub Brzezówką. Marcinkowo to najbardziej wysunięta na wschód iwkowska rola.

Opis roli – Stefan Szot.



Rola Maśłowska

Maślowo



Rola Maśłowska leży w części południowej Iwkowej-Nagórza i ciągnie się jednym pasem od rzeki Beli aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Maślowo sąsiaduje z Sukiennikowem, a od strony zachodniej z Filipowem. Jest to czwarta rola od końca wsi.

O położeniu Maślowa nie ma żadnych informacji w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. Pomimo że na tej roli i na rolach sąsiednich dochodziło do zmian właścicieli gruntów, to bardzo rzadko dokonywano zapisów określających lokalizację roli *Maśłowski wedle miedzy Stanisława Masła*, [która] *ciągnie się od rzeki iwkovskie aż do granice wojakowskie*. Nazwa tej roli używana była przez całe wieki i nadal jest w obiegu.

Położenie roli w końcowej części wsi wskazuje na fakt, że jej zasiedlenie nastąpiło w ostatnim etapie osadnictwa, orientacyjnie pomiędzy 1350 a 1360 rokiem. Nazwa roli pochodzi od pierwszego jej właściciela nazywającego się Masło. Pisownia tego nazwiska w zasadzie nie ulegała większym zmianom, sporadycznie można było spotkać pisownię Masel lub Marszel. Jeśli zaś chodzi o samą rolę, to od najdawniejszych czasów istniała duża różnica pomiędzy pisownią urzędową – Maślowo lub Rola Maśłowska, a nazwą używaną przez mieszkańców – Maślowo, i ta właśnie wersja „zwyciężyła”.

Pierwsza wzmianka o rodzinie Masłów pochodzi z 1686 roku, ale nie wiąże się ona bezpośrednio Rolą Maśłowską. W tym roku Sebastian Tucznio sprzedał pole, które zostało mu się po żonie, Reginie Masłowej, *wedle miedzy czchowskiej, a drugie strone skotnice Katarzyny Masłowej*. Jak wynika z zapisów w *Księdze Sądowej*, Regina z Masłów miała swoją ziemię na Kozieńcu, przy granicy z Czchowem, prawdopodobnie otrzymała ją jako ślubne wiano. W jaki sposób Masłowie weszli w posiadanie gruntu na Kozieńcu, nie wiadomo, być może po prostu go kupili?

W 1706 roku sąd iwkowski rozpatrywał sprawę wniesioną przez Piotra Masło przeciwko Janowi Osuchowi. Część

gruntów na Maślowie w 1599 roku kupił Mikołaj Osuch. Dokumenty sprzed ponad stu lat dotyczące tej transakcji przedstawił sądowi Jan Osuch, potomek Mikołaja. Masło domagał się sądowego uregulowania spraw podatkowych. Pomimo że grunt sprzedano bardzo dawno, nie do końca wyjaśniono tutaj kwestie podatkowe. Masło twierdził, że według jego obliczeń płaci on również podatek z gruntu Osucha. Sąd, po dokładnym zapoznaniu się z przedstawionymi dowodami stwierdził, że tak w istocie było, potwierdzając równocześnie prawo do własności gruntu przez Osucha. Jan Osuch został ponadto zobowiązany do zwrotu zapłaconego przez Masło podatku oraz do uiszczania wszystkich zobowiązań finansowych dotyczących tego gruntu: *Osuchowie na wszelkie podatki, tak skarbowe jako i potoczne, i na żołnierza, tak nocligowego, jako i stanowego, także i jegomości księdzu plebanowi iwkovskiemu wiecznymi czasy płacić będą powinni*.

W 1742 roku doszło do wykupu gruntu na Maślowie stanowiącego własność Osuchów. Szymon Masło i Błażej Ruszaj odkupili od Adama Osucha, wnuka Jana Osucha, ziemię, która przez 143 lata należała do rodziny Osuchów. Po wstępnym uzgodnieniu warunków kupna, przed sądem iwkovskim nastąpiło urzędowe sfinalizowanie sprawy. Końcowy fragment stosownego zapisu w *Księdze Sądowej* mówi, że *Szymon i Błażej zgodził tegoż Adama Osucha i współników jego za sumę złotych dwanaście. I wyrzekają się z tego, jako się do tego interesować nie będą, i dzieci ich ani oni, ani sukcesorowie ich*. Po tej transakcji większość gruntów na Maślowie znalazła się w rękach Masłów.

W 1758 roku Piotr Masło gospodarujący na Maślowie, kupił grunt na Kozieńcu, którego właścicielem był szwagier Masły, Piotr Kozdrój. *Do tego [jeszcze] stodołę jedną, komorę jedną i boisko między tymi budynkami i ze strzechą*. Od chwili zakupu Masło przejął obowiązek płacenia wszystkich podatków na rzecz dworu, kościoła i gromady. Końcowy zapis w akcie kupna

mówi, że *to półtrole leży przy granicy Wytrzęszczyki*. W taki oto sposób ród Masłów powiększył swoje posiadłości na Kozieńcu.

W drugiej połowie XVIII wieku Masłowie zaliczali się do grupy bogatszych gospodarzy we wsi. Należała wtedy do nich cała ojczysta rola, Maślowo, ziemia na Kozieńcu i części gruntów na innych rolach. W 1762 roku Franciszek Masel z żoną Rejną zakupili od Grzegorza Bojara znaczną część gruntów na Roli Bojarowskiej we wschodniej części. Bojar nie miał potomstwa, a będąc już w podeszłym wieku, dążył do uregulowania spraw majątkowych. Z prawa pierwokupu nie skorzystała jego rodzina, o czym informuje zapis sądowy o treści: *posyłałem do nich kielka razy*. Bojar wymógł sobie jako dożywocie jedno stajonko do użytkowania. Do końca życia mógł swobodnie nim dysponować uprawiając je lub dzierżawiąc. Po śmierci Bojara pole to przechodziło automatycznie na własność Masła.

W 1775 roku Masłowie po raz kolejny powiększyli swoje posiadłości. Sebastian Masło, ożeniony z Katarzyną Osuch, otrzymał spadek po zmarłym ojcu żony, Adamie Osuchu, na Roli Humiejowskiej. Prawo do dziedziczenia tego gruntu zgłosiło wielu potencjalnych spadkobierców. Sprawy nie udało się załatwić polubownie i podziałem majątku po zmarłym Adamie Osuchu musiał zająć się iwkowski sąd. W wyniku prowadzonych przed sądem mediacji i uzgodnień udało się doprowadzić do porozumienia między spadkobiercami: dokonano wówczas podziału gruntów oraz ustalono należne splaty. W wyniku tego podziału Katarzyna i Sebastian Masłowie otrzymali sporą część ziemi na Humiejowie.

W 1780 roku Małgorzata Ruszaj pochodząca z rodu Masłów zapisała swej córce Kunegundzie grunt na Maślowie. Było to odrębne gospodarstwo ciągnące się od Beli aż do granicy z Wojakową. Grunty te sąsiadowały bezpośrednio z gospodarstwem Stanisława Masła. Z Kunegundą ożenił się Błażej Karwala i ziemia ta stała się wtedy ich wspólną własnością. Małgorzata więc *gront wyży wyrażony wiecznemi czasami darowała i na ich dzieci* – zapisano w akcie przekazania.

W 1785 roku Masłowie pozbyli się ziemi na Roli Humiejowskiej. Katarzyna Masel, żona Sebastiana, odebrała wówczas splat z należnej jej części na Humiejowie, który *splaca złotych 46 Katarzynie Masel* siostra Elżbieta. Katarzyna zrzekła się więc całkowicie wszelkich praw do tego gruntu.

Ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Masłów pochodzi z 1785 roku. Wtedy to Franciszek Jasnosz z żoną Teresą Masłową zapisali grunt na Witowskim swojemu zięciowi, Szymonowi Midowiczowi. Pole to kupili oni około 30 lat wcześniej, ale aktu kupna nie umieszczono w *Księdze Sądowej*. Po tej adnotacji nie ma już w *Księdze* żadnej wzmianki o Masłach i Roli Maślowskiej.

Masłowie nie udzielali się społecznie. Żaden z przedstawicieli tego rodu nie pełnił nigdy ważniejszej funkcji w gromadzie. Brakuje też informacji, kiedy ród Masłów wygasł – nic na ten temat nie mówi np. ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej*. Gdy analizuje się wpisy w *Księdze Sądowej*, można przyjąć, że prawdopodobnie miało to miejsce pod koniec XVIII wieku. Po Masłach pozostała tylko Rola Maślowska.



Rola Michurowska

Michurowo / Michorowo



Rola Michurowska znajduje się w obecnym centrum wsi, naprzeciwko Urzędu Gminy w Iwkowej, po wschodniej stronie rzeki Beli, gdzie wznosi się też stary zabytkowy kościółek pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Grunty Michurowa ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Michurowo sąsiaduje z Paciorkowem, a od strony zachodniej z Murkowem.

Położenie roli opisano w *Księdze Sądowej* przy okazji zmiany właścicieli ziemi na Michurowie i rolach sąsiednich. W 1691 roku sprzedawano połowę gruntów na Michurowie *z niższej strony od miedze Paciorkony, a dalej począwszy od rzeki iwkovskiej aż do granice pana Krzeczowskiego*. Krzeczowski był w tym czasie właścicielem dworu na Słomianej w Wojakowej. W 1707 roku doszło do sprzedaży dalszej części gruntów *na roli Michurowskiej od rzeki aż do granic wojakowskich*, a w 1714 roku *na roli Murkowski z niższej strony od miedze Michorowskiej. Ten gront poczyna się od rzeki, która idzie bez wieś, aż do granice wojakowskiej*. Podobnie rzecz miała się w 1783 roku, kiedy to także na Murkowie odstępowano *część [która] leży wedle miedze Michurowskie, ciągnie się od rzeki iwkovskie, Bela nazwana, aż do granice wojakowskie*. W 1754 roku przy podziale gruntów, tym razem na Paciorkowie zapisano, że rola ta *leży między rolami z jednej strony role Placzkowskiej, a z drugiej strony role Michorowskie nyszy*. Gdy w 1791 roku sprzedawano kilka części gruntu na Paciorkowie, był to *gront ciągnący się wedle miedze role Michorowskie od rzeki iwkovskie, zwana Bela, do granice wojakowskie*.

Na Michurowie, jak już wyżej wspomniano, znajduje się stary zabytkowy kościółek, pochodzący, jak podają historycy i badacze dziejów średniowiecza, z 1398 roku. Na miejscu obecnego kościółka stał, wedle przekazów tradycji, jeszcze wcześniej inny drewniany kościół, tak więc Rola Michurowska została zasiedlona w pierwszym etapie osadnictwa, być może

już na początku XI wieku. Nowi osadnicy zajmowali kolejne tereny od strony wschodniej wsi, posuwając się wzdłuż Beli w kierunku zachodnim.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, Michury. Jego pisownia nie uległa w zasadzie żadnym zmianom poza różnicą jednej litery – czasem zamiast *u* – Michura, umieszczano w nim *o* – Michora (analogicznie: Michurowo lub Michorowo). W kilku przypadkach możemy się też spotkać z formą Michurka.

Pierwsza wzmianka o Michurze pochodzi z ksiąg grodzkich sądeckich. W 1589 roku przed sądem grodzkim w Nowym Sączu toczyła się sprawa przeciwko Maciejowi Michurze z powództwa Elżbiety Nowak o pobicie. W sądzie poszkodowana okazała rany na twarzy, lewym biodrze i poniżej niego. Za pobicie kobiety Michura skazany został na wysoką karę pieniężną. W *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* nazwisko Michura po raz pierwszy pojawiło się w 1622 roku. Wówczas to Wojciech Michura poręczył przed sądem za Jana Janawę, który zakupił grunt na Bojarowie. Połowę należnych pieniędzy wyłożył on od razu, zaś drugą połowę miał zapłacić do Zielonych Świątek 1628 roku. Poręczenie za wywiązanie się z tego zobowiązania oprócz Michury złożyło trzech iwkovskich gospodarzy i wójt gromady, Stanisław Dziedzic.

W 1691 roku Jakub i Józef Michurowie *przedali pół roli na Michurowie z niższej strony od miedze Paciorkony za złotych polskich dwadzieścia i ósm Marcinowi Piechowiczowi*. Na Roli Michurowskiej po raz pierwszy zaczął wtedy gospodarzyć kmieć noszący nazwisko Piechowicz. Następna sprzedaż gruntu na Michurowie miała miejsce w 1707 roku. Stanisław Michura sprzedał wtedy Wojciechowi Kowalowi *półpręcie swojej części za złotych dwadzieścia monety polskiej*. Z obszernego zapisu wynika, że gospodarstwo Michurów coraz bardziej podupadało i było bardzo zadłużone, co wymusiło sprzedaż jego części, by uregulować

długi. We władaniu Michurów pozostało tylko to pole, które posiadała matka Stanisława i jego siostry. Warto też dodać, że już wówczas na Michurowie stała kuźnia.

Wiadomo także, że Stanisław Michura nadużywał alkoholu. W 1703 roku przed sądem toczyła się sprawa wniesiona przez iwkowskiego wójta, Kazimierza Jasnosza przeciwko Stanisławowi Michurze. Michura, będąc pod wpływem alkoholu, wielokrotnie ubliżał publicznie wójtowi. Pomawiał go o oszustwa i podstępne działania oraz o, nomen omen, picie. W czasie rozprawy Michura nie potrafił jednak udowodnić żadnego zarzutu stawianego wójtowi, więc sąd uznał go za winnego i ukarał karą grzywny: *A żeby się tego więcej nie ważył, nakazujemy grzywnien dziesięć* – napisano w uzasadnieniu.

Większość zapisów z XVIII wieku dotyczy rodziny Piechowiczów gospodarujących na Michurowie od 1691 roku. W 1722 roku Stanisław Piechowicz spłacił swojego młodszego brata Józefa z przypadającej na niego części gruntu i budynku stodoły – w ten sposób powiększył on swoje gospodarstwo. Również w 1722 roku przed sądem iwkowskim toczył się spór pomiędzy Janem Przybyłą a Stanisławem Piechowiczem. Powodem konfliktu był wymiarek na Przybyłowie, który od niepamiętnych czasów przynależał do Roli Michurowskiej. Od ponad dwudziestu lat wymiarek ten uprawiali Przybyłowie. Piechowicz zajął go powołując się na prawo do jego użytkowania. Brakowało jednak dokumentów potwierdzających prawo własności gruntu. Piechowicz o możliwości posiadania wymiaru na Przybyłowie dowiedział się przypadkowo od jednego z mieszkańców wsi. Gdy kupował ziemię na Michurowie w 1691 roku, nikt nie wspominał o tym wymiaru – być może Michurowie celowo milczeli. Sąd ze względu na brak dokumentów oraz świadków potwierdzających prawo Michury do tego gruntu, nie potrafił rozwiązać problemu, zaproponował więc skierowanie sprawy do wyższej, cesarskiej instancji sądowej. Wydarzenie to miało miejsce prawie 300 lat temu, lecz już wówczas procesowanie się było bardzo kosztowne, o czym dowiadujemy się ze słów Stanisława Piechowicza zapisanych w *Księdze Sądowej* przez pisarza gromadzkiego: *Stuchaj, Janie Przybyła, jeżeli rozumiesz, przystańna na dobrą komplamację, a te ciele, które bym miał utracić na prawa, wole je darować*. Ostatecznie pomiędzy Przybyłą i Piechowiczem doszło do ugody. Piechowicz przejął wymiarek dając Przybyłemu *cielle, do tego złotych 2 i żyta korzec, a żonie jego burkę*.

W ciągu kilkudziesięciu następnych lat na Michurowie często regulowano sprawy spadkowe. Trwał tam również ożywiony obrót ziemią. W 1728 roku po załatwieniu spraw spadkowych pomiędzy Stanisławem Michurą a jego bratankiem Szymonem, Michurowie sprzedali część gruntu w zachodniej części roli przy granicy z Murkowem Kazimierzowi Stachonikowi i jego żonie Agnieszce. Pozostałą część gruntów Stanisław i Szymon Michurowie rozdysponowali pomiędzy swoich krewnych mających prawo do spadku. Zrobili tak, bo obaj nie mieli następców. Ród Michurów już w pierwszej połowie XVIII wieku zaczął się powoli wykruszać. Także niewielka część ojczystej roli należała do Michurów. Trochę ziemi posiadała Zofia Michura, z którą ożenił się Jan Szot pochodzący z Jaskowskiego, zaś na pozostałych, niewielkich częściach, gospodarzyli dalsi krewni Stanisława i Szymona, Jan i Maciej

Michurowie. W połowie XVIII wieku na dobre „wprowadził się” na Michurowo ród Piechowiczów. Początkowo zasiedlili oni wschodnią część roli, jednak z upływem lat weszli także w posiadanie gruntów w jej środkowym obszarze.

W 1767 roku na Michurowie Andrzej Piechowicz sprzedał swoją część gruntu bratankowi Tomaszowi Piechowiczowi. Tomasz zakupił też ziemię po zmarłym bracie Andrzeju, Wawrzyńcu Piechowiczu oraz niewielkie części spadkowe od swoich kuzynów Piotra i Stanisława. To pozwoliło mu utworzyć jedno duże gospodarstwo i stać się głównym właścicielem gruntów na Roli Michurowskiej.

Po raz ostatni nazwisko Michura widnieje w *Księdze Sądowej* w 1778 roku. Przed sądem iwkowskim doszło wtedy do ugody pomiędzy Błażem Stachonikiem a Maciejem i Janem Michurami. Obydwie strony miały wobec siebie nieuregulowane od wielu lat zobowiązania pieniężne, udało im się jednak dojść do porozumienia i wzajemnie anulować sobie długi. *Poszło szyć ja za szyć* – odnotował wówczas pisarz gromadzki. Równocześnie Jan Michura wziął w dzierżawę na okres dwóch lat grunt od Błażeja Stachonika. *Przy tym tenże pomieniony Błażej waruje, grunt ten jaki puszcza sprawny na lat dwa, 2, aby był poprawny*. Zapis ten świadczy o zanikaniu rodu Michurów. Jan Michura nie posiadał już własnego gospodarstwa i zmuszony był do wydzierżawienia gruntu, który kiedyś stanowił jego własność rodową.

Rok później Błażej Stachonik – Kowalczyk (jego drugie nazwisko), podarował, jako prezent ślubny, część gruntu na Michurowie swojej siostrzenicy Rejnie, z którą ożenił się Józef Szpil. Być może był on ojcem chrzestnym Rejny? *Ja, Błażej Kowalczyk nie umiejąc pisać podpisuję się znakami krzyża, jakom darował wiecznością* – takimi oto słowami i postawionymi krzyżykami kończy się akt darowizny.

W następnych latach na Michurowie również dochodziło do częstych zmian właścicieli ziemi, korzystnych zmian, bo w ich wyniku powstawały nowe, większe gospodarstwa rolne. W 1780 roku przeprowadzono regulację spraw spadkowych na Michurowie. Zachodnia część roli „poszatkowana” była na kilka części, do których prawa spadkowe miało kilkunastu spadkobierców. W wyniku porozumienia wszyscy oni zrzekli się swoich praw do tego gruntu na rzecz Katarzyny Nowak, najstarszej z kilku siostr – spadkobierczyń. Podobna sytuacja wydarzyła się dziewięć lat później, w 1789 roku. Wojciech Skwierło i Wawrzyniec Nowak sprzedali swoje pola przypadające im w spadku, Maciejowi Szotowi. Zakupione części graniczyły bezpośrednio z polem Macieja, które wcześniej nabył on na Michurowie. Gdy połączono je w całość, powstało jedno z większych gospodarstw w zachodniej części Roli Michurowskiej.

Ostatnia wzmianka o Michurach w *Księdze Sądowej* pochodzi z 1778 roku. Natomiast ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* podaje, że ostatnią osobą z rodu Michurów była Maria Michurka, która zmarła w 1832 roku.

Z rodu Michurów tylko Wojciech Michura angażował się w sprawy wsi jako ławnik sądu iwkowskiego w ciągu 6 lat: w 1602, 1603, 1614, 1616, 1622 i 1630 roku.

Najstarszym rodem na Michurowie jest ród Piechowiczów, który żyje tam i gospodarzy od XVII wieku.

Michurów już w Iwkowej nie ma. Pozostała po nich tylko Rola Michurowska.

Na Roli Michurowskiej znajduje się stary cmentarny kościółek p. w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – cenny XV-wieczny zabytek architektury drewnianej, wart zwiedzenia. Świątynia ta została zbudowana z drewnianych bali wykonanych na zrąb. Ściany wewnątrz kościoła pokryte są pochodzącą z 1619 roku piękną polichromią, ukazującą sceny Męki Pańskiej, Najświętszą Maryję Pannę i apostołów. Oprócz innych zabytkowych elementów wystroju świątyni można tu także zobaczyć kopię gotyckiego witrażu z 1. poł. XV wieku, przedstawiającego Najświętszą Maryję Pannę z dzieciątkiem.

Wiąże się z nim legenda.

(...) jednego roku na wiosnę nastala we wsi wielga powódź. Bela wylała, a było w niej tyle wody, że jaż wyrwała drzewka z korzeniami, łamała liście i gałęzie.

I wtedy stał się cud. Nad samą Belą stało drzewko i jak woda opadła, ludzie użrały na gałęzi taki malowany na szkło obrazek Matki Boskiej z Dzieciątkiem. To woda, wiecie, zawiesiła ten obrazek.

– Pewnikiem Matka Boska chce tu zostać w tym kościółku! – godały ludzie.

– Że też się nie stłukł, to cud! – wołały.

Tak poszły z tą nowiną do plebana, wróciły się mszycą potem do kościółka, zawołały stolarza, żeby zrobił ładne ramko i wprawiły obrazek w oknie. Teraz na tę pamiątkę wisi se w okienku kościółkowym witrażyk Matki Boskiej już setki lat.

ks. Jan Piechota, *Gawędy iwkonskie* – fragment gawędy pt. *Stary kościółek*.



Rola Midowska

Midowo



Rola Midowska leży w Iwkowej-Nagórze, po stronie północnej. Jej grunty rozciągają się od Beli na północ, aż po granicę tymowską i lipnicką. Od strony wschodniej Midowo sąsiaduje z Turkowem, a od zachodniej ze Szpilowem. Granicę ze Szpilowem stanowi Skotnica, czyli trawiasty wąwóz, którym spod Szpilówki (najwyższe wzniesienie Iwkowej) płynie potok wpadający do Beli.

O położeniu tej roli nie ma zbyt wielu zapisów w *Księdze Sądowej* i innych dokumentach. Gdy w 1722 roku przed sądem iwkovskim regulowano sprawy spadkowe na Midowie, napisano, że *ten gront poczyną się od rzeki iwkovskiej, idzie aż do granicy tymowskiej*. W 1761 roku przy dokumentowaniu aktu darowizny tamże czytamy, iż *rola leży między rolami z dolniej strony przy między Popkowskiej, w górni stronie przy skotnicy*; podobnie było w 1763 roku, kiedy to regulując spłaty na Midowie zanotowano, że *rola leży między rolami z jednej strony role Popkowskiej w dolnim przecie, z górni strony przy między skotnicy*.

Midowo jest jedenastą z kolei rolą w młodszej części wsi, wliczając w to zestawienie Rolę Plebańską. Położenie roli w środkowej części terenów przeznaczonych pod dalsze osadnictwo wskazuje, że jej zasiedlenie nastąpiło prawdopodobnie pod koniec pierwszego etapu osadnictwa w Nagórze. Orientacyjnie można przyjąć, że miało to miejsce około 1340 roku.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska Mida, które nosił pierwszy właściciel tych gruntów. Przybierało ono różne formy: Midzik, Midowicz, a nawet Nida, choć tę ostatnią spotyka się sporadycznie.

Po raz pierwszy nazwisko Mida znalazło się w *Księdze Sądowej* w 1588 roku. Wtedy to przed sąd iwkowski pozwany został Matys Mida. Sprawa dotyczyła zwrotu długu zaciągniętego u Błażeja Tuczniewiczza. Mida nie zwrócił długu w ustalonym terminie i nie reagował na monity Tuczniewiczza. Sprawa zwrotu pieniędzy ciągnęła się przez kilka lat i ostatecznie trafiła przed sąd. Dopiero wtedy *Matys Mida temuż to Błażejowi Tuczniewiczowi dług ten grzywnę bez 6 groszy położył i zapłacił*.

W 1640 roku w *Księdze Sądowej* pojawia się dwukrotnie Wojciech Midowicz w związku z porządkowaniem spraw spadkowych na Bodkowie. Gdy Rola Bodkowska podzielona została na mniejsze części, swoją część spadkową miał tam również Wojciech Midowicz. Przed sądem doszło wtedy do porozumienia w obrębie rodziny i część spadkobierców zrezygnowała ze swoich praw. Midowicz przekazał własną część szwagrowi, Maciejowi Kordaszowi, który na Bodkowie prowadził niewielkie gospodarstwo.

Nazwa roli – Midowo – wymieniona została po raz pierwszy w 1694 roku. Wtedy to Walenty Stachonik i jego żona Regina Midowa, zaciągnęli pożyczkę u Sebastiana Janawki. W zastaw oddali mu część swojego gruntu na Midowie: *Puszczając roli swej pół części na Midowskim zastawa żywyż pomienionemu Sebastianowi Janawce w złotych trzydziestu. Która zastawa ma trwać do lat dziesięci*. Stachoniowie pożyczili od Janawy trzydzieści złotych z terminem spłaty ustalonym na dziesięć lat. Gospodarujący na Midowie Stachoniowie byli w tym czasie bardzo zadłużeni. Od kilku lat nie płacili oni mesznego i podatków na rzecz dworu i gromady. Pożyczone u Janawki pieniądze poszły na spłatę zaległych należności. Stachon *znowu dał księdzu plebanowi złotych dwadzieścia, na pogłównne złotych trzy i wszystkiej summy złotych czterdzieści i ósm* – zanotował pisarz gromadzki. Zaciągnięta pożyczka i własne pieniądze pozwoliły na uregulowanie wszystkich długów na rzecz kościoła, gromady i innych.

W 1722 roku doszło do następnych zmian właścicieli gruntów na Midowie. Przed sądem iwkovskim stanęła Janowa Borkowska Francula z Drużkowa, córka Walentego Stachonika i Reginy Midowej. Po zmarłych rodzicach posiadała pole na Midowie. Grunt ten Janowa Borkowska przekazała kuzynce Zofii Janawie, wdowie po Sebastianie Janawie. Część gruntu przeznaczono na zapłacenie długu, jaki rodzice Franculi zaciągnęli u Sebastiana Janawki w 1694 roku. Za pozostałą część gruntu Borkowska Francula *wzięła złotych 10 za połowę trzęcie*

części prętu. W ten sposób rodzina Janawów stała się właścicielem znacznej części gruntów na Midowie.

W 1754 roku Szymon Midzik, żonaty z Dorotą, córką Jana Osucha, przeniósł się z Midowa na Jędrychowo. Teść Szymona, Jan Osuch, zakupił u Jana Patryka część gruntu na Jędrychowie *ze wszystkimi budynkami, izbą i stodołą, ze wszystką drzewiną rodzajną i las jaki jest*. Posiadłość tę Jan Osuch przekazał Dorocie i Szymonowi Midzikom.

W połowie XVIII wieku sytuacja materialna rodu Midów ulegała wyraźnej poprawie. Na gospodarstwie nie ciążyły już żadne długi, a Midowie zaczęli gromadzić spore zasoby pieniężne. W 1763 roku Jan Mida kupił część gruntu na Taborowie u swojego szwagra Marcina Osucha. Tenże sam Jan Mida w 1767 roku odebrał dług od synów Tomasza Jasnosza, który zmarł zadłużony u Midy *na to złotych 7, dico siedem (...)*. *Na co się podpisuję i znakiem krzyża świętego* – dodał Mida.

Następna wzmianka o rodzinach Midów znajduje się w zapisach z 1774 roku. Przed sądem iwkowskim toczył się wówczas spór o spadki na Witowskim. Jego przyczyną było wycięcie kilku sosen w lesie przez jednego ze spadkobierców, roszczących sobie prawo do części lasu. Jak wynika z *Księgi Sądowej*, *stała się kłótnia pomiędzy szwagrami*, która następnie

przerodziła się w awanturę rodzinną. Brał w niej udział także Stanisław Mida gospodarujący na Paciorkowie, ożeniony z jedną z córek Katarzyny Gniliny. Zatarg rodzinny udało się powstrzymać, a następnie całkowicie załagodzić, spisując ugodę. Czytamy w niej: *Prócz tych pieniędzy, co Marcin dał, jeszcze matka oddała córkom krowę u Midy Stanisława na Paciorkowie, co by na więcej nie masz nic*.

Ostatnia adnotacja dotycząca Midów pochodzi z 1785 roku. Wówczas to Franciszek Jasnosz z żoną Teresą Masłówną zakupili część gruntu na Witowskim, we wschodniej części roli, od strony dóbr plebańskich. Następnie *tenże pomieniony Franciszek Jasnosz z małżonką Teresą swoją tę część swego kupna zapisuje zięciowi swemu Szymonowi Midowiczowi, Teresie córce swojej*. Od tej pory ród Midów mieszka na Roli Witowskiej.

Przedstawiciele rodu Midów nie angażowali się zbyt w życie społeczne wsi. Sebastian Mida był wójtem gromady w 1706 roku, a Marcin Mida ławnikiem sądowym przez 7 lat: 1774-1778 i 1780-1781. Przez całe pokolenia Midowie żyli raczej spokojnie. Wyróżniali się pracowitością i gospodarnością.

Obecnie w Iwkowej żyje 6 rodzin Midów, w tym na Midowie 2. Jedna rodzina Midów posiada ziemię w Iwkowej, ale mieszka poza terenem naszej wsi.



Rola Mikoszowska

Mikoszowo



Rola Mikoszowska położona jest w Iwkowej-Nadolu na tzw. Pagórku. Oznacza to, że pola Mikoszowa i kilku innych ról znajdują się na wzniesieniu ciągnącym się w kierunku południe – północ, stanowiącym naturalne zamknięcie kotliny iwkowskiej. Grunty Mikoszowa rozpościerają się na przestrzeni od doliny Beli ku północy, aż po granicę z Czchowem. Od strony wschodniej Mikoszowo sąsiaduje z Rolą Karwałowską, a od strony zachodniej w Rolą Wronowską.

W 1724 roku przy sprzedaży części gruntu na Wronowie w *Księdze Sądowej* umieszczono zapis o treści: *Ten pręt leży wedle miedze Mikoszowski, poczyną się od rzeki iwkowskiej, a idzie aż do granice czchowski.* Gdy w 1728 roku doszło do uregulowania spraw własnościowych na Mikoszowie, przy tej okazji opisano również położenie roli: *Ta rola leży z wyżni strony wedle Wronowskiej roli, a z niżni wedle Karwałowskiej.* W 1733 roku sprzedana została część ziemi na Mikoszowie. W akcie sprzedaży czytamy m. in.: *A to sprzedał do Karwałowe paryje, poczyną się od Skotnicy aż do granicy czchowskiej i z wymiarkami, które leżą przed paryją, z drugiej strony wedle pola Karwałowskiego.*

Mikoszowo było jedną z pierwszych ról zasiedlonych na stałe we wsi Iwkowa, ponieważ tereny położone w sąsiedztwie Czchowa i Wytrzyszczki zostały zasiedlone prawdopodobnie w pierwszej kolejności. W przysiółkach Kozieniec, Kąciny i Pagórek osadnicy zakładali swoje siedziby przypuszczalnie już pod koniec X wieku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, jakim był osadnik Mikosz. Przez całe stulecie używano nazw Rola Mikoszowska lub Mikoszowo, w gwarze Mikosowo. Samo nazwisko Mikosz w zasadzie nie ulegało żadnym większym zmianom. W zapisach *Księgi Sądowej* spotyka się czasem pisownię Mikoś, oraz, w pojedynczych przypadkach, formy żeńskie Mikoszówka i Mikoszka.

Pierwsza wzmianka o Mikoszu pochodzi z 1587 roku. Wówczas to Jan Patrowicz i jego stryj Marcin Mikosz sprzedali Stanisławowi Przybelewiczowi grunt na Władysławowie. Następne

zapisy również związane są z Marcinem Mikoszem i odbieranymi przez niego splatami. W 1592 roku odebrał on splat od Jana Patrka z części gruntu, która do niego należała na Roli Patrowskiej. Pięć lat później, w 1597 roku, Marcin dostał następny splat; tym razem należał się on bratu Marcina, Wawrzyńcowi, ale Wawrzyniec zmarł i sprawy spadkowe regulował Marcin, który odebrał także należną mu kwotę pieniężną od Katarzyny Piechówny. Marcin Mikosz zmarł około 1610 roku. W 1612 roku przed sądem stawił się mieszczanin czchowski Łukasz Naszut, kurator niepełnoletnich dzieci nieżyjącego już Marcina oraz inni spadkobiercy mający prawo dziedziczenia Mikoszowskich gruntów. Sprawa uregulowania praw spadkowych została wcześniej omówiona i uzgodniona przez zainteresowane strony, przed sądem dopełniono tylko formalności. Wszyscy spadkobiercy, a było ich prawie 10, wyrazili zgodę na sprzedaż gruntów: *Ci wszyscy stanąwszy oblicznie zeznali, że sprzedali ojczyznę swoją własną, która leży między Ambrożkiem a z drugiej strony Tucznem, którą zwą Mikoszowska rola, od rzeki wieśny aż do granic czchowskich.* Grunty te zakupił Mikołaj Popkowicz z żoną swoją Zofią. Po dokonaniu tej transakcji Popkowiczowie stali się właścicielami większej części Roli Mikoszowskiej. Nie wiadomo natomiast, jak długo Popkowicz gospodarzył na Mikoszowie – *Księga Sądowa* milczy na ten temat.

W 1668 roku przed sądem iwkowskim toczyła się sprawa dotycząca praw własnościowych na Mikoszowie. Potomkowie Mikołaja Popkowicza rościli sobie pretensje do gruntów na tej roli, mimo iż Popkowicz sprzedał ziemię na Mikoszowie Walentemu Budaczowi. Data sprzedaży nie jest znana, ale na podstawie zapisów można stwierdzić, iż odbyło się to wiele lat wcześniej przed potopem szwedzkim (1655-1660). Przy sprzedaży gruntu spisano tylko umowę między stronami, nie rejestrując jej w *Księdze Sądowej*. Dopiero w 1668 roku Walenty Budacz wniósł do sądu sprawę o uznanie prawa własności gruntów na Mikoszowie. Oto, co na ten temat mówi fragment obszernego wpisu: *o tym kupnie kartę spisano przy ludziach,*

to jest przy Matyjaszu Tucznii wójcie iwkovskim, przy Wojciechu Szotowiczu kaczmarzu dolnym i przy drugim Wojciechu Szotowiczu. Ale karta ta zginęła, kiedy Szwedzi rabowali. I ci ludzie pomarli, którzy byli przy tym. Sąd oparł się na zeznaniach świadków, którzy co prawda nie uczestniczyli w spisywaniu karty (umowy), ale słyszeli o tym od swoich rodziców i znajomych. Dodatkowym dowodem przemawiającym na korzyść Walentego był fakt, iż uprawiał on ten grunt od wielu lat, co także potwierdzali liczni świadkowie, sąd przyznał więc Budaczowi prawo do gruntów na Mikoszowie.

Nazwisko Mikosz kilkadziesiąt lat po tej sprawie nie pojawiało się w *Księdze Sądowej* (od 1610 roku). Dopiero w 1678 roku przy sprzedaży gruntu na Roli Szotowskiej jako jedna ze stron figuruje Jadwiga Mikoszka, prawdopodobnie wnuczka Marcina Mikosza.

W 1728 roku doszło do zamiany gruntów na Mikoszowie pomiędzy Matyjaszem Karwałą a Janem Szotem. Jan Szot posiadał rolę Mikoszkowską, która pusta była po nieboszczyku Marcinie Mikoszu. Pozostały syn Paweł Mikosz dał prawo temu Janowi Szotowi do lat 20, a to w roku 1718. Aż w roku 1723 umarł tenże Paweł Mikosz na służbie u Józefa Fijałkowskiego. Paweł Mikosz w ciężkiej chorobie, medytując prawie na ostatnim stopniu, gdzie ma też podziękować ojczyźnie swojej, to jest rolę Mikoszkowską, pustą, bez żadnego budynku ani lasu, wspomniawszy sobie, że nie ma nikogo bliższego jako Matyjasza Karwałę, swaka swego, temu leguje, bo mię ratował w moim ubóstwie, i legował testamentem tenże rolę Mikoszkowską Matyjaszowi Karwali, swakowi swemu. Po upływie pięciu lat od śmierci Pawła Mikosza powstał spór pomiędzy Karwałą i Szotem. Jan Szot posiadał dwudziestoletnią umowę na dzierżawę gruntu Mikoszkowskiego, a Matyjasz Karwała zapis testamentowy na ten sam grunt. Na koniec jednak porozumieli się oni przed sądem: połowa gruntu na Mikoszowie przypadła Matyjaszowi Karwali, a druga połowa Janowi Szotowi.

W 1723 roku po bezpotomnej śmierci Pawła Mikosza wygasła linia rodowa Mikoszków, jednak ich nazwisko funkcjonowało nadal jako przydomek do końca XVIII wieku. Kiedy w Iwkowej bardzo rozrósł się ród Szotów, wtedy, aby jakoś rozróżnić poszczególnych gospodarzy, zaczęto ich określać właśnie przydomkami. Janowi Szotowi gospodarującemu na Roli Mikoszkowskiej nadano przydomek Mikosz. Mówiono i pisano: Jan Szot Mikosz lub Jan Mikosz Szot. W 1733 roku tenże Jan sprzedał grunt na Mikoszowie swojemu bratu, Błażejowi Szotowi. Na Błażeja również przeszedł przydomek Mikosz. W 1769 roku Zofia Jasnoszka sporządziła testament, w którym wymieniono wszystkie długi, jakie uregulował jej drugi mąż, Szymon Baranowski. W testamencie tym czytamy, że Błażejowi Szotowi alias Mikoszowi [oddano] złotych 1 groszy 8. W 1744 roku akt zapisu gruntu na Domaszowie brzmi: Zapisujemy wraz z córką, tegoż Błażeja Mikosza alias Szota, Barbarą, córką jego.

W 1779 roku Błażej Szot Mikosz, będąc na łożu śmierci, sporządził testament: W roku 1779 dnia 21 grudnia – ja, Błażej

Szotowicz, bywający wielki słabości i bardzo powątpił o zdrowiu swoim, zacytam czynię testament albo rozporządzenie między dziećmi swymi. Nie oddaję jem nic fortuny, bo ni mam. Tylko im oddaję mając pręt gruntu Mikoszkowskiego dziedzicznego. Jak ten gront zakupny, który jest w aktach zapisany, z małżonką swoją Anną Pytlowiczówną my obopólnie płacili z sobą Mikoszkówkę. W bardzo obszernym zapisie testamentowym Błażej dokonał podziału gruntów na Roli Mikoszkowskiej i Wronowskiej. Mikoszowo przypadło na Jana młodszego ode role Wronowskiej część półpręcia i nymiarku. Pół ta część ciągnie się wedle miedze Wronowskiej aż do granicy czchowskiej. A zaś Rozalii córce z Wojciechem małżonkiem jej Skwierłowiczem oddaję i zlicam w ręce jem po matce swojej własnej kupna szmat gruntu tego Mikoszkowskiego od miedze Karwalowskiej. Część półpręcia i nymiarku pół do tej części ciągnie się wedle miedze Karwalowskiej aż do granicy czchowskiej. Grunty na Wronowie Błażej Szot rozdysponował pomiędzy pozostałych spadkobierców.

W 1780 roku potomkowie Błażeja Szota Mikosza: Jan, Sebastian, Rozalia, Rejna i Barbara stawili się przed sądem iwkovskim, by dobrowolnie uregulować sprawy własnościowe na Mikoszowie. Zapis w *Księdze Sądowej* mówi, że *śp. Błażeja Mikosza, to jest pracownicy Jan Mikosz, czyli Szot, jako też w asystencji mężów swoich Rozalija, Barbara i Rejna siostry z pracownym Sebastianem Szotem uroczystą i nigdy nie wzruszoną między sobą w ten sposób uczynili zgodę*. Po tym wstępnie możemy przeczytać obszerny plan podziału ziemi na Mikoszowie. W efekcie tej ugody połowę gruntu na Roli Mikoszkowskiej Jan Szot przekazał swojemu starszemu bratu, Sebastianowi. Druga połowa przypadła w równym udziale siostrze Jana Mikosza, przy czym nie podzielono tego gospodarstwa na mniejsze części, bo wszystkie wziął od sióstr w wieloletnią dzierżawę Sebastian Szot, stając się w ten sposób głównym posiadaczem gruntów na Mikoszowie.

Po Błażeju Mikoszu pozostało też, niestety, olbrzymie zadłużenie, które przez wiele lat spłacali jego spadkobiercy w miarę swoich możliwości finansowych. Ostatecznie wyjść z długów udało się im w 1783 roku, co odnotowano w *Księdze Sądowej*.

Mikoszowie nie włączali się zbyt wiele w życie społeczne wsi. Marcin Mikosz był ławnikiem sądu iwkovskiego w 1593 roku, a Mikołaj Mikosz w 1619 roku. Natomiast Błażej Mikosz Szot pełnił funkcję ławnika w latach: 1741-1743, 1748, 1752, 1754-1759, 1761, 1763-1764, 1766 i w 1769 roku (w sumie 16 lat). Ród Mikoszków wygasł w 1723 roku wraz ze śmiercią Pawła Mikosza. Ród Szotów – Mikoszków przetrwał niewiele ponad sto lat. Przydomek Mikosz wychodził stopniowo z użycia. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnią osobą z rodu Mikoszków – Szotów była Małgorzata Kapica zmarła w 1848 roku.

Ród Mikoszków wymarł dawno temu. Zanikła też pamięć o rodzie Mikoszków – Szotów i o Roli Mikoszkowskiej. Dlatego warto o tym tutaj przypomnieć.

Na Roli Mikoszkowskiej stoi interesująca kapliczka, zbudowana z kamienia w 1852 roku, ufundowana przez Annę i Michała Szotów. W jej wnętrzu, pod kamiennym sklepieniem, znajduje się ołtarzyk z drewnianą menzą, a na nim obrazy o treści religijnej. Warto tam zajrzeć przy okazji.

Opis kapliczki na podstawie *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty

Rola Misiowska

Misiowo



Rola Misiowska położona jest w zachodniej części Iwkowej po stronie północnej. Grunty tej roli ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Misiowo sąsiaduje z Rolą Jaskowską, zaś od strony zachodniej z Bojarowską. W *Księdze Sądowej* znajduje się dużo zapisów dotyczących położenia Roli Misiowskiej. Są one związane ze zmianami właścicieli gruntów na Misiowie i w jego sąsiedztwie. W 1686 roku przy sporządzaniu aktu darowizny na Jaskowskim zapisano: *ten począstek roli leży w roli Jaskowskiej w przecie górnim wedle miedze Misiowej*. W adnotacji z 1767 roku czytamy, że sprzedawany na Bojarowie gront leży z górniej strony przy starszego brata półpręciu, z dolnej strony przy miedzy Misiowskiej. *Ten gront ciągnie się od tak nazwanej rzeki Bela aż do granicy tymomskiej*. Gdy w 1711 roku pozbywano się kilku części gruntu na Misiowie było to *od miedze Bojarowski, począwszy od rzeki aż do granic tymomskich*.

Zasiedlenie tej roli nastąpiło tuż po wydaniu aktu lokacyjnego w 1334 roku przez królową Jadwigę Łokietkową. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, którym był Miś. Przez wieki używano nazwy Rola Misiowska lub Misiowo, sporadycznie Rola Misiowa. Nazwisko Miś w zasadzie nie ulegało żadnym poważniejszym zmianom, z rzadka przyjmując formy Misiewicz lub Misiowicz.

Pierwsze zapisy dotyczące tego rodu pochodzą z 1584 roku. Po raz pierwszy nazwisko Miś pojawiło się w akcie sprzedaży części gruntów na sąsiedniej roli - Bojarowie. Następny zapis, z tego samego zresztą roku, dotyczy rękoi, jaką przed sądem iwkowskim złożyli za Wojciecha Nowaka Grzegorz Miś i Stanisław Kaczmarz na *pięćdziesiąt grzywien*. Była to, jak na ówczesne czasy, bardzo wysoka suma, musiał więc Grzegorz Miś należeć do grona bogatych gospodarzy we wsi. Świadczy o tym również zapis pochodzący z następnego roku, 1585, kiedy to znów Grzegorz Miś wraz z trzema innymi gospodarzami poręczyli w sądzie iwkowskim za Błażeja Domasza, który miał wykonać wyrok sądowy *do sześciu*

niedziel. Poręczyciele gwarantowali jego wykonanie *pod zakładem grzywien piętnaście*. W tym samym roku Grzegorz Miś wystąpił po raz kolejny przed sądem. Zeznał wówczas, że był naocznym świadkiem ugody zawartej pomiędzy Grzegorzem Nowakiem a kilkoma jego dłużnikami, jak również uczestniczył w zwrocie tych długów. Oprócz Grzegorza Misia zeznawali też inni świadkowie. Sąd uznał wtedy, że długi wobec Nowaka zostały uregulowane w całości.

Gospodarujący na Roli Misiowskiej Grzegorz Miś dążył do utrzymania gospodarstwa rodzinnego w całości. Jednak w drodze należnych spadków grunty na Misiowie dzielone były na mniejsze części. W 1590 roku Grzegorz Miś rozpoczął wykupywanie części gruntów od spadkobierców. Zaczął od spłacenia swojego bratanka, Stanisława Kotra. Koter zastrzegł sobie jednak prawo postawienia budynku na rodzinnym gruncie, gdyby zaszła taka potrzeba. W tym samym roku Grzegorz spłacił jedną swoją siostrę Annę Bodek, a w 1599 roku kolejną siostrę, Zofię Osuszkę *ze wszystkiego, tak z leżącego, jak i z ruchającego*. Od tego momentu cała Rola Misiowska znalazła się w rękach jednego właściciela, Grzegorza Misia. Utrzymanie tego gruntu w całości było bardzo korzystne, ponieważ duże gospodarstwa zapewniały wysokie dochody, a te w miarę dostatnie życie dla całej rodziny.

Po śmierci Grzegorza grunty na Misiowie przeszły na jego synów Walentego i Marcina. Bracia podzielili się gospodarstwem równo po połowie. Sytuacja ta nie trwała jednak zbyt długo, bo w 1618 roku Walenty spłacił swojego brata. Marcin przekazał na rzecz brata cały majątek i scedował na niego wszystkie prawa do dziedziczenia *okrom tego, iż gdyby Pan Bóg nań zdał starość, tedy tenże Walenty Miś pozwała mu przy sobie przytulenie aż do śmierci z braterskiej miłości*. Z zapisu tego wynika, że Marcin Miś był kawalerem i nie miał żadnego spadkobiercy, dlatego zapewnił sobie prawo dożywotniego bytowania u Walentego. Rola Misiowska ponownie stała się własnością jednego gospodarza, przy czym niewielkie części spadkowe

miały na niej jeszcze siostry Walentego i Marcina. Walenty wydzierżawił je od siostr, by samodzielnie użytkować całą Rolę Misiowską. Równocześnie dążył do wykupienia od siostr ich części, co mu się udało, ale dopiero w 1640 roku, kiedy to spłacił Katarzynę, Zofię, Annę oraz szwagra Macieja Popkowicza. W tym zapisie potwierdzono również splat dokonany na rzecz brata Marcina. Od 1640 roku Walenty Miś stał się jedynym właścicielem Misiowa, na którym nie ciążyły już żadne zobowiązania.

Stan ten trwał ponad 70 lat. W 1711 roku nastąpiło uszczuplenie gruntów na Roli Misiowskiej. Grzegorz Miś bowiem *przedał szóstą część roli Misiowskiej, to jest od miedze Bojarowski, poczynszy od rzeki aż do granic tymowskich* Matyjaszowi Krajowi z Lipnicy, gdyż Misiowie znajdowali się w tym czasie w gorszej sytuacji materialnej. Z kolei Matyjasz Kraj sprzedał wtedy część gruntu na Misiowie Sebastianowi Serafinowi. Misiowie, krewni Grzegorza, nie skorzystali z prawa pierwokupu: *Też role Misiowskie byli sukcesorowie Stanisław i Grzegorz, ale puścili kupno dobrowolnie Sebastyanowi Serafinowi*. Zalamanie finansowe w rodzinie Misiów nie trwało zbyt długo. W następnym, 1728 roku, Grzegorz Miś odkupił część gruntu na Misiowie od Matyjasza Skwierły, który *dobrowolnie wyznał, iż sprzedał swoją część trzecią trzymania swego, to jest dwunastą część role, Grzegorzowi Misiowi, ujonowi swemu. Ta część leży wedle części Grzegorzowej na roli Misiowski od rzeki iwkowskiej aż do granice tymowskie*. Rola Misiowska ponownie znalazła się w całości we władaniu Misiów. Na ojczystym gruncie gospodarzyli wówczas Stanisław i Grzegorz Misiowie.

W 1752 roku Szymon Miś wykupił część gruntu na Zięciowie i tam przeprowadził się z całą rodziną. Od 1771 roku znów zaczęły się sprawy sądowe z udziałem Misiów, które trwały kilkanaście lat. Szymon Miś już w tym czasie nie żył, ale przed sądem stanęła wdowa po nim i jego dwaj synowie. Pierwsza sprawa dotyczyła własności części gruntu na Misiowie, na którym gospodarzył Marcin Piech. Piech wszedł w posiadanie tej ziemi na zasadzie wykupu długu ciążącego na niej w wysokości 30 złotych. Synowie Szymona Misia zgłosili w sądzie, że posiadają dziedziczne prawo do tej części. Sąd jednak, po skrupulatnym zbadaniu sprawy, odrzucił ich wniosek, przyznając prawo do tejże ziemi synom Grzegorza i Stanisława, gospodarującym na Roli Misiowskiej, którzy przejęli pole Piecha (tj. synowie Grzegorza) po zwrocie wszystkich długów, jakie w przeszłości spłacił Marcin Piech. Synowie Stanisława Misia zastrzegli zaś sobie prawo pierwokupu, gdyby w przyszłości doszło do sprzedaży tego gruntu.

W 1774 roku sąd raz jeszcze rozpatrywał sprawy spadkowe na Misiowie. Stanisław i Rejna Miś mieli trzech synów: Błażeja, Szymona i Marcina oraz córkę Agnieszkę. W 1750 roku Rejna Miś sporządziła testament, w którym dokonała podziału majątku między swoje potomstwo. Błażej i Marcin Misiowie

wykupili części gruntu od swojej siostry, przyłączając je do swoich gospodarstw. Podział testamentowy nie zadowolił jednak wdowy po Szymonie Misiu. Wraz ze swoimi synami *we dwadzieścia lat wzruszyła prawo za niesprawiedliwy mając podział. Chciała tak Błażejowi, jako i Marcinowi po części podzielonego gruntu oderwać, a do swego przyłączyć, udając się kilkakrotnie razy do wielkorządców jego cesarskiej mości*. Zarówno sąd iwkowski jak i urząd ekonomii cesarskiej uznały testament Rejny z 1750 roku za zgodny z prawem.

Po upływie czterech lat, w 1778 roku, sąd po raz kolejny rozstrzygał spór o podział gruntu na Misiowie. Tym razem synowie Szymona Misia wnieśli sprawę o podział części ziemi na Roli Misiowskiej, tzw. Grabniówki od strony Bojarowa. Powodowie sugerowali, że zapisy testamentowe jej nie obejmują, gdyż przez pewien czas pozostawała ona we władaniu innych właścicieli, choć ostatecznie wróciła do rodziny. Jednak sąd, po zapoznaniu się z przedstawionymi dokumentami i zeznaniami świadków, wniosek odrzucił i odmówił prawa do spadku synom Szymona Misia.

W czasie potopu szwedzkiego wieś polska została bardzo zniszczona. Masowe grabieże dokonywane przez wojska szwedzkie doprowadziły do ruiny wiele gospodarstw. Dlatego bardzo wzrosły wówczas popyt na ziemię i jej wartość. Rozpoczął się też wtedy okres dzielenia dużych gospodarstw na mniejsze. Do rozdrobnienia gruntów doszło również na Misiowie i taki stan rzeczy zaistniał tam już na dobre. Misiowie, którzy do tej pory mieszkali w zasadzie tylko na rodowej roli, zaczęli rozprzestrzeniać się po terenie całej wsi (następowało to m. in. w wyniku zawierania związków małżeńskich i osiedlania się w gospodarstwach żon). W ostatnich latach XVIII wieku na Roli Misiowskiej doszło jeszcze do dwóch zmian własnościowych. W 1799 roku Jan Miś sprzedał *Michałowi Szotonowi i żonie jego a bratony swoi, część gruntu na roli Misiowski, która na mnie należała po ojcu moim Szymonie Misiu* – czytamy w *Księdze Sądowej*. Było to osobne niewielkie gospodarstwo, ciągnące się od Beli do granicy z Tymową. W 1800 roku Tomasz Miś sprzedał *część swoją dwunastą w półtrole dolniem w trzeci części czwartą z dołu* bratu, Józefowi Misiowi. W ten sposób Józef powiększył własne gospodarstwo na ojcowiznie.

Przedstawiciele rodu Misiów kilkakrotnie pełnili funkcję ławników sądu iwkowskiego. Błażej Miś był ławnikiem w 1694 roku, Walenty Miś w 1636, 1640-1641 i 1645 roku, Jan Miś w 1774 roku, a Józef Miś w 1798, 1800 i 1801 roku.

Ród Misiów trwa w Iwkowej nieprzerwanie od czasów pierwszego osadnika, czyli ponad 670 lat. Obecnie na terenie wsi Iwkowa żyje i gospodaruje 5 rodzin o tym nazwisku. Jedną rodziną Misiów wciąż mieszka na rodowej Roli Misiowskiej podtrzymując ciągłość linii tego rodu od 1334 roku do dnia dzisiejszego.

Na Roli Misiowskiej stoi przydroży krzyż wykonany z kamienia z wizerunkiem Ukrzyżowanego. We wnęce znajduje się rzeźba Matki Boskiej Różańcowej z Dzieciątkiem, z boku – płaskorzeźby św. Wojciecha i św. Wiktorii. Krzyż ufundował Wojciech Orłowicz wraz z żoną Wiktorią, upraszając błogosławieństwa dla swojej rodziny. U dołu figury umieszczony jest napis: *Fundacja Wojciecha Orłowicza i żony RP 1888*.

Opis krzyża na podstawie *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty.

Rola Murkowska

Murkowo



Rola Murkowska położona jest w starszej części wsi, czyli Nadolu, po stronie południowej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Murkowo sąsiaduje z Michurowem, a od strony zachodniej z Nowakowem.

O usytuowaniu roli *Księga Sądowa wsi Iwkowej* wspomina kilkakrotnie w kontekście zmian właścicieli gruntów na Murkowie i na rolach sąsiednich. W 1714 roku w akcie sprzedaży części gruntu na Murkowie od strony Michurowa zapisano: *Ten gront poczyna się od rzeki, która idzie bez wieś, aż do granice wojakowskie*. W 1722 roku przy okazji regulowania spraw własnościowych na Murkowie odnotowano, że chodzi o *grunt na roli Murkowskiej, to jest przęt górny, który leży wedle roli Nowakowskiej z górnie strony*. W testamencie z 1796 roku dokonano podziału gruntu na Murkowie i zapisano, że *ten gront ciągnie się wedle miedze Nowakowskie od rzeki iwkovskie, zwana Bela, do granice wojakowskie*. Z kolei w 1728 roku doszło do sprzedaży części pola na Michurowie *wedle miedze Murkowski*. W testamencie z 1789 roku czytamy, że jako spadek przypadła spadkobiercy na Michurowie *część gruntu (...) leżąca z jednej strony koło swej roli, z drugiej strony około roli Murkowskiej, w długości zaś ciągnąca się od rzeki iwkovskiej, wsią idącej, aż do granice Wojakowskiej*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska Murek, czyli pierwszego osadnika na Murkowie i nie ulegała ona właściwie zmianom: mówiono i pisano Rola Murkowska lub Murkowo, sporadycznie można było spotkać formę Rola Murkowa. Podobnie rzecz miała się z nazwiskiem Murek, które w pewnym momencie miało też brzmienie Murkowicz, ale trwało to bardzo krótko.

Murkowo znajduje się w końcowej części pierwotnej osady. Daje to podstawy do przypuszczenia, że zasiedlenie tej roli nastąpiło w końcowej fazie osadnictwa na tym terenie. O ile wschodnia, czyli początkowa część wsi, zasiedlona została pod koniec X wieku, o tyle zagospodarowanie kolejnych obszarów rozciągnęło się nieco bardziej w czasie. Być może pierwszy osadnik na tej roli pojawił się już w pierwszej połowie XI wieku?

Pierwsza wzmianka o Murku pochodzi z 1582 roku. Wtedy to Sebastian Murek dokonał splatu na rzecz Stanisława Litwy i jego żony Anny z części gruntu, jaki Litwowie mieli na Murkowie. Ustanowiono też wtedy prawo pierwokupu na na rzecz krewnego Litwy niewymienionego z imienia na wypadek, gdyby zaistniała taka konieczność. Wiemy o nim tyle, że był synem Anny Piotraszkówny i jej nieżyjącego już męża Franciszka. Następna wzmianka o Murku pochodzi z 1583 roku i dotyczy Sebastiana Murka, ławnika iwkovskiego sądu. W tym okresie Murkowie wiele znaczyli we wsi. Z zapisów pochodzących z 1586 roku dowiadujemy się, że Sebastian Murek posiadał grunt na Domaszowie, a Wojciech Murkowicz na Przeńkowie. Wzmianka o gruncie na Domaszowie podana została w związku ze sprzedażą ziemi na tej roli. Brakuje jednak informacji, od jak dawna należała ona do Sebastiana Murka. Podobnie rzecz miała się z Wojciechem Murkowiczem, który zakupił grunt na Przeńkowie przed 1586 rokiem, ale nie podano dokładnie kiedy. W 1596 roku przed iwkovskim sądem doszło do anulowania aktu kupna: *Ten zapis, który uczynili między sobą strony kupna na roli Przeńkowskiej przereczony Przeńnik Wojciech z przereczonym Wojciechem Murkowiczem, kasują obiedwie stronie zapis*. Na początku XVII wieku zmarł Sebastian Murek, a gospodarstwo na Murkowie na mocy testamentu Sebastiana przejął jego syn Stanisław. Testament ów jednak zaginął, dlatego w 1618 roku doszło do formalnego potwierdzenia przekazania tego gospodarstwa przed sądem. Ten, po wysłuchaniu świadków obecnych przy sporządzaniu dokumentu, uznał prawo Stanisława Murka do całej spuścizny po ojcu.

W 1627 roku gospodarstwo Stanisława Murka znacznie się powiększyło. W tym to roku Stanisław zakupił od Jadwigi Nowak i dziewięciu innych spadkobierców sąsiednią Rolę Nowakowską. *A te strony wyżej pomienione zeznali dobrowolnie, nie przymuszani ani zniwoleni, ale przed prawem zeznali i nyznali że przedali rolę zupełną Nowakowską Stanisławowi Murkowi z żoną swoją Zofiją. Jadwiga Nowak zostawiła sobie dożywocie w postaci mieszkania*

w domu i użytkowania do śmierci dwóch stajonek, zastrzegła też prawo pierwokupu dla syna, Wojciecha Nowaka, gdyby Murek sprzedawał w przyszłości ten grunt. Po tej transakcji we władaniu Stanisława Murka pozostawał cały rodowy grunt na Murkowie oraz cała sąsiednia Rola Nowakowska.

W 1636 roku Stanisław Murek z żoną Zofią sprzedali Piotrowi Duszkowi pole w Nagórze, które Zofia otrzymała w spadku po ojcu, Janie Skwirle (nie podano na której roli).

W 1637 roku Wojciech Murek z żoną Różą przekazali swój grunt na Murkowie. Wojciech *darował za żywota swego tę część swoją pracownitemu Urbanowi, synowcowi swemu, czasy wiecznemi, gdyż potomstwa innego nie było*. Postawił jednak warunek, *żeby małżonka jego po śmierci swej tę to wyżej mianowaną Różę odprawił, czyli urządził jej pogrzeb*. Po tym zapisie przez 26 lat nie znajdziemy w *Księdze Sądowej* żadnej wzmianki o Murkach. W 1663 roku przed sądem iwkowskim stanął Banas Murek oskarżony o niesplacanie długów. Wielokrotne upominanie się pożyczkodawcy o zwrot długu nie dawało żadnego rezultatu. Ostatecznie Banas oddał za nie ziemię: *Ja, Banas Murek, wspólnie z małżonką swoją Zofiją Orlówną żegnawam, że winien długu uczciwemu Stanisławowi Mrożkowskiemu, natenczas rektorowi szkolnemu w Zbyszczach, to jest złotych trzydziści. A iż nie mam czym płacić tej sumy tego długu, mając część roli po ojcu swym własnym na roli Nowakowskiej, tedy ja z żonką swoją Zofiją Orlówną i z działkami swymi tę część roli mojej, która leży podle Skotnicy Serafinowskiej, temuż uczciwemu Stanisławowi Mrożkowskiemu, działkom jego, żonce jego i innym pokrewnym daję, daruję całe w tejsze summie wiecznemi czasy*. Ustalono, że w przypadku, gdyby któryś ze spadkobierców Murka chciał odzyskać ową ziemię, będzie to możliwe pod warunkiem spłacenia całego długu Mrożkowskiemu.

Po okresie wojen szwedzkich Murkowie stało się pustką, to jest rolą niezamieszkałą i nieużytkowaną rolniczo. Murkowie żyli w Iwkowej, ale mieszkali i gospodarzyli na innych rolach. W 1665 roku dwór iwkowski przejął w użytkowanie 5 iwkowskich pustek, m. in. Murkowie (zgodnie z prawem niezamieszkałe i niezagospodarowane role przechodziły w zarząd dworski). Dwór czynił starania o zasiedlenie tych ról. W pierwszej kolejności proponowano przejęcie gruntów spadkobiercom. Jednak ród Murków znacznie zubożał, no może z wyjątkiem Stanisława Murka. Ten jednak nie wyraził zainteresowania przejęciem Roli Murkowskiej, być może dlatego, że w tym rejonie ziemia była gorsza, bardzo kamienista. Po kilkuletnich namowach i staraniach dworu pustkę na Murkowie przejął Matyjasz Murek.

W 1694 roku Stanisław Murek kupił od Marcina Tucznio część gruntów na Roli Tuczniowskiej, przy granicy z Domaśzowem. Brat Marcina, Wojciech, wymógł sobie prawo pierwokupu tego gruntu, gdyby był on w przyszłości sprzedawany. W 1700 roku Stanisław Murek powiększył swoje gospodarstwo na Tucznio. Nastąpiło to w drodze wykupu części spadkowych od Jana Rzepioly i Stanisława Bodka oraz przez nabycie *chałupy starej* od Stanisława Osucha. W 1722

roku Stanisław Murek odkupił od swojego stryja Matyjasza Murka, grunt znajdujący się na Roli Murkowskiej w zachodniej części roli przy miedzy Nowakowskiej. Jego wykup wiązał się z wcześniejszymi długami zaciągniętymi przez Matyjasza Murka i jego synów, Andrzeja i Stanisława: *Na to dał temu Matyjaszowi Murkowi złotych 10, a to w roku 1711 dnia 15 lipca. Znowu w roku 1716 dał bratu stryjecznemu Jędrzejowi Murkowi, a synowi tegoż Matyjaszowi Murka, złotych 14 i płótno lniane wyrobić, od tego płótna złotych pięć. Znowu w 1721 roku dał Stanisławowi Murkowi bratu młodszemu, złotych 12 i do tego tenże Stanisław Murek temuż Stanisławowi Murkowi obiecał chałupę budować i do tego słomy snopów 10 na poszycie*. Pożyczka w gotówce i w naturze sprawiła, że Stanisław Murek przejął za te długie grunt od swojego stryja Matyjasza i jego synów. Murkowie zastrzeżli sobie tylko prawo jego pierwokupu, gdyby doszło w przyszłości do sprzedaży. Matyjasz Murek, który zdecydował się wziąć pustkę Murkowską, nie dorobił się na gospodarce – w 1722 roku pozbył się całego majątku. Wcześniej jeszcze, bo w 1711 roku sprzedał pół roli od strony Michurowa Kazimierzowi Rebertowskiemu. Nowy właściciel bardzo szybko odsprzedał tę ziemię Stanisławowi Piechowiczowi. Z kolei w 1722 roku Jan Murek sprzedał swój grunt na Roli Ziębińskiej Franciszkowi Janoszowi (Jan stał się jego właścicielem w zamian za udzieloną wcześniej pożyczkę).

W 1722 roku Stanisław Murek, w podeszłym już wieku, podzielił testamentem grunt na Tucznio między dwóch synów: Jacentego i Stanisława. W tym samym roku Jacenty Murek spłacił swojego brata Stanisława – *obiecał mu wyliczyć sumę złotych 36 na dwie racie, jedna część na Zielone Świątki, a druga do roku*.

Jeden z najstarszych iwkowskich rodów, ród Murków, powoli wymierał. W *Księdze Sądowej* po raz ostatni nazwisko Murek pojawiło się w 1767 roku, kiedy to Stanisław Murek sprawował urząd ławnika sądowego. Po 1760 roku na Murkowie pojawiają się inni właściciele, m. in. Pytel i Zięba. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatni przedstawiciel rodu Murków to Michał Murek, syn Mateusza. Zmarł on w 1814 roku i wraz z jego śmiercią bezpowrotnie zniknęło z Iwkowej nazwisko Murek.

Murków wielokrotnie wybierano, by pełnili ważne funkcje społeczne. Sebastian Murek był ławnikiem sądowym w 1583 roku, Wojciech Murek przez 12 lat (1601-1605, 1607-1608, 1614, 1617-1618, 1622, 1627), Stanisław Murek przez 7 lat (1602, 1604-1605, 1614, 1627-1628, 1631). Następny Stanisław Murek piastował stanowisko pisarza gromadzkiego przez 21 lat: od 1711 do 1733 roku. Kolejny Murek o imieniu Stanisław był ławnikiem sądowym przez 14 lat (1741-1744, 1748-1751, 1756-1759, 1761, 1767) oraz przez 4 lata wójtem gromady: w 1752, 1754, 1755 i w 1764 roku.

Niestety, ten jeden ze znakomitszych iwkowskich rodów wymarł. Pozostało tylko Murkowie, bardzo popularna obecnie nazwa roli – pamiątka po słynnym rodzie Murków.

Stary Murek z Murkowa to był kosiarz na całą wieś. Umiął kosić i lubiał kosić. Jak se kosę nyklepał i nyostrzył, a potem stanął na stajaniu, to wam pięknie, równiutko nygolit całą morgę żyta, abo pszenicy za dzień (...). Ale jak już zestarzał się i minęła mu osiemdziesiątka, tak już nie zdolił kosić. I jak już pszenica była żrała, najął se młodego Gustka. Gustek miał przyjąć do kosby, a jego siostra Nastka za zbieraczkę. No i wczas rano stary Murek czeka na Gustka, a Gustka nie ma. Godzina szósta, Gustka nie ma, godzina siódma, Gustka nie ma, godzina ósma – Gustka nie ma! O dziewiątej z rana przyszło wreszcie dwoje nagusów do tego koszenia. Oboje ubrane w kąpielówki.

– Tośta późno przyszły! – pada Murek.

– Czekaliśmy my, jaż rosa opadnie! – pedziały.

Hm, cóż robić, jak taka moda nastala, że tak późno zaczyna się robota, to na to nie poradzisz! – pomyślał stary Murek i zaprowadził Gustka na stajanie.

ks. Jan Piechota, *Komedyje inkowskie* – fragment komedyi pt. *Stary Murek najmuje młodego kosiarza*.



Rola Nowakowska Nowakowo



Rola Nowakowska położona jest w Iwkowej-Nadolu. Jej grunty ciągną się od rzeki Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Nowakowo sąsiaduje z Murkowem, a od strony zachodniej z Jaguscynowem. Nowakowo było ostatnią rolą w starszej części wsi – za potokiem płynącym od strony Wojakowej rosła już tylko gęsta knieja. Potok między Nowakowem a Jaguscynowem stanowi naturalną granicę między tymi rolami. W odległej przeszłości, do 1334 roku, potok ten wyznaczał także granicę ówczesnej wsi Iwkowa od strony południowej.

Na temat położenia tej roli i jej sąsiedztwa znaleźć można kilka zapisów w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. W 1627 roku w akcie sprzedaży gruntów na Nowakowie czytamy, że *rola leży między Stanisławem Murkiem, a w drugą stronę Marcina Miki*. Gdy w 1722 roku przekazywano grunt na Murkowie, napisano, że *leży [on] wedle roli Nowakowskiej z górnie strony*. W 1796 roku na Murkowie dokonano podziału gruntów pomiędzy spadkobierców. Przy tej okazji określono ich lokalizację. I tak jeden z nich *ciągnie się od miedze Nowakowskie od rzeki iwkowskie, nazwana Bela, do granice wojakowskie*. W 1784 roku, kiedy doszło do sprzedaży gruntu na Nowakowie, dowiadujemy się, że przedmiotem transakcji była *czwarta część przetu w dolnim przecie z góry leżąca, a poczynająca się od rzeki nazwana Bela i ciągnący się aż do granice wojakowskie*, a w 1785 roku w analogicznej sytuacji (sprzedaż): *ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskie, która nazwana Bela, aż idzie do granice wojakowskie*. Nic natomiast *Księga Sądowa* nie mówi o sąsiedztwie Nowakowa z Jaguscynowem.

Nazwa roli, podobnie jak prawie wszystkie nazwy iwkowych ról, pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Nowaka, które to nazwisko właściwie nie ulegało żadnym zmianom, poza krótkotrwałą modą na dodawanie końcówki – „owicz” – Nowakowicz. Rolę zaś zawsze określano jako Nowakowska lub Nowakowo.

Jej zasiedlenie nastąpiło prawdopodobnie w pierwszej połowie XI wieku, na co wskazuje położenie Nowakowa – na

samym końcu ówczesnej wsi. Osadnictwo w Iwkowej zaczęło się bowiem od wschodu, czyli od rejonu dzisiejszego Kozieńca, Kącin, Pagórka, Sitkowa, Hojdowa i kolejnych ról „idących” na zachód. Poszerzanie terenów uprawnych następowało po wykarczowaniu puszczy, co wymagało sporo czasu i trudu. Zagospodarowanie Nowakowa rozpoczęło się przypuszczalnie już za czasów panowania króla Bolesława Chrobrego (?).

Pierwsza wzmianka o Nowaku pochodzi z 1583 roku. W wykazie użytkowników ról Maciej Nowak został wymieniony jako jedyny właściciel tej roli. Z tego samego roku pochodzi kilka zapisów dotyczących nazwiska Nowak. Maciej Nowakowicz, pasierb Sobierajów, który gospodarzył na Witowskim, spłacił dług, jaki ciążył na tej roli, zaciągnięty przez nieżyjącego już poprzedniego gospodarza, Witka. Oddał on *jedenaste grzywien dłużnikom, a kościółowi cztery grzywiny. Której sumy jest piętnaście grzywien*. Zadłużony u swojego brata był również Grzegorz Nowak, nie miał on jednak pieniędzy na wyrównanie zaległości, co, wobec żądania szybkiej spłaty długu, uregulował Mikołaj Paciorek, szwagier Grzegorza (*za żelazo, co mu [Maciejowi] był winien [Grzegorz]*). Jednak po śmierci Grzegorza Nowaka poważnym problemem stały się jego rzekome długi. Do wdowy po Grzegorzu zgłosiło się kilku dłużników z żądaniem ich zwrotu. Ona jednak utrzymywała, że jej mąż wszystko przed śmiercią spłacił, ale nie miała na to żadnego pisemnego potwierdzenia. W obronie Nowakowej stanęło kilku świadków, obecnych przy spłacaniu należności przez Grzegorza. Mimo to sprawa trafiła przed sąd. Świadkowie zeznali pod przysięgą, że byli obecni przy zwrocie tych długów, więc sąd uznał, że wszystkie zobowiązania ciążyące na Wojciechu i Grzegorzu Nowakach zostały uregulowane.

Mieszkającemu na Witowskim Maciejowi Nowakowi powodziło się dobrze. Oprócz tego, że spłacił on dług za Witka, to jeszcze w tym samym roku pożyczył Walentemu Dziedzicowi *czternaście grzywien monety polskiej* w zastaw za część gruntu na Dziedzicowie *do sześciu lat*. Gdyby w tym terminie nie udało

mu się spłacić długu, *tedy ma przereczony Maciej Nowak dziedziczyć aż do wykupu i dziatki jego*.

W 1584 roku Maciej Nowak spłacił kolejne długi ciążące na Roli Witowskiej – 6 złotych Stanisławowi Jaśkowiczowi i 3 grzywny swojemu bratu – Marcinowi Nowakowi, a po upływie kilku miesięcy spłacił także Marcina z części gruntu na Witowskim, po czym stał się posiadaczem znacznej części Roli Witowskiej. Z zapisu pochodzącego z 1585 roku wynika jednak, że Marcin Nowak mieszkał na Jaskowskim (figuruje on tu jako jeden z właścicieli, a jego nazwisko pojawia się w kontekście sprzedaży części gruntu na tej roli). Maciej ożenił się z Anną Witówną, z którą miał trójkę dzieci. Kiedy zmarł, Anna wyszła ponownie za mąż, za Krzysztofa Szota. W 1590 roku sporządziła ona testament, na mocy którego cała posiadłość na Witowskim przeszła na Krzysztofa Szota. Na gruncie tym ciążyły jednak długi w kwocie *dwadzieścia grzywien monety polskiej i liczby polskiej w koronie idącej*. Anna zobowiązała w testamencie swojego męża Krzysztofa i trzy córki z pierwszego małżeństwa – Dorotę, Jadwigę i Zofię – do ich uregulowania w przypadku, gdyby zmarła wcześniej.

W 1584 roku przed sądem iwkowskim toczyła się sprawa o zwrot długu. Maciej Kula oskarżył Macieja Nowaka o nieoddanie pożyczonych pieniędzy, jednak nie był on w stanie udowodnić swoich racji, dlatego sąd oddalił sprawę. Również w 1584 roku miała w sądzie miejsce sprawa Wojciecha Nowaka z Szewcowa, kowala, który słynął z awanturnictwa i nieposłuszeństwa wobec dworu, lekceważył także jawnie prawo, np. warzył piwo i pędził wódkę, czego nie wolno było robić. Za popełnione występki groziła mu surowa kara, jednak ostatecznie wszystko skończyło się pomyślnie dla awanturnika Wojciecha. Przyrzekł on poprawę, a za jego zachowanie poręczyli Stanisław Kaczmarz i Grzegorz Miś (poręczenie to kosztowało ich aż 50 grzywien). W tym czasie ród Nowaków rozprzestrzenił się po całej wsi. Oprócz ojczystej roli mieszkali oni także na Witowskim, Jaskowskim, Kowalowskim, Szewcowie i być może także jeszcze gdzie indziej.

W 1590 roku przed sądem iwkowskim ponownie „występuje” Wojciech Nowak, któremu zwrócono karę grzywny nałożoną niegdyś przez iwkowski dwór. Wojciech grzywnę zapłacił, ale złożył skargę na działania dworu do urzędu królewskiego. Na podstawie dekretów króla Stefana Batorego i Władysława IV Wazy grzywnę anulowano i zobowiązano dwór do zwrotu pieniędzy Wojciechowi (cała sprawa ciągnęła się jednak kilkanaście lat). Wojciech Nowak był iwkowskim wybrańcem, czyli żołnierzem piechoty tzw. wybraneckiej, założonej przez króla Stefana Batorego w 1578 roku. Każda wieś i każde miasto królewskie miały obowiązek wystawić jednego żołnierza z 20 łanów frankońskich. Iwkowa miała 19 łanów frankońskich, co znaczyło, że ma wystawić jednego żołnierza. Wybierał go ogół mieszkańców wsi przy akceptacji miejscowego dworu. Pierwszym iwkowskim wybrańcem był właśnie kowal Wojciech Nowak, a następnym jego syn Stanisław.

W 1599 roku Katarzyna Nowacka, wdowa po Janie Nowackim, odebrała dług od Krzysztofa Szota z Witowskiego, który, wedle testamentu Anny z 1590 roku, miał spłacić jej drugi mąż, Krzysztof Szot *z zastawy z roli Witowskiej grzywien dwadzieścia i dwie od Krzysztofa Szota z Witowskiego*.

W 1604 roku przed sądem iwkowskim stanął Stanisław Nowak z żoną swoją Reginą. Stanisław, iwkowski wybrańiec,

przepisał sądownie cały swój majątek na żonę. Nie podano powodu, dlaczego tak się stało. Można się jednak domyślać, że uczestnictwo wybrańca w różnych działaniach wojennych, w jakie uwikłana była w tym czasie Rzeczpospolita, niesło ze sobą zagrożenie utraty życia. Przekazując swój majątek żonie, Stanisław chciał zapewne zapobiec roszczeniom licznej rodziny Nowaków do spadku w przypadku swojej śmierci na wojnie.

W 1605 roku przed sądem toczyła się sprawa o uregulowanie spraw spadkowych pomiędzy braćmi Marcinem i Stanisławem Nowakami, które uzgodnili oni już wcześniej tyle, że w formie ustnej. Po upływie kilku lat wynikły jednak między nimi spory i dlatego konieczna stała się interwencja sądu. Marcin Nowak oświadczył wówczas, *iż on odbył brata swego rodzono-go Stanisława ze wszystkiego, tak z leżącego, jako i ruchającego, co nań przynależało po ojcu swoim, to jest parę koni, które powziął, na co mając pewnych świadków, którzy przed prawem stanąwszy zeznali*. Sąd po wysłuchaniu braci i świadków obecnych przy przekazywaniu pary koni, dokonał urzędowego uregulowania i zatwierdzenia spraw spadkowych pomiędzy Nowakami.

Z zapisu pochodzącego z 1607 roku wynika, że Gregiel Nowakowicz posiadał karczmę górną na Roli Gryzowskiej. Kupił on również od Jana Osuchowicza część gruntu na Janawinie oraz wymiarek między gruntem Janawińskim a Gryzowym.

W 1627 roku Jadwiga Nowak, wdowa po Janie Nowaku, wraz z dziewięcioma innymi spadkobiercami sprzedawała prawie całą Rolę Nowakowską Stanisławowi Murkowi *za sumę zupełną grzywien pięćdziesiąt monety polskiej*. Przy sprzedaży zastrzegła sobie jednak dożywocie: *zostawuje sobie świetnicę i komnatę do mieszkania do śmierci swej, także i stajonek 2 do używania od skotnicy aż do ożiminy, to sobie z synem wymawia za żywota. A po śmierci tejże przereczony Jadwigi Nowacki wszystko się prawo wlewa na Stanisława Murka*. Po tej transakcji Nowakowie posiadali na ojczystej roli tylko niewielkie części gruntów.

Z bardzo długiego zapisu umieszczonego pod datą 1640 wynika, że ze wsi zbiegł Wojciech Nowakowicz zostawiając swoją żonę Reginę, z pochodzenia szlachciankę. Opiekę nad nią przejął Wojciech Serafin za *dziwięćdziesiąt złotych, które należą szlachetnej paniej Reginie, małżonce uczynnego Wojciecha Nowakowicza zbiegłego i nie wiedzieć kędy się obracającego, względem posagu z dóbr jej ojczystych i macierzystych*. Regina była córką właściciela dworu w Wojakowej, Jana Wojakowskiego. Pieniądze, które wziął Serafin, stanowiły spadek Reginy z części majątku dworskiego; łączna kwota spadku wynosiła sto złotych, ale *tedy dzięsiatek złotych wziął ode mnie Klama zięć jej w posagu, dlatego tylko dziwięćdziesiąt złotych przy mnie jest, a nie więcej* – zeznał przed sądem Wojciech Serafin. Po upływie 3 lat, w 1643 roku, Wojciech Serafin wypłacił Reginie Nowakowiczowej dziwięćdziesiąt złotych należnego jej spadku.

W 1642 roku zięć Reginy Nowak odkupił wraz z żoną Zofią karczmę górną od Maksymiliana Rakowskiego. Karczmę tę Nowakowie prowadzili przez kilka lat, po czym ją sprzedali.

Następne zapisy dotyczące Nowaków pochodzą z ostatnich dwudziestu lat XVIII wieku. W 1780 roku Wawrzyniec Nowak z żoną Katarzyną odebrali spadek na Michurowie. Katarzyna pochodziła z Michurowa i posiadała tam swoją część gruntu. Katarzyna, *co na nią spada w roli Michurowskiej, odbiera częsteczkę, co na nią należy*. W tym czasie Rola Nowakowska ponownie stała się własnością rodu Nowaków. Nastąpiło to po wykupieniu gruntów, które niegdyś nabył Stanisław

Murek, kiedy jednak dokładnie to się stało, nie wiadomo, bo owe transakcje nie zostały odnotowane w Księdze Sądowej (prawdopodobnie w połowie XVIII wieku).

W 1783 roku Wawrzyniec Nowak wraz z kuzynami Janem i Piotrem stawili się przed iwkowskim sądem *z sobą jednośc i pokój czyniący między sobą w gronie Nowakowskim Nowakowskiej roli*, czyli po to, by podzielić Nowakowo między siebie. Zachodnia część roli od skotnicy przypadła Janowi i Piotrowi, zaś jej środkową część przejął Wawrzyniec. Niedługo później rozpoczął on wyprzedaż swojego majątku. W 1784 roku sprzedawał część własnego gospodarstwa na Nowakowie *Wawrzyniowi Serafinowi i jego potomkom sprzedaje, daruje, daruje i na wieczne czasy sprzedaje mu, nie zostawiając sobie, potomkom swoim*. W następnym roku Wawrzyniec Nowak sprzedał Jakubowi Jasnoszowi *część półpręcia, leżącą od górnego prętu druga część w roli Nowakowski*. Pod aktem sprzedaży oprócz ojca podpisali się też *synowie tego Wawrzynca ojca podpisują się wiecznymi czasami tego przedania znakiem krzyża ś. I za wyrok ćwierć owśa wzięli*. W 1789 roku Wawrzyniec Nowak ze swoim szwagrem Wojciechem Skwirłą sprzedali grunt na Michurowie Maciejowi Szotowi. Pieniądze z tej transakcji – *złotych polskich dwadzieścia ósm* – Wawrzyniec przekazał w spadku swoim dzieciom.

W 1876 roku właściciel iwkowskiego dworu, Andrzej Lewalt Jezierski, zakupił u Wawrzyńca Nowaka część gruntu leżącą naprzeciw karczmy za Belą. Wawrzyniec zeznał przed sądem, że sprzedawał *kawałek gruntu (...) dla postanowienia budynku z grządkami około tego placu przyległymi w roli Nowakowskiej mianowanego, poczynającego się od brzoza wielkiego z doliny środkiem, jak*

pański ogród leży, a ciągnącego się wzdłuż przez przykopę, którą idzie woda na młyny do rzeki wsią płynącej bokami, zaś z jednej strony ogrodem pańskim, drugiej między roli Murkowskiej opasanego. Na ziemi kupionej przez Jezierskiego dwór wznosił budynek z przeznaczeniem na funkcje publiczne – mieli w nim pracować różni urzędnicy i administratorzy służąc miejscowej ludności. Dzięki temu mieli oni także gdzie mieszkać, a nawet uprawiać warzywa, jeśli chcieli. Miejsce to wykorzystywano w taki sposób do połowy XX wieku. Ostatnią osobą mieszkającą w owej służbowce była znana w okolicy akuszerka Stefania Kosińska.

Nowakowie pełnili ważne funkcje społeczne we wsi. Wojciech Nowak był wójtem gromady w 1584 roku, a Jan Nowak w latach 1582-1583 i w 1586 roku, ponadto podwójcem (zastępcą wójta) w 1584 roku. To ciekawa i bardzo rzadko spotykana sytuacja, że dwie najważniejsze funkcje w iwkowskiej społeczności sprawowali równocześnie członkowie tej samej rodziny. Stanisław Nowak wójtował w 1756 roku, a Wawrzyniec Nowak pełnił funkcję ławnika przez 4 lata: w 1768, 1771, 1774 i w 1779 roku. O Wojciechu Nowaku, pierwszym iwkowskim wybrańcu i jego synu Stanisławie, następcy Wojciecha w wojsku, już wspominaliśmy.

Nowakowie rozprzestrzenili się po całej Iwkowej już w XVI wieku. Obecnie na terenie wsi mieszka 11 rodzin Nowaków posiadających tutaj swoje nieruchomości i gospodarstwa rolne. Ponadto 3 rodziny noszące nazwisko Nowak żyją poza Iwkową, ale mają na iwkowskiej ziemi posiadłości. Na samym jednak Nowakowie nie mieszka od ponad 150 już lat żadna rodzina Nowaków.

Na Roli Placzkowskiej znajdował się w dawnych czasach młyn zwany górnym, natomiast na Roli Nowakowskiej – młyn zwany dolnym.

Potok Białka noszący zarówno w terminologii ludowej jak też w księgach katastralnych węgierską nazwę „Bela” wytryska z parowu leżącego na terenie zagrody Wolakowskiej w Iwkowej i wpada do rzeki Łososiny, lewo-brzeżnego dopływu Dunajca. Owa węgierska nazwa, jak też podanie ludowe głoszące, że w naszej wsi przebywał w dawnych czasach rycerz węgierski Bela, od którego potok wziął swoje miano, świadczy o żywych i bliskich stosunkach łączących te tereny z Węgrami. Z piętnastu dopływów wzbogacających jego wody na terenie naszej wsi wymienić należy Potok św. Urbana i Potok Skotnicki, wpadające do Beli z dwóch przeciwnych stron, niemal pod kątem prostym, tworząc na Roli Kaczmarskiej tak zwane „wody krzyżowe”, służące ongiś do różnego rodzaju praktyk magicznych.

Nad tym właśnie potokiem stały kiedyś – dziś już nieistniejące – młyny wodne, mające bardzo starą metrykę. Kiedy mianowicie królowa Jadwiga Łokietkówna, jako pani Ziemi Sądeckiej, lokowała nad tymże potokiem nową osadę na czterdziestu łanach frankońskich, zezwoliła zasadzić na zbudowanie młyna o tylu kołach, ile ich będzie mógł on posiadać. Zasadzca Brykcjusz wraz z synami Jakubem i Piotrem zbudował istotnie młyn wodny, następcy zaś jego, jako sołtysi spełniający na mocy przywileju lokacyjnego funkcje administracyjne we wsi, posiadali już nie jeden, lecz dwa młyny, o czym dowiadujemy się z zapisku sądowego, zawartego w czchowskich księgach ziemskich. Zapisek z roku 1460 mówi, że sołtys Jakub zastawił swój młyn dolny za sumę 21 grzywnien. Z tego wynika, że we wsi były w tym czasie dwa młyny, dolny i górny.

ks. Jan Piechota, *Iwkowskie szkice historyczne*, mps.

Młyn dolny powstał w latach 1350-1400 i stał przy korycie rzeki, obok Roli Nowakowskiej, naprzeciw dworu. Jego zbiornik wodny tworzyły trzy źródła: rzeka Bela, potok Urban i potok wojakowski. Dysponując dość znacznym zasobem wody wyposażono go najprawdopodobniej w koło „getro” nadsiębierne, co dawało mu znaczną moc i gwarantowało efektywność. Spiętrzona woda spadała regulowanym dźwignią korytem na łopatki koła, te zaś obracając się, napędzały mechanizm wprowadzający w ruch młyńskie kamienie. Z polecenia dworu zbiornik zarybiono i z czasem stał się on stałym dostawcą świeżych ryb na pański stół (i pewnie nie tylko). Być może wskutek jakiejś wielkiej powodzi młyn uległ uszkodzeniu, a jego odbudowa i dalsza eksploatacja stały się nieopłacalne.

Opis mlyna według Stanisława Grzymka – październik 2013.



Rola Osuchowska

Osuchowo



Rola Osuchowska znajduje się we wschodniej części Iwkowej, czyli w Nadolu, po stronie północnej. Jej grunty rozciągają się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Osuchowo sąsiaduje z Rolą Ziębińską, tj. zachodnią częścią Dudowa, od strony zachodniej zaś z Rolą Jedrychowską. Osuchowo to ściśle centrum wsi. Na roli tej znajdują się m. in. przedszkole i Bank Spółdzielczy.

O położeniu Roli Osuchowskiej *Księga Sądowa* wspomina wielokrotnie, oczywiście w kontekście zmian właścicieli gruntów i na Osuchowie i na rolach sąsiednich. W 1642 roku sprzedawano część gruntu w zachodniej części Dudowa, czyli na Ziębinie, a dokładnie *rolej (...), która leży przy Osuchu kołodziejcu*. W 1720 roku w akcie sprzedaży pola na Ziębinie określono, że *ten pręt leży z górny strony od miedze Osuchony, poczyna się od rzeki, a idzie do granicy tymonyskiej*. W 1617 roku doszło do uregulowania spraw spadkowych na Osuchowie dotyczących roli, *która leży od rolej Jedrychowej poczynszy od rzeki aż wzdłuż do granic*. Gdy w 1683 roku zmieniał właściciela grunt na Jedrychowie, chodziło o jego część *leżącą z dołu od miedze Osuchowej*, a w 1714 roku o tą, *która leży od miedze Jedrychowskiej poczynszy od rzeki, która idzie bez wieś, aż do granicy tymonyskiej, to jest po potok*.

Zasiedlenie roli nastąpiło prawdopodobnie pod koniec XI wieku, na co wskazuje jej położenie. Osuchowo znajdowało się w końcowym rejonie osady, bardzo blisko ówczesnej granicy wsi, bo potem były tylko Jedrychowo i Pańskie. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, Osucha. W zasadzie prawie zawsze pisano i mówiono Rola Osuchowska i Osuchowo, rzadziej Rola Osuchowa lub Osuchów. Więcej zmian przechodziło natomiast nazwisko Osuch, bo w *Księdze* spotykamy również formy: Osuszek, Osuszka, Osuchowicz, Osuchowski.

Pierwsza pisemna wzmianka o Osuchach pochodzi z 1583 roku. W wykazie iwkowski ról, jako właściciele Roli Osuchowskiej wymienieni są dwaj bracia – Jakub i Andrzej

Osuchowie. W 1588 roku Jakub Osuch spłacił swojego brata Andrzeja, *któremu to Andrzejowi przereczonemu Jakub dał za ugodą braterską krowę dojną dobrą i z cielęciem, z czego przereczony Andrzej brat swego Jakuba kwituje i wolnym czyni*. Z zapisów pochodzących z końca XVI wieku wynika, że Osuchowie byli dosyć prężnym rodem. Oprócz ojczystej roli zamieszkiwali oni jeszcze w rejonie kościoła na Głabowie i Przeńkowie, a także w Nagórze na Piekarzowie, Humiejowie i Duszkowie, później także na kilku innych rolach. Przemieszczanie się członków tego rodu po wsi następowało głównie w wyniku zawierania przez nich związków małżeńskich, w mniejszym nieco stopniu również w wyniku zakupu gruntów poza Osuchowem.

Dużą wagę przykładali Osuchowie do regulowania należnych splatów i wykupu części gruntów przechodzących na spadkobierców, by utrzymać ojczystą rolę w całości, bez dzielenia jej na niewielkie gospodarstwa. W 1590 roku Stanisław Osuch spłacił siostrę Zofię i szwagra Walentego Kuchmanowicza *z części tej rolej, która na Zofiją przychodziła. Której to siostrze ten robotny Osuch brat rodzony dał grzywnien półszóstęj*. Po upływie 5 lat, w 1595 roku Jan Osuch spłacił swoją siostrę Agnieszkę Brodaczkę mieszkającą w Lipnicy. Agnieszka potwierdziła przed sądem *tym kwitem niniejszym, że się jej dosyć stało od brata jej rodzonego Jana Osucha z dóbr ojczystych i macierzystych*. Równocześnie Jan Osuch spłacił swojego brata Jędrzeja, *który wziął (...) kopę pieniędzy monety polskiej z dóbr ojca i matki swej*, po czym Osuch stał się on głównym właścicielem gruntów na Roli Osuchowskiej.

W 1596 roku został on wezwany przed iwkowski sąd, ponieważ bracia Jaśkowie, Stanisław i Maciej, obwinili go o ukrycie pieniędzy, które zgubili. Według nich Osuch je znalazł, ale wyparł się tego i nie chciał ich zwrócić. Sąd iwkowski badał sprawę bardzo skrupulatnie, bo rzecz szła o dużą kwotę. Jaśkowie jednak nie przedstawili żadnego dowodu na poparcie swoich podejrzeń. Nie znaleziono też żadnego świadka który mógłby potwierdzić fakt znalezienia i ukrycia pieniędzy

przez Osucha. Sprawa zakończyła się więc ugodowo – Jaśkowie przeprosili pomówionego przez siebie Jana.

Przełom XVI i XVII wieku to kolejne regulacje spraw spadkowych w rodzinie Osuchów. W 1599 roku Wojciech Osuch spłacił swojego wujka, Marcina Osucha, z części gruntu, jaką Marcin posiadał na Roli Osuchowskiej. Marcin wymógł sobie tylko mieszkanie do śmierci. W 1601 roku Mikołaj Osuch mieszkający na ojczystej roli spłacił z kolei brata swego Macieja, gospodarzącego prawdopodobnie na Roli Głębowskiej (*przed kościołem mieszkający*), a w 1607 roku siostrzeńców, Stanisława Mazura i Wawrzyńca Dunina, z części gruntów, jakie ci mieli na Osuchowie, którzy przed sądem *zżynały dobrowolnie, iż im się dosyć stało z majątności Osuchowej, to jest z działo-wizny*. Uregulowanie spraw spadkowych uczyniło z Mikołaja Osucha głównego właściciela Roli Osuchowskiej.

W 1608 roku Jan Osuch i jego sąsiad Jan Tucznio zeznawali przed sądem w sprawie ostatniej woli zmarłego Jakuba Osucha, który nie sporządził pisemnego testamentu, a jedynie ustnie rozporządził swoim majątkiem w obecności najbliższej rodziny i świadków. Przekazał on synowi Wojciechowi niewielkie gospodarstwo *zostawiając go przy chudobie swojej we wsi Iwkowej*. Dla córki *za mężem już będący, powiedział, że się jej już dosyć stało, pokazując jej dobra macierzyste w Tymowej po matce należące*.

W 1617 roku na Osuchowie doszło do zmiany właścicieli gruntów. Najpierw Wojciech Osuch sprzedał swoje gospodarstwo kuzynowi, również Wojciechowi. Sprzedający Wojciech Osuch zastrzegł sobie, *izby gdyby ten uczynił Wojciech Osuchowicz miał też majątność w cudzę ręce dać, przedać, tedy on sam alboż jego działki będą tego bliskością odkupić wolne, a w cudzę ręce nie puszczać*. W tym samym czasie Maciej Osuch powiększył własne gospodarstwo po dokonaniu splatu na rzecz siostry, Anny Piotraszkowej.

Interesujący zapis dotyczący Roli Osuchowskiej pochodzi z 1632 roku, a brzmi on następująco: *Roku Pańskiego 1632 dnia 27 października, to jest w wigilię świętych apostołów Szymona i Judy, przed urzędem naszym wójtowskim stanawszy Wojciech Osuch i Jan Osuch, ojciec jego, kościelni iwkwscy, przelożyli przed urzędem pomienionym wójtowskim iwkwskim rzecz swoje, iż przed czasy lat wielu zbudowała była jejmość pani Potocka Jadwiga, natenczas dzierżawczyni Iwkony, szpital na gruncie tych Osuchów. Który iż zniszczył przez zaniedbanie i niezamieszkanie ubogich, tedy ci Osuchowie prośbę swoją wnieśli do urzędu i do księdza Jana Łubowickiego, natenczas plebana iwkwskiego, żeby ten plac albo grunt mógł być przywrócony do tychże Osuchów. Co tenże ksiądz pleban widząc i ich szkodę i ukrzywdzenie na to pozwolił, jednak ci Osuchowie, bojąc się Pana Boga, oddają dwie krowie do kościoła iwkwskiego ku czci i chwale Panu Bogu. Które ksiądz pleban zaraz odebrał, a onym też przy prawnie ogród oddał. Co sobie zapisać dali i prawną pamięcią złożyli dla lepszy pamięci*. Stanisław i Jadwiga Potoccy byli właścicielami Iwkowej od 1586 roku, przy czym w 1590 roku faktycznym właścicielem wsi stała się Jadwiga Potocka. Z jej inicjatywy wybudowany został szpital, czyli dom dla ubogich. Domy takie powstawały w miastach i większych wsiach. Szpital miał być schronieniem i miejscem przeżywania ostatnich lat życia dla ludzi niemających żadnej opieki, osób samotnych, żebraków i tym podobnych nieszczęśników (jak dzisiejsze schroniska i przytulki dla bezdomnych i opuszczonych). Jadwiga Potocka widziała potrzebę budowy szpitala w Iwkowej i cel swój zrealizowała. Obiekt ten wybudowany został na parceli przejętej od Osuchów, pod

koniec XVI wieku. Fundatorką szpitala była Jadwiga Potocka, a zarządzaniem i utrzymaniem szpitala zajmować miał się miejscowy pleban przy wsparciu dworu i gromady. Plany Potockiej nie zostały jednak zrealizowane. Od samego początku szpital stał pusty, gdyż brakowało chętnych do zamieszkania w nim. Bezdomni i żebracy nie chcieli podporządkować się dyscyplinie, która tam obowiązywała. Cieszyło ich wolne, nieograniczone żadnymi regułami życie. A być może we wsi nie było żadnych samotnych i opuszczonych osób, bo każdy starszy człowiek miał jakąś opiekę ze strony rodziny lub sąsiadów? Stojący od około 40 lat pusty budynek niszczał. Ostatecznie w 1632 roku przejęli go wraz z parcelą Osuchowie. Budynek rozebrali, a działkę na powrót włączyli do swojego gospodarstwa.

W 1643 roku przed sądem iwkwskim stanął Jan Osuch Karczmarz z Rajbrota w sprawie długu zaciągniętego u niego przez Walentego Duszkę. Dług ten uregulował przed sądem syn Walentego, Jędrzej Duszek, *placąc dług ojca jego nieboszczyka Walentego Duszka, który był winien nieboszczykowi Duszekowi za sieć żującą złotych 3, szelągów 15, to jest Janowi Osuchowi karczmarzowi rajbrockiemu*. Tego, czy karczmarz Jan Osuch pochodził z Iwkowej, nie można jednoznacznie stwierdzić, bo brakuje informacji na ten temat. Prawdopodobnie wywodził się on z Iwkowej, gdyż ród Osuchów był w tym czasie bardzo mocno rozgałęziony. Osuchowie mieszkali na kilku iwkwskich rolach, w tym także na Duszkowie. Walenty Duszek mógł więc pożyczyć pieniądze u swojego dobrego znajomego, być może właśnie na Roli Duszkowskiej. W 1648 roku powiększyło się gospodarstwo Wojciecha Osucha, gdy Dorota, jego siostra, odsprzedała mu swoje grunty na Osuchowie, biorąc tylko część należnych za nie pieniędzy, resztę zaś darując. W tym samym roku doszło do splacenia drugiej siostry przez Wojciecha Osucha. Anna Gryz mieszkająca w Lipnicy, po otrzymaniu splatu, zrzekła się wraz z synem Tomaszem i córką Rejną wszelkich praw do gruntu na Osuchowie. Po tych transakcjach Wojciech Osuch stał się głównym właścicielem Roli Osuchowskiej. Wojciech w tym czasie był iwkwskim kościelnym. Funkcję tę przejął po swoim ojcu - Janie Osuchu (Osuchowie posługiwali jako kościelni przez kilkadziesiąt lat).

Po śmierci Wojciecha Osucha jego następcy nie dążyli do utrzymania gospodarstwa w całości, przeciwnie, na Osuchowie dochodziło do częstej sprzedaży gruntów. W 1678 roku Stanisław Osuch sprzedał część ziemi także Antoniemu Szpilowi, po wschodniej stronie przy granicy z Ziębowem. *Do tego izbę z piekarnią i przy niej komora wiecznymi czasy sprzedaje, temuż Antoniemu Szpilowi wspólnie i z małżonką jego Dorotą* – oświadczył Stanisław, co odnotowano w *Księdze Sądowej*. Od tej pory nazwisko Szpil związało się z Rolą Osuchowską na stałe. W 1683 roku Marcin i Sebastian Osuchowie mieszkający na Humiejowie, sprzedali część swoich nieruchomości na tej roli Grzegorzowi Humiejowi. Trzeci brat, Jan Osuch, zostawił sobie swoją część i w dalszym ciągu gospodarzył na Roli Humiejowskiej.

W 1703 roku przed sądem iwkwskim rozpatrywano sporną sprawę dotyczącą praw spadkowych na Osuchowie, którą wniosły Rejna Osuch i jej córka Ewa. Mężem Reginy był brat Stanisława Osucha. Po jego śmierci Stanisław przejął w użytkowanie grunty należące do zmarłego. Stało się to powodem sporu, który znalazł finał w iwkwskim sądzie, gdzie Stanisław uzasadniał swoje prawo do ziemi brata twierdząc, że *mu*

ją brat darował, ale tego nie pokazał żadnym dokumentem ani świadectwem. Sąd przyznał prawo do tego gruntu Rejnie Osuch i jej córce Ewie.

W 1706 roku kolejny przedstawiciel rodu Osuchów stanął przed iwkowskim wymiarem sprawiedliwości, tym razem Jan Osuch z Maślowa. Piotr Masło wniósł przeciwko niemu sprawę o niepłacenie podatku z gruntu na Maślowie. Od 1599 roku Osuchowie prowadzili gospodarstwo na Maślowie po nabyciu tam ziemi przez Mikołaja Osucha u Józefa Masły. Po upływie 104 lat od tej transakcji okazało się, że podatek z gospodarstwa rolnego Osuchów płacił Maślowie, bowiem przy sprzedaży nie dokonano rozdzielenia owego podatku i sytuacja taka miała miejsce przez trzy pokolenia. Sąd nakazał więc rozdzielenie podatków według stanu posiadania gruntów.

W 1714 roku Jan Szpil sprzedał część ziemi (wraz z budynkami) na Osuchowie w zachodniej części roli przy granicy z Jędrychowem, którą otrzymała w spadku jego żona Ewa Osuch, Kazimierzowi Rebertowskiemu. Od tej pory do dziś na Osuchowie mieszkają Repetowscy.

Przez następnych kilkadziesiąt lat w rodzinie Osuchów trwał ożywiony handel ziemią. W 1722 roku Piotr Osuch odkupił od swojej siostry Zofii Szpil część gruntu na Osuchowie. W 1733 roku Sebastian Osuch sprzedał część gruntu na Humiejowie Franciszkowi Skwierle. W 1742 roku Adam Osuch zbył pole na Maślowie na rzecz Szymona Masły i Błażeja Ruszaja. W 1757 roku Adam Osuch kupił od Mikołaja Kociolka część gruntu na Kociolkowie, by zaraz potem przepisać go swojemu bratu Józefowi Osuchowi w ramach regulacji spraw spadkowych. Równocześnie Adam załatwił te kwestie z drugim swoim bratem – Stanisławem. Ten zaś oświadczył, co następuje: *Ja, Stanisław Osuch, podpisuję się Adamowi, bratu memu, jako mnie uspokoił z dziadonizny. Dał mi kromę i nieprzka. Za co się podpisuję.* W 1761 roku Sebastian Osuch sprzedał pozostałą część gruntu na Humiejowie Franciszkowi Skwierle, a Marcin Osuch w 1763 roku grunt na Taborowie Wojciechowi Putko. W 1788 roku Józef Osuch spieniężył pole na Duszkowie na rzecz Wawrzyńca Bodka, następ-

nie spłacił Franciszka Duszka ze stryjowizny. Tak ożywiony obrót ziemią, a w szczególności wyprzedaż gruntów, rzadko miały miejsce na wsi. Nie wiadomo też, dlaczego Osuchowie tak intensywnie pozbywali się swoich posiadłości.

W 1755 roku ustalono prawa spadkowe do części gruntów na Humiejowie i Duszkowie. Po śmierci Adama Osucha, wdowa Magdalena ponownie wyszła za mąż. Z obydwu małżeństw były dzieci. Lecz i drugi mąż Magdaleny *niebawem pomarł*. Magdalena po raz trzeci zawarła więc związek małżeński. Zawikłana sytuacja rodzinna doprowadziła do sporu o prawa spadkowe, który musiał rozstrzygnąć iwkowski sąd. W bardzo długim opisie orzeczenia sądowego uwzględniono wszystkie relacje, jakie zaszły pomiędzy zainteresowanymi stronami na przestrzeni ponad 20 lat, by ostatecznie uregulować sprawy spadkowe bez żadnych zastrzeżeń ze strony spadkobierców.

W 1786 roku żona Wojciecha Osucha sporządziła testament. Grunt na Roli Tuczniewskiej (spadek po rodzicach) *Wojciechowi Osuchowi, mężowi swemu, zostawiam go wiecznie ze wszystkim, testamentem mu zapisuję, jako go zostawiam wiecznymi czasami, jak przy groncie, tak i przy wszystkim* – oświadczyła.

Osuchowie włączali się aktywnie w życie społeczne wsi. Jan Osuch był ławnikiem sądowym przez 3 lata, od 1599 do 1601 roku, a Maciej Osuch przez 6 lat – w 1588, 1590-1593 i w 1599 roku (w 1599 roku obaj ci Osuchowie byli równocześnie ławnikami). Błażej Osuch ławnikował przez 3 lata – od 1640 do 1642 roku, natomiast Wojciech Osuch pełnił funkcję pisarza gromadzkiego w latach 1735-1736. Jan i Wojciech Osuch posługiwali też jako kościelni przez kilkadziesiąt lat. Ród Osuchów mieszkający na ojczystej roli zajmował się kolodziejstwem. Zawód ten Osuchowie wykonywali przez wiele pokoleń, o czym świadczą informacje zawarte w *Księdze Sądowej* (dotyczy to głównie XVII i XVIII wieku).

Ostatnia osoba z tego rodu, Katarzyna Osuch, zmarła – uwaga – w 2011 roku! Wraz z nią zniknął z Iwkowej rozwinęty dość mocno w poprzednich wiekach ród Osuchów. Pozostała po nim tylko nazwa roli – Osuchowo.

Na Roli Osuchowskiej Jadwiga Potocka, ówczesna dzierżawczyni Iwkowej, ufundowała około 1590 roku szpital. Nie był to jednak szpital w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale raczej dom opieki/przytulisko dla ubogich, schorowanych czy samotnych mieszkańców wsi.

Przypuszczać należy, że wyposażono go w niezbędne udogodnienia, które zapewnić miały pensjonariuszom dach nad głowę, ciepły kąt i wyżywienie. Pomysł, choć ze wszech miar szlachetny, okazał się jednak chybiony. Mimo iż ludzi wymagających stałej opieki w Iwkowej zapewne nie brakowało, to przez kolejne lata nikt nie kwapił się, by tam zamieszkać. Dlatego budynek ten systematycznie niszczał, aż wreszcie popadł w ruinę. I z tego powodu jesienią 1632 roku ostatecznie go rozebrano, a wykupiony przez Jadwigę grunt, na którym przybytek ów stał, wrócił do dawnych właścicieli.

Opis szpitala na Osuchowie
według Stanisława Grzymka –
październik 2013.



Rola Paciorkowska

Paciorkowo



Rola Paciorkowska położona jest w Iwkowej-Nadolu. Grunty tej roli ciągną się od rzeki Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony zachodniej Paciorkowo sąsiaduje z Rolą Michurowską, zaś od strony wschodniej z Rolą Placzkowską. Granica pomiędzy Michurowem a Paciorkowem biegnie na wschód od zabytkowego kościółka. Położenie roli wspomniano kilkakrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. W dokumencie sprzedaży części gruntu na Michurowie w 1691 roku czytamy, że *przedali pół roli na Michurowie z niższej strony od miedze Paciorkowy*. W adnotacji o toczącym się na Paciorkowie sporze w 1750 roku opisano położenie owych „spornych” pól względem roli wschodniej: *to połowa roli niżna ciągnie się od miedze Placzkowskiej aż do półrola górnego*. W 1779 roku w akcie sprzedaży gruntu na Paciorkowie zanotowano, że *ciągnie się [on] od rzeki iwkowski, zwana Bela, do granicy wojakowskie, wedle miedze Michorowskie ciągnie się*.

Rola Paciorkowska znajduje się w starszej części wsi Iwkowa. Jej centralne położenie w pierwotnej osadzie wskazuje na to, że zasiedlono ją w początkowej fazie osadnictwa, przypuszczalnie na przełomie X i XI wieku.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Paciorka. Nazwisko to praktycznie nie ulegało żadnym zmianom na przestrzeni wieków (zaledwie w kilku przypadkach występuje ono jako Paciorkowicz). Podobnie było z nazwą roli, którą określano jako Rola Paciorkowska lub Paciorkowo, sporadycznie Rola Paciorkowa.

Pierwszą wzmiankę o Roli Paciorkowskiej znajdujemy pod datą 1582. W spisie właścicieli iwkowskich ról figuruje Nicolai (Mikołaj) Paciorek. Z lat 1582-1585 pochodzi dosyć dużo zapisów dotyczących rodu Paciorków. Dotyczą one bardzo różnych spraw. W 1582 roku wspomniany już Mikołaj Paciorek spłacił dług za Grzegorza Nowaka, Wojciechowi Nowakowi, bratu Grzegorza. Gdy Grzegorz Nowak zmarł pozostawiając znaczny dług, Paciorek zobowiązany był, zgodnie z wolą

zmarłego, do jego spłaty w wysokości *trzy grzywny Wojciechowi, bratu tegoż nieboszczyka Grzegorza, natenczas mieszkającemu w Każmierzu, za żelazo, co mu był winien*. W 1584 roku przed sądem iwkowskim toczył się spór pomiędzy Grzegorzem Paciorkiem a Grzegorzem Kaczmarzem o prawo pierwokupu ziemi na Paciorkowie. Grzegorz Kaczmarek posiadał część gruntu na Paciorkowie, którą sprzedał Maciejowi Ziębie. Paciorek wniósł do sądu sprzeciw wobec tej transakcji, dokonanej z pominięciem pierwotnych właścicieli owych działek. Sąd, po dogłębnym zbadaniu sprawy, odrzucił wniosek Paciorka. Z przedstawionych przez Grzegorza Kaczmarza dokumentów wynikało bowiem, że przy sprzedaży gruntów Paciorkowie zrzekli się prawa pierwokupu, dając swobodną rękę Kaczmarzowi w dysponowaniu tym mieniem. Paciorek odwoływał się od wyroku iwkowskiego sądu, jednak bezskutecznie. W tym samym roku doszło do kolejnej zmiany właściciela ziemi, gdyż pole na Paciorkowie kupił Maciej Jaśkowicz, a dokładnie część roli pozostałą po zmarłym Janie Paciorku, którą sprzedali niepełnoletni synowie zmarłego Jana (w ich imieniu występował kurator): *Tamże stanąwszy przed tym prawem oblicznie opatrzeni synowie zeszłego Jana Paciorka są wyznali, począwszy od Łukasza starszego aż do dzieciątka młodszego potomka, wyznali dobrowolnie, i z prokuratorem swym Piotrem Duszką, iż przedali swoją własną bliskość Maciejowi Jaśkowiczowi za sumę grzywnien sześciu*. W tym samym czasie Elżbieta Sitko podarowała część gruntu na Paciorkowie swojemu bratankowi, Maciejowi Paciorkiewiczowi: *Elżbieta Paciorkówna jest wyznata, i darowała bratanka swego Macieja Paciorkiewicza częścią swą własną, która na nią przynależała po ojcu, dziadku i babce swej na rolę Paciorkowskie*. Sprawa spłat w rodzinie Paciorków ciągnęła się przez cały 1584 rok. W tym czasie synowie Jana Paciorka wraz z Maciejem Jaśkowiczem spłacili swojego kuzyna, Macieja Paciorkiewicza, z części gruntu, którą ten posiadał w spadku po rodzicach i ciotce Elżbiecie. W tym samym czasie sąd iwkowski ponownie zajmował się sprawami

związanymi z rodem Paciorków – tym razem szło o zwrot pożyczonych pieniędzy. Spór ten rozgorzał pomiędzy Barbarą Paciorkową a Barbarą Jańską, jednak, na podstawie zeznań świadków, został ostatecznie zażegnany. Świadkowie – Maciej Paciorek i Wojciech Przeniek – potwierdzili przed sądem, że Barbara Paciorkowa oddała Barbarze Jańskiej bliskości swej groszy 9. *Za co ręczyli ci dwa mężowie wyżej opisani*. W 1584 roku Maciej Paciorkowicz odebrał od Stanisława Jaska 1 grzywnę jako splat z części nieruchomości, które zostały wykupione przez Jaska od kilku osób mających drobne części gruntów na Paciorkowie. Ostatnia wzmianka o Paciorkach w XVI wieku pochodzi z 1593 roku i dotyczy również spraw spadkowych. Wtedy to Łukasz Paciorek odebrał splat z części gruntu, jaki posiadał w spadku na Roli Jędrychowskiej (gospodarzył on na ojczystym Paciorkowie). Po uregulowaniu kilku spraw spadkowych i załagodzeniu sporów, życie w rodzinie Paciorków toczyło się spokojnie i bez żadnych nieporozumień.

Po upływie 50 lat w zapisach *Księgi Sądowej* ponownie pojawia się nazwisko Paciorek. W 1643 roku Agnieszka Paciorkowa, z którą ożenił się Kociolek z Kociolkowa, po śmierci męża sprzedała grunt na Roli Kociolkowskiej swojemu kuzynowi, Stanisławowi Kociolkowiczowi. Przy okazji uregulowano tutaj również sprawy spadkowe pomiędzy Agnieszką a jej siostrami, Małgorzatą i Jadwigą. W 1691 roku Jan Paciorek kupił część roli Dudzieńskiej u ojca żony swojej to jest u Jadama Dudy, za złotych polskiej monety ósmdziesiąt od rzeki aż do granicy tymowskiej. W tym samym roku Anna Paciorkowa sprzedała Marciniowi Kociolkowi część gruntu, jaką dostała w spadku po rodzicach na Roli Filipowskiej.

W 1700 roku Jan Paciorek gospodarujący na ojczystej roli, w drodze zapisu testamentowego otrzymał część gruntu na Roli Przybyłowskiej. Ów testament jest bardzo obszerny i dokładnie wyjaśnia przyczyny przekazania tego gospodarstwa, jak również określa warunki nałożone na testatorów. Jego wybrane fragmenty brzmią następująco: *Anno Domini 1700 die 6 marti – syn nieboszczyka Przybyły Mikołaja Józef, bardzo ułomny, który i na nogach nie chodził, wpadł w chorobę, będąc jeszcze przy rozumie dobrym, mając lat dziewiętnaście i zapisuje, i oddaje pręt roli Przybyłowskiej z dołu to jest Janowi Pacior-kowi, szwagrowi swemu, pospołu i z siostrą Reginą*. W dalszej części testamentu czytamy: *A dla tego temu szwagrowi swemu ten pręt zapisuje, że go chowa i żywi, i podejmuje się chować, póki jeszcze będzie żył. Także i długi, które były po nieboszczyku ojcu, to jest po Mikołaju Przybyłym, pozostałe, tenże szwagier mój wypłacał*.

W 1722 roku Walenty Paciorek z żoną swoją, Jadwigą Gomółczanką, zakupili część gruntu na Roli Dudzieńskiej od Grzegorza Hajdy: *Tedyż tenże wyżej pomieniony Walenty Paciorek skupił u tegoż Matyjasza Hajdzika wespół z małżonką swoją Jadwigą Gomółczanką ten grunt, to jest rolę Dudzieńską, za którą dał złotych 10 monetą polską*.

Od połowy XVIII wieku zapisy dotyczące rodu Paciorków i Roli Paciorkowskiej związane są z rozpatrywaniem przez sąd sporów dotyczących prawa do ziemi i spraw spadkowych. W 1750 roku sąd iwkowski rozstrzygał sprawę własności gruntów na Roli Paciorkowskiej. Jan Paciorek sprzedał niegdyś część swojego gruntu Zofii i Bartłomiejowi Szczutkowskim. Po śmierci Paciorka rodzina Motaków mieszkająca na Paciorkowie zakwestionowała prawo Szczutkowskich do posiadania tej ziemi. Kilku-

letni zatarg pomiędzy stronami stawał się coraz ostrzejszy i w efekcie sprawa trafiła do sądu. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd orzekł, że Szczutkowscy *pobudowali się, nie mając do tejże roli żadnego prawa, tylko pokazując, jakoby od Jana Paciorka kupili, który to Paciorek żadnego na tę rolę nie miał prawa*, więc zostali oni zobowiązani do opuszczenia gospodarstwa w terminie do 6 lat (do 23 kwietnia 1756 roku) – grunt mieli oddać Motakom. Od tego wyroku Szczutkowscy odwołali się do sądu królewskiego. Sprawę zwrócono do ponownego rozpatrzenia sądowi iwkowskiemu, tyle że składowi sędziowskiemu przewodniczył wówczas komisarz królewski Józef Gordon. W wyniku powtórnego wnikliwego zbadania sprawy okazało się, że już w 1728 roku sporny grunt stał się własnością Jana Paciorka: *23 augusti anno 1728 uczynionego, którym rolę Paciorkowską nie Motakom, ale Paciorkowi przysądżono. Na której pomieniony Paciorek z pradziada, dziada i ojca in possessione zostawał*. I tak rodzina Szczutkowskich sprawę wygrała.

W 1752 roku przed sądem zawarli ugodę Wojciech Paciorek i Matyjasz Wit. Paciorek posiadał część gruntu na Roli Kowalowskiej. Był on wdowcem i nie miał potomstwa. Ze względu na podeszły wiek nie mógł już uprawiać ziemi. Grunt na Kowalowie przekazał więc Maciejowi Witowi, jako najbliższemu według prawa spadkobiercy po Reginie, swojej żonie. *A (...) Wojciech Paciorek według porządku prawa ma w tym półpręciu dożywocie, a nie mając radzić roli i zadość czynić tak kościołowi świętemu, tak też i dworowi, dlatego ustępuje od dożywocia za sumę złotych 14 między sobą umówioną. A znyż wyrażony Paciorek wyrzeka się wszelkich żagonów i jakiegokolwiek własności, nic tam sobie ani sukcesorom nie zostawując*. Otrzymawszy pieniądze Paciorek zrezygnował z dożywocia i prawa do gruntu na Roli Kowalowskiej.

W tym samym roku „na wokandę” trafiła sprawa dotycząca rodziny Motaków z Paciorkowa i Stanisława Zięby. Zięba kupił przed kilkudziesięciu laty część gruntu na Paciorkowie u Jana Paciorka, lecz go nie uprawiał i prawie przez pół wieku stanowił on pustkę. Motakowie wniesli do sądu sprawę o przyznanie ich rodzinie odlogującego gruntu. Ostatecznie strony zawarły ugodę.

Z 1780 roku pochodzi ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący rodziny Paciorków. Przed sądem iwkowskim, jako świadek w sporze pomiędzy braćmi Wojciechem i Jakubem Stachoniami, występowała Anna Rokitka, *niegdy Jana Paciorka córka*. Sprawa sporna dotyczyła gruntów na Przybyłowie, gdzie ród Paciorków posiadał swoją ziemię. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że jest to w ogóle ostatnia wzmianka o Paciorkach – pod koniec XVIII wieku ten stary iwkowski ród wymarł. Z informacji zawartych w *Księdze Sądowej* wynika, że w XVI i XVII wieku ród Paciorków był liczny i dość zamożny: oprócz ojczystej roli jego członkowie posiadali jeszcze grunty na Roli Dudzieńskiej, Przybyłowie, Witowskim i w kilku innych miejscach, a także mieszkali poza Iwkową. Zapis z 1655 roku mówi, że Paciorek z Brzozówki (część wsi Porąbka Iwkowska) zasiał *troje stajów* na gruntach iwkowskich, co, jak stwierdziła komisja królewska, stanowiło naruszenie własności tych gruntów.

Z kolei ostatnia wzmianka o Roli Paciorkowskiej datowana jest na 1791 rok, kiedy doszło do sprzedaży gruntu tamże. Kunegunda, wdowa po Wawrzyńcu Szocie, wraz ze swoimi synami Feliksem i Janem, sprzedali Maciejowi Szotowi swoją ziemię tamże: *ta nyz wyrażona Wawrzeńcowa Szotka z synami swojemi*,

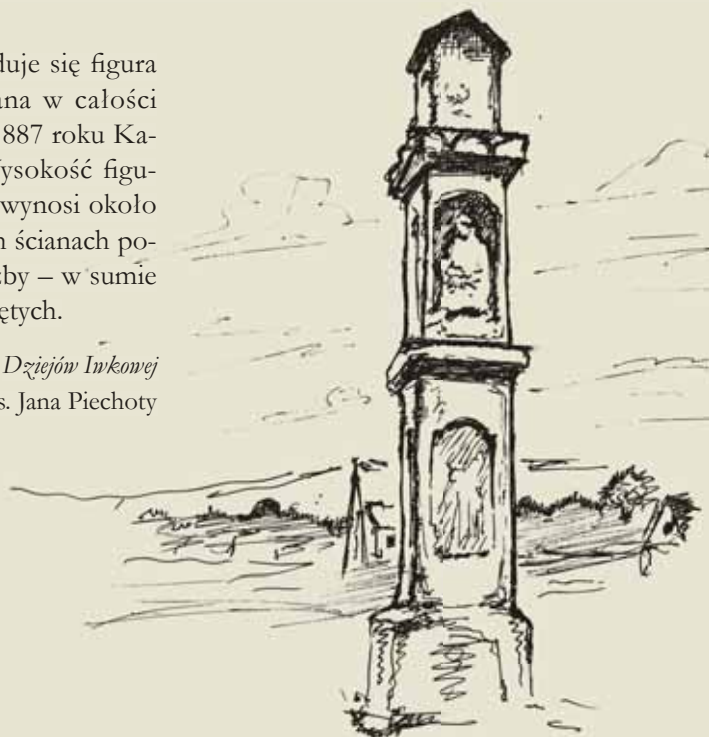
jako sprzedaje czwartą część roli Paciorkowski Maciejowi Szotowi za sumę złotych polskich sto trzydzieści, numero 130, wiecznemi czasy.

Paciorkowie nie udzielali się społecznie. Żaden przedstawiciel rodu Paciorków nie był ławnikiem iwkowskiego sądu ani nie pełnił żadnej innej funkcji społecznej mającej znaczenie w historii wsi.

Na Roli Paciorkowskiej gospodarują i mieszkają obecnie ludzie niemający nic wspólnego z rodem Paciorków, po którym pozostała tylko Rola Paciorkowska; nota bene również i nazwa ta jest obecnie bardzo rzadko używana przez mieszkańców Iwkowej.

Na Roli Paciorkowskiej znajduje się figura Matki Boskiej Bolesnej wykonana w całości z kamienia, którą ufundowali w 1887 roku Katarzyna i Walenty Janawowie. Wysokość figury, znacznie już dziś pochylonej, wynosi około 6 metrów. Na wszystkich czterech ścianach postumentu znajdują się płaskorzeźby – w sumie 11 – przedstawiające postacie świętych.

Opis figury na podstawie *Dziejów Iwkowej*
ks. Jana Piechoty



Rola Piechowska

Piechowo



Rola Piechowska położona jest w zachodniej części wsi Iwkowa, czyli w Nagórze. Grunty tej roli leżą po południowej stronie wsi, a ciągną się od Beli w kierunku południowym do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Piechowo sąsiaduje ze Stachoniowem, a od strony zachodniej z Dziedzicowem. O położeniu roli względem ról sąsiednich dowiadujemy się z zapisów zawartych w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. W 1760 roku sprzedający *przedał dziadowiżnę swoją na roli Piechowskiej, która leży między rolami z jednej strony przy między iwkowskiej Dziedzicowskiej z górnej strony, z dolnej strony przy między Stachoniowskiej*. W 1778 roku nastąpiło przekazanie gruntów na Piechowie przez Marcina Piecha jego córce Rejnie: *Który szmat ty roli ciągnie się od Bela, od rzyki iwkowski, wedle skotnice Dziedzicowski aż do granice wojakowski*. Druga część przekazywanego gruntu znajdowała się po stronie wschodniej roli: *Dokładnie się górną pół przęta, które pod nim dolną pół przęta drugie wedle Stachoniowskie między*.

Zasiedlenie Roli Piechowskiej nastąpiło prawdopodobnie po 1340 roku. Po lokacji wsi Iwkowa w 1334 roku przez królową Jadwigę Łokietkową rozpoczęło się szybkie zasiedlanie nowych terenów, jednak z upływem czasu proces osadniczy uległ spowolnieniu. Rola Piechowska zlokalizowana jest w środku młodszej części wsi Iwkowa, więc jej zasiedlenie powinno rozpocząć się było w podanym wyżej czasie.

Pierwszym osadnikiem na tej roli był Piech i od jego nazwiska pochodzi nazwa roli, która nie ulegała żadnym zmianom – zawsze mówiono i pisano Rola Piechowska i Piechowo. Nieco inaczej przedstawia się sprawa z pisownią nazwiska. Oprócz rodowego nazwiska Piech używano również formy Piechowicz. Po raz pierwszy z formą tą mamy do czynienia w 1597 roku (często nazwisko tej samej osoby występuje w tych dwóch wersjach, jako Piech i jako Piechowicz).

Pierwsza wzmianka o Roli Piechowskiej pochodzi z 1597 roku. Wówczas to doszło do uregulowania spraw spadkowych pomiędzy Marcinem Mikoszem a Katarzyną Piechówną. Sprawa

została załatwiona ugodowo. Po raz pierwszy odnotowano wówczas formę Piechowicz, bo przed iwkowskim sądem występował jako świadek Szymon Piechowicz, brat Katarzyny Piech. Następny zapis w *Księdze Sądowej* dotyczy również spraw spadkowych. W 1599 roku Szymon Piech (nazywany wcześniej Piechowicz), dokonał splatu na rzecz swojego brata Walentego Piechowicza *z części ojca swego i matki swej ze wszystkiego, tak z leżącego, jako i ruchającego*. Szymon Piech (Piechowicz), po dokonaniu splatu z gruntu i inwentarza, przejął w posiadanie ziemię stanowiącą do tej pory własność Walentego Piechowicza, powiększając w ten sposób własne gospodarstwo na Piechowie.

Kolejny chronologicznie wpis dotyczący rodu Piechów pochodzi z 1602 roku. Wówczas to Jan Osuch z Rajbrotu oskarżył Szymona Piecha o brak zwrotu pieniędzy pożyczonych przed wielu laty. Szymon wyjaśnił przed sądem, że dług ten został już dawno uregulowany. Ostatecznie doszło do ugody między stronami. Kolejna sprawa związana z długiem pochodzi z 1643 roku. Michał Piech odebrał od Jędrzeja Duszka dług, jaki zaciągnął u niego Walenty Duszek, ojciec Jędrzeja.

Przez następne 48 lat nie ma w *Księdze Sądowej* żadnej wzmianki o rodzinie Piechów i Roli Piechowskiej. W 1691 roku Marcin Piechowicz otrzymał w użytkowanie wymiarek na Roli Michurowskiej (Marcin mieszkał na Michurowie). Jest to pierwsza informacja o Piechowiczach żyjących i gospodarujących na Michurowie. Od tego czasu ród Piechowiczów związany jest z Rolą Michurowską do dziś. W tym samym roku Marcin Piechowicz powiększył swoje gospodarstwo także w drodze zakupu gruntu, który sprzedali mu Jakub i Józef Michurowie: *przedali pół roli na Michurowie z niższej strony od między Paciorkony za złotych polskich dwadzieścia i ośm Marcinowi Piechowiczowi, począwszy od rzeki iwkowskiej aż po granice pana Krzeczowskiego* (czyli wschodnią część Roli Michurowskiej ciągnącą się po włości dziedzica wsi Wojakowa, Krzeczowskiego). Po tej transakcji Marcin Piechowicz stał się właścicielem większej części Roli Michurowskiej.

W 1714 roku Piechowicze powiększyli swoje posiadłości w rejonie starego kościółka. Stanisław Piechowicz zakupił grunt położony na Murkowie, należący do Kazimierza Rebertowskiego, *z niżej strony od miedzę Michorowskiej*. Oprócz gruntu na Michurowie Piechowicze posiadali także sporo pola na Murkowie: *Ten gront poczyną się od rzeki, która idzie bez wieś, aż do granice Wojakowskiej ze wszystkimi należnościami*.

W zapisie z 1716 roku czytamy, iż uregulowana została wówczas sprawa dzierżawy gruntu na Stachoniowie od strony Kapicowa. Jego właściciel, Sebastian Stachon, wydzierżawił swą ziemię Marcinowi Piechowiczowi *od miedzę Kapicowskie części dwie tegoż gruntu na lat trzydzieści*. Równocześnie przy podpisywaniu umowy dzierżawy ustanowiono prawo pierwokupu na rzecz Marcina Piechowicza: *Także bliższy będzie tenże Piechowicz po tych latach kupna od tego dziedzica gruntu tego, gdyby kto inny chciał aby kupić oprócz krewnych*. W tym okresie Marcin Piechowicz stał się właścicielem i użytkownikiem znacznego obszaru, i, co za tym szło, jednym z zamożniejszych mieszkańców wsi.

W następnych zapisach *Księgi Sądowej* figurują Stanisław Piechowicz z Michurowa i jego młodszy brat Józef z Piechowa. Ten drugi w 1718 roku powiększył swoje gospodarstwo na Piechowie w drodze zakupu gruntu nabywając od Wojciecha Jasnosza półpręcie roli znajdujące się przy skotnicy, *która to rola leży wedle skotnicy Piechowskie od rzeki Iwkowskiej aż do granice wojakowskie*.

W 1722 roku Stanisław Piechowicz spłacił swojego młodszego brata Józefa z części gruntu i zabudowań na Roli Michurowskiej, jakie przypadły Józefowi w drodze spadku. Przejęte grunty Stanisław dołączył do swojego gospodarstwa. W *Księdze Sądowej* możemy wtedy przeczytać, że *z części ojczyzny swojej na roli Michurowskiej w dolnim pręcie Stanisław spłacił Józefowi bratu młodszemu część 4 pręta i z chałupy, to jest wiecznymi czasami. A za stodołę dał Stanisław na mszę po rodzicu swoim*. Bardzo ciekawy jest zapis dotyczący korzystania z rosnącej w polu jabłoni: *Szczępek Malika na dziale ten se nymawiam na 8 lat* – zastrzegł Józef Piechowicz. Z 1722 roku pochodzi pierwsza wzmianka o mszy za duszę zmarłego. Wcześniej nie było zwyczaju odprawiania mszy za zmarłych. Odprawiano tylko mszę świętą pogrzebową na zakończenie ziemskiego etapu życia człowieka. Z czasem jednak zwyczaj odprawiania takich mszy stawał się coraz popularniejszy i dotarł też do Iwkowej.

W tym samym, 1722 roku, przed sądem iwkowskim toczyła się sprawa o wymiarek na Roli Przybyłowskiej, przypisany od dawnych czasów do Michurowa, pomiędzy Janem Przybyłą z Przybyłowa i Stanisławem Piechowiczem (przydomek Górą) z Michurowa. Zatargi o ten wymiarek trwały już 20 lat albo i więcej. Po kilku rozprawach doszło między stronami do ugody. Zapis w *Księdze Sądowej* na temat całej tej sprawy jest bardzo obszerny. Czytamy tam następujące słowa: *Stuchaj Janie Przybyła, jeśli rozumiesz, przystańna na dobrą kompletację, a te cielce, które bym miał utracić na prawo, wolę je darować*. W odpowiedzi na propozycję Stanisława Piechowicza Jan Przybyła oświadczył: *Dawno ja żyję bez wymiarka i będę żył, ale się jeszcze na żonę zawołuję jako possessorkę tej roli*. Ostatecznie przy tym *zniesieniu Stanisław Piechowicz Janowi Przybyłemu obiecał darować cielce, do tego złotych 2 i żyta korzec, a żenie jego burkę*. Wymiarek na Przybyłowie na stałe przypisano wówczas do Roli Michurowskiej. Sprawy sądowe prowadzone przez długi czas były bardzo kosztowne. Przeciętny koszt rozprawy sądowej wynosił około 5 złotych. W tym przypadku za wszystkie rozprawy trzeba było zapłacić

aż 83 złote i 10 groszy – cena długoletniego procesu znacznie przewyższyła wartość owego wymiaru!

Dwa następne zapisy w *Księdze Sądowej* związane z Piechowiczami/ Piechami, dotyczą spraw spadkowych. W 1724 roku Józef Piechowicz z żoną Jadwigą odebrali 10 złotych splatu od Teresy, siostry Jadwigi, z części gruntu przypadającego Jadwidzie z rodzinnej roli, tj. Kociołkowa. W 1733 roku Stanisław Piechowicz z żoną Elżbietą pochodzącą z Piekarzowa, przekazali swoją część gruntu na rzecz siostry Elżbiety, Zofii Gryz; grunt ten znajdował się na Piekarzowie i stanowił spadek Elżbiety po rodzicach. *Tedyż ta pomieniona Elżbieta z małżonkiem swoim Stanisławem Piechowiczem zlewa swój począstek Zofij siostrze swojej z małżonkiem swoim Błażem Gryzem, to jest za złotych 34*.

W 1760 roku Wojciech Piech sprzedał część gruntu na ojczystej roli, Piechowie, Jakubowi Skwirle *za sumę złotych 12*. W 1767 roku Andrzej Piechowicz gospodarujący na Michurowie zbył swój grunt na rzecz bratanka, Tomasza Piechowicza, *za złotych 43, licząc w każdy złoty po groszy 30, wiecznymi czasami, nie zostawiając żadnej bliskości sam na się ani na sukcesorów swoich*. Grunt ten znajdował się we wschodniej części Michurowa, *pół pręta dułnego od miedzę Paciorkowskie*. Oprócz tego Andrzej Piechowicz sprzedał temuż samemu bratankowi Tomaszowi część gruntu znajdujące się w środkowej części Michurowa, które dostał po swoim zmarłym bracie Wawrzyńcu. Tym sposobem Piechowicz przejął znaczną część ziemi na Michurowie i stał się głównym właścicielem gruntów na tej roli. W 1767 roku Marcin Piech przekazał ziemię swojej córce Rejnie *czyniąc ją dziedziczką wiecznymi czasami, żeby nie miała żadnej przeszkody i z mężem swoim* (Piech nie miał męskiego potomka). Rejna Piech wyszła za mąż kilkanaście lat wcześniej za Jana Zapióra, któremu jednak przypisano nazwisko Piech. Kolejna sprawa również dotyczyła Marcina Piecha. Posiadał on część gruntu na Roli Misiowskiej, w którego posiadanie wszedł w drodze przejęcia zastawu pod dług zaciągnięty przez Matyjasza Skwirle. Obowiązek spłacenia tego długu ciążył na synach Stanisława Misia. Nie chcieli oni jednak uregulować zadłużenia po zmarłym kuzynie Matyjaszu Skwirle. Sprawa trafiła do sądu i w końcu *ten [dług] wypłacił Marcin Piech, który na tym kawałku siedział lat trzydzieści i sześć i teraz jednak nie chce legować tym braciom na górni pręt, bo iż w jego starości nic mu nie chcieli wystąpić ani długu odwrócić. A długu było tego Matyjasza złotych 26, a drugiego długu tego Matyjasza, ojca jego, złotych 30*. Ostatecznie, po negocjacjach prowadzonych przed sądem, Jan i Michał Misiowie uregulowali zadłużenie wobec Marcina Piecha. *A Piech nymawia sobie, co by w budynkach, póki będzie żył, siedział przez żadnego opłatku. A po śmierci budynki zięciowi swojemu oddaje Janowi Piechowi [Zapiórowi] na rolę Piechowską*.

W 1778 roku sąd iwkowski znów zajmował się sprawą sporną na Piechowie, a dokładnie zatargiem pomiędzy Rejną i Janem Zapiórami (Piechami), a Błażem Turkiem. Sprawa była bardzo zagmatwana – wcześniej rozpatrywał ją już urząd gromadzki, a także urzędy wyższej instancji. W końcu zapadł wyrok, iż *bliżsi sukcesorowie Marcina wywodzą się, przeto niniejszy sąd bliższym odebrać tę część roli Piechowskiej Jana Zapióra i Rejnę małżonkę czyni, a oddać złotych polskich osiemnaście, pół zaraz, a pół przy odbieraniu gruntu przez powodów przysądza i nakazuje. Ze zaś poznany Błażej Turek mieni się być ukrzywdzonym już to, że pustkę obsiał już, że w złych czasach trzymając znaczne ciężary ponosił, które acz i na dobrych czasach tego gruntu używał, pozwala mu jednak niniejsza zwierzchność, aby zupełne trzy roky od czasu tego trzymał, a po*

ekspiracji nie wypustoszony przy wyprowadzonym na to urządzie powodowi oddał. Sąd zezwolił, w ramach rekompensaty, by Błażej Turek uprawiał tę ziemię jeszcze przez okres trzech lat, po czym nakazano mu ją oddać w dobrym stanie, co miała stwierdzić komisja gromadzka. Budynki, jakie na Piechowie postawili Błażej Turek i jego ojciec, powinny zostać rozebrane lub ewentualnie sprzedane nowym właścicielom gruntu. Wydawało się, że spór ów został ostatecznie rozstrzygnięty. Czas jednak pokazał, że było inaczej.

Wiemy już, że Marcin Piech przekazał swoją ziemię na Piechowie córce Rejnie (*To córce spuszcza Rejnie, która jest za Janem Piechem, to jest za Zapiórkowiczem. I czynię ją dziedziczką wiecznymi czasami, żeby nie miała żadnej przeszkody i mężem swoim waruję*). Oprócz tego Marcin dał im również spadek po swoim stryju. W wyniku tego zapisu, podzielona na kilka części Rola Piechowska, została ponownie scalona w jedno duże gospodarstwo. Prawie całe Piechowo stało się wtedy własnością Rejny i Jana Zapiórow (Piechów).

Sytuacja taka nie trwała jednak zbyt długo. Po upływie 13 lat iwkowski wymiar sprawiedliwości znów musiał się zająć kwestią własności gruntów na Piechowie. W 1791 roku Jan Turek, syn Błażeja, wniósł do sądu pozew przeciwko Janowi Zapiórowi. Turek twierdził, że część gruntu na Piechowie, którą posiadał jego ojciec Błażej, należy się jemu, a nie Zapiórowi. Po wymianie argumentów doszło do ugody sądowej pomiędzy zważnionymi stronami. W jej wyniku Jan Zapiór przekazał czwartą część Roli Piechowskiej Janowi Turkowi, który zapłacił za to *złotych polskich sześćdziesiąt pięć, numero 65, raz na*

zawsze, nie zostawiając żadnej bliskości sam na się ani na potomki swoje, ani sukcesorów swoich. Jest to ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący rodu Piechów Piechowiczów i Roli Piechowskiej. Również w tym roku po raz ostatni zanotowano nazwisko Piech w księdze zgonów, kiedy to zmarł Feliks Piech, syn Andrzeja. Od tej pory mamy już tylko i wyłącznie do czynienia z nazwiskiem Piechowicz.

Piechowicze rzadko pełnili ważne funkcje społeczne. Stanisław Piechowicz był ławnikiem sądowym w 1582 roku, a Józef Piechowicz w 1716 i 1729 roku. Walerian Piechowicz sprawował ważny urząd pisarza gromadzkiego od 1801 do 1809 roku, czyli w czasie, kiedy przestano prowadzić *Księgę Sądową*. Słynną natomiast osobą na całą Galicję był Piotr Piechowicz (1862-1941), nazywany doktorem Pietrkiem. Uchodził on za wybitnego znachora; jego metody rozpoznawania chorób z moczu i leczenie sporządzonymi z ziół preparatami przynosiły niezwykle efekty – ludzie z daleka przyjeżdżali na Piechowo po pomoc. Ze znanych osób z rodziny Piechowiczów wymienić należy jeszcze Wincentego Piechowicza, który pod koniec XIX wieku ukończył gimnazjum w Nowym Sączu, a po zdaniu matury kontynuował naukę w szkołach wyższych, następnie został prokuratorem i pracował w Katowicach.

Obecnie we wsi mieszka 7 rodzin Piechowiczów, właścicieli gospodarstw rolnych i posesji. Ponadto 2 rodziny Piechowiczów mieszkających poza Iwkową posiadają w swojej rodzinnej miejscowości nieruchomości rolne. Na Roli Piechowskiej żyje jedna rodzina Piechowiczów.



Rola Piekarzowska

Piekarzowo



Rola Piekarzowska położona jest w zachodniej części Iwkowej, po stronie północnej jako przedostatnia rola. Grunty Piekarzowa zaczynają się od doliny rzeki Beli i ciągną się w kierunku północnym do granicy z Lipnicą Murowaną. Od strony wschodniej Piekarzowo sąsiaduje z Janawinem, a od strony zachodniej z Gaweldowem. Położenie tej roli i ról sąsiednich odnotowane zostało wielokrotnie w *Księdze Sądowej wsi Iwkowa*, oczywiście w kontekście zmian właścicieli gruntów zarówno na Piekarzowie, jak i na rolach sąsiednich. Rola Piekarzowo miała również drugą nazwę – Kasprowo. Obydwie nazwy używane były przez mieszkańców wsi i figurowały w *Księdze Sądowej*.

W akcie sprzedaży gruntu na Janawinie w 1622 roku zapisano, że *leży [on] podle miedzę Marcina Janany poczynszy od rzeki nawieśnej aż do granic lipnickich, a z drugą stronę rolę tejże Kasprowskie wymiarku*. W 1752 roku sprzedający oświadczył: *Kupiłem piątą część prętu na roli Piekarzowski w dolnim pręcie od miedzę Janawińskiej. A gront tejże części ciągnie się od rzeki iwkowskiej aż do granice lipnickiej*. Gdy w 1667 sprzedawano pole na Gaweldowie, dowiadujemy się, że *leży [ono] po niższej stronie wedle Kasprowskiej, poczynna się od skotnicy na wyższej, idzie do granice lipnickie*. Z kolei zapis testamentowy z 1761 roku dokładnie określa lokalizację roli: *Ta rola Piekarzowska leży między rolami z górnie strony przy miedzy Gaweldowski, a z dolnie strony przy miedzy role Janawińskiej*. Położenie roli w końcowej części wsi Iwkowa wskazuje na to, że powstała ona w ostatnim okresie zasiedlania tych terenów, być może około 1360 roku. Jej nazwa pochodzi od nazwiska Piekarz, a ono zapewne od zawodu piekarza. W okresie średniowiecza często nadawano ludziom nazwiska w nawiązaniu do wykonywanego przez nich zawodu. Być może pierwszy osadnik na tej roli był piekarzem i stąd wzięło się owo nazwisko? Oprócz niego pojawiały się również formy zdrobniałe – Piekarek i Piekarczyk. Jak już wyżej wspomniano, w początkowych zapisach *Księgi Sądowej* częściej figuruje nazwa Kasprowo na określenie tej roli, na początku XVIII wieku wyparta

prawie całkowicie przez Piekarzowo (pierwszy zapis w o Roli Kasprowskiej pochodzi z 1586 roku, a pierwszy zapis o Piekarzowie dopiero z 1729 roku).

W 1586 roku uregulowano sprawy spadkowe na Roli Kasprowskiej po zmarłej Annie Marszałek, z domu Kasper. W 1599 roku doszło do sprzedaży części gruntu na tej samej roli. Kasperek sprzedał wtedy *półpręcie od miedzę Janawińskiej*. Zapis nie podaje nazwiska kupującego, zawiera tylko cenę i inne dane dotyczące ziemi. W 1667 roku Regina, żona Błażeja Kaspra, sprzedawała *własne swoje pięć części, którem miała na roli Kasprowskiej Szczęsnemu Kociolkowi*. Jest to ostatni zapis, w którym pojawia się nazwisko Kasper, chociaż nazwy Kasprowo wciąż jeszcze używano.

W 1713 roku Michał Piekarczyk mieszkający na ojczystej roli kupił od Matyjasza Janawy część gruntu na Janawinie, sąsiadującą bezpośrednio z Rolą Piekarzowską, *ze wszystkimi należnościami, które należą do tego półpręcia, to jest wymiarek, który do tego półpręcia należy, budynek, izba, stodoła, komora*, powiększając w ten sposób swoje gospodarstwo. W 1724 roku Walenty Piekarczyk z Piekarzowa nabył od Józefa Kociolka część gruntu na Dziwońkowie. Po dokonaniu tej transakcji doszło do ostrego sporu w kwestii prawa pierwokupu pomiędzy nim, a krewnymi Kociolka, który ostatecznie załagodzono przed iwkowskim sądem. Kupno ziemi dokonane przez Michała i Walentego Piekarczyków, świadczy o ich zamożności, bowiem ceny gruntów w tym czasie były bardzo wysokie.

W 1729 roku doszło na Piekarzowie do zmiany właścicieli na jednej części gruntu. Piotr Pysno i jego żona, Katarzyna Piekarczanka sprzedali kawalek pola na tejże roli szwagrowi, Błażejowi Ruszajowi, ożenionemu z Jadwigą Piekarczyk, siostrą Katarzyny, obecnie od kilku lat wdowcowi. Zakup ten spowodował, że gospodarstwo Błażeja znacznie się powiększyło – w jego posiadaniu była prawie połowa Roli Piekarzowskiej.

W 1733 roku przed sądem iwkowskim toczyła się sprawa spadkowa pomiędzy Elżbietą Piechowicz a Zofią Gryz, córkami

zmarłego Macieja Piekarza. W wyniku negocjacji udało się uregulować sprawy spadkowe za porozumieniem stron: *Elżbieta z małżonkiem swoim Stanisławem Piechowiczem zlewa swój po-cząstek Zofij siostrze swojej z małżonkiem swoim Błażem Gryzem, w zamian za rekompensatę pieniężną oczywiście. Tym samym w gospodarstwo Gryzów na Piekarzowie zostały włączone nowe grunty.*

Po upływie około 20 lat od sprzedaży pola Ruszajowi przez Pysnów, doszło do nieporozumień pomiędzy szwagrami właśnie o to pole. Trwały one kilka lat, a ustaly w 1752 roku, kiedy to Katarzyna i Piotr Pysnowie odkupili na powrót od Błażeja Ruszaja sprzedaną mu w 1729 roku ziemię na Piekarzowie. *Tylko tenże Błażej Ruszaj nymawia sobie żagony, które sprawił, używać bez rok jeden 1753. Wymawia i żagony na len z trzeciego sprawienia. A za te żagony powinien dać inszych pod owies.*

W 1754 roku Szymon Piekarczyk i jego żona Katarzyna sprzedali pole na Janawinie siostrze Katarzyny, Rejnie Piekarczance, za kwotę 20 złotych: *Stanąwszy obecnie do prawa iwkowskiego Szymon Piekarczyk i z żoną swoją Katarzyną Osuchową zeznał, iż przedał ojczyznę swoją na roli Janawiński, którą miał po ojcu swoim Michale Piekarczyku siostrze swej Rejnie Piekarczance. Piekarczykowie znaleźli się wówczas w bardzo trudnej sytuacji materialnej i chcąc wybrnąć z tej opresji, postanowili sprzedać grunt na Janawinie. Równocześnie Piekarczykowie zapisali swoim synom pole na Siakalówce, tj. spadek po żonie Piekarczyka: *Ja Szymonowa Piekarczykowa, i mąż mój Szymon Piekarczyk przedaliśmy ojczyznę mężowę na wielką potrzebę. A nie chce synów sierocić i gubić im ojczyzny, daje im zapis na pół pręta role na roli Siakalowski. Przy między Placzkowski ta rola leży. Na te pół pręta role zapis daje, jako prawo opiewa, ojczyznę swoje, którem miała po matce swej Enwie Osuchównie, a po mężu Janony Szpilony.**

W 1760 roku Walenty Piekarczyk powiększył swoje gospodarstwo na Dziwońkowie. Ród Dziwońków ubożał coraz bardziej, na dodatek długi pozostawione przez zmarłego Andrzeja Dziwońka pogrążyły całkowicie jego synów. Synowie Andrzeja Dziwońka postanowili, w zamian za spłatę owych długów, oddać część swojego majątku. Spłacił je właśnie Walenty Piekarczyk, przejmując część gruntów na Dziwońkowie przylegających do jego gospodarstwa: *Synowie zmarłego Andrzeja Dziwońka imieniem Matyjasz, Marcin i Ignacy zeznali dług ojca swego, jako wypłacił dług Walenty Piekarczyk za Andrzeja Dziwońka powinności dworskie i kościołowi złotych 41 groszy 18 szelągów. I dłużnikom oddał Walenty Piekarczyk tegoż Andrzeja złotych 50, to jest Mikołajowi. A kartę odebrał tenże Walenty na ten dług. A w zastawę po-wziął tenże Walenty czwartą część role na roli Dziwońkowski.*

Z 1761 roku pochodzi zapis testamentowy Zofii Piekarczanki, w którym czytamy: *Roku Pańskiego 1761 dnia 6 marca. W imię Ojca i Syna i Ducha świętego amen. Ja, Zofia Piekarczanka, a po mężu Błażejowa Gryzka, oddaję Bogu w Trójcy święty jedynemu duszę moją, a ziemi ciało, a czynię porządek między dziećmi memi, będąc jeszcze przy dobrym pamięci, jako ich tu zastawiam na tym świecie, których to dzieci jest dwoje, syn imieniem Błażej i córka imieniem Katarzyna. Do Katarzyny należała już część gruntu na Piekarzowie (po babce). Matka, w zapisie testamentowym, dodała jej następujące rzeczy i budynki: *Katarzynie oddaję beczek dwie, jedna nowa, druga stara, trzecia mała i budynków dwa, stajenka i komórka przy stodole alias przy boisku. Więcy nic nie oddaję córce.* Synowi Błażejowi zapisała natomiast część ziemi zakupionej kiedyś z mężem, Błażem Gryzem: *Ma z ojca imieniem Błażej połowę tego zakupu tej części. Ja uboga matka temuż synowi darowałam.**

W 1764 roku doszło do ugody sądowej pomiędzy czterema córkami zmarłego Walentego Piekarczyka. Walenty Piekarczyk podzielił grunt na Dziwońkowie na cztery niewielkie części, z których trudno było uzyskać dobry dochód. Jadwiga, Maryna, Kunegunda i Katarzyna porozumiały się między sobą i przed sądem doszło do formalnego zatwierdzenia ugody, czyli *dała Jadwiga i z mężem swoim (Fitrzykiem) Marynie złotych czternaście i żagon do siewu lnu. Kunegundzie dały spodnice, za te spodnice złotych 10, Katarzynie dały jałowice, a ta wart była złotych 10.* Siostry spisały się więc ze swoich części gruntowych na rzecz Jadwigi i Macieja Fitrzyków z zastrzeżeniem jednak prawa pierwokupu: *Tylko sobie warujemy, gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy my temu bliższe aniżeli kto inny. My, siostry teje Jadwigi, nie umiemy pisać, tylko się podpisujemy krzyżami świętymi.*

W 1774 roku nastąpiło uregulowanie spraw własnościowych na Roli Piekarzowskiej. Podziały gruntów dokonywane przez wiele pokoleń spowodowały bardzo duże rozdrobnienie gospodarstw. Na Piekarzowie doszło więc do takich sytuacji, że jeden właściciel posiadał pola w kilku miejscach, oddzielone od siebie gruntami innych gospodarzy. Taki układ był bardzo niekorzystny, gdyż trudno gospodarowało się na małych poletkach. W związku z tym kolejne spadkobierczynie: Anna Kołodziej, Katarzyna Gryz i Agata Pysno porozumiały się między sobą i dokonały zamiany własnych części gruntów. W wyniku scalenia powstały trzy odrębne gospodarstwa rolne. W 1780 roku nastąpiła kolejna regulacja stanu prawnego na Piekarzowie. Przed sądem iwkowskim stanęli synowie zmarłego Szymona Piekarczyka, Sebastian i Antoni, *a ten trzeci brat tych braci Wojciech, od dwudziestu lat i sześci pożywający po świecie. O niem nie słyhać nic a nic.* Sąd, po rozpatrzeniu wniesionej sprawy, przyznał prawo do gruntu Wojciecha Sebastianowi i Antoniemu, wydziedziczając równocześnie trzeciego Piekarczyka. Równocześnie Sebastian i Antoni sprzedali część swojej ziemi na Janawinie szwagrowi Michałowi Kociolkowi *za złotych 16, dico szesnaście i groszy 15, dico piętnaście. Przedali wiecznymi czas, nie zostawiając żadnej bliskości sami na się ani na dzieci swoje.* Michał Kociolek ożenił się Rejną Piekarczyk, siostrą Sebastiana i Antoniego.

Piekarczykowie nie włączali się zbyt aktywnie w życie społeczne gromady, pomimo że, jak wynika z zapisów, należeli do bogatszych gospodarzy we wsi. Jedynie Walenty Piekarczyk był ławnikiem sądu iwkowskiego przez 2 lata, w 1749 i 1750 roku, a Dominik Piekarczyk pisarzem gromadzkim w latach 1740-1764, przy czym w okresie od 1750 do 1764 roku pełnił tę funkcję samodzielnie.

Ród Piekarczyków wymarł w połowie XIX wieku (ostatnia z rodu Agnieszka Piekarczyk, wdowa po Franciszku Piekarczyku, zmarła w 1852 roku). Ród ten nie rozgałęził się szczególnie. Piekarczykowie przez całe wieki gospodarzyli na ojczystej roli, nie rozprzestrzeniając się po wsi. Nawet kupowane przez nich grunty znajdowały się zawsze na rolach sąsiednich, czyli Janawinie i Dziwońkowie. W chwili obecnej najstarszym rodem na Piekarzowie jest ród Ruszajów, który osiedlił się tam pod koniec XVII wieku, gdy w 1729 roku Błażej Ruszaj kupił część ziemi od swojego szwagra, Piotra Pysno i Katarzyny Piekarczyk (Błażej ożeniony był z Jadwigą Piekarczyk, która w tym czasie już nie żyła).

Rodu Piekarczyków już nie ma – pozostała po nim tylko nazwa Piekarzowo, której i dziś używa się we wsi, szczególnie w Nagórzcu.

Rola Płaczkowska Płaczkowo



Rola Płaczkowska położona jest we wschodniej Iwkowej, czyli Nadolu. Znajduje się ona nieco poniżej starego zabytkowego kościółka. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Płaczkowo sąsiaduje z Rolą Siąkałowską, zaś od zachodniej z Paciorkowską.

W 1648 roku w akcie sprzedaży części gruntu na Płaczkowie zapisano, że *grunt tej roli Płaczkowskiej leży między rolą Siąkałowską, z drugiej między Motakowską, począwszy od rzeki aż do granicy wojakowskiej*. Rolą Motakowską nazywano wówczas wschodnią część Roli Paciorkowskiej, na której osiadła rodzina Motaków przybyłych z Czehowa. W 1727 roku, gdy sprzedawano część gruntu na Siąkałowie, zapisano, że chodzi o *preł rolę Siąkałową od między Płaczkowskiej dwie części rolę*, a w 1758 roku zanotowano, iż *przedała [ona] ojczyznę swoje pół preła roli Płaczkowskiej między rolami z jednej strony rolę Siąkałowskiej, z drugiej strony Krawcowskie*. W 1750 roku, kiedy rozstrzygano spór o prawo własności gruntów na Paciorkowie, czytamy w Księdze Sądowej, że *połowa roli niżna, ciągnie się od między Płaczkowskiej, aż do półrola górnego*.

Położenie roli w centralnym miejscu pierwotnej osady stanowiącej załazek obecnej wsi Iwkowa wskazuje, że jej zasiedlenie nastąpiło na przełomie X i XI wieku. Osadnictwo na tym terenie „działo się” samoistnie, bez żadnego zewnętrznego nadzoru i regulacji prawnych. Od strony Czehowa i doliny Dunajca w kierunku zachodnim posuwali się nowi osadnicy, przejmując kolejne polacie leśne do zagospodarowania. Po ich wykarczowaniu zakładali oni nowe gospodarstwa, stanowiące własność pierwszego osadnika. Nazwa tej roli także pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, który zapewne nazywał się Płazek lub Płaczek. Nazwisko takie nie występuje jednak ani w zapisach *Księgi Sądowej*, ani w żadnych innych dokumentach, z czego wniosek, że ród Płaczków wymarł przed założeniem *Księgi Sądowej*, choć nazwa roli przetrwała przez wie-

ki bez żadnych zmian – zawsze mówiono i pisano Rola Płaczkowska lub Płaczkowo.

Wymarcie rodu Płaczków w XV lub na początku XVI wieku spowodowało, że w zapisach *Księgi Sądowej* niewiele jest wiadomości o Roli Płaczkowskiej, w zasadzie dotyczą one tylko zmian właścicieli gruntów tamże. Pierwszy zapis pochodzi z 1648 roku i odnosi się do sprzedaży gruntu. Wtedy to Walenty Siąkała sprzedął część ziemi na Płaczkowie Marcinowi Malikowi *za sumę grzywn polskich dwadzieścia, licząc w każdą grzywnę po groszy 48*.

Następny wpis związany z Płaczkowem poczyniono w 1732 roku, czyli 84 lata później. Młynarka Anna Urbańczyk przekazała zapisem testamentowym grunt na Roli Płaczkowskiej swojej córce Dorocie i jej mężowi, Matyjaszowi Latosze. Równocześnie Latochowcie spłacili Annę Kraj, siostrę Doroty, z części gruntu jaki miała ona na Płaczkowie, stając się tym samym właścicielami sporego gospodarstwa na tej roli. Prawdopodobnie jednak Latochowcie bardzo krótko gospodarzyli na Płaczkowie, ponieważ jest to jedyny zapis w *Księdze Sądowej* wymieniający to nazwisko (być może Dorota przeniosła się do swojego męża pochodzącego spoza Iwkowej?).

W 1758 roku doszło do kolejnej sprzedaży gruntu na Płaczkowie. Wówczas to Anna Hajdzianka sprzedawała ziemię Janowi Kędziorczykowi *za sumę złotych 12. Z tej sumy zaraz odliczyła złotych 2 na mszę do kościoła iwkowskiego za ojca imieniem Matyjasz Janawa i za matkę imieniem Anna Hajdzianka i półtora-ków dwa wymienić tychże ojców* (jest to jeden z najstarszych wpisów mówiących o tradycji wypominkowej, czyli o odprowadzaniu mszy za zmarłych). Nowy właściciel części gruntów na Płaczkowie również był osobą spoza Iwkowej. Kędziorowie osiedlili się w Iwkowej na przełomie XVII i XVIII wieku, przejmując w drodze zakupów lub spadków ziemię na kilku rolach, w tym również na Płaczkowie. Ród ten nie przetrwał jednak zbyt długo w Iwkowej, bo pod koniec XVIII wieku nazwisko Kędziora lub Kędziarczyk zniknęło zupełnie ze wsi.

Z zapisu pochodzącego z 1786 roku dowiadujemy się o istnieniu młyna na Placzkowie. Jest to pierwsza informacja w *Księdze Sądowej* o młynie na tej roli. Młyn ten nazywano górnym. W akcie lokacyjnym królowej Jadwigi Łokietkowej z 1334 roku znajduje się przywilej mówiący o możliwości istnienia dwóch młynów w Iwkowej, z którego korzystano przez wieki. Młyn na Roli Placzkowskiej początkowo należał do soltysów wsi, następnie do dworu, który albo go użytkował, albo wydierżawiał (sytuacja taka miała miejsce przez sto kilkadziesiąt lat, po czym młyn przeszedł w prywatne ręce). W latach 1749-1786 właścicielem Placzkowskiego młyna była rodzina Pytlów, posiadająca na tej roli również grunty rolne pochodzące z zakupu. W 1786 roku Marcin i Stanisław Pytlowie sprzedali *Błażejowi Serafinowi połowę młyna górnego, części dwie, co się należy do tych dwóch części młyna, i z ogrodem w roli Placzkowski, którzy mają po ciotce swojej Apolonii Ogoniowski. A ten młyn mają po ojcu swoim Tomaszu Pytlowiczu. A braci jest czterech do tego młyna, którem na imię Stanisław, Jędrzej, Jakub i Marcin*. Po odkupieniu od Marcina i Stanisława ich udziałów w młynie i ziemi, Błażej Serafin podjął starania o wykup pozostałych części spadkowych i jeszcze w tym samym roku odkupił od Jakuba Pytla jego część. Pole Jędrzeja Pytla bardzo mocno zadłużone, przejęte zostało przez urząd gromadzki i wystawione na licytację. *Część ową Jędrzeja Pytla na licytację wystawioną* kupił Błażej Serafin. W ten sposób stał się on jedynym właścicielem młyna i znacznej części Roli Placzkowskiej.

W 1787 roku *stanąwszy obecnie Błażej Serafin przed urzędem iwkońskim zeznaje zapis młyna, górnego zwanego, a w roli Placzkowski leżącego, na osobę Wojciecha Urbańczyka*. Zapisy z 1787 roku są ostatnimi informacjami o Roli Placzkowskiej w *Księdze Sądowej*.

Wymarcie rodu Placzków spowodowało, że pola na Placzkowie stały się częstym przedmiotem handlu i ciągle zmieniali właściciele. Inwestowanie w grunty rolne było bardzo opłacalne i co zamożniejsi ludzie często je kupowali, aby po jakimś czasie sprzedać z dużym zyskiem. Tak właśnie działo się na Placzkowie, gdzie przez jakiś czas tamtejsze grunty należały do ludzi o „niewirowskich” nazwiskach takich jak: Latocha, Kraj, Ogoniowski, Kędziora i inni. Tylko rodzina Kędziórów mieszkała w Iwkowej nieco dłużej, bo około 70-80 lat. Podobnie rzecz miała się z właścicielami młyna, którzy zmieniali się co kilka lub kilkanaście lat. Młyn na Placzkowie miał zboże prawdopodobnie do połowy XIX wieku, później niestety podupadł i po jego prawie pięćsetletniej działalności nie został nawet najmniejszy ślad. W połowie XIX wieku sytuacja własnościowa na Placzkowie ustabilizowała się. Nowe rody, które w drodze zakupów lub spadków weszły tam w posiadanie gruntów, na stałe związały się ze swoimi gospodarstwami i w zasadzie sytuacja taka (z niewielkimi zmianami) trwa do dziś.

Ród Placzków wymarł. Pozostała po nim tylko nazwa roli – Placzkowo, która wyszła jednak z użycia. Warto więc przypomnieć tutaj o jednej z najstarszych iwkońskich ról.

Młyn górny posadowiono w głębokim korycie rzeki Beli, na Roli Placzkowskiej, na długo przed rokiem 1460. Wydaje się, że mógł on być wtedy własnością Jakuba i Piotra - synów pierwszego zarządcy i soltysa wsi - Brykcjusza. Dziedziczyli go zapewne także ich potomkowie. W latach 1649-1787 obiekt ten znalazł się w posiadaniu rodziny Pytlów. Wcześniej przez kilka lat młyn górny stał pusty z racji zbyt dużych obciążeń na rzecz dworu. W upalne i suche lata zdarzały się też dłuższe przestoje z powodu niskiego poziomu wody w rzece. Niewykluczone, że dla zwiększenia mocy młyn ów posiadał jeszcze jedno dodatkowe koło (lub nawet dwa), które uruchamiano w zależności od potrzeb. Jego kolejni właściciele to Błażej Serafin i Wojciech Urbańczyk. Ostatnie przemiany wykonano w nim prawdopodobnie około 1880 roku.



Opis młyna górnego
według Stanisława Grzymka –
październik 2013.

Rola Przeńkowska

Przeńkowo



Rola Przeńkowska położona jest w zachodniej części Iwkowej po stronie południowej, w niewielkiej odległości od kościoła parafialnego i obiektów szkolnych. Grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Przeńkowo sąsiaduje z Taborowem, a od strony zachodniej z Gomółkowem. W zapisach *Księgi Sądowej* są tylko drobne wzmianki na temat położenia roli. W akcie sprzedaży części gruntu na Taborowie w 1745 roku widnieje zapis: *przedał Szymonowi Gnyli pół preta role Taborowskie. To półprecie w wyżnim precie przy roli Przeńkowski pierwsze z góry.* Jest to jedyna informacja mówiąca o sąsiedztwie Roli Przeńkowskiej z Taborowską. Kilkakrotnie natomiast przy zmianach właścicieli gruntów na Przeńkowie lub ustanawianych zastawach gruntowych możemy przeczytać zapisy o treści: *między Gomółką z drugiej strony, od między Błażeja Gomółki itp.* Gdy przekazywano grunt na Przeńkowie w 1765 roku, w *Księdze Sądowej* widnieje zapis, że chodzi o ziemię, *która ciągnie się od rzyki iwkowski, która nazywana Bela, aż do granice ciągnie się wojakowskie.* Nazwa Przeńkowo jest znana i używana przez mieszkańców wsi do dziś, zwłaszcza przez starsze pokolenia - pojawia się znacznie częściej niż Taborowo czy Gomółkowo.

Rola Przeńkowska zasiedlona została w pierwszym etapie osadnictwa, czyli w pierwszej połowie XIV wieku. Jest to czwarta z kolei rola po stronie południowej i z całą pewnością można przyjąć, że jej zasiedlenie nastąpiło tuż po 1334 roku.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego osadnika, który przejął wyznaczone tereny i je zagospodarował. Tym osadnikiem był Przeniek. Nazwa ta na przestrzeni wieków nie ulegała żadnym zmianom. W przypadku nazwiska Przeniek spotyka się zmiany tej formy na Przeńko i Przeńkowicz, ale sporadycznie.

Pierwsze wzmianki o Przeńkach pochodzą z 1584 roku. W tym roku Stanisław Przeniek ławnikował w iwkovskim sądzie. Natomiast Wojciech Przeniek z Matysem Paciorkiem

występowali jako świadkowie przed sądem w sprawie zwrotu pieniędzy Barbarze Jasiek przez Barbarę Paciorek. Następny zapis dotyczący Przeńków pochodzi z 1585 roku i znajduje się on w aktach grodzkich w Nowym Sączu. Wiąże się z tragiczną śmiercią Jana Przeńka. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze: *W sobotę po święcie Nawiedzenia NMP znaleziono we wsi Podegrodzie ciało Jana Przeńkowicza z Iwkowej, zabitego przez Marcina Saletnika z Brzęznej. Przeńkowicz zabity został w piątek przed ś.s. Piotrem i Pawłem, kiedy wracał z karczmy w Brzęznej do domu. Ciało zostało zidentyfikowane przez braci zmarłego Wojciecha i Piotra.* Sprawa o zabójstwo toczyła się przed sądeckim sądem grodzkim, który uniewinnił Saletnika z zarzutu o zabójstwo. Przeńkowie nie otrzymali nawet *głównszczyzny*, czyli odszkodowania za śmierć brata.

W tym okresie Przeńkom nie powodziło się zbyt dobrze. Rodzina była zadłużona i popadała w coraz większe kłopoty finansowe. W 1586 roku Bartosz Przeniek zapożyczył się u Stanisława, Szczepana i Jana Jasków. Stanisław Jasiek spłacił dług za Przeńka i przejął część gruntu daną Szczepanowi jako zastaw pod pożyczkę. W ten sposób Jasiek miał w posiadaniu znaczną część gruntów zastawnych na Przeńkowie. W 1591 roku wykupił on kolejny grunt zastawny, tym razem należący do jego brata Jana, co wiązało się również z przejęciem *dlugu, który mają na rolę Przeńkowskiej, to jest cztery złote jako na insze przyjąć ma.* Gospodarstwo Stanisława Jaska na Przeńkowie znacznie się wówczas powiększyło.

Jak wynika z analizy zapisów w *Księdze Sądowej*, Rola Przeńkowska była w tym czasie bardzo zadłużona, a najwięcej długów zaciągnął Bartosz Przeniek, oddając praktycznie całą rolę pod zastaw. Bartosz, oprócz długu u Stanisława Jaska, miał jeszcze pożyczki pieniężne u Jana Nowaka, Jana i Andrzeja Osuchów oraz u Marcina Sobieraja. W 1591 roku Wojciech Przeniek uregulował część długów po Bartoszu Przeńku. Spłacił on *dzieci wszystkich nieboszczyka Jana Nowaka, który*

miął trzy grzywny na tej roli. Na tej roli miał nieboszczyk Jan Osuch dwie grzywny monety i liczby polskiej, które wzięła małżonka jego. Na tej roli miał półtorej grzywny Andrzej Osuch. A iż Pan Bóg wszechmogący raczył go powołać do nieba, przetoż działki jego po nim pozostały, które te pieniądze wyżej mianowane przypadły na działki jego, to jest na trzy dziewczki. Marcin Sobieraj miał także na tej roli zastawę, to jest grzywnę monety polskiej, którą także wziął. Wojciech Przeniek uregulował stare długi, ale na ten cel musiał się zapożyczyć na nowo u Stanisława Jaska: *Wziął w zastawę półosmy grzywny monety polskiej, w każdą licząc po groszy 48. A w tym zastawuje mu sześć stajenek na rolę swojej. Do których pieniędzy za pomocą Bożą jako będzie mógł przyjąć Wojciech Przeniek, powinien będzie przereczony Stanisław Jaśkowicz odstąpić tych sześć stajenek i wszystkich, gdy mu będą przywrócone tak te półosmy grzywny, jako i też dziesięć, które ma zapisanie wyżej.* Co było powodem zaciągnięcia tak wielkich długów przez Bartosza, a następnie przez Wojciecha, nie wiadomo.

W 1596 roku Wojciech Przeniek wraz ze swoim kredytodawcą Stanisławem Jaśkiem sprzedali część gospodarstwa na Przeńkowie Wojciechowi Sobkowiczowi *za grzywnien czterdzieści dwie, w każdą grzywnę licząc po groszy 48.* Pieniądze uzyskane ze sprzedaży gruntu przekazane zostały Jaśkowi jako częściowa spłata długu oraz innym osobom, u których w międzyczasie Wojciech Przeniek pożyczał drobne kwoty. Przy sprzedaży tego gruntu zastrzegł on sobie jednak prawo pierwokupu: *Tenże Przeniek nymówił sobie bliskość na tejże roli, jeśli żeby ten przereczony Sobkowicz miał na potym w obce ręce puścić, tedy bliższy będzie naród tegoż przereczonego Wojciecha Przeńka odkupić.*

W 1608 roku Stanisław Jasiek, na prośbę Wojciecha Przeńka, wziął kolejne części gruntu na Przeńkowie w zastaw: *Stanisław Jasiek uczynił prośbę strony zastwnej roli, którą mianują Przeńkowską, który jest w używaniu, iż tam widząc wielkie spustoszenie gruntu tego, a to w budowaniu, obwódlęszy to wujtem tutecznym i z przysiężnikami, którzy uznali to, iż tam koszt w budowaniu podjął i szacowali ten budynek pierwszym razem na grzywnien 20, po tym drugim razem przebudował złotych 10. Waruje to sobie księgami tutecznymi na potomne czasy.* Jasiek wybudował Przeńkowi dwa budynki, ale w zamian za to cała Rola Przeńkowska poszła pod zastaw. Z zapisów tych wynika, że rodzina Przeńków była biedna, ale starała się wszelkimi sposobami wybrnąć z trudnej sytuacji życiowej. Jak dalej potoczyły się losy Przeńków nie wiadomo, bo w Księdze Sądowej przez następne 83 lata nie ma żadnego zapisu dotyczącego ich i Przeńkowa.

W 1691 roku na Roli Przeńkowskiej doszło do sprzedaży części gruntu, który *przedał Wojciech Kulig wspólnie z małżonką swoją wiecznymi czasy i potomkom swoim nie zostawiając żadnej bliskości* iwkowskiemu bakałarzowi, Wojciechowi Putkowiczowi. Agnieszka Sabdaj, żona Kuliga, pochodziła z Przeńkowa i jeden przęt roli należał tam do niej. Sprzedający zastrzegli sobie prawo pierwokupu, *gdyby miało w niepłite ręce iść, tedy wolniejszy spółnik odkupić.*

Wojciech Putkowicz przybył do Iwkowej pod koniec lat 70. XVII wieku, by objąć stanowisko pisarza gromadzkiego i zapoczątkował iwkowski ród Putków. Od 1701 roku był też organistą w kościele parafialnym, równocześnie pracując jako bakałarz, czyli nauczyciel. Zaznaczyć należy, że w tym czasie szkolnictwo na terenie wsi zaniknęło. Istniejąca przez kilka wieków szkoła parafialna upadła po potopie szwedzkim. Z pokolenia na pokolenie wzrastała liczba analfabetów. W połowie XIX wieku 80% mieszkańców wsi stanowili niepiśmienni

ludzie. Zaledwie w kilkunastu iwkowskich rodach zwracano uwagę na uczenie dzieci czytania i pisania – rodzice umiejący czytać i pisać uczyli tej sztuki swoje dzieci lub dziadkowie uczyli wnuczęta. Po tej wstępnej fazie nauczania rodzinnego posyłano dzieci na dalszą naukę do organisty, pisarza gromadzkiego lub innej osoby posiadającej pewien zakres wiedzy. Nauka koncentrowała się na pisaniu, czytaniu i rachowaniu. Koniec edukacji następował, gdy uczeń umiał dobrze czytać, pisać i liczyć.

W 1727 roku przed iwkowskim sądem uregulowane zostały sprawy spadkowe po zmarłej Zofii Przeniek. Na Przeńkowie gospodarzył wówczas Wojciech Przeniek z żoną Agnieszką. Dwie siostry Agnieszki wyszły za mąż w Tymowej, Zofia za Grzegorza Kolibabę, a Regina za niejakiego Balicerka i obie przekazały swoje części spadkowe na Przeńkowie na rzecz Agnieszki i Wojciecha Przeńków *za sumę złotych 5 i groszy 15. Powzięła i wyrzeka się z mężem swoim Grzegorzem i czyni szwagra swego i siostrę swoją Agnieszkę possessorami wiecznymi czasy, nie zostawiając żadnej bliskości sami na się ani na krewnych swoich.* Także Regina Balicerka *się wyrzeka i kwituje szwagra swego z żoną, a siostrą swoją.* W 1727 roku przed sądem iwkowskim zakończył się wieloletni spór pomiędzy Wojciechem Przeńkiem a Wojciechem Putkowiczem. Przeniek od wielu lat zgłaszał pretensje do gruntu zakupionego przez Putkowicza twierdząc, że część tego gruntu jest jego własnością jako spadek po rodzicach. Dochodziło między nimi z tego powodu do częstego naruszania prawa własności i awantur. Zwaśnione strony próbowano pogodzić przed urzędem gromadzkim i przed panem dworu, ale bezskutecznie. Sprawa trafiła więc do sądu. Po zapoznaniu się z przedłożonymi dokumentami i zeznaniami świadków dokonano pomiaru gruntów i ich rozgraniczenia. Sąd orzekł wówczas, że prawo do tej ziemi ma Wojciech Putkowicz: *Nie jest Przeńko żadnym possessorem ani dziedzicem według zapisu w księgach Kuliga i Sapdajówny żony jego – stwierdził sąd.* Dalej czytamy, *aby sobie Wojciech Putkowicz siedział na swoim prawem po sąsiedztwie, nie pukać jeden drugiemu na złość. Abo te zagony, o które się wadzili i że przy ścienie Wojciecha Przeńka, aby ich Wojciech Putkowicz nie siewał, ale je na łakę zapuścił. I chatupa Wojciecha Przeńka, która została na grunt Wojciecha Putkowicza, aby stała w pokoju okrom jeżeliby Wojciech Przeniek nową stawiał, aby na swoim, płot wspólnie zagrodzić, co by sobie szkody nie robili, aby się nie wadzili.* W dalszej części wyroku sąd postanawia, że w przypadku ponownego wszczęcia sporu, na prowdyryra *zakładamy takowe wadium grzywnien piętnaście albo plagi, osobliwie jako to z niewiast albo dzieci pochodzą z kłótnie.* Obie strony przyjęły jednak wyrok do wiadomości i pomiędzy Przeńkiem a Putkowiczem nie dochodziło już do nieporozumień.

W 1765 roku Jakub Przeniek przekazał swój grunt na Przeńkowie bratu Szymonowi: *Ja, Jakub brat rodzony, darowałem trzecią część przętu w górnym przęcie w środku na roli Przeńkowskiej Szymonowi, bratu najmłodszemu. Ze wszystkimi powinnościami darowałem wiecznymi czasy, nie zostawiając sobie żadnej bliskości. Ja mu, Szymon, za tę darowiznę darowałem jałoweczkę temuż bratu Jakubowi starszemu.*

W 1783 roku iwkowski sąd rozpatrywał spór, jaki zaistniał pomiędzy braćmi Janem, Szymonem, Maciejem i Kazimierzem Putkami. Po śmierci ojca Wojciecha, synowie dokonali podziału ojcowizny. Początkowo każdy z nich gospodarzył na swojej części. Z biegiem czasu doszło jednak do konfliktu

między braćmi i w końcu sprawa trafiła do sądu, gdzie... zawarli oni ugodę. Na jej mocy Maciej Putko spłacił swoich braci z części spadkowych, dzięki czemu utworzył jedno duże gospodarstwo. Jest to ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Roli Przeńkowskiej.

Ród Putków wywodzący się od Wojciecha, pisarza gromadzkiego, bakalarza i organisty rozwijał się prężnie. W pierwszej połowie XX wieku należała do niego poło-

wa Przeńkowa. Ponadto Putkowie posiadali grunty na rolach sąsiednich, czyli na Taborowie i Szewcowie. Zaś ród Przeńków wymarł w połowie XIX wieku. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Inkwowej* pisze, że ostatnią osobą z tego rodu była Agnieszka Przeniek, wdowa po Franciszku, zmarła w 1847 roku. Po Przeńkach pozostała tylko nazwa roli – Przeńkowo – która funkcjonuje do dziś, zwłaszcza wśród starszych mieszkańców wsi.

Żarna, wiecie, to jest taki chłopski instrument, co wszyscy chłopcy od wieków na nim wygrywały.

U Walusia żarna stały w takiej małej komórcie, kej było wycięte biernwiono, zaprawione małą szybką, żeby było końduś światło. Waluś mleł całą zimę wraz ze swoją babą i chodokami (...).

W żarnach jest cała muzyka. Jak wysypiesz do gary dużą garść ziarna, to żarna bucza grubym głosem jak basy, okuty koniec żarnówki piszczy jak skrzypce, a klekot u góry sekunduje niby bęben i masz całą kapelę. A jak ziarno zęśrutuje się już na kaszę, a potem na mąkę, to kamień gra ciekłą melodię i woła o nową garść ziarna (...).

I choć potem nastały kieraty i wiatraki, Waluś nie uznawał żadnych nowości, ino dalej po staroświecku mleł na żarnach. I godał, że jak już ta żarnowa muzyka ustała na wsi, ludzie stały się gorsze, leniwe i ospałe, nie umieją nawet uszanować kуска chleba, co się poniewiera pod ławami, bo go mają za dużo.

Ks. Jan Piechota, *Komedyje inkowskie* –
fragment komedyi pt. *Waluś Przeniek grywa na żarnach*.



Rola Przybyłowska

Przybyłowo / Przybowo



Rola Przybyłowska położona jest we wschodniej Iwkowej po stronie północnej. Grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Czchowem. Od strony wschodniej Przybyłowo sąsiaduje z Rolą Domaszowską, zaś od strony zachodniej z Rolą Serafinowską. Położenie roli oraz jej sąsiedztwo *Księga Sądowa* wymienia kilkakrotnie w kontekście zmian właścicieli gruntów na Przybyłowie i na rolach z nim graniczących. Pod datą 1614 czytamy: *A tej rolej początek od rzeki, która bez wieś idzie, aż do granic. Przy regulacji w 1743 roku stanu prawnego dotyczącego własności gruntów na Przybyłowie zapisano, że rola ta leży między rolami z jednej strony Serafinowską nazwaną, a z drugiej strony Domaszowską, na wschód słońca poczyna się od rzeki Bela nazwanej aż do granicy czchowskiej. W 1750 roku sprzedawano część gruntu na Przybyłowie, czyli na roli, która leży z jednej strony między rolą Serafinowską, a z drugiej strony Domaszowską. A gront ten ciągnie się od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, aż do granice czchowskiej.*

Przybyłowo mieści się w starej osadzie tworzącej na początku załazek wsi Iwkowa, można więc z dużą dozą pewności stwierdzić, że jej zasiedlenie nastąpiło w początkowej fazie osadnictwa, czyli w X lub XI wieku. Wtedy to fala osadnicza od strony Czchowa i doliny Dunajca zajmowała kolejne tereny, tworząc podstawę pod zakładanie nowych osad. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Przybyły. Na przestrzeni wieków nazwisko to ulegało różnym przekształceniom, gdyż spotykamy tu formy: Przybela, Przybelowicz, Przybulowicz, Przybulkiewicz, Przybelka, Przybelko. Nazwę roli wymawiano też jako Przybulowska i Przybulkowo, natomiast w codziennym użyciu funkcjonowało zawsze Przybowo – i tak jest do dziś.

Pierwsza wzmianka o roli pochodzi z 1583 roku. W wykazie właścicieli ról na Przybyłowie figurują Jan Przybyła i Barbara Osuch. Oprócz nich swoje części posiadały tam jeszcze inne osobny z rodu Przybyłów. W 1584 roku po śmierci Macieja Przybyły jego niepełnoletnie dzieci przekazane zostały

na wychowanie Stanisławowi Tuczniewiczowi, który, zgodnie z decyzją sądu, spłacał też długi pozostałe po zmarłym Macieju Przybyłym (winien on był Piotrowi Duszkowi *grzywnien ósm monety i liczyby polskiej* i Wawrzyńcowi Jaśkowi *złotych dwa monety polskiej i liczyby*). W 1585 roku Jan Przybyła wraz z trzema innymi gospodarzami poręczył przed sądem iwkowskim za Błażeja Domasza na *grzywnien piętnaście*. W tym czasie Jan Przybyła dużo znaczył we wsi, pełnił bowiem funkcję ławnika sądowego, a następnie podwójciego i wójta gromady. W 1587 roku Przybyła rozpoczął scalanie części gruntowych na Przybyłowie, by stworzyć tam jedno duże gospodarstwo. W tym celu spłacił on Jana Kraja z części ziemi, jaką na Przybyłowie miała żona Kraja pochodząca z Przybyłów. W następnym roku, po spłaceniu zastawu gruntowego Barbary Osuszki, Jan włączył kolejną część gruntu do swojego gospodarstwa. Osuszka dostała zastaw w zamian za dług zaciągnięty przez Macieja Przybyłego, który wynosił *pięć grzywnien monety liczyby polskiej, to jest ostatek długu Macieja brata swego rodzzonego Przybyły*. W 1595 roku Jan Przybyła spłacił kolejny zastaw gruntowy, tym razem Stanisławowi Kędziorce, prawdopodobnie znów dług zaciągnięty przez Macieja Przybyłego, a w 1600 roku przekazał gospodarstwo, znacznie powiększone, swojemu synowi Maciejowi. Zapis w tej kwestii jest bardzo długi i dokładny, jak na bylego urzędnika i wójta gromady przystało. Jego ciekawsze fragmenty mówią, że: *nymówił sobie jako przerzeczony Jan Przybyła świetniczkę i z komnatą, do tego sól i przyczółek górni, ogródek i z ślimkami, na dziale dwoje stają od drogi, od miedze Krajowej grzędę na kapustę i na marchew pod nawiśnym ogrodem i łączkę, która idzie aż do miedze Serafinowej, jako grzędę szeroko. Do tego nymówił sobie pan Jan dwie krowie chować i dwa wieprzków; do tego zasiał mu, co przyjdzie, w ten czas jako i sobie; do tego mieszkanie wolno aż do śmierci i żoną swoją i wolność w piekarni.*

W pierwszych latach XVII wieku ród Przybyłów prowadził ożywiony obrót ziemią. W 1601 roku Marcin Przybyła spłacił swojego brata Stanisława i przejął jego gospodarstwo

włączając je w swoje. Stanisław zastrzegł sobie jednak prawo pierwokupu: *tylko sobie obwarował, gdzieżby miało iść w niepilę ręce, tedy bliższy tego będzie ten przerzeczony Stanisław Przybyłka albo potomkowie jego otrzymać*. W 1608 roku Stanisław Przybyła kupił część gruntu Patrowskiego od Katarzyny i Zofii Mikosz za *summę grzywnien dziewięć* (który zresztą od dłuższego czasu dzierżawił od Mikoszków), a w 1614 roku grunt i budynki u swojego brata Macieja *za grzywnien pięćdziesiąt monety polskiej*. Przy czym ten przerzeczony Matys Przybyła *nymówił sobie mieszkanie do ś. Michała (29 IX) przysiężego w świetnicy i stajanie rolej raz posiać, drugie do domu Krajowego to pole, które trzymał jeszcze ten przerzeczony Matys, zostawił sobie bliskość tej majętności, na działki swoje, jeśliby miało to wnieść w niepilę ręce*.

Następny wpis dotyczący Przybyłów dokonany został 50 lat później. Wynika z niego, że Maciej Przybyła miał młyn dolny. Nie wiadomo jednak, od kiedy był jego właścicielem. W 1664 roku sprzedał go Marcinowi Urbańczykowi za *złotych polskich 45, ze wszystkiem budynkiem i naczyniem, które należy do młyna. Tenże budynek tegoż młyna w pół zrobiony, i naczynie, komora jedna, także i stodoła nowo zbudowana z przyczółkiem, jeden nie poszyty, tenże młyn Marcin Urbańczyk pomieniony przejmie go*.

W 1679 roku Szymon Przybyła kupił część gruntu na Sitkowie od swojej kuzynki Agnieszki Sitkowej za *summę złotych dziesięć*. Drugą część gruntu Agnieszka podarowała Szymonowi, *a to dlatego, iż po małżonku jej, znyż mianowanym Jakubie Sitku, żadnych bliższych krewnych nie znajdowało się*. Sitkowie nie mieli dzieci ani żadnej bliskiej rodziny. Przejęta przez Szymona część Roli Sitkowskiej znajdowała się przy Beli i graniczyła ze wsią Polom.

W 1682 roku Mikołaj Przybyła powiększył swoje gospodarstwo na Przybyłowie poprzez zakup gruntu od kuzyna Grzegorza Doleckiego, młynarza z Podrzecza, *za grzywnien polskich dwadzieścia*. Budynków żadnych nie było, tylko piekarnia i komora jedna. W 1686 roku Mikołaj znów dokupił ziemi na Przybyłowie, tym razem od swojej siostry, Zofii Przybelanki, która wyszła za mąż za Jakuba Hohorka. W ten sposób Przybyła utworzył jedno duże gospodarstwo na Przybyłowie, różniące się znacznie powierzchnią od innych, niewielkich gospodarstw rolnych. Jednak Mikołaj niedługo się nim cieszył, gdyż niespodziewanie zmarł, a cała gospodarka przeszła na jego syna – Józefa.

W 1700 roku Józef Przybyła sporządził testament, w którym możemy przeczytać: *Anno Domini 1700 die 6 marti (6 III) – syn nieboszczyka Przybyły Mikołaja Józef bardzo ułomny, który i nogach nie chodził, upadł w chorobę, będąc jeszcze przy rozumie dobrym, mając lat dziewiętnaście i zapisuje, i oddaje preł role Przybyłowskiej z dołu to jest Janowi Paciorkowi, szwagrowi swojemu, pospołu i z siostrą Reginą. A drugim siostrą drugi preł zostawia i kawalek, to jest czwartą część trzeciego preta, a trzy części pod Błażem Jasnoszem tego preta. A dlatego temu szwagrowi swemu zapisuje, że go chowa i żywi, i podejmuje się chować, póki będzie żył. Także i długi, które były po nieboszczyku ojcu, to jest Mikołaju Przybyle, pozostałe tenże mój szwagier wypłacał. A gdy się też siostrze której trafi za mąż i ten drugi preł objąć, tedy powinna będzie te długi na pół z tymże Janem Paciorkiem zapłacić i tego kalikę chować na tej roli jako dziedzica. A ten kalika ni z jakiej namony, ale z swojej dobrej woli rozkazał pisać ten testament*. Testament ten umieszczono w Księdze Sądowej w 1704 roku.

W 1708 roku Szymon Przybulowicz sprzedał posiadany od 1679 roku grunt na Sitkowie Janowi Jezowi *za złotych sto z budynkami*. Jednak tenże Szymon Przybulowicz *zostawia swojej synowej dożywocie z izdebką i komnatą, do tego żagonów 14, stajania pod ścieżką*

od miedze Kozdrojowej i do tego krowę chować w zimie i lecie, ogródek pod stajenką, i żeby się z gospodarzem zgadzała i jemu posługę czyniła.

W 1722 roku przed iwkowskim sądem zakończył się dłużej spór o wymiarek na Michurowie pomiędzy Janem Przybyłą i Stanisławem Piechowiczem. I choć wymiarek ten znajdował się na Michurowie, to prawo do jego użytkowania mieli Przybyłowie: *Nie wiedzieć, jakim prawem przylegał do role Przybyłowskiej*. Ostatecznie doszło do ugody między stronami, a Stanisław Piechowicz złożył Przybyłom następującą propozycję: *Słuchaj Janie Przybyła, jeśli rozumiesz, przystań na dobrą kompromisację, a te ciele, które bym miał utracić na prawo, woleć je darować*. Na to padła odpowiedź: *Dawnoć ja żyję bez wymiarka i będę żył, ale się jeszcze na żonę zawołuję jako possessorkę tej roli*. Piechowicz za odstąpienie wymiaru dał Przybyłom *cielce, do tego złotych 2 i żyta korzec a żenie jego burkę*.

Po śmierci Jana Przybyły jego gospodarstwo stało się pustką. Ponadto Jan Przybyła zostawił znaczne długi, które narastały z upływem lat. W 1743 roku pustkę Przybyłowską przejął Wawrzyniec Szpilowicz, zobowiązując się do spłaty zadłużenia: *Te zaraz znyż wyrażone summy, komu tylko należało, opłacili, jako to kościołowi iwkowskiemu do rąk jegomości księdza plebana Marcina Szaniawskiego natenczas będącego, jako też sukcesorom nieboszczyka śp. Jana Przybyły*.

W tym czasie, to jest około połowy XVIII wieku, jeden z zamożniejszych iwkowskich rodów biedniał coraz bardziej. Kolejne części rodowej roli przechodziły na własność innych. Z roku na rok Przybyłowie „tracili panowanie” na ojczystej roli. Z zapisu w Księdze Sądowej z 1749 roku wynika, że część gruntu na Przybyłowie posiadali Pytlowicze. Po śmierci Błażeja Pytlowicza jego grunt na Przybyłowie przejął Jan Pytlowicz zawarłszy wcześniej ugodę ze swoimi braćmi w kwestii młyna i gruntów. W 1750 roku Anna Przybyłanka z mężem, Walentym Rokitą z Białego, sprzedali Wojciechowi Stachoniowi *czwartą część preta w dolnim przecie. Którą to część miała po babce swojej i po ciotce swojej na roli Przybyłowskiej*.

W 1764 roku Jan Stachończyk powiększył swoje gospodarstwo na Przybyłowie przejmując od stryja Jakuba *wszystkich żagonów ósm dziadowizny moje*. Równocześnie Stachończyk i jego żona Teresa uregulowali dług Jana Przybyły, którym od wielu lat obciążona była część gruntu po zmarłym Przybyłom, w związku z czym stała się ona ich własnością. *Za tę część preta dałem krowę kościołowi, zatrzymaną z dawnych czasów. Za tę krowę dałem tynfów dwadzieścia i dwa. Tę krowę dałem za Jana Przybyły, co zatrzymał kościołowi świętemu – zeznał przed sądem Jan Stachończyk*. Po uregulowaniu stanu prawnego na Przybyłowie Jan Stachończyk zachorował i zmarł, zostawiając dwóch niepełnoletnich synów. Urząd gromadzki podjął decyzję o ustanowieniu nad nimi opiekuna i ustalił warunki utrzymania gruntu i budynków: *My, urząd iwkowski, oddajemy pod opiekę Jakubowi Stachoniowi część zmarłego Jana Stachończyka, aby dotrzymywał Jakub synom tego Jana, to jest Kazimierzowi i Szymkowi, na roli Przybyłowskiej żagonów sześć od miedze Domaszowskiej przy części Wojciechowej. Aby Jakub poprawiał nawozy, żeby gront nie płośniał, budynków żeby Jakub doglądał, aby nie pustoszały, i lasu żeby Jakub nie wyrębał. I pogrzebu żeby Jakub dopłacił złotych 4 na piątkę i z pisarzem złotych 3 na tych chłopców. Powinni oddać chłopcy Jakubowi, a strykowi swemu, po odebraniu dziadowizny swojej i żyta żagonów szesnaście. Powinien je Jakub odsiać do dania żagonów. Nawozu for trzy powinien Jakub oddać przy oddaniu żagonów – czytamy w Księdze Sądowej*.

W 1780 roku przed sądem iwkowskim toczyła się sprawa sporna o grunty na Przybyłowie pomiędzy Wojciechem i Jakubem Stachoniami. Konflikt ten trwał od wielu lat, a dotyczył ziemi przekazywanej w drodze spadków od 1749 roku. Sąd zapoznał się z wieloma przedstawionymi dokumentami i przesłuchał świadków. Ostatecznie strony się pogodziły – sporny grunt podzielony został tak, że trzy jego części otrzymał Wojciech, a jedną Jakub. Sąd wydał również zalecenie urzędowi gromadzkemu, że *nieodwrotnie ich rozmierzyć ma*. Pomimo tego, po śmierci Jakuba Stachonia w 1783 roku, jego syn Franciszek znów wniósł sprawę do sądu przeciwko Wojciechowi Stachoniowi. Po powtórzeniu całej uprzedniej procedury, ponownie doszło przed sądem do ugody: *Franciszek Stachon kontentując Wojciecha Stachonia ustępuje po żagonie ode wsi aż do granic swego własnego gruntu, zawierając pokój wieczny między sobą Franciszek Stachon z Wojciechem Stachoniem a strykiem swoim i synami jego*.

W 1787 roku Szymon Stachon sprzedał swój grunt na Przybyłowie, w którym *półpręciu jest żagonów 6, to Franciszkowi 3, Wojciechowi 3, bratom swoim stryjeczny, wiecznymi czasy za summe złotych polskich 20*. Jest to ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Roli Przybyłowskiej.

Ród Przybyłów przez kilka wieków był jednym z najznamienitszych rodów we wsi. Przybyłowie angażowali się chętnie w życie społeczne wsi. O Janie Przybyle i jego działalności na rzecz gromady wspomnieliśmy wyżej. W związku z tym reprezentował on wieś jako członek różnych delegacji do wyższych instancji (m. in. w 1588 i w 1611 roku wraz z Janem Gryzem oblatowali razem w grodzie sądeckim wyroki króla Zygmunta III pomyślne dla iwkowskich chłopów). Stanisław Przybyła był ławnikiem iwkowskiego sądu aż przez 18 lat: 1594, 1596-

1597, 1599-1605, 1607-1608, 1614, 1616-1618, 1622 i w 1627 roku. Jan Przybyła (młodszy) ławnikował w latach 1601-1604 i funkcję tę pełnił jednocześnie ze Stanisławem Przybyłą. Mikołaj Przybyła był ławnikiem sądowym w 1688 roku, a Jan i Antoni Przybyłowie w 1736 roku. Z kolei Szymon Przybyła w latach 1659-1678 pracował jako pisarz gromadzki. Ponadto w zapisach *Księgi Sądowej* występuje on także jako kierownik szkoły parafialnej (*rector scholae Iwkoviensis*) oraz jako sługa kościoła iwkowskiego (*servus ecclesiae Iwkoviensis*), czyli organista. I jeszcze jeden z Przybyłów, Dominik, służył wsi jako pisarz gromadzki w latach 1740-1749.

Bardzo zasłużony dla Iwkowej ród Przybyłów zniknął z jej historii w drugiej połowie XIX wieku. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatni Przybyła, Paweł, zmarł w 1864 roku jako bardzo biedny chłop. Upadek tego rodu zaczął się w latach 20. XVIII wieku. Niefortunne przekazanie gospodarstwa w 1700 roku przez Mikołaja Przybyłę synowi Józefowi, kalece, bardzo się do tego przyczyniło. Po śmierci niedołężnego Józefa gospodarka przeszła w ręce innych właścicieli. Ponadto Mikołaj pozostawił też spore długi, które spłacali co prawda nowi właściciele, równocześnie jednak przejmując za to kolejne części gruntów. Zaś po śmierci Jana Przybyły jego gospodarstwo na wiele lat stało się pustką, na dodatek ciążyły na nim wielkie długi. I znów spłacając je, grunty przejmowali nowi nabywcy spoza rodu Przybyłów, stając się z upływem czasu właścicielami większości Roli Przybyłowskiej. Ród Przybyłów ubożał więc tracąc stopniowo swoje posiadłości na ojczystej roli, by ostatecznie zniknąć z kart historii wsi. Została po nim tylko nazwa roli, na którą mówiło i nadal mówi się Przybowo.



Rola Pysnowska

Pysnowo



Rola Pysnowska położona jest w zachodniej, młodszej części wsi Iwkowa, po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Lipnicą. Od strony wschodniej Pysnowo sąsiaduje ze Ślufinem, a od strony zachodniej z Toczkiem. Na temat sąsiedztwa Roli Pysnowskiej nie ma ani jednego zapisu w *Księdze Sądowej*.

Położenie Pysnowa wskazuje na to, że jej zasiedlenie nastąpiło po upływie co najmniej kilkunastu lat od wydania aktu lokacyjnego dla wsi, przypuszczalnie około 1350 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Pyszna – przez całe wieki mówiono i pisano Rola Pysznowska lub Pysznowo. Podobnie było z pisownią nazwiska, które brzmiało właśnie Pyszno, oraz, w zdrobnieniach, Pyszek, Pyszenko, Pyszeńko. Dopiero od połowy XIX wieku stopniowo wprowadzano formy Pysno i Rola Pysnowska, na początku stosując wymiennie Pyszno i Pysno. Od początku XX wieku przyjęły się już na dobre tylko formy Pysno i Rola Pysnowska,

Pierwszy zapis dotyczący Pysnów pochodzi z 1582 roku. Wówczas to Wojciech Pyszenko wraz z dwoma innymi gospodarzami złożyli przed iwkowskim sądem rękojmnię za Zofię Szpil w sprawach spadkowych. W następnym roku Jan Pyszno odebrał od swojego brata Wojciecha *z naczyń ojcowskiego, co nań należało, to jest groszy czterdzieści, za owce groszy osiemnaście*. W 1586 roku sąd rozpatrywał sprawę sporną dotyczącą podziału gruntu pomiędzy Jana i Wojciecha Pysznów. Ich ojciec przed śmiercią nie sporządził testamentu w formie pisemnej, a jedynie ustnie przekazał swój majątek synom. Po kilku latach od śmierci ojca doszło do sporów między braćmi, którzy *się na ojczyźnie z sobą zgadzać nie mogli, to jest na roli Pysznowskiej*. Sąd podjął więc decyzję o wymierzeniu i rozgraniczeniu gruntów i tak *przysądżili bratu starszemu Janowi od górniej miedze dwie części, a Wojciechowi jako młodszemu od dolniej miedze*. W 1587 roku Wojciech Pyszno spłacił swoją siostrę, Jadwigę Pysznównę, z części

gruntu *która na nią przynależała po ojcu i po matce swej* i przejął jej grunt. Jadwiga jednak zastrzegła sobie prawo pierwokupu ziemi, *jeśliby mu potem sprzedajna była*. W tym samym czasie uregulowane zostały sprawy związane z podziałem pieniędzy po zmarłej matce. Pieniądze te podzielili między siebie Wojciech, Jan, Marcin, Maciej, Jadwiga i Katarzyna Pysznowie.

Następny zapis dotyczący rodu Pysznów pochodzi z 1667 roku, czyli został sporządzony 80 lat później. Wtedy to Florian Pyszno *przedał swoją rolę Pysznowską, która mi należy moje dwie części pracownitemu Sebestyanowi Osuszkowi. Przedałem wspólnie z małżonką swoją za grzywnien 15. Tenże Floryjan Pyszno uczynił zupełny odstępek i wyrzeczenie i dziaćkom bliskości nie zostawując*.

40 lat później, w 1711 roku, Piotr Pyszno sprzedał Wojciechowi Gomółce *wiecznemi czasy trzecią część przetu, za złotych pięćdziesiąt i sześć przy części Dominika Pyszna, nie zostawując sobie po części żadnego ani na dzieci swoje*, a ten, po upływie dwóch tygodni zbył go na rzecz Piotra i Katarzyny Skwierłów. W tym samym czasie Rejna Ślofa, siostra Piotra Pyszny, sprzedała swoją część gruntu na Pysznowie właśnie Piotrowi, który *według pomiarkowania ojcowskiego dał jej złotych ósm*.

Z 1741 roku pochodzi ciekawa historia związana z długiem zaciągniętym przez Dominika Pysznę u Adama Gomółki. 10 czerwca 1741 roku Adam Gomółka złożył w urzędzie gromadzkim wniosek o przelanie prawa własności do części gruntu po zmarłym Dominiku Pysznie. Gomółka przedstawił dokumenty potwierdzające udzielenie przed kilkunastu laty pożyczki nieżyjącemu już Dominikowi wraz z warunkami zawartymi w umowie. Czytamy tam m. in., że: *Pracowity Dominik Pyszno zaciągnął u Adama Gomółki złotych polskich 36, dico trzydzieści sześć, na swoje własną potrzebę. W której summie udzielił mu trzecią część roli swojej do lat sześciu. A po latach sześciu, jeśli mu nie przyszło wykupić, tedy już pomieniony Gomółka własnym dziedzicem tej trzeciej części ma być*. Po zapoznaniu się z dokumentami i zeznaniami świadków, urząd gromadzki przyznał Adamowi

Gomółce prawo do części gruntu zastawionego pod pożyczkę. *A że po wyjściu lat dziesięci, jako nieboszczyk ś. Dominik Pyszno tego nie interesował się ani sukcesorowie, więc Adam Gomółka swoje własne prawo, jako jest na to karta oryginalna na Piotra Skwierło, zlewa i do ksiąg gromadzkich wpisać pozwala, będąc sam przytomny.* W dalszej części wymienione zostały koszty, jakie poniósł Gomółka z tytułu udzielonej pożyczki, tj. 14 złotych, które jednak wielkodusznie anulował. Na koniec gospodarz oświadczył: *Wyrzekam, że tam do tej roli ani ja, ani sukcesorowie moi żadnej własności nie powinni sobie przyznawać, ani sukcesorowie śp. Dominika Pyszna, bom ja lat kielkanaście czekał. A że żaden sukcesor nie odzyna się, więc ja prawo swoje istne zdałem Piotrowi Skwierłowi i sukcesorom jego wiecznymi czasami, żadnej tam sobie bliskości nie zostawiając.* I jeszcze w tym samym dniu Piotr Skwierło sprzedał przekazany mu przez Gomółkę grunt swojemu synowi Stanisławowi za sumę złotych pięćdziesiąt. Którą to sumę zaraz tenże Stanisław Skwierło do rąk własnych ojca swego Piotra Skwierła wylczył.

W 1752 roku w domu Wawrzeńcowej Skwierłowej w obecności świadków sporządzono testament. Piotr Pyszno darował *te żywy pomienioną Wawrzeńcową, a bratową swoją, ojczyzną swoją, którą miał z ojca swego, Stanisława na roli Popkowski* (druga nazwa Roli Turkowskiej). *I wyrzeka się tenże Piotr wiecznymi czasami sam za się i za synów swoich, to jest za Stanisława i Wawrzeńca.*

W 1774 roku doszło do podziału części spadkowych na Janawinie. Swoją część na tej roli miała również Agata Pysznianka, wdowa po Błażeju Karwali, która podzieliła ją pomiędzy swoje dzieci: niewymienionego z imienia syna i córkę Zofię.

W 1775 roku sąd iwkowski dokonał podziału części gruntu na Roli Humiejowskiej pomiędzy spadkobierców. Swoją ziemię miał tam również Adam Osuch, który owdowiawszy, ożenił się ponownie z Agnieszką Szpil. Z kolei po jego śmierci Agnieszka wyszła za mąż za Piotra Pyszne. I tu sprawa nieco się komplikuje, bo z pierwszego małżeństwa ma ona syna, zaś z drugiego dwie córki i wszyscy oni pretendują do spadku. Sąd, po zapoznaniu się z przedstawionymi dokumentami, m.in. z 1757 roku, postanowił, *ażeby pomiędzy dziećmi tegoż Adama Osucha jak z pierwszego, tak z drugiego małżeństwa nie było ukrzywdzenia.* My, urząd iwkowski, *wiecznymi czasami rozporządzamy, by grunt w równy rozmiarem poszedł na Elżbietę i Katarzynę, na Macieja Osucha, z powtórnego małżeństwa, pół drugie z budynkami i wszelkimi sprzętami gospodarskimi, i z zasiewami ozimymi, z jarem Maciejowi temu Piotr Pyszno ojczym tegoż do wzrostu dochował i konserwował zupełnie bez najmniejszego uszczerbku ani ukrzywdzenia tegoż Macieja Osucha, pasierba swego.* Równocześnie Agnieszka i Piotr Pysznowie zwrócili wówczas długi, jakie zostały po śmierci Adama Osucha, Sebastianowi Maśle i Maciejowi Gryzowi. W końcowym fragmencie postanowienia sądowego zapisano: *I to warujemy, aby Piotr Pyszno jako i żona tegoż nie ważyła się żadnych długów na gront zaciągać, budynków rujnować ani sprzedawać, tylko w jak najlepszej mieć konserwie, gront sprawniać aż do wzrostu tegoż Macieja Osucha, a po tym do rozumu przychodzącego, by w dobrym stanie i całości oddał tenże Piotr Pyszno.*

W tym okresie Pysznowie nie mieszkali już na ojczystej roli. Ród ten przeniósł się na inne role, a na Pysznowie gospodarzyli inni, nowi, właściciele. Stało się tak w wyniku zawierania związków małżeńskich, a także w drodze sprzedaży gruntów rolnych. W adnotacji sprzedaży części gruntu w 1780 roku na Humiejowie zaznaczone jest, że na tej roli mieszkał

Szymon Pyszno. Na Pysznowie mieszkali zaś rodziny Szpilów, Krężolków i Skwirłów, do których w drugiej połowie XVIII wieku należała ponad połowa gruntów tamże.

W 1783 roku sąd iwkowski zajmował się sporem pomiędzy szwagrami Janem Dziedzicem a Szymonem Putkowiczem. Ożenili się oni na Pysznowie z córkami Macieja Krężolka. Zapis dotyczący tej sprawy jest bardzo obszerny. Sąd po jej rozpatrzeniu przyznał prawo dożywotniego użytkowania gruntu Szymonowi Putkowiczowi. W uzasadnieniu wyroku czytamy: *My, urząd, zważając na to między temi stronami dla kłótni wielkiej w różnych rzeczach, w podatkach, w podróży różne, pańszczyzny, bywałą częste poszwarki, kłopoty między miejscami, bez to bardzo szczerupło na dwóch gospodarzów, tylko spletek jeden drugiemu. I tego nie chcą dozwolić z sobą zgodzić się. A ten Szymon Putkowicz z dawana w różnych biedach wypłacający się, bez kilka lat siedzieli na tem groncie. I ociec go tam przyjął, obstalował. Trudno nam go gubić ze wszystkim, kiedy się trzyma dobrze.*

W 1789 roku przed wójtem gromady doszło do podpisania ugody między braćmi Wojciechem i Piotrem Skwirłami dotyczącej gruntów na Pysznowie: *Staje się takowa na dniu dzisiejszym ugoda, w ten sposób, iż Piotr Skwirło, mając część na siebie po ojcu przypadającą w roli Pysznowskiej, takową Wojciechowi Skwirłowi bratu swemu rodzonemu prawem dziedzictwa ustępuje. A zaś Wojciech Skwirło Piotrowi Skwirłowi nawzajem dziś nabytej części szóstej w roli Kociolkowskiej od Macieja i Reginy Szotów.* W wyniku tej ugody Wojciech Skwirło przejął grunt na Pysznowie i w ten sposób powiększył swoje gospodarstwo; podobnie zrobił Piotr Skwirło, który grunt na Kociolkowie również włączył w swoje włości. *A jako nie umiejący pisać znakami krzyża świętego podpisują i do ksiąg gromadzkich wpisać pozwalają.*

W 1791 roku doszło do ugody w rodzinie Skwirłów w sprawie spłaty długów ciążących na gruntach Pysznowskich, czyli *stała się komplamacja pomiędzy bratami, to jest na roli Pysznowskiej, z Błażejem Skwierłem z jednej strony, a z drugie z Wojciechem i Marcinem Skwirłami.* Zgodnie z tą ugodą bracia rozliczyli się z kosztów poniesionych na zwrot długów, jakie *śp. Piotr Skwirło dziad ich zadłużył się złotych polskich 113 i krów dwie kociółtowi.* Dalej następuje dokładne i obszerne wyliczenie, kto ile oddał długu, co doprowadziło do ostatecznej ugody: *Budynkami darowali Błażeja Skwirła, a do gruntu się przywracają ciż Wojciech i Marcin Skwirłowie* – czytamy w *Księdze Sądowej*. Warto dodać, że Skwirłowie posiadali wówczas ponad połowę Roli Pysznowskiej.

W XVIII wieku Pysznowie reprezentowali wieś jako ławnicy sądowi: Piotr Pyszno przez 2 lata: w 1745 i 1750 roku, a Stanisław Pyszno przez 7 lat: w 1742, 1748-1752 i w 1755 roku

W XIX wieku i na początku XX wieku na Pysznowie dochodziło do częstych zmian właścicieli całych gospodarstw lub ich części. Dopiero w okresie między I a II wojną światową ukształtował się ostateczny podział tej roli na konkretne gospodarstwa i w zasadzie przetrwał on bez większych zmian do dziś. Zmieniały się tylko nazwiska właścicieli gruntów, głównie w wyniku zawierania związków małżeńskich.

Obecnie na terenie Iwkowej swoje gospodarstwa rolne lub nieruchomości posiada 13 rodzin o nazwisku Pyszno. Na ojczystej roli nie mieszka jednak żaden przedstawiciel tego rodu. Za to nazwa Pysznowo jest powszechnie używana, zwłaszcza przez mieszkańców Nagórza.

Rola Rogozowska

Rogozowo



Rola Rogozowska leży w Iwkowej-Nagórze. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Rogozowo sąsiaduje z Lizoniowem, zaś od strony zachodniej z Sukiennikowem. Jedyne zapis na temat lokalizacji tej roli znajduje się w *Księdze Sądowej* pod datą 1728 i jest bardzo skromny. Gdy sprzedawano grunt w sąsiedztwie Roli Rogozowskiej, na Lizoniowie, umieszczono informację, że *poczyna się [on] od rzeki iwkowski aż do granice wojakowskie, z niżnie strony od miedze Rogozowskiej*.

Zasiedlenie roli nastąpiło przypuszczalnie około 1350 roku, czyli w kolejnej, nieco późniejszej fazie osadnictwa, na co wskazuje położenie Rogozowa w dalszej części wsi, czyli w Nagórze. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, którym był osadnik Rogóż, i do XIX wieku brzmiała ona Rogozowo. W drugiej połowie XIX wieku zaczęto wymawiać, a następnie pisać, Rogozowo/Rola Rogozowska. Jednak ewolucja nazwy postępowała – kilkadziesiąt lat temu pojawiła się forma Rogozówka i tak już zostało.

Pierwszy zapis dotyczący tej roli pochodzi z 1592 roku. Przed iwkowskim sądem stawiał się wówczas Jan Janawka z Rogozowskiego i oświadczył, że *mu się dosyć stało ze zboża nań należącego od brata Stanisława Janawy z ojczyzny*. Z zapisu tego wynika, że Janawa mieszkał na Roli Rogozowskiej i od swego brata odebrał spłat w naturze w postaci zboża. W następnym roku Janawa spłacił innych spadkobierców, posiadających swoje części gruntów na Rogozowie: *Walenty Kuchmacz ze swoją siostrą Hanną, wyznali przez prokuratora swego Janawę Piotra, że im się dosyć stało tak z ruchomego, jako i bieżącego summy 2 grzywnie i wiarunek. Że wyznali, że im się dosyć stało z tej roli Rogowskiej, która leży między Piotraszką a między Dłubniem; że powzięli te pieniądze wyżej opisane od przereczonego Jana Janawy, nie zostawiając żadnej bliskości ani na się, ani na potomki swoje, co słusznie postępowali przez prokuratora swego wyżej opisanego*. Zastrzeżone zostało tylko

prawo pierwokupu: *A jeśliby ten Jan komu obcemu miał przedać, tedy my będziemy bliźsi odkupić bliskość swoje*.

W 1602 roku przed sądem stanął Jan Rogóż w roli pełnomocnika Agnieszki Jaśkowicz. Można się domyślać, że Rogóż mieszkał na ojczystej roli, natomiast Agnieszka była jego krewną (siostrą?). W *Księdze Sądowej* czytamy, że *sama przez się i wspólnie z opiekunem swoim Janem Rogozem przez sąd niniejszy jej przyznany dobrowolnie zeznała, iż się jej dosyć stało od Stanisława Filipa, brata jej ujęzonego, summa pieniędzy grzywnien półtóry z roli na część jej należąca, po matce jej prawem bożym należąca*. Brat ujęzony to syn wujka Agnieszki, czyli jej kuzyn.

Bardzo ciekawą historię notuje *Księga Sądowa* pod datą 1654. Przed sądem iwkowskim doszło wtedy do wzajemnego przekazania praw spadkowych z męża na żonę i odwrotnie. Na prawie 900 zapisów zawartych w *Księdze*, podobnych przypadków zanotowano zaledwie kilka. Ze względu na to przytaczamy tutaj obszerniejsze fragmenty owego wpisu: *przed toż prawo wielgie rugowe stanawszy pracownicy Wojciech Krakowski spólnie i z małżonką swoją, zdrony na cieie i umyśle, jawnie i dobrowolnie, jedno od drugiego nie przymuszani i zapisali sobie spólnie dożywocie tym sposobem, iż ten Wojciech Krakowski Zuzannie Rogoziance, małżonce swojej, czyni na wszystkich dobrach swoich, tak stojących, jako i leżących, tak ruchomych, jako i nieruchomych, tak na summie, jeżeliby się którakolwiek znalazła, tak na naczyniu, które należy do rzemiosła ślosarskiego, tak na bydle, jako i na tym, cokolwiek jeno ma i mieć będzie i miał. I osadza wszystkich powinnych swoich tak z dziada, jako i z baby, z ojca i z matki, bliskich, najbliższych dalszych i najdalszych, pokrewnych i przyjaciół swoich. Tymże też ona sposobem czyni taż pomieniona Zuzanna Rogozianka, małżonka tegoż pomienionego Wojciecha Krakowskiego, małżonkowi swemu, oddając wszystkich swoich krewnych bliskich i najbliższych, tak z dziada, jako i z baby, i z ojca, i z matki, tak wszystkich cokolwiek jeno ma, miała, i mieć będzie, tak ruchome rzeczy, jako i gierałdzie wszystkie. A jeżeliby śmierć nprzód od Pana Boga była naznaczona na tegoż Wojciecha małżonka jej, tedy daje*

mu tę władzę i moc, że jej będzie wolno to wszystko, komukolwiek będzie chciała, dać, darować, sprzedać i zapisać. Także też ona taką mu daje władzę i moc, jako jej też. A strzeż Boże śmierci na oboje nagły, tedy oboje zlewają to wprzód Panu Bogu w moc i prawnu iwkowskiemu.

Krakowski, z zawodu ślusarz, pochodził spoza Iwkowej, ale tu się ożenił z córką Jana Skwierły z Rogozowa około 1620 roku (kiedyś Skwierło ożenił się u Rogoża, dlatego napisano Zuzanna Rogozianka – wiemy to z lektury innych zapisów dotyczących regulacji splatów na rzecz krewnych jego żony oraz ugody zawartej z drugim iwkowskim ślusarzem, niejakim Owczarzem). Nazwisko Krakowski zniknęło z kart historii wsi po śmierci Zuzanny i Wojciecha, bo mieli oni tylko żeńskie potomstwo (patrz: zapisy z 1636 roku w *Księdze Sądowej*, w których mowa jest o ich *dziatkach* oraz cytaty powyżej). Poza tym wyraz *gierałd* oznaczał wówczas ruchomości przypadające córkom po zmarłej matce.

Następny zapis mówiący o Rogozowie pochodzi z 1728 roku, czyli został umieszczony 74 lata po wzajemnym przekazaniu sobie praw spadkowych przez Krakowskich. W 1728 roku doszło do sprzedaży gruntu przylegającego do Rogozowa od strony wschodniej, czyli na Lizoniowie. Wówczas to *Matysz Gryz wyznał dobrowolnie, iż sprzedał prawnitemu Matyjaszowi Rogożowi półtrole czachowskie z niższej strony od miedze Rogożowskiej, to jest za sumę pieniędzy złotych polskich trzydzieści (...) wiecznemi*

czasy, nie zostawując żadny bliskości, sam na się i na krewnych swoich, ostatkiem darował. Po tej transakcji gospodarstwo Matyjasza Rogoża na ojczystej roli znacznie się powiększyło.

Z 1733 roku pochodzi ostatni zapis dotyczący rodu Rogożów. Franciszek Jasnos przekazał wówczas karczmę górną swojemu synowi, Adamowi. Karczmę i należące do niej grunty wyceniono na kwotę 120 złotych. Zgodnie z ugodą zawartą pomiędzy ojcem i synem, nowy właściciel przejął długi poprzedniego właściciela karczmy, które miały prawie taką samą wartość jak karczma z ziemią, tj. *tyńsów 50 na szelągach złotych 63 groszy 10*. Dług zaciągnięty przez Franciszka Jasnosa u Rogoża był bardzo wysoki – wynosił połowę wszystkich długów, jakich „narobił” poprzedni karczmarz. Udzielenie tak wysokiej pożyczki świadczy o zamożności Grzegorza Rogoża.

Ród Rogożów nie miał bocznych linii. Rogożowie gospodarzyli w Iwkowej ponad 450 lat, ale tylko na ojczystej roli. Żyli swoim własnym, pracowitym i spokojnym życiem, nie włączając się w życie społeczne wsi, nie procesując się nadmiernie, ani też nie wdając się w zatargi rodzinne czy sąsiedzkie. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnią osobą z tego rodu była Regina Rogoż zmarła w 1828 roku.

Ród Rogożów wymarł. Pozostała po nim tylko Rola Rogozowska, ale nazwa ta nie jest już, niestety, używana przez mieszkańców wsi.



Rola Rybińska

Rybino



Rola Rybińska położona jest w Iwkowej-Nadolu, w paśmie od rzeki Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Rybino sąsiaduje z Marcinkowem, zaś od strony zachodniej z Siąkalówką. W *Księdze Sądowej* nie ma zbyt wielu zapisów dotyczących położenia roli i jej sąsiedztwa.

W 1707 roku sprzedawano część gruntu *na roli Rybieńskiej z góry od Siąkałowa. Która rola poczyna się od rzeki aż do granic wojakowskich*. W akcie sprzedaży części gruntów na Siąkałowie w 1727 roku czytamy, że są one *na roli Siąkałowski między rolami z strony jednej Płaczkowska, a z drugiej Rybieńska*. Pod datą 1761 zanotowano, że sprzedawany gront *ciągnie się od rzeki iwkońskiej, nazwana Bela, aż do granice wojakowskie*. W 1776 roku dzielono grunt *na na roli Rybowskiej od między Siąkałowskiej*. W *Księdze Sądowej* nie ma natomiast ani jednego zapisu dotyczącego sąsiedztwa Rybina od wschodu, tj. od strony Marcinkowa.

Rola Rybińska znajduje się w początkowym rejonie starszej części wsi Iwkowa, czyli została ona zasiedlona w miarę wcześnie, w pierwszym okresie osadnictwa na tym terenie (X-XI wiek). Nazwa roli pochodzi oczywiście od nazwiska pierwszego jej właściciela – Ryby, które się nie zmieniało. Nieznacznym zmianom ulegała natomiast nazwa roli, gdyż można natknąć się na formy Rola Rybieńska lub Rybowska oraz Rybowo.

Po raz pierwszy nazwisko Ryba wymienia *Księga Sądowa* w 1587 roku. Wówczas to Maciej Zięba obwiniał Stanisława Rybę o naruszenie przez niego dobrego imienia swojej żony. W czasie rozprawy sądowej wyszedł jednak na jaw fakt, że wzajemne obmawianie żon miało miejsce po obu stronach, tak więc Zięba i Ryba się przeprosili i pogodzili. W 1588 roku w sądzie iwkowskim toczyła się sprawa wniesiona przez Wojciecha Michurę, syna Mikołaja, o spłat z gruntu. Michura żądał, aby spadkobiercy nieżyjącego już Macieja Ryby uregulowali należny mu spłat. Przed sądem wystąpił jeden, ale za to niezwykle ważny świadek, urzędnik grodzki Stanisław Osmarczyk,

pełniący funkcję woźnego i generała powiatu sądeckiego. Zeznał on, że nieboszyk Maciej Ryba spłacił nieżyjącemu również Mikołajowi Michurze *półczwarty grzywny pieniędzy, w każdą grzywnę licząc po groszy 48*. Nietrudno się domyślić, że w takiej sytuacji wniosek Wojciecha Michury został odrzucony.

W 1590 roku Stanisław Ryba z żoną Anną spłacili Piotra Janawę i Matysa Głaba z części spadkowych, jakie ci mieli na Rybinie *po Jadwidze Janawinie ciotce swej. Dał Ryba stronom grzywnien dwie monety i liczy polskiej, z której go wyżej mianowani sąsiedzi kwitowali i wolnem czynili*. W tym samym roku Stanisław Ryba zaciągnął dług pod zastaw gruntowy, pożyczając u Wawrzyńca Tucznio *półdziesiąty grzywny*. Pieniądze te przeznaczone zostały na spłatę dosyć wysokich długów, jakie zostawił po sobie Maciej Ryba, ojciec Stanisława. W 1592 roku Stanisław Ryba w dalszym ciągu regulował długi po zmarłym ojcu. Można wnioskować, że sytuacja materialna Ryby była dosyć dobra, gdyż mógł on jeszcze porządkować sprawy spadkowe razem ze swoimi siostrami: *iz że się jemu we wszystkim z tej roli Rybieńskiej, tak w rzeczach ruchomych i nieruchomych od brata wyżej mianowanego stało, jako na imię Jadwidze Jasnoszowej z Kątów, Marusi Beczkowej z Połomiej, Katarzynie wdowie Szotowej, Zofijej Pawła Pękale z Parkoszówki, którzy powzięli tak z ojczystego i z macierzystego*. Po zakończeniu tych działań Stanisław Ryba stał się głównym właścicielem Roli Rybińskiej.

W 1607 roku Ziębowie: Walenty, Grzegorz, Tomasz, Marcin, Maciej oraz ich siostra Zofia, wniosli do sądu sprawę *o część matki swojej własnej z roli Rybiński, którą użytkował od wielu lat Wojciech Ryba. I uczyni Wojciech Ryba, w dalsze kłopoty i sam sobie, i dziatki swoich nie wdawając, uczynim Ziębom z części ich, która im przychodziła po matce ich, z ojczystego swoje spłacił*. Po spłaceniu Ziębów Ryba przejął ich część spadkową, włączając ją na stałe do swojego gospodarstwa.

W 1648 roku doszło do sprzedaży części gruntu na Rybinie: *Józef Ryba spólnie z małżonką swoją Dorotą zeznali dobrowolnie,*

a nie przymuszenie, zdrowi na ciele i umyśle, iż rolę swoją ojczyzną, to jest rolę Rybińską, sprzedali uczciwemu Wojciechowi Szotowiczowi kaczmarzowi dolnemu wspólnie z małżonką jego Regina Czochówną za sumę złotych ósmdziesiąt. Nie zostawiając sobie ani na potomki swojej żadnej bliskości, tylko wiecznymi czasami sprzedali. W końcowej części tego bardzo obszernego zapisu czytamy: *Na tej roli budynku żadnego nie było. Tenże Józef Ryba na tej roli zostawia sobie dożywocie wspólnie z małżonką swoją od rzeki na gruszkę aż do studnie. Po żywocie jego ten gront przypada na Wojciecha Szotowicza.*

W 1650 roku Wojciech Ryba odebrał splat z bratami swymi z części Szotowski od Wojciecha Szota. Rybowie mieli po przodkach części spadkowe na Szotowie. Pola te przez wiele lat dzierżał Wojciech Szot, a po spłaceniu Ryby stały się one jego własnością.

W 1654 roku Agnieszka Rybianka wniosła do sądu iwkowskiego prośbę o wpisanie do Księgi Sądowej zobowiązania, jakie ciążyło na jej części gruntu: *Stanąwszy przed sądem naszym iwkowskim Agnieszka Rybianka prosząc, aby jej była wwieczona ta karta w księgi, którą matka jej uczyniła w 1648 roku przy uczynnym Wojciechu wójcie Serafinie i przy Mikołaju Jasnosie. Która karta że jej zaginęła ze skrzyżki. Wójt Serafin i Jasnos, obecni przy sporządzaniu „karty”, czyli umowy, potwierdzili fakt dokonania takiego wpisu po odtworzeniu treści owej karty. Zobowiązanie to dotyczyło przyszłych użytkowników gruntu Agnieszki, którzy z chwilą jego przejścia zobligowani byli zapłacić Agnieszce Rybiance wyznaczoną kwotę grzywnien trzynastie za rolę Rybińską.*

Kolejny zapis dotyczący Rybina to rok 1707, kiedy Maciej Szot z siostrą Rejną Kabatką sprzedali swój grunt na Rybinie Piotrowi Szpilowi pospół z żoną jego Małgorzetą Szocianką za sumę tynfami 53, ze wszystkimi należnościami, które należą do tego półrola, to jest z krzakami i sadem, dębami, które jest na tem groncie, jak również budynków dwa, izdebkę z stodołą. Stodoły stoją na półroli górnym, a izdebka na półroli dolnym. Sprzedaż ta spotkała się ze sprzeciwem ze strony Rybów ze względu na fakt, że na polu tym ciążyły nieuregulowane od wielu lat zobowiązania: *na tej roli zwanej z dawna Rybińskiej, zostało grzywnien trzynastie zapisem w księgach gromadzkich, które grzywny należały się Agnieszce Rybiance, tedy potomkowie tejże Agnieszki Rybianki dopominali się tychże grzywnien, bo nie chcieli przypuścić do przedania tejże roli Rybińskiej, póki by ich grzywnien nie oddali.* Ostatecznie sprawa została załatwiona po myśli Rybów, w obecności wójta gromady, sześciu ławników i pisarza gromadzkiego. Dotychczasowi właściciele, czyli Maciej Szot i Regina Kabat, przed ostatecznym zawarciem umowy kupna skłonili się do ugody i te grzywny zapłacili tymże potomkom pomienionej Agnieszki Rybianki, to jest Jędrzejowi i Wojciechowi.

W 1709 roku doszło do sprzedaży ziemi na Roli Rybińskiej. Michał Ryba wraz ze swoim stryjem Maciejem sprzedali część gruntów Jędrzejowi Repetowskiemu i jego żonie Justynie Świeradowskiej-Maciej sprzedał całą posiadłość, natomiast Michał tylko część. Jędrzej zastrzegł sobie także prawo pierwokupu w przypadku, gdyby Michał Ryba sprzedawał resztę gospodarstwa. Przy tej okazji dowiadujemy się, że połowa roli należała do rodziny Rybów, natomiast druga połowa do Piotra Szpilowicza i Jędrzeja Repetowskiego. Maciej Ryba przeniósł się z ojczystej roli na Zagrodę Rybińską w rejonie Kozieńca. Zagroda Rybińska od strony północno-wschodniej graniczyła z Czchowem i ciągnęła się w kierunku zachodnim, obejmując obszary na Rolach: Hajdowskiej, Szotowskiej, Tuczniowskiej aż do Domaszowskiej. Wszystkie role w Iwkowej

zaczynają się od doliny Beli i rozpościerają się w kierunku północnym lub południowym. Zagroda Rybińska była wyjątkiem od tej reguły, gdyż jej grunty ciągnęły się od Kozieńca w kierunku zachodnim, poprzecznie w stosunku do pozostałych iwkowskich ról. Z biegiem lat Zagrodzie Rybińskiej na Kozieńcu nadano miano roli. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* na samym końcu alfabetycznego spisu ról wymienia także role Rybie Dalsze i Rybie Bliższe.

W 1725 roku Maciej Ryba sprzedał Janowi Serafinowi Augustynkowi pół zagrody od granice czchowskiej. Pomimo że sprzedaż miała miejsce w 1725 roku, to do Księgi Sądowej transakcję tę wpisano dopiero w 1767 roku, czyli po upływie 42 lat. Przy sprzedaży tego gruntu sporządzono pisemną umowę, którą przechowywały u siebie obydwie strony. Czytamy w niej, że Ryba *pół zagrody sprzedaje, a pół od między iwkowskiej zostawia na bratanek swego Franciszka Głucha. A tem czasem sam potrzymam tę drugą połowę do roku 1726, trzymając i folgując na bratanek swego. A jeżeli bratanek mój Franciszek Głuch nie uspokoi mnie do roku, tedy ja nikogo nie czynię do trzymania całej zagrody tylko dla Jana Serafina.* Dalej dowiadujemy się, że *tenże zwyczaj pomieniony Matyas Ryba sprzedaje z budynkami, izdebką z piecem kaflowym, ze stołem na którym piszę, z oknami komora, sieni, stajenka z góry, sprzedaje stodołę z góry, boisko wspólnie. Piętro sobie zostawia. Drzewa rodzajne, jako komu na części zostanie po rozmiarze, każdy będzie trzymał.* Akt ten sporządzono w obecności wójta gromady, pisarza gromadzkiego i notariusza czchowskiego (warto zauważyć tutaj, że w budynku był piec kaflowy – wówczas rzadkość, zaś drzewa rodzajne to nic innego jak sad owocowy).

W 1758 roku ponownie pojawia się sprawa związana z Zagrodą Rybińską koło Kozieńca. Przed sądem iwkowskim stał się wówczas przedmieszczanin czchowski Tomasz Gocwin, upominając się po żonie swoi imieniem Regina z ojczystych rzeczy, które należą do zagrody Kozieńcowskiej, po ojcu moim imieniem Franciszek Ryba. Szwagier Gocwina, Franciszek Ryba i jego żona Agata Orłowicz, spłacili Gocwina i ostatecznie załatwili sprawę.

W 1761 roku Romuald Repetowski zbył swoją część gospodarstwa na Rybinie na rzecz Jana Sokołowskiego i jego żony Eleny, zaś kupiec podjął się oddać krowę kościółowi iwkowskiemu, którą zatrzymał sprzedawca z ojca swego. (...) co zaś w nawsiu na tym przecie ogród zaarendował sprzedawca Tomaszowi Zięcikowi wytrzymać, za umową lat trzy powinien wytrzymać. Ponadto wymawia sobie to Romuald, gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy ja bliższy od kupić aniżeli kto inny.

W 1774 roku doszło z kolei do regulacji własnościowych na Rybinie. Katarzyna Szpil, jej mąż Jan Humiej i córki, przekazali za odpłatnością grunt na Rybinie Janowi Szpilowowi: *My córki Katarzyny Humiejki Zofia i Rejna, Margorzeta, wyrzekamy się Janowi Szpilowiczowi z posesysją z rolę Rybińską i jowu.* Równocześnie Teresa Humiej, posiadająca również część gruntu na Rybinie, scedowała swój majątek na Jana Rybę: *Ja, Teresa, possessorkę rolę Rybińską Janowi Rybie, jako mi się żadość od niego stało. Ten zapis stał się w ratuszu, w karczmie górni za wójta Wojciecha Urbańczyka.* Cała siódemka zainteresowanych „podpisała się” pod nim krzyżykami.

W 1775 roku Jan Humiej sprzedał znajdujący się na Rybinie spadek po babce, co nie spodobało się córkom Humieja, które wniosły do sądu o unieważnienie aktu sprzedaży. Do tego jednak nie doszło, bo rodzice w zamian za ów sprzedany grunt dali córkom odpowiednie wynagrodzenie: *Teresie daje*

złotych dwanaście, drugiej Zofiji daje jałówkę w roku trzecim, trzeci Rejnie daje jałówkę w drugim roku, czwartej zaś najmłodszej Małgorzacie udziela na swoim ojcowskim kawałku pół przetka. Zobowiązania te przyjął na siebie Jan Humiej, syn Jana, który miał dopełnić postanowień ugody sądowej.

W 1776 roku Wojciech Szpilowicz, *który ma ojczyznę na roli Rybowskiej od miedze Siąkałowskiej na pół rozdzielił bratunkom swojemu Wojciechowi pół, Józefowi pół drugie.* W 1789 roku Helena Sokolowska z córką Ewą i jej mężem Marcinem Rumkiem sprzedali *czwartą część gruntu na roli Rybińskiej Wojciechowi Rybie za sumę złotych polskich sto osiemdziesiąt.* Na Rybinie gospodarzył też wtedy Józef Ryba, którego grunt znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie pola kupionego przez Wojciecha. Oprócz Wojciecha i Józefa Rybów swoje gospodarstwo na Rybinie posiadał w tym czasie także Jan Zięba.

Ród Rybów od wielu pokoleń zajmował się kowalstwem - ostatni kowal z tego rodu przestał parać się tym rzemiosłem w latach 70. ubiegłego wieku.

Rybowie aktywnie włączali się w życie społeczne wsi. Stanisław Ryba był ławnikiem sądowym przez 12 lat (1582-1588, 1590, 1592, 1595-1597), Wojciech Ryba przez 2 lata (1653-1654), Adam Ryba przez 14 lat (1685-1686, 1688, 1691, 1700-1705, 1711, 1722), kolejny Adam Ryba przez 1 rok (1763) i kolejny Wojciech Ryba przez 2 lata (1798, 1800). Ukształtowanie gospodarstw, jakie obecnie występują na Rybinie, nastąpiło w drugiej połowie XIX wieku.

Dzisiaj z Iwkową związane są dwie rodziny Rybów: jedna mieszka i gospodaruje na ojczystej roli, druga zaś ma tu swoje włości, ale zamieszkuje poza terenem rodzinnej miejscowości.



Rola Serafinowska

Serafinowo



Rola Serafinowska położona jest we wschodniej części wsi zwanej Nadolem, po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Serafinowo sąsiaduje z Przybyłowem, a od strony zachodniej z Kolibabinem. *Księga Sądowa* kilkakrotnie odnotowuje położenie roli w kontekście zmian właścicieli gruntów na Serafinowie i na rolach sąsiednich. W 1785 roku, gdy regulowano sprawy spadkowe na Serafinowie, zapisano, że spadek ów obejmuje *trzecią część od role Przybułowskie aż do granicy cząchowskie w roli Serafinowskiej*. W 1779 sprzedawano grunt na Serafinowie, który *ciągnie się wedle miedze roli Kolibabińskie od rzeki inkowskie, zwana Bela, do granice tymowskie, do Zelin*, a w 1764 część role na roli Kolibabińskiej *przy miedze role Serafinowskie*. *A gront ciągnie się od rzeki inkowskie, nazwana Bela, a ciągnie się do granice potoka tymowskiego*. W 1750 roku w akcie sprzedaży części gruntu na Przybyłowiu napisano, że *ta rola leży z jednej strony między rolą Serafinowską*.

Położenie roli we wschodniej części najstarszej osady stanowiącej załazek wsi wskazuje na to, że została ona zasiedlona w początkowym okresie osadnictwa (ok. X-XI wieku). Nazwa roli pochodzi od nazwiska Serafin i w zasadzie nie ulegała ona żadnym zmianom (sporadycznie spotykamy formę Serafinowska). Nieco więcej zmian pojawiało się w pisowni nazwiska – oprócz formy Serafin występowały również wersje Sarafin, Serafinowicz, Serafiniek.

Pierwsza wzmianka o Serafinowie pochodzi z 1630 roku. Wówczas to Wojciech Mika sprzedał swojemu szwagrowi, Wojciechowi Serafinowi, część gruntu na Serafinowie, który dostała w spadku żona Miki, a siostra Wojciecha Serafina. Wojciech Serafin mieszkał i gospodarzył na Jaguscynowie. *Zeznamam żem puścił i sprzedał z ożiminą swoją, co mnie przynależy, tak że już tam niczego nie będę się upominał* – oświadczył Mika. Po upływie siedmiu lat, w 1637 roku, Wojciech Serafin kupił jeszcze część gruntu na Roli Kowalowskiej od Wojciecha,

Zygmunta i Stanisława Kowalów. Skupowanie ziemi świadczyło o dobrej sytuacji materialnej Wojciecha Serafina.

W 1640 roku Wojciech Serafin przyjął do swojego domu Reginę Nowak, córkę dziedzica Wojakowskiego, żonę Wojciecha Nowaka z Iwkowej. Po kilku latach małżeństwa Wojciech uciekł ze wsi i wszelki ślad po nim zaginął. Opuszczona przez męża Regina zamieszkała, wraz z posagiem wynoszącym sto złotych, co istotne, u Serafina. *A póki te piniądze przy mnie będą, ma mieć u mnie paniej Nowakowiczowej mieszkanie wolne we świetnicy, spokojne, nie jako komorniczka, ale zastawniczka, wolna będąc od wszelkiej koniecznej roboty, do dworu jako szlachcianka urodzona i zastawniczka*. Do tego podług umowy pewne stajenko na owies i jęczmień, którego sama dać ma, powinien o swej strawie i swoim bydłem zarobić, wóz siana każdego roku jej dawać, krowom dwiema paszą i zimowiska, i do żłobu puszczania pozwalam, gdyż potrawę tam na gruncie ma, a nie gdzie indziej skarmić; marchwie dwa żagony w ogrodzie, gdzie też swoje będę miał, na kapustę dwa żagony uprawić, na rzepę żagon, na len trzy żagony, na konopie żagon jeden powinien być także na gruncie moim uprawiać; opał także pozwalam do piecka do świetniczki tejże pani Nowakowiczowej, a przy ogniu swoim jedzenie sobie gotować, póki ta summa u mnie będzie – zadeklarował Wojciech Serafin. Po upływie 3 lat, w 1643 roku, Regina odebrała zdeponowane u Wojciecha pieniądze i zrezygnowała z mieszkania u niego.

W 1651 roku tenże sam Wojciech Serafin, gospodarzący na ojczystej roli, sprzedał część swojego gruntu szwagrowi Marcinowi Szewczykowi, z zastrzeżeniem jednak, że gdyby do tego gruntu rościł sobie pretensje Urban Serafin, wtedy musi on *wprzód oddać złotych 12 Marcinowi Szewczykowi, szwagrowi swemu*, zanim ewentualnie nabydzie pole.

W 1685 roku doszło do wykupu gruntu i budynków na Roli Szewcowskiej. Serafinowie posiadali tam części spadkowe po swoich przodkach, zarówno w gruntach, jak i w zabudowaniach. Wtedy to Błażej Serafin *kupił część u tegoż Wojciecha brata swego, która nań należała na tego Wojciecha*. Ustaloną kwotę Błażej wypłacił swojemu bratu, a wówczas Wojciech

dobrowolnie uczynił wyrok temuż bratu swemu Błażejowi, nie zostawiając nic ani na działki swoje, ani na żonę swoją. Tylko sobie wymawia, jeżeliby kiedykolwiek w obce ręce miało pójść, a on tego potrzebował, tedyby był bliższy tego. Równocześnie drugi brat, Stanisław, przekazał Błażejowi budynki na gruncie Wojciecha (własność Stanisława). Budynki te w ręce uczyniwego Błażeja Serafina brata swego jako przez niego zapłacone ustępuje i daruje wiecznymi czasami, nie tam sobie ani potomkom swoim w tych budynkach nie zostawiając.

W 1686 roku stanowiący obecnie przed prawem iwkowskim Urban Serafin z małżonką swoją Helżbieta i sprzedał bratankowi swemu Janowi część na roli Serafinowskiej, która jemu należała. Przy okazji tej transakcji Krystyna Szot, posiadaczka części gruntu na Serafinowie, sprzedała ją Janowi Serafinowi nie zostawiając sobie nic ani na działki swoje. Po tych „zakupach” Jan Serafin utworzył na ojczystej roli odrębne gospodarstwo rolne.

Z 1700 roku pochodzi zapis sądowy dotyczący pomówienia: Jan Serafin wniósł wówczas pozew przeciwko Błażejowi Jasnoszowi, który temuż Janowi Serafinowi żądał złodziejstwo. Sprawę załatwiono jednak polubownie. Jasnosz przeprosił Serafina za bezpodstawne pomówienie i odwołał wszystkie zarzuty.

W 1702 roku ten sam Jan Serafin zaciągnął pożyczkę w wysokości 34 złotych u swojego szwagra, Jakuba Urbańczyka, dając w zastaw część gruntu na Serafinowie. Dług zaciągnięty został dotąd, dopóki tego tej córce, Agnieszce nie będzie potrzeba, póki nie dorośnie. W 1717 roku Jan Serafin z żoną Agnieszką sprzedali półpręcie roli Serafinowskiej, to jest Jakubowi Urbańczykowi, szwagrowi swemu za złotych 47, nie zostawiając sobie żadnej bliskości i sam na się i na przyjacielów swoich. W tym samym czasie Jan Serafin i jego brat Marcin podarowali swojej bratanicy Zofii pół przęta roli Serafinowskiej z górnie strony. Na tym półpręciu jest chałupa i stodołka – mienie to również stało się darowizną.

W 1722 roku umieszczono w Księdze Sądowej wpis o transakcji sprzedaży części gruntu na Szewcowie, do której doszło w 1682 roku. Wtedy to Błażej Serafin odkupił od swojego brata Wojciecha pole na Szewcowie. Wojciech zastrzegł sobie tylko prawo pierwokupu, jeżeliby kiedykolwiek w obce ręce miało iść, a on tego potrzebował, tedyby bliższy tego.

W 1725 roku Jan Serafin z żoną Reginą i synem Błażejem sprzedali grunt na Roli Głabowskiej – połowę Annie, siostrze Jana Serafina, zaś drugą połowę Zofii i Franciszkowi Krajom. Serafin był kowalem i tenże Jan kowal wymawia sobie 5 żagónów przy ścieżce na ogrodzie. W 1725 roku Jan Serafin Augustynek kupił u Macieja Ryby część Zagrody Kozieńcowej (czytaj: Rola Rybińska).

W 1727 roku Maciej Kraj sprzedaje gront i budynki, stodołkę i stajenkę. Też roli Misiońskie byli possessorowie Stanisław i Grzegorz, ale puścili kupno dobrowolnie Sobestyanowi Serafinowi.

W 1728 roku Stanisław Serafin sporządził testament, który umieszczono w Księdze Sądowej. Ponieważ stanowi on ciekawą lekturę, podajemy go tutaj w całości: *W imię Ojca i Syna, i Ducha świętego amen. Stanisław Serafin testamentem uczyniać Adamowi Gomółce, to jest bratunkowi swemu wujecznemu, będąc przy dobrym pamięci najpierw zlecam Panu Bogu i jemu to jest swój kawałek roli 6 części role i z budynkami, ze wszystkimi jakie są, a to wszystko a za dobrodziejstwo ojca jego i jego samego, także i za długi, które był mu winien złotych 28. Za to wszystko w tym testamencie jemu zlewam i daruję. Także synowcowi bratankowi swemu zlecam suknie dwie, siną i błękitną, i czapek dwie, ubiory zamszowe, także i półwozie, i pług z bronami, i kose. Jedrzejowi bratunkowi drugiego brata oddaję warsztat ze wszystkim naczyniem. A ten bratunek powinien za moją duszę dobrze czynić za to*

naczynie. Także bratunce swoi Jadwidze zlecam skrzynię stolarską i zagłówek. Cokolwiek zostaje po mojej śmierci prócz tego, co w tym testamencie jest specyfiki, temu żyjąc pomienionemu Adamowi Gomółce zlewam.

W 1736 roku Zofia i Stanisław Kretowie sprzedali młynarzowi Jakubowi Pytlowiczowi i jego żonie Agnieszce półpręcie na roli Serafinowskiej za czterdzieści i trzy, dico 43 złote.

W 1750 roku Serafinowie z Jaguscynowa zakupili grunty na Roli Szewcowskiej. Andrzej Serafin z żoną Maryjaną kupił u Katarzyny i Błażeja Kociolków część gruntu na Szewcowie, spadek Katarzyny po babce, po wschodniej stronie roli, przy miedzy z Jaguscynowem. Tego samego dnia Sebastian Serafin kupił od Anny Górczanki grunt na Szewcowie. W tym samym roku Urban Serafin nabył kolejną część ziemi na Szewcowie od Zofii Górczanki (jej spadek po babce). Po dokonaniu tych transakcji Serafinowie z Jaguscynowa przejęli w posiadanie znaczny obszar na Roli Szewcowskiej od strony wschodniej, w bezpośrednim sąsiedztwie Jaguscynowa. A po kilku miesiącach powiększyli jeszcze swoje włości na Szewcowie, „dzięki” Repetowski, którzy doprowadzili własne gospodarstwo do upadku. Jan Repetowski, *zażywając dyspozycji testamentowej budynki pustoszył, niektóre poróżbierawszy za granicę poprzedawał, rolę dla nieodprawienia onej wypłonił* – czytamy w Księdze Sądowej. Tak samo niegospodarny był jego brat Szymon, dlatego prawo do użytkowania tego gruntu zgłosili Serafinowie z Jaguscynowa. Sprawa ciągnęła się w sądzie iwkowskim i w wyższych instancjach przez kilka lat, by ostatecznie zakończyć się w 1750 roku. Sąd iwkowski pod przewodnictwem Józefa Gordona, komisarza koronnego i wielkorządcy krakowskiego, przyznał sporne grunty Serafinom: *pomienieni Repetowscy i źle się wielce rządzący, więc przysądzam oneż pracownitemu Jedrzejowi, Urbanowi i Sebastyanowi Serafinom jako dziedzicom*. W ten sposób Serafinowie z Jaguscynowa stali się właścicielami ponad połowy gruntów na Roli Szewcowskiej.

W 1758 roku doszło do zamiany gruntów pomiędzy braćmi Stanisławem i Andrzejem Serafinami. Andrzej Serafin przejął od brata grunt, który ten miał na Szewcowie. W zamian za to Stanisław wziął w użytkowanie część Zagrody Kozieńcowej należącej do Andrzeja Serafina, co odnotowano w Księdze Sądowej i księgach gromadzkich. W 1767 roku Urban Serafin z żoną Zofią odkupili od Stanisława pozostałą część Zagrody Kozieńcowej: *Splacam Stanisława, brata swego starszego. Daje mu złotych dwadzieścia, dico 20, splatu zagrody dwie części, trzecia moja* – oświadczył Urban Serafin, który stał się właścicielem ponad połowy Zagrody Kozieńcowej.

W 1771 roku Józef Serafin z Piekarzowa sporządził testament. Józef był dwukrotnie żonaty, ale z żadnego związku nie miał dzieci. W takiej sytuacji część ziemi po pierwszej żonie, na Piekarzowie, przekazał drugiej żonie, Małgorzacie Ruszaj. W przypadku natomiast jej śmierci, Stanisław scedował prawo do gruntu na rzecz swojej wychowawicy Kunegundy, *co mi w chorobie nysługuje*.

W 1776 roku uregulowane zostały sprawy spadkowe na Piekarzowie. Swoją część spadkową miała tam również Ewa Serafin, córka Andrzeja, której się rzekła w zamian za splat: *Ja, Ewa córka Andrzeja Serafina, bierzę za wyrok złotych dwa i wieprzka za złotych dwa*.

W 1784 roku Wawrzyniec Nowak *czwartą część przętu w dolnim przęcie z góry leżącą, żyjąc wyrzeczonemu Wawrzęncowi Serafinowi i jego potomkom sprzedaje, daruje i na wieczne czasy sprzedaje mu, nie zostawiając sobie, potomkom swoim*.

W 1786 roku Marcin i Stanisław Pytlowie *przedali Błażejowi Serafinowi połowę młyna górnego, części dwie, co na nas należało, i z ogrodem do tego młyna, i z grontem w roli Płaczkowski*. Druga część młyna i gruntów należała do Jakuba i Jędrzeja Pytlów. Jednak ci nie dawali sobie rady z prowadzeniem młyna i gospodarstwa rolnego, przez co popadli w bardzo wielkie długi, których nie byli w stanie spłacić, więc groziła im konfiskata majątku. W tej sytuacji Błażej Serafin wykupił długi Jakuba i Jędrzeja Pytlów i stał się jedynym właścicielem młyna, gruntu i budynków należących do czterech braci Pytlów. Jednak Błażej był młynarzem tylko przez rok. W 1787 roku sprzedał młyn i całe gospodarstwo z budynkami Wojciechowi Urbańczykowi za dwieście siedemdziesiąt cztery złote. Po zapłaceniu tej kwoty *to prawo więc na osobę Wojciecha Urbańczyka i jego sukcesorów wkłada i wlewa, to jest młyn górni z budynkami wszystkimi, ogrodem i trzecią częścią roli Płaczkowskiej*. Urbańczykowie mieszkali od dłuższego czasu na Roli Serafinowskiej i należała do nich spora część Serafinowa.

W 1809 roku Apolonia Urbańczyk, wychowanka Agaty i Błażeja Urbańczyków, po śmierci dobrodziejów *mając we wsi Iwkowcy na roli Serafinowski zwaną dziedziczną ósmą część gruntu z budynkami, jako ich wychowanka tego warta, co donację oryginalną pod dniem 15 września 1794 roku opiewa, takową ze wszystkimi gruntami, ogrodami, łakami, pastwiskami, żaroślami, krzakami i budynkami, to jest z izbą, komorą, sienią i stodołą tudzież z kryciem tychże budynków, do tej części należącymi, zgoła z wszelkim prawem, takie jakie mnie od moich cesyjonariuszów służy, nic tam dla siebie ani dla sukcesorów moich nie eksypując ani nie zostawując, jegomości panu Stanisławowi Rakowskiemu za złotych polskich czterysta daje, daruje i na wieczność*

prawem dziedzicznym posiadaniem ustępuję i sprzedaję z dobrej i rozmyślnej woli mojej. Apolonia sprzedała swój spadek na Serafinowie zarządcy dworu iwkowskiego. Jest to ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Serafinów i Roli Serafinowskiej.

Ród Serafinów rozrósł się dosyć mocno. Już w XVI wieku Serafinowie mieszkali na kilku rolach we wsi, w tym najliczniejsza gałąź rodu na Jaguscynowie i na Szewcowie.

Przedstawiciele rodu Serafinów pełnili ważne funkcje społeczne w ciągu ponad 3 wieków. Wojciech Serafin był ławnikiem sądowym przez 8 lat (1635, 1637, 1640-1643, 1645, 1667). Przez 6 lat pełnił też funkcję wójta gromady (1647-1648, 1650-1651, 1653-1654). Wojciech Serafin w 1646 roku brał udział w delegacji do króla Władysława IV Wazy ze skargą na działalność dworu iwkowskiego, dążącego do zwiększenia świadczeń pańszczyźnianych. *Wyrok króla wypadł po myśli powodów* - napisał ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej*. Augustyn Serafin był ławnikiem sądowym w 1685 roku, a w 1686 roku wójtem gromady. Jan Serafin ławnikował aż przez 22 lata (1691, 1700-1714, 1718, 1721, 1724-1725, 1732), Michał Serafin w 1736 roku, Andrzej Serafin przez 13 lat (1742-1744, 1758-1761, 1763-1765, 1767, 1774), Jan Serafin przez 2 lata (1757, 1763), Urban Serafin przez 4 lata (1768-1769, 1771, 1782), Tomasz Serafin przez 9 lat (1778-1786), Błażej Serafin przez 3 lata (1785-1787). Ponadto przez 13 lat, od 1787 do 1799 roku, pełnił on funkcję pisarza gromadzkiego.

Obecnie na terenie wsi Iwkowa mieszka 19 rodzin Serafinów, właścicieli gospodarstw rolnych lub nieruchomości. Ponadto 9 rodzin Serafinów mieszkających poza naszą wsią posiada w rodzinnej miejscowości gospodarstwa lub działki. Na prastarym Serafinowie żyje jedna rodzina Serafinów.



Rola Siąkałowska

Siąkałówka



Rola Siąkałowska znajduje się w starszej części wsi Iwkowa, tj. Nadolu, po stronie południowej i rozciąga się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Siąkałowo sąsiaduje z Rybinem, zaś od strony zachodniej z Placzkowem. O położeniu roli dowiadujemy się z zapisów, jakie umieszczono w *Księdze Sądowej* przy okazji zmian właścicieli gruntów na Siąkałowie i rolach sąsiednich. W 1727 roku grunt na Siąkałowie sprzedawali *Wojciech Siąkała i Jan, młodszy brat, którzy się rodzili w Iwkowej na roli Siąkałowski między rolami z strony jednej Placzkowska, a z drugiej Rybieńska*. W 1754 roku Szymon Piekarczyk i jego żona przekazali grunt na Siąkałowie swoim synom: *Daje im zapis na pół preta role na roli Siąkałowski, przy między Placzkowskiej ta rola leży*. W 1776 roku, gdy dzielono ziemię, zapisano, że *Wojciech Szpilowicz (...) ma ojczyznę na roli Rybowskię od między Siąkałowskiej*. W 1786 roku sprzedano młyn i ziemię na Placzkowie, *a ten gront ciągnie się od przykopy, od ty, którą woda idzie wedle między Siąkałowskie, aż do granice wojakowskie*.

Położenie roli we wschodniej, starszej części wsi, wskazuje na to, że jej zasiedlenie nastąpiło w początkowym okresie osadnictwa (być może na przełomie X i XI wieku). Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Siąkały i na przestrzeni wieków nie ulegała ona większym zmianom. Oprócz nazwy Siąkałowo używano też nazwy Siąkałówka, a czasami również formy Rola Siąkałińska lub Siąkałowa. Nazwisko pisano zawsze tak samo – Siąkała. Tylko raz zapisano je Siąkałka.

Pierwsza wzmianka o Siąkałach pochodzi z 1585 roku. Wówczas to Maciej Siąkała kupił od Walentego Dziedzica dom na Dziedzicowie: *Walenty Dziedzic dobrowolnie wyznał, iżę sprzedał dom Maciejowi Siąkałowi za trzy grzywny, w którym to Maciej Siąkała mieszka. Do niego Maciej przybudował sobie świątynkę i kuźnicę, i stajenkę, i przy jego sole przyczynę i kromia tych rzeczy mianowanych cokolwiek by jeszcze przybudował, tedy mu to będzie wolno wziąć, sprzedać i wedle myśli swej obracać, jako mu się będzie podobać* – czytamy

w *Księdze Sądowej*. Z zapisu tego wynika, że Siąkała był kowalem, bo jednym z wybudowanych na Dziedzicowie obiektów była kuźnia. Z zapisu z 1590 roku dowiadujemy się, że Maciej Siąkała oprócz zabudowań posiadał też na Dziedzicowie część gruntu (grunt ten zastawił u Siąkały Walenty Dziedzic, jako że znalazł się on wówczas w bardzo trudnej sytuacji materialnej).

Maciej Siąkała był zamożnym gospodarzem. Na pewno duże dochody przynosiło mu kowalstwo. Systematycznie powiększał on swoje posiadłości. W 1592 roku kupił u Stanisława Jaska, wójta gromady, rolę nazywaną Lampartowską, *od potoka przez wieś bieżącego aż do granice wojakowskiej za trzydzieści i cztery grzywny*.

Następny zapis dotyczący Siąkałów pochodzi z 1648 roku, czyli umieszczono go po upływie 56 lat od poprzedniego wpisu. Mamy tutaj również do czynienia z Maciejem Siąkałą, ale innym, nie tym, co poprzednio. Chodzi o młodego Macieja Siąkałę, parobka u Jana Klamy. Siąkała nie był zbyt uczciwym parobkiem - wielokrotnie okradał swojego chlebowdawcę. Proceder ten doprowadził go w końcu przed sąd, który wydał wyrok zarówno na złodzieja jak i na gospodarza: *Ten parobek Matyjasz Siąkała służąc temu Klamie ukradł u niego dwa półkorczaki żyta i oponczę różnemi czasy. Za tę winę jako młody plag 40 w gąsiorze we dworze, grzywnien dwie na wosk do kościoła, dwie niedziele w kuni u kościoła przez procesyjną siedzieć*. Klamę zaś ukarano za to, *iż nie doglądał tego, iż miał złodzieja, dwie grzywnie dać za to sądowi*.

W tym samym 1648 roku Walenty Siąkała ze swoją bratową, wdową po zmarłym Łukaszu Siąkałach, sprzedali Marcinowi Malikowi grunt na Roli Placzkowskiej przy między z Siąkałowem, który kupił on *za sumę grzywnien polskich dwadzieścia i sześć*. Na tej roli, którą kupił budynku żadnego nie było.

W 1667 roku Maciej Siąkała nabył karczmę dolną od Macieja i Adama Szotów. Udziały w karczmie miał również brat Szotów i ich siostra, niewymienieni z imienia: *ten Matyjasz Siąkała kupił karczmę dolną u Szotowiczów, to jest Adama i Matyjasza, za pewną sumę pieniędzy złotych polskich ósmdziesiąt i dziewięć*

z budynkiem wszystkim. Przy tym kupnie wyrzekę zupełną i za brata i za siostrę uczynili. Sprzedający zastrzegli sobie, że jeśli by w innsze ręce przedana miała być, to tych Szotowiczów działki bliższe tego będą niżli ktoś innszy. Zakup karczmy świadczy o zamożności Macieja Siakały.

W 1685 roku doszło do ostatecznego uregulowania spraw spadkowych na Szewcowie. Wojciech Siakała ożenił się z Dorotą Szewc i jego żona otrzymała tam w spadku część gruntu. Na Szewcowie część spadkową posiadała także po swojej matce, Reginie Szewc, Regina Hajdo, z którą ożenił się Andrzej Stachoń. Pomiędzy szwagrami, Siakałą i Stachoniem, dochodziło często do sporów dotyczących użytkowania gruntów należących do ich żon. Ostatecznie sąd orzekł, że Andrzej Stachoń będzie uprawiał na roli Szewcowski od miedzy Mikowej trzecią część. A ten Wojciech Siakała ma swoje dwie części od drogi, która jest przy dębinie. Do tego pozwala Wojciech Siakała droge po swoim temu Andrzejowi kowalowi - czytamy w Księdze Sądowej.

W 1701 roku Wojciech Siakała sprzedał półpręcie roley swojej na Siakałowie, które leży z dołu podle role Rybińskiej, które miał po rodzicu swoim, to jest za złotych trzydzieści i sześć dobrą monetą, ze wszystkimi należnościami, które należą do tego półpręcia, i z budynkiem, jaki jest, wyrzekając się wszystkiego tenże Wojciech Siakała, nie zostawując sobie nic ani na działki swojej, to jest Sobestyanowi Jarochowiczowi i Reginie Siakalance żonie tegoż Sobestjana, a siostrzenicy swojej. Dlaczego to zrobił, nie wiadomo. Wojciech Siakała miał przecież dzieci, a gospodarstwo po ojcu sprzedął bez żadnych zastrzeżeń dotyczących ewentualnego pierwokupu. Wydaje się, że ród Siakałów powoli wygasał. Być może potomstwo Wojciecha Siakały mieszkało już wówczas poza Iwkową. Siakałowie

powoli opuszczali rodzinną wieś, co potwierdzają kolejne informacje z Księgi Sądowej. W 1727 roku przed sądem iwkowskim stawili się Wojciech Siakała z Lipnicy i Jan Siakała z Tymowej, by sprzedać pole po ojcu na Siakałowie, aktualnie dzierżawione, które chciał kupić Jan Szpil. Przed sądem doszło więc do zawarcia transakcji: *ci synowie, jeden z Lipnicy, drugi Jan z Tymowej od organisty, stanawszy dobrowolnie i wyznali, iż sprzedali swoją własną rolę pracowitemu Janowi Szpilowi alias Osuchowi olejarszowi*. Zapis wspomina także trzeciego brata Siakałę, Szymona, który nie był obecny przy sprzedaży gruntu. Prawdopodobnie upoważnił on braci do występowania w swoim imieniu: *I wyrzekają się sami za się Wojciech i Jan i za brata rodzzonego Szymona, i za tego się wyrzekają*. Ziemia sprzedana przez braci Siakałów usytuowana była w zachodniej części roli, przy miedzy z Placzkowem. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że jest to ostatnia wzmianka pisemna o rodzie Siakałów. W parafialnych księgach urodzeń, małżeństw i zgonów nie ma już nazwiska Siakała – ich prowadzenie rozpoczęto pod koniec XVIII wieku.

Siakałowie nie włączali się zbyt wiele w życie społeczne wsi. Maciej Siakała był ławnikiem sądowym w latach 1595 - 1597 i w 1599 roku, a Matiasz Siakała w 1667 roku. Ród Siakałów nie wyszedł poza jedną linię rodową. Ponadto w wyniku zawierania związków małżeńskich jego młodzi przedstawiciele opuszczali rodzinną miejscowość, by w końcu całkiem pozbyć się swojej ojcowizny na rodowej roli. W ten sposób stary iwkowski ród Siakałów zniknął bezpowrotnie z kart historii wsi w pierwszym ćwierćwieczu XVIII wieku. Pozostała po nim tylko Siakałówka, nazwa coraz rzadziej używana przez mieszkańców wsi.

Znałista Jasia Siakałę? He, he dawne to czasy, starsi go jeszcze baczą, ale młode skotoki to już nie. Chłop był sierdzisty, dziobaty po ospie, a głos miał ostry, to jak wam krzyknął to już uszy pękały. Wąs u niego kończyły, na pół metra, do góry zakręcone, ciągiem nim ruszał i w karczmie chłopom godoł:

— Trza być chłopem, trza być chłopem!

A filut to był, frant kuty na styry kopyta, zandy się go jakiesik figle trzymały i wszycio robił na horesa.

ks. Jan Piechota, *Komedyje iwkowskie* – fragment komedyi pt. *Jaś Siakała nadrabia gebę*.

Jak do Maćka Siakały zjechał jakisik mieszczuch na lato, tak mu Siakalina wyrychtowała izbę, nakładła słomy do łóżka, przykryła konopną łoktuszą, a do przykrycia dała taką wielką pierzynę. No to on narzekał, że na lato pierzyna jest za gorąca i nie może spać, ale one nic innszego nie miały. A jeśli mu dawały w takiej wielkiej glinianej donicy, co ta Pan Bóg nagodził. Jak raz Siakalina nagotowała na wieczerek ziemniaczanych klusek z mlekiem, to nie mógł z nich zębów wyciągnąć i godoł:

— Laboga, ludzie, co wy mata za żołądki, żeby na noc takie kluski strawić!

Ale Siakała się tym wszycim nie przejmował, ino do baby godoł:

— A niech ta taki mieszczuch wie, jak chłop na wsi żyje!

Chleb miały razony, to temu panu kością w gardle stawał, a do jedzenia dawały mu drewnianą hyge, to on nie mógł jej do geby włożyć, bo nie był nauczony drewnianą tyżką jadać. Ale one innszej nie miały. Siakała się tym wszycim nie przejmował, ino furt godoł:

— A niech ta taki mieszczuch wie, jak chłop na wsi żyje!

ks. Jan Piechota, *Komedyje iwkowskie* – fragment komedyi pt. *Maciej Siakała hadukuje mieszczucha*.

Rola Sitkowska Sitkowo



Rola Sitkowska położona jest na samym początku wsi Iwkowa po stronie południowej i ciągnie się od Beli w kierunku południowym, do granicy z Porąbką Iwkowską. Jest to pierwsza rola od południowo-wschodniej strony wsi. Od wschodu sąsiaduje ona z gruntami położonymi na Pagórku, a nazywanymi Sołtysiem i z gruntami należącymi do wsi Polom Mały – naturalną granicę podziału wyznacza tu Bela. Od strony południowej Sitkowo graniczy z Porąbką Iwkowską, zaś od strony zachodniej z Rolą Włodykowską.

O położeniu roli nie ma zbyt dużo informacji w *Księdze Sądowej*. W 1592 roku, gdy sprzedawano część gruntu w tym rejonie, napisano, że znajduje się on między Sitkowem a Władykowem, a w 1640 roku, że chodzi o *dom leżący między gruntami z jednej strony domu albo karczmy Władykowskiej, a z drugą stronę domu Jakuba Sitka*. W 1679 roku akt sprzedaży części ziemi na Sitkowie mówi, że *położona [ona] jest ówierć rolej z jednej strony sołtysiego, kończy się do granic połomskich*. Ostatni zapis dotyczący położenia roli pochodzi z 1754 roku. Wówczas to Wawrzyniec Urbańczyk wystąpił do urzędu gromadzkiego o sprzedaż pustki na Sitkowie. *A ta rola ciągnie się od rzeki iwkowskiej, nazwana Bela, aż do granicy brzożowskiej. A leży między rolami z jednej Sitkowska, a z drugiej strony role Władykowskiej*.

Położenie roli na samym początku wsi wskazuje na to, że zasiedlono ją najwcześniej. Warto wiedzieć, że tereny te zasiedlała ludność z plemienia Wiślan. Osadnicy poruszali się w górę dopływów Wisły, zajmując kolejne tereny. Od doliny Dunajca ludność przemieszczała się wzdłuż Łososiny i Beli, i tak dotarła do wsi Iwkowa. Rola Sitkowska zasiedlona została przypuszczalnie pod koniec X wieku i od niej zaczęto posuwać się w kierunku zachodnim.

Nazwa roli pochodzi od pierwszego osadnika – Sitki. Nazwisko to występuje w *Księdze Sądowej* zaledwie kilka razy, gdyż już w XVI wieku ród ten był nieliczny. Oprócz formy Sitko spotykamy także, choć tylko jeden raz, formę Sitek oraz, zawsze, Rolę Sitkowską lub Sitkowo.

Pierwsza wzmianka o Sitkach pochodzi z 1545 roku i znajduje się w sądeckich aktach grodzkich w protokole z przesłuchania i oględzin *Agnieszki, żony karczmarza z Brzożówki, pobitej przez Stanisława Sitko z Iwkowej* – pisze ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej*.

Pierwszy wpis w *Księdze Sądowej* dotyczący Sitków datowany jest na 1584 rok. Wówczas to Elżbieta Sitko z Paciorków przekazała swojemu bratankowi Maciejowi Paciorkowiczowi grunt na ojczystej roli: *Wyżnała, iż darowała bratanka swego Macieja Paciorkowicza częścią swą własną, która na nią się przynależała po ojcu, dziadu i babce swej na rolej Paciorkowskiej*. Z tego samego roku pochodzi zapis, w którym mowa jest o Stanisławie Sitce. Wówczas to Stanisław Jasnosz zwrócił mu dług po zmarłym ojcu, *co się był zadłużył na konia*. Stanisław Sitko mieszkał na Sitkowie, o czym świadczą inne zapisy z tego okresu dotyczące sprzedaży gruntów w sąsiedztwie Sitkowa.

W 1601 Anna Sitkówna wraz ze swoim mężem odebrała od brata Sebastiana splat i *zreżnała dobrowolnie przed prawem, iż się jej dosyć stało od brata swego Sobestysłana, to jest z roli Sitkowskiej marcarum 2 monety polskiej*. Po odebraniu splatu część spadkowa Anny stała się własnością Sebastiana i włączona została do jego gospodarstwa.

W 1640 roku doszło do sprzedaży domu znajdującego się na Władykowie przy miedzy z Sitkowem: Wojciech Tucznio sprzedał go Tomaszowi Ślosarzowi. Chodziło o *dom leżący między gruntami z jednej strony domu albo karczmy Władykowskiej, a z drugą stronę domu Jakuba Sitka*. Jakub Sitko mieszkał na ojczystej roli i był ostatnim przedstawicielem najstarszego iwkowskiego rodu. Wraz z jego śmiercią, prawdopodobnie w 1649 roku, ród Sitków wygasł.

Ostatni zapis o Sitkach pochodzi z 1679 roku. Wtedy to Agnieszka Sitko, wdowa po zmarłym 30 lat wcześniej Jakubie Sitce, *przedała bratunkowi swemu Szymonowi Przybyłe grunty na Sitkowie będące jej własnością. Ostatkiem onego wieczności czasy i z małżonką i z dziaćkami jego darowała, a to dlatego, że po*

małżonku jej, zwyż mianowanym Jakubie Sitku, żadnych bliskich pokrewnych nie znajdowało się. Lubo Jędrychowcie Stanisław i Jakub ożwiali się, chcąc tej rolę jakąś bliskością dochodzić, widząc, że tego żadnym sposobem dojść nie mogli, nie chcąc przeszkadzać tej rolę, dobrowolnie ustąpili i już wiecznemi czasy o nią pytać się i nikogo ruszać nie mają. Jędrychowcie byli spokrewnieni z Sitkami, o czym świadczy zapis z końca XVI wieku, w którym pojawia się Jędrycha zwany również Sitko. Jednak było to bardzo odległe pokrewieństwo i sąd iwkowski nie dopatrzył się możliwości uzyskania przez Jędrychów praw spadkowych do Sitkowa. Ci zaś zrezygnowali z dalszego dochodzenia swoich żądań, jako *że tego żadnym sposobem dojść nie mogli.*

Kolejne zapisy w *Księdze Sądowej* wiążą się ze zmianami właścicieli gruntów na Sitkowie. W 1708 roku Szymon Przybyłowicz sprzedał swoją ziemię na Sitkowie Janowi Jezowi (którą w 1679 roku kupił od swojej kuzynki – Agnieszki Sitko). Przybyła nie radził sobie z gospodarką ze względu na starszy wiek, zaczął też popadać w coraz większe długi. Sto złotych ze sprzedaży gruntu i budynków przeznaczył on na spłatę długów.

Dług soltysi wynosił 38 złotych, Stanisławowi Jasnosowi zwrócił 30 złotych, a pozostałym wierzycielom 20 złotych. Jednak *tenże Szymon Przybyłowicz zostawia synowej swojej dożywocie z izdebką i komnatą, do tego pola żagonów 14, stajanie nad ścieżką od miedze Koźdrojowej i do tego krowę chować w zimie i lecie, i ogródek pod stajenką, i żeby się z gospodarzem zgadzała i jemu posługę czyniła.* Synowa Szymona była wdową i z tego względu zastrzegł on jej dożywocie.

Ostatni zapis dotyczący Sitkowa pochodzi z 1780 roku. Doszło wówczas do uregulowania spraw spadkowych na Roli Sitkowskiej, *która podziałem przypada na Zapiórowski ród.* W wyniku porozumienia w rodzinie Zapiórow grunty na Sitkowie przeszły na trójkę spadkobierców: Annę Pytel, Jana Zapióra i Annę Zapiór.

Pomimo że ród Sitków wymarł w połowie XVII wieku, to mamy z nimi do czynienia niejako nadal. W pierwszej połowie XIX wieku na Sitkowie osiadł ród Szotów i tę gałąź rodową zaczęto nazywać Szotami – Sitkami, co przetrwało do czasów współczesnych, tak samo, jak nazwa roli, bardzo popularna, znana i na co dzień używana przez iwkwian.

Na Roli Sitkowskiej stoi kamienny krzyż z metalowym wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Na jego postumencie widnieje napis: *Maciej i Zofia Frąckie. Rok 1905.* Maciej i Zofia, nie mając dzieci, postanowili część swojego majątku ofiarować na chwałę Bożą i ufundowali okazały krzyż. Jako kamieniarz Maciej wyciosał go sam. Jego dziełem jest również kamienna figura Chrystusa Frasobliwego przy drodze do Kątów.

Opis krzyża na podstawie *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty.



Rola Stachoniowska

Stachoniowo



Rola Stachoniowska położona jest w zachodniej części Iwkowej po stronie południowej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku południowym do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Stachoniowo sąsiaduje z Kapicowem, zaś od zachodniej z Piechowem.

Na temat położenia tej roli znajdujemy garść informacji podanych w *Księdze Sądowej* w kontekście zmian właścicieli gruntów na Stachoniowie i rolach sąsiednich. W 1716 roku w umowie dzierżawnej zapisano, że dzierżawca *puszcza rolę Stachoniowskie od miedze Kapicowskie*, a sobie *zostawił od miedze górnie Piechowskie trzecią część rolę*. W akcie sprzedaży części gruntu na Kapicowie w 1718 roku czytamy, że Rola Stachoniowska *leży wedle miedze Stachoniowe począwszy od rzeki aż do granice wojakowskie*. W kolejnym dokumencie sprzedaży części gruntu na Kapicowie w tym samym roku zapisano, że *to [sprzedawane] półrole leży wedle role Stachoniowskie*, a w 1767 roku, w identycznej sytuacji, tyle że na Piechowie, zbywane pole leży *z dolnie stronej przy miedzy Stachoniowskiej*. W 1778 roku, gdy przekazywano na Piechowie gospodarstwo następcy, dowiadujemy się, że chodziło dokładnie o *dolnie półprcie drugie wedle Stachoniowskie miedze*.

Zasiedlenie roli nastąpiło prawdopodobnie około 1340 roku. Pierwszym osadnikiem był tam Stachoń i tradycyjnie od jego nazwiska pochodzi nazwa roli, która nie uległa przez wieki żadnym zmianom. Nieco inaczej rzecz miała się z pisownią nazwiska - oprócz formy Stachoń bardzo często pisano je jako Stachonik lub Stachończyk, czasem, choć bardzo rzadko, Stachoniewicz.

Po raz pierwszy nazwisko Stachoń pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1586 roku. Wówczas to Jan Stachoń zwrócił Barbarze Osuchowej dług w wysokości 9 grzywien, zaciągnięty przez Antoniego Stachonia, ojca Jana. Sprawa zwrotu tego długu ciągnęła się bardzo długo i dopiero po interwencji iwkowskiego sądu została ostatecznie zalatwiona.

W 1600 roku doszło do sprzedaży części gruntu na Stachoniowie. Ambroży Stachoń sprzedał swoją ziemię bratu Janowi *wiecznymi czasy, nie zostawując tam sobie nic ani potomkom swoim*. Za którą częśćkę dał mu ten przerzeczony Jan Stachoń bratu swemu *rodzonemu złotych dwanaście monety polskiej*.

W 1685 roku uregulowane zostały sprawy spadkowe na Szewcowie. Andrzej Stachoń, kowal, ożenił się z Rejną Hajdo z Szewcowa, a z kolei jej siostra wyszła za mąż za Wojciecha Siakałę. Pomiedzy szwagrami, a także innymi spadkobiercami, dochodziło do częstych kłótni dotyczących użytkowania gruntów i dojazdu do pola. Długoletnie spory trzeba było rozstrzygać przed sądem, który dokonał podziału części spadkowych i określił warunki korzystania z drogi i budynków: *Do tego pozwala Wojciech Siakała drogę po swoim temu Andrzejowi kowalowi*. W zamian za to ustępstwo *Andrzej kowal pozwala plac ten, na którym się budował Wojciech Siakała*.

W tym samym roku Bartosz Stachoń, także kowal, sprzedał grunt na ojczystej roli *za grzywien dwadzieścia i cztery monety*, *Błażejowi Jasnoszowi*, jednak *sobie nymówiel przy sądzie gajnym zupełnym Bartosz kowal, jeżeliby kto inszy miał kiedy kupić tę rolę i stargować ją, tedy będą bliższe dzieci moje odkupić*. Nie wiadomo, dlaczego tak zrobił, mimo iż miał następców. Być może Bartosz zrezygnował z uprawy roli i całkowicie poświęcił się kowalstwu, rzemiosłu, które w tym czasie było bardzo dochodowe? Domyślać się też można, że kowalami w przyszłości zostali także synowie Bartosza. Ród Stachoniów trudnił się kowalstwem od dawna, więc zapewne chciał Bartosz kontynuować rodzinną tradycję. Na uprawę roli nie starczało po prostu czasu.

W 1686 roku Andrzej Stachoń, kolejny kowal z Szewcowa, powiększył własne włości odkupując od swoich szwagierów, Jadwigi i Anny Hajdo, część pola, jaką dostały one niegdyś w spadku. Kobiety *przedały początek swój szwagrowi swemu Jędrzejowi Stachoniowi za złotych 10 monety polskiej*.

W 1694 roku Walenty Stachonik z żoną Reginą Midą zaciągnęli pożyczkę w wysokości 30 złotych u Sebastiana Janawy (a byli już oni zadłużeni u kilku innych osób). Janawa wyrównał wszystkie długi Stachoników w zamian za przejęcie połowy ich gruntów na Midowie. (...) *zastawa trwać ma do lat dziesięci. Gdyż znowu mesznego został winien księdzu plebanowi za lat kilka. Znowu dał księdzu plebanowi złotych dwadzieścia, na pogłównne złotych trzy; wszystkiej summy złotych czterdzieści i siedem, bo utraty złotych dwa. A ponieważ jak wynijda lat dziesięć tejże zastawy, tedy tenże Walenty Stachon i dzieci tego ni mają waloru i prawa czasy wiecznemi, jako przy całym prawie być nymowa.* Co było powodem zadłużenia się Walentego Stachonika, nie wiadomo, bo w zapisach nie ma najmniejszej wzmianki ani sugestii na ten temat. Rzecz tym bardziej znamienita, że Stachoniowie uchodzili przez całe wieki za jeden z najzamożniejszych rodów we wsi. Przypadek Walentego stanowi więc wyjątek potwierdzający regułę.

W 1712 roku doszło do odkupienia gruntu, który w 1685 roku Bartosz Stachon sprzedał Błażejowi Jasnoszowi. Andrzej Stachon, syn Bartosza, odkupił od Wojciecha i Jana Jasnoszów, synów Błażeja, pole na Roli Stachoniowskiej, korzystając z dawnego prawa pierwokupu z 1685 roku. Błażej dbał o gospodarstwo, jednak jego synowie nie mogli sobie z nim poradzić, więc coraz bardziej podupadało, a nawet zaczęły je obciążać długi. *Wojciech i Jan Jasnoszowie podupadli, iż nie mieli czym opłacać skarbowych podatków do gromady, do tego gront spustoszony, wypłoniony, tedy mieli sprzedać w obce ręce. Andrzej Stachon według bliskości odkupił tę rolę, syn nieboszczyka Bartosza Stachonia.*

W 1716 roku Sebastian Stachon wydzierżawił Marcinowi Piechowi dwie trzecie części gruntu na lat trzydzieści, to jest od 1716, ani żadną zastawą, ani sprzedażą, tylko iż gospodarz się trafił, a sobie zostawił jedną trzecią, czyli chałupę (...) na tej części, która potrzebuje w czasie jak najprędszym reparać, gdyż i wierzchu na tej chałupie nie masz. Piech w ramach czynszu dzierżawnego zobowiązał się do remontu budynku mieszkalnego i do pomocy finansowej Sebastianowi, jeśliby zaszła taka potrzeba. W umowie dzierżawy Marcin zastrzegł też sobie prawo pierwokupu w przypadku, gdyby nikt z bliskiej rodziny Sebastiana Stachonia nie wyraził chęci kupna tej ziemi.

W 1722 roku Kazimierz Stachon, kolejny kowal, z żoną swoją Zofią Szpil, sprzedali grunt na Osuchowie, spadek Zofii po rodzicach, a w 1728 roku kupili pole na Michurowie. Następnie Kazimierz przekazał je swojej siostrze Agnieszce w formie splatu z części gruntu, jaką ta miała na Stachoniowie. Po tej zamianie gospodarstwo Stachonia na rodzinnej roli znacznie się powiększyło.

W 1750 roku Stachoniowie osiedlili się na Roli Przybyłowskiej po tym, jak Wojciech Stachon kupił grunt od Anny Przybylanki i jej męża, Walentego Rokity. Był to spadek Anny po babce i ciotce, który sprzedała też Anna temuż Wojciechowi Stachonowi za sumę złotych dwadzieścia monetą polską, zastrzegając sobie jednak prawo pierwokupu w przypadku, gdyby w przyszłości pozbywano się tego pola. Do takiej jednakże sytuacji nie doszło, bo gospodarstwo po Walentym na Przybyłowie prowadzili jego potomkowie przez kilka następnych pokoleń.

W 1759 roku Stanisław Stachon, ożeniony z Ewą Gomółczanką z Kolibabina, spłacił brata Ewy z części spadkowej, jaką jego szwagier posiadał na Roli Kolibabińskiej, po czym przejął grunt szwagra i włączył go do swojego gospodarstwa.

W 1764 roku Jan i Jakub Stachończykowie z Przybyłowa powiększyli swoje gospodarstwa. Jan Stachończyk spłacił część

długów ciążyących od wielu lat na gruntach Przybyłowskich i przejął *zagonów sześć i darowizny zagonów dwa, co mi darował Jakub, stryj mój. Liczy się wszystkich zagonów ósm działowizny moje.* W tym samym czasie Jakub Stachończyk uregulował pozostałe długi i przejął na własność następną część gruntu, *za którą dałem za te ćwierć pretu dałem krowę kościolowi, zatrzymaną z dawnych czasów. Za tę krowę dałem tynfów dwadzieścia i dwa* – oświadczył. Jednak w tym samym roku sytuacja uległa niespodziewanej zmianie, bo Jan Stachończyk zmarł nagle, pozostawiając dwóch niepełnoletnich synów – Kazimierza i Szymona. Urząd gromadzki zlecił opiekę nad nimi i jego gospodarstwem Jakubowi Stachoniowi (więcej na ten temat w rozdziale: Rola Przybyłowska).

W 1774 roku sąd iwkowski rozpatrywał sprawę wniesioną przez Wojciecha Stachonia, dotyczącą przyznania mu praw do części gruntów na Głabowie. Wojciech ożenił się z Rejną Skwirlo, córką Stanisława. Skwirlo posiadał grunt na Głabowie, ale odsprzedał go poprzednim właścicielom na zasadzie pierwokupu. Wojciech Stachon domagał się prawa do tej ziemi, jednak sąd wniosek ten, jako całkowicie bezzasadny, odrzucił. Z tego samego roku pochodzi zapis, z którego dowiadujemy się, że Stachoniowie, Rejna i Bartłomiej, mieszkali też na Domaszowie. Jednak po śmierci Bartłomieja Rejna sprzedała wszystko Janowi Szpilowi.

Po śmierci Andrzeja Stachonika z Kolibabina, w 1774 roku jego żona Ewa podzieliła ziemię pomiędzy swoje dzieci, czterech synów i dwie córki. Andrzej Stachon był wcześniej *przez lat 7 w chorobie z łóżka nie wstając.* Sprawy spadkowe na tym gruncie okazały się bardzo zagmatwane – musiał zajmować się nimi kilkakrotnie iwkowski sąd, a także urząd Ekonomii Niepołomickiej. Testament Ewy miał ostatecznie uporządkować te sprawy.

W 1778 roku sąd rozpatrywał także sporną sprawę pomiędzy Błażem Stachonikiem – kowalem, a Janem Michurą. Spór ten ciągnął się od wielu lat i dotyczył gruntów i budynków na Michurowie oraz ciążyących na nich długów. Ostatecznie *poszło, sżyja za sżyje. Tak się z sobą zgodzili. Żadna strona nie ma nic a nic do siebie* – czytamy w w *Księdze Sądowej*.

W 1780 roku sprawa, która trafiła przed sąd, dotyczyła także Stachoniów, ale tym razem tych gospodarujących na Przybyłowie. Wojciech Stachon pozwał swojego brata Jakuba *o pół pretu w roli Przybyłowskiej na fundamencie swoich praw.* Wojciech przedstawił sądowi zapis z 1749 roku oraz umowę pisemną sporządzoną między braćmi, na której nie umieszczono jednak daty jej sporządzenia. Przedstawiono też dokumenty dotyczące regulacji zadłużeń ciążyących na gruntach Przybyłowskich oraz przesłuchano świadków. Sąd, po dogłębnym zbadaniu sprawy, przyznał rację Wojciechowi, gdyż *Jakub gront nie słusznie utrzymywany Wojciechowi w dziedzictwo jako jego własność oddał, tak ażeby Wojciech z tego półpręcia półtóry części, a Jakub pół tylko, to jest czwartej części pretu, czyli ósmej roli dziedziczył.*

Pomimo tego wyroku sądowego spory o ziemię między Stachoniami na Przybyłowie trwały nadal. Po upływie trzech lat Wojciech Stachon znowu wniósł sprawę do sądu, tym razem przeciwko drugiemu bratu, Franciszkowi. Gdy Franciszek Stachon przekazał gospodarstwo swoim synom, spór o grunty na Roli Przybyłowskiej zaognił się jeszcze bardziej. Synowie Franciszka sądzili się ze stryjem kilkakrotnie, domagając się praw do spornego gruntu. Sąd bardzo wnikliwie przeanalizował wszystkie dokumenty przedstawione przez Wojciecha Stachonia poczynawszy od 1764 roku i przesłuchiwał świadków zgłoszonych

przez obydwie strony konfliktu. Ostatecznie *zawierają pokój te strony z sobą, idą bez komplency z sobą*. I dalej: *przy całym prawie naszym iwkovskim, zawierając pokój wieczny między sobą Franciszek Stachoń z Wojciechem Stachoniem, a strykiem swoim, i synami jego*.

W 1785 roku Franciszek Stachoń z Przybyłowa swoje *siostry żywyż wyrażone spłacił złotych 20 i trzy. Lucja i Rejna żywyż wyrażone kwitujemy Franciszka, brata swego, jako nam się zadosyć stało że wszystkiego podług testamentu ojcowskiego*.

W 1787 roku Szymon Stachoń sprzedał na Przybyłowie *zagonów 6, to Franciszkowi 3, Wojciechowi 3, braciom swoim stryjecz-nem, wiecznemi czasy za summe złotych polskich 20*, nieduże gospodarstwo, z którego Szymon nie był w stanie utrzymać rodziny. Kuzyni Szymona włączyli owe zagony do swoich włości nieznacznie je powiększając.

Z 1798 roku pochodzi ostatni zapis dotyczący rodu Stachoniów. Czytamy tam: *Ja, niży na podpisie Jan Stachoń, zeznaję tem skryptem dobrowolnie, przez żadnego przymuszenia, ino dobrowolnie, jakom darował część ósmą na roli Stachonionski w dolniem półrołu z góry Maciejowi Turkowi siostrzeńcowi i z budynkami, jakie się znajdują na ty części, raz na zawsze na wieczność i na potomstwo jego. Tylko sobie waruje, aby mnie do śmierci dochował, jak sobie nie będę mógł dać rady, coby mi wysługował i siostrze moi jako u mnie, który na imię Rejna, a po śmierci o duszy mojej pamiętał*. Jan Stachoń nie miał żadnego potomstwa. Prawdopodobnie nigdy się nie ożenił, gospodarzył wspólnie z siostrą, na co wskazują informacje zawarte w *Księdze Sądowej*. Pewnie dlatego darował swój majątek siostrzeńcowi.

Ród Stachoniów był jednym z zamożniejszych iwkovskich rodów. Stachoniowie przez przynajmniej dwa wieki – XVII

i XVIII – trudnili się kowalstwem. Ród ten mocno się też rozgałęził. W połowie XVII wieku Stachoniowie oprócz ojczystej roli mieszkali jeszcze na Szewcowie i Michurowie, a w XVIII wieku swoje gospodarstwa mieli także na Przybyłowie, Kolibabinie i Domaszowie.

Przedstawiciele rodu Stachoniów nie włączali się nazbyt często w życie społeczne wsi, a powierzone im funkcje pełnili krótko. Stanisław Stachoń był ławnikiem sądowym w 1647 roku, Błażej Stachoń w 1667 i 1685 roku, Jakub Stachoń w 1714 roku, a Tomasz Stachoń w 1778, 1780 i w 1789 roku. Szymon Stachoń pełnił natomiast bardzo ważną funkcję pisarza gromadzkiego przez 11 lat – od 1776 do 1786 roku.

Za najbogatszych przedstawicieli tego rodu uchodzili Tekla i Wawrzyniec Stachoniowie, zamożni iwkovscy gospodarze, stojący wysoko w społecznej hierarchii wsi. W połowie XIX wieku nabyli oni na własność dwór w Porąbce Iwkowskiej, a w 1890 roku kupili dwór iwkowski, wystawiony na publiczną licytację w Krakowie. Jednak ze względu na wiek nie byli w stanie utrzymać dużej ilości ziemi. W 1900 roku grunty dworskie w Iwkowej sprzedali Wojciechowi Stachoniowi, bratu Wawrzyńca, zaś ten w 1904 roku zbył je na rzecz Żyda Szmula, a sam opuścił Iwkową przenosząc się do Kądzielnej.

Obecnie na terenie wsi Iwkowa swoje gospodarstwa rolne i nieruchomości posiada 16 rodzin Stachoniów, a 2 rodziny Stachoniów mieszkające poza rodzinną miejscowością mają tutaj swoje grunty. Na rodowej roli – Stachoniowie – mieszkają 2 rodziny Stachoniów.

Na Roli Stachoniowskiej znajduje się niezwykle cenna kapliczka zbudowana w 1857 roku z fundacji Tekli i Wawrzyńca Stachoniów, w której wisi obraz Chrystusa Ubiczowanego, przywieziony przez fundatorów z pielgrzymki do Włoch.

Nieopodal znajduje się figura Chrystusa Frasobliwego z 1854 roku, również powstała z inicjatywy Tekli i Wawrzyńca, cała z kamienia, o wysokości ok. 4 metrów, z płaskorzeźbami na ścianach bocznych. Autor dzieła nie jest znany.

Opis kapliczki i figury – Stefan Szot.



Rola Sukiennikowska

Sukiennikowo



Rola Sukiennikowska położona jest w zachodniej części Iwkowej, po stronie południowej i ciągnie się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Sukiennikowo sąsiaduje z Rogozowem, a od strony zachodniej z Maślowem. O położeniu roli nie ma żadnych zapisów w *Księdze Sądowej* ani w żadnych innych dokumentach. Ksiądz Jan Piechota opisując w *Dziejach Iwkowej* historię wsi od 1325 roku do lat 70. XX wieku, również nie wspomina nic o lokalizacji tej roli. Jednak jej nazwy używa się do dziś, więc powszechnie wiadomo, gdzie Sukiennikowo leży. Ponadto rola ta zaznaczona jest dokładnie w mapach katastralnych wsi Iwkowa sporządzonych w 1847 roku.

Położenie Sukiennikowa w końcowej części wsi wskazuje na to, że jej zasiedlenie nastąpiło prawdopodobnie około 1350-1355 roku. Nie znamy też z nazwiska osadnika, który jako pierwszy zaczął tam gospodarować. Nazwa roli, jak sugeruje ks. Jan Piechota, pochodzi prawdopodobnie od zawodu sukiennika, przyjąć zatem chyba można, że jej właściciele parali się sukiennictwem i stąd przyjęło się określać tę część wsi Sukiennikowem. Nazwa ta nie ulegała żadnym zmianom – zawsze mówiono Rola Sukiennikowska/Sukiennikowo.

Ksiądz Piechota w *Dziejach Iwkowej* wspomina niejakiego Marcina Sukiennika, ale nie był on mieszkańcem Iwkowej tylko sąsiedniego miasteczka Czchowa. W 1583 roku iwkowianie złożyli skargę do króla Stefana Batorego na ówczesną właścicielkę wsi, Zembocką, o to, że *piwo im oprócz dworu własnej roboty brać nie dopuści i drożej sprzedaje aniż w bliższych przyległych miasteczkach*. Chłopi ci powoływali się na przepisy prawne obowiązujące w Czchowie, gdzie rada miejska zezwoliła mieszkańcom na warzenie piwa przez okres 3 tygodni w roku. W skład tej rady wchodził właśnie ów rzeczony Marcin Sukiennik. Król Stefan Batory skargę iwkowskich chłopów odrzucił argumentując, że zezwolenie na warzenie piwa przez chłopów, jak również jego sprzedaż, nie są możliwe.

W *Księdze Sądowej* z 1642 roku znajduje się notatka mówiąca o Zagrodzie Sukiennikowej na Kozieńcu. Zagrodą nazywano

wyodrębnioną część roli, obejmującą osobne gospodarstwo lub kilka gospodarstw. Wyodrębnienie zagrody często wiązało się z ukształtowaniem terenu. Liczne potoki, przykopy i wąwozy rozgraniczały czasem grunty danej roli, wskutek czego tworzone tam zagrody. Samo słowo „zagroda” wskazuje, że część gruntów była naturalnie zagrodzona lub odgradzona od macierzystej roli. W Iwkowej zagrody takie istniały m. in. na Dziwońkowie, Kociolkowie, Ślufinie czy Kozieńcu.

Jedyna wzmianka o Sukiennikowie w *Księdze Sądowej* pochodzi z 1783 roku. Wówczas to sąd iwkowski rozpatrywał sprawę sporną pomiędzy braćmi Wojciechem i Marcinem Gryzami, właścicielami niewielkich gospodarstw, tyle że składających się z kilku odrębnych kawałków gruntu. Dowiadujemy się, że Marcin i Wojciech *tylko kłopot wielki se czynią i na dali nie podobna czym być temuż Marcinowi, bratu młodszemu, boby musiał jedną krowę mieć, mało by więcej uchował przy ni, chyba jedno cielę, więcej by nie uchował. A ten Wojciech, brat starszy, ma się kedy podzielić, żeby se mógł radzić zasiać, gruntu mając więcej, tylko mu uprawę potrzeba dać*. Po długich pertraktacjach prowadzonych przed sądem doszło wreszcie do rozwiązania tego trudnego problemu. Młodszy brat Marcin zwrócił się do starszego brata z propozycją: *Miły bracie, widzisz, żebyś tu miał trzymać, coś by ja tu miał robić, niepodobna mi tu być gospodarzem na ty odrobinie mały; a tak to uczynmy z sobą koniec jaki, sprzedaj i bracie, ja ci się będę starał, od razu zapłacę; a jeżeli nie chcesz, to ja tobie sprzedam ze wszystkiem i będziesz se tu gospodarzem; albo ty mi sprzedaj na Sukiennikowie, to ja se kupię u ciebie i tam by ja był gospodarzem*. Ostatecznie Wojciech sprzedał Marcinowi tenże grunt na Sukiennikowie, co pozwoliło mu utworzyć jedno duże gospodarstwo rolne. Wojciech Gryz zastrzegł sobie tylko prawo pierwokupu owego pola, gdyby *ta część kiedykolwiek miała iść w obce ręce po śmierci naszej, tedy nasze dzieci bliższe odkupić, a nie kto inny*.

Pomimo że nazwisko Sukiennik nie znajduje się w żadnych zapisach z poprzednich wieków, nazwy roli używali mieszkańcy wsi od niepamiętnych czasów. I nadal to czynią, szczególnie ci starsi.

Rola Szewcowska Szewcowo



Rola Szewcowska położona jest w Nagórze po stronie południowej i ciągnie się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Szewcowo sąsiaduje z Jaguscynowem, zaś od strony zachodniej z Taborowem.

Położenie roli *Księga Sądowa* notuje wielokrotnie. W 1721 roku właściciela zmieniał grunt na Szewcowie, a dokładnie *ta część [która] leży na roli Szewcowskiej z dolnej strony od miedzy Mikowskiej, to jest część 9 roli, poczyna się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granicy wojakowskiej*. Gdy sprzedawano pole na Szewcowie w 1752 roku zapisano, że *ten gront ciągnie się od rzeki nazwana Bela aż do granicy wojakowskiej*. W 1715 roku doszło do sprzedaży części ziemi na Taborowie, *która leży od miedzy Szewcowskiej poczynając od rzeki aż do granicy wojakowskiej*, a w 1720 roku gruntu Mikowskiego na Jaguscynowie *od miedzy Szewcowskiej, a poczynając od rzeki i idzie aż do granicy wojakowskiej*.

Szewcowo jest drugą z kolei rolą w młodszej części wsi Iwkowa, więc jej zasiedlenie nastąpiło zaraz po wydaniu aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkową w 1334 roku. Pochodzenie nazwy roli nie jest do końca wyjaśnione. Przypuszcza się, że nazwa Szewcowo pochodzi od zawodu szewca, mieszkańca tej roli. *Księga Sądowa* wymienia nazwisko Szewc, ale nie ma pewności, czy pierwszy osadnik na Szewcowie rzeczywiście tak się nazywał. Nazwa roli nie ulegała żadnym zmianom przez wieki. Nieco inaczej było z pisownią nazwiska. Początkowo pisano je jako Szwiec (staropolskie szewc). W XVII wieku forma taka jednak zanikła i oprócz Szewca pojawiły się także warianty Szewczyk i Szewczowicz.

Pierwsza wzmianka o Roli Szewcowskiej pochodzi z 1581 roku. W wykazie ról i właścicieli wpisanych do *Księgi Sądowej* wymieniono rolę Szewcowo. Tamże w 1582 roku Mikołaj Szwiec przekazał swoje posiadłości synom – Marcinowi i Piotrowi. *A ci synowie obiecali mu wczesność do śmierci, tak w pożywieniu, jako i w przyodzianiu*. Wyraz „wczesność” oznaczał wówczas zapewnienie godnych warunków życiowych. Mikołaj zapewnił

sobie także dożywocie: *Wymawia sobie przeczące stajanie i przysięg korzec owsa i korzec jęczmienia na troje dzieci, co są postronny*. Jak wynika z następnego zapisu, Marcin Szwiec od dłuższego już czasu mieszkał w Czchowie, więc uprawianie pola w Iwkowej nie miało w takiej sytuacji sensu. Dlatego *Marcin Szewczowicz, mieszczaninem będąc w miasteczku czchowskim*, przekazał część ojcowizny przepisal od razu na brata Piotra, dzięki czemu gospodarstwo rolne na Szewcowie nie zostało podzielone.

W 1594 roku przed sądem iwkowskim stawiał się Piotr Szwiec i *zrezygnował przed prawem zagajonym podniósł dwa palce*, że odebrał od Walentego Dziedzica dług zaciągnięty u niego przez Marcina Dziedzica, brata Walentego (po śmierci Marcina Dziedzica jego brat, Walenty, spłacał sukcesywnie dług pozostałe po zmarłym bracie).

Z Rolą Szewcowską związani byli wybrańcy, czyli ludzie wybrani do piechoty wybranieckiej utworzonej przez króla Stefana Batorego. Każdą wieś i miasteczko zobowiązano wtedy do wystawienia jednego wybrańca z każdych 20 łanów frankońskich. Iwkowa liczyła 19 łanów frankońskich i miała obowiązek wystawienia jednego wybrańca, wyposażenia go i pokrycia wszystkich kosztów związanych z pełnieniem tej funkcji. Pierwszym iwkowskim wybrańcem był Wojciech Nowak, kowal z Szewcowa, a po nim jego syn, Stanisław Nowak, także kowal. Z wybrańcem Stanisławem Nowakiem wiąże się ciekawa historia. Po zakończeniu służby w piechocie wybranieckiej, niespodziewanie przepisał on swój grunt na rzecz parafii iwkowskiej. Aby ukryć przed rodziną ten czyn, odpowiedni dokument sporządzono nie w Iwkowej, ale w Wiśniczu. Ksiądz Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze: *kierując się pobudkami natury religijnej, zapisał on na rzecz kościoła parafialnego rolę Szewcowską, położoną naprzeciw kościoła, po drugiej stronie rzeczki Beli*. Rzecz miała miejsce w 1631 roku. Po wyjściu wszystkiego na jaw spadkobiercy Stanisława Nowaka zanegowali jego decyzję. Dlatego pomiędzy rodziną Nowaków z Szewcowa, a plebanami *wynikły procesy ciągnące się długie lata. W końcu plebani iwkwscy*

poprzestali na czynszu z tej roli w wysokości 6 złotych rocznie – czytamy w *Dziejach Iwkowej*.

Po adnotacji z 1594 roku następuje dłuższa, bo wynosząca aż 54 lata, przerwa, dotycząca zapisów związanych z Rolą Szewcowską i jej użytkownikami. W 1648 roku Regina Szewc przekazała swój grunt na Szewcowie zięciowi Błażejowi Hajdzie: *Tedy jej począstek swój darowała zięciowi swemu Hajdoniczowi wiecznemi czasy spólnie z małżonką jego*. W 1651 roku po raz pierwszy pojawia się nazwisko Szewczyk, kiedy to Wojciech Serafin sprzedał swojemu szwagrowi, Marcinowi Szewczykowi, *pół rolę*, nie wiadomo tylko, gdzie; jedyne, co zanotowano w *Księdze* to informacja, że pole to ciągnie się *aż do granic tymowskich*.

W 1682 roku Błażej Serafin odkupił od swojego brata Wojciecha część gruntu na Roli Szewcowskiej. Wojciech zaś *tylko sobie nymawia, jeżeliby kiedykolwiek w obce ręce miało pójść, a on tego potrzebował, tedyby był bliższy tego*. W 1685 roku tenże sam Błażej odkupił od swojego drugiego brata, Stanisława, *budynki wszystkie na roli Szewcowskiej będące*. Zakupy te świadczą o dobrej pozycji materialnej Błażeja Serafina oraz o dążeniu do utworzenia na Roli Szewcowskiej dużego gospodarstwa rolnego.

W 1685 roku przed sądem iwkowskim doszło do ostatecznego uregulowania długoletniego sporu na Szewcowie pomiędzy szwagrami – Andrzejem Stachoniem i Wojciechem Siąkałą: *Andrzej Stachon będzie miał wspólnie z małżonką swoją Regina Hajdzianką część wedle między Mikowej. A ten Wojciech Siąkała ma swoje dwie części od drogi, która jest przy dębinie. Do tego pożyna Wojciech Siąkała drogę po swoim temu Andrzejowi kowalowi. Także też Andrzej kowal pożyna plac ten, na którym się zbudował Wojciech Siąkała* – czytamy w treści wyroku.

W następnym roku Andrzej Stachon powiększył swoje gospodarstwo na Szewcowie, odkupiwszy od szwagierek, Anny i Jadwigi Hajdówien, ich części spadkowe na Roli Szewcowskiej. Po tych transakcjach dokonanych w latach 80. XVII wieku, dwa duże gospodarstwa na Szewcowie znalazły się w posiadaniu Błażeja Serafina i Andrzeja Stachonia.

W 1721 Sebastian Stachon z *siostrami swemi, to jest Regina a druga Zofia, które miały część po matce swojej nazywanej Reginie Hajdziance na roli Szewcowski*, uregulowali przed iwkowskim sądem sprawy spadkowe. Sebastian i Regina przekazali swoje części spadkowe Zofii, a ta *przedała swakowi swemu, to jest Wojciechowi Szotowi i z małżonką swoją Ewą, za sumę złotych 8, a ostatkiem darowała, nie zostawiając żadne bliskości sama sobie ani na przyjaciół swoich*. Z kolei Wojciech Szot odsprzedał to pole Józefowi Piątkowskiemu za 15 złotych. Żywy obrót ziemią na Szewcowie trwał jeszcze przez następne dwa lata. W 1722 roku Błażej Serafin kupił u swojego brata Wojciecha, część gruntu, który zastrzegł sobie prawo pierwokupu, *jeżeliby kiedykolwiek w obce ręce miało iść, a on tego potrzebował, tedyby bliższy tego*. Ta rola *zowie się Szewcowska*. Błażej Serafin użytkował go już od 1682 roku na podstawie spisanej karty, czyli umowy. W 1722 roku, czyli

po upływie 40 lat od spisania tejże umowy, nastąpiło formalne przepisanie go na Błażeja. Z kolei w 1723 roku Andrzej Serafin odkupił grunt *na roli nazwana Szewcowska* od Wojciecha i Walentego Kurosików. *Budynku żadnego nie masz, drzewa rodzajnego ani lasu, tylko grunt* – zanotowano.

W 1752 roku doszło do sprzedaży części gruntu na Szewcowie. *Stanąwszy oblicznie do prawa iwkowskiego Michał Serafin zeznał dobrowolnie, a nie przymuszenie, że sprzedał trzecią część role na roli Szewcowski bez trzeciej części Andrzejowi Serafinowi, bratu swemu starszemu, za sumę złotych 38*, zastrzegając sobie ewentualne prawo pierwokupu. W 1756 roku Teresa Piątek ze swoim mężem Wawrzyńcem Krzyżakiem *przedała Tomaszowi Serafinowi dziewiątą część roli Szewcowskie, która leży przy między role Mikowskie*, czyli od strony Jaguscynowa. W tym samym czasie Wojciech Gomółski *przedał ojczyznę swoją, którą miał na roli Szewcowski, Janowi Stachorskiemu, szwagrowi swemu. Przy tym budynków dwa, izdebkę i komnatę za 90 złotych. Ta summa poszła nie na zysk Wojciechowi tylko na dług ojcowski. Co zaś budynki insze, to jest piekarnia, komora, stodoła i przy ty stodole i tem druga komora i stajnia, tych nie płaci, bo Jan swoim kosztem wybudował, mieszkając z Zofią Gomółczanką, a z żoną*.

W 1759 roku sąd iwkowski rozpatrywał spór o grunty na Szewcowie. Nieporozumienia pomiędzy Tomaszem i Michałem Serafinami a Janem Putkowiczem trwały już od wielu lat. Grunt ten, jako spadek po stryju, przejęli Serafinowie, jednak Putkowicz od dłuższego czasu go użytkował jako zastaw pod udzieloną Serafinom pożyczkę. Serafinowie uważali, że dochody uzyskiwane przez Putkowicza z tego pola zrekompensowały w pełni kwotę udzielonej pożyczki. *Wyżej opisani poszli do prawa iwkowskiego, upominając się tenże Tomasz i Michał tej stryjowni. Prawo im przyznało, ale sumę zastawnikowi trzeba oddać złotych 40. I tak oddały sumę Janowi Putkowiczowi*. W tym samym jednak dniu Putkowicz odkupił ten grunt od Tomasza i Michała Serafinów *za sumę złotych 62, oprócz tego stryjowi Michałowi złotych 2 i utraty złotych 7*. Zapis ten po raz pierwszy łączy nazwisko Putkowicz z Rolą Szewcowską; z biegiem czasu zmieniło się ono na Putko.

Ostatnia notka w *Księdze Sądowej* dotycząca Szewcowa pochodzi z 1801 roku. Wtedy to Bartłomiej Gawelda z żoną Agnieszką splacili Błażeja Pstraga *z gruntu Szewcowskiego złotych polskich 40 w dzień ś. Szczepana (2 VIII)*.

Nazwiska Szwiec, Szewc czy Szewczyk zniknęły z *Księgi Sądowej* w połowie XVII wieku. Przez wiele pokoleń największa część gruntów na Szewcowie należała do rodzin Serafinów i Stachoniów, następnie do rodziny Putków. Najstarszym rodem na Szewcowie jest obecnie ród Putków, który osiadł tam przed 1750 rokiem. Aktualnie mieszkają na nim 2 rodziny Putków. Nazwa roli wyszła jednak z użycia, ale zawsze warto o niej i niektórych wydarzeniach z przeszłości z nią związanych, sobie przypomnieć.



Rola Szotowska Szotowo



Rola Szotowska znajduje się we wschodniej, czyli starszej części wsi Iwkowa, po stronie północnej. Grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku północnym do granicy z Czchowem. Od strony wschodniej Szotowo sąsiaduje z Hajdowem, a od strony zachodniej z Tuczniewem. O położeniu roli i jej sąsiedztwie nie ma zbyt dużo zapisów w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*.

W 1688 roku sprzedawano część gruntów na Szotowie, która to rola leży z jednej strony Hajda, a z drugiej strony Tucznia. W 1728 roku doszło do podziału gospodarstwa na Szotowie, w wyniku czego dwaj bracia otrzymali ziemię – *Marcin z góry od miedze Tuczniony, Antoni od miedze Hajdowskiej*. W 1700 roku Tuczniewie sprzedali swoje części na Tuczniewie od miedze Szotowej od rzeki aż do granic czchowskich. W 1728 roku w adnotacji mówiącej o wykupie gruntów na Hajdowie czytamy, że rola ta leży między rolami z jednej strony roli Szotowski, a z drugiej miedzy Wronowska. Po raz pierwszy nazwa Rola Szotowska pojawiła się w *Księdze Sądowej* w 1601 roku.

Położenie roli w początkowym rejonie wsi wskazuje na to, że zasiedlona ona została na samym początku osadnictwa, czyli prawdopodobnie na przełomie X i XI wieku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska Szot, które nosił jej pierwszy właściciel i które praktycznie nie ulegało zmianom występując prawie zawsze jako Szot lub Szotowicz w okresie, kiedy była moda na dodawanie końcówki „-owicz”. Sporadycznie spotkać się można z formami Szocik lub Szoczek. Nazwa roli także nie ulegała zmianom.

Po raz pierwszy nazwisko Szot pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1585 roku w związku z Wojciechem Szotem, ławnikiem iwkowskiego sądu. W 1586 roku Krzysztof Szotowicz wniósł sprawę o przyznanie mu praw spadkowych do części gruntu na Jaskowskim. Po rozpatrzeniu sprawy wniosek Szotowicza został odrzucony, gdyż okazało się, że wyłączne prawo do gruntu ma Stanisław Jasek. Równocześnie sąd zobowiązał Jaska do wypłacenia Szotowiczowi rekompensaty pieniężnej

(nie podano w *Księdze* jej kwoty). W następnym roku Krzysztof Szotowicz odsprzedał dzierżawiony grunt w rejonie Sitkowa Janowi Patrowiczowi i Marcinowi Mikoszowi. Za rezygnację z dzierżawy i prawa pierwokupu nabywcy zapłacili *Krzysztofowi Szotowi kopę za oprawę na tamtem imieniu i za to, iż kupna dopuścił mając arendę do sześci lat*. Następny zapis dotyczący Krzysztofa Szota pochodzi z 1590 roku. Wynika z niego, iż mieszkał on wówczas na Witowskim, gdyż wcześniej ożenił się z Anną Witówną, wdową po Macieju Nowaku. Z pierwszego małżeństwa Anna miała troje dzieci: Dorotę, Jadwigę i Zofię, i tenże Krzysztof Szot, ich ojczym, zadbał o uregulowanie spraw spadkowych swoich pasierbic.

Przez kilkanaście lat Krzysztof i Wojciech Szotowie pojawiają się często w zapisach *Księgi Sądowej*. Wojciech pożyczył *półsiódmy grzywny bez groszy 4 do lat sześci* Janowi Krajowi, który w zastaw oddał mu w użytkowanie część swojego gruntu. W umowie tej zaznaczono, że w przypadku częściowego zwrotu długu przez Kraję, Wojciech Szot będzie oddawał właścicielowi odpowiednią część zastawionego gruntu.

W 1595 roku Krzysztof Szot spłacił wszystkich spadkobierców po zmarłym Stanisławie Kotrze i przejął wszystkie ruchomości, jakie zmarły pozostawił na Dziegielowie, a w 1599 roku Krzysztof Szot spłacił zastawę z gruntu Witowskiego *grzywnien dwadzieścia i dwie* Katarzynie Nowak. *Wyrzekam się ze wszystkimi działkami swemi, iż na Witowskiej rolej nie mam w zastawie nic* – oświadczyła ona. W tym samym czasie *Krzysztof Szot zapłacił nam długu kościelnego florenów cztery, grosze 3* – zeznali Wojciech Tucznio i Adam Pękala, iwkowski kościelny, w ten sposób likwidując wszystkie obciążenia na części gruntu Witowskiego i przejął go na własność. Regulacja zobowiązań świadczy o dobrym stanie materialnym Krzysztofa Szota.

W 1601 roku sąd iwkowski na wniosek Piotra Duszka rozpatrywał sprawę przeciwko Krzysztofowi Szotowi o zwrot *długu pożyczonego pięci grzywnien*. Duszek przed sądem *nie mógł pokazać zapisem ani świadkami żadnymi*, że pożyczał pieniądze od

Szota, dlatego jego wniosek został oddalony jako bezzasadny. Ten jednak odwołał się *do prawa wyższego*, ale wyrok sądu iwkowskiego został utrzymany w mocy.

W 1601 roku Wojciech Szot, od 1595 roku wójt gromady, spłacił swojego brata Macieja i szwagierkę Reginę, wdowę po zmarłym Andrzeju Szocie, z części spadkowych, jakie przypadły im na Roli Szotowskiej. Maciej i Regina zastrzeżli sobie jednak prawo pierwokupu, *jeśliby miało iść na potem w obce ręce, tedy ty działki pozostałego Andrzeja także i Matysa, bratów jego, bliższe będą otrzymać*.

W 1605 roku Krzysztof Szot kupił karczmę dolną na Roli Włodykowskiej i wystąpił do sądu z wnioskiem, *aby mu to było wnieszone do zapisu, że jest iż ten przerzeczony Krzysztof karczmarz dolny kupił karczmę Włodykowską, za grzywnien dwadzieścia monety polskiej oraz dom wszystek, jako sam sobie jest i ogród nawieszny wszystek od węglu górnego sznurem puściwszy aż do miedzy Patromskiej*. Właścicielka wsi, której zgodnie z aktem lokacyjnym podlegały wszystkie karczmy, nie zażądała od kupującego żadnych opłat i podatków. *Także żadnego podatku ani czynszu i posługi żadnej, tylko [zastrzegła], aby rądnie swym trybem piwo pańskie, także i gorzałkę szynkowano*, czyli żeby w karczmie sprzedawane były piwo i gorzalka produkowane przez dworski browar i gorzelnię. Krzysztof Szot zarządzał karczmą przez 10 lat – w 1614 roku sprzedał ją Grzegorzowi Sulkowskiemu *za grzywnien 22 w koronie monety polskiej*.

W 1618 roku Wojciech Szot spłacił Zofię i Piotra Szotów oraz kilku innych spadkobierców z ich części spadkowych na Roli Szotowskiej. Zofia Szot stwierdziła, *że się jej dosyć stało z ojczyzny jej własnej od uczynnego Wojciecha Szotowicza (...) bratanka jej*. Pozostali splaceni także złożyli podobne oświadczenia. Po uregulowaniu wszystkich splatów Wojciech Szot złączył wszystkie części w jedno duże gospodarstwo rolne, największe powierzchniowo na Roli Szotowskiej.

W 1636 roku Wojciech Szotowicz odkupił karczmę dolną od Grzegorza Sulkowskiego, tę samą, która kiedyś należała do Krzysztofa Szota. Wojciech *dał zaraz bez odwłoki złotych dwadzieścia pełna pracownity Wojciech Szotowicza karczmę dolną sobie przedana, którą karczmę kupuje ręką spólną, z małżonką swoją Regina Czochowna z Rajbrotu*. „W pakiecie” znalazły się również budynki, ogród i inne nieruchomości przynależące do karczmy Władykowskiej.

W 1643 roku Maciej i Stanisław Szotowicze przekazali grunty na Roli Witowskiej *rodzonemu bratu swemu Wojciechowi Szotowiczowi karczmarzowi dolnemu*. Równocześnie Zofia i Marcin Czochowie z Rajbrotu sprzedali *temuż Wojciechowi Szotowiczowi karczmarzowi dolnemu za grzywnien trzynaście na tejże roli Witowskiej* wszystkie posiadane tam grunty. Wojciech włączył je w swoje włości, tworząc w ten sposób największe gospodarstwo na Witowskim. Przy okazji tych transakcji Wojciech Szotowicz *zniósł zastawę grzywnien siedm z tejże roli Witowskiej i oddał Jasnoszom Mikołajowi, Stanisławowi, Jędrzejowi*.

W 1647 roku po śmierci Wojciecha Szota, długoletniego wójta gromady, Marcin Gryz spłacił *córkom nieboszczyka Szota Wojciecha, Katarzynie i Reginie 8 grzywnien* za ich części spadkowe, które *sobie zastawuje, jeśli ten począstek miał w niepile ręce npaść, tedy ony i potomstwo ich bliższe jest tego odkupić*.

W 1648 roku Wojciech Szotowicz z Witowskiego gospodarstwo swoje *przedał bratu swemu Stanisławowi Szotowiczowi za grzywnien trzydzieści i cztery*, czyli grunt nabyty w 1643 roku od

braci Wojciecha, Macieja i Stanisława oraz siostry Zofii Czoch z Rajbrotu. *Budynku na tem żadnego nie przedał, tylko samą rolę*.

W 1648 roku Józef Ryba z małżonką Dorotą *sprzedali uczynnemu Wojciechowi Szotowiczowi karczmarzowi dolnemu spólnie z małżonką jego Reginą Czochowną* gospodarstwo na Rybinie. *Na tej roli budynku żadnego nie było. Tenże Józef Ryba na tej roli zostawuje sobie dożywocie spólnie z małżonką swoją, poczynszy od rzeki na gruszkę aż do studnie. Po żywocie jego ten gront przypada na Wojciecha Szotowicza*.

W 1651 roku Wojciech Szot spłacił Wojciecha Rybę i jego braci *z części Szotowski, która tam przychodziła z roli Szotowskiej wiecznymi czasami*. Wykupione od Rybów części spadkowe włączył on do swojego gospodarstwa na ojczystej roli.

W 1659 roku Wincenty Szotowicz, który ożenił się na Ziębinie z Zofią Ziębianką, kupił u Jana Klaminskiego *dwie części, która leży wedle roli Osuchowskiej*, tj. na Roli Jędrzychowskiej. Zakupy gruntów dokonywane przez Krzysztofa, Wincentego i dwóch Wojciechów Szotów, a także innych przedstawicieli tego rodu, świadczą o jego zamożności. W połowie XVII wieku ród Szotów był już bardzo rozgałęziony – gospodarze o tym nazwisku mieszkali wtedy na kilkunastu rolach we wsi.

W 1667 roku złożony ciężką chorobą Wincenty Szot sporządził testament. Czytamy w nim następujące słowa: *Naprzód małżonkę swoją przy tym ubóstwie swoim wszystkim zostawiam, które nam Pan Bóg dał, tylko bratom moim rodnem naznaczam po korcy dwa owsa, także i żyta z nowego po korcu jednym, jakie się urodzi, to jest Stanisławowi i Wojciechowi. Janowi Rebertowskiemu naznaczam pręt roli która leży od Dudżina. Przy tym naznaczam mu na jesień dać korcy żyta dwa, pszenice pół korca. Małżonkę swoją zostawiam przy przecie górnym od Osuchowa. Gdyby jej na to przyszło i żeby nie mogła podolec temu, tedy onej wolno to puścić tym dziatkom. W domu tylko ogród po ścieżkę, aby sobie zostawiła dożywocie, gdyby Pan Bóg dał na sadzić, aby jej wolno było iść do niego*.

W 1667 roku Maciej i Adam Szotowie, długoletni następcy karczmarza Wojciecha Szota, sprzedali karczmę dolną Maciejowi Siakale za *summę pieniędzy złotych polskich ósmdziesiąt i dziewięć z budynkiem wszystkim*, zastrzegając sobie jednak prawo pierwokupu, *jeśli w insze ręce przedana miała być, to tych Szotowiczów działki bliższe tego będą niżli ktoś inszy*.

W 1678 roku doszło do sprzedaży części gruntów na Szotowie podzielonych na niewielkie części spadkowe. Wawrzen-cowa Szotka wraz z sześcioma innymi spadkobiercami *przedali rolę Szotowską, która na nich należała babizna, Wawrzen-cowi Dudzikowi za złotych polskich czterdzieści i cztery*, który dzięki temu utworzył jedno większe gospodarstwo rolne. Sprzedawcy zastrzeżli sobie prawo pierwokupu: *Tylko sobie zostawują bliskość kupna, jeśli tenże Wawrzeniec miał ją w insze, niepila ręce przedać*. Pod koniec tegoż roku Dudzik kupił kolejne pole od Wojciecha Szota, przy czym Wojciech wraz córkami zrzekł się prawa pierwokupu.

W 1706 roku Wojciech Szot z żoną Ewą nabyli u Stanisława Karwali część ziemi oraz *budynków dwa, izdebkę i stodołę* na Roli Karwałowskiej. W następnym roku Maciej Szot z siostrą Reginą Kabat sprzedali szwagrowi, Piotrowi Szpilowi ożenionemu z ich siostrą Małgorzatą, swoje pole na Rybinie.

W 1712 roku Tomasz Szot kupił u Andrzeja Jasnosa grunty na Witowskim *z jedne strone Jana Szotowicza ojca tegoż Tomasza*. Na Roli Witowskiej od kilku pokoleń gospodarzyła już jedna rodzina Szotów wywodząca się z tego właśnie starego iwkowskiego rodu.

W 1713 roku sąd iwkowski rozpatrywał pozew wniesiony przez Dorotę Szpil przeciwko Wojciechowi Szotowi i Kazimierzowi Zapiórowi. Domagała się ona od nich splatu z gruntu na Hajdowie, użytkowanego od wielu lat przez Szota i Zapióra. Sąd ustalił, że Dorocie należy się taki splat zgodnie z prawem dziedziczenia. Sprawę załatwiono ugodowo i *tenże Wojciech Szot z Kazimierzem Zapiórkiem dali jej złotych dziesięć*.

W 1714 roku Wojciech Szot powiększył swoje gospodarstwo na Hajdowie, gdy odkupił od Doroty Szpil jej grunt za *złotych dwadzieścia*.

Obrót ziemią w rodzinie Szotów mieszkających w różnych rejonach wsi trwał przez wiele lat – Szotowie dążyli w ten sposób do tworzenia jednolitych i jak największych obszarów gospodarstw rolnych. W 1718 roku Jędrzej Szot z żoną Małgorzatą sprzedali *pół roli Karwali i z małżonką jego za złotych 40* na Kapicowie, *wedle miedze Stachoniowe* (Szot i Karwala byli szwagrami, bo Karwala ożenił się Jadwigą, siostrą Jędrzeja). W tym samym roku Wojciech Szot odsprzedał swojemu bratu Janowi pole zakupione w 1706 roku u Sebastiana Karwali. Jesienią tegoż samego roku Piotr Szot odkupił od swoich szwagrów, Tomasza i Wojciecha Jasnoszów grunt, *który mieli po rodzicu swoim, to jest na roli Witowski*, przylegający bezpośrednio do gospodarstwa Piotra Szota.

W 1721 roku *Hajdzianka Zofia sprzedała swakowi swemu, to jest Wojciechowi Szotowi i z małżonką swoją Ewą* [pole na Szewcowie] *za sumę złotych 8, a ostatkiem darowała, nie zostawiając żadnej bliskości sama sobie ani na przysiaciół swoich*.

W tym samym, 1721 roku, doszło do kolejnych zmian własnościowych. Gospodarzący na Witowskim od kilku pokoleń ród Szotów władał praktycznie całą rolą. W wyniku kolejnych podziałów pomiędzy różnych spadkobierców powstały niewielkie gospodarstwa rolne i drobne części spadkowe. Na Witowskim gospodarzyli wtedy czterej bracia: Wawrzyniec, Sebastian, Jan i Piotr Szotowie. Po śmierci ojca ich ojcowizna uległa rozdrobnieniu. Wtedy to Wawrzyniec Szot postanowił scalić rozdrobnione grunty. W wyniku negocjacji z braćmi i pozostałymi spadkobiercami udało mu się zawrzeć ugodę pomiędzy zainteresowanymi stronami: Wawrzyniec spłacił braci i pozostałych spadkobierców *z gruntu ojczystego i z budynków, które pozostały po ojcu ich, i z innych rzeczy gospodarczych* i utworzył jedno duże gospodarstwo, największe na Roli Witowskiej.

Również w 1721 roku Jędrzej Szot powiększył swoje gospodarstwo na Roli Kapicowskiej kupując od Jana Karwali całe jego gospodarstwo na Kapicowie *za sumę złotych 20 polskie monety, rachując w każdy po groszy 30*.

W 1724 roku Katarzyna Wronianka i jej mąż Maciej Goliński z Witowic *przegrali swój począstek, który mieli z dziadów swoich i rodziców, to jest pół roli, to jest półrole nazwana Wronowska* Marcinowi Szotowi (chodziło o niewielki obszar leśny). Prawdopodobnie sprawy spadkowe na tym gruncie nie były do końca uregulowane, ponieważ Katarzyna Wronianka wzięła na siebie zobowiązanie, że w przypadku, gdyby osoby z jej rodziny zgłaszały jakieś prawa do tej ziemi, to ona upora się z ewentualnymi problemami we własnym zakresie. *Marcin Szot i jego żona Katarzyna Gomółczanka nie będą obciążone tymi sprawami* – oświadczyła przed sądem Wronianka. Ustanowiono też wówczas *dożywocie po ośm żagónów przez dwoje stają pod miedzą Mikoszonką od leszczą bez trawnika, ale tylko dożywocie, a po śmierci żeby się już nikt nie interessował do tego*.

W 1724 roku Szotowie osiedlili się na kolejnej roli – Taborowie. Wówczas to Sebastian Szot przejął *pręt role nazwana Taborowska*, [która] *leżąc przez kielka lat pustką, nie czyniła pożytku dla gromady*. Prawni spadkobiercy tego gruntu, m. in. siostrzenica Macieja Jasnosza z Kowalowskiego i jej swak Tomasz Kędziora, nie wyrazili nim zainteresowania. Wobec tego sąd iwkowski *Sobestytjana Szotowicza czyni gospodarzem i daje mu kartę do lat 10 i bliskość jeśli by mieli sprzedać komu innemu, tedy ten Sobestytjan Szot bliższy kupić*. Po upływie dwóch miesięcy Sebastian wykupił na własność grunt od prawowitych spadkobierców *za złotych 18 polską monetą*, którzy zrzekli się też prawa pierwokupu.

W 1724 roku Marcin Szot z Witowskiego złożył w sądzie iwkovskim wniosek o wpisanie go do ksiąg gromadzkich jako właściciela gruntów na Witowskim, wyjaśniając w obszerny sposób różne zawiłości towarzyszące tej sprawie. Maciej miał dwóch braci – Tomasza i Sebastiana. Jan Szot, *ojciec jego, umierając już prawie, ale jeszcze będąc przy dobrej pamięci, zostawia syna swego Matytasza gospodarzem temu kawalkowi i mówi: „– Macie, Panu Bogu i tobie oddaję, bądź gospodarzem”*. A Matytasz mówił: *„– Tatusiu, ja wolę iść służyć niżeli być gospodarzem, bo długi wielkie”*. *„– Proś dłużników, nie będą oni tacy, uprosisz że, będziesz po trochu spłacał”*. Z dalszej części zapisu wynika, że Maciej doszedł do porozumienia z wierzycielami i stopniowo regulował zadłużenia po ojcu. Bracia mu nie pomagali, *tylko Matytasz musiał wszystko uspokajać*. Gdy uporał się z długami, wtedy właśnie wystąpił do sądu o uznanie siebie za prawowitego właściciela gospodarstwa na Witowskim, co zresztą nastąpiło. Równocześnie bracia Tomasz i Sebastian zrzekli się wszelkich praw do tej ziemi.

W 1728 roku Wojciech Szot, wójt gromady, *poskupował u wszystkich possessorów, którzy należą do tej roli Hajdowski, jako jest wyższy w aktach*, po czym on i jego żona Ewa Hajdo stali się właścicielami większości gruntów na Hajdowie.

W tym samym 1728 roku sąd iwkowski dwukrotnie zajmował się sprawami związanymi z rodziną Szotów, w pierwszym przypadku sporem o grunty na Mikoszowie, w drugim regulacją spraw spadkowych na Roli Szotowskiej. Maciej Karwala pozwał do sądu Jana Szota o zwrot pola na Mikoszowie, użytkowanego jakoby bezpodstawnie przez Szota. W 1718 roku Paweł Mikosz wydzierżawił grunty na Mikoszowie Janowi Szotowi na okres 20 lat, a w 1723 roku zapisem testamentowym przekazał je swakowi Maciejowi Karwali, nie wypowiadając równocześnie umowy dzierżawy. Sąd, po zapoznaniu się z przedłożonymi dokumentami oraz przesłuchaniu świadków, zaproponował stronom ugodę, czyli przeprowadzenie zamiany gruntów: Jan Szot przejął na własność grunty na Mikoszowie, a odstąpił Maciejowi Karwali pole żony na Roli Karwalskiej. Po uregulowaniu tych spraw Szot podzielił gospodarstwo na Mikoszowie pomiędzy syna Franciszka i córkę Barbarę z zięciem Mikołajem.

Druga sprawa wiązała się ze spadkami na ojczystej roli – Szotowie. Wawrzyniec Szot przed śmiercią w obecności świadków wyznaczył na swojego następcę na Roli Szotowskiej syna Marcina, który jednakże musiał spłacić braci Wojciecha, Jana, Antoniego i siostrę Reginę. Pomimo że w rodzinie nie dochodziło do sporów, o uregulowanie tej akurat kwestii wystąpiono do sądu. Problem wiązał się z budynkami należącymi do rodu Szotów, a rozszanymi po różnych częściach roli. Udało się jednak sprawę załatwić – wyznaczono granice działek i ustalono

właścicieli gruntów z zabudowaniami. Ostatecznie Marcin przejął części spadkowe od Wojciecha, Jana i Reginy, zaś Antoni dostał w użytkowanie swoją część spadkową oraz wyznaczone budynki. Gospodarstwo Marcina Szota po scaleniu części rodzinnych było największe obszarowo na Roli Szotowskiej.

W 1734 roku Marcin Szot, ówczesny wójt gromady, odkupił od swojego brata Jana pręt gruntu na Mikoszowie, a następnie przekazał *dla Błażeja, syna swego, i jego żony, którą se wziął za małżonkę*. Błażej ożenił się Anną Urbańczyk, a pole od ojca stanowiło uposażenie młodego małżeństwa i załazek nowego gospodarstwa. W akcie kupna Jan Szot zastrzegł sobie prawo pierwokupu, *gdyby dalej nie potrzeba było pierwszemu kupcowi, to jest Błażejowi, synowi wójtowemu, i dzieciom jego, toby były bliższe moje dzieci do przywrócenia się w to miejsce*. Na gruncie tym znajdowały się dom i dwa przyczółki, *które zapłacił Wojciech Szot*.

W 1736 roku Wojciech Szot z żoną Katarzyną kupili czwartą część Roli Wronowskiej od Jakuba Różańskiego. Poprzez wykup gruntów lub części gruntowych na różnych rolnach, Wojciech Szot systematycznie powiększał swoje posiadłości rolne i stał się w tamtym czasie jednym z najbogatszych gospodarzy w Iwkowej.

Kolejny zapis dotyczący rodu Szotów to rok 1758. Wspomniani wyżej Anna i Błażej Szotowie kupili pręt Roli Domaszowskiej u Rejny Stachoń *za sumę złotych 20, ostatkiem darowała. A to dlatego, że się przy tym Błażeju przytulała. Tak rzekł Błażej, że do śmierci jej od siebie nie oddali*.

W tym samym roku Jan Szot z żoną swoją Jadwigą Michurą sprzedali Franciszkowi Jasnoszowi ziemię oraz zabudowania na Jaskowskim, *tylko sobie to funduje, gdyby miało iść w obce ręce, tedy bliższy ja tego aniżeli kto inny*.

Po śmierci Wojciecha Szota, długoletniego wójta gromady, w 1763 roku *między pozostałymi synami po śp. Wojciechu Szocie, to jest między Błażejem, Sobestyanem, Antonim i Marcinem, bracią rodzonemi, stała się umowa albo raczej ugoda między temiż rodzonemi braćmi*. W jej wyniku Błażej Szot, wójt, przejął na własność część gruntów *na roli Wronowskiej i z przymiarkiem, który do tej roli należy przy między skotnicy*, zobowiązując się równocześnie spłacić wszystkie tamtejsze obciążenia. Sebastian, Antoni i Marcin z kolei przejęli na własność grunty, które użytkowali już od dłuższego czasu, *zaczynam brat starszy Błażej ustępuje bratom ojczyźny, na które się pobudowali*.

W 1765 roku Antoni Szot powiększył swoje gospodarstwo na Roli Wronowskiej, kupując tam półpręcie przy między Roli Mikoszowskiej od Marcina Styrnała i jego żony Zofii. Przy tej okazji uregulowano ostatnie sprawy spadkowe po Wojciechu Szocie. Czytamy więc w tym zapisie, że: *Ja, Antoni Szot, i z bratem moim odbieram po ojcu swoim z ujem motykę, siekiere i stodołę. A Wojciechowi zostaje pół łańcucha, obcagi i stajanie dziadowiżny. Stało się to przy Błażeju Szocie, natenczas wójtem będącym*.

W 1767 roku nastąpiło uregulowanie spraw spadkowych na Roli Witowskiej po śmierci Macieja Szota. Wówczas to przed sądem iwkowskim stawili się Bartłomiej i Marcin, synowie zmarłego Macieja. Bartłomiej odsprzedał swoją część spadkową bratu Marcinowi za 15 złotych i rzekł się całkowicie jakichkolwiek praw do owego gruntu. Z kolei matka Bartłomieja i Marcina zastrzegła sobie przed sądem dożywocie: *Waruję sobie, póki będę mogła radzić i opłacać, żebym pokój miała. Jak nie będę mogła radzić, zostanuję sobie te dwoje stajaneek*.

W 1769 roku Kazimierz Szot uporządkował sprawy spadkowe na Kapicowie. Ożenił się on się Agatą Karwałą, wdową

po Andrzeju Karwali. Zarówno z pierwszego, jak i z drugiego małżeństwa były dzieci, przy czym w zapisie sądowym nie wymieniono ich po imieniu. Po śmierci Agaty Kazimierz Szot zadośćuczynił dzieciom z pierwszego i z drugiego małżeństwa Agaty. Uregulowanie spraw spadkowych spowodowało, że grunt na Kapicowie nie został podzielony na drobne części, ale w dalszym ciągu stanowił jednolite, w miarę duże gospodarstwo rolne, wyłączną własność Kazimierza Szota.

W 1774 roku sąd iwkowski rozpatrywał długoletni spór o grunt na Roli Domaszowskiej. Pole to w 1758 roku kupił od Rejny Kraj Błażej Szot, przy czym Rejna zaznaczyła, że gospodarstwo to w przyszłości ma zostać przekazane najmłodszej córce Błażeja, Barbarze, jej chrześniacze, z którą ożenił się Jan Szpil, siostrzeniec Rejny. Jednak pomimo woli Rejny Błażej nie chciał ustąpić z tego gruntu. W tej sytuacji złożyła ona w sądzie wniosek o unieważnienie umowy sprzedaży, do którego sąd się przychylił i przywrócił prawo własności Rejnie, a ona wtedy od razu przekazała tę ziemię Barbarze i Janowi Szpilom.

W tym samym roku sąd musiał także rozstrzygnąć spór, jaki zaistniał pomiędzy szwagrami Maciejem Gnilowiczem i Marcinem Szotem na Witowskim. Gnilowicz *zajechał na (...) kawałek gruntu do lasu i uciął dwie sosny na ojczyźnie tegoż Marcina, szwagra swego*, przed sądem zaś okazało się, *że matka pozwoliła, mówiąc (...), że to jeszcze moje* – bronił się Maciej. Pomimo że część gruntu na Witowskim i las były własnością Marcina, to matka Macieja miała zapisane dożywocie, o czym wspomniano wcześniej. Z części gruntu i lasu płaciła ona podatki dworowi, gromadzie i kościołowi. Ostatecznie szwagrowie się pogodzili wyjaśniając przy tej okazji sprawy spadkowe w rodzinie Szotów, tj. pomiędzy Marcinem, jego bratem Bartłomiejem i ich trzema siostrami.

W 1775 roku wieloletni zatarg o użytkowanie gruntów na Domaszowie rozstrzygnięty został przez urząd dyrektoriatu ekonomii niepołomickiej. Wcześniej tą sprawą zajmowały się wielokrotnie urząd gromadzki, sąd i iwkowski dwór, jednak bez rezultatu. Jan Szpil, jego teść Błażej Szot i brat Błażeja, Antoni Szot, nie mogli dojść do porozumienia. Zgodnie z wydaną w Niepołomicach decyzją część gruntów przekazano Antoniemu Szotowi. Urząd ekonomii zakazał też Janowi Szpilowi utrudniania Szotowi korzystania z tego gruntu i naruszania jego własności. Po decyzji wydanej w Niepołomicach wydawało się, że wszystko zostało już załatwione, jednak nie minęły dwa lata, a w 1777 roku Błażej Szot i Jan Szpil znów wnieśli do sądu sprawę przeciwko Antoniemu Szotowi o bezprawne użytkowanie ziemi, tym razem powołując się na testament Rejny Stachońki z 1758 roku. Według tego dokumentu sporny grunt był własnością Błażeja Szota. Sąd po dogłębnym zbadaniu sprawy orzekł, że prawo do niego faktycznie posiadają Błażej Szot i jego spadkobiercy. Dalej w wyroku sądowym czytamy, iż *ciężary (...) gruntu tego wszelkie dworskie i gromadzkie za ten rok zbioru Antoni Szot uspokoił*.

W 1780 roku przed sądem iwkowskim zawarli ugodę Jan i Sebastian Szotowie oraz ich krewni. Sprawa dotyczyła gruntu na Mikoszowie, *na fundamencie praw swoich niezrozumiałych gruntu prętu jednego*. Nikt z rodziny Szotów nie posiadał żadnych dokumentów potwierdzających prawo do jego użytkowania, co powodowało rodzinne kłótnie. W wyniku zawartej ugody Jan Szot ze swoimi siostrami przejął na własność półpręcie dolne, a Sebastian Szot półpręcie górne.

W 1782 roku Wojciech Skwierło i jego żona Rejna Szot wnieśli do sądu sprawę przeciwko kuzynowi Rejny, Sebastianowi Szotowi. *Z wielką naszą krzywdą, zapożyczając się do prawa iwkowskiego do odpowiedzenia i wypłacenia długów na tem groncie zapisanych podług testamentu śp. ojca naszego* – czytamy w pozwie sądowym. W dalszej jego części wymienia on osoby, u których zaciągnął długi Błażej Szot oraz podaje kwoty zadłużenia, bardzo zresztą wysokie. Część długów spłacił Wojciech Skwierło, przejmując w zamian trochę gruntów na Mikoszowie wraz z budynkami. Sebastian Szot miał spłacić m. in. 40 złotych panu Jezierskiemu i 10 złotych Gruszczyńskiemu z Tymowej, Antoni i Jan Szotowie 10 złotych kilku spadkobiercom, a Jan Szpil 30 złotych księdzu z Wojakowej. Sąd, po zapoznaniu się z treścią testamentu Błażeja Szota oraz wnioskiem o uregulowanie splatów rodzinnych, obciążył Antoniego, Jana i Sebastiana Szotów splatami na rzecz Rozalii i Wojciecha Skwirłów i innych spadkobierców. Sebastian Szot od razu spłacił dług Jezierskiemu i wywiązał się ze splatu wobec Wojciecha Skwirły, pozostali zaś członkowie rodziny zobowiązali się do uregulowania długów i splatów w ustalonym terminie.

W 1783 roku Wawrzyniec Szot z żoną Kunegundą Motak kupili grunt na Paciorkowie przy granicy z Michurowem, od siostry Kunegundy i pozostałych spadkobierców po zmarłym Tomaszu Motaku. Tym samym Wawrzyniec spłacił *dług kościołowi należny złotych 10. I przy tem jasnie wielmożnemu jegomości Jezierskiemu złotych 9 zapłacić*.

W 1785 roku przed sądem iwkowskim po raz kolejny toczyła się sprawa dotycząca gruntów na Domaszowie. Zatargi o nie trwały od kilkunastu lat i kilkakrotnie zapadały tu wyroki sądowe, ale nie przyczyniło się to wcale do zażegnania konfliktu. Wreszcie, po wielu latach doszło do zgody pomiędzy skłóconymi stronami. Wówczas to Jan Szpil zobowiązał się przed sądem do wypłacenia 22 złotych odszkodowania Antoniemu Szotowi. *Ja, Antoni Szot, na to się podpisuję, jakom odebrał złotych polskich 22 od Jana Szpila krzywdy swoje przy całym urzędzie iwkowskim w ratuszu naszym zabrowarnem, która karczmą jest ratuszem dla sądu. Zadeklarowali też oni przed sądem, że żadne pretensyje nigdy a nigdy nie będziemy mieli do siebie wiecznemi czasy*.

W 1784 roku, znów przed sądem, doszło do ugody w rodzinie Szotów gospodarujących na Rolach Witowskiej i Kowalowskiej. W wyniku kolejnych podziałów spadkowych znacznemu rozdrobnieniu uległy grunty na tych rolach. Wtedy to Stanisław Szot postanowił formalnie uporządkować wszystkie sprawy spadkowe. Przed sądem stanęli więc: on, jako wnioskodawca, Michał Szot, syn zmarłego Kazimierza Szota oraz synowie także nieżyjącego już Macieja Szota: Szymon, Jan, Walerian, Kasper i Kazimierz. W wyniku zawartego porozumienia grunty rodzinne na Witowskim przejęte zostały przez Stanisława i Michała Szotów, a na Kowalowskim przeszły na własność synów Macieja Szota. Drobne części gruntowe na tych dwóch rolach, należące do siedmiu spadkobierców, zostały połączone w dwa większe gospodarstwa rolne.

W 1789 roku Maciej Szot kupił od Wojciecha Skwirły i Wawrzyńca Nowaka grunty na Roli Michurowskiej od strony Murkowa. Skwierło mieszkał na Pysznowie, a Nowak na Nowakowie. Ożenili się oni jednak obaj na Michurowie i przypadły im tam w spadku pola. *Tę więc część Maciejowi Szotowi na dniu dzisiejszym za sumę złotych polskich pięćdziesiąt i ósm sprzedają tak jemu, jako i jego potomkom, nic tam sobie ani dzieciom swoim nie zostawiają*.

W 1790 roku Józef Szot posiadający grunt na Jaskowskim, sprzedał go *Józefowi Kociółkowi wiecznemi czasy* (Szot kupił tę ziemię kilkanaście lat wcześniej od Antoniego Pytla). W 1791 roku Wawrzyniec Szot sprzedał *część czwartą gruntu ze wszystkiem lasem, pastwiskiem i łąkami na roli Szotowskiej, po śp. Antonim Szocie ojcu na siebie spadłą, Józefowi Szotowi, bratu swemu rodzonemu, i Barbarze, żonie jego*. Józef Szot zainwestował więc pieniądze ze sprzedaży pola na Jaskowskim w kupno ziemi na ojczyście roli – Szotowie.

W tym samym roku Jan Urbańczyk przekazał grunty i budynki znajdujące się na Roli Władkowskiej Kunegundzie Szot i jej dzieciom, zastrzegając sobie jednak dożywocie: *Tylko sobie wariuję to, abym do śmierci siedział i o moim zdrowiu zawiadawały*. W tym samym czasie Kunegunda Szot z synami Feliksem i Janem sprzedała, odziedziczony po rodzicach grunt na Paciorkowie, Maciejowi Szotowi.

W 1797 roku Józef Szot zbył pole na Roli Serafinowskiej na rzecz Jakuba Urbańczyka. *Sprzedam nie tylko gront, ale i budynki, jakie się znajdują, to jest piekarnię, przy ni kumora, przy kumorzę stajnia i stodoła* – oświadczył Józef.

W 1799 roku Michał Szot odkupił od swojego szwagra, Michała Misia, część gruntu na Roli Misiowskiej *za sumę złotych polskich 44 raz na zawsze i na wieczność, nie zostawiając żadne bliskości żadny sam na się i na dzieci swoje*. W tym samym roku Maciej Szot sprzedał grunt na Roli Paciorkowskiej Bartłomiejowi Gaweldzie.

Ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Szotów pochodzi z 1801 roku i związany jest z darowizną gruntową. Michał Szot, właściciel części gruntu na Witowskim, podarował go swojemu kuzynowi, Wincentemu Szotowi. *Zeznaje Michał Szot, jako darował Wincentemu Szotowi, bratu, część dwunastą rolę Witowskie od miedze Kowalowskie raz na zawsze, nie zostawiając sobie sam na się ani na potomstwo swoje, tylko czynię dziedzicem Wincentego Szota, brata swego stryjecznego*.

Jeden z najstarszych rodów iwkowskich, ród Szotów, rozwinął się niesłychanie silnie – już w okresie średniowiecza powstały liczne boczne linie, wywodzące się od pierwszego właściciela Roli Szotowskiej, których członkowie osiedlali się na przestrzeni wieków na wielu iwkowskich rolach. Gdyby udało się odtworzyć drzewo genealogiczne tej rodziny, na pewno mogłaby ona z powodzeniem konkurować z największymi europejskimi dynastiami królewskimi. Bardzo duży ród i bardzo pracowici jego członkowie przyczyniali się do wzrastania poszczególnych rodzin w zamożności, szczególnie tych gospodarujących na rodzinnej roli oraz na Wronowie, Hajdowie, Domaszowie i Witowskim. By jakoś odróżniać tych wszystkich Szotów od siebie, kolejnym ich liniom rodowym nadawano przydomki, które utrzymują się często do dzisiaj.

Szotowie przez całe wieki odgrywali bardzo ważną rolę w życiu społecznym wsi, pełniąc przez długie lata funkcje wójtów gromady – 6 osób łącznie przez 63 lata i ławników iwkowskiego sądu – 16 osób łącznie przez 95 lat. Funkcję podwójciego pełniły 2 osoby przez 4 lata. Dane te dotyczą tylko okresu, jaki ujęto w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*, czyli od 1581 do 1809 roku. Najdłużej iwkowskim wójtem, bo przez 20 lat, był Wojciech Szot, a ławnikiem przez 15 lat. Drugi z Szotów, również Wojciech, wójtował niewiele krócej, bo 17 lat, a ławnikiem był przez 10 lat. Józef Szot stał na czele gromady przez 14 lat, a w ławach sądowych zasiadał przez 5 lat. Pełny

wykaz funkcji sprawowanych przez Szotów zawiera poniższa lista:

- Wojciech Szot – ławnik przez 10 lat (1585-1588, 1590-1595), wójt przez 17 lat (1595-1608, 1614, 1616, 1622),
- Wojciech Szot – ławnik przez 9 lat (1640-1645, 1647-1648, 1686),
- Wojciech Szot – ławnik przez 6 lat (1643, 1648, 1654, 1664, 1667 1686),
- Stanisław Szot – ławnik przez 1 rok (1643),
- Adam Szot – ławnik przez 1 rok (1667),
- Jan Szot – ławnik przez 1 rok (1694),
- Wojciech Szot – ławnik przez 15 lat (1706-1711, 1732, 1744, 1749-1752, 1754, 1757-1758), wójt przez 20 lat (1720-1731, 1733, 1736, 1740-1743, 1745 i 1748),
- Jędrzej Szot – ławnik przez 2 lata (1719, 1741),
- Marcin Szot – ławnik przez 15 lat (1741-1745, 1748-1752, 1754-1758),
- Błażej Szot – ławnik przez 6 lat (1743-1744, 1752, 1754, 1758, 1768), wójt przez 4 lata (1763, 1765, 1767, 177),
- Jan Szot – ławnik przez 5 lat (1774, 1777-1778, 1780, 1783), podwójci przez 2 lata (1775-1776),

- Kazimierz Szot – ławnik przez 7 lat (1778-1780, 1762-1785), podwójci przez 2 lata (1783, 1786),
- Tomasz Szot – ławnik przez 1 rok (1780),
- Marcin Szot – wójt przez 4 lata (1778-1780, 1782),
- Józef Szot – ławnik przez 5 lat (1782-1786), wójt przez 12 lat (1786-1791, 1795-1799, 1801),
- Szymon Szot – ławnik przez 10 lat (1787-1791, 1795-1797, 1799-1800),
- Mikołaj Szot – ławnik przez 1 rok (1801).

Szotowo, jedna z najstarszych iwkowych ról, jest obecnie mało znana we wsi. Z biegiem lat jej nazwa wychodziła z użycia – została jakby wchłonięta przez sąsiednią rolę – Hojdowo; w zasadzie na cały ten rejon wsi mówi się obecnie Hojdowo. Niezwykle intensywnie rozwijający się przez wieki ród Szotów i współcześnie ma tendencję wzrostową. Aktualnie na terenie wsi mieszka 58 rodzin o nazwisku Szot – jest to najpopularniejsze nazwisko w Iwkowej. Ponadto 13 rodzin ma tutaj swoje nieruchomości, ale zamieszkuje poza rodzinną miejscowością. Szotowie żyją obecnie na ponad 20 historycznych rolach w Iwkowej. Nazwisko Szot na pewno nie zniknie z wykazu mieszkańców wsi przez następne dziesiątki, a pewnie i setki, lat.



Rola Szpilowska

Szpilowo



Rola Szpilowska położona jest w zachodniej Iwkowej po stronie północnej. Grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku północnym do granicy z Lipnicą. Od nazwy Szpilowo pochodzi nazwa góry dominującej nad okolicą o wysokości 516 m n. p. m. – Szpilówki (w gwarze miejscowej Śpilówka). Od strony wschodniej Szpilowo sąsiaduje z Midowem, a od strony zachodniej z Dzięgielowem. Płynący ze Szpilówki potok, zwany potokiem szpilowskim, w dolnej części stanowi naturalną granicę między Szpilowem i Midowem, a cała dolina nazywana jest Skotnicą.

O położeniu roli dowiadujemy się wiele studiując zapisy w *Księdze Sądowej*. W 1584 roku przy oddawaniu pod zastaw części gruntu na Szpilowie zapisano, że chodzi o *rolę sztukę, to jest po potok aż po miedzę Dzięglową na górę po pniak, który jest trzęśniony*. W akcie sprzedaży części gruntu w 1597 roku zanotowano, że znajduje się on na roli, *która leży między Dzięglowską z jednej strony i z drugiej strony między Midowską*, a w dokumencie sprzedaży pola na Szpilowie z 1761 roku stoi, że *ta rola leży między rolami z górnie strony przy miedzy Dzięglowskiej, z dolnie przy skotnicy Midowskiej*.

Położenie Szpilowa w środkowej części zasiedlanego terenu po wydanym w 1334 roku akcie lokacyjnym wskazuje na to, że jej zasiedlenie nastąpiło około 1350 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela, Szpila i przez całe stulecie nie ulegała żadnym zmianom. Oprócz Roli Szpilowskiej w *Księdze Sądowej* znajdują się zapisy mówiące o Zagrodzie Szpilowej. Obejmowała ona część gruntów na Szpilowie, Dzięgielowie i Ślufinie. Początkowo nazwisko właścicieli tej roli pisano Szpil, później przybrało ono formę Szpilowicz. Pisownia Szpil wróciła dopiero w XVIII wieku. Sporadycznie można też natknąć się na formę Szpilka.

Po raz pierwszy nazwisko Szpil pojawiło się w *Księdze Sądowej* w 1582 roku. W wykazie właścicieli ról figuruje wtedy Zofia Szpilówna z dziećmi oraz Maciej Szpil z *synowięty folio 2*. Z kolejnych zapisów z kilku następnych lat wynika, że na

Szpilowie żyli jeszcze bracia Maciej, Stanisław i Błażej oraz Zofia, zapewne ich siostra.

Już w 1582 roku sąd iwkowski musiał zająć się sprawą związaną ze Szpilami. Wtedy to Jan Janowicz zgłosił do sądu, że jego szwagierka, Zofia Szpilówna, ma zamiar sprzedać żywy inwentarz po zniknięciu jej męża, Walentego Janowicza. Sąd przychylił się do wniosku Jana i zakazał Zofii wyprzedaży. Treść tego zakazu brzmi: *Ale prawo kazało jej rękojmę postanowić, jakoby tego nie utraciła, czego odszedł, to jest dwoje bydła, jałówek i krowę dojną*. Jak się później okazało, Walenty Janowicz umarł z dala od rodzinnej wsi i dopiero po pewnym czasie uznano go, w świetle przepisów prawa, za zmarłego, chociaż nie znaleziono ciała. W 1584 roku wdowa po zmarłym Walentym Janowiczu, Zofia Szpil, dała w zastaw pod pożyczkę Janowi Gryzowi *rolę sztukę, to jest po potok aż po miedzę Dzięglową*, wysokości 8 grzywien na 10 lat z corocznymi ratami spłaty.

Kolejny zapis dotyczący rodu Szpilów pochodzi z 1588 roku. Wówczas to Maciej Szpil, po śmierci swojego brata Stanisława, *pobrał zboże z pola, żyta ożimego kop czternaście szóstnych i kopę pszenice, też szóstną, owsa pół szósty kopy szóstne, tatarski półtory kopy szóstne, grochu kopa piątą, jęczmienia pół kopy szóstne, gęsi troje, konopi dwa żagony przez stajanie, a lnu żagon przez stajania. Które to zboże i rzeczy wszystkie wyżej opisane ten to Matyjasz Szpil zapisuje się na majątności swej wszystkiej dać i zapłacić przezręczonym synowcom swym Janowi i Annie, gdy do lat ślubnych przyjdą*. Z zapisu tego wynika, że Anna i Jan w chwili śmierci ojca stali się niepełnoletnimi sierotami, gdyż nie żyła też już ich matka. W tej sytuacji stryj Maciej przejął gospodarstwo po zmarłym bracie, a w zamian za zebrane plony zobowiązał się do należnego wynagrodzenia z chwilą, gdy dzieci osiągną pełnoletność.

W 1591 roku Gierka Szpilowa, wdowa po Błażeju Szpilu, zaciągnęła dług w wysokości 10 grzywien u Jana Gryza, dając w zastaw *rolą poczynszy od debrzy, która jest na żagumniu, aż po wielką drogę wedle miedzy Dzięglowej*. W dalszej części wpisu określono warunki zwrotu długu, ewentualnego prawa pierwokupu

zastawionego gruntu i inne ustalenia pomiędzy stronami. „Wielka droga” to nazwa iwkovskiego odcinka drogi prowadzącej od Nowego Sącza przez Iwkową do Krakowa (fragment traktu węgierskiego). Przez całe stulecia tak właśnie ją nazywano, a gdy utraciła znaczenie na początku XIX wieku, przyjęło się mówić Stary Gościeniec. I tak jest do dziś (również urzędowo tak właśnie określa się tę, obecnie gminną, drogę).

Przy regulowaniu splatu w 1592 roku wyjaśniono również kwestię pokrewieństwa pomiędzy Szpilami a Gryzami. Żona Macieja Szpila, Małgorzata, była siostrą Jana Gryza, u którego wcześniej pieniądze pożyczaly Zofia i Gierka Szpil. W 1597 roku Maciej Szpilowicz *przedał Krzysztofowi Hajdowi rolę Szpilowską, w której roli jest 3 pręty*. Z dalszej części zapisu wynika, że jedna trzecia część Roli Szpilowskiej przeszła na dzieci Macieja po śmierci jego żony, Małgorzaty. U Macieja Szpilowicza mieszkał też niejaki Turek (nie podano jego imienia ani stopnia pokrewieństwa z Maciejem). Posiadał on jednak prawo do dziedziczenia części gruntu i będąc stroną przy sprzedaży, *nymówił sobie na tę rolę Szpilowskiej mieszkanie do 6 lat, nymówił sobie chlew przy stodole i komorę przy sieni, nymówił sobie padół trawy i dwoje stajani, i przeczekę przy padole na ogrodzie żagonów 6 na tych stajankach, do tego skotnicę, na skotnicy gruszkę, na padole jabłoni*.

W 1600 roku Krzysztof Hajdo uregulował wszystkie splaty wobec Stanisława Filipa i jego siostry Doroty, jakie obciążały zakupiony 3 lata wcześniej grunt na Szpilowie. Następny zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący Szpilów pochodzi z 1678 roku, czyli od poprzedniego wpisu upłynęło aż 78 lat. Wtedy to Antoni Szpil kupił grunt na Roli Osuchowskiej od Stanisława Osucha oraz *izbę piekarniną i przy niej komora*. Osuch zastrzegł sobie jednak prawo pierwokupu. Adnotacja ta jest pierwszą informacją o osiedleniu się przedstawiciela rodu Szpilów na roli innej niż Szpilowo.

W zapisie z 1700 roku mowa jest o Zagrodzie Szpilowskiej w kontekście sprzedaży części gruntu na Szpilowie przez Walentego Szczecinę, który kupił Maciej Ślofa. Ponowny zapis o tej Zagrodzie pochodzi z 1783 roku i wiąże się z regulacją splatów pomiędzy Adamem Filipem a Mateuszem Gryzem. Podobnie rzecz wyglądała w 1785 – gdy splacali się bracia Szymon i Wojciech Skwierłowie, także wspomniano wtedy Zagrodę Szpilowską.

W 1707 roku Piotr Szpil kupił u Macieja Szota i jego siostry Reginy Kabat, część gruntu na Rybinie. Piotr Szpil ożeniony był z Małgorzatą, siostrą Macieja Szota. Grunt ten sprzedany został *ze wszystkimi należytosciami które należą do tego półrola, to jest z krzakami i sadem, dębami, które jest na tem gruncie*. Sprzedaż objęto także *budynków dwa, izdebkę i stodółę*. Decyzja ta jednak spotkała się z natychmiastowym sprzeciwem potomków Agnieszki Ryby, którzy wnieśli sprawę do sądu. W pozwie sądowym czytamy m. in.: *że na tej roli nazwanej od dawna Rybieńskiej zostawało grzywnien trzynaście zapisem w księgach gromadzkich, które grzywny należały Jagnieszce Rybiance, tedy potomkowie tejże Agnieszki Rybianki dopominali się tychże grzywnien, bo nie chcieli dopuścić do przedania*. Ostatecznie Maciej Szot i Regina Kabat wypłacili potomkom Agnieszki Ryby należne im trzynaście grzywnien. Po tej transakcji ród Szpilów osiedlił się na kolejnej iwkovskiej roli – Rybinie.

W 1713 roku Dorota Szpil wniosła do sądu sprawę o splat z części gruntu na Roli Hajdowskiej, domagając się go od Wojciecha Szota i Kazimierza Zapiórka, którzy użytkowali tę ziemię od dłuższego czasu, jednak nie kwapili się z regulacją

zobowiązania. Dopiero w wyniku interwencji sądu *tenże Wojciech Szot z Kazimierzem Zapiórkiem dali jej złotych dziesięć*.

W 1714 roku Jan Szpil z żoną Ewą Osuch sprzedali Kazimierzowi Rebertowskiemu grunt na Osuchowie z zastrzeżeniem jednak, że sprzedający *wyrzeka się sam za się i żona jego i za dziatki swoje, chyba jeżeliby miało w niepile ręce pójść, to bliższe dzieci tego odkupić*.

W tym samym czasie sąd ponownie rozpatrywał sprawę o splat z gruntu na Hajdowie, wniesioną przez Dorotę Szpil. *Kazimierz Zapiórek, prosił Wojciecha Szota iżby uspokoił sukcesorkę tejże roli Hajdowskiej, która się upominała prawnie po babce i matce swojej* – czytamy w protokole sądowym. Ostatecznie udało się stronom porozumieć i *tenże Wojciech Szot za drugą część dał złotych dwanaście tyż wdowie Szpilony przerzeczony Dorocie, a na tych częściach długu żadnego nie ma*. Po spłaceniu Doroty Wojciech Szot włączył te grunty do swojego gospodarstwa.

W 1722 roku doszło do zmiany właścicieli ziemi na Osuchowie w ramach najbliższej rodziny. Zofia Szpil ze swoim mężem Kazimierzem Stachoniem *przedała swój począstek na roli Osuchowskiej za złotych 15, który na nią należał po ojcu i po matce, to jest Pietrowi, bratu swemu rodzonemu, z małżonką jego Małgorzatą Szotówną*.

Z zapisu pochodzącego z 1722 roku dowiadujemy się, że Jan Szpil mieszkający na Osuchowie był olejarzem, czyli rzemieślnikiem wytwarzającym olej jadalny z uprawianych wtedy roślin oleistych, głównie z lnu. W tym to roku Jan Szpil z żoną swoją Ewą Osuch, zakupili grunt na Roli Siąkałowskiej od synów nieżyjącego już od dawna Marcina Siąkały. Ród Osuchów od wielu pokoleń trudnił się olejarstwem i Jan Szpil, ożeniwszy się na Osuchowie, wyuczył się tego zawodu od olejarzy Osuchów.

W 1743 roku do Iwkowej przybyli komisarze królewscy Stanisław Jaszewski i Irzy Laun. Ich zadaniem było zapoznanie się z zagospodarowaniem gruntów i wydanie niezbędnych zaleceń i decyzji pokontrolnych. W tym czasie znaczna część ziem królewskich w Małopolsce nie była zagospodarowana lub użytkowano je tylko częściowo. W 1739 roku król August III wydał uniwersał dotyczący prawidłowego zagospodarowania dóbr królewskich – zgodnie z jego wytycznymi komisarze królewscy rozpoczęli w 1743 roku przegląd pól uprawnych w Iwkowej. *Zajechawszy do tej wsi Iwkowej, uznawszy wielką mizerią i po dostatek ról pustych według wydanego uniwersału w roku Pańskim 1739, ażeby się każdy do swojej wracał własności w roku i sześciu niedziel*. Na podstawie ksiąg gromadzkich i zapisów sądowych ustalili oni właścicieli lub spadkobierców pustek i zgodnie z królewskim upoważnieniem nakazali wszystkim tym osobom ich zagospodarowanie wraz z uregulowaniem wszelkich podatków i innych zobowiązań. Rzecz miała miejsce 20 września 1743 roku, zaś wyznaczony termin przewidywał pozbycie się nieużytków w ciągu roku i sześciu niedziel, upływał więc on z końcem października 1745 roku, czyli przed nastaniem okresu zimowego następnego roku. Na Roli Przybyłowskiej część gruntów stanowiła pustkę *lat prawie pięćdziesiąt*. Trudno było odnaleźć prawowitych spadkobierców, a dalsi ewentualni pretendenci do tych gruntów nie byli w stanie się nimi zająć. Ród Przybyłów biedniał w tym czasie coraz bardziej. W tej sytuacji Wawrzyniec Szpilowicz i Jan Pytlowicz podjęli się zagospodarowania nieużytków na Przybyłowie, na co komisarze wyrazili zgodę pod warunkiem jednakże uregulowania wszystkich, niemałych, długów: *Kościółowi iwkovskiemu małemu do*

Najświętszej Panny złotych pięćdziesiąt. Na insze zaś znowu ekspensa wynajduje się summy złotych sto. Te zaraz znowy wyrażone summy, komu tylko należało, popłacili, jako to kościołowi iwkowskiemu do rąk jegomości księdza plebana Marcina Szenianowskiego natenczas będącego, jako też i successorom nieboszczyka śp. Jana Przybyły. Nowi właściciele gruntów na Przybyłowie zastrzegli sobie jednak wyłączne prawo do ich własności, co mocą naszą od najjaśniejszego króla Jegomości nam powierzoną stwierdzamy i warujemy. Dokument podpisali osobiście komisarze królewscy w obecności wójta Iwkowej i ławy przysiężnych.

W 1761 roku Marcin Szpilowicz zbył *część pręta trzecią od miedze Dzięgielowski w roli Szpilowski* Mikołajowi Szpilowiczowi. Marcin zrzekł się wszelkich praw związanych z dziedziczeniem gruntu, jak również zrezygnował z prawa pierwokupu, gdyby w przyszłości był on sprzedawany przez Szpilowicza lub jego następców.

W 1774 roku doszło do uregulowania splatu ciężącego na Roli Szpilowskiej. Marianna Szpil i jej mąż Marcin Skwirło spłacili Zofię Machulec z Tymowej, ciotkę Marianny, z części gruntu, jaki też Zofia posiadała na Szpilowie, po czym włączyli go do swojego gospodarstwa. W tym samym roku Wojciech Szpilowicz, przedmieszczanin czchowski, sprzedał swojemu bratankowi Acentemu Szpilowiczowi *pół pręta role Siąkałowskie*, który Wojciech, mieszkający kiedyś w Iwkowej, kupił wspólnie ze swoim ojcem, Piotrem Szpilowiczem.

W tym samym roku na Roli Domaszowskiej doszło do sporu o część ziemi, którą Rejna Stachon sprzedała Błażejowi Szotowi w 1758 roku (miał on być w przyszłości przekazany Barbarze, najmłodszej córce Błażeja Szota, żonie Jana Szpila). Pomimo nalegań ze strony córki i zięcia, Błażej nie chciał go oddać. Próby polubownego załatwienia sprawy nie przyniosły rezultatu, sprawa trafiła więc do sądu. Tam Rejna oświadczyła: *żem nie sprzedała, ale darowała, pokazałście, żeście mi dali złotych 20, a jam nie wzięła, tylko złoty jeden.* Po przesłuchaniu stron i świadków sąd anulował akt kupna gruntu przez Błażeja Szota, a jako właścicieli tego pola wpisano w księgi gromadzkie Barbarę i Jana Szpilów. Na koniec *tenże Błażej Szot jako córce i zięcioni pobłogosławił. I jeszcze budynek jeden na tym pręcie, iżbę darował temuż Janowi Szpilowi i córce swej Barbarze. Darował jako ociec dzieciom.*

Także w 1774 roku Jan Szpilowicz spłacił swoją siostrę Katarzynę Humiej ze spadku po ojcu, jaki ta posiadała na Roli Rybińskiej. Przy regulacji splatu Katarzyna i Jan Humiejowie zastrzegli sobie prawo pierwokupu: *Tylko sobie warują ciż małżonkowie, jeżelibyś miał sprzedać, to tyż nam będziesz żyzył albo dzieciom moim.* W tym samym okresie toczył się od kilku lat przed sądem spór o część gruntów na Szpilowie. Kolejny jego etap miał miejsce w 1774 roku. W międzyczasie niezadowolone z poprzedniego wyroku strony *udały się do wyższych głów, do wielgorządów, do zamku niepołomskiego.* Niepołomice jednak odesłały sprawę z powrotem do Iwkowej, by definitywnie rozstrzygnięto ją na miejscu. Sporną część gruntu w 1744 roku zakupili wspólnie Mikołaj i Kazimierz Szpilowie. *Ale Kazimierz Szpil jak kupił, tak nie trzymał do roku 1774, tylko Mikołaj Szpil trzymał i opłacał przez lat 30 i na dobrych i na złych latach.* Sąd iwkowski po rozpoznaniu sprawy i zapoznaniu się z opinią wielkorządcy niepołomickiego przyznał ów grunt wdowie po Mikołaju Szpilu. A Katarzynie Dziedzic, córce Kazimierza Szpila, wyznaczył tylko pieniężne odszkodowanie. Sprawa zakończyła się ugodą. *I pobłogosławiła też córka Szpila Kazimierza i z mężem swym Andrzejem Dziedzicem.*

W 1775 roku dyrektoriat ekonomii niepołomickiej anulował decyzję sądu iwkowskiego z 1774 roku dotyczącą gruntów na Domaszowie. Nastąpiło to po wniesieniu odwołania przez Antoniego Szota. W uzasadnieniu tej decyzji czytamy m. in.: *Ponieważ Jan Szpil posiada połowę roli, którą mu ustąpił Błażej Szot jako zięcioni swemu, a że przedtem Antoni Szot z Błażem Szotem także po połowie trzymali, więc i teraz naznaczam, aby Antoni Szot był do połowy tej roli przypuszczony i z tej używał, aby mu Jan Szpil nie zabraniał zasiewać i zbierać.* Wyrok wydany przez ekonomię niepołomicką wcale jednak nie rozwiązał problemu, gdyż nadal trwały tam konflikty, które co i rusz znajdowały finał a to w sądzie iwkowskim, a to w urzędzie ekonomii niepołomickiej.

W 1776 roku Wawrzyniec Szpilowicz posiadający gospodarstwo na Rybinie, dokonał podziału majątku pomiędzy swoich bratanków Jana i Józefa. *Na pół mają, żeby miało kiedy w obce ręce iść, to syn Jana bliższy, Józef, tego samego* – oświadczył. Wawrzyniec był już w podeszłym wieku, na dodatek nie miał potomstwa, dlatego podjął decyzję o podziale gruntu i przekazaniu go bratankom. Oprócz Wawrzyńca Szpila na Rybinie gospodarzył jeszcze Wojciech Szpil, do którego należała druga część ziemi.

W 1777 roku Józef Szpilowicz i Szymon Kaczmarz przejęli w użytkowanie pustkę na Roli Głabowskiej. Jako że znaleźli się chętni na przejęcie ugoru Głabowskiego, urząd ekonomii niepołomickiej wydał decyzję, w której czytamy m. in.: *Rola w Iwkony nazwana Głabowska z władzy urzędu mego jako pustą nadaje Szymonowi Kaczmarzowi i Józefowi Szpilowiczowi prawem chłopom przyzwwoitem.* W akcie nadania zawarta jest klauzula mówiąca o gruncie browarnym, pozyskiwaniu drewna z lasu i innych regulacjach. Oprócz tego *nadaje drugą kondycję, dokłada się aby zawsze gospodarz ty roli był kaczmarzem, szynk prowadził w karczmie* – brzmi końcowy fragment.

W 1777 roku spór o grunty na Domaszowie ponownie rozpatrywał sąd w Iwkowej, a następnie znów urząd ekonomii niepołomickiej. Tym razem Błażej Szot i Jan Szpil wnieśli skargę przeciwko Antoniemu Szotowi. Sąd *jurysdykcji komisyj agitujać*, ponownie zapoznał się ze wszystkimi przedłożonymi dokumentami, przesłuchał też strony sporu i świadków, po czym orzekł, że Antoni Szot i Jan Szpil mają prawo do połowy spornego gruntu. Sąd zakazał też naruszania wyznaczonych granic i własności prywatnej przez skonfliktowane strony oraz *żeby wprowadzone zasiny Antoni Szot zebrał w sterkoryzacyjach i uprawie gruntu, jeżeli to i jakowa zaś gruntu pokaże się, zrywcajem gospodarzy nagrodzony był. Ciężary zaś gruntu tego wszelkie dworskie i gromadzkie za ten rok zbioru Antoni Szot uspokoił.* Wyrok sądu niepołomickiego miał być wpisany do ksiąg gromadzkich, *czego wójt z przysiężnemi dopilnować mają mocą niniejszego dekretu.* Decyzja ta chwilowo pogodziła zwaśnione strony, jednak po upływie kilku lat konflikt odżył na nowo.

W 1783 roku Szymon Putkowicz uregulował zadłużenia ciężące na Roli Pysnowskiej, m. in. wobec Kazimierza Szpila. Przed sądem Putkowicz zeznał: *Kazimierzowi Szpilowi oddałem, co było żyto brane, korcy dwa, ćwierć była na tedy po złotych 4, summy dałem złotych 32. Temuż samemu za bru ćwierć dałem złotych 2.*

W 1785 roku Kazimierz Szpil sprzedał swojemu bratankowi, Jędrzejowi Szpilowi, grunt na Roli Szpilowskiej: *Bratankowi swojemu sprzedałem wiecznemi czasy, na co się podpisuję znakami krzyża ś. ręką swoją. I za budynki, które na mnie należały, Przedałem temuż bratankowi Jędrzejowi za złotych polskich 30.*

W 1785 roku trwający od dłuższego czasu zatarg o grunty na Domaszowie został ostatecznie zażegnany, jako że przed sądem doszło wreszcie do ugody pomiędzy Janem Szpilem a Antonim Szotem, *którzy się zgodzili na złotych 22 na dzień 17 maja 1785*. Ustaloną kwotę Szpil wypłacił Szotowi 16 maja, czyli dzień przed upływem terminu zapłaty, jako wynagrodzenie za szkody wyrządzone w uprawach Antoniego Szota przez Jana Szpila.

Ród Szpilów rozrósł się dosyć szybko. Początkowo Szpilowie mieszkali wyłącznie na ojczystej roli, później zaś osiedlali się na wielu innych rolach w Iwkowej w wyniku zawierania małżeństw lub wykupu gruntów. Zaliczali się oni do grupy nieco bogatszych mieszkańców wsi. Włączali się również czynnie w życie społeczne gromady pełniąc funkcje ławników sądowych. Krzysztof Szpil

był ławnikiem przez 4 lata (1614, 1616-1616, 1622), Szymon Szpil przez 5 lat (1647-1648, 1653-1654, 1664), Tomasz Szpil przez 6 lat (1710-1711, 1714, 1717-1718, 1736), Kazimierz Szpil przez 4 lata (1740-1741, 1743-1744), Mikołaj Szpil przez 8 lat (1761, 1763-1765, 1767-1769, 1774), Jacenty Szpil przez 4 lata (1782, 1786-1787, 1799), Jan Szpil przez 5 lat (1778, 1782, 1786-1787, 1788).

Obecnie na terenie wsi mieszka 16 rodzin Szpilów posiadających tutaj swoje nieruchomości gruntowe. Ponadto 3 rodziny Szpilów mieszkające poza Iwkową mają w rodzinnej miejscowości swoje posiadłości. Na rodowej roli, Szpilowie, aktualnie żyje kilka rodzin o nazwisku Szpil, które przetrwa zapewne w Iwkowej przez wiele następnych pokoleń. Nazwa roli, Szpilowo, też jest dobrze znana i używana do dziś przez iwkowian, zwłaszcza przez mieszkańców Nagórza.



Rola Ślufinowska Ślufinowo / Ślufino



Rola Ślufinowska położona jest w Nagórze po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Lipnicą Murowaną. Od strony wschodniej Ślufinowo sąsiaduje z Dziegielowem, a od strony zachodniej z Pysnowem. Na temat położenia roli i jej sąsiedztwa znajdujemy zaledwie kilka krótkich zapisów w *Księdze Sądowej*. W akcie sprzedaży części gruntu na Ślufinie z 1704 roku czytamy, że pola te ciągną się *od rzeki aż do granic lipnickich*, a w dokumencie z 1719 roku, że chodzi o *część gruntu dolną od miedzy Dziegielowej*. Przy okazji kolejnej sprzedaży ziemi na Ślufinie, w 1754 roku, zanotowano, że *to półpręcie leży przy miedzy zagrody Szpilowski, a z drugiej strony przy miedzy tego półpręcia role Dziegielowskie. A ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskie, nazywana Bela aż do granice lipnickie*.

Położenie roli wskazuje, że zasiedlona została ona po upływie kilkunastu lat od wydania aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkówną, orientacyjnie około 1350 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska jej pierwszego właściciela. W *Księdze Sądowej* występuje nazwisko Slofa, także Slufa i zdrobniale Slofka. Nazwę roli przez kilka wieków pisano jako Slofowa i Slofowska. Przez pewien czas istniała także hipoteza, że jej nazwa pochodzi od zawodu ślusarza. Gwarowy wyraz „ślufa”, jeszcze kilkadziesiąt lat temu oznaczał właśnie ślusarza, czyli rzemieślnika zajmującego się drobnymi pracami ślusarskimi, związanymi z wykonywaniem i naprawą zamków, klódek, kluczy i innych elementów metalowych służących zamykaniu pomieszczeń. Wyraz „ślufa” pojawił się prawdopodobnie w XIX wieku, a zapisy o Roli Slofowskiej pochodzą z końca XVII i z XVIII wieku, dlatego raczej chyba trzeba się skłaniać ku wersji, że jej nazwa wzięła się od nazwiska Slofa – od 300 lat mówi się na tę rolę Ślufinowo, a właściwie Ślufino (forma gwarowa). Zachodnia część roli sąsiadująca z Pysnowem nazywana była zagrodą, a w pewnym okresie nawet Zagrodą Szpilowską i nazwa ta, podobnie jak i nazwa Ślufino, funkcjonuje do dziś.

Pierwszy zapis dotyczący Slofy pochodzi z 1691 roku. Wtedy to Piotr Slofka kupił *ówierć u Katarzyny Frankowny z Rajbrota za złotych polskich monety 20 ze wszystkimi należnościami*. Jest to bardzo krótka informacja, nie podano w niej nazwy ani sprzedawanej roli, ani nazw ról sąsiednich. Część gruntów na Tuczniowie przy miedzy z Hajdowem nazywana była Rolą Frankowską i być może tam znajdował się grunt zakupiony przez Slofkę.

W 1700 roku Matyjasz Slofa kupił grunt od Walentego Szczeciny i jego syna Tomasza, *który mieli przy zagrodzie Szpilowskiej, to jest Matyjaszowi Slofie za złotych pięćdziesiąt i dwa. Nic a nic sobie nie zostawując ani na działki swoje wiecznymi czasy przedałi ze wszystkimi należnościami*. Z zapisu w *Księdze Sądowej* wynika jednoznacznie, że Maciej Slofa gospodarzył na ojczystej roli – Slofowie, więc po dołączeniu do swojego gospodarstwa gruntów nabytych w Zagrodzie Szpilowskiej, Slofa powiększył je tworząc jedną dużą całość. W tym samym czasie tenże sam Piotr Slofa sprzedał część swojego gruntu Piotrowi Skwierle, o czym *Księga* wspomina lakonicznie (nie wiadomo na przykład, gdzie znajdowała się owa ziemia): *Piotr Slofa i przedał wiecznymi czasy temuż Piotrowi Skwierłowi takąż częśćkę, telą jako i ta będzie półpręta za złotych trzydzieści polskiej monety, tak jako wymierzili starsi*. Skwierłowie na przełomie XVII i XVIII wieku osiedlali się na wielu rolach w Nagórze, także w okolicy Ślufina. Być może zbywany grunt znajdował się na ojczystej roli Slofy? Przed sprzedażą grunt ów został zmierzony przez uprawnionych do tego ludzi, którymi byli przeważnie ławnicy iwkowskiego sądu oraz, ewentualnie, inne osoby wyznaczone przez wójta gromady do wykonywania pomiarów geodezyjnych.

W 1704 roku Matyjasz Slofa z żoną Reginą sprzedali część swojego gruntu *Wojciechowi Gomółce za złotych czterdzieści dobra monetą wiecznymi czasy. I wyrzeka się z tego i nie zostawia nic a nic na działki swoje. A te gronty leżą z góry wedle zagrody*. Jak już wcześniej wspomniano, zachodnią część roli nazywano Zagrodą,

więc, pomimo że nie ma więcej informacji na temat lokalizacji sprzedawanej ziemi, domyślamy się, że chodziło o pole na Ślufinie.

Na początku XVIII wieku ród Slofów ubożał coraz bardziej i powoli wymierał. Świadczą o tym następujące co jakiś czas wyprzedaże gruntów Slofowskich. *Księga Sądowa* wymienia wtedy tylko trzech Slofów: Macieja, Piotra, i Bartosza. Jeśli chodzi o pierwszego z nich, to wiadomo, że miał żonę i dzieci. Piotr Slofa zawsze występuje w *Księdze* jednoosobowo, a to znaczy, że się nie ożenił ani nie owdowiał; wiadomo też, że był już w podeszłym wieku. Trzeci ze Slofów, Bartosz, wspomniany został tylko z racji pełnionych w gromadzie funkcji.

W 1711 roku nastąpiła kolejna zmiana właścicieli gruntów na Slofowie. Piotr Pyszno sprzedał Wojciechowi Gomółce część gruntu na tej roli. Z opisu wynika jednoznacznie, że znajdował się on *przy części Dominika Pyszna*, który, o czym mówią inne zapisy, gospodarował na Pysnowie. Równocześnie Piotr Pyszno spłacił swoją siostrę Reginę, żonę Macieja Slofy. Maciej miał prawo pierwokupu tego gruntu, ale z przywileju nie skorzystał. Wygląda na to, że nie było go stać na wykupienie tej części rodowej roli.

W 1719 roku Maciej Slofa pozbył się kolejnej części ojcowizny: *stanąwszy obecnie Matyjasz Slofa przed prawem iwkowskie wspo-łem i z małżonką swoją na imię Regina, zdrony na ciele i na umyśle, i zeznał dobrowolnie, iż sprzedał Adamowi Gomółce to jest część prętu dolną od miedze Dzięgielowej za złotych 30 wiecznymi czasy, nic a nic nie zostawując na dzieci swoje*. Dlaczego Slofa nie zostawił tej ziemi dzieciom ani nie zastrzegł sobie prawa pierwokupu,

nie wiadomo, przypuszczalnie biedniał wciąż coraz bardziej. Dziwi jednak decyzja o pozbawieniu następców praw do tego gruntu.

W 1754 roku nastąpiła kolejna zmiana właściciela części gruntu na Slofowie. *Uczynny Adam Gomółka zeznał, iż sprzedał pół pręta role Antoniemu Ziębie i jego żonie Agnieszce Kociotkównie na roli Slofowy*. W dalszej części zapisu Adam Gomółka wyjaśnia, że ćwierć prętu *miał po swoim ojcu Wojciechu Gomółce*. *A drugą część prętu tenże Adam skupił u tegoż Matyjasza Slofy za złotych 50*. Rzecz miała miejsce w 1719 roku.

Po raz ostatni nazwisko Slofa pojawia się pod datą 1754, zaś ostatnia wzmianka o Roli Slofowskiej pochodzi z 1783 roku. Wówczas to przeprowadzono rozgraniczenia gruntów, w tym również *na zagrodzie Szpilowski, które padają na niego od miedze Slofowskie*.

W tym czasie ród Slofów powoli znikał z iwkowskiej ziemi. Piotr Slofa zmarł bezpotomnie. Maciej Slofa miał co prawda żonę i dzieci, ale jakie były ich dalsze losy – nie wiadomo. Być może na stałe opuścili oni ojczystą rolę – Slofowo i rodzinną wieś? Z kolei o Bartoszu Slofie wiemy, że był ławnikiem sądowym przez 2 lata (1678-1679), także przez 2 lata podwójcem (1685-1686) oraz wójtem gromady w 1682 roku. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatni przedstawiciel rodu Slofów zmarł w okolicach 1754 roku. Po około 400 latach gospodarzenia Slofów na Ślufinowie, ród ten wygasł. Pozostała tylko Rola Slofowska, która, jak już wspomniano na wstępie, w XIX wieku zmieniła nazwę na Ślufino i to właśnie ona towarzyszy nam do dziś.



Rola Taborowska Taborowo



Rola Taborowska położona jest w zachodniej części wsi Iwkowa po stronie południowej i rozciąga się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Taborowo sąsiaduje z Szewcowem, a od strony zachodniej z Przeńkowem.

Na temat położenia tej roli znajdujemy tylko trzy wpisy w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* - dotyczą one wyłącznie Roli Taborowskiej. W 1724 roku w akcie kupna gruntu na Taborowie krótki zapis mówi, że grunt ten ciągnie się *od rzeki iwkowski idzie aż do wojakowskie granice*, a w 1745 roku w sytuacji sprzedaży ziemi na Taborowie zapisano: *Ten gront ciągnie się od rzeki iwkowski, nazwana Bela, aż do granice wojakowski*. W 1763 roku w dokumentach kolejnej sprzedaży gruntu na Taborowie czytamy, że: *Ten gront poczyną się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granice wojakowskie ku lasowi, który z dawna zwan wołowski*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela – Tabora i na przestrzeni wieków nie ulegała ona żadnym zmianom. Ród Taborów osiedlił się tam tuż po wydaniu aktu lokacyjnego przez królową Jadwigę Łokietkówną w 1334 roku, na co wskazuje usytuowanie roli na samym początku nowego terenu przeznaczonego pod osadnictwo. Jest to trzecia z kolei rola zasiedlona po lokacji młodszej części wsi od strony wschodniej. Taborowie jednak nie gospodarowali tam zbyt długo, bo ród ten wymarł po około 200-230 latach od osiedlenia się w Iwkowej. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* wymienia 7 iwkowskich rodów, które wymarły przed 1580 rokiem i w tym wykazie znajduje się również nazwisko Tabor. Wymarcie rodu spowodowało, że w *Księdze Sądowej* mamy tylko kilka zapisów dotyczących Taborowa: pierwszy z nich pochodzi z 1724 roku. Część gruntu na Taborowie od pewnego czasu stanowiła pustkę, czyli nie była uprawiana i leżała ugiorem. Gruntem tym zainteresował się Sebastian Szot. Po uzgodnieniu ze spadkobiercami przejął on tę pustkę w dzierżawę, w związku z czym przed sądem sporządzono wtedy

odpowiedni dokument, który stanowi, że: *Pręt role nazwana Taborowska, leżąc przez lat kielka pustką, nie czyniła pożytku dla gromady. Aże Sebastyan Szot przyjął półpręcie we środku od górnego prętu; a gdy będąc possessorką Gierka siostrzenica Matyjasza Jasnosza z Kowalowskiego, a swak te Gierki Tomasz Kędziora z bliskości interesował się do tego jako po siostrzenicy swojej, a że nie miał pieniędzy kupić i uczynić końca z siostrzenicą żony swoi, dlatego tego Sebastjana Szotowicza czyni gospodarzem i daje mu kartę do lat 10 i bliskość, jeśliby mieli sprzedać komu innemu, tedy ten Sobestyjan Szot bliższy kupić*. Umowa dzierżawy na okres 10 lat sporządzona została 11 sierpnia 1724 roku. Nie upłynęły jednak nawet dwa miesiące od tej daty, kiedy doszło do zakupu gruntu przez Sebastiana, po wcześniejszym porozumieniu między kupującym i spadkobiercami. W dniu 2 października 1724 roku zawarli oni umowę kupna – sprzedaży tego gruntu. W umowie zapisano, że Sebastian Szot *stargował na złotych 18 polską monetą*. Sebastian utworzył tam odrębne gospodarstwo rolne, stanowiące wyłącznie jego własność.

W 1745 roku doszło do kolejnej sprzedaży części gruntu na Taborowie. Niejaki Marcin Palus, *żadną namową ani chytrnością zwiedziony, będąc zdrony na ciele, tak i na duszy, zeznał, że sprzedał Szymonowi Gnyli pół pręta role Taborowskie ojczyzny swoje za złotych 30*. Palus zrezygnował całkowicie z przysługującego mu prawa pierwokupu w przypadku sprzedaży tej części roli przez Gnylę. Szymon Gnyla stał się więc samodzielnym właścicielem gospodarstwa na Taborowie, nieobciążonego żadnymi zobowiązaniami.

W 1763 roku znów doszło do sprzedaży gospodarstwa na Taborowie. Jan Mida kupił u swojego szwagra, Marcina Osucha, *trzecią część prętu górnego dołu od dolniego prętu na roli Taborowskiej*. Osuch zrezygnował z przysługującego mu prawa pierwokupu *nie zostawując żadnej bliskości sam na się ani na krewnych swoich. Wiecznemi czasy sprzedał, ostatkiem darował*. Równocześnie uregulowano też wtedy spłaty, jakie ciążyły na tym gruncie.

Stanisław Midzik oświadczył przed iwkowskim sądem: *odbieram spłat z ojczyzny moje na roli Taborowskie złotych ósm i wypisuję się krzyżami*. Grunt zakupiony przez Jana Midę ciągnął się od Beli do granicy z Wojakową.

Ród Taborów gospodarował na ojczystej roli zaledwie przez kilka pokoleń. Nie rozrósł się on na tyle, aby przetrwać

następne stulecia. Pomimo że od śmierci ostatniego Taboru upłynęło już około 450 lat, nazwa roli nie odeszła w zapomnienie, jednak w ostatnich kilkunastu latach jest ona coraz rzadziej używana przez mieszkańców wsi. Być może ten krótki opis ją reaktywuje.

Rola Taborowska położona jest w zachodniej części wsi Iwkowa po stronie południowej i rozciąga się od Beli w kierunku południowym, aż do granicy z Wojakową. Od strony wschodniej Taborowo sąsiaduje z Szewcowem, a od strony zachodniej z Przeńkowem.

Opis roli – Stefan Szot.



Rola Toczowska Toczkowo



Rola Toczowska znajduje się w zachodniej Iwkowej po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Lipnicą Murowaną. Od strony wschodniej Toczkowo sąsiaduje z Pysnowem, a od strony zachodniej z Gryzowem. O Roli Toczowskiej nie ma ani jednej informacji w *Księdze Sądowej*! Nazwa Toczkowo była używana przez mieszkańców wsi przez stulecia, przy czym wymawiano ją jako Tockowo, jednak po II wojnie światowej wychodziła z codziennego użycia i obecnie zanikła całkowicie. Jedynym dokumentem dotyczącym tej roli jest kataster gruntowy wsi Iwkowa sporządzony w 1848 roku, w który wpisano Rolę Toczowską i naniesiono ją na mapę katastralną.

Położenie Toczkowa w młodszej części wsi wskazuje na to, że pierwszy osadnik zaczął gospodarować na nim około

1350 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, ale nie wiadomo, jak brzmiało ono w wersji pierwotnej. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* przyjmuje, że nosił on nazwisko Toczko. A może Toczek? Ród ten wymarł bardzo wcześnie, dlatego nazwisko to nie występuje w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej*. Pomimo że ród Toczków zniknął z kart historii wsi być może już w XV wieku, to nazwa roli przetrwała przez wiele stuleci, zanikając stopniowo w drugiej połowie XX wieku (o jej istnieniu wiedzieli tylko nieliczni, najstarsi mieszkańcy Iwkowej). Postawione w 2006 roku tablice z nazwami iwkowskich ról spowodowały, że nazwa roli – Toczkowo – praktycznie już zapomniana, odżyła na nowo. Pomimo że ród Toczków wymarł około 500-550 lat temu, to być może dzięki przypomnieniu Roli Toczowskiej w niniejszej publikacji, jej nazwa utrwali się wśród iwkowian.



Rola Tuczniowska

Tuczniowo



Rola Tuczniowska leży w Nadolu po stronie północnej, a jej obszar rozciąga się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Czchowem. Od strony wschodniej Tuczniowo sąsiaduje z Szotowem, a od strony zachodniej z Domaszowem.

Nazwa roli i jej położenie utrwaliły się mocno w powszechnej świadomości. Gdy sprzedawano część gruntu na Szotowie w 1688 roku, zapisano, że *ta rola leży z jednej strony Hajda, z drugiej strony Tucznia*. Kiedy podobna sytuacja miała miejsce na Tuczniowie w 1700 roku, dowiadujemy się, że Wojciech i Sebastian Tuczniowie *przedali swoje części na Tuczniowie od miedze Szotowej od rzeki aż do granic czchowskich*. Z kolei w akcie sprzedaży części gruntów na Tuczniowie z 1694 roku czytamy, że *idzie ten pret od rzeki aż do granic czchowskich. Leży ten pret podle miedzę Domaszowskiej*, a w analogicznej sytuacji na Domaszowie w 1758 roku dowiadujemy się, że szło o *dolni pret i z wymiarkiem, który należy do tego preta przy miedzy role Tuczniowskie*. W 1727 roku przy wyrównywaniu splatów z gruntów na Tuczniowie zapisano, że *to jest na roli Tuczniowskiej, z dawna zwanej Patrowska*. Rola Patrowska nie figuruje w wykazie 62 iwkowych ról – zapewne chodzi tu o nazwę tzw. półroli, czyli części roli zasadniczej lub większego gospodarstwa istniejącego na danej roli. Kilka zapisów o Roli Patrowskiej pochodzi z okresu od 1590 do 1614 roku, przy czym jej położenie opisywano w różny sposób: jako wymiarek Patrowski koło Jamrozowa i jako grunt położony pomiędzy Sitkowem a Włodykowem. Na Tuczniowie, co potwierdza *Księga Sądowa*, przez pewien okres gospodarowali Patrowie i dlatego chyba Tuczniowo określano mianem Patrowa.

Położenie roli w rejonie, gdzie rozpoczynało się osadnictwo we wsi Iwkowa, wskazuje na to, że zasiedlona została ona w jego pierwszym etapie. Nazwa roli pochodzi od nazwiska Tuczni, pisanego również jako Tuczniowicz (tylko raz występuje Toczni) i właściwie także całe wieki obywatela się bez zmian – sporadycznie tylko spotkać można formę Rola Tuczniowa.

Po raz pierwszy nazwisko Tuczni wpisano do *Księgi Sądowej* w 1582 roku. Wtedy to Wojciech Toczni, jako pełnomocnik niepełnoletnich dzieci po zmarłym Stanisławie Zięciu zeznał przed sądem, że stryj zmarłego Stanisława, Marcin Zięć, uregulował wszystkie należne splaty *tak z żywiącego jak i z ruchomego, także z zboża, jako i z bydła*. Grunt po Stanisławie Zięciu uwolniony więc został od wszelkich zobowiązań na rzecz spadkobierców. W tym samym czasie Wojciech Tuczni występuje ponownie przed sądem w roli pełnomocnika Macieja Nowaka. Nowak pożyczył Walentemu Dziedzicowi 14 grzywien w zastaw za część swojej roli na okres 6 lat. W stosownym zapisie ustalono warunki udzielenia pożyczki i zasady spłaty długu.

W 1584 roku jako pełnomocnik niepełnoletnich dzieci zmarłego Macieja Przybyły występował przed iwkowskim sądem Stanisław Tuczni. Przedstawił on dokumenty na to, że uregulował część długów, jakie pozostały po Przybyłym, z dochodów uzyskiwanych z gospodarstwa Przybyły. Tuczni wychowywał dzieci Macieja pokrywając w całości koszty ich utrzymania. Uzyskiwane nadwyżki pieniężne przeznaczał na stopniowe regulowanie bardzo wysokich długów Przybyły. Wiemy, że zwrócił on Piotrowi Duszkowi 8 grzywien i Wawrzyńcowi Jaśkowi 2 złote. W tym samym czasie Wojciech i Wawrzyniec Tuczniowie przejęli grunt po zmarłym Błażeju Patrze, zobowiązując się przed sądem do uprawiania roli i spłacenia wszystkich obciążeń po Błażeju.

W 1584 roku Wojciech i Jan Tuczniowie wystąpili ponownie jako pełnomocnicy i opiekunowie niepełnoletnich dzieci zmarłego Marcina Kaczmarzkiego. Jan Tuczni, brat Wojciecha, mieszkał na Brzezówce, czyli w przysiółku wsi Porąbka Iwkowska graniczącym z Iwkową. Zaraz po śmierci Kaczmarzkiego opiekę nad jego dziećmi, Zofią i Wojciechem, przejął pan dworu, Jan Czełuściński, następnie pełnomocnikiem sierot ustanowiono Wojciecha Tuczni. Wziął on dwie krowy z gospodarstwa zmarłego, *które będzie winien tenże Wojciech Tuczni albo potomkowie jego tymże dzieciom Marcina Kaczmarzkiego*

oddac czasu lat dorosłych. W następnej kolejności, po uzgodnieniu z panem dworu oraz iwkowskim sądem, opiekę nad sierotami przejął Jan Tucznio z Brzezówki, który dostał jedną krowę z dworu, a następnie dwie krowy od brata Wojciecha. Oprócz tego Jan Tucznio *wziął [z domu zmarłego] chust pierznych pięcioro i skrzynię z rzeczami, które na białą głowę należą*, zobowiązując się do zwrotu krów i zabranego mienia *Wojciechowi i Zofii, jeśli im da Pan Bóg do snych lat dojść*, czyli kiedy staną się pełnoletni. Oprócz tego Wojciech Tucznio zagwarantował swoim majątkiem wywiązanie się z powierzonego mu zadania, tj. należyta opiekę nad sierotami.

W 1588 roku Błażej Tucznio z Tuczniowa odebrał dług od Macieja Midy. Mida pożyczał pieniądze u Wawrzyńca Jaśkowicza. Wawrzyniec zmarł, a wdowa po nim, Dorota, ponownie wyszła za mąż za Błażeja Tucznio i przeprowadziła się z dziećmi do domu męża na Tuczniowie. Sprawa zwrotu długu ciągnęła się przez kilka lat, ponieważ Mida początkowo twierdził, że zwrócił dług Wawrzyńcowi Jaśkowiczowi. Jednak naciski Tucznia na Midę oraz brak jakichkolwiek dowodów i świadków potwierdzających zwrot pieniędzy spowodowały, że w końcu Mida uregulował ciążące na nim zobowiązanie.

W 1590 roku Stanisław Tuczniowicz przekazał *siedemnaście grzywn i nierduk* Piotrowi Duszkowi i jego szwagrowi, Maciejowi Głabowi, czyli dług pozostały po zmarłym Macieju Przybylu. Przybyła zaciągał bardzo wysokie pożyczki i w ten sposób, po jego śmierci, pozostały spore długi do uregulowania, które od 1584 roku sukcesywnie spłacał Stanisław Tucznio, opiekun dzieci Przybyły użytkujący także ich gospodarstwo. Prawdopodobnie udało mu się spłacić wszystko, bo w późniejszych zapisach nie ma już żadnych informacji na ten temat.

Z 1590 roku pochodzi zapis mówiący o Błażeju Patrze gospodarującym na Tuczniowie. Błażej zmarł pozostawiając niepełnoletnie dzieci, *których jest czworo, syn jeden któremu na imię Jan, a dziewczek trzy, starszy Jadwiga, wtóry Katarzyna, trzeci Zofia*. Początkowo sierotami opiekował się osobiście pan dworu Jan Czełuściński. Ponieważ w 1590 roku opuszczał na stałe Iwkową, opiekę nad dziećmi Patra powierzył urzędowi gromadzkemu. Obszerny zapis wymienia wszystkie koszty poniesione przez Czełuścińskiego, w tym zwroty długów po zmarłym, na co sprzedał on część gruntu Patrowskiego, by mieć na najpilniejsze potrzeby. Pozostała kwotę wynoszącą *marcas 22 i groszy 12* złożył w urzędzie gromadzkim na ręce wójta, zwracając się wtedy równocześnie z prośbą do niego i urzędu gromadzkiego o troskliwą opiekę nad sierotami, aby nie stała im się żadna krzywda.

W 1591 roku Wawrzyniec Tucznio udzielił pożyczki Stanisławowi Rybie w wysokości *półdziesiąty grzywny*. Ryba potrzebował szybko pieniędzy na spłatę długów pozostałych po śmierci jego ojca, Macieja Ryby. W zamian za udzieloną pożyczkę oddał Stanisław w zastaw część swojego gruntu. W tym samym czasie Wawrzyniec Tucznio spłacił swoją siostrę Zofię *z tej części, która na nią przypadła po ojcu jej własnym, to jest z leżącego i z ruchomych rzeczy, to jest ze wszystkiego*, po czym włączył ją do swojego gospodarstwa na Tuczniowie, zwiększając znacznie jego obszar. Udzielenie pożyczki i regulacja spłaty świadczą o zasobności finansowej Wawrzyńca Tucznio. Analiza zapisów z końca XVI i początku XVII wieku dowodzi, że ród Tucznioów był wówczas bardzo gospodarny, zaliczany do grupy zamożniejszych rodów w Iwkowej.

W 1594 roku Tuczniowie ponownie występują jako opiekunowie sierot. *Błażej, Wawrzyniec i Stanisław Tuczniowie, opiekalnicy i wujowie siostrzeńców swoich Wojciecha i Stanisława i Jadwigi dziewczki* zeznali przed sądem, że otrzymali zapłatę od Piotra Janawy za sprzedane ruchomości. Pieniądze te, *grzywn dwie bez ośmi groszy*, opiekunowie sierot zobowiązali się przekazać siostrzeńcom po uzyskaniu przez nich pełnoletności.

W 1599 roku bardzo poważnie chory Wojciech Tucznio rozporządził swoim majątkiem. Przed sądem *zeznał dobrowolnie, iż zapisuje żonce swej przerzeczonej Marusi, to jest dziatkom swoim, a onej, póki za mąż nie pójdzie, wolno jej będzie rządzić i używać z dziatkami*. W przypadku ponownego zamażpójścia jego żona straci wszelkie prawa do majątku, *nic nie będzie miała, bo to dziecinne własne będzie na wieczne czasy*, czyli majątek w całości przejdzie na dzieci.

W 1602 roku na wniosek iwkowskiego kościelnego przed sąd wezwany został Wawrzyniec Tucznio z powodu zaległości w płaceniu podatku kościelnego. Po rozpoznaniu sprawy sąd nakazał, *aby zapłacił do trzeciego dnia*, tj. w terminie trzech dni od daty orzeczenia, czemu ten się podporządkował.

W 1608 roku Jan Tucznio wraz z Janem Osuchem zeznali przed sądem w sprawie testamentu Jakuba Osucha. Ciężko chory Osuch tuż przed śmiercią wyraził ustnie swoją ostatnią wolę. Obaj świadkowie zeznali, że *będąc przy śmierci robotnego Jakuba Osucha, zastawszy go przy pamięci, rozporządzenie domu od niego słyszeli*. W dalszej części zeznań świadków czytamy, że *Jakub, mając dzieci dwoje podzielił zostawiając syna Wojciecha przy chudobie swojej we wsi Iwkony, to jest leżących za żywota swego one ruchomości podzieliwszy. A siostrze jego, a dziewczce swej za mężem już będący, powiedział, że się jej już dosyć stało, pokazując jej dobra macierzyste w Tymowej po matce jej należące*. Świadkowie złożyli swoje zeznania pod przysięgą, a sąd zatwierdził ustne rozporządzenie Jakuba Osucha jako obowiązujący zapis prawny.

W 1628 roku sporządzono dokument dotyczący sprzedaży karczmy na Włodykowie, którą Maciej Tucznio sprzedał Grzegorzowi Porębskiemu za 22 grzywny. Nie wiadomo, od jak dawna Maciej był właścicielem karczmy dolnej. Również ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* porusza ten temat, ale i on nie podaje choćby przybliżonej daty zakupu karczmy przez Macieja Tucznio.

W 1630 roku Maciej Tucznio, jako wójt gromady, wraz z Sebastianem Ziębą reprezentowali iwkowskich chłopów przed sądem biskupim w sprawie płacenia dziesięciny. Spór o płatność dziesięciny na rzecz kościoła trwał od wielu lat. Chłopi iwkowscy sprzeciwiali się zdecydowanie płaceniu, ich zdaniem, zbyt wysokiego podatku na rzecz kościoła i odmawiali wnoszenia dziesięciny. W *Dziejach Iwkowej* czytamy: *Proces z biskupem krakowskim trwał kilkadziesiąt lat. Ostatecznie pomiędzy biskupem a kmieciami doszło do układu, mocą którego kmiecie płacili biskupowi 270 zł dziesięciny*.

W 1644 roku Maciej Tucznio wraz z czterema członkami delegacji złożyli skargę do króla Władysława IV Wazy na działania iwkowskiego dworu (chodziło o zwiększenie obciążeń na rzecz dworu). Iwkowscy chłopowie powoływali się w swojej skardze na dekret króla Stefana Batorego regulujący zależności pomiędzy dworem a nimi. Skargę rozpatrzono po myśli przedstawicieli wsi Iwkowa – iwkowscy chłopowie wygrali z dworem – dekret Batorego został utrzymany w mocy.

W 1640 roku *Wojciech Tucznio społecznie z małżonką swoją Anną, dobrowolnie, a nie przymuszenie, zdrowi na ciele i umyśle zeznali, że sprzedali dom swój Marcyjanowi Tomaszowi Ślosarzowi społecznie i z małżonką jego Regina za grzywnien dwadzieścia monety polskiej. A to dom leżący między gruntami z jednej strony domu albo karczmy Włodykowskiej, a z drugą stronę domu Jakuba Sitka. W tym samym okresie Maciej Tucznio z Brzezówki wraz z żoną Katarzyną sprzedali Błażejowi Pękalskiemu grunt na Szotowie.*

W 1648 roku przed iwkowskim sądem toczyła się sprawa przeciwko Maciejowi Tucznio i jego żonie na wniosek Wojciecha Osucha. Sprawa dotyczyła pasierba Osucha. *Stanąwszy przed urząd ławnicki arestuje Wojciech Osuch wszystkie rzeczy u Matyjasza Tucznia i u żony jego, jeżeliby były jakie rzeczy pasierba tego Tucznia u niego w domu i u żony jego Andrzeja Salowskiego, póki się z sobą nie zgodzą.* Nieporozumienia i kłótnie pomiędzy Maciejem Tucznio a jego pasierbem trwały od kilku lat. Pomimo mediacji rodziny i sąsiadów, waśnie nie wygasaly, nawet dochodziło do zaostrażania się konfliktu. Na wniosek Osucha wszystkie rzeczy stanowiące własność jego pasierba, Andrzeja Salowskiego, umieszczono w depozycie do czasu zawarcia ugody pomiędzy skłóconymi stronami.

W 1686 roku Stanisław Tucznio wraz z trzema innymi gospodarzami zeznawał jako świadek przed sądem w sprawie sprzedaży gruntu przez Wojciecha Popka Walentemu Budaczowi. Do transakcji doszło ponad 30 lat wcześniej i na tę okoliczność sporządzono kartę, czyli pisemną umowę kupna - sprzedaży. *Ale ta karta zginęła, gdy Szwedzi rabowali. I ci ludzie pomarli, którzy byli przy tym.* Żyły natomiast osoby, które znały całą historię z przekazów ustnych i sąd uznał ich zeznania za w pełni wiarygodne. Nie sprzeciwiali się też spadkobiercy Wojciecha Popka, więc jako właściciela gruntu wpisano w księgach gromadzkich Walentego Budacza. W tym samym roku Sebastian Tucznio o przydomku Patrzyk *przedał rolę swoją, którą miał po żenie swojej Reginie Mastowej, pół rolę, to jest półpręcie, które leży wedle między Czychowskiej, a z drugą stronę skotnice.* Z powyższego opisu wynika, że grunt ten znajdował się w rejonie Kozieńca, bo graniczył z Cychowem i skotnicą znajdującą się między Wronowem a Hajdowem.

W 1694 roku *stanąwszy obecnie przed sąd iwkowski Marcin Tucznio zeznał, iż sprzedał część rolę na Tuczniowie Stanisławowi Murkowi za złotych czterdzieści, zastrzegając sobie jednak dożywocie oraz ewentualne prawo pierwokupu. Marcin Tucznio zostawuje sobie dożywocie stają dwoje od rzeki i kawałek ogrodu w półpręciu. I budynek wszystkie zostawuje tenże Marcin Tucznio, i wolno mu go, kiedy chce, obrócić. A z tego dożywocia na każdy rok powinien dawać po złotych dwa tenże Wojciech Tucznio Stanisławowi Murkowi. Tegoż Marcina brat Wojciech zostawuje sobie albo dzieciom swoim, żeby ubyto wolno odkupić, gdyby miał sprzedać tenże Stanisław Murek. Znowu po tymże kupnie zapłacił budynki, stodołę i sól. Chałupa spustoszała.*

W 1700 roku Stanisław i Wojciech Tucznio sprzedali część gruntu na Tuczniowie, *które były się im dostały po dziadku i po ojcu, nie zostawując sobie nijakiej bliskości ani na działki swoje, Janowi Rzepiole i jego żonie oraz Stanisławowi Bodkowi.* W tym samym roku Stanisław Murek *splacił chałupę na Tuczniowie i ze wszystkimi budynkami staremi Bodkowi Stanisławowi, Janowi Rzepiolowi, Stanisławowi Osuchowi pospołu i z żonami ich, bo na nie należało. Dał złotych dwanaście za tęż chałupę starą.*

Następny zapis dotyczący Roli Tuczniońskiej pochodzi z 1727 roku. Wtedy to, po śmierci Stanisława Murka, jego

synowie Jacenty i Stanisław *uczynili między sobą zniesienie o grunt, to jest na roli Tuczniońskiej, z dawna nazwana Patrowska, i z budynków tenże żyjący pomieniony Jacenty splacił Stanisławowi bratu swemu rodzonemu. Grunt i budynki wyceniono na sumę złotych 36 na dwie racie, jedna część na Świątki Zielone, a druga do roku.* Niewielkie gospodarstwo, jakie pozostało po śmierci Stanisława Murka, nie zostało podzielone, lecz przeszło na własność Jacentego Murka.

W 1748 roku na mocy testamentu Jacentego Tucznia część gruntu na Tuczniowie otrzymała jego córka Rejna, z którą ożenił się Jan Skwirlo. Testament ten sporządzony został dużo wcześniej, natomiast w 1748 roku wpisano go do *Księgi Sądowej* z powodu zamążpójścia Rejny Tucznio. *Tylko gdybyż ta Rejna nie miała potomstwa, a Bóg ją zabrał z tego świata, tedy najbliższą tego półpręcia będzie starsza siostra, na imię Anna, albo dziewczynki tejże Anny. Tylko gdyby nie zostało tegoż ta Anna, tedy tego półpręcia bliższy brat na imię Jan.*

W tym samym roku wspomniany w testamencie Jacentego Jan Tucznio sprzedał część gruntu na Domaszowie Adamowi Repetowskiemu, swojemu ojczymowi. W bardzo obszernym opisie możemy przeczytać o rozległych powiązaniach rodzinnych, zrealizowanych splatach, podziałach gruntów itp. Jacenty Tucznio ożenił się z Zofią Dudzianką, która po jego śmierci wyszła powtórnie za mąż za Adama Repetowskiego. Siostra Jana Tucznio, Anna, była żoną Karwali, a Regina żoną Osucha (nie podano tutaj imion ich mężów). W testamencie zawarto też adnotację, że *jeżeliby zaś kiedykolwiek Adam Repetowski miał przedawać, tedy najbliżsi będą do kupna sukcesorowie żyjący nyma, to jest Anna, Regina i Jan.* Po upływie 32 lat o grunty te rozgorzał spór przed sądem pomiędzy Repetowskimi i ich sąsiadami. Tuczniowie w nim nie uczestniczyli. W czasie rozprawy sądowej powoływano się na prawo pierwokupu, jakie mieli Jan Tucznio, syn Jacentego oraz jego siostry – Anna i Regina.

W 1786 roku Rejna Osuch, córka Jacentego Tucznio, sporządziła testament, w którym czytamy: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Roku Pańskiego 1786 dnia 12 stycznia. Ja, Wojciechowa, będąc wielkiej słabości i starości, jako żem przeżyła z pierwszym mężem lat 30, któremu było Jan Skwirłowiec. Potomstwa żadnego Bóg nam nie dał.* Dalsza część bardzo długiego testamentu zawiera opis życiowych losów Rejny. Dowiadujemy się z niego, że jej drugim mężem był Wojciech Osuch. I temuż *Wojciechowi Osuchowi, mężowi swemu, zostawiam go wiecznym ze wszystkim, testamentem mu zapisuję, jako go zostawiam wiecznymi czasami, jak przy groncie, tak i przy wszystkim.* W dalszej części testamentu zanotowano także historię wznoszenia zabudowań i stan wszystkich budynków oraz przypomniano, że Rejna sprawiła ornat do kościoła za 128 złotych (*Jakoż było z pierwszego męża oddane złotych polskich 100 na ornat. A potem dołożyli te złotych 28*). Testament sporządził Szymon Stachoń, pisarz gromadzki, w obecności wójta gromady Wojciecha Urbańczyka, czterech ławników i świadków w osobach Józefa, Wojciecha i Bartłomieja Tucznio.

Z 1791 roku pochodzi ostatni zapis w *Księdze Sądowej* dotyczący rodu Tucznio. Iwkowski sąd rozpatrywał wówczas sprawę sporną pomiędzy Janem Repetowskim a Józefem, Wojciechem i Bartłomiejem Tuczniami o pole na Domaszowie. Jan Repetowski domagał się zwrotu gruntu, *któryż ci Tucznio trzymali przez lat 19, a który kupił Adam Repetowski, ojciec Jana, u Jana Tucznio, ojca pozwanych.* Adam Repetowski zmarł pozostawiając niepełnoletnie dzieci oraz

ziemię; jej uprawą zajęli się wówczas Tuczniowie. Wdowa po Adamie Repetowskim wyszła powtórnie za mąż za Karola Gajowskiego, lecz ten nie był zainteresowany polem i powierzył gospodarowanie na nim braciom Tuczniom. Sprawa zakończyła się ugodowo. Tuczniowie przekazali grunt Karolowi Gajowskiemu, ojczymowi powoda, za 43 złote.

Jak wynika z analizy zapisów w *Księdze Sądowej* Tuczniowie byli rodem bardzo pracowitym i raczej unikającym nieporozumień rodzinnych i sąsiedzkich. Jednym z wybitniejszych przedstawicieli tego rodu był Maciej Tucznio. Przez okres 6 lat pełnił on funkcję wójta gromady (1630-1631, 1635-1638). Ponadto przez 14 lat zasiadał jako ławnik w sądzie (1616-1619, 1627, 1640-

1643, 1645, 1647-1648, 1651, 1654). W 1654 roku ławnikami byli też Marcin Tucznio oraz jego brat Maciej, Jacenty Tucznio w 1742 roku, a Wojciech Tucznio w latach 1796 i 1798-1800.

Rola Tuczniowska zamieszkiwana jest od przełomu X i XI wieku do chwili obecnej przez ród Tuczniów i zapewne utrzyma się on tam jeszcze przez następne pokolenia. Aktualnie w Iwkowej mieszka 8 rodzin Tuczniów. Ponadto 1 rodzina Tuczniów, posiadająca nieruchomość w Iwkowej, żyje poza terenem wsi. Rola Tuczniowska jest znana wśród mieszkańców wsi, chociaż zdominowały ją „nazewniczo” dwie sąsiednie role – Hojdowo i Przybowo, najpopularniejsze w tej części naszej miejscowości.

Na Roli Tuczniowskiej, obok dawnej ścieżki prowadzącej na Kozieniec, stoi kapliczka domowa zamykana, zbudowana ze skałek rzecznych na zaprawie glinianej. Niegdyś znajdowały się w niej cenne świątki: posążek św. Doroty z roku 1470, posążek św. Piotra Apostoła i Jana Apostoła z XVII wieku oraz rzeźba Piety z XIX wieku, wykonane przez Urbana Pajora. Dzieła te zostały zabrane stamtąd przez ks. J. Piechotę i przekazane do muzeów.

Opis kapliczki na podstawie
Dziejów Iwkowej ks. Jana Piechoty.



Rola Turkowska

Turkowo



Rola Turkowska położona jest w Iwkowej-Nagórze po stronie północnej i rozciąga się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Turkowo sąsiaduje z Zięciowem, a od strony zachodniej z Midowem. Położenie tej roli jest dobrze znane, chociaż w *Księdze Sądowej* nazwa Turkowo/Rola Turkowska nie występuje ani raz. A to dlatego, że rolę tę od początku aż do końca XVIII wieku nazywano Rolą Popkowską. W XVII wieku Popkowo przechodziło stopniowo we władanie bardzo mocno rozwijającego się rodu Turków – na początku XIX wieku większość gruntów tamże stanowiła własność Turków i rodzin z nimi spokrewnionych. Jest to jedyny przypadek zastąpienia pierwotnej nazwy iwkowski roli inną nazwą. Zaś ród Popków zniknął z kart historii wsi kilkadziesiąt lat wcześniej. Jako ostatniego z Popków *Księga Sądowa* wymienia Jędrzeja Popka, który w 1722 roku rozpiął na swoich krewnych gospodarstwo na Popkowie.

W 1722 roku w dokumencie podziału gospodarstwa na Popkowie czytamy, że *ta część leży z górnej strony od miedzy Midowskiej, a poczyna się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granicy tymowskiej*. W 1650 roku doszło do przekazania części ziemi na Zięciowie, *która leży między rolami, to jest między rolą Bojarowską a Popkowską*. W 1764 roku, przy okazji regulowania długów ciążących na Roli Zięciowskiej, zapisano, że chodzi o *pół przeta górnego od miedzy Popkowskiej*. W 1694 roku *na roli Midowskiej od miedzy Popkowskiej, od rzeki aż do granic tymowskich* doszło do zmiany właściciela części gruntu. W 1756 roku przy sprzedaży części gruntu na Midowie odnotowano, że transakcją objęta była *trzecia część przetu na roli Midowskiej przy miedzy role Popkowskiej*. Powyższe zapisy jednoznacznie określają położenie Roli Popkowskiej, nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że dzisiejsze Turkowo to dawniejsze Popkowo.

Położenie roli wskazuje na to, że zasiedlona została ona nie wcześniej, niż po upływie kilkunastu lat od wydania aktu

lokacyjnego dla młodszej części wsi Iwkowa. Orientacyjnie można przyjąć, że pierwszy osadnik rozpoczął tam uprawę ziemi około 1350 roku. Nazwa Popkowo pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela roli, Popka. Nazwisko to pisało jako Popek lub Popkowicz, zaś nazwa roli nie ulegała żadnym zmianom.

Po raz pierwszy nazwisko Popek pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1583 roku. Z krótkiego wpisu dowiadujemy się, że Gregorius Popek sprawował funkcję ławnika iwkowskiego sądu. Następna informacja dotycząca także Grzegorza Popka pochodzi z 1591 roku. Wówczas to został on ustanowiony przez *Jana Gryza mieszkającego w Lipnicy* jego pełnomocnikiem. Gryz pochodził z Iwkowej, natomiast ożenił się w Lipnicy. Zgodnie z prawem dziedziczenia posiadał w Iwkowej grunt jako część spadkową po rodzicach, który chciał odkupić jego brat stryjeczny, również Jan Gryz, ale sprawa długo się wlokła. Dlatego Jan Gryz z Lipnicy zlecił *Grzegorzowi opiekunstwo, gdzieby natenczas do prawa w Iwkowej sam Jan Gryz z Lipnicy nie był albo chorobą od Boga był złożony, tedy Popek ma tego dojrzeć*. Było to równocześnie pisemne upoważnienie Grzegorza Popka do reprezentowania przed iwkowskim sądem lipniczanina Jana Gryza.

W 1597 roku po raz pierwszy w *Księdze Sądowej* widnieje nazwisko Turek. Gdy sprzedawano część gruntu i budynki na Szpilowie napisano, że mieszka w nich niejaki Turek (nie podano imienia), który *wymówił sobie na tejże roli Szpilowskiej mieszkanie do 6 lat, wymówił sobie chlew przy sole i komorę przy sieni, wymówił sobie padół trawy i dwoje stajen, i przeczkę przy padole na ogrodzie żagonów 6 na tych stajenkach*.

W 1612 roku Mikołaj Popkowicz z żoną Zofią zakupili grunt na Roli Mikoszewskiej. Zofia pochodziła z Mikoszewa i miała tam swoją część spadkową. Rola Mikoszeńska była w tym czasie bardzo rozdrobniona. Przez kilka pokoleń nie regulowano tam spraw spadkowych, co doprowadziło do sytuacji, że do gruntu Mikoszewskiego pretendowało aż 16

spadkobierców. Summa summarum wszyscy właściciele drobniejszych części sprzedali je Zofii i Mikołajowi Popkowiczom, ci zaś stali się wtedy właścicielami dużego gospodarstwa na Roli Mikoszewskiej.

W 1618 roku Wojciech Popek wraz z kilkoma innymi osobami odebrał od Stanisława Jaśka należną kwotę *powziętą według jednania summy złotych dziesięci*. Było to coś w rodzaju nawiązki nałożonej na Jaśka przez sąd jako zadośćuczynienie dla pokrzywdzonych osób. Adnotacja ta jest bardzo krótka i nie ma w niej wzmianki, o jaką krzywdę chodziło.

W 1637 roku Wojciech Popek kupił grunt na Roli Kowalowskiej od Jędrzeja Duszka, który wcześniej nabył go od czterech braci Kowali, by zaraz odsprzedać Popkowi.

Z zapisu pochodzącego z 1640 roku dowiadujemy się, że Wojciech Popkowicz ożenił się z Katarzyną Miś z Misiowa, córką Grzegorza Misia, a Walenty Miś doprowadził wtedy do złączenia części spadkowych w jedno gospodarstwo splaciwszy swoje siostry, m.in. wspomnianą już Katarzynę Popek oraz Zofię, Annę i brata Marcina Misiów.

Następna informacja, ostatnia o Popkach pojawia się w 1722 roku, czyli 85 lat później. Wówczas to Jędrzej Popek *darował brata swego ciotecznego częścią swoją, którą miał po ojcu swoim Wojciechu Popku, to jest trzecia część role, Stanisławowi Skwierłowi z Reginą małżonką jego. Wiecznemi czasy darował, nie zostawiając sobie za nie bliskości sam na się ani na dziatki swoje, ani na przyjaciele*. W tym samym dniu Jędrzej Popek podarował drugiemu bratu ciotecznemu *częścią 6 role podle części Stanisława swego rodzono*. W tym samym czasie córki Jakuba Popka, Anna i Zofia, sprzedały swoje części spadkowe na Roli Popkowskiej – Anna bratu ciotecznemu Oleksmu Skwierle i Zofia również bratu ciotecznemu, Błażejowi Skwierle. Dlaczego Jędrzej przekazał grunt siostrzeńcom, mimo iż miał dzieci, nie wiadomo. Tak samo nie jest znany powód sprzedaży ziemi przez córki Jakuba Popka. Zmiany te nastąpiły niemal w jednym czasie. Ród Popków wyzbył się wszystkich gruntów na ojczystej roli bardzo szybko. Być może opuścili oni wówczas rodzinną miejscowość? W każdym razie już nigdy później w *Księdze Sądowej* nie figuruje nazwisko Popek.

Za to figuruje nazwisko Turek. Po wpisie z 1597 roku stykamy się z nim 177 lat później, w 1774 roku, przy okazji regulacji splatów na Roli Jaskowskiej. Splat otrzymała wtedy również Teresa Orłowicz, żona Kazimierza Turka – 6 złotych i 20 groszy. Od tej pory nazwisko Turek zaczyna się przewijać przez *Księgę Sądową* bardzo często.

Dowiadujemy się na przykład, że w 1775 roku Jan Turek gospodarował na Roli Popkowskiej i że doszło wówczas do transakcji kupna – sprzedaży między nim a jego braćmi stryjecznymi, Józefem i Mikołajem Rzepiolami. Turek odkupił od Rzepiolów część gruntu przylegającą do jego gospodarstwa *za złotych dwadzieścia, in numero 20, tak Józefowi jak i Mikołajowi spłacił zupełnie w ratuszu w urządzie naszym z tej części srebreną*.

W 1778 roku iwkowski sąd rozpatrywał sprawę sporną o własność gruntu na Piechowie. Błażej Turek od wielu lat wnosił pretensje do części tej ziemi, dopominając się zwrotu nakładów włożonych w jej uprawę. Sąd zapoznał się dokładnie z przedstawionymi dokumentami i przesłuchiwał świadków. Bardzo obszerny opis tej sprawy wymienia zawilości związane z dziedziczeniem, dokonane splaty, regulacje długów itp.

Ostatecznie sąd przyznał prawo do tego gruntu potomkom Marcina Piecha. *Że zaś pozwany Błażej Turek mieni się być ukrzywdzonym już to, że pustkę obsiał już, że w złych czasach trzymając znaczne ciężary ponosił. Który acz i na dobrych czasach tego gruntu używał, pozwala mu jednak niniejsza zwierzchność, aby zupełne trzy roky od czasu tego wytrzymał, a po expiracji nie wypustoszony przy wyprowadzonym na to urządzie powodowi oddał. Budynki jakiekolwiek przez Błażeja lub jego ojca na tej roli postawione wynajdują się, te lub do rozebrania Błażejowi Turkowi, lub podług zgody z sobą do przedania zwierzchność niniejsza wolne oddaje*. Wydawać by się mogło, że wyrok ten był korzystny dla obu stron, jednak czas pokazał, że nie i dlatego spór o pole na Piechowie trwał jeszcze kilkanaście lat, nawet po śmierci Błażeja, kiedy to „przeszedł” na jego syna i potomków Marcina Piecha.

W 1785 roku poważnie chory Stanisław Turek sporządził testament, bardzo długi, obfitujący w liczne fakty z życia Stanisława i jego rodziny. *Roku Pańskiego 1785 dnia 8 lipca - w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego amen. Ja, Stanisław Turek, ojciec, którym jest wielgi starość i w słabości, który sobie o swoim zdrowiu powątpiewam, czynię testament i rozporządzenie według żony swojej, którą zostawiam wiecznemi czasy, to jest dożywotnie, która by się mogła rządzić z dziećmi młodszymi, którym na imię Jachim syn, córek trzy, których jest ze żony córek trzy*. Stanisław Turek był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa miał trzech synów Grzegorza, Jakuba i Mateusza, z drugiego – wspomnianego wyżej Jachima. Trzy córki, o których mowa w testamencie, pochodziły z pierwszego małżeństwa jego żony. W dalszej części testamentu zawarto dokładne dyspozycje co do owego majątku, o czym świadczy poniższy fragment: *A te woły zostawać się powinny przy matce i przy dzieciach. A z ruchomości, co się pokazuje, półwozie ładnie matce, a Jakubowi przednie półwozie. A średniemu Grzegorzowi oddaje ojciec prosię, które warta złotych 2. A co do długu zostaje się złotych 19, Jakub powinien zaspokoić na pół z matką. Jakubowi owsa ćwierci 2 i Mateuszowi prosię, które warta złotych 2*.

Niedługo po sporządzeniu testamentu Stanisław Turek zmarł. Pomimo dokładnego rozporządzenia majątkiem, nie było zgody w rodzinie. *Nie powiedział jednak żadnego rozporządzenia według budynków. Które pasierbowie chcieli otrzymać co z tych budynków*. W rozstrzygnięcie sporu włączony został iwkowski dwór, jednak zapisy testamentu określono jako ostateczne. Brak w testamencie dyspozycji co do budynków uznano za wolę testatora, aby sprawę tę strony załatwiły ugodowo między sobą. W końcu, w 1788 roku Mateusz Turek porozumiał się w tej sprawie z macochą Rejną: *Ja, Mateusz Turek, jakom pokój zawarł wieczny na roli Popkowskiej*.

W 1795 roku zakończył się ostatecznie trwający od kilkunastu lat spór o grunty na Piechowie pomiędzy spadkobiercami Marcina Piecha a rodziną Turków. Porozumienie to stało się możliwe dzięki negocjacjom prowadzonym pomiędzy stronami przez ludzi poważanych we wsi, w tym ławników iwkowskiego sądu. W 1795 roku *stanąwszy do sądu wójtowskiego iwkowskiego obie strony, przyznając sobie tak Jan Zapiór, jako i Jan Turek, żeżnając Jan Turek, iż miał pretensję do Jana Zapióra po ojcu swoim Błażeju Turku o czwartą część roli Piechowskiej*. W następstwie tego Jan Zapiór przekazał sporną część gruntu Janowi Turkowi za 65 złotych. Oprócz Jana Turka ugodę podpisał też jego młodszy brat, Szczepan Turek.

W 1778 roku Jan Stachoń dokonał darowizny na rzecz Macieja Turka. Stachoń nie miał potomstwa, za to sporo lat, więc

trudno mu było samodzielnie prowadzić gospodarstwo. Dlatego *darował część role ósmą na roli Stachonionski w dolnym pótrołu z góry Maciejowi Turkowi siostrzeńcowi i z budynkami, jakie się znajdują na tej części (...) tylko sobie to waruje, aby mnie do śmierci docho-
wał, jak sobie nie będę mógł dać rady, co by mi nysługiwał i siostrzę moi
jako u mnie, który na imię Rejna, a po śmierci o duszy moi pamiętał.*

Z Rolą Turkowską związany jest ród Popków, który osiedlił się na niej w połowie XIV wieku, jednak nie rozwijał się nazbyt pręźnie w porównaniu do innych iwkowskich rodów. Popkowie raczej rzadko włączali się w życie społeczne wsi. Grzegorz Popek był ławnikiem sądowym przez 5 lat (1583, 1595-1596, 1600-1601), a Wojciech Popek przez 8 lat (1637-1638, 1640-1643, 1647-1648). Ponadto, w 1646 roku, pełnił on funkcję wójta gromady. Jeżeli chodzi o Turków, to wiadomo,

że pojawili się oni w Iwkowej już pod koniec XVI wieku, ale wpisy w *Księdze Sądowej* dotyczące tego rodu zaczynają się dopiero w latach 70. XVIII wieku.

Obecnie na terenie wsi Iwkowa mieszka 11 rodzin noszących nazwisko Turek, które posiadają tutaj swoje posesje lub gospodarstwa rolne. Jedna rodzina ma w Iwkowej nieruchomości rolną, ale zamieszkuje poza wsią. Na samej Roli Turkowskiej żyje jedna rodzina Turków.

W czasach współczesnych osobą znaną i powszechnie szanowaną był Franciszek Turek, długoletni organista i działacz społeczny, podobnie jak Jan Turek z Przeńkowa pełniący wiele funkcji społecznych we wsi po II wojnie światowej. Znaną osobistością był również Karol Turek z Turkowa, który w latach 1933-1939 był wójtem Iwkowej.



Rola Witowska

Witowskie / Witoskie



Rola Witowska położona jest w zachodniej części Iwkowej po stronie północnej i ciągnie się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Witowskie sąsiaduje z gruntami plebańskimi, a od strony zachodniej z Rolą Kowalowską.

O położeniu tej roli wiadomo sporo, gdyż *Księga Sądowa* zawiera wiele informacji o zmianach właścicieli gruntów zarówno na Witowskim, jak i na rolach sąsiednich. W 1605 roku w kontekście zniesienia zastawy dłużnej na Roli Witowskiej zapisano, że zastawa ta obejmowała *pół góry od Kowalowa, także i wielkie pole, także od Kowalowa*. Gdy regulowano spłaty na Witowskim w 1721 roku, dowiadujemy się, że spłat ten obejmował *część (...) od miedzy Kowalowskie w górnym przecie, poczyna się od rzeki iwkowskiej, idzie aż do granice tymowskiej*. W 1761 roku uporządkowane zostały sprawy własnościowe dotyczące części gruntu na Witoskim, a dokładnie tego *przy miedzy plebański z dolnie strony. A ten gront ciągnie się od rzeki iwkowskie, nazwana Bela, aż do granice tymowskie*. I jeszcze w 1785 roku sprzedawano tam pole, którego *część pada od miedzy kościelne*.

Nazwa roli pochodzi od nazwiska Wit, czyli nazwiska pierwszego osadnika. Właściwie zawsze pisano je tak samo (bardzo rzadko zdarzała się forma Witek). Jeśli chodzi o nazwę roli, to przeważa wersja Rola Witowska, choć spotykamy również pisownię Rola Witkowa i Witkowska oraz Witowskie. Nazwa tej roli jest popularna do dziś, przy czym od pokoleń wymawia się ją jako Witoskie, z pominięciem litery „w” w środku.

Rola Witowska jest trzecią z kolei rolą chłopską wydzieloną do zasiedlenia. Jej położenie w początkowym obszarze przeznaczonym pod osadnictwo wskazuje na to, że osadnicy pojawili się tam tuż po wydaniu aktu lokacyjnego w 1334 roku przez królową Jadwigę Łokietkową. Pierwsza rodzina Witów zaczęła zagospodarowywanie tego terenu w 1334 lub 1335 roku.

Pierwszy zapis dotyczący Roli Witowskiej i Witka pochodzi z 1582 roku. Wówczas to Maciej Nowakowicz *na Witowskim*

mieszkający zeznał przed sądem, że *wyplacił długu z Witkowskiej rolę dłużnikom tak za nieboszczyka Witka, jako i po nieboszczyku, co wydał summy jedenaście grzywien dłużnikom, a kościółowi cztery grzywny*. Wola Witowska obciążona była niezwykle wysokimi długami zaciągniętymi przez zmarłego Witka. Dwa lata później, w 1584 roku, Maciej Nowak spłacił następne długi *z imienia Witowskiego*: Stanisławowi Jaśkowiczowi oddał 6 złotych, a Marcinowi Nowakowi 3 grzywny. W tym samym roku Marcin Nowak *wziął od brata swego Matysa kopę pieniędzy* za część spadkową gruntu na Witowskim. Przewijające się na Witoskim nazwisko Nowak świadczy o tym, że na tej roli pod koniec XVI wieku gospodarował ród Nowaków i do niego właśnie należała znaczna część Roli Witowskiej. Gdy wydawało się, że sprawy związane z regulacją długów zostały załatwione (patrz wyżej), niespodziewanie do sądu iwkowskiego wpłynął pozew wniesiony przez Macieja Kulę przeciwko Maciejowi Nowakowi. Kula oskarżał Nowaka o niespłacenie zaciągniętego u niego długu żądając natychmiastowego zwrotu pożyczonych pieniędzy. Jednak w czasie rozprawy sądowej Kula nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających udzielenie pożyczki Maciejowi Nowakowi. Nie było też żadnych świadków; nawet rodzina Kuli nie wiedziała nic o takiej pożyczce. Sąd oddalił wniosek powoda uznając, *iż prawa nie przekonał*.

W 1590 roku Anna Wit, żona wspomnianego już Macieja Nowaka, sporządziła testament. Nowakowie mieli *trzy dziewczki Dorotę, Jadwigę i Zofję*. Po śmierci Macieja Anna wyszła ponownie za mąż za Krzysztofa Szota. W testamencie czytamy m. in.: *Jeśli by ją Pan Bóg pierwszej przez śmierć z świata tego powołać raczył, nie chcąc go po śmierci swej ogołocić, będąc własną dziedziczką imienia Witowskiego po rodzicach swoich, zapisuje z miłości małżeńskiej długu pewnego z opieki swymi*. W dalszej części testament wymienia osoby, u których Anna zadłużyła się jeszcze w czasie pierwszego małżeństwa na 20 grzywien. Należności te zaczął spłacać drugi mąż Anny, Krzysztof Szot, zobowiązując się do całkowitego ich uregulowania. Anna Wit w testamencie nakazała,

aby trzy dziewczki wyżej opisane, ten dług zapłaciły temuż to Krzysztofowi Szotowi ojczymowi swemu albo potomkom jego dwadzieścia grzywien, nie mniej ani więcej.

Z zapisu pochodzącego z 1599 roku dowiadujemy się, że Krzysztof Szot po śmierci żony Anny ożenił się powtórnie. Wcześniej pożyczył on u szwagierki Katarzyny Nowak pieniądze, a ta oświadczyła, iż wzięła sumę pieniędzy zastawy z roli Witkowskiej grzywien dwadzieścia i dwie od Krzysztofa Szota z Witowskiego. W tym samym, 1599 roku, Krzysztof zwrócił wszystkie pożyczone pieniądze, co Katarzyna potwierdziła słowami, iż na Witowskiej roli nie mam w zastawie nic.

W 1605 roku Jadwiga Wit sprzedała karczmę dolną na Włodykowie Krzysztofowi Szotowi z Witowskiego, swojemu ojczymowi, pozostała po nieboszczyku męża jej Wojciecha Jasnosza. Po śmierci Wojciecha Jadwiga ponownie wyszła za mąż, przy czym nie znamy nazwiska jej drugiego męża; wiadomo tylko, że miał na imię Marcin. Ustaloną kwotę w wysokości 22 grzywien Szot wypłacił Jadwidze i jej mężowi Marcinowi: *A to przereczona Jadwiga Witówna stanawszy oblicznie przed prawem zupełnym i z mężem swoim zeznała dobrowolnie, iż się jej dosyć stało od przereczonego Krzysztofa karczmarza ojczyma swego i puściła mu dobrowolnie w wiazanie i używanie, nic tam sobie nie zostawując ani potomkom swym na wieczne czasy.*

W 1643 doszło do zmiany właścicieli gruntów na Roli Witowskiej. Wtedy to Maciej i Stanisław Szotowiczowie przekazali części swoje leżące na przecie roli Witowskiej rzeczona, od Kowalowskiej roli, dali, darowali wiecznymi czasami, żadnego prawa ani sobie, ani potomkom swoim nie zostawując na tym przecie, wyrak i zdanie pod różgą zieloną uczynili, a to bratu swemu Wojciechowi Szotowiczowi karczmarzowi dolnemu. W tym samym czasie Zofia Czocho z Rajbrotu sprzedała Wojciechowi Szotowiczowi swoją część spadkową na tejże roli Witowskiej. Równocześnie Szotowicz uwolnił od zastawy dłużnej część gruntów na Witowskim i oddał Jasnoszom Mikołajowi, Stanisławowi i Jędrzejowi siedem grzywien długu. Po przejęciu części spadkowych gruntu od braci Macieja i Stanisława oraz wykupieniu gruntu od Zofii Czocho, Wojciech Szot utworzył jedno duże gospodarstwo na Roli Witowskiej, wolne od wszelkich obciążeń finansowych.

Następny zapis w Księdze Sądowej dotyczący Roli Witowskiej pojawia się 69 lat później, bo w 1712 roku, kiedy to Jan Jasnosz sprzedał część swoje, którą ma po ojcu swoim Jędrzeju Jasnoszu na roli Witkowskiej, Tomaszowi Szotowiczowi, zrzekając się równocześnie wszelkich praw do tego gruntu, łącznie z prawem pierwokupu.

W 1718 roku Wojciech i Tomasz Jasnoszowie sprzedali swoje pola, które mieli po rodzicu swoim, to jest na roli Witowskiej w dolnym półroli część Piotrowi Szotowi.

W 1721 roku Wawrzyniec Szot wraz ze swoją żoną Rejną dali spłat Sobestyanowi bratu starszemu, także bratu drugiemu Janowi, trzeciemu bratu Pietrowi, stało im się zadosyć z gruntu ojczystego i z budynków, które pozostały po ojcu ich, i z innych rzeczy gospodarskich. Przejęte części gruntów Wawrzyniec włączył do swojego gospodarstwa tworząc, z kilku drobnych części spadkowych, jedno duże gospodarstwo, obejmujące znaczny obszar w zachodniej części Witowskiego od strony Kowalowa. W tym czasie większa część Roli Witowskiej była w posiadaniu rodziny Szotów, o przydomku Witowianie.

Z zapisu pochodzącego z 1724 roku wynika, że Maciej, Tomasz i Sebastian Szotowie z Witowskiego, synowie Jana Szota, uregulowali sprawy spadkowe po zmarłym ojcu. Przed śmiercią Jana nie sporządzono testamentu, ale tenże swoją ostatnią

wolę przekazał ustnie w obecności rodziny i sąsiadów. Na gruncie Jana Szota ciążyły wielkie długi. Na wniosek Macieja Szota prawo własności do niego przypisano wnioskującemu. W Księdze Sądowej czytamy: *ocieć jego umierając już prawie, ale jeszcze będąc przy dobrym pamięci, zostawia syna Matyjasza gospodarzem temu kawalkowi i mówi: „– Macieku, Panu Bogu i tobie oddaję, bądź gospodarzem”*. Jednak Maciej nie chciał przyjąć spadku. „– Tatusiu, ja wolę iść służyć niżeli być gospodarzem, bo długi wielkie” – odrzekł. Umierający ojciec poradził synowi, aby porozmawiał z wszystkimi wierzycielami w sprawie rozłożenia spłaty długów na raty i przedłużenia terminów ich zwrotu. Ostatecznie Maciej zgodził się objąć gospodarstwo na Witowskim. Po kolei spłacał wszystkie długi, jako że udało mu się dogadać w tej kwestii z wierzycielami. W 1724 roku Maciej Szot uregulował wszystkie zaległości, po czym wystąpił do sądu o wpisanie go w księgi gromadzkie jako jedynego właściciela gruntu. Zgodnie z ostatnią wolą ojca *bracia czynią go dziedzicem na ojczyźnie, w niczym nie przeszkadzając, tak Tomasz brat starszy jako i Sobestyan młodszy, zrzekając się wszelkich praw do tego gruntu łącznie z prawem pierwokupu.*

W 1752 roku zawarta została ugoda pomiędzy Wojciechem Paciorkiem a Maciejem Witem. Siostra Macieja Wita, Regina Szot, posiadała na Janawinie pręt roli prawem naturalnym po matce spadającym od miedzy Humiejowskiej. Z Reginą ożenił się Marcin Janawa. Mieli oni jedną córkę, z którą z kolei ożenił się Wojciech Paciorek. Paciorek sprzedał grunt żony na Janawinie, a za uzyskane pieniądze kupił pole na Roli Kowalowskiej. Paciorkowie nie doczekali się potomstwa i bezpotomnie z tego świata zeszedł, więc jako naturalny sukcesor Matyjasz Wit się do tego bierze, jako i jego sukcesorowie. Po okresie zatargów trwających przez kilka lat doszło do ugody pomiędzy Witem a Paciorkiem: *A że Wojciech Paciorek według porządku prawa ma w tym półpręciu dożywocie, a nie mogąc radzić roli i zadosyć czynić tak kościołowi świętemu, tak też i dworowi, dlatego ustępuje spod dożywocia za sumę złotych 14 miedzy sobą umówioną.* Po wypłaceniu ustalonej kwoty Maciej Wit przejął na własność grunt Wojciecha Paciorka na sąsiedniej Roli Kowalowskiej, bezpośrednio przylegający do pola Macieja Wita, rozdzielony tylko miedzą.

Zapis w Księdze Sądowej z 1761 roku mówi o tym, że część gruntów na Roli Witowskiej od miedzy plebańskiej *zostawała pustką przez kilkadziesiąt lat, lecz gromada iwkowska opłacać musiała to. I kościelnego długu było na tej części złotych 10.* Po długich staraniach uregulowano sprawy spadkowe na tym gruncie. Ową pustkę wykupili od spadkobierczyń, sióstr Bernadziańek – Agaty, Zofii i Elżbiety, niejaki Badołowicz z żoną Rejną Gryz i rozpoczęli uprawę odlogującego od kilkudziesięciu lat gruntu. Sprzedające „babiznę” siostry zastrzegły sobie prawo pierwokupu, *gdyby miało iść kiedykolwiek obce ręce, tedy my bliższe tego dokupić aniżeli kto inny.*

W 1767 roku po śmierci Macieja Szota jego synowie zawarli ugody w sprawie przejęcia spadku po ojcu. Bartłomiej Szot odsprzedał bratu Marcinowi swoją część spadkową na Witowskim za 15 złotych i zrzekł się wszelkich praw do tego gruntu. Jedynie matka Bartłomieja i Marcina zastrzegła sobie prawo użytkowania części ziemi i dożywocie: *Ja zaś matka Bartłomieja i Marcina wariuję sobie, póki będę mogła radzić, żebym pokój miała. Jak nie będę mogła radzić, zostawuję sobie te dwoje stajane.*

W 1774 roku sąd iwkowski rozpatrywał spór pomiędzy Maciejem Gnilowiczem i jego teściową, a Marcinem Szotem z Witowskiego. Gniła ożenił się na Witowskim z Katarzyną

Szot, siostrą Marcina. Sprawa dotyczyła wycięcia drzewa w lesie. Maciej Gniła *za pozwoleniem matki żony jego zajechał na ten kawałek gruntu do lasu i uciął dwie sosny na ojczyźnie tegoż Marcina, szwagra swego. Ale kawałek gruntu trzymała matka na się i opłacała każdy opłatek, co się tylko należało.* Gdy Marcin przyłapał swojego szwagra przygotowującego ucięte sosny do wywozu z lasu, doszło do awantury między nimi. Gniła powoływał się na pozwolenie udzielone mu przez teściową. Po awanturze w lesie *tenże Marcin udał się do dworu. Uskarżał się do jegomości pana Józefa Miłkowskiego, natenczas panem wsi będącego. Przyzwano też Matyjasza Gniłę i począł się wymawiać. Ale ich dwór oddał na prawo.* Przed sądem matka Marcina potwierdziła, że zezwoliła zięciowi wyciąć drzewo w lesie twierdząc, że jest to jej część lasu, z którego spłaciła dług wynoszący *złotych 198 groszy 4 i szeląg, i krów, co kościółowi oddała dwie, i przędzy lnianej sztuk 4, co wszystko summa uczyni z krowami i przędzą, złotych 248 groszy 21 szeląg jeden.* Następnie Księga wymienia spłaty regulowane przez Marcina Szota i jego matkę. Przed sądem iwkowskim doszło do awantury rodzinnej pomiędzy matką a jej trzema córkami, synem i zięciem o spłaty, które, według oświadczenia matki, zostały w całości uregulowane, podczas gdy córki twierdziły, że tylko częściowo. Ostatecznie rodzina pogodziła się i wzajemnie przeprosiła. *Pokój zawierają wiecznemi czasą* – zapisano w końcowym fragmencie tego dokumentu.

W 1785 roku Franciszek Jasnosz z żoną swoją Teresą Maśło kupił część gruntu na Roli Witowskiej we wschodniej części, bezpośrednio graniczącego z gruntami plebańskimi. *Tenże pomieniony Franciszek Jasnosz z małżonką Teresą swoją tą część swego kupna zapisuje zięciowi swemu Szymonowi Midowiczowi, Teresie córce swojej. Wiecznie ich zostawiamy na ty części jak dzieci swoje.* Z wszelkich praw do tego gruntu zrezygnowali bracia Teresy, Michał i Sebastian. Od tej pory do chwili obecnej na Witowskim mieszka jedna rodzina Midów.

W 1787 roku w rodzinie Szotów mieszkających na Witowskim doszło do sporu o pola znajdujące się na Rolach

Witowskiej i Kowalowskiej. *Stanisław Szot i Michał Szot zapoznali Szymona Szota i matkę do dworu, nie kontentując się, jak z dawną trzymali. Ale nie czekając dekrety, pogodzili się sami z sobą.* W dalszej części opisano dokładnie warunki owej ugody. Ostatecznie grunty na Roli Kowalowskiej w całości przeszły we władanie Szymona, Jana, Waleriana, Kaspra i Kazimierza, synów Macieja Szota, a na Witowskim stały się własnością Stanisława i Michała Szotów, synów Kazimierza Szota.

W 1801 roku przed wójtem gromady dokonana została darowizna na Roli Witowskiej. *Michał Szot z jednej strony, a z drugiej Wincenty Szot, bracia stryjeczni. Michał Szot jako darował Wincentemu Szotowi, bratu, część dwunastą rolę Witowskie od miedze Kowalowskie.* Michał rzekł się wszelkich praw do tego gruntu, jak również praw dla swojego potomstwa. Zapis ten jest ostatnią informacją o Roli Witowskiej w *Księdze Sądowej*.

Ród Witów nie rozrósł się nazbyt, właściwie miał tylko jedną linię rodową bez żadnych rozgałęzień. Witowie nie pełnili też żadnych funkcji społecznych. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnia osoba z rodu Witów – Jadwiga Wit – zmarła przed 1605 rokiem (powołuje się tutaj na informację w *Księdze Sądowej*). Jednak informacja ta nie jest dokładna, gdyż w 1605 roku Jadwiga Wit żyła jeszcze (to ta sama, która sprzedała karczmę dolną swojemu ojczymowi). W Rajbrocie żyła również Zofia Czocho wywodząca się z rodu Witów. Jedno jest pewne – ród Witów zniknął ostatecznie z mapy iwkowskich rodów po śmierci Jadwigi i Zofii, co nastąpiło po 1605 roku, przy czym nie wiadomo dokładnie kiedy. W *Księdze Sądowej* mamy co prawda wpis z 1752 roku, w którym wymieniony jest Maciej Wit, jako że przejął on wtedy grunt od Wojciecha Paciorka, jednak naprawdę nazywał się on Szot (ród Szotów na Witowskim określano przydomkiem „Witowianie” i tutaj użyto właśnie przydomka Macieja). Witowie na ojczyściej roli gospodarowali nie dłużej niż 270-275 lat. Pozostało po nich Witoskie, rola bardzo dobrze znana wszystkim iwkwianom do dziś.



Rola Włodykowska Włodykowo



Rola Włodykowska położona jest we wschodniej, czyli starszej części wsi Iwkowa, zwanej Nadolem, po stronie południowej. Grunty tej roli ciągną się od Beli w kierunku południowym do granicy z Porąbką Iwkowską. Od strony wschodniej Włodykowo sąsiaduje z Sitkowem, a od strony zachodniej z Marcinkowem. Jest to druga z kolei rola od strony wschodniej wsi.

Na temat jej położenia znajdujemy bardzo niewiele zapisów w *Księdze Sądowej*, na dodatek są one dość ogólnikowe i niezbyt precyzyjne. W 1640 roku sprzedawano dom w tym rejonie *leżący między gruntami z jednej strony domu albo karczmę Włodykowskiej, a z drugą stronę domu Jakuba Sitka*. W akcie sprzedaży ziemi w rejonie Włodykowa z 1791 roku czytamy, że grunt ten znajdował się *w dolnim przecie od roli Włodykowskiej, (...) ciągnący się od rzyki iwkovskiej, zwana Bela, do granicy porębskiej*.

Położenie roli na początku wsi wskazuje na to, że została ona zasiedlona w pierwszym etapie osadnictwa (X/XI wiek). Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego właściciela – Włodyki. Ks. Jan Piechota podaje w *Dziejach Iwkowej*, że ród Włodyków wymarł przed 1584 rokiem i dlatego w *Księdze Sądowej* nazwisko to wymieniono tylko dwa razy: jako Włodyka i jako Włodyczka. Nazwa roli nie ulegała zmianie – określano ją zawsze jako Włodykowska lub Włodykowo.

Z *Dziejów Iwkowej* dowiadujemy się także, że pierwsza pisemna wzmianka o Włodykowie, a dokładnie o tamtejszej karczmie, pochodzi z 1460 roku, a umieszczono ją w aktach ziemskich czchowskich. Czytamy tam: *W tym roku Jakub, soltys Iwkowej zastawił karczmę Wacławowi z Porąbki za 21 grzywien. karczmarz ówczesny nosił imię Maciej*. Kolejna informacja, jak podaje ks. Jan Piechota, pochodzi z 1568 roku. Wtedy to *karczmarz Mikołaj, poddany ówczesnego tenutariusza wsi Marcina Kotowicza, okazuje na zamku sądeckim swe rany zadane mu przez szlachcica Mikołaja Szalowskiego z Połomia. Karczmarz Mikołaj nosił prawdopodobnie nazwisko Włodyka. Karczma ta bowiem w aktach sądowych wsi nazywana jest Włodykowska*.

Pierwszy zapis w *Księdze Sądowej* mówiący o Włodykach pochodzi z 1582 roku. Wynika z niego, że Jan Jaśkowicz zwany Balwankiem, ożeniony był z Zofią Włodykówną. Wezwani zostali oni wtedy do iwkovskiego dworu w sprawie jakichś wydarzeń sprzed kilku lat. W *Księdze Sądowej* nie ma żadnej wzmianki, czego owo wezwanie dotyczyło, było ono jednak na tyle poważne, że sprawę rozpatrywał aż urząd królewski, a *jejmość pan Czeluściński z dekretu miał króla jejmości, że mieli mieć karanie i to on właśnie miał owo karanie wymierzyć*. Ostatecznie Czeluściński zdecydował się nie karać winnych, umorzył postępowanie sądowe i całą sprawę puścił w niepamięć.

W 1584 roku Jan Jaśkowicz – Balwanek odsprzedał *jejmości paniej Zembockiej*, właścicielce wsi, karczmę i grunt na Włodykowie, *którą niegdy kupił u Włodyki (...) wespótek z rolą, którą rolą puszczą ten przerzeczony Jan Jaśkowicz za konsensem króla jegomości, iż ją ku dworowi przykupiono za dwadzieścia grzywien i cztery sama rola; osobno jejmość płaciła budowanie, za które dała złotych dwadzieścia*. Zapis mówi wyraźnie, że Jaśkowicz kupił karczmę u Włodyki, czyli że w tym czasie Włodyka jeszcze żył; był to prawdopodobnie ostatni członek tego rodu. Do takiego wniosku doszedł również ks. Jan Piechota.

Zapis z 1585 roku wymienia jeszcze Jana Włodyczkę – być może wywodził się on z rodu Włodyków. Włodyczka mieszkał w Drużkowie i był poddanym Adryjana Wiktora, jednak zbiegł z Drużkowa, w czym pomógł mu Błażej Domasz z Iwkowej, który go zresztą ukrywał. Prawdopodobnie Włodyczka spokrewniony był z Domaszem, chociaż w *Księdze Sądowej* nic na ten temat nie napisano. Wiktor Adryjan poszukiwał zbiega, a gdy go znalazł, wniósł do sądu w Iwkowej sprawę przeciwko Błażejowi Domaszowi. W wyroku postanowiono, że *prawo tak skazało temu Domaszowi Błażejowi, aby tego poddanego, którego zabrał, do sześciu niedziel stanął do aktu wyżej pisanego. Który dekret Błażej Domasz dobrowolnie przyjął i pozwolił tego poddanego Jana Włodyczkę do sześciu niedziel postawić na gruncie w Druszkowie w dworze pana Wiktora*.

W 1590 roku *Jadwiga Potocka z Gieraltowic w dobrach swych dożywotnich w Iwkowej sprzedała karczmę Włodykowską, to jest dom wszytek, jako sam w sobie jest, z komorami, i nawieszny ogród wszytek od węgla górnego sznurem puściwszy aż do miedzy Patrowskiej Wojciechowi Malkowi*. W dalszej części bardzo obszernego zapisu zaznaczono, że Potocka nie żąda od nowego karczmarza żadnego podatku ani czynszu, pod warunkiem *tylko, aby rządnie swym trybem szynkowano piwo pańskie i gorzałkę*, oczywiście z iwkowskiego browaru i gorzelni. Tym samym Potocka wykluczyła możliwość sprowadzania trunków z innych miejscowości. Nowy karczmarz zobowiązał się *na każdy rok płacić dworowi pańskiemu kapłonów 6*. Umowa sprzedaży sporządzona została w obecności Jana Czełuścińskiego, wójta gromady, kilku ławników i paru innych osób – świadków tej transakcji. A wszystko to *działo się (...) przy litkupie osądzonym przez tego wójta wedle biegu pospolitego we środę kwietną w tejże karczmie na Włodykowskim roku Pańskiego 1590*.

Wszystkie pozostałe wpisy dotyczące Włodykowa w *Księdze Sądowej* dotyczą tylko zmian właściciela karczmy. W 1601 roku Wojciech Małek, po prawie 11 latach karczmarzowania, sprzedał *karczmę dolną Włodykowską* Wojciechowi Jasnoszowi. Warunki dotyczące wyszynku piwa i gorzałki, kwestie podatku i czynszu nie uległy zmianie – były identyczne w stosunku do tych, gdy karczmę kupował Małek. Wojciech Jasnosz prowadził karczmę kilka lat. Po jego śmierci wdowa, Jadwiga Wit, sprzedała ją swojemu ojczymowi, Krzysztofowi Szotowi, a ten w 1614 roku zbył ją na rzecz Grzegorza Suchorowskiego, który karczmarzował niewiele ponad rok czasu, bo w 1616 roku sprzedał tę nieruchomość Janowi Cudowskiemu. Po niecałym roku zajmowania się wyszynkiem, bo jeszcze w 1616 roku, Cudowski pozbył się karczmy – kupił ją wtedy Grzegorz Hajdo. Szybko jednak, bo w 1617 roku, Hajdo sprzedał „włodykowski biznes” *Stanisławowi Rurkowi i małżonce jego, nie zostawiając sobie ani małżonce swej, ani działkom ani pokrewnym swoim*

nijakiej własności. Jak wynika z dalszych zapisów kolejnym właścicielem karczmy był Maciej Tucznio, który w 1628 roku odstąpił ją Grzegorzowi Porębskiemu za 22 grzywny.

W 1636 roku *pracowity karczmarz dolny wesolek z małżonką swoją, na imię Zofiją i z potomstwem swym Wojciechem* sprzedał karczmę na Włodykowie Wojciechowi Szotowi, który prowadził ją bardzo dobrze, tak że przynosiła mu ona duże dochody, tak samo zresztą jak i dworowi. Jak długo Wojciech Szot prowadził karczmę – nie wiadomo. W 1648 roku Rybowie *przedali uczciwemu Wojciechowi Szotowiczowi karczmarzowi dolnemu* *spólnie z małżonką jego Reginą Czochówną* część Roli Rybińskiej. Jest to ostatni zapis, w którym Wojciech Szot występuje jako karczmarz na Włodykowie.

Kolejne wiadomości o karczmarzach Włodykowskich znaleźć można w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty. W 1722 roku karczmarzem został Antoni Motak i od tej pory ród Motaków związany jest z karczmą na tej roli przez ponad 90 lat. Po śmierci Antoniego, około 1744 roku, karczmę przejął jego syn, również Antoni, a po jego odejściu w 1777 roku, syn tegoż – Piotr. *Piotr Motak z żoną Zofią gospodarując długie lata na roli Włodykowskiej, prowadzili również karczmę. Zmarł w r. 1815, dożywszy wieku stu lat. Z jego śmiercią kończą się dzieje karczmy Włodykowskiej zwanej również Motakowską od jej długoletnich właścicieli*.

Rola Włodykowska funkcjonowała w powszechnej świadomości przez całe stulecia właśnie dzięki karczmie. Jej położenie na samym początku wsi, przy wjeździe od Porąbki Iwkowskiej, stanowiło bardzo dobrą lokalizację dla tego rodzaju budynku „użyteczności publicznej”. Jednak paradoksalnie nazwa roli zanikła całkowicie gdzieś w XIX wieku. Większość mieszkańców wsi nie wiedziała, gdzie taka rola się znajduje. Dzięki oznakowaniu iwkowskich ról tablicami informacyjnymi Rola Włodykowska została przywrócona światu i teraz wszyscy wiedzą, gdzie ona leży.

Przed wiekami na równinie tej stała karczma Inferior zwana Włodykowską. Posadowiono ją w dolnej części wsi zwanej Wolą Ywona (dziś Iwkowa-Nadole), przypuszczalnie około 1330 roku. Jej pierwsi właściciele nie są znani z powodu braku źródeł pisanych, gdyż dokument lokacyjny tej części wsi nie zachował się do naszych czasów. Pewne jest natomiast to, że byli to pierwsi soltysi i ich potomkowie, przedstawiciele władzy królewskiej. Karczma ta miała status karczmy zajezdnej i była, jak na tamte czasy, obiektem powierzchniowo dużym. Posiadała ona stan, czyli obszerną, zadaszoną i osłoniętą od wiatru, zamykaną na noc sień, gdzie podróżni znajdowali wypoczynek, a konie i powozy – schronienie. Płynąca obok rzeka zaspakajała pragnienie zwierząt, zaopatrując jednocześnie zajazd w wodę. Spełniając rolę dzisiejszego hotelu, restauracji, kempingu i parkingu, przetrwała prawie 500 lat. Ostatni jej właściciele to Zofia i Piotr Motakowie. Piotr zmarł w 1815 roku dożywszy 100 lat. Wraz z jego śmiercią zakończyła swój żywot pamiętająca prawie połowę naszych dziejów, stara iwkowska karczma Inferior.

Opis karczmy dolnej
według Stanisława Grzymka –
wrzesień 2012.



Rola Wronowska

Wronowo



Rola Wronowska położona jest we wschodniej części wsi Iwkowa, w rejonie tzw. Pagórka. Na Pagórku znajdują się cztery role oraz, w ich sąsiedztwie, odrębny przysiółek – Kąciny. Teren ten graniczy z Czchowem, Wytrzyszczką, Polomiem Małym i Porąbką Iwkowską. Wronowo jest najdalej wysuniętą na zachód rolą w ze wszystkich ról na Pagórku. Jej grunty ciągną się od doliny Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Czchowem. Od strony wschodniej Wronowo sąsiaduje z Mikoszowem, od strony zachodniej z Hajdowem, a naturalną granicę między nimi na znacznej długości stanowi skotnica i przepływający nią potok.

Położenie roli w *Księdze Sądowej* określają zapisy dokonywane w kontekście zmian właścicieli gruntów na Wronowie i rolach sąsiednich. W 1724 roku w akcie sprzedaży części gruntu na Wronowie czytamy, że *ten pręt leży wedle miedzy Mikosionski, poczyna się od rzeki iwkowski, idzie aż do granicy czchow-skiej*, w 1736 roku, że *przedał [pole] ode wsi aż do granicy czchow-skiej*. A ta część leży wedle skotnicy Hajdowskiej, a w 1728 roku, że *sprzedawana rola leży między rolami z jednej strony roli Szotowski, a z drugiej między Wronowską podle skotnicy Hajdowski*. W dokumencie zamiany gruntów na Mikoszowie w 1728 roku zapisa-no, że *ta rola leży z wyżni strony wedle Wronowskiej roli*.

Zasiedlenie roli nastąpiło bardzo wcześnie, bo w pierwszym okresie osadnictwa na tym terenie. Pod koniec X wieku od doliny Dunajca osadnicy przesuwali się stopniowo na przyległe obszary zagospodarowując kolejne ich części. Nazwa roli pochodzi od nazwiska Wrona, pierwszego osadnika na tej ziemi. Nie zachodziły w jego brzmieniu żadne zmiany, podobnie jak i w nazwie roli. Tylko jeden raz wspomniano, że Rolę Wronowską nazwano Rola Bartkowska. Prawdopodobnie jeden z przodków w rodzie Wronów nosił imię Bartłomiej i od tego imienia, dziadka lub pradziadka, wzięła się taka nazwa.

W *Księdze Sądowej* znajduje się dosyć dużo zapisów o Roli Wronowskiej, natomiast niewiele informacji o rodzie Wro-

nów. Po raz pierwszy nazwisko Wrona pojawia się na jej kartach w 1688 roku, kiedy to ławnikiem iwkowskiego sądu był Łukasz Wrona. W latach 1700 i 1704 funkcję tę sprawował natomiast Walenty Wrona.

Z 1724 roku pochodzi zapis dotyczący sprzedaży części gruntu na Wronowie. Katarzyna Wrona posiadała po dziadkach i rodzicach ziemię na Roli Wronowskiej. Gdy wyszła za mąż za Macieja Golińskiego z Witowic, przeniosła się do domu męża, a po pewnym czasie sprzedała część spadkową na Wronowie. *Stanąwszy oblicznie przed sąd zagajony prawa iwkowskiego uczyniły i pracowity Szot Marcin z strony jednej, a z drugiej Katarzyna Wronianka i z małżonkiem swoim Matyjaszem Golińskim z Witowic, nie przymuszanie ani żadną chytrością zwiedzione, ale dobrowolnie sprzedali swój począstek, który mieli z dziadów swoich i rodziców, to jest pręt roli, to jest półrole nazwana Wronowska albo z dawna Bartkowska*. W dalszej części zapisu mowa jest o rodzeństwie Katarzyny - bracie Sebastianie oraz siostrach Reginie i Annie. Katarzyna przedstawiła przed sądem upoważnienie od nich zezwalające na sprzedaż gruntu, *jakoż ma przystęp pewny do przedania z bratem i siostrami swymi*. Dlatego *nyrzeka się sama za się i za brata swego Sobestijana i za przyjacieli swoich*. Spadkobiercy ci zastrzeżli sobie jednak dożywocie. *Pozwala ten Marcin Szot tym possessorom po ósm żagonów przez dwoje stajań pod miedzą Mikoszonką od leszczu bez trawnika, ale tylko dożywocie, a po śmierci żeby się już nikt nie interessował do tego*. Na gruncie objętym transakcją *budynku żadnego nie masz ani sadu zasadzonego, las jakiś może być*. Marcin Szot zapoczątkował linię rodową Szotów na Wronowie, która trwa tam do dziś.

W 1736 roku Jakub Różański za zgodą swojego szwagra Walentego Grzymka *przedał czwartą część roli, która zwie się Wronowska, to jest Wojciechowi Szotowi i z małżonką swoją Katarzyną i z dziećmi swoimi*. Zakupiony grunt znajdował się przy skotnicy Hajdowskiej. Po tej transakcji ponad połowa gruntów na Roli Wronowskiej znalazła się we władaniu rodziny Szotów (tylko w środkowej części gospodarowali inni właściciele).

W 1763 roku po śmierci Wojciecha Szota pomiędzy jego synami doszło do ugody w sprawie podziału gruntów i zabudowań po zmarłym ojcu. Na tę okoliczność w *Księdze Sądowej* czytamy, że między pozostałymi synami po śp. Wojciechu Szocie, to jest między Błażem, Sebestyanem, Antonim i Marcinem, bracią rodzonemi, stała się umowa albo raczy ugoda między temi rodzonemi bracią, że Błażej, starszy brat, mając dług u śp. ojca swego, którego pożyczył ojcu swemu, to jest tynfów sto dwadzieścia i dwa, dico numero 122. Do którego i insi bracia należec powinni i jemu spłacić. Lecz gdy się spólnie zeszli do prawa inkowskiego i dobrowolnie sobie przyrzekli, i poustępowali sobie, co który miał do którego. Błażej, czyli najstarszy z braci, zrzekł się wszelkich praw do budynków i do gruntów, na których one stały. Zrezygnował też całkowicie z odzyskania długów od braci. W zamian za to Sebastian, Antoni i Marcin ustępują mu półpręcie na roli Wronowskiej i z przymiarkiem, który do tej roli należy przy skotnicy. W wyniku tej umowy Błażej Szot przejął znaczną część gruntów na Roli Wronowskiej.

W 1765 roku Marcin Styrnal z żoną Zofią sprzedali grunt na Wronowie w dułnim pręcie Antoniemu Szotowi z małżonką swoją za złotych 15, dico 15, bezpośrednio graniczący z Rolą Mikoszowską.

W grudniu 1779 roku Błażej Szotonicz, bywszy wielki słabości i bardzo powątpił o zdrowiu swoim, zaczął czynić testament albo rozporządzenie między dziećmi swemi. Nie oddaję jem nic z fortuny, bo ni mam. Błażej co prawda posiadał znaczną część Roli Wronowskiej oraz grunty na sąsiednim Mikoszowie, tak że było to jedno z największych gospodarstw chłopskich w Iwkowej, ale równocześnie niesłychanie zadłużone. Mimo to grunt na Mikoszowie przy między Wronowskiej dostał syn Jan, a przy między Karwałowskiej córka Rozalia i jej mąż Wojciech Skwierło. Najstarszy syn, Antoni, otrzymał w spadku grunt na Wronowie, podobnie jak najmłodszy Piotr, jeszcze niepełnoletni, wraz z matką - także pole na Wronowie, tyle że od strony skotnicy. *Ciż synowie i córka Rozalija z małżonkiem swoim podziękowali ojcu za rozporządzenie jego. Tak ociec ubogi pobłogosławił jak dzieci swoje z Panem Bogiem, zostawując ich tu przy wszystkim. Na pogrzeb nie oddając nic, tylko pedział, że mi też jeszcze pogrzeb sprawicie, pochowajcie mnie. Na ostatku Bóg nam zapłaci za to. A co do długu, które tu zostają przy tych grontach, nie kogo będą patrzyć, tylko na groncie was dzieci. Ale się trzeba upraszać, powoli oddawać, uspokoić* – czytamy w końcowym fragmencie testamentu Błażeja Szota. Długi Błażeja przeszły na spadkobierców proporcjonalnie do wielkości otrzymanego spadku. W testamencie nie określono jednak, kto ma ile długu spłacić, co, niestety, stało się szybko przyczyną rodzinnych sporów. Do tego stopnia, że w 1782

roku sprawa ta trafiła do sądu. Rozalia i Wojciech Skwierło wnieśli pozew przeciwko bratu stryjecznemu Sebastianowi Szotowi wzywając go do *wypłacenia długów na tem gruncie zapisanych podług testamentu śp. ojca naszego*. Nieco wcześniej Sebastian przejął od swojego kuzyna część gruntów na Mikoszowie, ale nie poczuwał się do obowiązku płacenia długów po swoim stryju. W czasie rozprawy przedstawiono wysokość zadłużeń, nazwiska wierzycieli i dokonano regulacji, które brzmią następująco: *Na Sebestjana Szota bratanka stryjecznego spada dług jejmości pana Jezierskiego zaspokoić złotych czterdzieści, Gruszczyńskiego do Tymony złotych dziesięć, aby zaspokoił Sebestyan Szot, który gront posiadał. Antoni brat średni ma zaspokoić ze stodoły, którą powziął od śp. ojca swego starszego pana Jana, dochowa złotych trzydzieści, z gruntu z Wronowa złotych dziesięć, to nakazujemy, aby zaspokojuł. To drugie z połowy z tej części z gruntu Wronowskiego od skotnicy leżący, kto będzie zażywał, musi uspokoić dług ojcowski złotych dziesięć. Z tych dziesięści złotych mają zaspokoić panu Chęcińskiemu złotych cztery, wielmożnemu panu jegomości Kalinowskiemu złotych cztery, Kaźmierżowi Szotowi złoty. Jan Szpilowicz ma zaspokoić z budynków na dług śp. ojca swego, który córkę wydał za niego. Mają zaspokoić księdza plebana Wojakowskiego złotych trzydzieści. A który jeszcze dług pozostaje złotych trzydzieści, to wyznaczamy, aby z ruchomości, co mogło pozostać w domu, aby z tego spokoju Jan najmłodszy, który się ostał przy wszystkim po święty pamięci ojca swego. Równocześnie sąd dopuścił możliwość innej regulacji długów pod warunkiem uzgodnienia tej sprawy w kręgu rodzinnym. I tak w przypadku części ziemi na Mikoszowie dano spadkobiercom „wolną rękę” na zasadzie: kto spłaci dług z tego gruntu, ten przejmie go na własność. Zapis z 1782 roku jest ostatnią wzmianką o Roli Wronowskiej w *Księdze Sądowej*. Po licznych zakupach gruntów na Wronowie przez Marcina Szota, a następnie przez Wojciecha, Błażeja i innych Szotów, pod koniec XVIII wieku cała Rola Wronowska przeszła w ręce tego rodu.*

Ród Wronów nie rozwinął się zbyt mocno. W pierwszej połowie XVIII wieku był on już bardzo nieliczny. Na przełomie XVII i XVIII wieku żyli Łukasz i Walenty Wronowie, którzy pełnili funkcję ławników sądowych, o czym wspomniano już wyżej. W latach 20. XVIII wieku we wsi mieszkali Sebastian Wrona oraz jego siostry Katarzyna, Regina i Anna. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze, że ostatnią osobą z rodu Wronów była Brygida Wrona zmarła w 1847 roku, prawdopodobnie wnuczka Sebastiana Wrony. Wraz ze śmiercią Brygidy zniknął ostatecznie z kart historii wsi Iwkowaród Wronów, który na ojczystej roli mieszkał i gospodarował ponad 800 lat. Pozostało po nim tylko Wronowo.



Rola Zięciowska

Zięciowo



Rola Zięciowska położona jest w Iwkowej-Nagórzu po stronie północnej. Jej grunty ciągną się od Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Zięciowo sąsiaduje z Rolą Bojarowską, zaś od strony zachodniej z Rolą Turkowską (wcześniej Popkowską).

Położenie roli określają zapisy w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* w kontekście obrotu ziemią tamże. W 1650 roku przekazywano grunt na Roli Zięciowskiej, *która rola leży między rolami, to jest między rolą Bojarowską i Popkowską*. W 1752 roku Jan Zięć sprzedał *szośćą część przetu na roli Zięciowskiej przy między role Bojarowskie. A ten gront ciągnie się od rzeki iwkowski, nazwana Bela, aż do granice tymowskie*. W dokumencie regulacji spraw spadkowych na Zięciowie w 1764 roku zapisano, że długi ciążyły na roli Zięciowski półpręcia górnego od między Popkowski.

Zięciowo jest ósmą z kolei spośród dwudziestu dwóch ról po stronie północnej w Nagórzu. Jej zasiedlenie mogło zatem nastąpić w pierwszej, dosyć intensywnej fazie osadnictwa na tym terenie, być może około 1340-1345 roku. Nazwa roli pochodzi od nazwiska pierwszego jej właściciela, którym był gospodarz Zięć. Nazwisko to zapisywano również jako Zięciewicz i Zięcik, natomiast nazwa roli zawsze była taka sama.

Po raz pierwszy nazwisko Zięć pojawia się w *Księdze Sądowej* w 1582 roku. Wówczas to Marcin Zięć, ławnik, wystąpił przed iwkovskim sądem jako pełnomocnik – obrońca Zofii Szpil w sprawie wniesionej przeciwko niej przez jej zięcia, Jana Bodka. W tym samym roku Marcin Zięć odkupił od swojego bratanka Stanisława Zięcia *częstkę zupełną ojcowską, która nań przynależała po ojcu jego, to jest summy półszósty grzywny i insze rzeczy tak z żywiącego i ruchomego, także z zboża, jako i z bydła. Co w czym swego stryka kwituje ze wszystkiego. Ten stryk obiecał mi żagon kapusty na potomne czasy*. Stanisław Zięć zastrzegł sobie prawo pierwokupu: *A jeśliby też miał ten przerzeczony Marcin Zięć w obce ręce zaprzędać, tedy sobie bliskość zostawiam*.

Następne zapisy pochodzą z 1584 roku i mówią o położeniu Roli Zięciowskiej w związku z regulacją splatów na

sąsiedniej Roli Bojarowskiej. Z kolei nazwisko Zięć pojawia się w *Księdze Sądowej* okresie od 1602 do 1627 roku, kiedy to Jan Zięć przez 10 lat pełnił funkcję ławnika sądowego. I tenże sam Jan Zięć, gospodarujący na ojczystej roli, wraz z czterema innymi gospodarzami poręczył w 1627 roku przed iwkovskim sądem za Jana Janawę, gdy ten kupował grunt na Bojarowie (pierwszą połowę należności Janawa zapłacił od razu, natomiast drugą zobowiązał się uiszczyć do Zielonych Świątek 1628 roku). Był więc Zięć w miarę zamożnym gospodarzem, gdyż sąd na poręczyli wyznaczał zawsze ludzi majątnych, dysponujących odpowiednimi środkami finansowymi, gwarantujący ewentualną spłatę rękojmi.

W 1648 roku Sebastian Zięciewicz część gruntu na roli *Midowskiej, sprzedał uczciwemu Sobestyjanowi Mazurkowi za złotych półtora, nie zostawując sobie żadny bliskości ani sobie, ani małżonce, ani dziatkom*. Przy owej transakcji obecny był też brat Zięciewicza, Łukasz Zięć, który *powziął pewny poczęstek od tegoż Sobestyjana Mazurka*.

W 1650 roku Jędrzej Zięć *darował częścią swoją ojczyzny, która mu się należy na tej roli Zięciowskiej* swojemu synowcowi Maciejowi Zięciewi. Jędrzej uposażył *tegoż Matyjasza synowca swego wiecznemi czasy tąż częścią swoją, nie zostawując sobie żadny bliskości ani potomkom swoim*. Nie wiadomo dokładnie, dlaczego Jędrzej podjął taką decyzję, bo przecież miał potomstwo. Prawdopodobnie dlatego, że mieszkał on w gospodarstwie swojej żony na innej roli, znacznie oddalonej od Zięciowa. Być może uprawianie tego odległego gruntu po prostu mu się nie opłacało i dlatego tak postanowił?

W 1654 roku Maciej Zięć zwrócił się do sądu o wpisanie do akt umowy spisanej w 1648 roku *między Sobestyjanem i Janem Zięciami, z drugiej strony między Ewą Zięcicką*. Po śmierci ich ojca, Marcina Zięcia, rodzeństwo zawarło ugodę dotyczącą podziału spadku. Ewa Zięć wypłaciła braciom osiem grzywien przejmując za to części spadkowe Jana i Sebastiana. Umowę zawarto na piśmie, a każda ze stron podpisała jeden jej

egzemplarz. Taka forma spisywania umów była dosyć często praktykowana przez mieszkańców wsi. Aby uniknąć niespodziewanych kłopotów w przyszłości, zdarzało się, że wprowadzano ją do ksiąg gromadzkich lub do *Księgi Sądowej* po upływie kilku, a czasem nawet kilkudziesięciu, lat. Zięciowie zażyczyli sobie, żeby ich umowę wpisać do *Księgi Sądowej*. Ponadto przed sądem bracia oświadczyli, że *się już dosyć stało z rolej Zięciovskiej, i nyrok uczynili. I przedali na wieczne czasy, nie zostawiając sobie ani działkom swoim żadnej bliskości, ani małżonkom swoim.*

W tym samym 1654 roku Maciej Zięcik *zapisał bratu swemu starszemu, to jest Janowi Zięcikowi, poczęstek swój, który nań przypada po ojcu jego, także i po wujach jego dwóch, to jest po Jędrzeju Zięciu, stryju jego, po drugim stryju Marcinie Zięciu. Takim sposobem to zapisuje, jeśli mu Pan Bóg nie da potomstwa, tedy na nikogo nie wlewa tych ojczytych dóbr swoich tylko na brata swego.* W ten sposób doszło do kolejnego utworzenia gospodarstwa z kilku części spadkowych; po tych zmianach na Roli Zięciovskiej istniały dwa duże gospodarstwa – jedno we władaniu Ewy Zięcik, drugie – Jana Zięcika.

W 1678 roku sprzedano części spadkowe (własność sześciu osób) na Roli Szotowskiej. Jednym ze spadkobierców był Maciej Zięc, który miał tam spadek po babce. Pola te kupił Wawrzyniec Dudzik za kwotę czterdziestu czterech złotych, *któraż sumę zaraz przy tym kupnie [sprzedający] powzięli od tegoż Wawrzyńca Dudzika.*

W 1758 roku Tomasz Zięcik, syn Mikołaja Zięcia, mąż Rejny Pyszniarki z Pysznowa, sprzedał grunt na Jańskowskim Stanisławowi Grzymkowi i jego żonie Jadwidze Misiównie, zastrzegając sobie także prawo pierwokupu: *Tylko Tomasz zostawuje se to, że gdyby miało iść kiedykolwiek w obce ręce, tedy ja tego bliższy i działki moje aniżeli kto inny.* Grunt na Jańskowskim był spadkiem po jego dziadku i stryju.

W połowie XVIII wieku na Roli Zięciovskiej gospodarowali Walenty, Wojciech i Tomasz Zięciowie. W 1764 roku Walenty Zięc wniósł do sądu sprawę dotyczącą wpisania do ksiąg spłaconych przez niego długów po zmarłym bracie Wojciechu, przedstawiając dokumenty potwierdzające ich uregulowanie (pisemne potwierdzenia od osób, które odebrały długi i fakt ten potwierdziły własnoręcznym podpisem). W *Księdze Sądowej* odnotowano, że: *Na pierwszy dług wydałem księdzu plebanowi złotych 46. Drugi dług dałem Spragowi Antoniemu złotych 23, Mikołajowi Kociolkowi złotych 9, Ruszajowi Błażejowi złotych 2, Franciszkowi Bodkowi kaczmarzowi za trunek groszy 50, do browaru także za trunek złotych 3, od pogrzebu syna tego Wojciecha dałem złotych 9. Utraty chodząc kole tego złotych 4.*

W dalszej części tego zapisu opisane zostały również problemy związane z pogrzebem Wojciecha Zięcia. Z księdzem plebanem Szeniańskim parafianie musieli się targować o wszystkie płatności. Na tym tle dochodziło do licznych konfliktów, w związku z czym kierowano wiele skarg na księdza do biskupa krakowskiego. Wydarzenia te opisuje dokładnie

ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej*. W przypadku pogrzebu Wojciecha Zięcia również doszło do zatargu pomiędzy księdzem Szeniańskim a Walentym Zięciem. Ksiądz zażądał za pogrzeb 77 złotych i 4 szelągi, lecz po długich targach *zeszło na złotych 46*. Ponadto z dalszej części tego zapisu dowiadujemy się, że Walenty Zięc przedstawił również przed sądem sytuację, jaka zaistniała tuż po śmierci ojca. Według Walentego jego brat Wojciech przejął wtedy wszystkie zwierzęta i zasiewy polowe: *I woły po ojcu moim Wojciech brat spotrzebował. Których to była para moich, po ojcu mi się dostały, a Wojciechowi się dostały cztery woły. I siania cokolwiek pozostało po ojcu moim, wszystko to brat Wojciech spotrzebował. A mnie się nic nie dostało.* Wiemy już, że Walenty spłacił wszystkie długi ciążące na gruncie Wojciecha i dlatego miał pełne prawo, by złożyć do sądu wniosek o przyznanie mu prawa własności do tego gruntu. Sąd przystał na wszystkie żądania Walentego i uznał w nim właściciela gospodarstwa. Ten zaś zastrzegł sobie, że w przypadku, gdyby ktoś ze spadkobierców Wojciecha w przyszłości chciał odzyskać ów grunt, *to potrzeba mi wrócić złotych 97 groszy 20, prócz wołów, które mi brat Wojciech sprzedał i pieniądze zwiktonał.*

W 1761 roku doszło do sprzedaży części gruntu na Roli Rybieńskiej, gdzie Tomasz Zięc dzierżawił od kilku lat ogród. Romuald Repetowski, sprzedający, zaproponował kupującemu Tomaszowi Zięciovowi, aby użytkował go w dalszym ciągu, do końca terminu ważności umowy dzierżawy. Nowy właściciel tego gruntu wyraził zgodę na takie rozwiązanie: *w nawsiu na tym przecie ogród zaarendował przedawca Tomaszowi Zięciovowi wytrzymać, za umową lat trzy wytrzymać powinien.* I tak się stało – nowy właściciel gruntu honorował tę umowę.

W 1799 roku przed sądem iwkowskim zawarta została ugoda pomiędzy synami Walentego Zięcia, Maciejem i Jakubem, a Jadwigą Chacuską, córką Wojciecha Zięcia. Sprawa dotyczyła przejętego przez Walentego gruntu po zmarłym Wojciechu Zięciu, o czym powiedziano już wyżej. Zainteresowani *pogodzili się w takony sposób, że dopłacili tyż Jadwidze, a córce Wojciecha Zięcia. Dali i na doplatek złotych polskich 90*, tak że grunt po Wojciechu na Zięciowie przeszedł na własność Macieja i Jakuba Zięciów.

Przedstawiciele rodziny Zięciów włączali się w życie społeczne wsi, w szczególności w XVII wieku. Marcin Zięc był ławnikiem sądowym przez 2 lata, w 1582 i 1584 roku, Jan Zięc przez 10 lat: 1602, 1604-1605, 1607-1608, 1614, 1616-1618, 1622, 1627, a Maciej Zięc przez 7 lat: 1654, 1659, 1663-1664, 1667, 1678-1679.

Aktualnie w Iwkowej mieszka 11 rodzin noszących nazwisko Zięc, które posiadają tutaj swoje gospodarstwa rolne lub posesje. Ponadto 5 rodzin Zięciów ma na terenie Iwkowej nieruchomości rolne, chociaż ich członkowie mieszkają poza wsią. Na Roli Zięciovskiej żyją 2 rodziny Zięciów. Ród ten trwa w Iwkowej nieprzerwanie od około 670 lat.



Na Roli Zięciowskiej znajduje się powszechnie znane w Iwkowej miejsce zwane Urbankiem. W lesie, na południowym zboczu wzniesienia Bukowiec, stoi kaplica zwana pustelnią św. Urbana. Według tradycji w miejscu tym pod koniec X i na początku XI wieku żył pustelnik Urban, który prowadził tutaj działalność chrystianizacyjną, wiodąc ascetyczne życie. Źródła historyczne milczą jednak na jego temat. Wszystko, co „wiadomo” o Urbanie, pochodzi z legend, np. to, że był on towarzyszem św. Świerada z Tropia. Pustelnię natomiast zbudowano w XVIII wieku. Obiekt ten wpisany został do rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego pod nr A-28/M w dniu 8 lipca 2005 roku. Zgodnie z wielowiekową tradycją, corocznie w drugi dzień Zielonych Świąt do pustelni św. Urbana udaje się procesja z kościoła parafialnego w Iwkowej. Od kilku lat podobna procesja do Urbanka przychodzi też z Lipnicy Murowanej. Gdy mieszkańcy okolicznych miejscowości zbiorą się wokół Urbanka, odprawiają pod przewodnictwem kapłana uroczyste nabożeństwo majowe. Z lasu przy pustelni św. Urbana wypływa potok zwany Urbanem, wpadający do rzeki Beli. Natomiast obok niej znajduje się bardzo silne źródło wody tryskające z litej skały. Na początku lat 60. ubiegłego wieku zostało ono ujęte, a woda z niego wykorzystana w wodociągu zaopatrującym sporą część wsi. Ponieważ źródło jest obudowane, nie widać, jak woda zeń wypływa, słychać tylko jej podziemny szum. Poniżej usytuowane są zbiorniki gromadzące zapasy wody. Początkowo z wodociągu tego korzystało tylko kilkanaście gospodarstw oraz instytucje działające we wsi Iwkowa, obecnie zaś kilkuset mieszkańców i ponad dwadzieścia instytucji i zakładów prowadzących działalność gospodarczą.

Opis „Urbanka” – Stefan Szot.

W dawnych czasach, kiej jeszcze w Iwkony i całej okolicy rosły wielgie lasy, przybył haw święty Urbanek jaże z Węgier i osiedlił się w pustelni, na tej górze, co teraz nazynwa się góra Świętego Urbana. A miał on dwóch towarzyszków – św. Świerada, co osiedlił się w Tropiu i św. Justa, co założył se pustelnię na Juście, nad Tegoborzą. Ci trzej pustelnicy widywali się czasami, jak każdy z nich wyszedł na swoją górę (...). Potem święty Urbanek poszedł na Węgry i tamok został się papieżem, a kiej pomarł, nad jego pustelnią w Iwkony ukazała się w nocy wielga jasność. Kiej ludzie tamok poszły, użrały nad pustelnią obraz świętego Urbana (...). Ludzie wzięny ten obraz i zaniesły go do kościoła w Tymony, bo w Iwkony wtedy jeszcze kościoła nie było. Ale na drugą noc znou użrały jasność, a kiej tamok zaszły, użrały, że obraz świętego Urbanka wrócił się do Iwkony (...). Tak ludzie postawiły tamok taką trójścienną kaplicę z drzewa i do niej wniosły ten obraz (...).

ks. Jan Piechota, *Gawędy iwkonskie* – fragment gawędy pt. *O świętym Urbanie*.



Rola Pańska

Pańskie



Rola Pańska, zwana popularnie Pańskim, położona jest w starszej części Iwkowej po stronie północnej. Grunty Pańskiego ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową (kiedyś stanowiły one ostatni kraniec wsi od strony zachodniej, gdyż dalej były już tylko wielkie i gęste lasy, aż do momentu lokacji drugiej części osady w 1334 roku). Nazwa „Pańskie” jest stosunkowo młoda i na stałe zaczęła być używana dopiero na początku XX wieku - wcześniej mówiono „Dworskie”, „Las nad dworem” itp., czego dowodzą zapisy na mapie katastralnej z 1847 roku.

Od strony wschodniej Pańskie sąsiaduje z Rolą Jędrychowską, a od strony zachodniej z Kaczmarską (granica z Jędrychowem biegnie prosto od Beli aż po Tymową, zaś granicę Pańskiego z Kaczmarskim wyznacza na początku potok Urban). W *Księdze Sądowej* nie ma zapisów dotyczących sąsiedztwa tych ról, lecz nazwa i położenie Pańskiego są powszechnie znane miejscowej ludności.

Historia Pańskiego rozpoczęła się 4 czerwca 1334 roku. Wówczas to królowa Jadwiga Łokietkowa wydała akt lokacyjny dla młodszej części wsi Iwkowa ustanawiając sołectwo dziedziczne: *Dajemy także wymienionemu sołtysowi naszemu wraz z jego synami i potomkami w tym dziedzictwie dwa łany frankońskie, wolne od wszelkich obciążeń, wolną karcznię, wolny browar, jedną jatkę mięsna, jeden warsztat tkacki i jeden szewski na wolne posiadanie. (...) Dajemy także naszemu sołtysowi, jego dzieciom i następcom wolny młyn na wymienionej rzeczce Bela z tyloma kołami, ile będzie mógł posiadać, z prawem przenoszenia go z miejsca na miejsce, gdzie w tym dziedzictwie uzna za stosowniejsze* – czytamy w owym akcie. Dwa łany frankońskie stanowiły duży obszar gruntów uprawnych (ok. 49 ha), dwukrotnie większy od normalnego łanu kmiecego równego jednemu łanowi frankońskiemu. Doliczając do tego posiadanie karczmy, browaru, młyna i kilku zakładów rzemieślniczych należy uznać, że uposażenie sołtysa stanowiło duży dochodowy majątek. Sołtys otrzymał również uprawnienia

sądownicze. W akcie lokacyjnym zapisano, że: *Chcemy także, aby nasz kilkakrotnie wymieniony sołtys, jego dzieci i prawowici następcy mieli pełną władzę sądzenia i wyrokowania we wszystkich sprawach, jakie się nylonia w tym dziedzictwie, przy pomocy swoich zaprzysiężonych radnych, swoim niemieckim prawem*. Na mocy powyższego zapisu, opartego na prawie magdeburskim, we wsi powołano sąd mający prawo do rozstrzygania wszystkich spraw i wydawania wyroków włącznie z wyrokami śmierci. Był to sąd pierwszej instancji, od którego orzeczeń przysługiwało prawo odwołania do sądu grodzkiego lub bezpośrednio do Sądu Referendalnego na Wawelu, Iwkowa stanowiła bowiem od początków zasiedlenia tzw. „królewszczynę”, czyli należała do panującego władcy. Za czasów soleckich sąd iwkowski, zwany ławą, składał się z sołtysa i siedmiu przysiężnych, tj. ławników wybieranych spośród mieszkańców wsi o dużym zaufaniu społecznym. W późniejszym okresie sołtysa zastąpił wójt gromady. Pierwszym sołtysiem wymienionym w dokumentach był Iwo Brykcjusz, który wraz ze swoimi synami, Jakubem i Piotrem, tworzył osadnictwo w młodszej części Iwkowej. Dokładny opis funkcjonowania dawnego sołectwa iwkowskiego znajduje się w rozdziale III *Dziejów Iwkowej* ks. Jana Piechoty.

Na przynoszące duże dochody sołectwo iwkowski zakupy miały znaczące rody szlacheckie. Jednym z nich był pochodzący z Wielkopolski ród Branickich. Starania o wykup sołectwa Branicy czynili przez kilkadziesiąt lat. W 1540 roku Piotr Branicki, po uzyskaniu zgody króla Zygmunta II Augusta, wykupił iwkowski sołectwo i od tego czasu mamy w Iwkowej do czynienia z gospodarką folwarczną (dworską). Majątek folwarczny stał się własnością prywatną, chociaż w dalszym ciągu wchodził w skład dóbr królewskich. Od powstania dworu wsią zarządzali jego właściciele – na przestrzeni wieków było ich kilkudziesięciu; wszyscy zostali wymienieni w *Księdze Sądowej wsi Iwkowej* autorstwa Stanisława Plazy, a także w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty. Zniesienie pańszczyzny w 1848 roku

spowodowało znaczne zmiany społeczno-gospodarcze. Stopniowo malały dochody z gospodarki dworskiej, opartej głównie na pracy pańszczyźnianych chłopów. Chłopi iwkowscy i tak mieli nieco łżej w okresie pańszczyźnianym niż inni. Dla nich, jako dla mieszkańców wsi królewskiej, obowiązki pańszczyżniane były mniej uciążliwe niż we wsiach szlacheckich. Bezpłatna praca chłopów na pańskim gruncie przeszła do historii w XIX wieku. Wtedy to za wykonaną pracę właściciel dworu musiał już płacić wynajętym pracownikom. Dochody z gospodarstw dworskich z roku na rok coraz bardziej spadały – rozpoczynał się powolny upadek gospodarki folwarcznej. Kryzys nie ominął także iwkowskiego dworu. Przynoszący coraz mniejsze dochody majątek dworski w 1890 roku został wystawiony na licytację w Krakowie, jednak przez dłuższy czas na grunty i lasy dworskie nie było chętnych. Ostatecznie lasy kupili Żydzi, natomiast ziemię z wszystkimi zabudowaniami Tekla i Wawrzyniec Stachoniowie, przedstawiciele starego iwkowskiego rodu, gospodarującego na rodzinnej roli od I połowy XIV wieku. Ród ten wyróżniał się wielką pracowitością i szybko urósł w siłę. Wcześniej Stachoniowie wykupili

upadający dwór w Porąbce Iwkowskiej – wszystko to świadczy o posiadaniu przez nich sporych zasobów finansowych. Jednak w chwili wykupu gruntów dworskich Tekla i Wawrzyniec byli już w podeszłym wieku i prowadzenie tak dużego gospodarstwa przekraczało ich możliwości, dlatego w 1900 roku odsprzedali oni posiadłości dworskie Wojciechowi Stachoniowi, bratu Wawrzyńca. Ten na gruntach dworskich gospodarował przez cztery lata – w 1904 roku sprzedał wszystko Żydowi Szmulowi, który specjalizował się w przejmowaniu upadających majątków dworskich. Dwa lany frankońskie, nadane soltysowi Brykcjuszowi w XIV wieku, przez 570 lat, bo aż do 1904 roku, stanowiły jedną niepodzielną całość. Sytuacja zmieniła się jednak na początku XX wieku, gdy Szmul przystąpił do parcelacji majątku dworskiego. Najlepsze grunty, położone w pobliżu głównej drogi wykupili miejscowi Żydzi: Tauger Mendel nabył ziemię przy drodze głównej od potoku Urban do drogi na Pańskie wraz ze znajdującymi się tam karczmą, browarem i budynkami gospodarczymi, zaś grunt od drogi na Pańskie w kierunku wschodnim do granicy z gruntami chłopskimi „na Górcę”, kupił Dawid Glaubiger, zwany

Okolo roku 1540 na niegdysiejszych pańskich polach, nieopodal głównej drogi, stanął iwkowski dwór. Jego budowniczymi i pierwszymi właścicielami byli Branicy, pierwsi dzierżawcy wsi. Był to budynek drewniany, podpiwniczony, wzniesiony z ciosanych modrzewiowych kłoców, z gankiem na słupach i dachem krytym gontem, niezbyt może duży, ale solidny. Obok wzniesiono zabudowania gospodarcze, tj. wielką stodołę, stajnie końskie, oborę dla bydła i drobiu oraz piekarnię. Nieopodal stała ocembrowana studnia z żurawiem. Od frontu był rozległy ogród, a wszystko otaczał park, w którym alejki z altanami, rzadkie okazy krzewów i stare drzewa tworzyły niepowtarzalny klimat. Do posiadłości można było się dostać przez ciężką, okutą żelazem bramę, do której wiodła piękna aleja wjazdowa. Ostatnim właścicielem majątku był Wojciech Salabura – organista, nauczyciel i długoletni kierownik iwkowskiej szkoły. Podał on dwór gruntownej renowacji, wyposażając wnętrze w nowe meble i cenne obrazy. Gdyby nie tragiczna grudniowa noc roku 1914, to niezwykle miejsce istniałoby być może do dziś. Gdy do naszej wsi wkroczyło wtedy rosyjskie wojsko (I wojna światowa), cała posiadłość została ograbiona, zdewastowana, a następnie podpalona. W przeciągu dwóch godzin zabytkowy iwkowski dwór spłonął doszczętnie.

Opis iwkowskiego dworu według Stanisława Grzymka – październik 2013.



popularnie Duwettem. Mendel grunty te użytkował do czasu wybuchu II wojny światowej i wywiezienia iwkowskich Żydów do gett w Zakliczynie i Brzesku. Podobnie było z karczmą, którą rozebrał po wojnie (w 1947 lub 1948 roku) nowy właściciel gruntu (według relacji mieszkańców). Browar dworski przestał funkcjonować około 1910 roku, zaś ostatecznie zlikwidowany został w latach 1911-1912. Na gruncie zakupionym przez Duwetta znajdował się dwór i zabudowania przydworskie, natomiast poniżej dworu rósł starannie utrzymany park, założony prawdopodobnie na początku XVIII wieku. W 1911 roku Duwett rozpoczął wyprzedaż tego majątku. I tak dwór z parkiem i przyległościami przeszedł w ręce Wojciecha Salabury, emerytowanego długoletniego kierownika szkoły w Iwkowej, pełniącego również funkcję organisty. Kolejne parcele kupili Wincenty Turkowski i Wojciech Kolarz. Po I wojnie światowej grunty od Wojciecha Kolarza i wolne resztówki dworskie nabył Jan Nakielny. Pozostałą część, leżącą nad posiadłościami Mendla i Duwetta, Szmul podzielił na małe gospodarstwa (od 2 do 8 morgów) i sprzedał je chłopom. Ostatnie parcele na Pańskim, pod samym lasem,

sprzedano w 1910 roku. Dwór kupiony przez Wojciecha Salaburę został doszczętnie spalony przez Moskali w grudniu 1914 roku i po 580 latach z pejzażu wsi zniknął na zawsze budynek dworski. Na początku stycznia 1915 roku Duwett, mając notarialne upoważnienie do dysponowania majątkiem Wojciecha Salabury, przystąpił do karczowania parku dworskiego. Park ten – ozdoba wsi – po kilku tygodniach zniknął bez śladu, a na jego miejscu powstała nowa parcela.

Rozbudowa i rozwój wsi po II wojnie światowej doprowadziły do kolejnych zmian infrastrukturalnych na terenie Iwkowej. Na miejscu dawnych posiadłości dworskich zwanych obecnie Pańskim, powstało w latach 70. i 80. XX wieku wiele budynków użyteczności publicznej i domów mieszkalnych (jest ich już ponad 30), a rozbudowa osiedla mieszkaniowego na Pańskim trwa nadal. W centrum wsi znajdują się: Urząd Gminy, Gminny Ośrodek Kultury, Gminna Biblioteka Publiczna i Urząd Pocztowy oraz liczne placówki handlowe, w których miejscowa ludność i przyjezdni zaopatrzyć się mogą praktycznie we wszystkie artykuły niezbędne w codziennym życiu.

Na Pańskim stał przed laty browar. Dziś trudno dokładnie określić datę jego powstania – mogło to być gdzieś pomiędzy 1450 a 1480 rokiem. Był to budynek drewniany. Składał się z kilku dużych pomieszczeń i należał do iwkowskich soltysów. W XVI wieku przejął go dwór, a następnie przekazał w dzierżawę, by czerpać z tego tytułu znaczne zyski, bowiem wytwarzano tu nie tylko piwo, ale także gorzalkę. Zaczyn warzelny (słód) przygotowywano ze zbóż, głównie z jęczmienia, żyta i orkisz. Nieco później zaczęto dodawać chmiel, który zwiększał zawartość alkoholu. Choć przy browarze stała studnia, to jednak nie zapewniała ona dostatecznej ilości wody dla produkcji, toteż zbudowano wówczas drewniany wodociąg, by doprowadzać nim wodę z płynącego naprzeciw wojałowskiego (skotniczego) potoku (pod naturalnym ciśnieniem). Dopiero na początku XX wieku rozebrano budynek browaru (wtedy już od ponad stu lat murowanego), kończąc prawie 500-letnią tradycję produkcji rodzimych trunków.

Opis browaru według Stanisława Grzymka – październik 2013.



U ujścia potoku św. Urbana do rzeki Beli przez kilka stuleci stała Karczma SUPERIOR – ratuszna. Postawiono ją przypuszczalnie w kilka lat po wydaniu przez Jadwigę Łokietkową dokumentu lokacyjnego dla górnej części wsi (Nagórze), co miało miejsce dnia 4 czerwca Roku Pańskiego 1334. Stojąca przy sławnym szlaku handlowym wiodącym z Krakowa na Węgry, pełniła ona rolę karczmy zajezdnej wyposażonej w „stan”, czyli szeroką i wygodną sień dającą wypoczynek i schronienie zaprzęgom konnym i ludziom. Położona dokładnie w połowie drogi pomiędzy Bochnią a Nowym Sączem, przyjmowała na dłuższy postój wielu podróżnych, co dawało jej szczególne warunki rozwoju. W roku 1618 karczma ta przyjęła na nocleg szczególnych gości. Jak podają akta wizytacyjne, zatrzymała się w niej Królowa Bona wraz ze swoim dworem w czasie podróży do Nowego Sącza. Prócz spotkań towarzyskich i imprez okolicznościowych karczma ta sprawowała jeszcze inną ważną funkcję w życiu ówczesnych mieszkańców wsi. Odbывały się tu, jak mówi *Księga Sądowa wsi Inkwowej* posiedzenia lokalnego sądu. Załatwiano w niej także sprawy handlowe, rozstrzygano spory dziedziczne i majątkowe – stąd też jej nazwa: „ratuszna”. W pierwszych latach XX wieku po prawie 600-letnim okresie „aktywnej służby”, funkcjonowanie karczmy SUPERIOR dobiegło końca.

Opis karczmy górnej według Stanisława Grzymka – wrzesień 2012.



Rola Plebańska

Plebańskie



Rola Plebańska położona jest w młodszej części wsi Iwkowa po stronie północnej. Grunty Plebańskie ciągną się od rzeki Beli w kierunku północnym, aż do granicy z Tymową. Od strony wschodniej Plebańskie sąsiaduje z Rolą Głąbkowską, zaś od strony zachodniej z Rolą Witowską.

Pod datą 1642 w *Księdze Sądowej* czytamy, że zamianą na Głąbkowie objęty był *sżmat rolej przy kościelnej rolej*. Gdy regulowano prawa własnościowe na Witowskim w 1761 roku zapisano, że sporny grunt leżał *przy miedzy plebański z dolnie strony*. *A ten gront ciągnie się od rzeki iwkwoskie nazwana Bela, aż do granice tymowski*. Z kolei w akcie sprzedaży części gruntu na Roli Witowskiej w 1765 roku czytamy, że chodzi o ziemię, *która to (...) pada od miedze kościelne*. W protokołach wizytacyjnych z 1618 i 1664 roku także znajdziemy adnotacje dotyczące położenia gruntów plebańskich, ich wielkości mierzonej w zagonach oraz informację o ilości ziarna potrzebnego do obsiania gruntów plebańskich. Natomiast z *Dziejów Iwkowej* księdza Piechoty dowiadujemy się, że *łan plebański ciągnął się od rzeki Beli na północ w kierunku lasów plebańskich, sięgających granic Tymowej, a po stronie zachodniej łan ten sąsiadował z rolą kmiecia, zmieniającą swych właścicieli (...)*. Od strony wschodniej zaś *łan plebański sąsiadował z łanem soltysim*. Na przestrzeni wieków niektóre części prastarych iwkwoskich ról przyjmowały różne nazwy, pochodzące przeważnie od nazwisk właścicieli. Nazwa „Soltysie” wzięła się zapewne od funkcji soltysa pełnionej przez osobę lub osoby mieszkające na różnych rolach, gdyż występuje ona kilkakrotnie na terenie wsi Iwkowa. I tak mianem Soltysia określano obszar poniżej kościoła na Roli Głąbowskiej i częściowo Kaczmariskiej, część Pagórka na Jamrozowie, a także Szewcowa (środkowa część roli).

W akcie lokacyjnym z dnia 4 czerwca 1334 roku czytamy: *Dajemy również dla kościoła jeden łan wolny i na drogę wspólną lub pastwisko łan wolny*. Na owym wydzielonym łanie plebańskim miał powstać w przyszłości kościół parafialny wspólny dla

całej miejscowości. Kiedy go jednak zbudowano – nie wiadomo, ponieważ nie zachował się akt erekcyjny. W *Dziejach Iwkowej* czytamy: *Ponieważ lokacja młodszej połony wsi nastąpiła z początkiem panowania Kazimierza Wielkiego (1334), można bez obawy pomyłki przyjąć, że kościół został ufundowany przez tegoż króla, znanego z licznych fundacji*. Niestety, nie da się zweryfikować tej hipotezy w żaden sposób. Pierwszym dokumentem potwierdzającym istnienie kościoła parafialnego jest *Księga Uposażeń* Jana Długosza (1415-1480), w której o Iwkowej napisał autor tak: *Wieś mająca kościół parafialny, poświęcony czci Krzyża św., stanowiący własność Najjaśniejszego Króla Polskiego*. Badania prowadzone przez historyków wskazują jednoznacznie, że kościół parafialny w Iwkowej wybudowany został w pierwszej połowie XV wieku ze wskazaniem na początek tego stulecia i służył mieszkańcom przez 500 lat. W lipcu 1952 roku w czasie prac konserwatorskich doszło do zaprószenia ognia i drewniany kościół spalił się doszczętnie. Dzięki dużemu zaangażowaniu parafian, wiosną 1953 roku ruszyły prace przy budowie nowego kościoła, który wzniesiono z kamienia i cegły w niezwykle szybkim tempie, gdyż konsekrowano go już w październiku 1956 roku. Jednak wybudowanie nowego kościoła parafialnego dzięki środkom i pracy społecznej iwkwian nie oznaczało zakończenia prac, gdyż świątynia wciąż nie była wykończona: brakowało posadzki, ławek, ołtarzy, organów itp. Decyzją ówczesnej rady parafialnej, przy akceptacji wszystkich parafian i za zgodą biskupa, na pokrycie dalszych kosztów wyposażenia świątyni przeznaczono środki ze sprzedaży gruntów plebańskich, która następowała w miarę potrzeb inwestycyjnych i zakończyła się w połowie lat 70. XX wieku.

Część gruntu plebańskiego od zawsze zajmowały zabudowania – oprócz kościoła znajdowały się tam plebania, stajnia, stodoła, spichlerz, wozownia i inne budynki gospodarcze. Dokładne informacje na temat uposażenia i wyposażenia kościoła znajdują się w protokołach wizytacyjnych (zawierają one opisy stanu budynków plebańskich, zagospodarowania gruntów,

stanu inwentarza i innych kwestii związanych z gospodarstwem plebańskim). Szczegółowe noty na ten temat można znaleźć w *Dziejach Iwkowej* ks. Jana Piechoty. W protokole wizytacyjnym z 1730 roku bardzo dokładnie opisano wyposażenie kościoła, wymieniając nawet naczynia i szaty liturgiczne, zabudowania gospodarstwa plebańskiego (*Plebania, stajnia, spichlerz, stodoła*), inwentarz żywy i sprzęty rolnicze (*wołów roboczych para, koń jeden, krów użytkowych dwie, wóz ze wszystkim, bron para i pług ze wszystkim*). Ponadto gospodarstwo to posiada młyn i dwa stany. Stan posiadania kościoła ulegał jednak zmianom – działo się to zazwyczaj wraz ze zmianami plebanów. Ilość inwentarza i wielkość upraw również były zmienne. W najbliższym otoczeniu plebanii znajdowały się ogrody warzywne, sad i pasieki pszczele, co również wpisano w protokoły wizytacyjne. Gospodarstwo plebańskie funkcjonowało do lat 70. XX wieku. Obecnie na gruncie plebańskim, oprócz świątyni o przepięknej bryle architektonicznej, znajduje się jeszcze budynek plebanii z połowy lat 30. ubiegłego wieku i zabudowania gospodarcze z tegoż okresu. Na plebanii mieści się Muzeum Parafialne im. ks. Jana Piechoty – filia Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie. Ks. Jan Piechota, przez cały okres swego duszpasterzowania w Iwkowej, gromadził zbiory kultury regionalnej, dzięki czemu uchronił od zniszczenia lub kradzieży bezcenne pamiątki z naszego rejonu.

Grunt plebański przez około 300 lat stanowił jedną niepodzielną całość. Pierwsza informacja o uszczupleniu gospodarstwa plebańskiego pochodzi z 1664 roku. Ks. Jan Piechota w *Dziejach Iwkowej* pisze: *W 1664 roku ówczesny pleban Franciszek Niedzielski ma już jednego poddanego mającego chatę na gruncie plebańskim wraz z ogródkiem warzywnym* (na wzniesieniu za potokiem Urban od strony wschodniej, w sąsiedztwie gruntów chłopskich). W protokole wizytacyjnym z 1730 roku czytamy, że pleban *ma już trzech poddanych na swym gruncie, odrabiających po jednym dniu tygodniowo*. Według przekazów ustnych było to 8 morgów pola, czyli około 4,70 ha, natomiast owi poddani mieli swoje gospodarstwa „na Górach”, każde o powierzchni 6 morgów (ok. 3,60 ha). Otrzymywali oni bezpłatnie w użytkowanie grunty plebańskie, jednak w zamian za to

zobowiązywali się do odpracowania wyznaczonej liczby dni roboczych w tygodniu (w 1730 roku – jeden dzień) i wyłączeni zostali spod jurysdykcji dworu, jako że podlegali bezpośrednio plebanowi. Grunty przekazane tymże poddanym nie wchodziły w skład pierwotnego łanu przydzielonego kościołowi w akcie lokacyjnym w 1334 roku; były to grunty rolne odzyskane z zasobu lasów plebańskich. W 1864 roku ówczesny proboszcz parafii, ks. Stanisław Kobyliński, przekazał ponad morgę ziemi pod budowę szkoły. Szkoła ta spłonęła w 1911 roku, jednak mieszkańcy wsi natychmiast podjęli działania zmierzające do budowy nowej szkoły. Zebrano wówczas pieniądze na zakup dalszej części parceli plebańskiej, na której w 1912 roku stanął nowy, murowany, budynek szkolny. W 1919 roku ówczesny proboszcz parafii, ks. Wojciech Woźniczka, przekazał kolejną morgę ziemi plebańskiej na budowę nowego cmentarza parafialnego – pierwsze pochówki na tym cmentarzu zaczęły się w 1920 roku, po posadzeniu wokół niego żywopłotu glogowego. Na początku lat 30. ubiegłego wieku grunty położone poniżej cmentarza, graniczące z działką szkolną i ciągnące się aż do rzeki, kupił organista kościelny Franciszek Turek.

Przez prawie 30 lat na gruntach plebańskich nie dochodziło do żadnych zmian własnościowych. Pod koniec lat 50. ubiegłego wieku ks. Jan Piechota przekazał bezpłatnie na rzecz skarbu państwa 60 arów ziemi pod budowę ośrodka zdrowia w Iwkowej, który wybudowano w 1960 roku, zaś w połowie lat 80. XX wieku postawiono tam również aptekę. W ciągu ostatnich kilkunastu lat na potrzeby rozbudowy obiektów szkolnych, tj. sali gimnastycznej i infrastruktury oświatowej, Urząd Gminy kupił kolejną część gruntu plebańskiego. Spórą jego część przeznaczono także na powiększenie cmentarza. Kilka lat temu dawne grunty Roli Plebańskiej, nabyte przed wojną przez Franciszka Turka, o czym wspomniano wyżej, wykupił Urząd Gminy pod budowę kompleksu boisk w ramach programu „Orlik”. Tak więc aktualnie na Roli Plebańskiej, oprócz obiektów kultu religijnego, cmentarza i budynków parafialnych, znajdują się: szkoła podstawowa, gimnazjum, boisko „Orlik”, Ośrodek Zdrowia, apteka oraz kilkanaście domów jednorodzinnych.



Rankiem, po wypakowaniu rzeczy i odjeździe woźniców, udałem się do kościoła, aby tu odprawić ofiarę poranną. Drewniany, kryty gontem kościół, miłe sprawiał wrażenie. Ogródzony drewnianymi sztachetami, otoczony starymi lipami, z których kilka – jako zabytki – zostało spiętych żelaznymi klamrami, urzekał pięknem i poezją. Wyobrażałem sobie, jak urok i piękno kościółka potęgowały się w okresie letnim, kiedy to rozkwitłe lipy brzęczały tysiącami pszczoł zbierających tu miód. Przecież dawniej Polska była drewniana – nie tylko chaty wiejskie, lecz także kościoły, dwory i rezydencje wielkopańskie budowano z drzewa. Było więc coś swojskiego i pociągającego w budowlu, do której zmierzałem (...).

Przy rannej kawie gospodyni wjaśmniczała mi we wszystkie sprawy życia plebańskiego i parafii.

Po śniadaniu i chwilowym odpoczynku postanowiłem zwiedzić kościół. Mając ze sobą księgę inwentarza probostwa i kościoła zabraną z kancelarii, zapoznawałem się stopniowo z zabytkami znajdującymi się w kościele. W głównym oltarzu mieścił się duży rozmiarów wizerunek Ukrzyżowanego z postaciami Matki Boskiej i św. Jana stojących pod krzyżem. Obraz był zapewne zabytkowy, w inwentarzu nie podano jednak jego wieku; w bocznym oltarzu widniał obraz Serca Jezusowego wykonany przez sławnego malarza Eliasza, a w drugim obraz Madonny z XVII wieku, przedstawiający Matkę Boską, jako królową świata z koroną królewską na głowie, berłem i Dzieciątkiem trzymającym w ręczy globus. Przy oltarzu Serca Jezusowego stała kamienna chrzcielnica z XV wieku, na wieży wisiał dzwon z datą 1541, a więc niemal równieśnik wielkiego Zygmunta, na ścianie obok głównego oltarza znajdował się krucyfiks z XV wieku, a poniżej, przy samych stopniach ołtarzowych, stało kamienne tabernakulum z XV wieku. W zakrystii znajdował się kielich z 1690 roku i puszka na komunianty z roku 1730, nadto dwa ornaty ze staropolskim haftem z końca XVII wieku. Sam zaś kościół z XVI wieku, wraz ze swoimi zabytkami, przypominał wiek Zygmuntoński, złoty okres dziejów Polski.

Rocznik diecezjalny datował powstanie parafii na rok 1325. Jak się później dowiedziałem, rok ten był datą płatności świętopietrza i pierwszą historyczną wzmianką dotyczącą parafii. Istnienie kościoła i parafii musiało jednak poprzedzić dawniejsze osadnictwo i dlatego powstanie samej osady trzeba przesunąć na około pół wieku wcześniej. Z każdego kąta wznosiła się więc wielka przeszłość, którą należało zbadać i przekazać potomności. Każdy zabytek głosił dawną przeszłość. Takie na przykład tabernakulum z XV wieku – po zbadaniu protokołu wizytacyjnego z roku 1618 okazało się, że zawierało ono drewnianą puszkę z trzydziestoma hostiami przeznaczonymi dla chorych. Znaczyło to, że parafia była uboga, skoro nie mogła sobie pozwolić na puszkę srebrną. A że nie było też wtedy zwyczaju częstego komunikowania, to we wnętrzu tabernakulum brakowało miejsca na umieszczenie drugiej puszki. I tak ten jeden przedmiot rzucał wiele światła na dawną epokę. Zabytki te natchnęły mnie szacunkiem zarówno dla kościoła, jak i dla parafii.

ks. Jan Piechota, Kłopoty wiejskiego plebana, mps.



Słownik wyrazów gwarowych i staropolskich



Acenty – Jacenty
aże – aż
bedemy – będziemy
ber – odmiana jęczmienia
bórg – kupno na kredyt
brać – bracia
bratów – braci
buł – był
chałupa – chata, dom
cześnia – odmiana czereśni
cztyrech – czterech
czworo – czworo
czyniemy – czynimy
czyrwiec – czerwiec
debrza – trawiasty wawóz
dopłatek – dopłata
drzewina rodzajna – sad
dulni – dolni
dziadowizna – spadek po dziadku
dziatki – dzieci
dzierżać – dzierżawić, trzymać
dziesięci – dziesięć
gdzieżeby – gdyby
gościeniec – droga bita
gront – grunt
harenda – dzierżawa
hereszt – areszt
imienie – mienie, dobytek
instanti – wstawiennictwo, poparcie
inszy – inny
iże – iż
iżeby – żeby
Jadam – Adam
Jagnieszka – Agnieszka

jakom – jako, jakże
jedny – jednej
Jon – Jan
kaczmarz – karczmarz
kancelaryja – kancelaria
karan – ukarany, skazany
kawalec – kawalek
kielka – kilka
kielkanoście – kilkanaście
komplamacyja – porozumienie, ugoda
kondycyja – obowiązek, zobowiązanie
krązanka – posiekana zielonka
którem – którym
latosia – jednoroczna np. jałówka
latoś – wieprz uchowany w lecie
licy – liczy
lipnicok – mieszkaniak Lipnicy
łaz – pole w lesie
łobce – obce
Małgorzeta – Małgorzata
Maryjej – Maryi
Matyjasz – Maciej
Matys – Maciej
mieniać – zamieniać się
na się – na siebie
na zawdy – na zawsze
naszy – naszej
nawsie – środek wsi
nawyzna – górna
nazimiec – wieprz chowany w zimie
niebożycka – zmarła kobieta
niegdy – niegdyś, kiedyś
niepile – obce
nię – nią

niżni – niższy, niższej
noclig – nocleg
obiedwie – obydwie
oblicznie – osobiście
obligować – zobowiązać
ocieć – ojciec
ony – one
opiwać – powoływać się
opuszczonem – opuszczonym
osiadłości – budynki, zabudowania
ostawuje – zostawia
ósm – osiem
óśmdziesiąt – osiemdziesiąt
palca – palce
paryja – wawóz, jar
personaliter – osobiście
piąci – pięć
pirwsza – pierwsza
pirwszy – pierwszy
plenipotencyjo – pełnomocnictwo
począstek – należna część spadku
podle – przy, obok
podług – według
pogrześć – pogrzebać
połowica – połowa
pomiarkowanie – opamiętanie się
pomieniony – wymieniony
pomnieć – pamiętać
poseła – posyła
possessor – właściciel nieruchomości
possessyja – nieruchomość
poswarek – klótnia
potym – potem
powziął – odebrał, wziął

powziąć – wziąć
pożął – wyżał sierpem
półczwarty – trzy i pół
półóśm – siedem i pół
półrole – połowa roli
półtrzynasty – dwanaście i pół
pretensa – pretensje, uwagi
przedać – sprzedać
przenagabywanie – upominanie się
przerzeczony – wymieniony, wspomniany
przykupna – dokupiona
przynależał – należał się
przysługiwała – przysługiwała
puściół – puścił
racyjo – racja
Rajbrocok – mieszkaniec Rajbrotu
refferencyja – powód, przyczyna
Rejna – Regina
respekta – ulga, pobożanie
rolej – roli
ruchające – inwentarz żywy
ruchome – mienie ruchome
rychwa – metalowe okucie koła wozu
rzyka – rzeka
sądzemy – sądźmy
sczynąć – zaczynać
se – sobie
Sebastyan, Sobestyjan – Sebastian
siestrzenica – siostrzenica
skądby – gdyby

społem – razem
spólnie – wspólnie
stajonko – osobna część gruntu
stargowanie – dobicie targu
stryjowizna – spadek po stryju
stryk – stryj
strzymać – dotrzymać
summa – suma, razem
swak – wujek
swemi – swymi
swojem – swoim
szczpło – biednie, ubogo
sześci – sześciu
światnica – izba z oknami
światy – święty
tedyż – wtedy
telą – taką
telko – tylko
tem – tym
temuż – temu
tenże – ten
teże – tej
trześnia – czereśnia
tylą – taką
uj – wujek
ukrzywdzenie – szkoda, krzywda
Walanty – Walenty
warują – zastrzegają
wdzięczny – sprawiedliwy
wedle – przy czymś, koło czegoś

wespół – razem, wspólnie
wiela – wiele
wielga, wielgie – wielka, wielkie
wielgorządca – wielkorządca
więcy – więcej
wnęk – wnuk
wokrego – w okręgu, w obrębie
wprzód – najpierw
wszelakie – wszystkie
wszytki – wszystko
Wyczyska – Wytrzyszczka
wykupno – wykup, odkupienie
wymiarek – oddzielna część gruntu
wyrzeka – zrzeczenie się
wyżni – wyższy, wyżej
wyży – wyżej
zadosyc – dosyć, wystarczająco
zalice się – zaleca się
zasiw – zasiew
zastawność – zastaw
zastawują – stawiają warunek
zborgować – kupić na kredyt
znosił – obchodził
zobopólnie – wspólnie
Zochwija – Zofia
zostawując – zostawiając
zostawuje – zostawia
zwyż – wyżej
zyść – zejść
żadny – żadnej



Objaśnienia trudniejszych pojęć



grzywna – jednostka masy oraz jednostka płatnicza stosowana w dawnej Polsce (średniowiecze, odrodzenie), także w Czechach i na Rusi, zaś w niektórych krajach na Zachodzie Europy określana marką. 1 grzywna = 4 wiardunki = 24 skojce = 60 szelągów = 720 fenigów; 1 grzywna = 48 groszy = 60 szelągów.

klerykatura – w okresie staropolskim danina składana przez kmieci na rzecz utrzymania nauczyciela w szkole przykościelnej.

łan frankoński – (łac. laneus) – jednostka powierzchni – podziału pól – obowiązująca w średniowieczu w Europie Zachodniej. Stosując miarę łana, wyznaczano pola pod zasiewy (na długość). W Polsce i w Czechach od XIII wieku łan frankoński stanowił podstawę uposażenia chłopów we wsiach lokowanych na prawie niemieckim. Łan frankoński to wg współczesnej miary obszar od ok. 22,6 ha do 25,8 ha. 1 łan wyznaczał powierzchnię średniej wielkości gospodarstwa chłopskiego. Łan dzielił się na zagony – szerokie na kilka metrów, ale bardzo długie pasy pola, składające się z kilku lub kilkunastu skib.

marcarum – marek; marka = grzywna (patrz: wyżej).

mensalia (stołowe) – (łac. mensa – stół) – w staropolszczyźnie danina od domostw na rzecz kościoła pobierana

zamiennie z kolędą i mesznem, składana przez ludność wiejską i miejską na Wielkanoc.

meszne (mszowe – łac. missale, łac. missa – msza) – w dawnej Polsce (okres staropolski) zapłata za odprawienie mszy przez księdza uiszczana pieniędzmi lub zbożem.

szeląg – (niem. Schilling) – moneta polska = 1/3 grosza, używana w Polsce w czasach panowania Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy i Władysława IV (II połowa XVI wieku/ I połowa XVII wieku).

tynf – właśc. tymf – jednostka płatnicza będąca w obiegu w latach 1663-1666; tynfem określano potocznie srebrne polskie zlotówki o deklarowanym nominale 30 groszy – w rzeczywistości 10-15 groszy (kłopoty królewskiego skarbu po potopie szwedzkim).

wiedronk (gwarowe) – wiardunek (łac. fertones) – jednostka wagi stosowana w średniowieczu w Polsce i Niemczech; wiardunek to 1/4 grzywny. Dzielił się na 4 luty. Stosowano go obliczając czynsz pieniężny – w skali roku wynosił on 1 – 1 i 1/4 wiardunku (zależało to od wielkości łanu). Od XVI wieku wiardunek liczył 12 groszy.

Opracowano na podstawie:

Historia Polski. Tom 1 do roku 1764, oprac. zbior. pod red. T. Manteuffla, PWN, Warszawa 1960.

A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.



Bibliografia



- Księga Sądowa wsi Iwkowej: 1581-1809*, oprac. i wyd. S. Plaza, red. nauk. A. Vetulani, Wrocław 1969.
S. Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*, Kraków 1962.
Gawędy iwkowe, zebral i oprac. J. Piechota, Kraków 1976.
J. Piechota, *Komedyje iwkowe (gadki i klechdy)*, Warszawa 1982.
J. Piechota, *Dzieje Iwkowej: 1325-1960*, Iwkowa 1995.
J. Piechota, *Iwkowe szkice historyczne*, mps.
J. Piechota, *Kłopoty wiejskiego plebana*, mps.
S. Szot, *Iwkowe kuszeryje*, Iwkowa 2008.
W. Roszkowski, *W drodze do Iwkowej*, „Sprawy i Ludzie”, Nr 4 (251), 29.01.1987.
Dzieje gminy Iwkowa: fotografią malowane, Iwkowa 2011.
Historia Polski. Tom 1 do roku 1764, oprac. zbior. pod red. T. Manteuffla, Warszawa 1960.
A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.
E. Horyń, *Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI-XIX w.)*, Kraków 2011.
Rejestr zapisów gruntowych wsi Iwkowa 1804-1875, oprac. R. Kurzydło, Iwkowa 2014.

Informacja o pochodzeniu cytatów w książce

Wszystkie cytaty zaznaczone kursywą w tekście, przy których nie podano źródła, pochodzą z *Księgi Sądowej wsi Iwkowej 1581-1809*. Przy pozostałych cytatach wskazano źródło ich pochodzenia bezpośrednio przy zamieszczonym tekście.



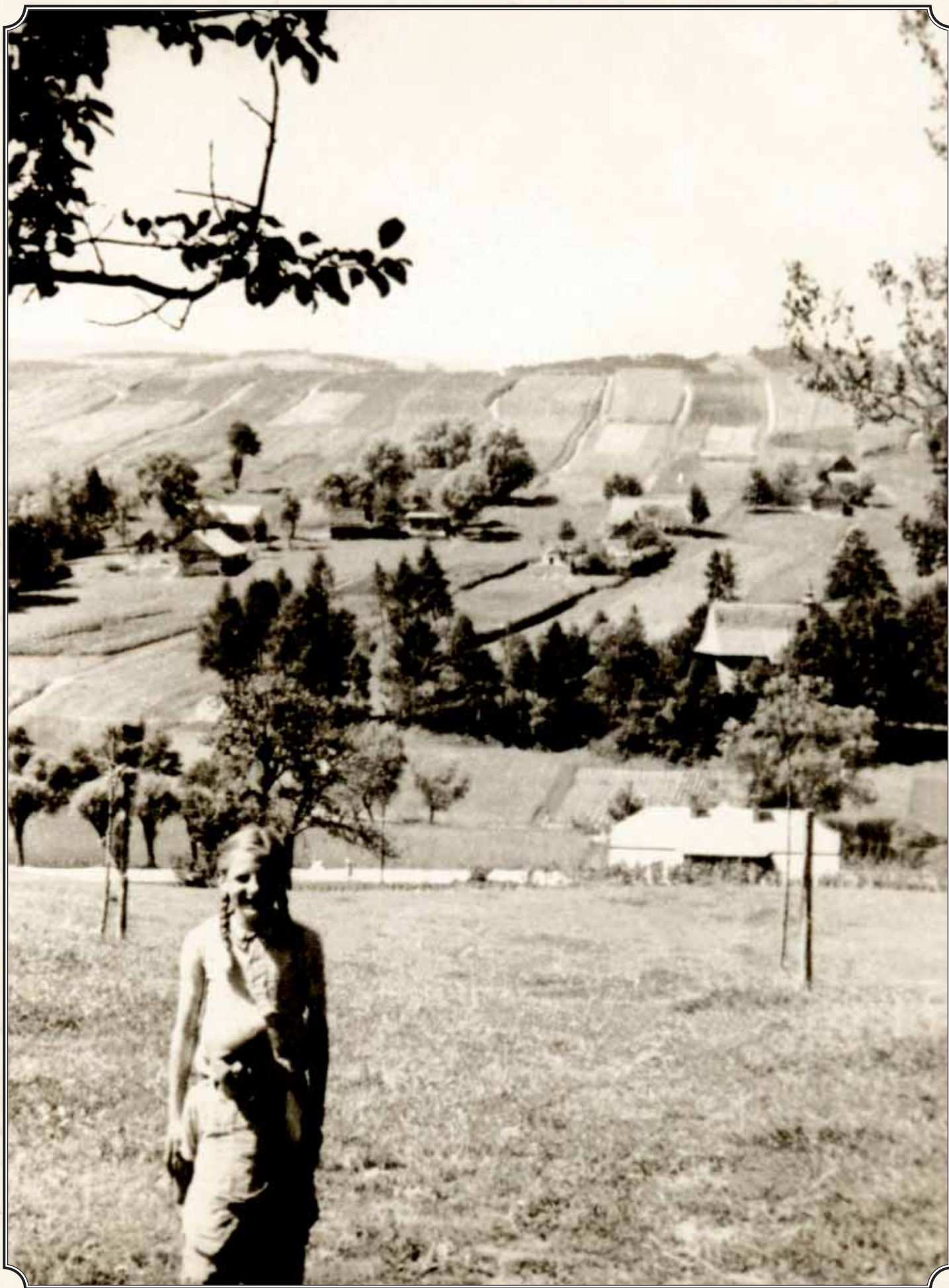
Fotografie



Jedźcie pan do Inkowej, do mojej wsi rodzinnej. Zobaczycie tam całe chłopskie rody, w dodatku o udokumentowanych i poświadczonych rodowodach, osiadłe z dawien dawna na poszczególnych rolach ciągnących się pasmami aż po granice lasów od rzeczki Beli. Ksiądz Jan Piechota, który jest znakomitym historykiem tej miejscowości, opowie panu o nich. Tak mocno przywarli do tamtejszej ziemi, że chyba po dziś nie są bezbronni, a ja po części jestem z nich (...). Bardzo sobie tę tradycję cenię. Jestem ogromnie do niej przywiązany, choć może zabrzmi to dziwnie w ustach człowieka techniki, zobaczycie pan w Inkowej ludzi utkanych od początku do końca z tradycji. Takie wyposażenie trzeba mieć. Nie można patrzeć na świat jakby dopiero co powstał.

Fragment rozmowy Wojciecha Roszkowskiego z profesorem Jerzym Grzymkiem zamieszczony w art. pt. *W drodze do Inkowej* („Sprawy i Ludzie”, Nr 4 (251), 29.01.1987)





Widok z gospodarstwa Zofii i Józefa Gaweldów na stary XV-wieczny kościółek. Na pierwszym planie 14-letnia Bronia Gawelda (ur. 1930) – córka Zofii i Józefa – ze swoim siostrzeńcem Antonim, poniżej – przy drodze głównej – budynek należący do rodziny Gaweldów, w którym – w późniejszych latach – mieściły się, m.in., biura GS „SCH”, punkt usług rzemieślniczych, sklep spożywczy, a przez krótki okres miała tu także swoją siedzibę Gminna Biblioteka Publiczna – Rola Jedrychowska – 1944 r., fot. Stanisław Gawelda; ze zbiorów Bronisławy Caputy.



*Widok od strony kościoła parafialnego na Rolę Plebańską i sąsiadujące z nią inne role; w oddali widać ośrodek zdrowia – lata 60.,
fot. ks. Jan Piechota; ze zbiorów Józefy Szot.*



*Widok z Roli Nowakowskiej na Witonskie. W głębi cegielnia Piotra Pałki działająca w latach 1957-1968 – lata 60.,
fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.*



Widok na iwkowskie role w kierunku Człchowa. Pośród pól dom rodziny Szotów – lata 60., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.



Iwkowskie role latem – żniwa na Przybowie – lata 60., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.



*Widok z Roli Jędrychowskiej – z gospodarstwa Zofii i Józefa Gaweldów – na centrum Iwkowej i Nagórze – I połowa lat 40.,
fot. Stanisław Gawelda; ze zbiorów Bronisławy Caputy.*



*Iwkowskie role w okresie żniw – widok z Roli Jędrychowskiej na centrum Iwkowej i Nagórze. W głębi, ukryty wśród drzew, XVI-wieczny kościół parafialny –
lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Iwkowej.*



Widok z Przełęczkowa na szkołę – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



Panorama Iwkowej – widok z Roli Głębckowskiej (Pilkówka) na stronę południową wsi – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor, ze zbiorów GBP w Iwkowej.



Widok z Roli Kaczmarskiej na XVI-wieczny kościół parafialny i zabudowania plebańskie. Z prawej strony – „w polach” – dom rodziny Repetowskich – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Inkwowej.



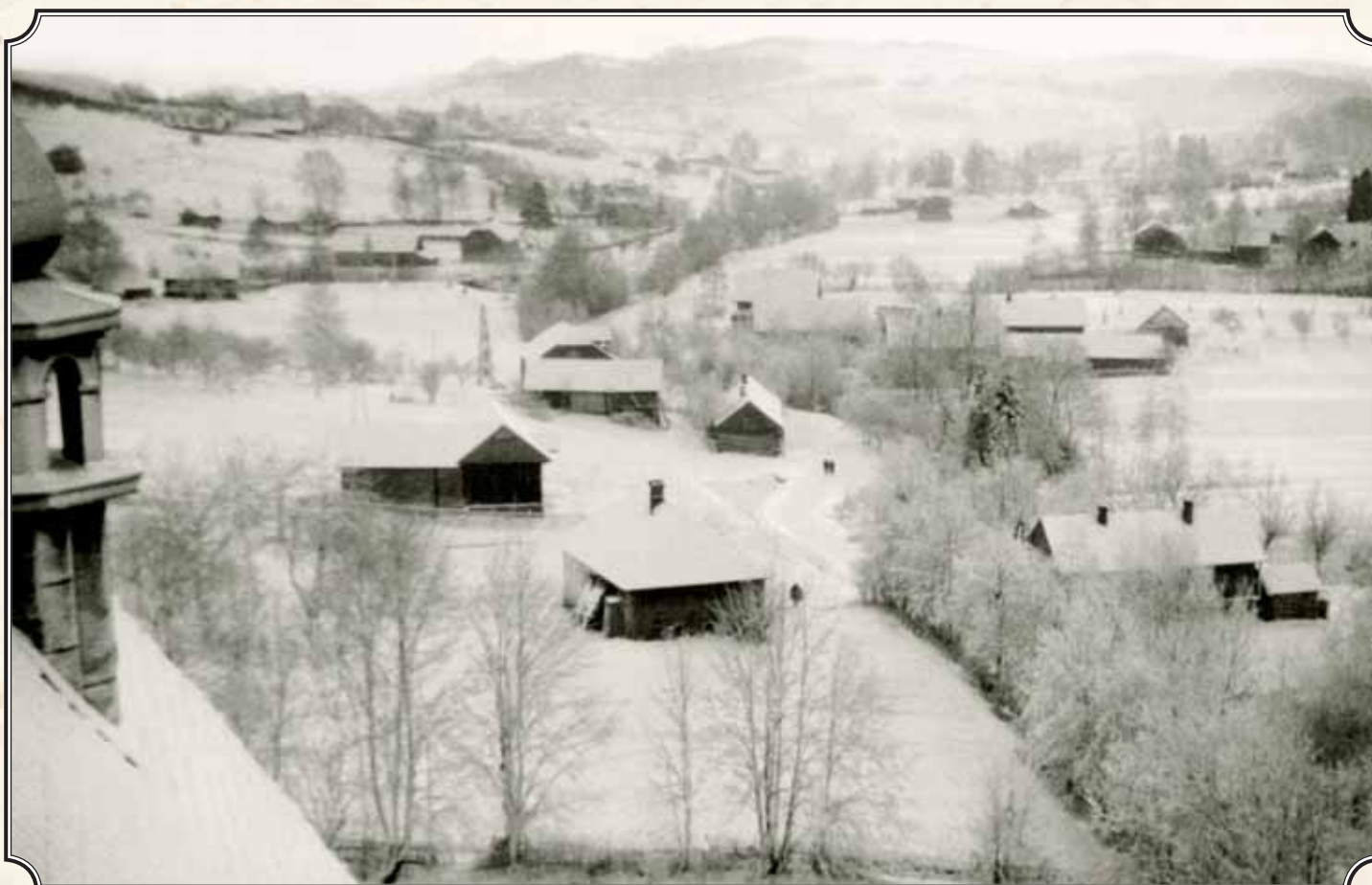
Widok z Roli Pańskiej na XVI-wieczny kościół parafialny – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Inkwowej.



Widok z Murkowa na role: Kaczmarską, Pańską i Jedrychowską. Z lewej strony widoczna karczma górna, tzw. „ratuszna“ (rozebrana po II wojnie światowej), dalej znajdują się zabudowania rodziny Turkowskich, Nakielnych, Stokłosów, Serafinów, Michoniów, Szotów i Gaweldów. Na pierwszym planie Zofia Nakielna i Stanisław Pajor – autor fot. – lata 1938-1943; ze zbiorów GBP w Inkwowej.



Widok na centrum Inkwowej, Pańskie i Jedrychowo. Widoczne zabudowania należące do rodzin: Turkowskich, Stokłosów, Serafinów, Nakielnych, Gaweldów, Maciasów, Michoniów i Szotów – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Inkwowej.



Zimowy pejzaż Iwkowej – widok z wieży kościoła parafialnego w kierunku Nadola. Na pierwszym planie zabudowania należące do rodzin Grzymków i Szczepańskich – lata 50., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.



Centrum Iwkowej zimą. Przed domem Stefanii i Jana Nakielnych; na saniach Wanda i Zofia Nakielne oraz Stanisław Pajor, po lewej stronie budynek, w którym mieściły się zlewnia mleka, później tzw. „kufajka” (piwiarnia), masarnia i posterunek policji. Obecnie w tym miejscu znajduje się budynek, w którym funkcjonują biblioteka publiczna, poczta, fryzjer i prywatne sklepy – ok. 1939 r.; ze zbiorów Ryszarda Kołodzieja.



*Zimowa panorama Iwkowej-Nagórzka – widok z wieży kościoła parafialnego. Na pierwszym planie dom Matyldy i Franciszka Turków (obecnie Kijków)
– lata 50., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.*



Dom Anieli i Michała Perców na Gomółkowie – 1968 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Anny Filipskiej.



Centrum Inkwowej z widocznym na zdjęciu pustym placem, na którym obecnie znajduje się nybudowany w latach 60. kompleks budynków użyteczności publicznej, tj. Urząd Gminy, Gminny Ośrodek Kultury oraz sklepy Gminnej Spółdzielni „SCb”. Na zdjęciu widoczne zabudowania należące do rodzin m.in.: Pstrągów, Dzięglów, Nakielnych, Serafinów i Stokłosów. Widok z Pańskiego na Role: Michorowską, Murkowską i Nowakowską – początek lat 60.; ze zbiorów Janiny Dzięgieł.



Sarenka na inkowskich polach – zima – lata 40., fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Inkwowej.



Zalane przez powódź iwkowskie pola – 1934 r.; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



Zalane przez powódź iwkowskie pola – 1934 r.; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



Uroczysty korowód na drodze głównej z Tymowej do Iwkowej – lata 70.; ze zbiorów Józefy Szot.



Procesja w święto Bożego Ciała – droga główna w okolicy kościoła parafialnego. Na fotografii dom rodziny Szczepańskich na Roli Głabowskiej – 1959 r.; ze zbiorów Stanisława Grzymka.



Widok z wieży kościoła parafialnego w kierunku Inkwowej-Nadola – lata 50., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Seweryna Szota.



Powozy konne z gośćmi weselnymi na ślubie Marianny Kurzydło i Czesława Szota – droga główna obok kościoła parafialnego – luty 1966 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Bogusławy Gryż.



*Krzyż na Roli Misiowskiej – lata 70., fot. i opis ks. Jan Piechota; ze zbiorów Józefy Szot.
 Krzyż przydrożny wykonany z kamienia z wizerunkiem Ukrzyżowanego. We wnęce rzeźba Matki Boskiej Różańcowej z Dzieciątkiem, z boku płaskorzeźby
 św. Wojciecha i św. Wiktorii. Krzyż ufundował Wojciech Orłowiec wraz z żoną Wiktorią, prosząc w ten sposób o błogosławieństwo dla swojej rodziny.
 U dołu figury znajduje się napis: „Fundacja Wojciecha Orłowicza i żony RP 1888”.*



*Dom Małgorzaty i Michała Turkón, obok, z lewej strony, widoczny fragment domu Anny i Franciszka Żaków – Rola Misiowska – lata 60.,
fot. ks. Jan Piechota; ze zbiorów Józefy Szot.*



Jeden z ostatnich drewnianych domów pod strzechą na inkowskich rolach – lata 70., fot. ks. Jan Piechota; ze zbiorów Józefy Szot.



Widok z Murkowa na Pańskie i centrum Iwkowej – zabudowania należące do Stefanii i Jana Nakielnych – lata 1938-1945, fot. Stanisław Pajor; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



W gospodarstwie rodziny Nakielnych na Roli Pańskiej. Na zdjęciu Stefania i Jan Nakielni z córkami: Heleną, Wandą, Jadzią i Zosią. Na kolanach u Stefanii siedzi mała Elżunia Stadub. Obok członków rodziny na fotografii znajdują się: Stanisława Michalska – nauczycielka mieszkająca w domu Nakielnych, Emilia Maciaś – koleżanka Heleny Nakielnej oraz Władysław Pytel – służący – ok. 1931 r.; ze zbiorów Marii Tomasik.



W gospodarstwie u Marii i Stanisława Dudów na Bojarowie – przed domem przy studni Władysława Duda, z prawej – Stanisław Duda – jej ojciec – lata 40.; ze zbiorów Stanisława Dudy.



Tomasz Serafin w swoim gospodarstwie na Roli Jagustynowskiej podczas pasienia krów. Na drugim planie widoczne domy sąsiadów – Kurzydłów i Kukleniczów – lata 50.; ze zbiorów Władysława Serafina.



Dom Zofii i Józefa Gaweldów na Roli Jedrychowskiej – rozebrany w 1955 roku. Na pierwszym planie syn Zofii i Józefa – Julian (ur. 1926) – ok. 1944 r., fot. Stanisław Gawelda; ze zbiorów Bronisławy Caputy.



Agnieszka Gryz (1901-1975) ze swoim zięciem Eugeniuszem Pysno (1933-1995) na Roli Humiejowskiej – początek lat 70., fot. Apoloniusz Gryz; ze zbiorów Kazimierzy Krzyszkowskiej.



Władysława Gryz i Rafała Pstrąg na Humiejowie – koniec lat 50., fot. Apoloniusz Gryz; ze zbiorów Kazimierzy Krzyszkowskiej.



Na Murkowie – Maria Dziedzic, Zofia Nakielna i Zofia Karnala – początek lat 40.; ze zbiorów Anny Motak.



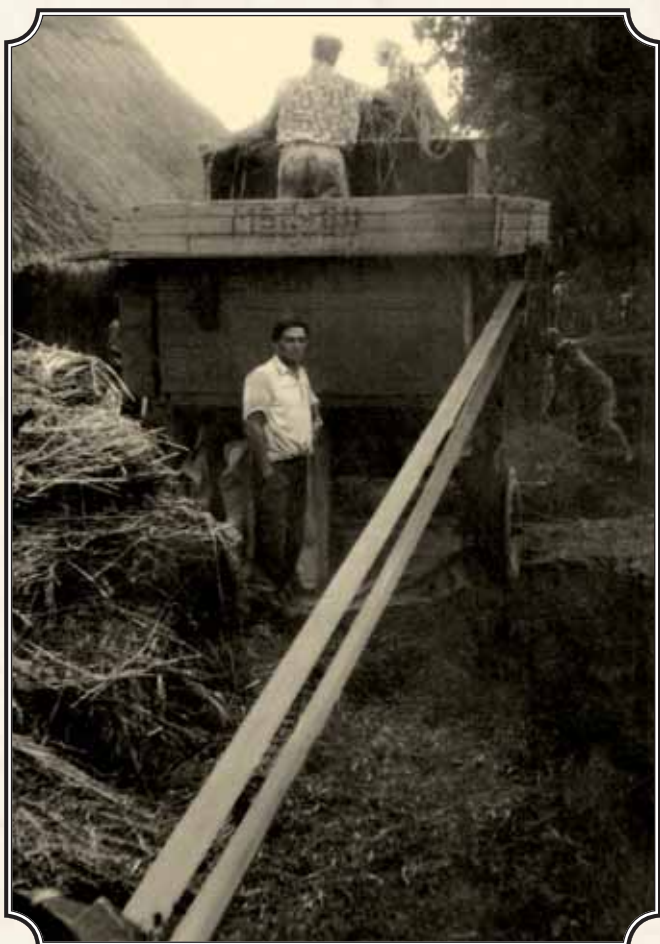
U Dziedziców na Roli Marcinkowskiej. Na zdjęciu Waleria Dziedzic z córką Marią przy miejscu, w którym widoczne są ślady po rozebranym starym domu – widok na Kolibabino i Serafinowo – początek lat 70.; ze zbiorów Kazimierza Gawędy.



Wiatrak do mielenia zboża na „Górach” u Józefa Misia – Rola Głębowska – ok.1980 r., fot. Stanisław Grzymek; ze zbiorów autora.



Żniwa na Roli Jamrozowskiej. Na zdjęciu Aniela (ur.1924) i Franciszek (1920-1997) Tabaszeńscy z dziećmi: Krysią (ur.1947), Rózią (ur.1950) i Franciszkiem (ur.1948). W tle widok na Szpilówkę i Piekarską Górę – ok.1954 r., fot. Krzysztof Zubel; ze zbiorów Anieli i Franciszka Tabaszeńskich.



Młocka na Zięciowie u Walentego Szota. Na zdjęciu Bronisław Turek, właściciel pierwszej w Iwkowej maszyny tzw „wiałni” – lata 60.; ze zbiorów Marii Motak.



Szwagierki – Maria Pysno (ur.1920) i Władysława Pysno (ur.1936) – podczas młócenia zboża małą maszyną, tzw. „trzępacówką” – Rola Dzięgielowska – połowa lat 80., fot. Jan Pysno; ze zbiorów Kazimiery Krzyszkowskiej.



Dzień powszedni w gospodarstwie u Ruszajów: Maria Ruszaj z córką Władzią przygotowane do wyjazdu w pole do kopania ziemniaków – Rola Kociotkowska – 1975 r.; ze zbiorów Tadeusza Ruszaja.



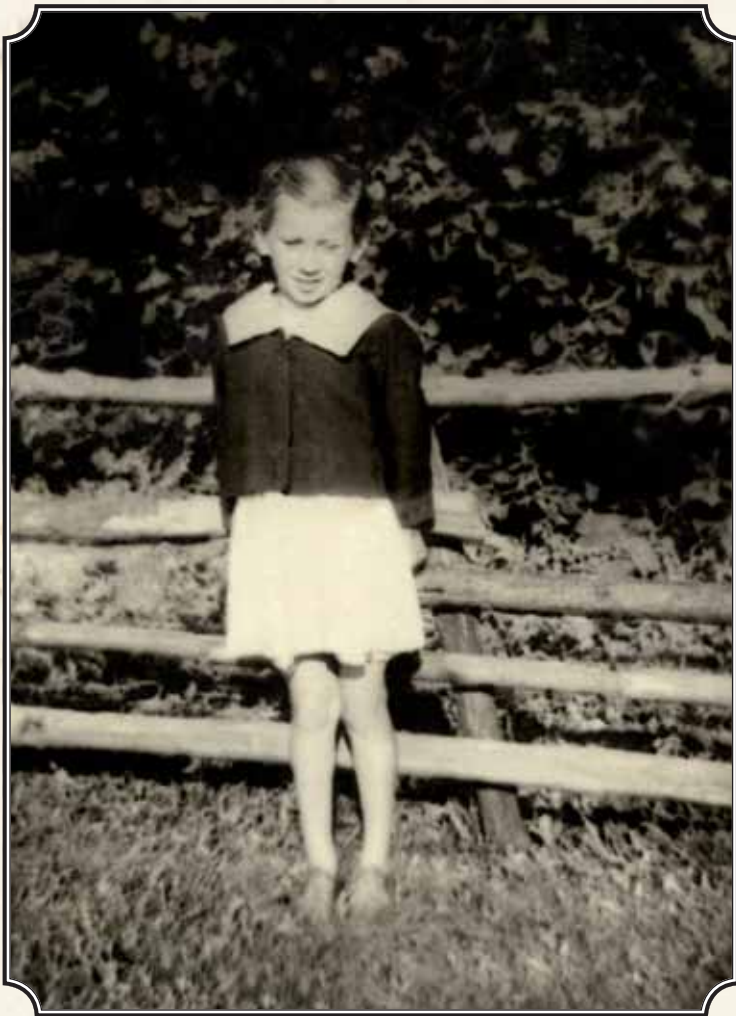
Józef Dziedzic przed swoim domem na Roli Misionskiej – 1957 r.; ze zbiorów Ireny Madej.



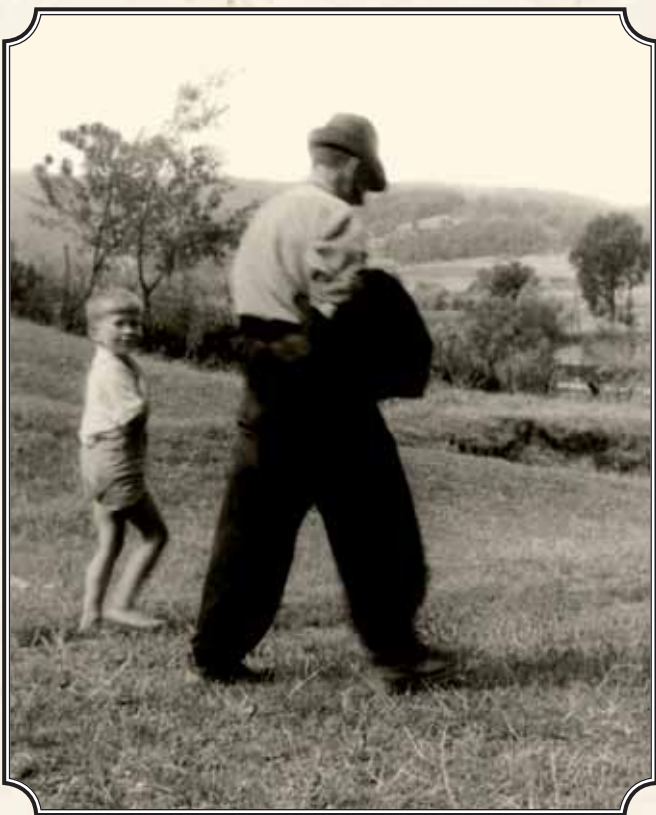
*Stasiu Putko (ur.1963) z owieczką na Roli Szeńcowskiej –
połowa lat 60.; ze zbiorów Grażyny Putko.*



*Helenka (1949-1998) i Romuś (ur. 1948) – dzieci Weroniki
i Wincentego Dziedziców – na łące na Roli Misiowskiej – ok. 1950 r.,
fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Romana Dziedzica.*



*Krystyna Dziedzic – córka Anny i Józefa – na podwórku przed swoim domem –
Rola Misiowska – ok.1960 r.; ze zbiorów Ireny Madej.*



*Michał Zięba ze synem wnukiem Włodzimierzem – synem
Janiny i Jana Dzięglów – Rola Michorowska – ok. 1960 r.;
ze zbiorów Janiny Dzięgiel.*



*Jan Szczepański z wnukiem Robertem na Roli Midowskiej – ok.1972 r.,
fot. Władysław Gumuliński; ze zbiorów Janiny Szczepańskiej.*



*Rozalia Zięba z wnukami – Basią i Włodkiem – dziećmi Janiny i Jana Dzięglów – w gospodarstwie na Roli Michorowskiej – ok. 1960 r.;
ze zbiorów Janiny Dzięgiel.*



*W gospodarstwie Ruszajów na Roli Kociółkowskiej. Przed domem Maria Ruszaj (1915-1979, z d. Pysno) z wnukiem Grzegorzem – 1971 r.,
fot. Władysława Ruszaj; ze zbiorów Tadeusza Ruszaja.*



*Na Roli Murkowskiej – Aniela Miś,
Janina Motak i Maria Dziedzic –
widok na Pańskie – początek lat 40.;
ze zbiorów Anieli Szołt.*



*Władysława (ur. 1936, z d. Gryz)
i Eugeniusz (1933-1995) Pysnowie –
Rola Humiejowska – początek lat 60.,
fot. Apoloniusz Gryz;
ze zbiorów Kazimiery Krzyżkowskiej.*



*Inkwianki: Emilia Dziedzic, Elżbieta,
Henryka i Władysława Jasnosówny
oraz Maria Dziedzic z Murkowa
i Maria Dziedzic z Marcinkowa –
początek lat 40.; ze zbiorów Anny Motak.*





Widok z Pańskiego na iwkowskie role położone w młodszej części wsi – Iwkowej-Nagórzcu. Na pierwszym planie siostry Karwałówny – od lewej: Elżbieta (1939-1997, po mężu Kołodziejczyk), Janina (ur.1948) i Zofia (po mężu Zięć; 1943-1969) – początek lat 60., fot. Waldemar Kołodziejczyk; ze zbiorów Haliny Stachon.



Emilia Wojtas z Roli Przeńkowskiej – ok. 1950 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Emilii Dudy.



Wincenty Dziedzic, Czesław Szot, Kazimierz Kołodziej i Michał Szot – przed domem Agnieszki i Karola Szotów na Roli Witowskiej – początek lat 40.; ze zbiorów Anieli Szot.

Irena i Emilia Wojtasówny z sąsiadką Hanią Szot (w środku) – na Przeńkowie – początek lat 50., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Emilii Dudy.



Dzieci Zofii (z d. Kraj) i Józefa Gaweldów – od lewej: Marian (1913-1985), Emilia (1912-1983), Stanisław (1923-2005), Bronisława (ur. 1930), Kazimierz (1919-1984), Julian (ur.1926) – Rola Jedrychowska – lata 50., fot. Stanisław Gawelda; ze zbiorów Bronisławy Caputy.



Anna (1914-1975, z d. Turek) i Józef (1907-1974) Dziedzińowie z córką Ireną (ur.1947) – Rola Misionowska – 1951 r.; ze zbiorów Ireny Madej.



Bogusława (ur. 7.11.1931, z d. Stachoń) i Bronisław (ur. 17.04.1927) Turkowie z Roli Turkowskiej – 1950 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Bogusławy i Bronisława Turków.

*Jadwiga (1901-1972, ż d. Turek)
i Józef (1885-1961) Pstragowie
z dziećmi – od lewej: Stanisław
(1932-2000), Rafała (ur. 1936),
Ludwik (1927-2011) i Karol
(ur. 1930) – Rola Piekarczyńska –
lata 50., fot. Julian Hacus;
ze zbiorów Rafała Babraj.*



*Eugeniusz (1931-1981) i Władysława (ur. 1932,
ż d. Skirlo) Jasnosowie z dziećmi: Kazimierzem
(ur. 1954) i Marianem (ur. 1959) oraz z sąsiadką
Marią Bodek – Rola Maślowska – 1963 r.;
ze zbiorów Władysławy Jasnos.*



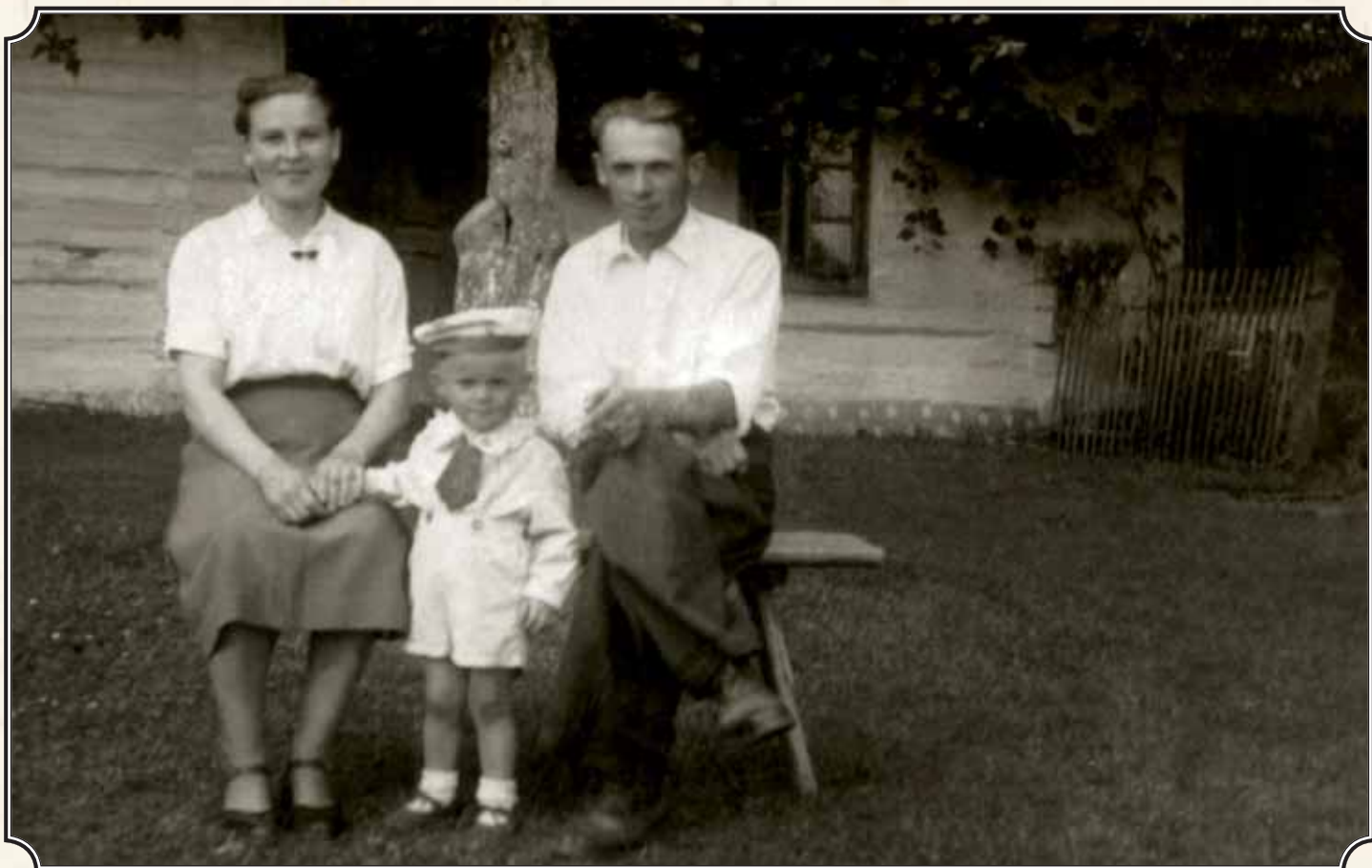
*Stefania (1905-1984) i Franciszek
(1901-1987) Skirlowie z dziećmi:
Apolonią (ur. 1934), Władysława
(ur. 1932) i Janem (1936-2000).
Rola Maślowska – koniec lat 40.;
ze zbiorów Władysławy Jasnos.*



*Karolina (ur. 1915, ż. d. Repetowska) i Franciszek (1913-1990) Zubłowie
z synami: Mieczysławem (ur. 1957) i Stanisławem (ur. 1954) –
Rola Misiońska – 1959 r.; ze zbiorów Mieczysława Zubla.*



*Helena Janawa (1927-2002, ż. d. Turek) z synem Jankiem –
Rola Przęnkowska – 1953 r.; ze zbiorów Stanisława Janany.*



*Karolina (1930-2008, ż. d. Miś) i Stanisław (1928-1982) Grzymkowie z synem Stanisławem (ur. 1953) przed swoim domem na Roli Głębowskiej – 1955 r.,
fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Stanisława Grzymka.*



*Czesław (1921-2011) i Aniela (1919-1963, ż d. Turek) Szotowie –
Rola Witowska – ok. 1949 r.,
fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Czesławy Pałki.*



*Weronika (ur.1929, ż d. Dziedźgie) i Wincenty (13.10.1918-10.07.1987)
Dziedźgiewie – Rola Misiowska – ok. 1947 r., fot. Ludwik Szot;
ze zbiorów Romana Dziedźgiewa.*



*Rozalia (1906-1985, ż d. Zięba) i Michał (1897-1984) Ziębowie z córką Janiną (ur.1932; po mężu Dziedźgieł) – Rola Michorowska – 1941 r.,
fot. Michał Serafin; ze zbiorów Janiny Dziedźgieł.*



Jadwiga (17.06.1901-6.11.1972, ż d. Turek) i Józef (3.01.1885-16.03.1961) Pszragowie przed swoim domem na Roli Piekarszowskiej – lata 50., fot. Julian Hacus; ze zbiorów Rafaeli Babraj.



Ślub Janiny Kurzydło (ur. 1936) ż Marcinem Putko (1931-1998) ż Roli Szcwcowskiej. Na zdjęciu rodzina panny młodej: Anna (1902-1974, ż d. Piechnik) i Piotr (1899-1966) Kurzydłowie – rodzice, Marianna Kurzydło – siostra, Helena Kurzydło i Katarzyna Szot – kuzynki oraz rodzina pana młodego: ks. Wincenty Putko – brat, Wojciech Putko – stryjek oraz Józef Serafin ż żoną – Kąciny – 1959 r.; ze zbiorów Bogusławy Gryż.



I Komunia św. Julii Grzymek (ur.1931). Z prawej, mama Julii – Karolina (1903-1978, z d. Łach), z lewej siostra mamy – Stefania Szkutnik (ur.1910, z d. Łach) przed domem Grzymków na Roli Głębowskiej – ok.1940 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Stanisława Grzymka.



Rodzina Kurzydłów z Inkowej i Dziegłów z Porąbki Inkowskiej. Na fotografii, m.in.: Marianna Kurzydło, Stanisław Kurzydło, Józef Kurzydło, Anna i Stanisław Dziegłowie, Stefania Dziegiel, Stanisław Dziegiel, Maria Dziegiel, Anna Dziegiel, oraz Katarzyna Szot – Kąciny – początek lat 40.; ze zbiorów Bogusławy Gryż.



Anna (1902-1947, ż. d. Serafin) i Marcin (1896-1948) Putkowie z dziećmi: Marią (ur. 1902) – u góry między rodzicami, Józefem (ur. 1927) – obok taty, Marcinem (ur. 1931) – obok mamy. Na kolanach u rodziców siedzą: Wincenty (ur. 1937) – późniejszy ksiądz i Anna (ur. 1939) – Rola Szewcowska – ok. 1940 r.; ze zbiorów Anny Putko.



Karolina Turek (6.08.1890-11.05.1942, ż. d. Zięba, żona Karola) z synami: Bronisławem (ur. 17.04.1927), Kazimierzem (7.05.1936-1.07.1990) oraz Anną (18.07.1914-31.07.1975, córka Marii i Karola,) – Rola Turkowska – ok. 1940 r., fot. Ludwik Szot; ze zbiorów Bogusławy i Bronisława Turków.



Rodzina Ziębów z Michorowa oraz Dziedziców i Misiów z Murkowa – od lewej w górnym rzędzie: Anna Zięba, Michał Zięba, Maria Dziedzic, Julian Miś, Aniela Miś, siedzą od lewej: Rozalia Zięba i Jadwiga Miś (ż. d. Dziedzic) – II połowa lat 30.; ze zbiorów Anieli Szot.



Karolina (z d. Szpil) i Jan Urbańczykowie z dziećmi: Alojzym (1917-1993), Teklą (1920-1992), Emilią (1922-2009), Julią (1923-1986) i Heleną (ok. 1926-?) – Rola Przybyłowska – 1930 r.; ze zbiorów Władysława Repetowskiego (seniora).



Stefania Pytel (1903-1983, z d. Szpil, żona Jana Pytla) z synami: Józefem (ur. 1926), Janem (ur. 1929) i Kazimierzem (ur. 1930) – Rola Przybyłowska – początek lat 30.; ze zbiorów Marii Pytel.



Anna (1896-1972, z d. Szczepańska) i Władysław (1894-1968) Pysnowie przed swoim domem na Roli Liżoniowskiej z dziećmi, od lewej: Władysławą (ur. 1933), Emilią (1920-2005), Tadeuszem (1925-2009), Janem (1927-2011), Eugeniuszem (1923-1995) oraz Władysławem (ur. 1938, na kolanach u mamy) – 1941 r.; ze zbiorów Kazimiery Gaweldy.



Małgorzata (1894-1977, z d. Garbarczyk) i Michał (1885-1963) Turkowie z synami: Marianem (1928-1995) i Stanisławem (1930-1974). Michał pochodził z Roli Jaskowskiej, później mieszkał z rodziną na Misiowie – połowa lat 30.; ze zbiorów Czesławy Pałki.



Aniela (23.08.1903-12.07.1973, z d. Dziedzic) i Tomasz (3.08.1898-5.03.1983) Serafinowie z dziećmi: Heleną (ur.1928), Edwardem (ur.1930) i Stefanem (ur.1931) – Rola Jagustynowska – I połowa lat 30.; ze zbiorów Władysława Serafina.



Jadwiga (5.10.1894-2.07.1944, z d. Gawelda z Roli Jagustynowskiej) i Michał (7.09.1890-17.08.1959) Serafinowie z dziećmi: Michałem, Wacławem, Władysławem, Janem i Emilką – Rola Michorowska – 1931 r.; ze zbiorów Konrada Serafina.



*Katarzyna (30.11.1898-8.02.1987) i Stanisław (25.06.1872-25.06.1950) Dziedziczowie z córką Weroniką (ur. 1929) i synem Stanisławem (1930-2003).
Rola Witowska – koniec lat 30.; ze zbiorów Romana Dziedzica.*



*Maria (13.11.1892-24.07.1965, z d. Ruszaj) i Wojciech (26.12.1898-17.11.1982) Dziedziczowie z dziećmi. Od lewej w górnym rzędzie: Karolina (ur. 1921), Aleksander (ur. 1925), Andrzej (ur. 1923), Ignacy (ur. 1919), w środkowym rzędzie: Teresa (ur. 1928), Zygmunt (ur. 1934, późniejszy zakonnik w zakonie bernardynów), Helena (ur. 1933), Józef (ur. 1935) i Emilia (ur. 1927), w dolnym rzędzie: Bronisław (ur. 1930) i Julian (ur. 1925)
– Rola Dziedzicowska – połowa lat 30.; ze zbiorów Emilii Pajor.*



Katarzyna (1883-1943) i Józef (1873-1950) Gryźowie z córką Marią (1908-2005) z lewej, synem Franciszkiem (1905-1998) oraz jego żoną Stefanią (1910-1995) i ich synem Franciszkiem (1936-1998) – Rola Gomulłkowska – 1942 r., fot. Stanisław Szot; ze zbiorów Marii i Edwarda Gryźów.



Katarzyna Karwala (1885-1955, z d. Repetowska, żona Jana) z dziećmi. Od lewej: Piotrem (1923-1995), Szcześpanem (1902-1981), Julianem (1907-?), Józefem (1919-?) i Stefanią (1910-1995) – Rola Kapiconowska – połowa lat 30., fot. Stanisław Szot; ze zbiorów Marii i Edwarda Gryźów.



Rodzina Putków z Przeńkova. W środku nestorka rodziny: Maria Putko (1867-1943, z d. Repetowska), u góry z prawej strony Anna Putko (1908-1996, córka Marii), z lewej Franciszek Putko (1893-1947, syn Marii) z żoną Marią (1900-1983, z d. Jasnos) oraz ich dzieci – od lewej: Franciszek (1921-1991), Helena (1924-2001), Eugeniusz (1928-2013), Maria (ur. 1926) i Edward (ur. 1922) – ok. 1936 r.; ze zbiorów Anny Szot.

*Józef Dziedzic (1871-1943) z rodziną –
Rola Stachoniowska – I poł. lat 20.
lub koniec lat 30.;
ze zbiorów Stefana Bodka.*

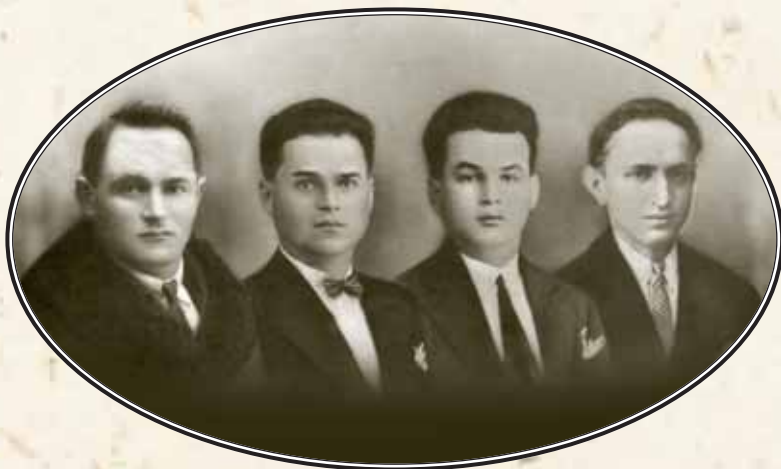


*Maria (1896-1983) i Michał (1889-1955)
Kociłkowie z dziećmi: Teresą (1928-1959),
Wincentym (1925-1994), Józefem (1932-2012)
i Stanisławą (ur. 1936) – Rola Kociłkowska –
koniec lat 30.; ze zbiorów Marii Kociłek.*



*Maria (1888-1951 z d. Zięć) i Stanisław
(1874-1966) Dudowie z dziećmi, od lewej:
Władysława (1925-1964), Helena (1909-
1956) i Franciszek (1927-2001) –
Rola Bojarowska – II połowa lat 30.;
ze zbiorów Stanisława Dudy.*





Bracia Serafinowie z Jagustynowa. Od lewej: Tomasz (1898-1983), Wincenty (1901-1976), Władysław (1904-1978) i Stanisław (1906-1977). Tomasz i Stanisław grali w inkwowskiej orkiestrze – koniec lat 20.; ze zbiorów Władysława Serafina.



Józef Grzymek (1873-1932) syn Wincentego – stryj profesora Jerzego Grzymka – ok. 1915 r., Zakł. Fot. Wł. Gargul – Bochnia; ze zbiorów Stanisława Grzymka.



Zofia (1889-1943, z d. Kraj) i Józef (1887-1932) Gaweldowie z Roli Jedrychowskiej. Józef był znanym miejscowym rzeźbiarzem; ze zbiorów Bronisławy Caputy.



Karol (1920-1993) i Waleria (1914-1998, z d. Szczepańska) Dziedzicowie z Roli Marcinkowskiej; ze zbiorów Kazimierza Gaweldy.



Katarzyna (1867-1956) i Józef (1862-1931) Misionie z córką Albina (1911-1991) – Rola Taborowska – 1920 r.; ze zbiorów Stefana Szota.



Stefania Nakielna (7.09.1894-1.02.1990, z d. Piechowicz) na Roli Pańskiej z córkami: Heleną, Wandą, Jadwigą i Zofią – 1922 r.; ze zbiorów Aleksandry Mikołajczyk.



*Wojciech Miś (1905-1960) z Roli Misiowskiej –
ok. 1945 r.; ze zbiorów Stanisława Grzymka.*



*Władysław Miś (1892-1965) maturzysta z Roli
Taborowskiej – 1911 r., Zakł. Fot. Wł. Gargul –
Bochnia; ze zbiorów Stefana Szota.*



*Aniela Miś (ur. 1920, po mężu Szot) –
ok. 1937 r.; ze zbiorów Anieli Szot.*



*Michał (7.09.1890-17.08.1959) i Jadwiga (5.10.1894-2.07.1944, z d. Gawelda) Serafinowie
z Roli Michorowskiej oraz ich córka Emilka (14.03.1930-25.01.1931).
Jadwiga i Michał prowadzili pocztę w Inkwowej; ze zbiorów Bogdana Serafina.*



*Michał Bodek z Roli Szotowskiej
(1889-1981). Na początku lat 30.
pełnił funkcję wójta Inkwowej; ze zbiorów
Stanisławy Repetowskiej.*



*Janina (1912-1997, z d. Błoniarczyk) i Piotr (1914-2005) Pałkowie
z córką Heleną (ur. 1939) – Rola Witowska – ok. 1949 r.;
ze zbiorów Anny Filipskiej.*



*Maria (25.01.1904-10.05.1998, z d. Pytel) i Józef (7.03.1906-
24.08.1984) Pytlowie z Roli Murkowskiej – koniec lat 70.;
ze zbiorów Marii Kociołek.*



Wojciech Szczepański z Roli Głabowskiej (1878-1924). Wojciech pełnił funkcję gminnego pisarza i godził sąsiadów w spornych sprawach. Po dziadku Janie i po ojcu Franciszku prowadził karczmę na Głabkowie – ok. 1900 r.; ze zbiorów Ireny Repetowskiej.

W 1822 roku – staraniem dworu – stanęła karczma na Głabowie, roli nazwanej tak od nazwiska znanego rodu Głabów gospodarującego na tym terenie do roku 1584. Karczmę wybudował ówczesny dzierżawca iwkowskiego dworu, Jan Paszyc, następnie wykupił ją i prowadził właściciel tego gruntu, Jan Szczepański, pełniący w tym czasie także obowiązki gminnego pisarza. Rodzinny interes przejęli w dalszej kolejności jego potomkowie: Franciszek – długoletni wójt Iwkowej i jego syn Wojciech. Budynek karczmy, choć nieduży, był jak na tamte czasy lokalem bardzo nowoczesnym: posiadał zaplecze sanitarne, bieżącą wodę i kanalizację (wodę doprowadzano drewnianym wodociągiem, podłączonym do położonej poniżej studni). Karczmarska działalność rodziny Szczepańskich wygasła jesienią 1928 roku.

Opis karczmy na Głabowie według Stanisława Grzymka – październik 2012.

Z[e] strony zwierzchności państwa Iwkony zapewnia się Jana Szczepańskiego, iż karczma, która się na gruncie przez niego kupionym stawiać będzie kosztem dworskim, za wypłaceniem przez tegoż Jana Szczepańskiego wartości, co kosztować będzie dworowi, do niego należąc będzie. W Iwkony dnia 3 augusti [3 VIII] 1822. Paszyc, natenczas panem będący wsi Iwkony.

Ten zapis lubo zapewnienie dla trwałości, czyli bezpieczeństwa urząd wsi Iwkony w księgi grontowe intabulował przy uproszonych świadkach, znakiem krzyża świętego podpisanych. Teodor Jasnos wójt, Jan Urbanczyk przysiężny, Wojci[e]ch Gnyla świadek. Walerian Piechowiec pisarz gromadzki. Wpisane zostało dnia 6 sierpnia 1825.

Rejestr zapisów grontowych wsi Iwkowa 1804-1876, oprac. R. Kurzydło, Iwkowa 2014.



Stanisław Grzymek i Franciszek Szczepański – sąsiedzi z Roli Głabowskiej. Stanisław był ojcem profesora Jerzego Grzymka, a Franciszek pochodził ze znanej rodziny karczmarzy (fot. obok) – Morszyn-Zdrój – 1937 r.; ze zbiorów Stanisława Grzymka.



Franciszek Szczepański z Roli Głabowskiej z żoną Apolonią. Franciszek był wnukiem Jana, synem Franciszka i bratem Wojciecha, którzy w latach 1822-1928 prowadzili karczmę na Głabowie. Pod koniec lat 30. wyjechał do USA – II połowa lat 20.; ze zbiorów Ireny Repetowskiej.

W Iwkowej, na Roli Głabowskiej, w 1908 roku przyszedł na świat Jerzy Michał Grzymek, późniejszy profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, światowej sławy uczony, wynalazca w zakresie technologii cementu oraz tlenku glinu.

— **Jadę do Iwkowej, panie profesorze.**

— Bardzo się cieszę. Niech pan pozdrowi ode mnie każdego, kogo spotka pan po drodze lub w chałupie, a szczególnie mojego przyjaciela, starego księdza Jana Piechotę. Tylko patrzeć zresztą, a i ja wrócę spocząć w rodzinnych stronach.

(...)

— Należę do pokolenia, któremu chyba zawsze, nawet w najcięższych chwilach obce było poczucie bezbronności. Może i nawet zdarzały się momenty, w których rzeczywiście byliśmy bezbronni, ale i wtedy nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że tak jest.

— Jedzie pan do Iwkowej, do mojej wsi rodzinnej. Zobacz pan tam całe chłopskie rody, w dodatku o udokumentowanych i poświadczonych rodowodach, osiadłe z dawien dawna na poszczególnych rolach ciągnących się pasmami aż po granice lasów od rzeczki Beli. Ksiądz Jan Piechota, który jest znakomitym historykiem tej miejscowości, opowie panu o nich. Tak mocno przywarli do tamtejszej ziemi, że chyba po dziś nie są bezbronni, a ja po części jestem z nich.

(...)

— **Opowiadają o panu, że jest pan najlepszym historykiem wśród chemików.**

— To po moim ojcu, Stanisławie, który istotnie był historykiem. Jednak mając tyle lat, co ja, wiele historii zna się po prostu z autopsji. Może jednak tego, co wiem, nie nazywałbym historią. Raczej tradycją, czyli tą częścią historii, jaką udało mi się opanować i wchłonąć w siebie na własny użytek. Bardzo sobie tę tradycję cenię. Jestem ogromnie do niej przywiązany, choć może zabrzmi to dziwnie w ustach człowieka techniki, zobaczy pan w Iwkowej ludzi utkanych od początku do końca z tradycji. Takie wyposażenie trzeba mieć. Nie można patrzeć na świat, jakby dopiero co powstał.

Fragment rozmowy Wojciecha Roszkowskiego z profesorem Jerzym Grzymkiem, zamieszczony w artykule pt. *W drodze do Iwkowej* („Sprawy i Ludzie”, nr 4 (251), 29.01.1987).



Stanisław Grzymek (1881-1957) – ojciec profesora Jerzego Grzymka – ok. 1910 r., Zakł. Fot. De Paris – Kraków; ze zbiorów Ireny Repetowskiej.



Profesor Jerzy Grzymek (1908-1990) z Bernardem Grzymkiem w Iwkowej – 1975 r.; ze zbiorów GBP w Iwkowej.

*Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi,
a ziemia trwa po wieczne czasy.*

Koh 1,4



*Dom rodzinny Pysnów na Dziegielowie – rozebrany w 2010 r.,
fot. Kazimiera Krzyszowska; ze zbiorów autorki.*



Inkowskie role – współcześnie, fot. Adam Gutonicz; ze zbiorów autora.



Inkowskie role – współcześnie, fot. Adam Gutonicz; ze zbiorów autora.



Włkowskie role – współcześnie, fot. Adam Gutoniewicz; ze zbiorów autora.



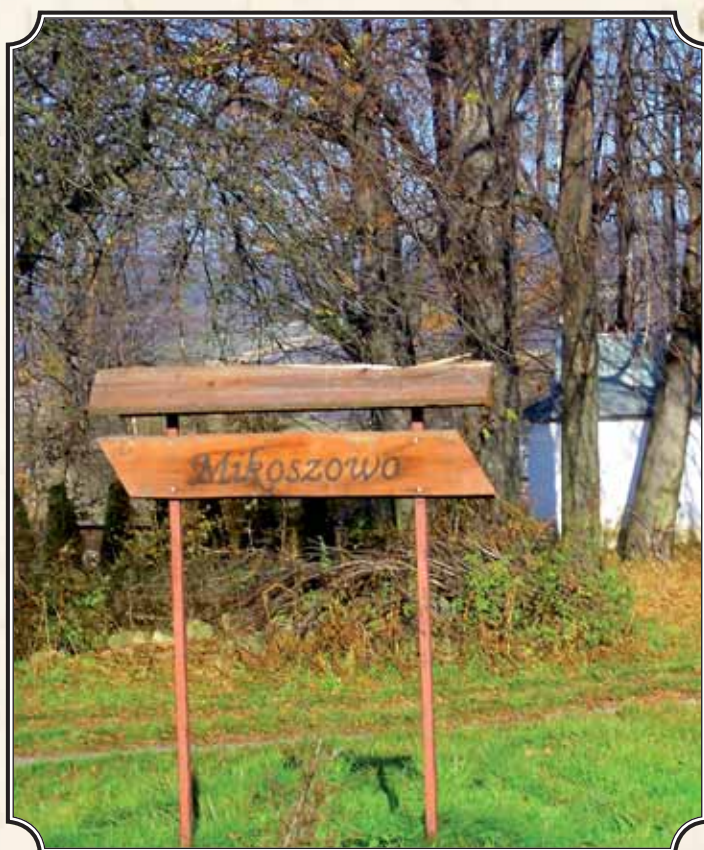
Iwłowskie role – współcześnie, fot. Adam Gutonicz; ze zbiorów autora.



Iwłowskie role – współcześnie, fot. Adam Gutoniewicz; ze zbiorów autora.



*Tablice z nazwami inkowskich ról – topograficzne wyznaczniki poszczególnych rejonów wsi – 2013 r.,
fot. Zbigniew Klimek; ze zbiorów GBP w Inkowiej.*

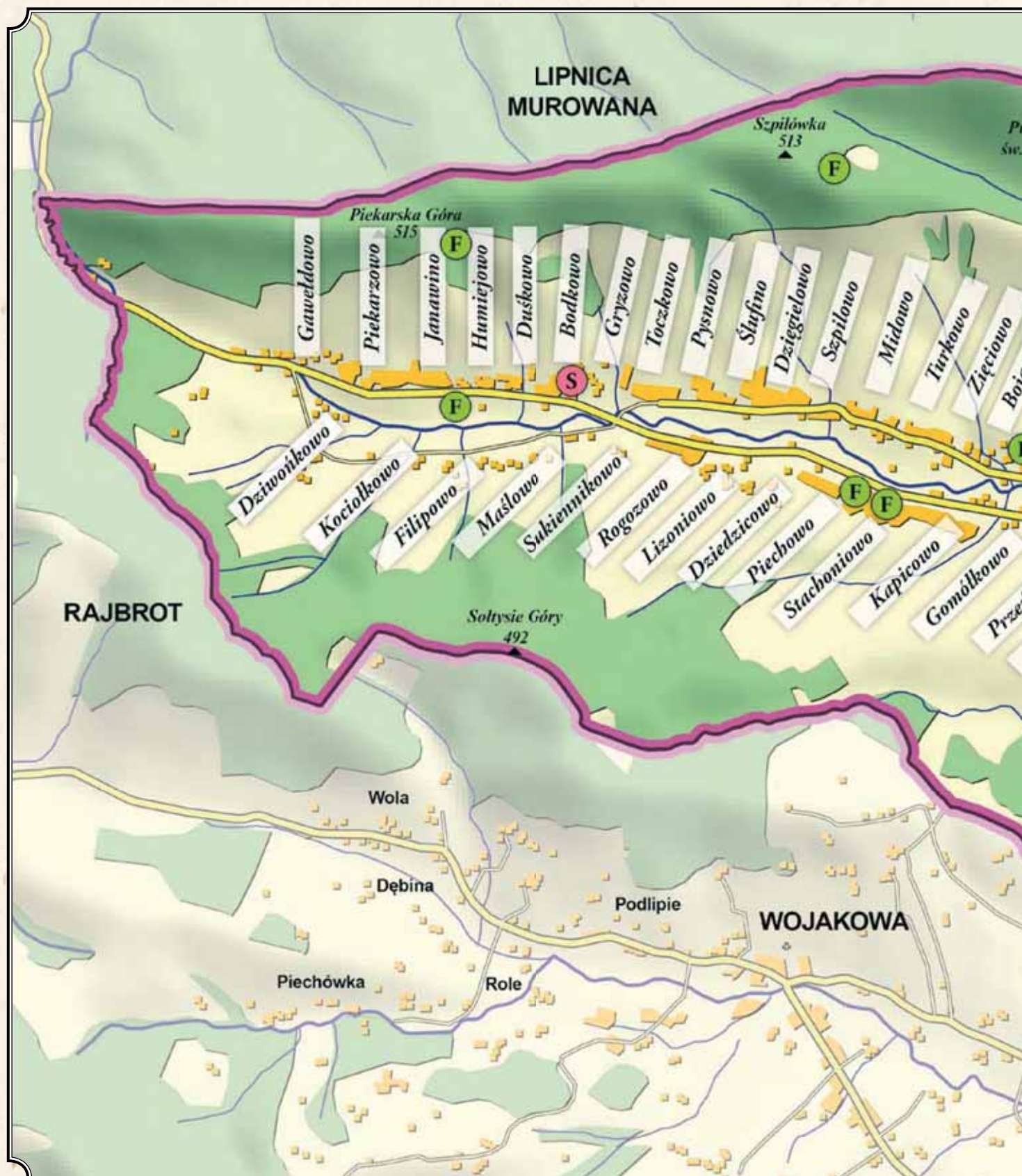




Centrum Iwkowej – 2013 r., fot. Zbigniew Klimek; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



Iwkowskie wierzby – 2013 r., fot. Bernadeta Klimek; ze zbiorów GBP w Iwkowej.



LEGENDA

granica Iwkowej

zabudowa

drogi

rzeki, potoki

Gaweldowo nazwa roli

kościół parafialny

kościół zabytkowy

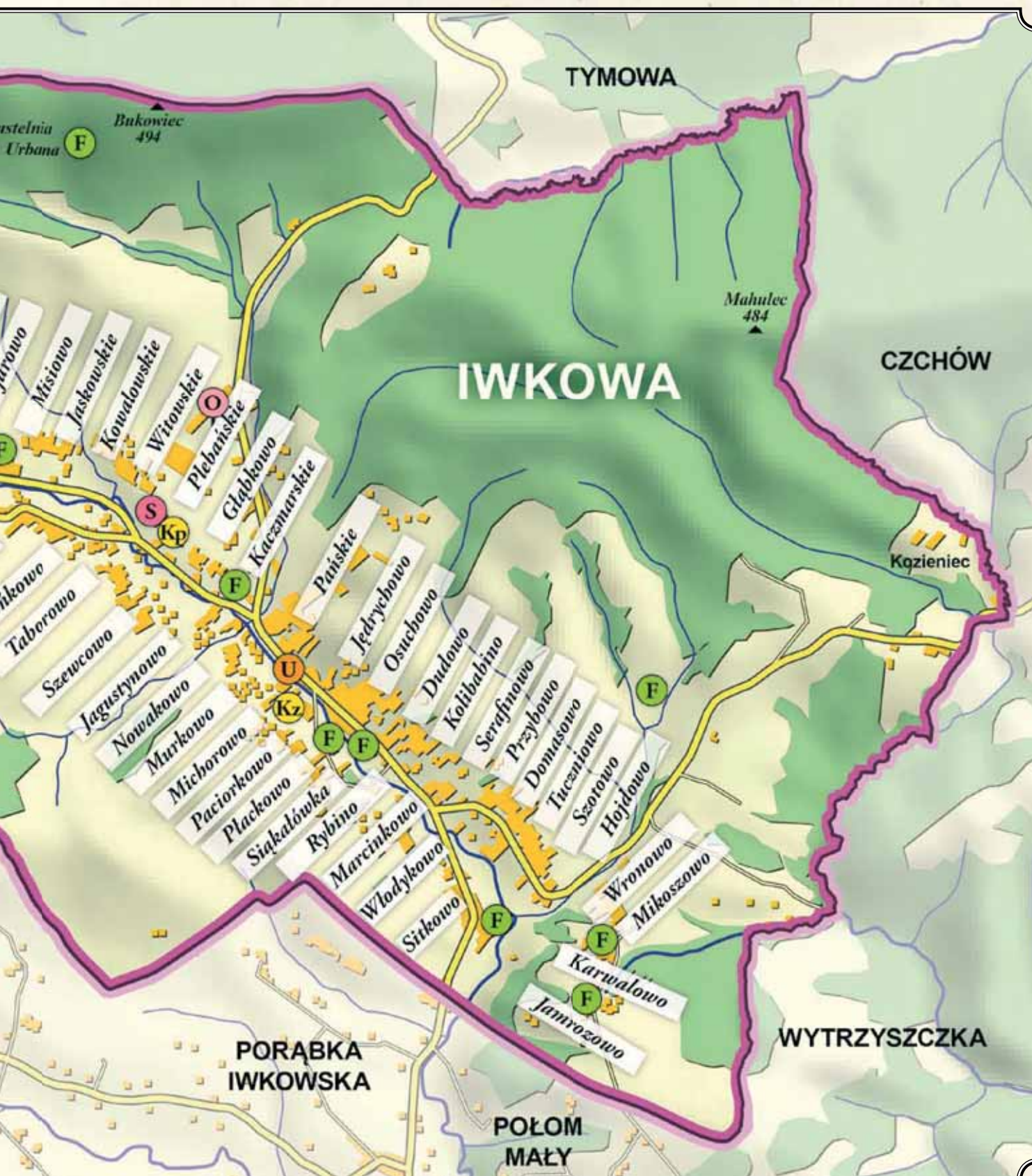
figury, krzyże, kapliczki

szkoła

ośrodek zdrowia

Urząd Gminy

Iwkowskie Role



Śliwkowy Szlak

Stowarzyszenie „Na Śliwkowym Szlaku” to Lokalna Grupa Działania skupiająca 7 małopolskich gmin: Czchów, Gnojnik, Gródek nad Dunajcem, Iwkową, Laskową, Lipnicę Murowaną i Łososinę Dolną. Powstało ono w 2008 roku, a przyświecała mu idea Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i możliwość udziału w Osi 4 tego programu – Leader.

Zgodnie z misją Stowarzyszenie prowadzi działania skoncentrowane na podniesieniu jakości życia mieszkańców z wykorzystaniem bogactwa historii, tradycji i kultury wszystkich siedmiu gmin.

Motywytem przewodnim obszaru stał się śliwkowy szlak, a jego charakterystycznym łącznikiem śliwka, będąca symbolem tradycji i kultury mieszkańców.

Śliwkowy Szlak wiedzie przez te obszary, które w naszych gminach są ciekawe i warte pokazania. Znajdziemy tu więc nie tylko liczne sady i wszystko to, co z przetwórstwem owoców jest związane, ale także bogate dziedzictwo duchowe i materialne pokoleń, obiekty sportowe umożliwiające aktywny wypoczynek, a także całą infrastrukturę turystyczną pozwalającą na spędzenie czasu z dala od miejskiego zgiełku.

Dzięki wielowiekowej tradycji i wyjątkowemu podgórskiemu położeniu, na Śliwkowym Szlaku rosną zdrowe i smaczne owoce, które spożywane są w bardzo różnej postaci: na surowo, w postaci dżemów, konfitur i suszu. Dumą obszaru jest podsuszana i podwędzana śliwka węgierka o specyficznej nazwie „suska sechłońska”. Nazwa ta wywodzi się z miejscowej gwary. „Suska” oznacza podwędzoną śliwkę, zaś „sechłońska” pochodzi od nazwy miejscowości Sechna w gminie Laskowa, która z tych owoców słynie. Do palenia w suszarni wykorzystuje się wyłącznie twarde i suche drewno odpowiednich drzew liściastych i owocowych, które zapewnia naturalną i pozbawioną chemii konserwację owoców. Specyficzna metoda produkcji w połączeniu z umiejętnościami miejscowych rolników, to gwarancja doskonałego smaku i jakości suski, wpisanej na Listę Produktów Tradycyjnych oraz do unijnego rejestru Chronionych Oznaczeń Geograficznych (ChOG).

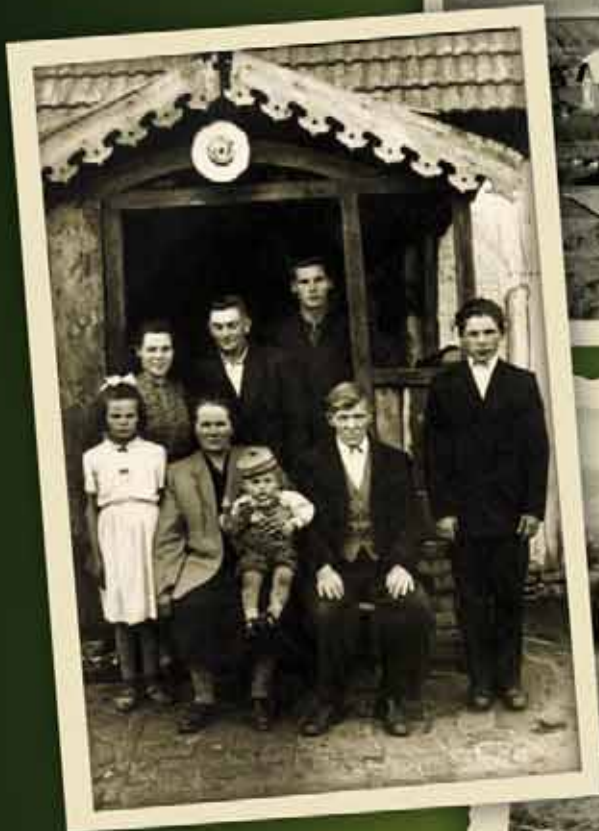
Śliwkowy Szlak to bogactwo kultury i historii. W Iwkowej wart zwiedzenia jest stary cmentarny kościółek p. w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – cenny XV-wieczny zabytek architektury drewnianej. Ściany wewnątrz kościoła pokryte są pochodzącą z 1619 roku piękną polichromią. Oprócz innych zabytkowych elementów wystroju świątyni można tu także zobaczyć kopię gotyckiego witrażu z 1. poł. XV wieku, przedstawiającego Najświętszą Maryję Pannę z dzieciątkiem. Chlubą tego obszaru jest również kościół p.w. św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, wpisany na listę UNESCO. A w pobliskim Tropiu, nad brzegiem Jeziora Rożnowskiego, znajduje się romański kościół, którego najstarsze elementy datowane są na XI wiek.

Osobom chcącym aktywnie spędzić wolny czas Śliwkowy Szlak proponuje wiele atrakcji. Obszar skoncentrowany wokół Jeziora Rożnowskiego jest idealny dla wędkarzy oraz amatorów różnych sportów wodnych. Śliwkowe gminy słyną z licznych tras rowerowych i pieszych, a także możliwości jazdy konnej. Zimą najlepiej wybrać się na stok narciarski Laskowa–Kamionna, a w sezonie letnim warto wziąć udział w jednej ze śliwkowych imprez plenerowych - można wówczas trafić na liczne degustacje, pokazy i konkursy kulinarne, a także zrobić zakupy na stoiskach z produktami lokalnymi. Największe imprezy śliwkowe organizowane są cyklicznie: w Laskowej jest to „Festiwal Śliwki, Miodu i Sera”, zaś w Iwkowej – „Święto Suszonej Śliwki” i „Od ziarenka do wiejskiego rarytasu”.

**Śliwkowy Szlak to bogactwo wspomnień, smaków i aromatów!
– Spotkajmy się... na Śliwkowym Szlaku!**







Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich; Europa inwestująca w obszary wiejskie. Publikacja wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Iwkowej i współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 – LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania: Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju. Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

